

GOLDEN JUBILEE

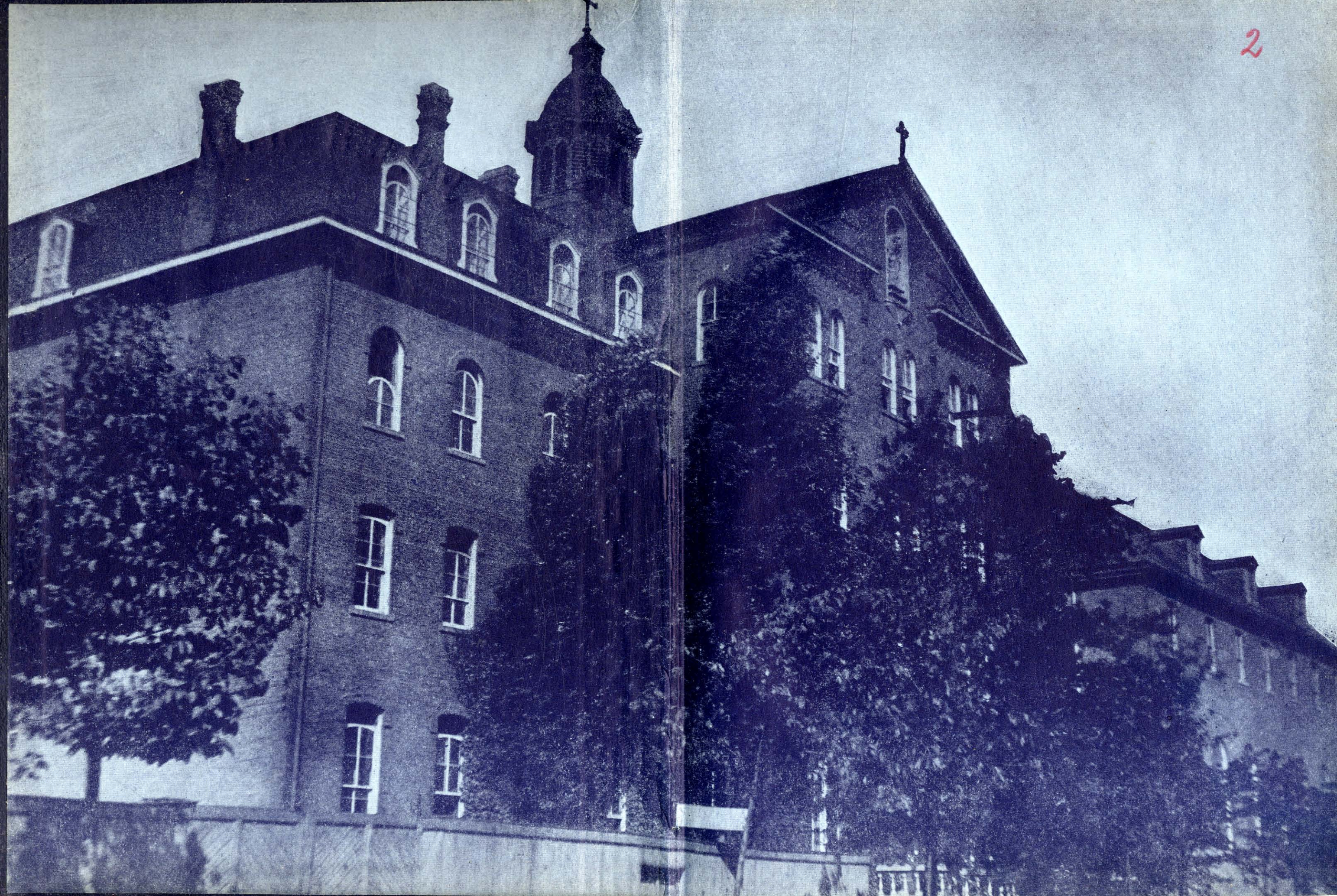
POLISH SEMINARY



ORCHARD LAKE

1885 - 1935

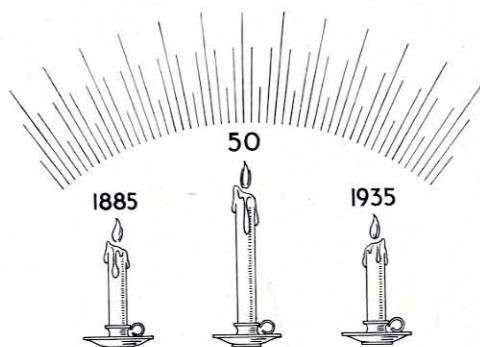






# *A l m a n a c h*

*Jubileuszowy*



✓ Seminarjum Polskiego

Kolegium Św. Marji

i

Szkoły Wyższej

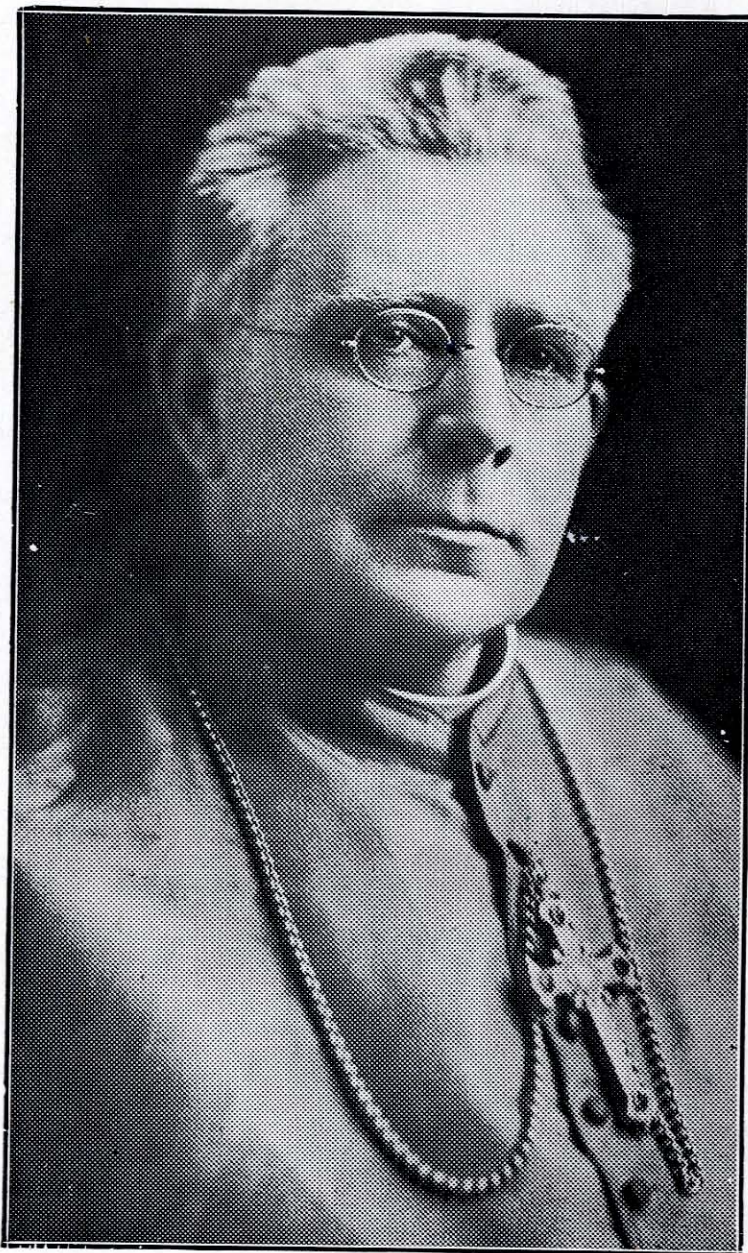
w

Orchard Lake, Michigan

FIRESIDE PTG. CO.  
Detroit, Michigan  
Lipiec, 1935

Wydany nakładem  
Stowarzyszenia Alumnów



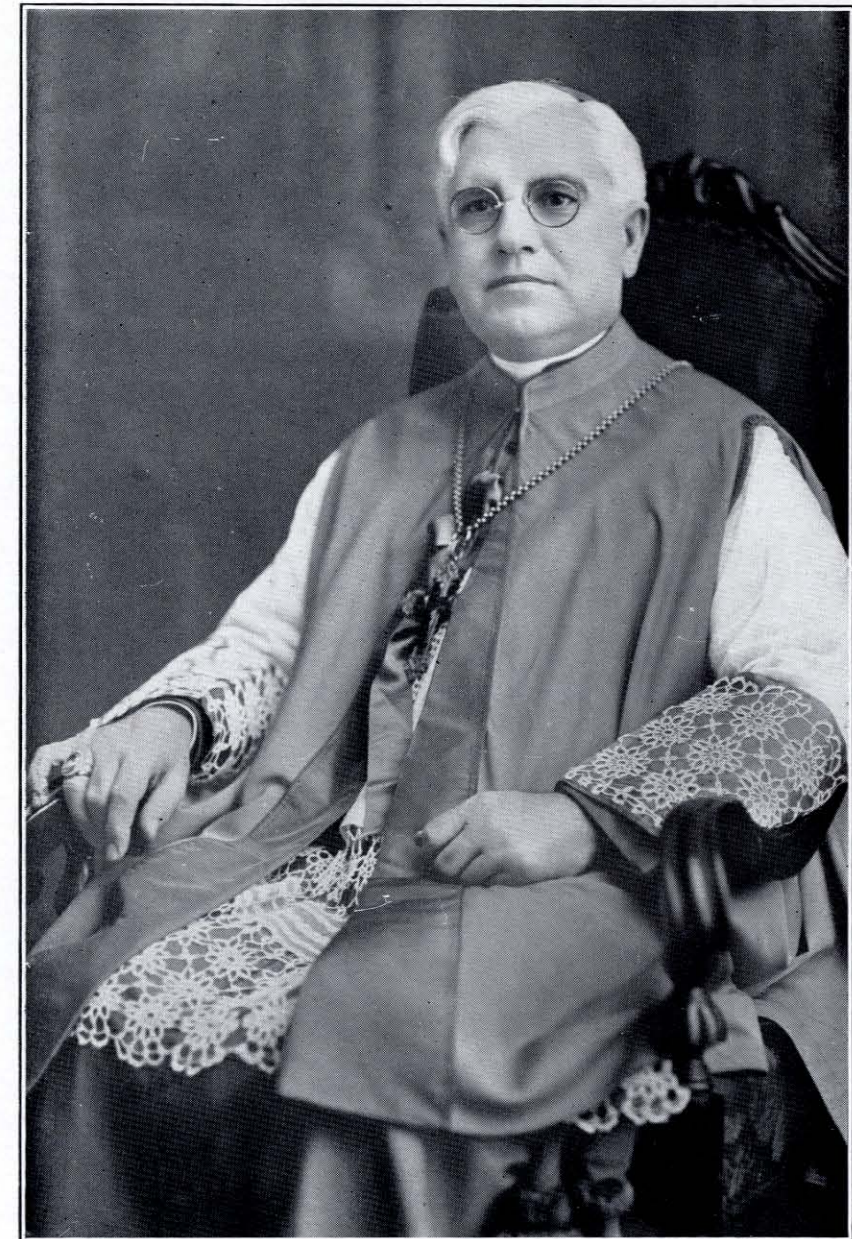


MOST REV. MICHAEL J. GALLAGHER, D. D.,  
Bishop of Detroit



## SPIS RZECZY

|                                                        | str. |
|--------------------------------------------------------|------|
| Exegit Monumentum . . . . .                            | 6    |
| Przedmowa . . . . .                                    | 8    |
| Dedykacja . . . . .                                    | 10   |
| Słowo Wstępne . . . . .                                | 12   |
| Fakultet Seminarjum Polskiego . . . . .                | 14   |
| Polski Charakter Seminarjum . . . . .                  | 19   |
| CZĘŚĆ I. Seminarjum Polskie w Detroit (Okres Pierwszy) |      |
| Pierwsze Dziesięciolecie (1885—1895) . . . . .         | 26   |
| Sprawozdanie ks. Dąbrowskiego w Rzymie . . . . .       | 29   |
| Zamierzona Inkorporacja Seminarjum . . . . .           | 35   |
| Jubileusz ks. Dąbrowskiego . . . . .                   | 43   |
| Drugie Dziesięciolecie (1895—1905) . . . . .           | 47   |
| O naszych wyższych zakładach . . . . .                 | 48   |
| Stowarzyszenie Księży . . . . .                        | 50   |
| Pierwsze pismo studenckie, 1900 . . . . .              | 55   |
| Roma locuta, koniec Okresu Pierwszego . . . . .        | 60   |
| Chwilowy zamęt (Okres Drugi) . . . . .                 | 81   |
| Trzecie Dziesięciolecie (1905—1915) . . . . .          | 85   |
| Dochody i fundusze Seminarjum . . . . .                | 87   |
| Ogólny rzut oka na Seminarjum w Detroit . . . . .      | 89   |
| CZĘŚĆ II. Seminarjum Polskie w Orchard Lake            |      |
| Opis położenia i rozkład budynków . . . . .            | 93   |
| Kłótnia o tytuł własności . . . . .                    | 96   |
| Poświęcenie Uczelni — Srebrny Jubileusz . . . . .      | 100  |
| Durum Opus (Okres Trzeci) . . . . .                    | 107  |
| Czwarte Dziesięciolecie (1915—1925) . . . . .          | 111  |
| Początek Sodalisa i Sodalicyj Marjańskich . . . . .    | 118  |
| Pierwszy formalny Zjazd Alumnów . . . . .              | 137  |
| Piąte i Ostatnie Dziesięciolecie (1925—1935) . . . . . | 143  |
| Kursa Wakacyjne dla Nauczycielek . . . . .             | 146  |
| Udzielanie stopni naukowych . . . . .                  | 148  |
| Magna fama (Okres Czwarty) . . . . .                   | 154  |
| Sylwetki czterech Rektorów Seminarjum . . . . .        | 187  |
| Znaczenie i potrzeba Seminarjum . . . . .              | 190  |
| Część angielska o Seminarjum i głosy . . . . .         | 192  |
| Profesorowie i Alumni — autorzy dzieł . . . . .        | 202  |
| Dobrodzieje i Patroni Seminarjum . . . . .             | 243  |
| Program uroczystości jubileuszowych . . . . .          | 220  |
| Życzenia otrzymane na Złote Gody . . . . .             | 221  |
| Zakończenie i Addenda . . . . .                        | 255  |



NAJPRZEW. KS. BISKUP JÓZEF K. PLAGENS, D. D.,  
Sufragan Diecezji Detroickiej



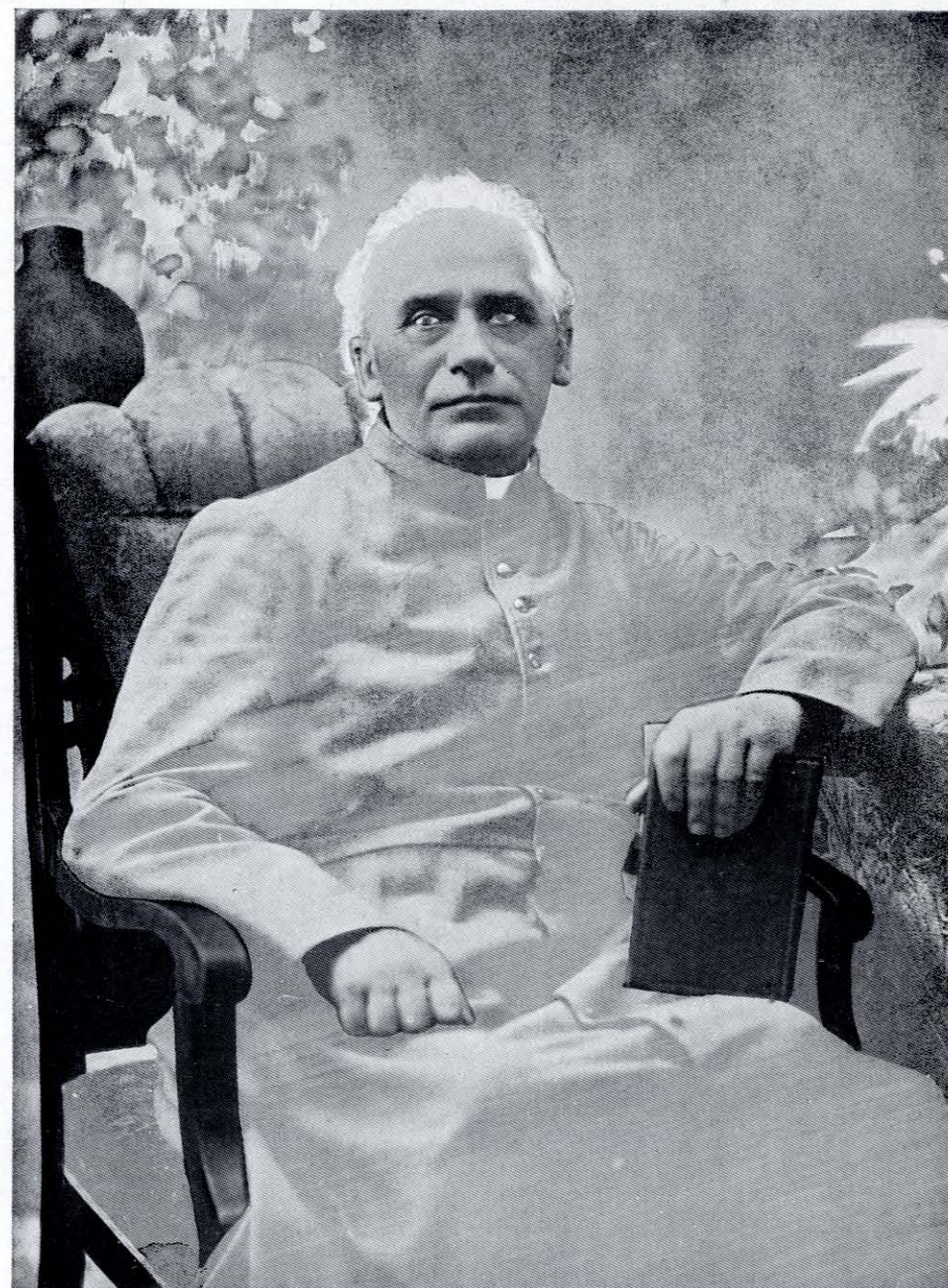
## Exegit Monumentum

Zacny nasz Fundatorze! Siłą ducha swego  
Tyś ufundował Seminarjum bez środków, z niczego.  
Mężu Opatrznościowy, Ty Wybrańcze Boży—  
Coś stworzył wielkie dzieło. Duch nasz dziś się korzy  
I w rozpamiętywaniu Twych czynów aż płonie.  
My wznosim w górę oczy: Czy na nieboskłonie,  
Nie ujrzym wśród lazurów Twej jasnej postaci—  
Mężu nasz niestrudzony, niech Ci Bóg zapłaci,  
Niech Ci Bóg wynagrodzi trud i poświęcenie!

\* \* \*  
O, Siewco tych ziarn zdrowych, co wydają plony,  
Bądź opiewany po wsze czasy i błogosławiony!  
Tyś zwalczał wsze trudności, a krocząc przez ciernie  
Trwałeś zawsze na szczytnem stanowisku wiernie.

\* \* \*  
Od dawna patrzysz na nas z za niebieskiej bramy,  
Fundatorze i Rektorze, Ty przejasny duchu  
O patrz! My pamięć Twą czcimy, kochamy—  
Myśl ku niebu się zwraca we wspomnień łańcuchu.

\* \* \*  
Jesteś wśród nas wciąż żywy, choć Twój duch u Boga.  
Każdy pragnie w czyn wcielać, wszystkie Twe zamiary;  
Dążymy naprzód Twym śladem. Święta nam Twa droga  
I trwamy mocno pod sztandarem Ojczyzny i Wiary! . . .



ŚP. KS. JÓZEF DĄBROWSKI, ZAŁOŻYCIEL I REKTOR  
Urodz. 19 stycznia 1842—Umarł 15 lutego 1903.



# Przedmowa

Pamiętnik ten pięćdziesięciolecia Seminarjum Polskiego zawiera wypadki, jakie się działy i wydarzały w ciągu ostatniego półwiecza pośród możliwych wysiłków, ustawicznej pracy i zmagania wytrwałych. Niektórym wypadkom i szczegółom ważniejszym więcej daliśmy miejsca, więcej czasu poświęcili, by je podkreślić, uwypuklić. W skromnej tej pracy kronikarskiej posługiwaliśmy się źródłami już na srebrny jubileusz (1910) gromadzonemi, a w pierwszym rzędzie pamiątkami i dokumentami skwapliwie zbieranemi przez Przew. ks. prałata i rektora Dra A. Kłowo, zapiskami tygodnika "Niedzieli", której pozostałe szczupłe roczniki przestudjowaliśmy, jak niemniej pozostałe numery miesięcznika "Wrzосу", "Lakeside Punch'u", "Naszego Pisemka", a szczególnie roczniki "Sodalisa". Katalogi roczne i albumy pamiątkowe w ostatnich latach popularne, nie uszły naszej baczonej uwagi. Co było godnem, zaznaczyliśmy, co kiedyś przydać się może temu, kto pokusi się o napisanie historii Seminarjum Polskiego.

Książka ta pamiątkowa nie jest dziełem literackiem, ani pod względem treści, a tem mniej pod względem formy. Zebrane wypadki, o ile to w szczupłym zakresie czasu wykonać można było, mają za cel przypomnieć Alumnom odgrzebywanie, odświeżanie, przywołanie na pamięć tych pyłem czasu przyprószonych chwil młodych, ubiegłych lat. Nie sililiśmy się bynajmniej, by kolorować owe błogie, czasem górne, a często chmurne czasy seminaryjne, jakie wychowankowie Seminarjum Polskiego, względnie indywidualnie każdy z nich przeżył i odczuł. Niejeden szczegół się znajdzie, który dla jednych będzie wybitnym i ważnym, dla drugich mało znaczącym. Zestawienie kronikarskie faktów i wszelakich w Seminarjum poczynania ma poprowadzić czytelnika poprzez ciąg lat 50 tak, by sąd on sam sobie wyrobił o tem, jak ta Dostojna Złota Jubilatka przechowywała na Wychodźstwie święty ogień miłości Boga i Ojczyzny, jak "dawnych płomieni zarzewia—veteris vestigia flammae" strzegła, aby nie wygasły zupełnie.

W poszukiwaniu i żmudnem szperaniu za materiałem do tej pracy pomocnymi nam byli studenci: Poznański, Katarzyński, Osmiałowski, S. Fadrowski, E. Cieślak i A. Majdanik, poza chętnymi członkami grona nauczycielskiego, którzy nam potrzebnymi służyli informacjami, czy datami. Wszystkim wyrażamy cześć i podziękę.

Komitety Redakcyjne Pamiętnika.



Ś. P. KS. WITOLD BUHACZKOWSKI, REKTOR  
Urodzony w r. 1864 w Lublinie—Zmarł 11 sierpnia 1925 w Neapolu.



# Dedykacja

Skromne dziełko niniejsze, opracowane na pamiątkę Roku Jubileuszowego 50-cio letniej Rocznicy założenia, to

## PAMIĘTNIK SEMINARJUM POLSKIEGO.

Gdy myślą przenosimy się w odległe owe całego półwiecza minione czasy troskliwych i kłopotliwych zabiegów, a przytem serdecznego umiłowania spraw polskich i poczynania się narodzin wielkiej idei, a następnie po jej zrealizowaniu w trudnych początkach bytowania znojnego i żmudnego — nie możemy pominąć tych świetlanych duchów, tych rzetelnych entuzjastów i tych z wielką wiarą w zwycięstwo budowniczych. Takimi byli ś. p. ks. Leopold Moczygemba, ś. p. ks. Antoni Jaworski, ś. p. ks. Jan Pitass, ś. p. ks. Dominik Majer, ś. p. ks. Piotr Kończ, ś. p. ks. Urban Raszkiewicz, dalej Siostry Felicjanki z duetem wielkich sercem Przełożonych ś. p. Matką Moniką i ś. p. Matką Kajetaną — a ze świeckich: ś. p. Wojciech Stieber, ś. p. Tomasz Żółtowski i ś. p. Bazyli Lemke — oraz wielu innych cichych, a ofiarnych naszych pionierów, których nazwiska trudno ustalić i na odpowiedniemi a zasłużonem postawić stanowisku.

Tym wszystkim niezapomnianym pierwszym dobrodziejom i ofiarodawcom, późniejszym zastępom osób duchownych i świeckich, organizacjom, towarzystwom i grupom, bractwom i klubom wogóle i słowem

## CAŁEJ POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

zorganizowanemu lub jeszcze zorganizować i umocnić się mającemu polskiemu Wychodźtwu z tem miłym życzeniem, by tę złotą jubilatkę, pierwszą wyższą Uczelnię Polską uważano za to, za co Polska uważała przez wieki długie Wszechnicę Jagiellonów,

ofiaruje i poświęca

REKTOR I GRONO PROFESORÓW

ALUMNAT SEMINARJUM POLSKIEGO ORAZ

KOMITET REDAKCYJNY PAMIĘTNIKA.

Datum: Orchard Lake, Michigan  
dnia 24 lipca, 1935 roku  
w wigilię św. Jakóba Apostoła,  
w 50-tą rocznicę założenia zakładu.



PRZEWIELEBNY KS. PRAŁAT MICHAŁ J. GRUPA, D. D., L. L. D.  
Trzeci Rektor



# Słowo Wstępne

"I pamięć twego poniosę imienia  
Od pokolenia aż do pokolenia;  
I naród będzie wielbił cię daleki  
Przez wieków wieki!".....  
(Z Księgi Psalmów).

Półwiekową święcimy rocznicę. Rok to dla nas prawdziwie miłościwy pięćdziesięciolecie założenia Seminarjum Polskiego, w mury którego garnie się z ochotą i miłością drugie, a nawet trzecie pokolenie. Alma Mater, nasza pierwsza na Wychodźstwie, jest dziś wykładnikiem siły i chwały. Ona w czionki Wychodźstwa, nużone tulaczką i wysiłkiem, nowe wlewa zapaly, nowe tworzy cudy. Ona, ta rodzicielka i krzewicielka polskiej pracy i polskiej myśli na tulaczem bytowania zastępy kształtowała jako drogową, na pociechę, na nasze ukrzepienie żywe, na przemożną chwałę.

Do Seminarjum Polskiego zbliżają się coraz liczniejsze zastępy tych, co szukają ciepła i światła. Przybywają zastępy zdrowe i zahartowane we wierze i narodowo ci, którym losy dopuszczeń nie rozbiły tego, co stanowi rdzeń duszy człowieka. Miłość do wiary przodków sprężyła się w dostojną parę z poszanowaniem języka i skarbów tradycyjnych.

Obchód święcimy jubileuszowy i w dodatku złoty. Wszelkie obchody pamiątkowe działać mają na nas podniecająco i dodatnio. One odrywają od codziennej szarzyzny życia, a budzą i podniecają uczucia. Z uczuć takich możnych ma płynąć hart woli i hart czynu.

Nasza laureatka, ten przybytek nauk, ostoja i twierdza największych skarbów i zdobyczy, żyje i dobroczynnie działa na środowiska polskie wychodźcze. Na firmamencie naszym emigracyjnym promienieje jak gwiazda starego Betlehemu. Ogniem z niebieskiego Olimpu oświeca i ogrzewa tulacze zastępy, szlifując i urabiając dzielnych i światłych, czynnych i umocnionych przewodników.

W tym roku wielkie święto obchodzimy. Hołdy składane Seminarjum Polskiemu są owocem tych uczuć, jakie wdzięcznie i przyjemnie miotają Wychodźstwem, jakie w sercach naszych pełnią drgają ognia. One mają być zadatkami i bodźcami na dalsze chwalebne prosperowanie, na dalsze urodzajne działanie, na dalsze ku ideałom zwarte, solidne kroczenie.

W ciągu dalszym, przy zdecydowanym zmierzaniu do godów diamentowych, Seminarjum Polskie ma służyć wszystkim żywym, którzy "nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec" . . . Żywo czujący i żywo pragnący chylą dziś czoła przed Pierwszą Polską Wyższą Instytucją naukową w jej roku godów złotych, aby ją uwielbić, ukrzepić, wywyższyć—

Bo nam zwyciężać — nie ginać!  
Bo nam nie tonać, lecz płynąć!  
Bo nam przejść trzeba przez ofiar morze . . .  
A w niebo patrzeć . . . Święty, Święty Boże!"



PRZEWIELEBNY KS. PRAŁAT ANTONI A. KŁOWO, Ph. D.  
Teraźniejszy Rektor



## Present Faculty

Klowo Rt. Rev. Anthony A.

Blacharski Prof. John A.

Cendrowski Rev. Alexander

Cyran Rev. Constantine

Grabowski Rev. Stanislaus

Janiga Rev. Ladislaus

Kozdrój Prof. Ceslaus A.

Krawczyk Rev. Ladislaus

Krych Rev. Ladislaus

Krzyżosiak Rev. Ladislaus

Lobaza Prof. Peter P.

Maksimik Rev. Anthony

Martusiewicz Prof. Andrew P.

Milinkiewicz Rev. Boleslaus

Orlik Rev. Francis X.

Parylo Rev. Francis

Pawelczak Rev. Andrew

Piątkowski Prof. Romuald

Piwowarski Prof. Andrew

Ropella Rev. Ceslaus

Rybiński Rev. Joseph

Skrocki Rev. Edward

Skrzycki Prof. Edward

Wotta Rev. Andrew



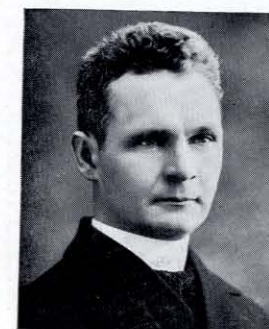
Rev. C. Cyran,  
D. D., Ph. D.



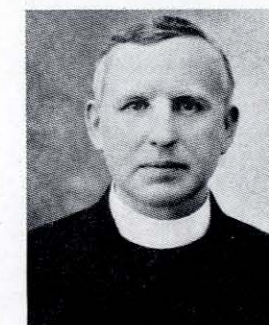
Rev. Msgr. A. A. Klowo,  
Rector



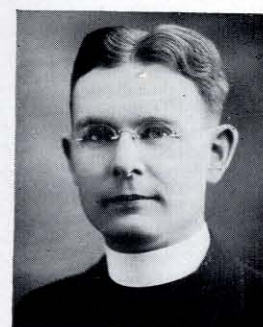
Rev. J. Rybiński,  
D. D.



Rev. S. Grabowski,  
D. D.



Rev. F. Parylo,  
D. D.



Rev. C. Ropella,  
D. D., J. C. D.

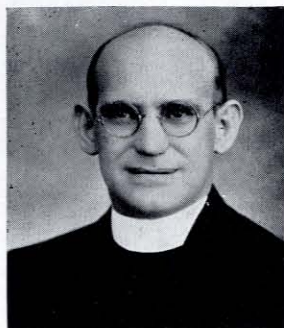


Rev. A. Maksimik,  
Ph. B.



Rev. F. Orlik,  
A. B.





Rev. L. Krzyżosiak,  
B. S.



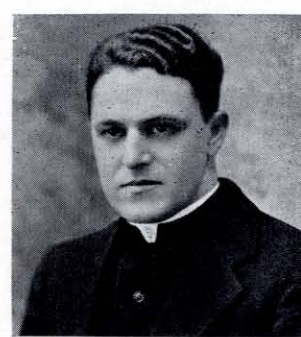
Rev. B. Milinkiewicz,  
B. S.



Rev. A. Wotta,  
B. S.



Rev. E. Krawczyk,  
A. B.



Rev. E. Skrocki,  
M. A.



Rev. A. A. Cendrowski,  
A. B.



Rev. L. Krych,  
A. B.



Rev. L. Janiga,  
Ph. L.



Rev. A. Pawelczak,  
A. B.



Prof. R. Piątkowski,  
M. A.



Prof. A. Piwowarski,  
M. A.



Prof. A. Martusiewicz,  
M. A.



F. J. Fitzpatrick,  
M. D.



Prof. E. Skrzycki,  
Ph. B.



Prof. P. Łobaza,  
M. A.



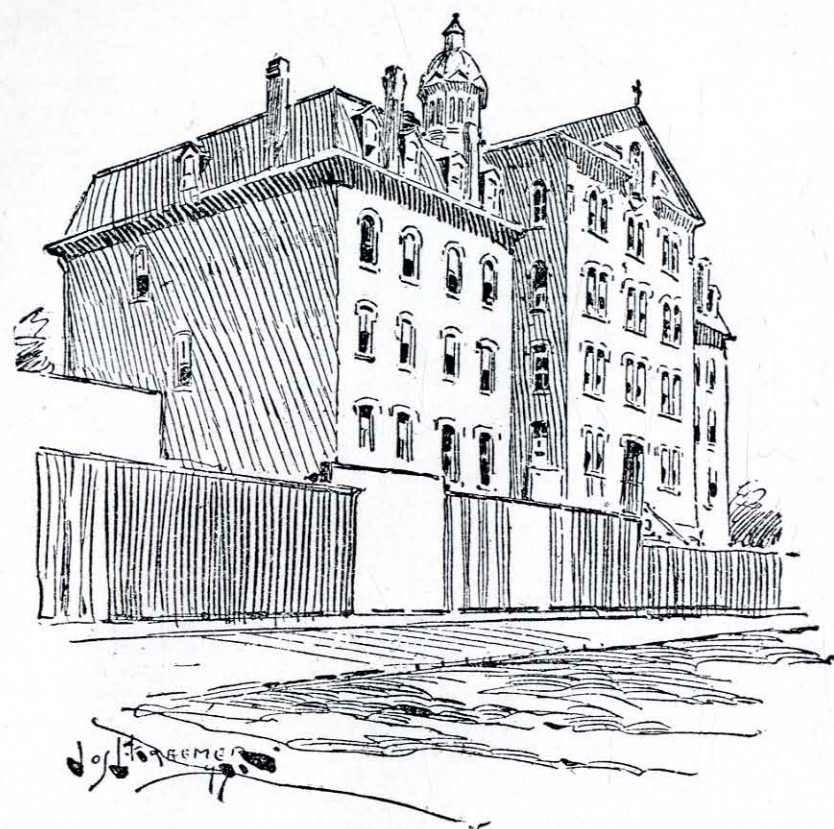
Prof. C. Kozdrój,  
M. S., J. D.



Prof. J. Blacharski,  
M. A.







PIERWSZY I NAJSTARSZY BUDYNEK SEMINARJUM POLSKIEGO  
W DETROIT, MICH.—ROK 1887

## Hej Młodzi Przyjaciele

Zapalmy pochodnie, młodzi przyjaciele,  
I drogę oznaczmy swej pracy w przyszłości,  
A oznaczywszy ją, ubierzmy się w biele! . . .  
Duch nowy zarazem niech do nas zagości!  
Duch rwący się zawsze do chlubnego czynu,  
Łamiący wśród pracy żelazne przeszkody;  
Duch, co się nie chępi gałązką wawrzynu,  
Lecz wnosi oświatę, dobrobyt—w narody! . . .  
Tym duchem owiani kornie chylmy głowy  
I wstąpmy w próg niski braci na obczyźnie;  
Zedrżymy z ich oczu ciemności osnowy . . .  
Niech przejrzą! . . . i służą swej Matce-Ojczyźnie!

MICHAŁ KOŁODZIEJ,  
uczeń IV kursu klasycznego.

## Polski Charakter Seminarjum

Na czele naszych prac dokoła Pamiątka Złotego Jubileuszu Seminarjum Polskiego zdziałanych, pomieszczamy głosy dostojników kościoła, interesowanych w żywym rozwoju tej zasłużonej placówki wiary i dobrych obyczajów.

Najpierw udzielamy głosu biskupowi detroickiemu Najprzew. K. H. Borgessowi, który w liście z d. 14 marca 1884 r. tak pisze do ks. Józefa Dąbrowskiego:

Wielebny Księżu!

“Zważywszy, że obecnie jest już pół miliona katolików Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a napływ ich z każdym dniem rośnie, że z tego powodu coraz trudniej przychodzi nam zaopatrywać parafje polskie w dobrych i gorliwych pasterzy, którzyby Polakom w ich ojczystym języku mogli nieść pomoc duchowną; idąc za Twoją radą i korzystając z Twych usilnych zabiegów około wzniesienia w naszym mieście Detroit seminarjum polskiego, które zapewne będzie radośnie powitane od wszystkich miłośników duchownego dobra katolików polskich; upoważniamy Cię, abyś skutecznie to ważne dzieło w naszej diecezji i prosimy Cię, abyś je poddał także pod rozagę biskupów innych diecezyj, aby raczyli obmyśleć odpowiedni udział w tak pożytecznym dla ogółu przedsięwzięciu.”

KASPER H. BORGESS,  
biskup z Detroit.

Następca, Biskup Detroicki Foley, w liście ogłoszonym w prasie angielskiej i polskiej z dnia 7 marca 1892 pisze tak:

Detroit, Mich., March 7, 1892.

V. Rev. J. Dabrowski  
Superior Seminary SS. Methodius  
& Cyrillus.

V. Rev. dear Father:

It affords me great satisfaction to offer you a public recognition of the earnest labor you have bestowed upon the development of the Seminary intended for the education of Polish young men, preparing for the holy Priesthood.

I earnestly pray Almighty God to bless and prosper your individual efforts as well as those of the Reverend gentlemen associated with you in this good and noble work.

It is to the Seminary ably conducted that we must look for the aid that will enable us to meet the wants of our growing Polish population.

Yours faithfully in Xt.,  
JOHN FOLEY  
Bp. of Det.

W tłumaczeniu:

Detroit, Mich., dnia 7 marca, 1892.  
Do Przewiel. Ks. J. Dąbrowskiego  
Przełożonego Seminarjum  
SS. Metodiego i Cyryla.  
Przewiel. i drogi Księżu:

Sprawia mi wielką przyjemność, że mogę oddać Tobie publiczne uznanie za chętną pracę, jaką położyłeś około rozwoju Seminarjum mającego za cel kształcenie młodzieńców polskich przygotowujących się do Kapłaństwa świętego.

Modlę się szczerze do Boga Wszemmocnego o błogosławieństwo i pomyślność twych osobistych wysiłków jakoteż i Wielebnych Księży złączonych z Tobą w tem dobrem i szlachetnem dziele.

Do tegoż bowiem Seminarjum umiejętnie prowadzonego musimy zwracać się o pomoc, która umożliwi nam zadowolenie potrzeb naszej wzrastającej polskiej ludności.

Twój oddany w Chrystusie,  
JAN FOLEY  
Biskup detroicki.

Oto tenor wywodów dalszych dostojnika kościoła po śmierci ks. Dąbrowskiego.

EPISCOPAL RESIDENCE

31-33 Washington Ave.

Detroit, Mich., Feb. 21, 1903.

Rev. Francis Mueller  
Pastor of St. Albertus Church  
Detroit, Michigan

Rev. and dear Father:

I would take occasion, through you, of addressing the V. Rev. and Rev. Polish Fathers of the United States, as well as



the faithful laity of Polish extraction, concerning the sad bereavement experienced in the death of the late Rev. Father Joseph Dombrowski, Founder and Superior of the Seminary of SS. Cyril and Methodius in Detroit. The untiring labor, the numberless Sacrifices, the unwavering manifestation of every christian and priestly virtue, have endeared him to all.

In establishing and erecting the institution he evidenced his great zeal in the service of the Divine Master, to whom he had so generously consecrated his life. To educate young men for the sublime state of the priesthood he strove both by word and by example. In fact, he fulfilled most faithfully the office of the God Shepherd. "Fidelis Servus et Prudens quem constituit Dominus super familiam suam."

The good work inaugurated by F. Dombrowski will be continued and perpetuated. With the blessing of Almighty God the Seminary of SS. Cyril and Methodius will be sustained and the design of the Venerable Founder of the first Polish Seminary will be respected.

Asking your prayers and assistance and those of the Polish Clergy and the people in the United States.

Yours faithfully in Christ,

JOHN S. FOLEY  
Bishop of Detroit.

W tłumaczeniu:

BISKUPIA REZYDENCJA  
31-33 Washington Ave.  
Detroit, Mich., 21 lutego, 1903.

Wiel. Ks. Franciszek Mueller  
Proboszcz Kościoła Św. Wojciecha  
Detroit, Michigan

Wielebny i drogi Ojcze!

Przemawiając do ciebie, przy tej sposobności chciałbym się odezwać do wszystkich Przewielebnych i Wielebnych Księżów w Stanach Zjednoczonych, jakoteż do wiernych pochodzenia polskiego pogrążonych w smutku wskutek śmierci ś. p. Wielebnego Ojca Józefa Dombrowskiego, Założyciela i Przełożonego Seminarjum SS. Cyryla i Methodego w Detroit. Jego niezmięczona praca, liczne poświęcenie, nie-

ustające okazywanie wszelkiej chrześcijańskiej i kapłańskiej cnoty, uczyniły go drogim nam wszystkim.

Zakładając i fundując tę instytucję okazał on bardzo wielką gorliwość w służbie swego Boskiego Mistrza, któremu tak szlachetnie poświęcił swoje życie. Ażeby kształcić młodzież do wzniosłego stanu kapłaństwa, usiłował to czynić tak przez słowo jak i przykładem. Prawdziwie, on wypełnił najwierniej urząd Dobrego Pasterza.

Dobra praca rozpoczęta przez Ks. Dombrowskiego będzie dalej prowadzona i przedłużona. — Przy błogosławieństwie Wszechmocnego Boga, Seminarjum Świętych Cyryla i Methodego będzie utrzymane i cel Wielebnego Założyciela pierwszego Polskiego Seminarjum będzie szanowany.

Prosząc o modlitwę i pomoc twoją i Polskiego duchowieństwa, oraz ludności w Stanach Zjednoczonych,

pozostaję wiernym w Chrystusie,

JAN S. FOLEY  
Biskup Detroitcki.

Biskup zaś obecny Ks. M. J. Gallagher w dwóch listach, które prawie wszystkie polskie pisma opublikowały i wszystkim Polakom są znane, dość wyraźnie zaznaczył charakter polski tej instytucji.

EPISCOPAL RESIDENCE

1223 Washington Boulevard  
Detroit, Michigan

May I not appeal to you, and, through you, to the rest of our Polish American Catholics in behalf of SS. Cyril & Methodius College and Seminary at Orchard Lake, Mich. This is a splendid institution with great promise for the future. The location is an ideal one in beautiful and healthy surroundings, set in the midst of the silver lakes in Oakland County. The present property is valued at a million dollars. A large number of our professional and business men have received a part of their education within its walls. Given adequate support, this institution can be made the center of higher learning for the Polish Catholics of the United States.

With the reestablishment of Poland as an independent nation, the Polish lan-

guage, as the key to the minds of some 250,000,000 Slavs, will assume an importance and ascendancy that will place it next to English in the ranks of cultured speech. The day seems not far distant when the Polish will displace French as one of the leading languages of international intercourse, and when men of other races will throng to Polish teaching schools to acquire a knowledge of that language to better fit themselves for success in business, the professions or diplomacy. By preserving the Polish language on the lips of the future leaders in America, Orchard Lake can be a powerful factor in winning for that great Catholic country a foremost place among the nations of the world. At the same time by pressing and perpetuating Polish Catholic traditions, it will become a mighty stronghold of Catholicity in the United States.

To hold their own with the other races in America, and to gain that high place to which their natural abilities, when thoroughly trained, entitle them, the Poles must furnish their children with as high a standard of education as that given to the wealthiest in the land.

Orchard Lake College and Seminary can do this work if properly equipped with more spacious buildings and a large staff of professors. Its degrees can be made equal to those granted by the most richly endowed colleges in the country. If every Polish family in the country would contribute the small amount of five dollars, this promising institution can be placed on a solid footing and be enabled to offer to the Poles of America a higher standard of education in an atmosphere not destructive of their racial character or detrimental to their religion.

We hope that the Alumni will take up the task of supplying SS. Cyril & Methodius College and Seminary with the needed funds and that complete success will crown their efforts. Therefore we would recommend a collection for this purpose in every Polish parish in the country.

With best wishes, I remain

Cordially yours in Xt.,

MICHAEL J. GALLAGHER  
Bishop of Detroit.

CHANCERY OFFICE

Chancery Building, 1234 Washington Blvd.  
Detroit, Michigan

January, 1935.

Friends of the SS. Cyril and  
Methodius Seminary  
Orchard Lake, Michigan

Works of men with foresight endure. They also play an important part in the making of history. The results they produce, as the years go on, add to the greatness of their originator.

Such a man with real foresight was Father Dabrowski, who, fifty years ago, founded the SS. Cyril and Methodius Seminary for the purpose of supplying the Polish immigrants with good, zealous and understanding priests of their own nationality.

This Seminary, without question, has played an important role in making history amongst the Poles in America. It was the greatest single factor responsible for the preservation of their Faith here, because they did not understand the language of the country, and could have easily fallen prey to proselytizers. It is also largely responsible for maintaining the national spirit amongst the Poles, during the gloomy days of oppression in their homeland, and thereby contributing much to Independent Poland, after the World War.

The Poles in America, therefore, can point with pride to this institution, founded by a man who clearly saw the future and provided for it, as an enduring work, which accomplished much and can yet accomplish much more, if given the means.

Next August, the SS. Cyril and Methodius Seminary will celebrate its Golden Jubilee. What a beautiful tribute could the Polish people in the United States express to this noble seat of learning by helping to lessen its financial burden during this Jubilee Year? What would be more appreciated, and what would help more to carry on the work of the great priest-founder?

May your generosity towards the seminary be measured by the importance of its work already done, and yet to be done in the future.

Cordially yours in Xt.,

MICHAEL J. GALLAGHER  
Bishop of Detroit.



Na wyraźne zapytanie wystosowane w tym względzie przez Najprzew. Ks. Biskupa Pawła P. Rhodego, Ordynariusza diecezji Green Bay, Wis., teraźniejszy Ordynariusz diecezji detroickiej Najprzew. Ks. Biskup Michał J. Gallagher pod datą 15 stycznia, 1924, tak obszernie sprawę tę wyjaśnia:

#### EPISCOPAL RESIDENCE

Detroit, Michigan  
January 15, 1924.

Rt. Rev. Paul P. Rhode, D. D.  
Green Bay, Wis.

My dear Bishop Rhode:

Since receiving your letter in reference to the SS. Cyril & Methodius Seminary, located at Orchard Lake, Mich., I have endeavored to obtain the full and authoritative information concerning the transaction whereby the old Polish Seminary in Detroit was sold and the present one purchased. The documents pertaining to the deal are on file in the Chancery Office. Desiring, however, to gain a full knowledge of the sentiment and opinion prevailing at that time, I have consulted several members of the local Polish clergy who are familiar with the history of the question. I further questioned Mr. Dennis B. Hayes, Diocesan Attorney for many years during the administration of my predecessor, the late Bishop John S. Foley. I feel that I have exhausted every avenue of information in my earnest effort to arrive at the true facts in the case. Therefore I welcome this favorable opportunity to give a clear statement regarding the past and present of the Institution, in the hopes of correcting many false notions, and unfortunately in some cases, malicious lies, propagated with a view of accomplishing grave and unjust injury to the Polish cause, not only in this diocese but throughout the United States.

During our campaign for funds in 1920, with which we are building a new Preparatory Seminary at the present time, we heard among the Polish people, many echoes of the old Polish Seminary sale, which were detrimental to our campaign, and we regretted to learn that there was still a spirit of distrust because of the sentimental rumors circulated in previous

years. At that time, which was shortly after my arrival in Detroit, I made a thorough investigation of all the facts and data pertaining to the disposition of the old Seminary, and was convinced that no injustice had been done.

The official Chancery records show that the old Polish Seminary was vacated in the summer of 1909 and sold later in 1912. During these three years every effort was made to find a buyer who would pay at least a reasonable price. The building was sold, and not being used, was deteriorating rapidly. It was not easy to locate a Purchaser who did not feel that he ought to have a bargain.

During all of this time there was a very pressing need for funds. The new property at Orchard Lake had been purchased at auction for a sum far less than it was worth. The Very Rev. Rector made a small down payment and Bishop Foley assisted him in securing the necessary loan from the Wayne County & Home Saving Bank of Detroit. As collateral for the loan the bank accepted a mortgage on the new property and at the same time held another mortgage for 25,000.00 for a previous loan on the old property. This double indebtedness amounted to a very considerable sum and was the cause of great anxiety to the Rector because of the large amount of interest required each year. They had planned to use the money realized on the sale of the old property to pay off its old mortgage of \$25,000.00 and to apply the balance on the mortgage placed upon the new property. The burden of carrying the two mortgages from 1909 to 1912 was weighing heavily upon their financial resources, and it became more evident every day that unless the Detroit property was sold and the original plan carried out, the new Orchard Lake undertaking was doomed to be a failure. As the records show, they were facing the inevitable necessity of abandoning the new project and being obliged to sell at a terrible sacrifice, which together with the indebtedness on the old property, practically meant bankruptcy.

Consequently the sale of the old property in Detroit was not a matter to be debated; it was imperative. Mr. Hayes, representing Bishop Foley, and Mr. Dewey, an attorney representing the Rec-

tor, worked together in their endeavors to dispose of the old property at the highest possible price. The first few prospective purchasers did not offer over 25,000.00, a sum merely equal to the face of the mortgage upon it, and consequently Bishop Foley would not even consider their offers. The Rector in his financial desperation seemed favorable to the sale at this price, but only because he wished to be relieved of that part of his debt which would prove the whole cause fatal if he did not obtain immediate help.

Rev. F. A. Mueller, pastor of St. Albertus Church, Detroit, for a long time insisted that the old Seminary property should be given gratis to his parish, because the Seminary was very near his parish property, and he claimed that a large percentage of the original money raised to build the old Seminary was donated by the people of his parish. Father Mueller finally withdrew his claim, and offered to purchase the old property for 25,000.00. Later he raised his offer to 35,000.00. Bishop Foley then requested Father Mueller to increase his offer to 37,000.00, which was the value set upon the property by competent real estate appraisers. Father Mueller's correspondence shows that he refused to meet the increase of 2,500.00 over his offer of 35,000.00. It may be mentioned here that one more feeble effort was made to keep the old property among the Polish people, but it could not be considered favorably because the amount offered was even less than Father Mueller's proposal.

Finally the highest price offered was 40,500.00. This amount was accepted and the sale completed. The mortgage of 25,000.00 was paid off and the balance was used on the new property at Orchard Lake.

At the present time the Orchard Lake Seminary property is held in the following title: "Michael J. Gallagher, Roman Catholic Bishop of the Diocese of Detroit." It was held in the name of the Bishop of Detroit from the very beginning as evidenced by the following data on the official transactions: On the twelfth day of April, 1884, the Rev. Joseph Dombrowski deeded to the Rt. Rev. Caspar H. Borgess, Bishop of Detroit, the south half of lot 46

of St. Aubin Farm, comprising two and one tenth acres. Recorded liber 267, Page 443, Wayne County Records. On the sixth day of June, 1890, the Rev. Leopold B. M. Moczygemba deeded to John S. Foley, Bishop of Detroit, that part of lot 43 of St. Aubin farm, lying north of Garfield Ave. Recorded liber 378, page 16, Wayne County Records. On the third day of January, 1902, George Hendrie and Sarah S. Hendrie, his wife, quit-claimed to John S. Foley, Bishop of Detroit, all of lot 46 of St. Aubin farm, lying South of Forest Ave., Recorded liber 560, page 315, Wayne County Records. These three parcels comprised all property connected with the Seminary in Detroit.

Since coming to Detroit over five years ago, I have given a great deal of consideration and thought to this very important responsibility, and I am convinced that present arrangement is a good one, in fact, the best of all practicable plans. I have had in mind the best interests of the Church and of the Polish Clergy and Laity both locally and nationally. I feel that they must be safeguarded against any possible danger which might threaten the Polish Seminary, and thereby hamper and possibly destroy the immense good to be accomplished through its existence.

Recently there has been some agitation among the Alumni to form the new corporation, officered entirely by members of the Alumni Association, which would own and control the Institution. In this proposed plan I would see a most certain and disastrous peril. Such an Institution, having philosophical and theological departments and not under the full control of the local Ordinary could not continue to exist. No Bishop in the country would care to send his students to such an institution. Moreover, no Bishop would care to accept candidates for the priesthood from an institution placed under the supervision and dictation of a Board of Trustees, the membership of which could possibly include laymen who might not even be practical Catholics.

The outcome in a very few years would be an educational institution fitted only for young men desiring a general education, and not for those aspiring to the priesthood. It would lose the fundamental



purpose for which it was intended by its founder, Father Dombrowski. Parents would no longer send their young boys there in the hopes of developing a vocation, if it was not known as a theological institution. Other institutions nearer home and equally prepared to furnish a general education to their boys would receive the great bulk of these students, and the selection in many of these cases might not always be a Catholic institution. Real seminarians, of necessity, would have to be sent to the other Provincial and Diocesan Seminaries, and this plan would certainly be detrimental to their native tongue, the good knowledge of which is so essential to their more efficient services later in the priesthood. I am positive that the Polish Seminary, under control of a Board of Trustees with its threatening snares, would dwindle in attendance to such small numbers, it would be impossible financially to operate its large cluster of buildings. Time would tell the sad story of failure.

At the present time we are very proud of our able faculty at the SS. Cyril & Methodius Seminary. It comprises thirteen priests educated by the Diocese of Detroit. Many of them have been sent abroad in order to give them the advantages of being properly prepared to teach in their various branches, all with the purpose of securing a standard at least equal to that of any similar institution in the country. Some members of the faculty have been obtained from other dioceses, and the Diocese of Detroit made financial reimbursement for their education. The loss of such a splendidly equipped faculty would, without a doubt, be a serious blow to the Institution.

Perhaps the general anxiety concerning the Orchard Lake Seminary may be

prompted by a fear that it will lose its Polish character. I can assure you, my dear Bishop, that there is not the slightest cause for worry in this respect as long as the Institution produces pious, priestly young men who are filled with a zeal for the glory of God, and who are willing to give their best talents in the cause of Holy Mother Church among their own people. I believe that the Polish Clergy should have every opportunity to keep and to improve their language, because it makes for their greater effectiveness in preaching the Word of God to those who from their mother's knee have learned the sacred teachings of their Holy Religion.

And as for the future, when I would no longer be the Bishop of Detroit, I can see no reason for alarm. All property in this Diocese held in my name is under the title "Catholic Bishop of the Diocese of Detroit", which in reality means that the Bishop holds title to the property only in trust for the actual owners, who are the people of the parishes, or, as in the case of the Polish Seminary, the Poles at large in the United States. There could be no danger of Rome ever permitting the transfer of national property to a strictly Diocesan purpose other than that for which it was intended, as long as the Polish people, the rightful owners, might object.

In conclusion, dear Bishop, I may state that any effort to assist the Orchard Lake Seminary financially upon the part of its Alumni or friends would meet with my hearty approval.

With kindest personal regards and best wishes, I remain,

Cordially yours in Xt.,

(Signed) MICHAEL J. GALLAGHER  
Bishop of Detroit.

## *Część Pierwsza*

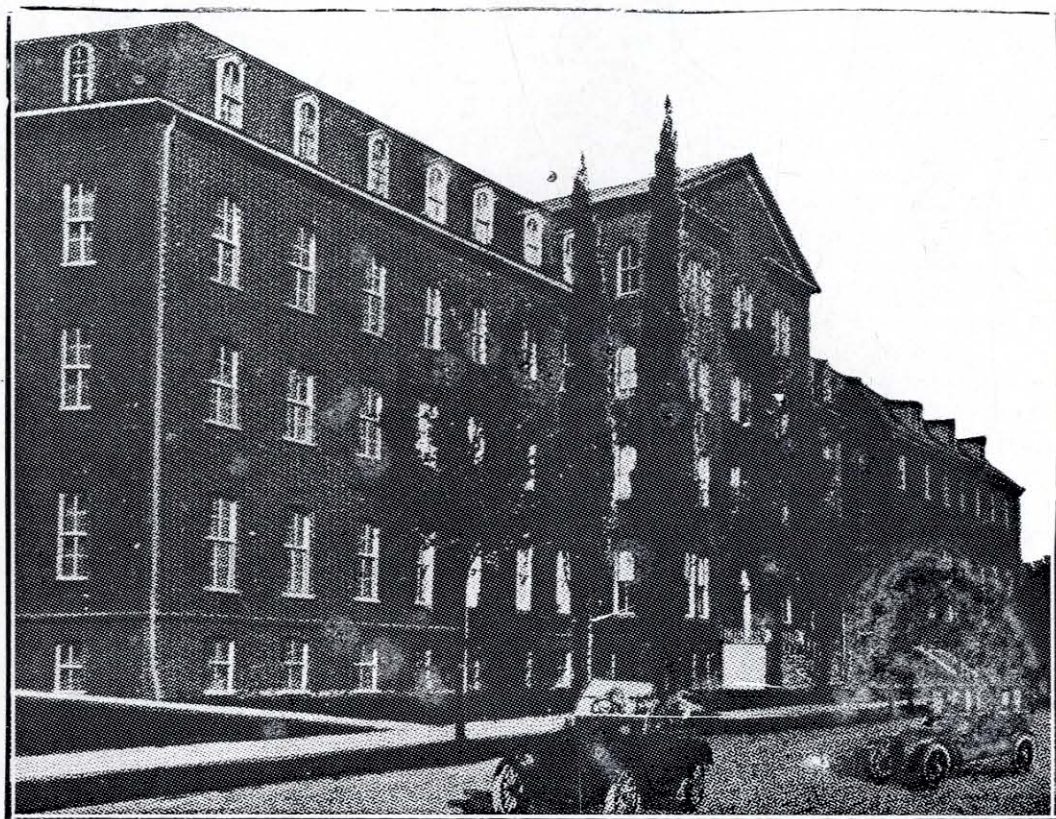
Seminarjum Polskie w Detroit, Mich.

1885-1909

Pięćdziesięciolecie Seminarjum

Trudne Początki—Narodziny Instytucji.





GMACH SEMINARJUM POLSKIEGO W DETROIT, MICH., PO ROZBUDOWANIU  
W ROKU 1905

## Pierwsze Dziesięciolecie OKRES PIERWSZY

(Ks. Józef Dąbrowski, Rektor)

1885-1895

Ale nie depeście świętości ołtarzy  
Choć macie nowe doskonalsze wzniesić;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
I miłość ludzka stoi tam na straży  
I dla nich winniście cześć! . . .  
(Adam Asnyk)

Cofnijmy się myślą o lat sto wstecz, a choćby tylko o jakie ośmdziesiąt. Na chwilę przypatrzmy się ówczesnej emigracji, nie tak odległych czasów Polonii Amerykańskiej. Związki tu życia społecznego, czy narodowego spotykamy zbyt luźne i przez nikogo niekontrolowane. Dopiero od roku 1854 poczęli Polacy w większej gromadzie emigrować i przybywać do Sta-

nów Zjednoczonych, szczególnie ze Śląska i z Kaszub. Najprzód osiedlają się nasi w obszernym stanie Texas, prawie jeszcze dzikim i dziewiczym. W r. 1866 pierwszy ks. Adolf Bakanowski zakłada w tym stanie, w osadzie Panna Maria polską szkołę. Druga szkoła polska stanęła w Milwaukee, Wis., w r. 1867. W krótkim potem czasie ukazuje się trzecia polska szkoła w mieście Chicago. W r. 1870 Polacy posiadali już około 30 szkół parafjalnych.

O ile chodzi o dalszą historję osadnictwa, to ona się przedstawia tak w liście samego fundatora Seminarjum ś. p. ks. J.

Dąbrowskiego z dnia 2 czerwca, 1901 roku do ks. W. Kruski, autora "Historji Polskiej w Ameryce".

Gdy około roku 1870 Polacy zaczęli w wielkiej ilości emigrować do Ameryki, biskupi amerykańscy bardzo często pisywali do kardynała M. Ledóchowskiego, prosząc o księży polskich od niego ze Rzymu. Nie mogąc zadośćuczynić prośbie biskupów, podał on projekt założenia seminarjum polskiego w Ameryce. Myśl swoją otworzył ks. Leopoldowi Moczygębie, który wówczas, będąc członkiem Zakonu św. Franciszka, piastował godność penitencjarzusa w Bazylice św. Piotra w Rzymie. On postanowił tą sprawą się zająć i prosił o pozwolenie zbierania na ten cel funduszy. Jako zakonnik musiał mieć dyspensę od Stolicy św. Podano plan ten Ojcu św. Leonowi XIII, który myśl pochwalił i pobłogosławił.

Ks. Moczygęba, przybywszy do Ameryki, zebrał około 8,000 dol. na ten cel, a będąc już w podeszłym wieku, nie czuł się na siłach do tej pracy i przeprowadzenie tej sprawy złożył w ręce ks. Józefa Dąbrowskiego, który dzieło doprowadził do skutku z pomocą Bożą i ofiarnością naszych rodaków.

Ks. Dąbrowski blisko lat 13 był proboszczem w Polonia, Wis., od roku 1870 do września r. 1883. Parafję opuścić musiał z powodu ostrego klimatu wiskonskiego i przeniósł się do Detroit, Mich., gdzie objął miejsce kapelana Sióstr Felicjanek. I tu rozpoczął swoją pracę około Seminarjum. Miejsce na Seminarjum obrano w Detroit, Mich., bo jest w środku między głównymi kolonjami polskimi, a przytem jest miastem pięknym, mającym klimat bardzo zdrowy.

Na Seminarjum zakupiono 2 i pół akra ziemi w samym mieście przy ulicach St. Aubin i Forest. W roku 1884 rozpoczęto budowę. Dnia 24-go lipca w roku 1885 położono kamień węgielny. Ks. Biskup S. W. Ryan z Buffalo, N. Y., dopełnił ceremonji poświęcenia w obecności Ks. Biskupa K. H. Borgessa z Detroit, Mich., oraz przy licznie zebranem polskim duchowieństwie z całych Stanów Zjednoczonych. Ks. Urban Raszkiewicz i Ks. Konstanty Domagalski wygłosili mowy po polsku. Ks. Biskup Borgess i Ks. Reilly, proboszcz Św. Patrycjusza z Detroit przemówili po an-

gielsku. W uroczystości wzięły udział wszystkie bractwa z chorągwiami w procesji i sierotami klasztoru Sióstr Felicjanek w strojach krakowskich.

Po rozpoczęciu budowy zgłosił się do pomocy Ks. Antoni Jaworski, który przez rok pomagał w kolektach. W r. 1887 gmach seminarjny o czterech piętrach prócz su teren został wykończony.

Otwarcie Seminarjum nastąpiło w roku 1887 dnia 19 grudnia przez Ks. Biskupa Borgessa. Przebieg tej uroczystości tak się przedstawia według "Przeglądu Kościelnego" z roku 1887-go:

"Uroczyste poświęcenie duchownego seminarjum polskiego, założonego staraniem ks. Józefa Dąbrowskiego w Detroit, odbyło się dnia 19-go grudnia r. 1887. Zjechał na tę uroczystość ks. Biskup K. H. Borgess. Przyjmowały go wszystkie Towarzystwa polskie. W gmachu seminarjum witał go ks. Dąbrowski z profesorami, ks. Hipolitem Barańskim i ks. Winc. Bronikowskim, oraz następujący kapłani: ks. Paweł Gutowski z parafji św. Kazimierza w Detroit, ks. Jan Pitass z Buffalo, ks. Urban Raszkiewicz z Otis, Ind., ks. K. Domagalski z Parisville, Mich., ks. A. Sklarzyk z Alpena, Mich., ks. L. Wieczorek i ks. M. Orzechowski z Toledo, Ohio, ks. U. Stanowski z St. Louis, Mo., ks. Woźny z La Salle, Ill., ks. Szulak z Chicago, Ill., ks. Matkowski z Bay City, Mich., ks. S. Ponganis z Grand Rapids, Mich., ks. Tylik i Swensen z Detroit, Mich. Mszę uroczystą odprawił ks. Dąbrowski, kazanie wypowiedział ks. Domagalski w języku polskim, a mówił o konieczności wybudowania Polskiego Seminarjum w Ameryce dla kształcenia polskich księży, gdyż dotychczas Polacy tylko na księży z Europy przybyłych byli skazani, a zawsze pożyteczniej dla Kościoła przysposabiać w kraju młodzież obeznaną ze stosunkami kraju do stanu duchownego. Kaznodzieja dziękował także Biskupowi za gorliwe poparcie i pomoc przy wykonaniu tego projektu i za zasługi, jakie dla dobra Polaków położył. Po kazaniu ks. Biskup udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po skończonych ceremonjach poświęcenia seminarjum studenci przedstawieni zostali Biskupowi i przemawiali do niego w językach angielskim, polskim i łacińskim, a





DZIEWIĄTKA PIŁKOWA

(VARSITY) BASEBALL TEAM

wreszcie zaśpiewali pieśń polską. Biskup przemówił do alumnów po ojcowsku, zwracał im uwagę na ważne obowiązki kapłańskie i w końcu udzielił błogosławieństwa. W Seminarjum znajduje się obecnie 12 alumnów ze wszystkich stron Ameryki. Sutereny, pierwsze i drugie piętro są obecnie zajęte. W suterenach znaj-

dują się kotły parowe i piece do ogrzewania zakładu, kuchnie, składy gospodarskie. Na pierwszym piętrze znajdują się audytorja, sypialnie, mieszkania profesorów, biblioteka, oraz kaplica 60 stóp długa, a 24 stopy szeroka. Na drugim piętrze jest szkoła parafjalna parafji św. Wojciecha.

## Deo Dante

Gdy ks. Józef Dąbrowski spostrzegł brak polskich szkół na Wychodźstwie i potrzebie tej najpierw zaradził przez sprowadzenie polskich zakonnic WW. Sióstr Felicjanek z Krakowa d. 20 listop., 1874, idąc za radą Prymasa Polski Mieczysława Kardynała Ledóchowskiego, realizuje drugi plan po latach dziesięciu. Do pracy duszpasterskiej w świętym stanie kapłańskim pociąga i zapala się jako odpowiednie narzędzie Boże do wykonania wspianego dzieła. Uczynił to przy owocnej pomocy ks. Leopolda Moczygęby, który wcześniej do Ameryki był przybył, już w Texas pracował dokoła dusz polskich, składki zbierał wśród polskich pionierów. Potem ks. Moczygęba zorganizował

parafję SS. Cyryla i Metodego w Lemont, Ill., i tam przez jakiś czas był proboszczem.

Jest bardzo prawdopodobnem, że czcigodni Apostołowie Słowian SS. Cyryl i Metody, patronowie kościoła polskiego w Lemont, stamtąd "przywędrowali" do Detroit razem z funduszem, jaki na założenie Seminarjum Polskiego ks. L. Moczygęba wręczył Czcigodnemu Fundatorowi. Musimy tu zaznaczyć, że kolektowanie ofiar jakichkolwiek w owych czasach było nadzwyczaj trudne, gdy się zważy, że robotnik zwyczajnie zarabiał 50 lub 75 centów dziennie. Jeżeli ktoś zarabiał dziennie dolara lub nieco więcej, nazywało się to świetnym zarobkiem.

Nie tylko pierwsza kolekta na budowanie Seminarjum dla polskich przyszłych kapłanów, w sumie około ośmiu tysięcy dolarów, przywędrowała z Lemont. W ślad za nią przybył ks. Antoni Jaworski, zakonnik Ducha św. z Pittsburgha, który jako misjonarz pracował w Texas, a dalej w kolektowaniu na tak wzniosły cel ks. Dąbrowskiemu wytrwale dopomagał przez rok cały. Inną pomocą moralną i finansową dla początkującego zakładu był ks. dziekan Jan Pitass z Buffalo, serdeczny przyjaciel ks. Dąbrowskiego, dzielny patriota, wydawca dziennika "Polak w Ameryce". Innym jeszcze przyjacielem zakładu naukowego w Detroit był ks. Piotr Kończ, proboszcz w Baltimore, Md., dodający otuchy ks. Dąbrowskiemu w twardej i przykrych chwilach.

Pomagają ks. rektorowi Dąbrowskiemu niektórzy z pionierów detroickich świeckich. Jeden z takich, Wojciech Stieber, postanowił umieścić na szczycie frontu budynku we framudze statuetkę Najsw. M. Panny. Wykonywał tę czynność z całą polską pobożnością. Na nieszczęście, przy ukończeniu dzieła stracił równowagę, spadł z wysokości i postradał życie.

Po otwarciu podwoi zakładu zgłasza się do niego kilku starszych studentów, jak Jan Mueller, Maksymilian Kotecki, Franciszek Mueller, Józef Letuwnik, Andrzej Żychowicz, Marcin Kasza, Feliks Kieruj i Ernest Helly. Między późniejszymi w tym

samym roku byli: Stanisław Łahajewski, Skórczewski, Bolesław Zasada, Ignacy Klejna, Leon Wysiecki, Andrzej Duszyński, Stefanowicz i Józef Lewandowski. Pod koniec tegoż roku szkolnego, w czerwcu 1888, było już w zakładzie 26 studentów z różnych diecezji Stanów Zjednoczonych.

Pierwszymi tymi studentami opiekowały się troskliwie Siostry Felicjanki. Mieszkali w ubogim domeczku w ogrodzie WW. Sióstr Felicjanek od ul. Willis. Wieczorami uczył ich ks. Dąbrowski, a na studia i wykłady wysyłano ich do Kolegium OO. Jezuitów. Niezapomniana Matka Monika, pierwsza Przełożona Sióstr Felicjanek w Ameryce pomagała w urządzeniu mieszkania, dostarczając bielizny i innych drobiazgów.

Początki były bardzo trudne i ciężkie. Matka Monika, Przełożona Sióstr Felicjanek, za pozwoleniem swej wyższej władzy zakonnej jest w tem dziele czynna, a Siostry składają i kolektują czerwone centy na Seminarjum Polskie. Czasy ówczesne są tak krytyczne z braku jakichkolwiek funduszy na prowadzenie instytucji naukowej, że gdyby nie interwencja i troskliwość Sióstr Felicjanek, które zajęły się kolektowaniem i gromadzeniem produktów żywnościowych, to głód zagrażał nie tylko studentom, ale i pracującym nad nimi profesorom duchownym i świeckim.

## Nulla Dies Sine Linea

Od chwili otwarcia i poświęcenia Seminarjum Polskiego czcigodny założyciel ks. Dąbrowski stanął na czele obu instytucji, mianowicie na czele Domu Sióstr i pierwszego Wyższego Zakładu Naukowego polskiego. Obu instytucjami tak doniosłego dla Wychodźstwa znaczenia kierował bez przerwy aż do śmierci, t. j. do r. 1903.

Nauki w Seminarjum powierzył zaufanym profesorom, należycie ukwalifikowanym, tak duchownym jakoteż i świeckim. Starął się o nich osobiście, udając się w tym celu raz po raz do Rzymu i do Krakowa. Zamieszkał na stałe w Seminarjum jako pierwszy rektor tej instytucji, ale w klasztorze Sióstr Felicjanek, o rzut kamienia odległym, przebywał codziennie jako

kapelan, spowiednik, profesor i mechanik.

W pracach, obchodach narodowych i poczynaniach patriotycznych nie dał się ks. rektor J. Dąbrowski nikomu wyprzedzić i ubiedz. W r. 1883 przypadała dwusetna rocznica zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Na obczyźnie obchodzono tę pamiątkę uroczystie. Miasto Detroit nie dało się zepchnąć na koniec w urządzeniu tryumfu oręża polskiego nad półksiężycem. Duszą obchodu patriotycznego był niemal jedynie ks. Dąbrowski z usłużniami zakonnicami. Poruszył ówczesną całą Polonję detroicką, zainteresował obchodem, wzniecił zapał patriotyczny wśród towarzystw i bractw parafjalnych.



Jego staraniem udekorowano chorągiewkami domy polskie i ulice przez Polaków zamieszkałe. Powodzenie pamiętnego dnia było zupełne.

Do obchodów rocznic narodowych zaprawiał młodzież seminaryjną, która choć powoli, ale stale w liczbę z roku na rok rosła.

Pod koniec pierwszego dziesięciolecia, mianowicie w roku szkolnym 1895-96 znajdujemy w murach Seminarjum Polskiego 123 studentów na wydziale tak zw. gimnazjalnym, filozoficznym i teologicznym, czyli na 3-ch wydziałach nauk programowych.

Nazbyt skromne i szczupłe są ramy informacyjne i źródła historyczne tych czasów, skąd czerpiemy wiadomości kronikarskie. Horyzont zaczyna się nieco rozszerzać, gdy przy Seminarjum Polskiem zaczyna wychodzić drukiem polskie czasopismo, tygodnik, p. t. "Niedziela".

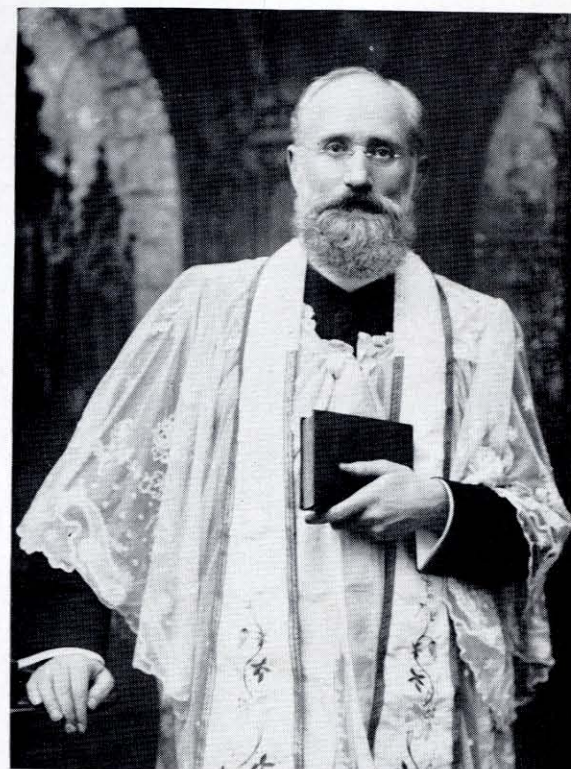
Pierwszy numer (okazowy) "Niedzieli" ujrzał światło dzienne dnia 6-go września 1891 roku. Był to obszerny, pięknie ilustrowany tygodnik o 16 stronach druku, pierwsze tego rodzaju czasopismo dla ludu polskiego w stanie Michigan, a szeroko cyrkulujące po wszystkich ówczesnych osadach polskich w Ameryce. Wydawcą było Seminarjum Polskie, a redaktorami profesorowie, z początku księża, a później świeccy.

Powołanie do życia pisma polskiego było ważnym pociągnięciem ks. J. Dąbrowskiego na szachownicy jego zbożnych i owocnych, a szczęśliwych poczyną. Tym sposobem bowiem zbudowany został pomost i łącznik między instytucją naukową, a ówczesną Polonią na Wychodźstwie. Jak ważnym był ten czynnik świadczy najlepiej o tem interesowanie się Polonią tym jedynym zakładem, a co za tem szło, spieszenie z pomocą materialną.

Trzeba się też było odgryzać różnym niepowołanym mentorom, o czym świadczy zamieszczona odpowiedź ks. Dąbrowskiego, znaleziona w "Niedzieli" (nr. 59, tom II, z d. 16 paździer., 1892), gdy jako redaktor pisma figuruje ks. Paweł Cwiakała: "Od Seminarjum" — Kto czytał artykuł zatytułowany: "Skąd wiatry wieją" umieszczony w pewnym piśmie tygodniowym, musi przyznać, że chociaż cały artykuł jest tylko nadmuchany wiatrem — niemal obliczono go na drażnienie i rozbudzenie namiętności ludu. Zaczepiono tam wprost Seminarjum, mimoto, jako rektor tego zakładu, odpowiedzi nie umieszczam, bo uprzyłżyłbym sobie bardzo wdając się w polemikę z pismem i osobą, co takie artykuły pisze i ogłasza je jest zdolną. Zdaniem mojem, najodpowiedniejszym będzie pominąć ich milczeniem, a o wartości artykułu i jego niskich dążnościach — tak tu, jak i w Europie — każdy czytelnik sam sobie najdokładniejszy sąd sformuje. Kto wiatry tak studjuje i sieje, wcześniej czy później będzie zbierał burze. Podpisano: Ks. J. Dąbrowski, Rektor Seminarjum Polskiego."

Jeszcze tego samego roku (1892) Związek Narodowy Polski za pośrednictwem cenzora Przybyszewskiego nadesłał ks. Dąbrowskiemu \$771.51, a dnia 11 lutego, 1893, Z. N. P. nadesłał znów znaczniejszy datek na Seminarjum, bo \$1083.50. Trzeci datek znaczniejszy tej samej organizacji w r. 1893 złożony wynosił \$1703.30, co na owe czasy było niemałą pomocą Polakom Seminarjum.

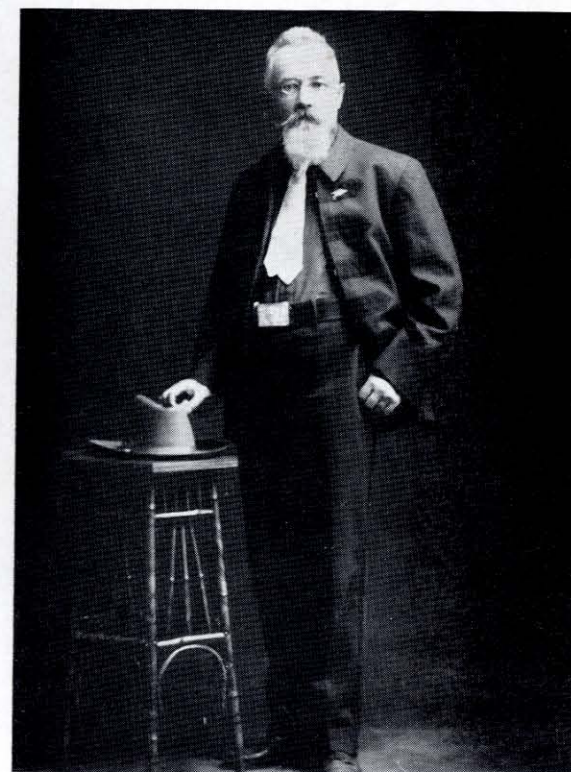
Za organizacyjną pomocą Seminarjum Polskiemu przez Związek udzieloną, nie pozostały w tyle osoby prywatne, zagrzewane tak żywym przykładem. Wyposażała jedni kaplicę seminaryjną w obrazy i



KS. DR. MIECZYŚLAW BARABASZ  
Redaktor "Niedzieli" i pierwszy wice-rektor.



KS. PROF. WŁADYSŁAW KISIELEWICZ



PROF. TOMASZ SIEMIRADZKI



CAMILLO NAPOLITANO  
Profesor Muzyki.

## Per Aspera

Odbyły w Detroit we wrześniu 1892 roku Sejm Ósmy Związku Narodowego Polskiego, organizacji narodowej, liczącej wówczas 11 grup i 3865 członków, pierwszy spieszy z wydatniejszą pomocą materialną dla tej pożytecznej instytucji. Nałożono roczny 50 centowy podatek (przez następne dwa lata) na każdego członka Z. N. P., z przeznaczeniem używanej w ten sposób sumy na rzecz Seminarjum Polskiego w Detroit. Biskup John S. Foley, Ordynariusz diecezji detroickiej, dwa razy bardzo życzliwie i przyjaźnie do zebranych delegatów sejmowych w parafji św. Józefata przemawiał.



ławki, inni darowują książki do biblioteki seminaryjnej, inni znów urządzają loterie fantowe na dochód seminaryjny. W datowaniu prywatnem pierwszeństwo oczywiście bierze księża polscy, przyjaciele Seminarjum.

Pierwszą znaczniejszą kolektę z Lemont, Ill., przywozi z parafji św. Cyryla i Metodego ks. prof. Władysław Kisielewicz, w r. 1894, który w czasie wakacyjnym zastępował ks. Kandyda Kozłowskiego, proboszcza parafji a wypróbowanego Seminarjum przyjaciela. Kolekta wynosiła dwieście dolarów.

Najwyższą ofiarę na Seminarjum Polskie (\$50.00) złożyła w tem dziesięcioleciu (w r. 1895) p. Rozalja Gerardy (Polka) z Józefatowa (Detroit), a pierwszy zapis pośmiertny (\$25.00) uczyniła s. p. Marjanna Konus, żona radnego miejskiego z dziewiętej wardy w Detroit w tym samym roku.

\* \* \*

Grono profesorów oprócz wymienionych przy rozpoczęciu nauk w Seminarjum powiększyli w pierwszym dziesięcioleciu istnienia zakładu Dr. Karol Laskowski, ks. prof. Witold Buhaczkowski, ks. dr. Jan Ciemniński z Rzymu, a ks. Paweł Ćwiąkała i ks. Władysław Kisielewicz z Małopolski.

Pierwszym redaktorem "Niedzieli" był ks. dr. Mieczysław Barabasz, który po roku redagowania, dnia 25 sierpnia 1892 roku zrezygnował z redaktorstwa czasopisma, co publicznie w tygodniku "Niedzieli" ogłosił. Ks. wice-rektor Barabasz już w pierwszym roku redagowania pismo podniósł na wyżyny, czyniąc je poczytnym, wszechstronnym, popularnym.

Na ten rok (1892) przypada napaść pewnego polsko-amerykańskiego tygodnika na osobę ks. rektora Dąbrowskiego, którego publicznie oczyszcza list ks. biskupa Jana S. Foley'a, z d. 7 marca. List ten już wyżej w oryginale i tłumaczeniu przytoczyliśmy.

Organ seminaryjny "Niedziela" (tom II. No. 53) pod datą 4 września 1892 roku takie kreśli nowiny:

Przew. ks. J. Dąbrowski, Rektor Seminarjum Polskiego w Detroit, powrócił z Europy d. 15 sierpnia. Celem jego podróży było dobro tutejszego zakładu, które w zupełności uzyskał. Seminarjum bo-

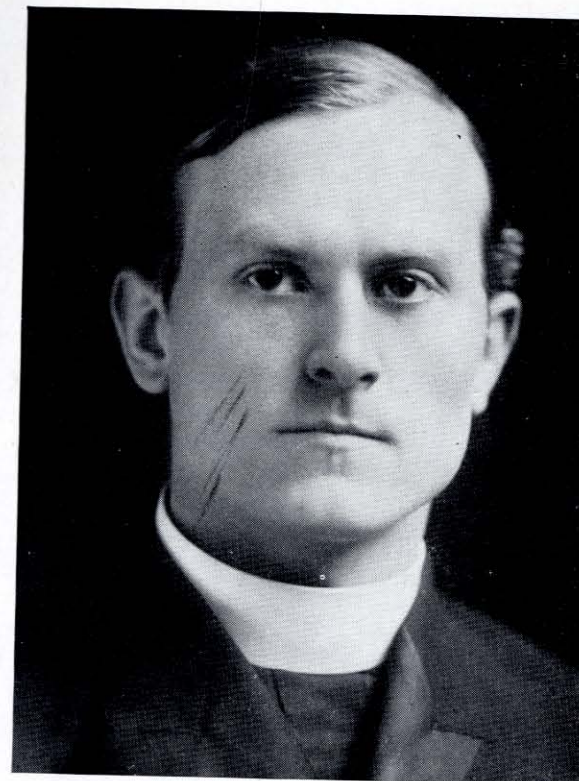
wiem Polskie w Detroit będzie inkorporowane wedle wskazówek J. Em. Mieczysława Kardynała Ledóchowskiego, prefekta Propagandy, co jest rzeczą dla zakładu wielkiego znaczenia. Nadto uzyskał ks. Dąbrowski, że Jego Em. Kardynał Ledóchowski łaskawie przychylić się raczył na wysłanie dwóch alumnów Seminarjum tutejszego do Rzymu, aby kosztem propagandy mogli wykształcić się na profesorów tegoż zakładu.

Dostłowne tłumaczenie pisma wystosowanego w tym względzie przez Jego Em. Kardynała Ledóchowskiego do ks. Dąbrowskiego brzmi: "Do Najprzewielebniejszego Ojca Józefa Dąbrowskiego. Najprzewielebniejszy Ojciec! Skłaniając się chętnie do prośby wyrażonej w Twem piśmie, przyjmujemy dwóch alumnów ze Seminarjum Polskiego w Detroit do "Collegium Urbanum" na rok szkolny następny, ażeby odbyli tam studia, a potem mogli spełniać urząd profesorów we wspomnianem Seminarjum w Detroit. Życzę Ci wszelkiej pomyślności. D. C. zupełnie oddany sługa M. Kardynał Ledóchowski w. p. Ignatius Archiepiscopus secretarius. Dano w Rzymie 'S. Congregazione de Propaganda Fide' dnia 29 lipca 1892 r."

Ks. Dąbrowski — pisze dalej "Niedziela" — złożył w Rzymie sprawozdanie, potwierdzone przez Przew. Ks. Biskupa Foley'a z zarządu wydatków i dochodów, jakie na rzecz Seminarjum otrzymał.

W Seminarjum Polskiem w Detroit z początkiem bieżącego roku szkolnego 1892-93 obejmują posadę profesorów nowoprzybyli księża polscy: Wielebny ks. Paweł Ćwiąkała i Wielebny ks. Władysław Kisielewicz. Nowoprzybyli kapłani chlubnie ukończyli gimnazjum i seminarjum duchowne w Galicji.

W dniu 5 i 6 sierpnia (1892) poddały się 4 Siostry Felicjanki w High School w Detroit egzaminowi przed odpowiednią komisją egzaminacyjną stanową, w celu uzyskania patentu na nauczycielki rządowe. Egzaminowi temu zadość uczyniły i w dniu 27 sierpnia otrzymały z Lansing, stolicy stanu Michigan, wszystkie cztery patenty na nauczycielki pierwszej klasy. Fakt ten dostatecznie dowodzi, że zarzut, jakoby nauczycielki naszych szkół parafjalnych, nie dorównywały wykształceniem i nauką nauczycielkom szkół rządo-



KS. PROF. LEON JARECKI



FRANCISZEK GORZELNIASKI  
Nauczyciel Śpiewu.

wych, jest bezpodstawnym. Szczególnie rodzice dbający o moralne wychowanie swoich dzieci powinni się przekonać, że na dobrych katolickich nauczycielkach nam nie zbywa. Siostry Felicjanki przygotowywały do egzaminu stanowego profesor Seminarjum p. A. McClellan z tak świetnym rezultatem.

Powrócił z Krakowa Dr. K. Laskowski, profesor Filozofji w Seminarjum i współredaktor "Niedzieli". Brał on czynny udział na Zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w tym czasie. Po powrocie nawiązał stosunki z polskimi rolnikami w Stanach Zjednoczonych, by przeprowadzić studjum na amerykańskiej czerwonej koniczyńce. Świadczy to wymownie, że profesorzy Seminarjum nie zasklepiali się teoretycznie w dziedzinie wykładanych przedmiotów.

Innym dowodem szerszej działalności profesorów jest ich czynny udział we wszelkich przejawach życia obywatelskiego i obchodach narodowych przez mowy i odczyty.

W marcu 1893 r. otrzymują święcenia

w kaplicy Sióstr Felicjanek klerycy Bański, Dulski, Duszyński, Moneta i Węgrzynowski. Ks. Biskup John S. Foley chwali ofiarność ludu polskiego za zbudowanie Seminarjum, kościołów i klasztoru Sióstr Felicjanek. Odwiedza często Seminarjum i uczestniczy w egzaminach z filozofji i teologii. Zadowolony z wyników, przemawia do studentów w języku kościelnym, czyli łacińskim.

Następca biskupa Kaspra H. Borgessa, Najprzew. Biskup John S. Foley pod koniec roku 1892 ogłosił roczne sprawozdanie statystyczne, dotyczące katolików w diecezji detroitkiej. Według tego sprawozdania w Detroit jest 42 księży, a w całej diecezji 122. W ostatnim roku wyświęcono pięciu księży; w całej diecezji jest 26,400 rodzin, z których 11,866 jest w Detroit; ochrzczono 6,641 dzieci i 207 osób dorosłych, z których przypada na Detroit 3,540. Polacy stanowią prawie jedną czwartą część katolików w Detroit. Polacy mają Seminarjum Polskie, a hospituje zakład często biskup nie tylko przy uroczystych zakończeniach roku szkolnego,



ale także przy innej nadarzonej sposobności.

Pod koniec roku 1893 wpływają coraz częściej ofiary na ławki do kaplicy seminaryjnej, a to nie tylko z datkowania poszczególnych jednostek, ale również z przedstawienia przez Towarzystwo teatralne Fredry w Detroit. Wpadają także do szczupłej kasy seminaryjnej ofiary

gwiazdkowe. Zakład liczy na trzech wydziałach okragło stu studentów. Odwiedzają Seminarjum wybitni goście z Polski, a między nimi ks. Radziszewski, redaktor "Katolika".

Na te czasy przypadają prymicie ks. Franciszka Muellera, wychowanka Seminarjum Polskiego oraz ks. Bronisława Jankowskiego.

## Artificem Commendat Opus

### Zamierzona Inkorporacja Seminarjum

W trzecim roczniku "Niedzieli" z d. 10 grudnia 1893 r. (No. 50) czytamy na str. 799 następującą wiadomość: We wtorek dnia 12 grudnia (1892) odbędzie się w parafii św. Stanisława w Buffalo, N. Y., zebranie kapłanów polskich Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki. Celem tego zjazdu są trzy następujące sprawy:

- 1) Inkorporacja Domu Emigracyjnego;
- 2) Inkorporacja Seminarjum duchownego w Detroit;
- 3) Połączenie i współdziałanie księży polskich, litewskich, ruskich i słowackich dla dobra ludu w Stanach Zjednoczonych. Tak szlachetnym zamiarom Czcigodnych inicjatorów Zjazdu należy się uznanie. Oby tylko cel ten piękny Zjazdu został osiągnięty, a dobro Polonji amerykańskiej wieleby na tem zyskać mogło. Szanownym współuczestnikom Zjazdu życzymy szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Z powyższej krótkiej notatki wynikają dwie zasadnicze i doniosłe myśli, mianowicie inkorporacja seminarjum i organizacja polskich kapłanów.

Dnia 12 i 13 grudnia 1892 — głosi na innym miejscu "Niedziela" — odbył się w Buffalo Zjazd księży polskich w liczbie 26 osób. Oprócz nich dziesięciu księży nadesłało listy lub telegramy z oświadczeniem, że godzą się z uchwałami i że pragnęli wziąć udział w Zjeździe, na który z ważnych powodów przybyć nie mogli.

Na Zjeździe tym omówiono sprawę Seminarjum Polskiego w Detroit i Domu Emigracyjnego. W sprawie Seminarjum Polskiego zabierali głos prawie wszyscy księża, a przemawiali z największą życzliwością dla tego zakładu. Dowiedzieliśmy się tutaj, że Seminarjum miało już być w roku

zeszłym inkorporowane, lecz z przyczyn, które zostały wyłuszczone, rzecz ta się opóźniła. Zakład ma się inkorporować teraz bezwzględnie, a przez tę inkorporację tak się go ubezpieczy, żeby został polskim i dla Polaków na wieczne czasy. Oprócz członków inkorporacji Zakład będzie miał komitet, do którego wejdzie 5 biskupów, pod których nadzorem i opieką będzie się mógł korzystnie rozwijać i wznosić. Zakład ten, jako polski i z polskiej ofiarności powstały, pozostanie i nadal w opiece Polaków. Dlatego też będzie ustanowiony komitet z pięciu księży polskich, którzy czuwać będą nad jego rozwojem i stanem finansowym.

Jak wielką życzliwość okazali zebrani kapłani dla Zakładu świadczy to, że każdy z obecnych księży podpisał pewną kwotę na Seminarjum, co teraz już razem wynosi kwotę około 1000 dolarów. Seminarjum Polskie będzie prosić Delegata Apostolskiego na Stany Zjednoczone, aby zechciał być protektorem tego Zakładu, aby pod jego okiem Zakład mógł się jak najkorzystniej rozwijać.

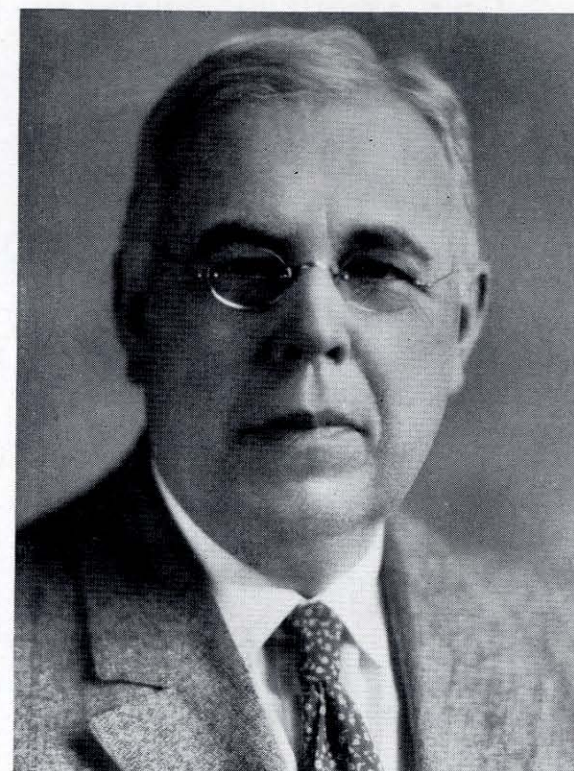
Zjazd Buffalowski — głosi ówczesny organ Seminarjum Polskiego "Niedziela" — należy bezsprzecznie do najdonioślejszych w naszych polsko-amerykańskich stosunkach. Należy to zawdzięczyć dobrej woli, gorliwości i bezinteresowności uczestników Zjazdu. Zjazd ten odbył się na plebanji św. Stanisława B. i M.

Godną uznania jest uprzejmość czcigodnego ks. Jana Pitassa, który przez kilka dni podejmował uczestników Zjazdu ze staropolską życzliwością i gościnnością.

W owym czasie ks. T. Jakimowicz z Omaha, Nebraska, postanowił zebrać wiadomo-



PROF. IGNACY A. MACHNIKOWSKI



PROF. RAYMOND E. VAN SYCKLE

ści o polskich osadach w Ameryce i na podstawie danych informacji z osad polskich, parafii, towarzystw i t. d., złożyć dzieło. Była to myśl piękna i ważna dla

historji wychodźstwa polskiego w Ameryce, a przedmiot dla Polonji amerykańskiej wielce doniosły. Na dobrych jednak chęciach się skończyło.

## Verba Docent

### Krótkie Sprawozdanie z Poszczególnych Przedmiotów, Udzielanych w Klasach Gimnazjalnych w Seminarjum Polskiem w Detroit, Mich., w Roku Szkolnym 1893-94

KLASA PRZYGOTOWAWCZA: Religja wspólnie z klasą pierwszą. Z języka polskiego: czytanie, pisanie i uczenie się na pamięć ustępów mniejszych; język angielski: czytanie, sylabizowanie i początki gramatyki; geografia wspólnie z klasą pierwszą, tak samo arytmetyka, historia polska i kaligrafja.

I KLASA: a) Religja: Katechizm i historia biblijna w urywkach. Tygodniowo godzin 3.

b) Język polski: czytanie, opowiadanie i uczenie się na pamięć na podstawie pod-

ręcznika: Wypisy polskie tom I. dla szkół gimnazjalnych galicyjskich. Z gramatyki Małeckiego wzięto głosownię, flexję; ze składni naukę o zdaniu pojedynczym. Co tydzień ćwiczenie pisemne. Tygodniowo godzin 5.

c) Język łaciński: Deklinacja i konjugacja słów regularnych na podstawie gramatyki łacińskiej Poplińskiego. Stosownie do części gramatycznej tłumaczono z ćwiczeń tegoż samego autora ustępy polskie na łacinę i łacińskie na język polski. Co tydzień ćwiczenie pisemne. Tygodniowo godzin 5.



d) Język angielski: Na podstawie podręcznika "Harvey's Elementary English Grammar" wzięto z gramatyki wiadomości wstępne, flexję, naukę o zdaniu, czasownik w swoich odmianach. Czytanie i sylabizowanie z czwartej książki, uczenie się na pamięć, ćwiczenia pisemne z przeczytanych ustępów. Tygodniowo godzin 5.

e) Matematyka: (wykładana w języku angielskim) Na podstawie podręcznika: "Wentworth's Grammar School Arithmetic" wzięto cztery działania liczbami całkowitymi, ułamki dziesiętne, nauka o miarach i wagach, ułamki zwykłe i sprowadzanie do wspólnego mianownika, cztery działania ułamkami. Tygodniowo godzin 3.

f) Geografia: (wykładano w języku angielskim) Za podręczniki używano: "Appleton's Higher Geography". W pierwszym półroczu wzięto wiadomości wstępne z geografii matematycznej i fizycznej; w drugim kursie brano geografię polityczną i w głównych zarysach geografię Stanów Zjednoczonych. Tygodniowo godzin 3.

g) Historia polska: Na podstawie podręcznika Rawera do Jagiellonów. Tygodniowo godzin 1.

h) Kaligrafia tygodniowo 1 godzina.

II KLASA: a) Religja: Historia biblijna Starego Testamentu i wykład Składu Apostolskiego. Tygodniowo godzin 3.

b) Łacina: Na podstawie gramatyki łacińskiej Poplińskiego wzięto odmianę rzeczowników (z uwzględnieniem wyjątków i wszelkich nieregularności) przymiotników, liczebników, zaimków. Regularna odmiana czasowników podług czterech wzorów; wykaz ważniejszych słów, słowa niewzorowe. Nieodmienne części mowy: przysłówki, spójniki, wykrzykniki. Tłumaczono odpowiednio do gramatyki ustępy z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński. Co tydzień ćwiczenie pisemne. Tygodniowo godzin 5.

c) Język polski: Z gramatyki Małeckiego wzięto: etymologię, o częściach mowy nieodmiennych, składnię, pisownię. Z wypisów polskich czytanie i opowiadanie ustępów prozaicznych i niektórych ustępów poetycznych uczono się na pamięć. Co 2 tygodnie ćwiczenia pisemne. Tygodniowo godzin 5.

d) Język angielski: Czytanie ustępów z czwartej książki "Young Catholic's Fourth

Reader". Sylabizowanie, rozbieranie trudniejszych ustępów; z gramatyki nauka o zdaniu, rozbiór gramatyczny słów, określenie. Tygodniowo godzin 5.

e) Matematyka: (w języku angielskim) Na podstawie podręcznika Wentworth'a stosunki i proporcje do liczb wielorakich. Tygodniowo godzin 5.

f) Geografia: (w języku angielskim) Na podstawie podręcznika "Appleton's Higher Geography". Geografia Stanów Zjednoczonych, geografia Ameryki południowej, geografia Europy, geografia matematyczna w szczególności. System pomiaru i oznaczenia gruntów St. Zjed. Rysowanie map. Tygodniowo godzin 3.

g) Historia Polska: Na podstawie podręcznika napisanego przez prof. Rawera, wzięto w ogólnych zarysach historię polską aż do epoki Jagiellonów. Tygodniowo godzina 1.

h) Kaligrafia tygodniowo godzina 1.

III. KLASA: a) Religja: Historia biblijna Nowego Testamentu i geografia Palestyny. 3 godz. tyg.

b) Łacina: Powtórzenie i rozszerzenie materiału z klasy II-ej, składnie zgody i składnie rządu. Z Korneliusza Neposa w pierwszym półroczu wzięto Miltiadesa, Temistoklesa, Alcybiadesa i Arystydesa; w drugim półroczu z I-ej księgi Cezara "De bello Gallico" 52 rozdziałów. Co 2 tygodnie ćwiczenie piśmienne 4 godz. tyg.

c) Polskie: Czytanie i opowiadanie ustępów z Wypisów polskich tomu III-go. Ogólny zarys literatury polskiej w biografjach najwybitniejszych pisarzy. Gramatyka Małeckiego przy poprawianiu zdań. Memorowanie ustępów poetycznych. Co miesiąc zadanie piśmienne. 3 godziny tygodniowo.

d) Angielskie: Na podstawie gramatyki "Harvey'a" wzięto konjugacje i składnie. Czytano i rozbierano ustępy na podstawie podręcznika "Young Catholic's Illustrated Fourth Reader". Tygodniowo godzin 5.

e) Greckie: Na podstawie gramatyki Zwolskiego wzięto wiadomości wstępne, odmianę imion i czasowniki regularne. Nadto tłumaczono z wypisów tegoż autora odpowiednie ustępy z języka greckiego na polski i odwrotnie. 3 godziny tygodniowo.

f) Historia: a) Historia polska na podstawie podręcznika szkolnego Tatomira, od początku dziejów polskich do Jagiello-



WNĘTRZE KAPLICY SEMINARYJNEJ

nów. b) Z historii powszechnej dzieje starożytne do końca walki patrycjuszów z plebejami, na podstawie Historji powszechnej Zakrzewskiego. c) Historia Stanów Zjednoczonych według Benzyer'a, i konstytucja Stanów Zjednoczonych. Tygodniowo godzin 5.

g) Matematyka: (w języku angielskim) Powtórzenie i rozszerzenie przedmiotu wziętego w roku poprzedzającym na podstawie podręcznika Wentworth'a potęgowanie i początki algebry według Olney'a. Tygodniowo godzin 3.

h) Fizyka: (w języku angielskim) Elementarne zasady fizyki i mechanika. Tygodniowo godzin 2.

IV. KLASA: a) Religja: Liturgia. Tygodniowo godzin 3.

b) Polskie: W pierwszym półroczu: Nauka o formach pisarskich, o rodzajach poezji i prozy, tudzież czytanie odpowiednich ustępów z Próchnickiego "Wzorów prozy i poezji polskiej", także nauka o wierszowaniu; w drugim półroczu literatura polska od najdawniejszych czasów do epoki Sasowskiej, czytanie i opowiadanie odpowiednich ustępów ze szczególnem uwzględnieniem biografji i pism Jana Ko-

chanowskiego i Skargi. Na podstawie "Wypisów polskich" Tarnowskiego i Wójcika. Zastosowanie gramatyki Małeckiego przy korekcie zadań. Co miesiąc zadanie. Tygodniowo godzin 3.

c) Łacina: W pierwszym półroczu wzięto przeszło 1000 wierszy z Przemian i Elegij Owidego, nadto z własnej pilności przerobili uczniowie około 1200 wierszy tego autora. W drugim półroczu: dwie mowy Cycerona przeciw Katylinie i Phaeton z Owidyusza. Z własnej pilności uczniowie czytali inne mowy Cycerona tudzież "Cato Maior sive De Senectute", "Laelius sive de amicitia" i kilkanaście listów Cycerona. Z gramatyki nauka o Słowie szczegółowo. Co 2 tygodnie zadanie. Tygodniowo godzin 4.

d) Matematyka: (w języku angielskim) Algebra i równania o jednej i więcej niewiadomych.

e) Historia: a) Historia Polska i b) Historia powszechna brana wspólnie z klasą III-cią (Patrz wyżej).

f) Fizyka: (w języku angielskim) Początki fizyki według podręcznika: Gage'a High School Text Bok.

g) Angielskie: Z gramatyki nauka o



zdaniu i właściwości języka angielskiego. Czytano i opowiadano z IV. książki do czytania Harvey'a.

h) Greka: Na podstawie gramatyki Engera i Zwolskiego wzięto słowa na "mi" i czasowniki nieregularne. Z ćwiczeń tegoż autora przetłumaczono 10 ustępów greckich i 10 polskich, nadto wzięto 7 bajek i 5 podań mitologicznych. Co 2 tygodnie zadanie. Tygodniowo godzin 3.

V KLASA: a) Religja: Apologetyka. Tygodniowo godzin 2.

b) Łacina: W pierwszym półroczu przetłumaczono z Cycerona I., II., III., i IV. mowę przeciw Katylinie; w drugim półroczu przetłumaczono z Vergilego Eclogę I. i VI. i I. VI. księgę Eneidy. Nadto każdy uczeń wykazał się prywatnie lekturą domową z Horacego lub Wergiljusza. Co miesiąc ćwiczenia pisemne. Z gramatyki: właściwości języka łacińskiego, figury i tropy. Tygodniowo godzin 4.

c) Polskie: Na podstawie wypisów polskich Stan. Tarnowskiego i Próchnickiego wzięto życiorysy najważniejszych pisarzy epoki Mickiewiczowskiej i przeczytano w urywkach odpowiednie ustępy z ich dzieł. Co miesiąc ćwiczenie pisemne. Tygodniowo godz. 3.

d) Angielskie: Czytanie i rozbiór krytyczny ustępów z Shakespear'a, Byrona, Walter Scotta, Pope'a, Addison'a, Hacke-

rey'a, Daniela Webster'a. Ćwiczenia pisemne i retoryczne. Tygodniowo godz. 5.

e) Greckie: Dwie księgi z Anabasis Xenofonta i jeden rozdział z księgi III-ej; pierwsza księga Illiady Homera z odpowiednimi objaśnieniami z mitologii. Tygodniowo godzin 3.

f) Historia polska: Od Jagiellonów do trzeciego rozbioru, na podstawie podręcznika szkolnego Tatomira. Tygod. 1 godz.

g) Historia powszechna. Dzieje średniowieczne na podstawie podręcznika szkolnego prof. Zakrzewskiego. Tygodniowo 2 godziny.

h) Matematyka: (w języku angielskim) Powtórzenie i rozszerzenie rachunku liczbami zwyczajnymi i algebraicznymi. Z geometrii wzięto cztery księgi Euklidesa. Rozwiązywanie zadań. Tyg. godz. 3.

i) Fizyka: (w języku angielskim) Optyka, akustyka, elektryczność i magnetyzm. Tygodniowo godzin 2.

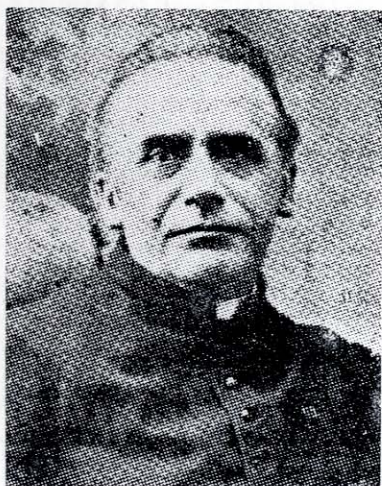
k) Chemja: (w języku angielskim) Zasady chemji. Połączenie pierwiastków. Tygodniowo godzin 2.

Z fizyki i chemji doświadczenia praktyczne.

Zakres przedmiotów wziętych na studiach filozoficznych i teologicznych podaje osobne sprawozdanie, wydane po łacinie w drukarni Sem. Polskiego i rozesłane osobom interesowanym.

## Iucundi Acti Labores

### Jubileusz Przewielebnego Ks. Józefa Dąbrowskiego



KS. JÓZEF DĄBROWSKI

Dnia 1 sierpnia 1894 r. upłynęło 25 lat, kiedy ks. Józef Dąbrowski, obecny Rektor Seminarjum Polskiego, otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie. Przewielebny Jubilat całem sercem i du-

szą oddany pracy dla dobra kościoła i rodaków nie wspominał nigdy o zbliżającej się ważnej rocznicy. Zawsze zajęty, zawsze czynny, zapobiegliwy, pracowity i w kościele i w szkole i jako Rektor zakładu a także Dyrektor Sióstr Felicjanek, nie miał czasu myśleć, że już ćwierć wieku żywota poświęconego na chwałę Boga i dobra Polonji upłynęło; dla wielkiej zaś skromności, jaką całe życie jego nacechowane, nie chciał może o tem wspomnieć. Dopiero, kiedy Przewielebny ks. Radziejewski obchodził niedawno swój 25-letni jubileusz, dowiedziało się, że ks. Dąbrowski w tym samym roku święcenia kapłańskie otrzymał. Po-

stanowiono tedy uczcić zasłużonego do brze męża, i głowę, którą trudy i praca i poświęcenie dla wszystkiego, co wielkie i wzniosłe, poproszyła siwizna, postanowiono uwieńczyć laurem. Rzadko można dzisiaj tak trafnie zastosować do kogo: "Kto się poniża, wywyższon będzie", jak do ks. Dąbrowskiego. Uznanie bowiem, jakiego doznał u ludzi prawych, cześć powszechna, nadesłane zewsząd życzenia, świadczą wymownie, że prace Jego i trudy potrafili ocenić inni. Sprawdzają się tutaj słowa poety, że "nad przepych świata i blasków pozory widniejsze białe pióra zniżonej pokory". To też ta pokora przy wielkich zasługach Czcigodnego Jubilata zajaśniała takim blaskiem, że kiedy bliżsi, dając wyraz uznania Jego zasługom, urządzają obchód Jubileuszowy, nadchodzi od Ojca św. osobiście wysłany telegram z życzeniami do ks. Dąbrowskiego. Ta miłość ojcowska następcy Chrystusowego, to uznanie Głowy św. Kościoła, świadczy najwyraźniej, jak daleko są uznane Jubilata zasługi!

Obchód rozpoczął się odprowadzeniem Czcigodnego Jubilata w uroczystej procesji z gmachu Seminarjum Polskiego do kaplicy Sióstr Felicjanek. Dzieci z klasztoru Sióstr Felicjanek w liczbie bardzo znacznej tworzyły szpaler, przez który Jubilat w otoczeniu licznych duchowieństwa postępował do kaplicy klasztoru, prześlicznie przystrojonej kwiatami i zielenią. Około godziny 10 rozpoczęło się nabożeństwo. Ks. Jubilat celebrował Mszę św. w asystencji Przewielebnego ks. Kobrzyńskiego, Przełożonego OO. Zmartwychwstańców, jako archidyakona i księży: Wałajtysa, jako dyakona, Jankowskiego jako subdyakona, Słomińskiego, jako ceremoniarza, tudzież słuchaczy filozofji i teologii tutejszego zakładu, jako akolitów i turyferariusza. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Foley z Jubilatem odmówił u stopni ołtarza Introit i z tronu wysłuchał Mszy świętej. Chór Sióstr Felicjanek śpiewał podczas Mszy św. Prześliczny śpiew, zgodnie i bez zarzutu wykonany, dodał nowego blasku uroczystości i podniósł ducha pobożności w tak licznie zebranej drużynie wiernych, przepełniającą świątynię Pańską. Po ewangelji przemówił na cześć Jubilata, Przewielebny ks. Radziejewski, kolega ze studjów teologicznych z Rzymu

ks. Dąbrowskiego. Kazanie z takim namaszczeniem wygłoszone, z taką serdecznością i prostotą uczuć, iż szczerze żałujemy, że nie możemy go podać w całości. Wygłosił je bowiem kapłan, który przez długi szereg lat był świadkiem prac i trudów ks. Dąbrowskiego, a stosunek przyjaźni łączący te dwie zacne dusze, pozwolił odsłonić czcigodnemu kaznodziei wiele cierpień, wiele trosk i trudów, krzyżów i zawodów, jakie na drodze życia znajdował czcigodny Jubilat. Mówca zaznaczył na wstępie wysoką godność kapłańską, której wzorem sam Mistrz nasz Boski, Chrystus Pan. Jak Syn Boży zstąpił na ziemię dla uszczęśliwienia ludzi i zbawienia dusz, tak kapłan, który jest wedle słowa Bożego, wstępując w ślady Mistrza, to samo wzniosłe spełnia zadanie.

Kaznodzieja w pięknej swej przemowie zaznaczył, że słowa świętego Pawła "Bądźcie naśladowcami moimi, jakom ja jest naśladowcą Chrystusa", zupełnie można odnieść do czcigodnego Jubilata. W dalszej swej przemowie przeniósł się kaznodzieja myślą o ćwierć wieku wstecz, kiedy to Ojciec św. Pius IX., wiedziony miłością dla synów Polski, zakłada w Rzymie Seminarjum Polskie. Z tego to zakładu, pod opieką OO. Zmartwychwstańców, a kierunkiem ks. Semeneńki wychowany i przygotowany wychodzi jeden z pierwszych ks. Józef Dąbrowski. Młody kapłan szuka teraz pola, na któremby najwięcej mógł zdziałać dla chwały Boga i rodaków. W tym samym czasie ucisk w ziemi ojczystej wygania na obcą ziemię setki i tysiące rodzin polskich, które dążą za Ocean na wolną ziemię. Tu tedy spieszy pełen poświęceń i miłości ks. Dąbrowski za nimi z ewangelją w ręku. Tu rozpoczyna się pierwsza działalność ks. Dąbrowskiego, pełna cierpień i przykrości, ale obfita w owoce. Widzi On, że na obcej ziemi dzieci i młodzież skazane zostaną na wynarodowienie, jeśli im się nie poda pokarmu dla ducha w słowie ojczystem. Ks. Jubilat postanawia zakładać polskie szkoły, i sprowadza w tym celu Siostry Felicjanki, które zaparły się świata, z całem poświęceniem oddane pracy nauczycielskiej, wychowują na całym prawie obszarze Stanów Zjed. nowe pokolenie w duchu polskim, w miłości Boga i ojczyzny. To jedno wielkie dzieło Jubilata. Lecz gorliwość i



zapał z jakim zacne dążenia swoje przeprowadza ks. Jubilat mimo steranych sił i zdrowia nie ustają.

Widząc, że Polonja tutejsza potrzebuje kapłanów polskich, wychowanych w duchu narodowym, aby z pożytkiem wśród swoich mogli głosić słowo Boże, dąży do założenia Seminarjum Polskiego. Tu rozpoczyna się dopiero ciernista droga Jubilata w przeprowadzeniu wielkiego dzieła. Doniosłości myśli Jego nie rozumie wielu, środków niema żadnych, pomocy natomiast znikąd. Wtedy Jubilat, "mając silną, niezłomną wolę w sercu i ufność w Opatrzności Bożej, zebrakiem się staje i kołacze do serc ludzi i zbiera datki na dzieło, które postanowił uskutečnić". Nie dosyć jeszcze na tem, że walczył z brakiem środków, ale nadto nieufność ludzi małej wiary, lub złej woli stawiała mu przeszkody w przeprowadzeniu dzieła. Lecz Bóg, któremu zaufał i w którym jedyną położył nadzieję, dopomógł skończyć dzieło rozpoczęte i zwyciężyć wszelkie przeszkody. I stało się dzieło na chwałę Boga, na pożytek rodaków, a chociaż nie prędko Czcigodny Jubilat znalazł to uznanie, jakie mu się słusznie należy, to przecież Bóg zapisał Jego pracę i ten Bóg nagrodzi kiedyś Jego trudy poniesione, krzyże i cierpienia doznane.

Oto słaba i nieudolna treść przepięknego kazania Czcigodnego Ks. Radziejewskiego, w którym w niedługich słowach zdołał przedstawić ćwierćwiekową działalność dobrze spędzonego życia Czcigodnego Jubilata. Po mszy św. Najprzew. Ks. Biskup przemówił, podnosząc zasługi Jubilata dla Kościoła, jego bezgraniczne poświęcenie się dla chwały Bożej i swoich rodaków i błogie skutki jego 25-letniej kapłańskiej działalności. Po skończonem nabożeństwie Najprzew. Ks. Biskup i duchowieństwo, profesorowie Sem. Pol. i kilku obywateli Polonji detroickiej udało się na śniadanie do Sióstr Felicjanek, gdzie podejmowano licznie zebranych gości z największą gościnnością. Podczas śniadania wniósł toast na cześć Czcigodnego Jubilata w serdecznem przemówieniu Najprzew. Ks. Biskup Foley. Równocześnie z przyjęciem u WW. Felicjanek podejmowano w refektarzu Seminarjum obywateli miejscowych, którzy tak liczny i szczery wzięli udział w obchodzie Jubileuszowym

Ojca Dąbrowskiego, jak zwykli czcigodnego Jubilata nazywać.

O godzinie 2-ej odbył się obiad, podczas którego wniósł pierwszy toast na cześć Jubilata w wymownych słowach powszechnie szanowany Ks. Świnarski, proboszcz z Trenton, N. J., a były Rektor Seminarjum w Warszawie. Następnie zabierali głos inni mówcy. Podniosły nastrój ożywiały zebranych; rozmowy i swobodną pogadankę zebranych przeplatało odczytywanie telegramów, które ze wszystkich stron nadchodziły. Szczery zapał i wdzięczność synowską obecnych wywołała dla Głowy Kościoła depesza kablowa, nadesłana od Jego Świątobliwości Ojca św., Leona XIII. Depesza ta opiewa: "1 Aug. 1894 Romae. Polish Seminary, Detroit, Mich. "JUBILAREM BENEDICET PERAMANTER LEO PAPA". (Jubilatowi zawsze błogosławić będzie bardzo mile Leon Papież.)

Żywą radość wywołał telegram, nadesłany z Woerishofen, z Bawarii, od Ks. Kneippa. Nawiasowo dodajemy, że Czcigodny Jubilat jest jednym z najgorliwszych zwolenników metody Ks. Kneippa. Oprócz tego nadeszła wielka liczba telegramów z różnych stron Stanów Zjednoczonych, jakoto: od Wiel. Ks. Majera z St. Paul, Minn., od Ks. Łuczyckiego z Manitowoc, Wis., od Ks. Szadzińskiego z Rochester, N. Y., od Ks. Dra. Misickiego z Meriden, Conn., od księży Rodowicza, Dulskiego, Letownika z Baltimore, Md., od ks. Wysieckiego z Brooklyna, N. Y., od ks. Duszyńskiego z Cumberland, Md., od ks. Dra. Stubenau z Buffalo, N. Y., od ks. Jaworskiego wraz z asystentami z Pittsburgha, Pa., od ks. Matkowskiego z Bay City, Mich., od ks. Piotra Pitassa, Paponi i Gazdureka z Buffalo, N. Y., od ks. Flaczka z Buffalo, N. Y., od ks. Zychowicza z Glen Lyon, Pa., od ks. Stanisława Nowaka z Schenectady, N. Y., od ks. Pawła Rhode z Chicago, Ill., od ks. Monety z Pilzna, Neb., od ks. Tyszki z Omaha, Neb., itd. Z zapałem przyjęto depesze z życzeniami, nadesłaną przez p. Różana w imieniu zarządu Unji Polskiej. Oprócz tego wiele życzeń telegraficznych nadeszło od osób świeckich, z których wymieniamy "Gazetę Katolicką", pana Stefana Spryszyńskiego z Buffalo, N. Y., p. Ślisza, redaktora "Polaka w Ameryce", p. Jareckiego, z Chicago, Ill., i długa i serdeczna depesza z South

Chicago, Ill., bez podpisu. Żałujemy, że nadawcy jej nie podpisali się. Nadto z różnych stron nadeszło jeszcze wiele depesz od wychowanków i uczniów Czcigodnego Jubilata. Na ogólne życzenie gości zebranych wyprawiono telegraficzne podziękowanie do Rzymu, do Ojca św.

Po obiedzie zebrani goście udali się do ogrodu klasztorowego, gdzie na wstępie w pięknie udekorowanej bramie widniał napis: "Witajcie mili goście!"

Tu prawdziwy zachwyt ogarnął obecnych. Czystość, staranność, ład i porządek wzorowy, rzekłbyś, że o każdym drzewku i kwiatku i roślince tam pamiętają. Posągi Świętych Pańskich, patronów zgromadzenia i grotty z odpowiednimi napisami, piękny dla oka tworzą widok i przypominają życie średniowiecznych zakonników lub ascetów, szukających spokoju w zaciszu puszczy. Po orzeźwiającej przechadzce po ogrodzie zaproszeni zostali goście na przedstawienie dzieci, które nadzwyczaj oryginalnym i urozmaiconym programem i dokładnością wykonania zachwyciło obecnych, a częste oklaski, któremi darzono dziatki, były tego wymownym dowodem.

Oto program przedstawienia: 1) Powitanie Wielebnego Jubilata, 2) Rozmowa, 3) Chatka w Rivo Torto, 4) Bracia Mniejsi u Kardynała, 5) Song, 6) Delegacja z Polonji, 7) Powinszowanie starszych i młodszych dzieci, 8) Indjanie, 9) Śpiew, 10) Kwiaty, 11) Obraz, 12) Calisthenics. Potrzeboby tu mieć pióro wprawnego sprawozdawcy scenicznego, aby mógł opisać owe dialogi, owe kostjomy, śpiewy, wyborne deklamacje i grę znakomitą młodziutkich dziewczątek. W każdym ruchu, w każdym przemówieniu, tyle sumiennego wypracowania, w śpiewie taka skończona harmonja, zgodność, w deklamacji polszczyzna taka płynna i poprawna, że te owacje dziatek były prawdziwą nagrodą i hołdem dla Jubilata, za Jego prace poniesione dla Zgromadzenia Sióstr Felicjanek.

Oryginalny i bardzo zajmujący był dialog przedstawiający życie ks. Dąbrowskiego od lat najmłodszych. Różne koleje losu, od lat dziecinnych aż do chwili obecnej, dziatwa wiernie przedstawiła w opowiadaniach sobie wzajemnych. Była tu i deputacja kaszubska z Polonji, gdzie pierwsze

lata kapłaństwa spędził Jubilat na misjonarstwie, byli tu i Indjanie, których on pozyskał dla wiary Chrystusowej. Zaiste kłopot to nie mały, gdybyśmy mieli zaznaczyć, co w tem przedstawieniu było piękniejszego. Otóż nie kusząc się o to, przystąpmy do innego przedmiotu. Ażeby jednak nie nudzić Czytelników, pomijamy rzeczy drobniejsze. Wymienić jednak koniecznie wypada podarunek, jaki otrzymał Jubilat od WW. Sióstr Felicjanek. Jest to obraz ogromnych rozmiarów, na którym wewnątrz, na tle srebrzystem, pomieszczony jest portret Jubilata, uwieńczony wieńcem laurowym. Po obu stronach portretu znajdują się gustownie oprawione fotografie księży wysłanych z tutejszego Seminarjum, mianowicie ks. Wałajtysa, Gulcza, Franciszka Muellera, Jana Muellera, Monety, Basińskiego, Dulskiego, Duszyńskiego, Węgrzynowskiego i Jankowskiego. Po bokach obrazu widnieją kolorowo utkany "Magnificat" i inne odpowiednie napisy. Bogate wyszycie słów hymnu, ornamentyka obrazu, dobór barw i inne szczegóły — to istne arcydzieło robót kobiecych. W najdrobniejszych szczegółach przebijają się artyzm, gust i pracowitość nieznównana. Obraz ujęty w bogate, szerokie ramy złożone, których kunsztowne wykończenie poważną i piękną harmonję tworzy z całością.

W innej znów sali mieli goście sposobność podziwiać roboty dzieci, wychowanych u Sióstr, jakoteż prace zakonnic. Od drobnych cacek do dzieł sztuki znalazł się tu wybór. Tu widzieliśmy ów obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, o którym pisaliśmy w swoim czasie w "Niedzieli", a który na wystawie zeszłorocznej w Chicago ogólną na siebie zwrócił uwagę. Zresztą pisma tak polskie jak i obce o nim wspominały.

O godzinie 6-ej wieczorem, jako wigilię uroczystości "Porcunkuty", — wielkiego święta dla zakonów Tercjarskich, odprawił ks. Radziejewski nieszpory, a prześlizgające kazanie wygłosił ks. Świnarski na temat "Błogosławieni ubodzy w duchu". — Wieczorem odbyła się kolacja, na której zebrani księża zabawiali się swobodną rozmową.

Tak skończył się Jubileusz Czcigodnego Ks. Dąbrowskiego, uroczystość rzadka, podniosła, której pamięć na zawsze pozo-



stanie w sercach jej uczestników, a tem milsza i droższa, że była wymownym hołdem i wyrazem uznania zasług i prac Jubilata. Gdzie zaś społeczeństwo tak umie uczcić mężów zasłużonych, o takim społeczeństwie nie można nadziei tracić; składa ono sobie samemu świadectwo dobre; nowe siły wlewa w ludzi dobrej woli; podnosi serca i umysły i wyraźnie manifestuje, że posiew dobry i zdrowe ziarno krzewi się wśród rodaków i na tem może największe zadowolenie i szczęście Jubilata polega, że i jego posiew owoce wydał i że siejąc w płakaniu, w trudzie i pocie, doczekał żniwa w weselu. Poniżej wymieniamy czcigodnych kapłanów, którzy swoją obecnością przyczynili się do podniesienia tej rzadkiej uroczystości. W obchodzie tym raczyli łaskawie wziąć udział następujący księża: Przew. ks. Friedland, dziekan i konsultor biskupi w Detroit, Przew. ks. Jan Pitass, proboszcz i dziekan z Buffalo, N. Y., Przew. ks. Kobrzyński, przełożony OO. Zmartw. z Chicago, Ill. Przew. ks. Wermers, konsultor biskupi w Detroit, Wiel. ks. Radziejewski, prob. par. św. Wojciecha w Chicago, Wiel. ks. Świnarski, proboszcz z Trenton, N. J., Wiel. ks.

Rochowski z Bronson, Mich., Przełożony OO. Jezuitów w Detroit, Wiel. ks. Dr. M. Barabasz z Baltimore, Md., Wiel. ks. Bański z Salamanca, N. Y., Wiel. ks. Dr. J. Ciemniewski, prof. Sem. Pol., Wiel. ks. Jankowski z Hagarty, Ontario, Canada, Wiel. ks. J. Kasprzycki z Chicago, Wiel. ks. Kessler, wicesekretarz biskupi z Detroit, ks. M. Orzechowski, Wiel. ks. Reichenbach z Detroit, Wiel. ks. Rządowski, proboszcz par. św. Józefata w Detroit, Wiel. ks. Schneider z Detroit, Wiel. ks. Skretny z Baltimore, Md., W. ks. Swansen z Detroit, Wiel. ks. Tylek, kapelan Siostrzynek Małych w Detroit, Wiel. ks. Vanendryssche z Detroit, Wiel. ks. Wójcik z Buffalo, N. Y., Wiel. ks. Zalewski z Detroit i Wiel. ks. Ćwiąkała, profesor Sem. Pol.

Nadto przybył nazajutrz złożyć swe życzenia Jubilatowi Wiel. ks. Wieczorek, który z powodu ważnych przeszkód nie mógł przybyć dnia poprzedniego.

Tegoż samego dnia nadeszła wielka liczba listów od Wiel. księży z życzeniami, a zarazem usprawiedliwieniem o niemożności wzięcia udziału w tej uroczystości.

## Dzieje Edukacyjne Polaków na Obczyźnie

Antoniego Karbowiaka—wydane we Lwowie 1910 roku.

Autor podaje na stronie 173 co następuje

Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie — Antoniego Karbowiaka — wydane we Lwowie 1910 roku, podają na str. 173, co następuje:

Nazwisko ks. Dąbrowskiego zapisało się w dziejach szkolnictwa polskiego w Ameryce północnej złotymi literami. Jedną główną jego zasługą jest założenie domu macierzystego Sióstr Felicjanek w Detroit, a druga równie doniosła utworzenie pierwszego Polskiego Seminarjum duchownego również w Detroit.

Myśl założenia Seminarjum duchownego polskiego na ziemi amerykańskiej podał pierwszy ks. kardynał Ledóchowski. Odrazu też przystąpiono do działania. Stolica Apostolska dała zezwolenie na zbieranie składek, a kardynał Ledóchowski powierzył tę misję Franciszkaninowi ks.

Leopoldowi Moczygębie. Ks. Moczygęba, zebrawszy około 8,000 dolarów, ustąpił z powodu podeszłego wieku i przekazał dalszą pracę ks. Dąbrowskiemu, proboszczowi w Polonji, Wis. Ks. Dąbrowski, przełoniwszy się z zajmowanego dotąd probostwa na kapelanję u Felicjanek w Detroit, przystąpił odrazu do zrealizowania wielkiego projektu. W r. 1884 rozpoczęto budowę gmachów Seminarjum w Detroit, a już w grudniu 1887 otwarto zakład.

Zakład składa się z dwóch kursów: kolegjalnego czyli gimnazjalnego o pięciu klasach i tyluż latach studjów i z kursu filozoficzno - teologicznego również pięcioletniego, z czego na filozofję przypada dwa, a na teologję trzy lata. Zakład połączony jest z internatem, w którym uczniowie płacą pewną kwotę za naukę i

utrzymanie, obecnie po 150 dolarów rocznie. W części świeckiej zakładu uczą się także eksterniści.

Instytucja rozwijała się pomyślnie. Na początku było 6 uczniów, a już z końcem roku szkolnego 26, w dziesięć lat później (1897/8) 131 uczniów, a po dziesięciu dalszych latach w kolegium i seminarjum ogółem 300 uczniów.

Zakład utrzymywał i utrzymuje się z opłat uczniów oraz ze składek i ofiar dobrowolnych, stanowiących dziś minimalną część dochodów.

Wykłady odbywają się w trzech językach. Po angielsku wykładane są języki angielski, niemiecki i francuski oraz geografia i matematyka we wyższych klasach, reszta przedmiotów po polsku. Na kursach teologicznych obowiązuje język wykładowy łaciński.

W r. 1901 miała instytucja 11 profesorów, a mianowicie sześciu duchownych i pięciu świeckich; z tych było trzech narodowości polskiej, dwóch angielskiej. Ostatnimi czasy uczą w Kolegium przeważnie sami profesorowie Polacy. Na czele zakładu stoi obecnie jako rektor ks. Witold Buhaczkowski.

Do czerwca r. 1901 wyświęciło się w Seminarjum na księży 32 alumnów, oprócz tego około 50 studentów poszło z Seminarjum polskiego do innych zakładów i tam otrzymało święcenia.

Prócz tego wychowało się w zakładzie wiele młodzieży, która przeszła do zawodów świeckich na adwokatów, doktorów, urzędników i t. d.

Kolegium - seminarjum w Detroit ma w dziejach Polonji północno - amerykańskiej doniosłe znaczenie.

Twórca tej pożytecznej instytucji ks. Dąbrowski zmarł w r. 1903.

Zasłużony ten kapłan urodził się w Żółtańcach, w Królestwie Polskim, w roku 1842.

Ukończywszy studja gimnazjalne w Lublinie, uczył się w Uniwersytecie warszawskim nauk przyrodniczych i matematyki. Przerwał studja, aby wziąć udział w powstaniu w r. 1863, i bił się w rozmaitych ułach pod Mierosławskim. W roku 1864 uszedł do Dreżna, a stamtąd do Szwajcarii, gdzie poświęcał się studjom matematyczno - technicznymi. Po paru latach tułaczki, karmiąc się często "chlebem płaczu i kielichem łez", poczuł powołanie do stanu duchownego, podążył do Rzymu, gdzie po odbyciu studjów teologicznych w Kolegium polskim Zmartwychwstańców pod kierunkiem ks. Semeneńki otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1869. W roku następnym był już w Ameryce.

Pułkownik Zygmunt Miłkowski, który osobiście zetknął się z ks. Dąbrowskim, założycielem Seminarjum Polskiego, i oglądał jego dzieło, mówi o osobie kapłana i o jego działalności z wielkim szczerem uznaniem.

Porównał go z ks. Piotrem Baudouinem, bo bez grosza przy duszy, gorliwie się krzątając, a na przykrości i zniewagi narażając, dokonał jak tamten dzieła wielkiego: założył pod nazwą Seminarjum Polskiego wyższą szkołę dla młodzieży polskiej oraz klasztor Felicjanek, przytułisko dla dziewczynek osierociałych, będące zarazem szkołą dla pańienek starszych. Wszystko to zrobił z niczego, za grosz wyproszony, i utrzymuje, nie posiadając funduszu, zapewniającego jutro. Miłkowski dodaje, że przejmowała go głęboka cześć dla tego prawdziwego rudo-twórcy.

## Ne Quid Nimis

Rok Pański 1894 sprowadza większe ożywienie w Seminarjum Polskim. Zakład liczy w półroczu zimowym 108 studentów, z których sześciu wypełnia wydział teologiczny, 21 jest na wydziale filozoficznym, a 81 na wydziale klasycznym i przygotowawczym. Młodzieżą tą opiekuje się rektor i dziesięciu profesorów duchownych i

świeckich. W tym roku wraca z Rzymu ks. Jan Mueller z licencjatem św. Teologii i pierwszy ten alumn obejmuje posadę profesora. Lista celujących uczniów kursu klasycznego wynosi 29 odznaczonych, 50 postępowych, 10 niepostępowych, 12 z poprawką.

Na zakończenie roku szkolnego prze-





PROF. JOS. F. WEBER



KS. PROF. LUCJAN PASCHA, D. D.

mawia Ks. Biskup J. S. Foley po łacinie do studentów. Przyjęcie dostojnego gościa odbyło się w umyślnie w tym celu przystrojonej sali. Muzyka studentów powitała Biskupa u wejścia na salę. Najprzew. Ks. Biskup z przygotowanego tronu wysłuchał przemówień uczniów zakładu w dziewięciu językach (łacińskim, greckim, polskim, litewskim, rusińskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim). Ks. Biskup w dłuższym przemówieniu podniósł z naciskiem, że Seminarjum Polskie w Detroit pod każdym względem przynosi chlubę jego diecezji, co jest zasługą fundatora i rektora tegoż zakładu, tudzież pracy profesorów, którzy gorliwością swoją tak pod względem moralnym jak i naukowym je podnieśli. Mówił dalej, że żywą radość odczuwa, ile razy w tym zakładzie przebywa. To też usilnem staraniem jego będzie zakład ten opieką otaczać, aby nadal pomysłnie się rozwijając, wydał obfite plony dla kościoła i wiary św.

Na te czasy przypada konkurs literacki, w którym biorą udział studenci Seminarjum Polskiego. Nagrodzony został go-

tówką 50 dolarów i medalem brązowym (3-cia nagroda) student Adam Marcinkiewicz za utwór p. t. "Pan Redaktor w Zalotach".

Pierwszy znaczniejszy zapis pośmiertny na Seminarjum Polskie czyni ś. p. Ks. Florjan Klonowski, proboszcz z Shamokin, Pa., a zapisaną testamentem sumę 300.00 dolarów nadsyła brat zmarłego, ks. Teofil Klonowski, proboszcz z Wilkes-Barre, Pa.

Na krajową wystawę we Lwowie, która się w tym roku (1894) odbywała, Seminarjum Polskie wystawiło szereg fotografii i prac piśmiennych studentów gimnazjalnych, oraz dowodów świadczących o materialnym rozwoju instytucji, a o duchowym rozwoju młodzieży.

Niższe święcenia otrzymali klerycy Bójanowski, Grudziński i Ratka, a wyższe Węgrzynowski i Siwiec.

W tym czasie rozpisują się szeroko o Seminarjum Polskiem "Kurjer Polski" z Milwaukee, Wis., oraz "Nowa Reforma" w Krakowie. Rektorat Seminarjum Polskiego zbija zarzut Kurjera Milwauckiego, jakoby w Seminarjum nauka odbywała się wy-

łącznie w języku angielskim. Faktycznie tylko parę przedmiotów (około jedną trzecią lub mniej) wykładano w języku angielskim.

Po dwóch latach redagowania "Niedzieli" pożegnał się ks. Paweł Ćwiakała, redaktor pisma z czytelnikami, a redakcję objął po nim ks. prof. Jan Mueller, który w tym czasie wykładał teologję moralną i dogmatykę, a również przedmioty takie

jak liturgikę, geografję, algebrę i botanikę. W rzeczy samej, chociaż ks. Jan Mueller figurował jako redaktor "Niedzieli" redagował to poczytne czasopismo świecki profesor Romuald G. Piątkowski, który w roku 1892 do Seminarjum przybył.

Kalendarzowy rok 1894 zakończył się "Gwiazdką" dla Seminarjum w postaci pieniężnej ofiary.

## Exempla Trahunt

Rok 1895 zamyka pierwsze dziesięciolecie istnienia Seminarjum Polskiego. Pojawiają się w kilku gazetach polskich wzmianki, jakoby ks. Józef Dąbrowski, rektor Seminarjum Polskiego, zamierzał ustąpić ze swego stanowiska. Tygodnik "Niedziela" zbija owe pogłoski, pozbawione wszelkiej podstawy.

Młodzież Seminaryjna, przyuczana do ofiarności, składa w tym roku na cele publiczne. Na spalony kościół i szkołę w Omaha, Neb., młodzież zebrała między sobą \$34.00.

W obchodach narodowych w Seminarjum i po parafjach polskich w Detroit urządzanych biorą udział żywy i czynny tak profesorowie, jak i studenci, a to przez deklamacje, przedstawienia teatralne i przez wygłaszanie płomiennych mów, drukowanych często w pismach polskich. Do najważniejszych należy żałobna 100-letnia rocznica rozbioru Polski.

Zakład liczy pod koniec pierwszego dziesięciolecia 123 studentów na wszystkich trzech wydziałach.

Opuszczają w tym roku Seminarjum ks. Dr. Jan Ciemniwski, by objąć parafję w Trenton, N. J. Ks. prof. Paweł Ćwiakała obejmuje parafję polską w Cleveland, Ohio, a ks. Władysław Kisielewicz wyjeżdża do Polski na wakacje.

Z podróży do Rzymu powrócił do Detroit Ks. Biskup John S. Foley dnia 29 sierpnia 1895 r. i oświadczył ks. rektorowi Dąbrowskiemu, że Jego Em. Ks. Mieczysław Kardynał Ledóchowski i Ojciec św. Leon XIII. udzielają swego szczególnego błogosławieństwa przełożonym i wychowankom Seminarjum Polskiego w Detroit. Biskup Foley odwiedził Seminarjum Polskie dnia

15 października 1895, gdzie był od przełożonych zakładu i od młodzieży serdecznie witany. Kapela seminaryjna powitała dostojnego zwierzchnika muzyką. Następnie jeden ze słuchaczy filozofji wygłosił piękną mowę powitalną. Ks. Biskup odpowiedział w dłuższej przemowie, że jakkolwiek dobro Seminarjum leżało mu zawsze na sercu, tak teraz po powrocie z Rzymu i widzeniu się z Jego Em. Ks. Kardynałem Ledóchowskim, troskliwość ta o dobro zakładu podwaja się. "Godzinami całymi — mówił Ks. Biskup — rozmawiałem z Prefektem Propagandy o stanie i potrzebach Seminarjum Polskiego. Ks. Kardynał Ledóchowski otacza troskliwą opieką ten zakład, a dowód w tem, że przyjął na studia do Rzymu dwóch młodzieńców z Seminarjum tutejszego, którzy pilnością, postępem w naukach i zachowaniem się chlubą są zakładu".

Ks. Biskup zachęcał młodzież do pracy i do pilności. Na nich bowiem, jako na przyszłych kierownikach duchownych ludu polskiego, bardzo wiele zależy i odpowiedzialność wielka na nich ciąży. "Nie potrzebuję być prorokiem — mówił Ks. Biskup — aby przewidzieć, że przeznaczeniem Polaków jest odegranie wielkiej i ważnej roli w rozwoju katolicyzmu w Ameryce, a naród, którego gorąca wiara i przywiązanie do Głowy Kościoła Katolickiego poszło w przysłówie, powinien mieć przewodników, którzyby byli wzorem dla innych."

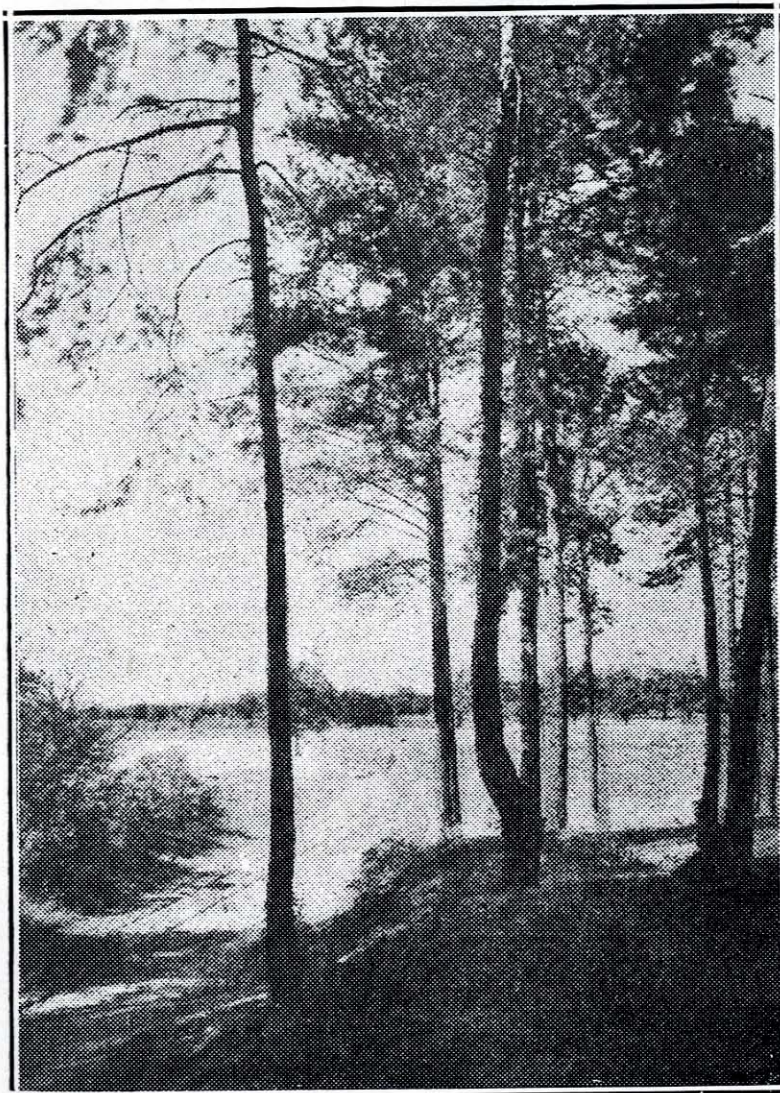
Tak pięknego przemówienia Dostojnika Kościoła słuchała ze skupieniem młodzież seminaryjna, profesorowie Piątkowski i Panek, księża Dąbrowski, Franciszek Mueller, Gutowski, Kisielewicz, Jan Muel-



ler, Żyndzius i Żmijewski, goście księży z Chicago: Lange, Nawrocki, Krawczunas.

Pod koniec roku wykłady popularne urządzają profesorowie Seminarjum Polskiego w sali parafjalnej św. Wojciecha B. i M. Kolejno wykładają i przemawiają

na temat filozofji i psychologii ks. Dr. Jan Godrycz, na temat astronomji prof. Romuald Piątkowski, a na temat historii Polski prof. Piotr Panek. Sala parafjalna zawsze podczas tych popularnych wykładów jest wypełniona.



# Drugie Dziesięciolecie

1895-1905

## Industriae Nihil Impossibile

Rozwój instytucji naukowej postępuje naprzód. W pierwszym półroczu roku szkolnego 1896—97 zostały zaprowadzone ze względu na młodzież litewską tutejszego Seminarjum wykłady języka litewskiego. Na egzaminie z tego przedmiotu był obecny ks. B. Żyndzius, który w uznaniu pilności w przykładaniu się do litewskiego języka obdarzył dwóch odznaczających się uczniów pięknymi podarunkami w książkach, mianowicie Jana Ambota i Mieczysława Monkiewicza.

Ks. Władysław Kisielewicz kontynuuje kurs wykładanych przedmiotów. Do wykładów języków starożytnych przybywa prof. Tomasz Siemiradzki. Z rozpoczęciem nowego półroczu obejmuje wykłady matematyki prof. Reginald Jones, który studja uniwersyteckie odbył w Cambridge, w Anglii.

Szereg wykładów ludowych rozpoczęto w sali parafjalnej św. Wojciecha. Ks. Dr. Jan Godrycz prawi jasno i przystępnie o psychologii, prof. R. G. Piątkowski o astronomji, a prof. P. Panek o historii polskiej. Pośród Polonji powstaje Tow. Przyjaciół Oświaty, które jest czynne od chwili swego powstania i ujmuje cykl popularnych wykładów w pewien system. Do liczby prelegentów przybywa prof. Tomasz Siemiradzki. Towarzystwo Przyjaciół Oświaty im. Tadeusza Kościuszki urządza wykłady na różne tematy trzy razy tygodniowo za małym wstępem, a z tych drobnych opłat udziela zasiłku pieniężnego studentom Seminarjum Polskiego.

W dzień św. Józefa (19 marca, 1896 r.) odbyła się w Seminarjum Polskiem konferencja, poprzedzająca Kongres Polsko-Katolicki. Na konferencję przybyło wielu księży i osób świeckich. Narady i poufne pogadanki odbywały się w murach zakładu. Zjechało na przygotowawcze obrady kilkudziesięciu księży polskich z Detroit, Chicago, Buffalo, Toledo, Cleveland oraz z Filadelfji, a także kilkanaście osób świeckich. Przewodniczącym obrano ks.

Świnarskiego, a sekretarzem p. Stanisława Szwajkarta. Uchwalono Kongres odbyć w Buffalo, N. Y., a prace przedkongresowe miał przygotować wybrany komitet z 21 osób (11 duchownych, a 10 świeckich). Komitet ten podzielił się na poszczególne sekcje

- a) sekcja dla spraw kościelnych,
- b) sekcja robotnicza,
- c) sekcja szkolno-wychowawcza.

Przewodniczącym komitetu przygotowawczego wybrano ks. dziekana Jana Piassa, a sekretarzem redaktora Stan. Śliżę, obu z Buffalo.

Młodzież seminaryjna odpowiednim wieczorkiem i programem uczciła imieniny rektora ks. J. Dąbrowskiego i gości konferencji przedkongresowej. Wieczorek składał się z mów, deklamacyj i obrazów żywych, przeplatanych produkcjami muzycznymi orkiestry studenckiej i chórów.

Zapoczątkowany kongres w Seminarjum Polskiem odbył się rzeczywiście we wrześniu (1896) w Buffalo, na który przyjechał z Polski delegat ks. Szambelan Wawrzyniak, założyciel Banku Zw. Spółek Zarobkowych, a także biskup Vertin z Marquette, Mich. Na kongres przybyło 350 delegatów, a między nimi przeszło 70 księży polskich. Na drugi dzień liczba księży powiększyła się o dziesięciu.

Miedzy innymi postanowieniami uchwalono wyrazić podziękowanie biskupom amerykańskim za ich opiekę nad klerem polskim. Postanowiono przedłożyć kongresowi wniosek wydelegowania komisji, mającej się udać z prośbą do Rzymu i postanowiono polecić sprawę polskiego kościoła w Ameryce jak najusilniej szczegółowej opiece Stolicy Apostolskiej z jak najpokorniejszą prośbą, aby najwyższa władza kościelna we właściwy sposób w interesie dwumiljonowej blisko ludności polskiej zaprowadziła dla wiernych potrzebną możliwość porozumienia się w ojczystym języku z wyższą władzą kościelną.



W sprawie Seminarjum duchownego uchwalono następującą rezolucję: "Zważywszy, że od dobrych kapłanów polskich zależną jest przyszłość polskiego rzymsko-katolickiego kościoła w Ameryce Północnej, kongres oświadcza się gotowym do ofiar w tej mierze i uprasza najusilniej właściwe władze kościelne o wzięcie sprawy Seminarjum Polskiego w Detroit, Michigan, w opiekę, aby mu przez wysyłanie kleryków do tegoż Seminarjum, którego usiłowania jak najszczerzej pochwalamy i popierać będziemy, nadać większe znaczenie, zapewnić stały byt i rozwój".

Kongres Polsko-Katolicki obradował bardzo poważnie przez kilka dni, a towarzyszyły mu salwy armatnie na znak radości i uniesienia. Ks. rektor Dąbrowski wybrany był do komisji szkolnictwa, do komisji seminarjum nauczycielskiego oraz do komisji seminarjum duchownego. Ks. Warzyniak, gość z Europy, szambelan dworu papieskiego, gościł przez kilka dni w Seminarjum Polskiem.

Przy sposobności zakończenia roku szkolnego ks. biskup John S. Foley w dłuższej mowie zaznaczył, że doznaje prawdziwej przyjemności, ile razy ma sposobność być obecnym w tym zakładzie, który jest najdoskonalszem dziełem tej diecezji ("the best work of this diocese"). "Cieszę się — mówił ks. biskup — że staliście się obywatelami tego wolnego kraju, lecz nie zapominajcie o waszej drogiej ojczyźnie,

której dzieje znam i często ubolewałem nad prześladowaniem, jakie wasz szlachetny naród wycierpieć musiał. Miłość dla waszej drogiej Ojczyzny uczyni was lepszymi obywatelami kraju, w którym mieszkacie. Pobyt zaś wasz w tym zakładzie, nauki i zasady, jakie stąd wynosicie, przygotowują was do zawodu najwznioślejszego bo do stanu duchownego, na głosicieli Ewangelji świętej, przez co najlepiej zasłużyście się nie tylko dla waszych rodaków, ale także dla kościoła Chrystusowego, a praca duchowieństwa polskiego w Ameryce jest w tym względzie wielkiej doniosłości."

Ks. Biskup słysząc, z jaką łatwością młodzież tłumaczy się w języku łacińskim i angielskim, wyraził przełożonym zakładu i profesorom podziękowanie, a wszystkim udzielił swego arcybiskupskiego błogosławieństwa.

W kaplicy seminaryjnej Biskup Foley udzielił święceń kapłańskich klerykom: Feliksowi Kierujowi, Franc. Doppke, St. Jaszczyńskiemu i Adamowi Marcinkiewiczowi.

Rekolekcje w Seminarjum stale odbywa z młodzieżą od lat wielu Jezuita O. Szulak.

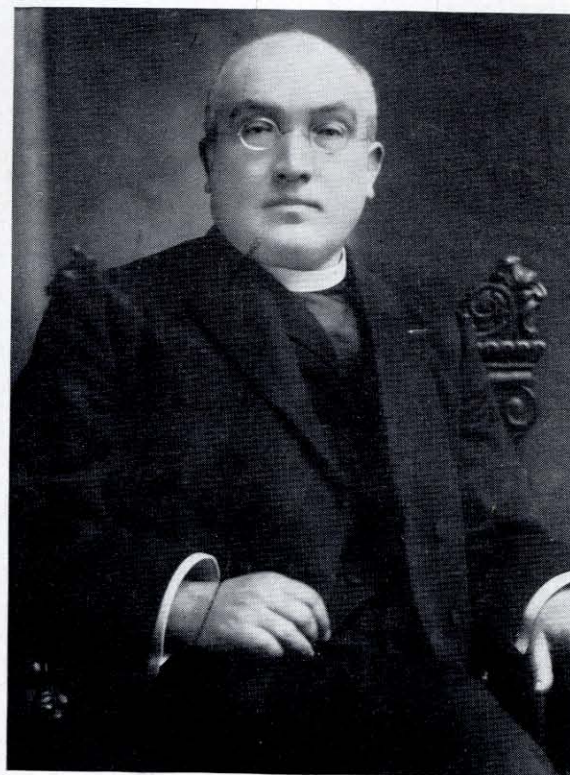
Kilku profesorów Seminarjum pracuje ideowo w Tow. Przyjaciół Oświaty, a prelegenci uwzględniają historję polską, fizykę, handel wszechświatowy i dziejowe posłannictwo Polski.

święceń w kaplicy Seminarjum Polskiego sześciu teologom. Były student Seminarjum Polskiego Tad. Heliński uczy Polaków w angielskiej szkole wieczornej. Wykłady dla dorosłych popularne prowadzą profesorowie Seminarjum Polskiego na zmiany.

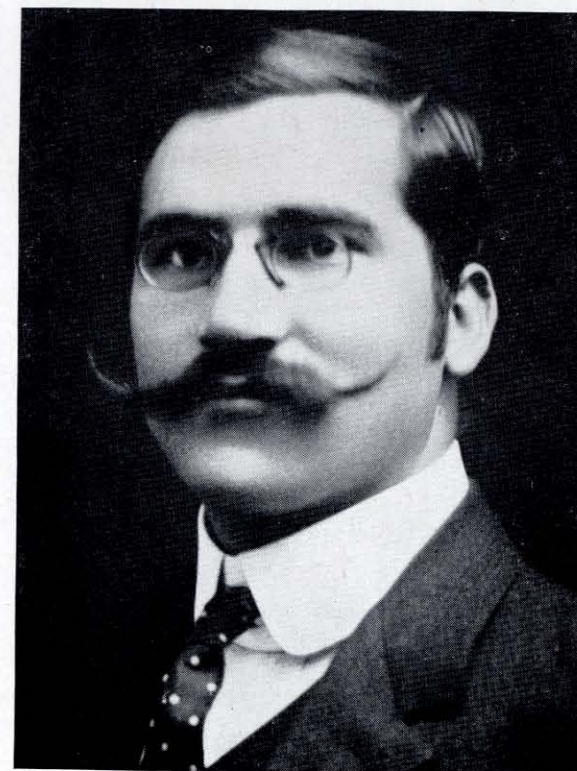
Na koniec roku 1897 przypada hojne wyposażenie biblioteki Seminarjum Polskiego przez wyższych dostojników Kościoła z Polski, mianowicie zasilili bibliotekę arcyb. Popiel z Warszawy, biskup Koźłowski z Żytomierza, arcyb. Issakowicz ze Lwowa, a z pośród duchowieństwa polsko-amerykańskiego zasilili ją darem dobrodziejów, naukowych dzieł ks. Fremel, proboszcz kościoła św. Kazimierza z Cleveland, Ohio, oraz ks. Andrzej Ignasiak,

W marcu 1897 roku dwa towarzystwa literackie: polskie i angielskie urządza obchód i święcą roczną uroczystość św. Kazimierza. Na imieniny rektora ks. Józefa Dąbrowskiego zainstalowano w kaplicy Seminarjum Polskiego nowy ołtarz (renewals) z La Cross, Wis. Obraz M. B. N. Poczęcia sprowadzono z Monachjum. Odbyło się solenne nabożeństwo, a potem wieczorek deklamacyjno-muzyczny.

Prymicje odprawiają alumni Seminarjum ks. F. Doppke, ks. Jan Grudziński i ks. Wiktor Dukat. Były student Seminarjum Stan. Łachajewski otrzymuje doktorat medycyny po zdaniu egzaminów. Biskup O'Connor z Londynu, Ont., Canada, w zastępstwie biskupa Foley'a udzielił



Ś. P. KS. PROF. CEZARY H. WYSZYŃSKI

PROF. ANDRZEJ PIWOWARSKI,  
Sekretarz Seminarjum Polskiego.

prob. par. św. Stanisława B. i M. z Erie Pa.

Z końcem roku szkolnego, w czerwcu 1897 r. na wydziale teologicznym klerycy pocą się nad tezami teologicznymi, zaś filozofowie nad tezami filozoficznymi. Pomaga im specjalnie wydany drukiem skrowidz pytań p. t. "Theses Theologicae Defendendae in Seminario SS. Cyrilli et Methodii, die 18 Junii A. D. 1897."

Następują działy: Materia examinis semiannualis ex Methaphysica generali in Seminario SS. Cyrilli et Methodii; Questiones ex tractatu de Eucharistia; Questiones pro examine ex Jure Canonico; Principia historico-sociologica; Questiones e Philosophia Morali, Introductione in Sacram Scripturam; Questiones propositae ad examen ex Historia Ecclesiastica.

## Tendit In Ardua Virtus

Rok Pański 1898 reklamuje Seminarjum Polskie bardzo dodatnio i zaszczytnie. Liczba studentów na trzech wydziałach objęta jest cyfrą 133, nad którymi pracuje już 15 profesorów oprócz ks. rektora. Klasy t. j. sale szkolne i kaplica wypełnione; biblioteka i gabinety: fizyczny i nauk przyrodniczych czynne i w coraz lepszej formie się prezentujące. Zakład wydał przeszło 30 kapłanów i uślał nimi osady polskie w Stanach Zjednoczonych.

W tym roku wyświęcony został alumn Józef Fołta, który niebawem objął probostwo po śp. ks. Kolasińskim.

Z wiosną odwiedził Seminarjum Polskie O. Paweł Smolikowski, Generał OO. Zmartwychwstańców, a pod koniec roku 1898 legat papieski Monsignor Martinelli w towarzystwie Biskupa Foley'a zwiedził nasz zakład i przemówił do studentów po łacinie. Ordynariusz diecezji detroickiej kilkakrotnie bawił w tym roku w zakła-



dzie, przemawiał na zakończeniu 40-godzinnego nabożeństwa, rozdawał złote i srebrne medale na zakończenie roku szkolnego oraz nagrody w książkach, wdzięcznie przyjął kosz kwiatów seminarzystów na 10-ciolecie swej sakry biskupiej.

Młodzież Seminarjum Polskiego rozwija większą działalność w obchodach narodowych, urządza przedstawienia teatralne, odgrywa dramat: "Obronę Częstochowy" według manuskryptu p. Szczęsnego Zahajkiewicza. Obchód Mickiewiczowski w murach zakładu udaje się doskonale, podobnie jak wiele uroczystości narodowych i religijnych.

Opuszcza zakład po kilkuletniej pracy prof. Piotr Panek, który studjował w Seminarjum Teologję, lecz przed świętami wystąpił, by wrócić do Ojczyzny. We Lwowie dalszej oddał się pracy na niwie społecznej, pracując jako redaktor przy jednym z czasopism krajowych "Wiarą i Ojczyzną".

Na ten rok (1898) przypadają pierwsze kolekty po kościołach przez jednego z księży-profesorów dokonywane: w parafji św. Franciszka (Ks. Kieruj) i w par. św. Wojciecha (Ks. Fr. Mueller) w Detroit, potem w parafjach pittsburskich: u ks. W.

Miśkiewicza, u ks. Jaworskiego i u ks. Szwarecoka, wreszcie u ks. Gulcza w Wilmington, Delaware. Stowarzyszenie św. Trójcy w Detroit ofiarowało \$100.00, a również \$100.00 od siebie ofiarował ks. Wł. Miśkiewicz. Inne ofiary były drobniejsze, czy Wielebnych księży, czy poszczególnych osób świeckich.

W tym czasie w Rochester, N. Y., jakiś samozwaniec zbierał składki na Seminarjum bez upoważnienia, lecz wnet został zdemaskowany.

W czasie wakacyjnym zakład traci jednego z dobrych studentów czwartej klasy. Pożegnał się ze światem Józef Strzyżewski z Detroit. Studenci mieszkający w Detroit jakoteż i profesorowie wzięli udział w jego pięknym pogrzebie.

Po wakacjach zawitał do Seminarjum nowy profesor języków klasycznych, pan Andrzej Kołodziej (Koliński), znany później z bardzo ciętych artykułów w prasie wychodzącej.

W Detroit mającem 300 tysięcy ludności a Polaków znaczny procent, bo około 50 tysięcy, zaczyna wychodzić "Swoboda" jako pismo codzienne. Obok tygodnika "Niedzieli", wychodzi w Detroit tygodnik "Polonja".

## Nullum Opus Perfectum

### Kilka Słów o Naszych Wyższych Zakładach Naukowych

W numerze 37 "Dziennika Chicagoskiego" z dnia 14 lutego 1898 r. znajdujemy artykuł omawiający stosunki wyższych naszych zakładów naukowych. Szanowny autor artykułu nawiązując rzecz do spraw podobnych, poruszonych już w innych pismach, słusznie twierdzi, że Seminarjum w Detroit i Kolegium św. Stanisława Kostki w Chicago niezmiernie ważne mogłoby oddać usługi i w zupełności zaskoiłyby na razie nasze potrzeby, gdyby doznały poparcia wszechstronnego". Dalej czytamy: "Z niesłychanymi ofiarami, podtrzymywane dotychczas pożytecznie działają, ale zamiast rozwijać się, upadają dla braku studentów". Za słowa uznania pożytecznej działalności, należą się szan. autorowi artykułu słowa podziękii, niemniej, jak za nawoływanie ogółu do wszechstronnego poparcia istniejących już zakładów. Co zaś

do upadania naszych wyższych zakładów naukowych z braku młodzieży, o czym pisze "Dziennik Chicagoski" to, o ile to dotyczy naszego zakładu, jest w błędzie. Bo choć nasz zakład częstokroć walczy z wielkimi przeciwnościami, to przecież na brak uczniów skarżyć się nie może. Obecnie ma ich sto kilkadziesiąt, t. j. tyle, ile pomieścić zdoła. Nie upada też i pod względem nauki, bo tej udzielają profesorowie przeważnie z wykształceniem uniwersyteckiem, z pomocą trzech nauczycieli dla klas niższych, którzy mają studja gimnazjalne i dwuletni kurs filozoficzny—muzyki i śpiewu uczą nauczyciele fachowo wykształceni. Oprócz rektora wszystkich uczących zakład liczy 15. Pod każdym innym też względem zakład korzystnie się rozwija. Dzięki ofiarności publicznej, biblioteka szkolna wzrasta, od czasu do cza-



PROF. FRED G. DEWEY



PROF. ANTONI FIJAŁKOWSKI

su przybywa też coś do gabinetu fizycznego, coś do nauki geografji, kosmografji itp. W miarę powiększania się sił nauczycielskich, powiększa się liczba przedmiotów szkolnych. Kaplica zakładowa ozdabia się w miarę możliwości; przybyły nowe ławki, nowy ołtarz, obraz, kielich itp. — Wprawdzie utrzymanie takiego zakładu pociąga ciągle nowe wydatki na każdym kroku i nieraz ciężko przychodzi poświęcić kilkaset dolarów na rozmaite ulepszenia, lecz tyle przecież co roku poświęca zakład na ten cel.

Prawda, że aby taki zakład odpowiedział wszelkim możliwym wymogom i zbliżył się do zupełnej doskonałości, wiele jeszcze potrzebuje i nakładu i tego właśnie wszechstronnego poparcia, do którego "Dziennik Chicagoski" życzliwie nawołuje. Ot teraz np. potrzebaby koniecznie zająć się rozszerzeniem zakładu, bo i kaplica i refektarz i umywalnia niezadługo okażą się za ciasne dla większej liczby uczniów. Mamy jednak w Bogu nadzieję, że i te braki jak i wiele innych, z czasem się usuną. Nietylko bowiem i ogół lepiej zrozumie znaczenie naszych wyższych zakła-

dów naukowych, ale i prasa nasza już zaczyna występować ze słowami pewnego uznania dla naszego zakładu, co także wyjdzie na jego dobro. Także i pasterze diecezji częściej zgłaszają się po młodzież polską, do nas, lub ją na naukę przysyłają, a tę, po ukończeniu studjów teologicznych, albo wyświęca Ks. Biskup miejscowy, albo ją przyjmują Ks. Biskupi do swoich diecezjalnych seminarjów. W każdym razie jednak młody człowiek, sposobiący się na polskiego kapłana znajdzie tu w ciągu studjów gimnazjalnych to, czego nie wyniesie ze szkół angielskich. Tym sposobem zakład nasz znajduje poparcie ze strony Najprzew. Ks. Biskupa z Bostonu, Ks. Kardynała Gibbonsa, Biskupa z Omaha itd., przy najżyczliwszej opiece miejscowego Biskupa, ks. Foley'a.

Owoce zaś działalności naszego zakładu wszystkim wiadome. Co roku wychodzi z niego młodzież, a ta, jeśli nie ma powołania do stanu duchownego, udaje się na medycynę, prawo itd., albo jeśli czuje powołanie do stanu duchownego, pozostaje na studjach teologicznych. Co roku kilku księży wychodzi z tego zakładu (dotychczas



wyszło około 30), a ci, Bogu dzięki, dotąd godnie odpowiadają swemu powołaniu, pracują w Winnicy Pańskiej gorliwie i siejąc ziarna ewangelji między ludem polskim, szerzą miłość i zgodę bratnią, jedynają sobie jego przychylność, a u arcybiskupa swoich pozyskują dla siebie życzliwość i zaufanie dla zakładu, z którego wyszli. To też ks. biskupi, z których niejeden może być uprzedzony do tego, co polskie, coraz częściej zgłaszają się po młodzież do nas, lub ją przysyłają tu na naukę, a zakład nasz nawzajem sobie polecają. Wobec stanu rzeczy także nie można powiedzieć, żeby zakład upadał. Co przyszłość przyniesie, to Bogu wiadomo, pokładamy jednak w nim ufność, że jak dotychczas nim się opiekował, tak i nadal ze swej opieki nie wypuści i wspierać go będzie przez zacnych dobrodziejów zakładu, których imiona ze czcią przyszłe pokolenia Polonii amerykańskiej wspominać będą. Przy tej sposobności niech nam wolno będzie złożyć gorące podziękowanie tym duchownym i świeckim dobrodziejom, którzy pamiętali nieraz o naszych potrzebach i spieszyli nam z pomocą wtedy, kiedyśmy jej najbardziej potrzebowali. Prosimy ich, aby nas nadal swą życzliwością i poparciem darzyli. Niech będą przekonani, że wszystko, co w ręce nasze złożone, dobrze zostało użytem: jeśli zakład będzie miał więcej — więcej dobrego zrobi.

## E Pluribus Unum

Już początek roku 1899 zapowiada się zachęcająco. Czytamy bowiem w "Niedzieli": "Dnia 9 lutego (1899) odbył się w Detroit zjazd księży polskich, należących do "Stowarzyszenia Księży", założonego w South Bend, Indiana. Przybyło do naszego miasta kilkunastu Wielebnych księży i zamieszkali w hotelu Normandie, gdzie też odbyły się obrady przygotowawcze do walnego zjazdu księży polskich, który ma się odbyć 25 lipca 1899 w Milwaukee albo w Detroit. Wybór miasta członkowie Stowarzyszenia rozstrzygnąć mają większością głosów przez porozumienie się listowne z zarządem. Zawiadomienia powinny nadejść na 8 tygodni przed 25 lipca. Wielebni księża w czasie krótkiego swego pobytu zaszczytali także tutejsze Polskie Seminarjum swymi odwiedzinami, gdzie zabawili

Nie możemy zresztą tak źle myśleć o naszym społeczeństwie, żeby nigdy nie poznało własnego dobra i zawsze zachowało się obojętnym w tak doniosłej sprawie, jak oświata w duchu katolickim i narodowym. Co atoli wielce przyczynić się może do zapewnienia rozwoju zakładów naukowych, to właśnie owe wszechstronne ich poparcie. Najzupełniej zaś podzielamy zdanie autora artykułu, że "o wiele łatwiejszą i prawdopodobnie wykonalną rzeczą byłoby podnieść, uzupełnić i do wszelkich rozsądnych wymogów zastosować istniejące już zakłady naukowe, gdyby poparto — aniżeli zakładać nowe.

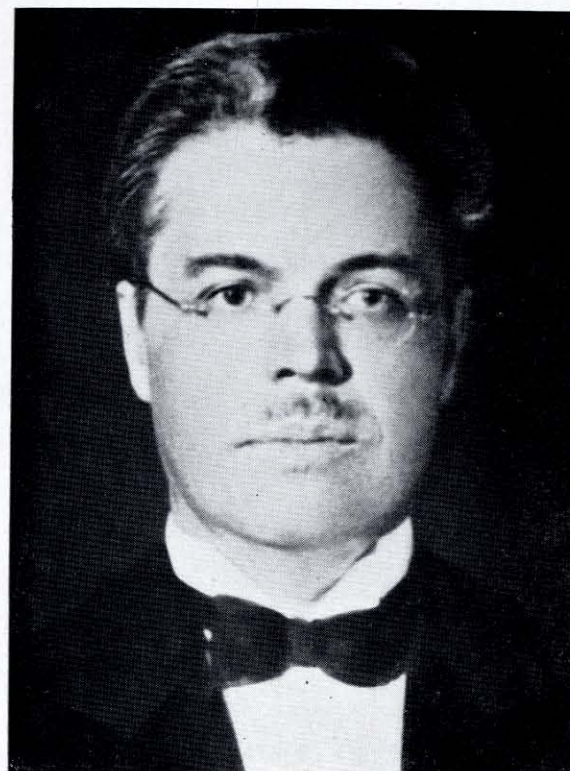
Ważną zaprawdę kwestję podniósł tym artykułem "Dziennik Chicagoski". Sprawa wyższych naszych zakładów naukowych, — a mamy ich tak nie wiele — jest nad wyraz doniosłą, a nawoływanie ogółu do ich poparcia jest obowiązkiem wprawdzie, ale też i zasługą naszego dziennikarstwa.

Że w tej sprawie tak rzadko głos zabieramy, to każdy łatwo zrozumie, że trudno nam mówić, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu, że mówimy, — o sobie... Rzuciliśmy teraz tych słów kilka jako o rzeczy ogólnej, a że mówimy tu także "pro domo nostra," to czynimy to tylko dla sprostowania omyłki i skonstatowania stanu rzeczy, tycającego się naszego zakładu.

kilka godzin".

Zakończenie roku szkolnego (1899) wykazuje liczbę studentów 160. Po rozdaniu nagród w medalach i książkach, przemówił ks. Biskup John S. Foley między innymi do studentów: "Powinniście być świecznikami i przewodcami swego narodu, który odznaczał się zawsze głęboką i szczerą wiarą, dla której tyle zniósł przesładowań. Tu macie wszelką wolność, tu niema carów gnębiących wiarę i narodowość i wy ten dobry lud powinniście jako przyszli kapłani wieść drogą cnót i moralności chrześcijańskiej."

Na Seminarjum (nową kaplicę) wpadają ofiary z obchodów narodowych (Pittsburgh), od Tow. Bratniej Pomocy (Mooden, Conn.) i kolekty kościelne z par. ks. Basińskiego, ks. Józefa Culkowskiego



PROF. M. PACINI

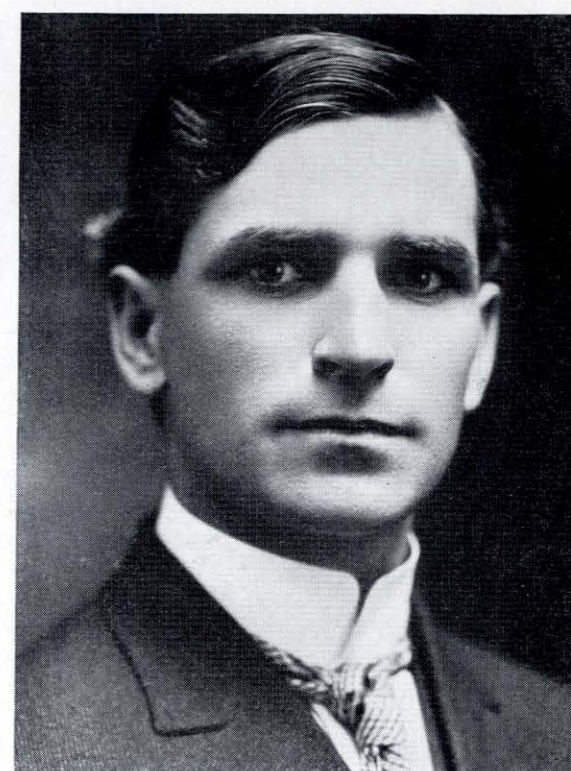
(Norwich, Conn.) ks. Adama Marcinkiewicza (Buffalo), księży Leona Wysieckiego i ks. Wojciecha Nawrockiego z Brooklyn, N. Y.

Bibliotekę Seminarijną zasilają w tym czasie dwaj wybitni księża proboszczowie, mianowicie ks. dr. Michał Skulik nadesłał znaczną liczbę książek, a także swoje wydawnictwa. Ks. Andrzej Ignasiak z Erie nadesłał pakę dzieł różnej treści, jako dar dla biblioteki.

W tym roku wyświęcony został na kapłana kleryk Józef Culkowski, a alumn Wasielewski otrzymał dyplom doktora medycyny w stanowym uniwersytecie w Ann Arbor, Mich.

W czasie wakacyjnym zarząd Seminarjum ogłaszając w prasie polskiej cel zakładu, zachęca rodziców, aby synów wysyłali na wyższe studia do Seminarjum Polskiego w tym sensie:

"W Seminarjum Polskiem w Detroit rozpoczyna się nauka w gimnazjum, na filozofji i teologii 5 września. Zarząd Zakładu podaje do wiadomości, że celem Seminarjum Polskiego jest wychowanie młodzieży polskiej w duchu religijnym, moral-



PROF. J. FRANK MAHON

nym i narodowym, tudzież aby przez wykształcenie klasyczne, naukę języków nowożytnych, studia przyrodnicze itp. w zakresie nauk gimnazjalnych, przysposobić młodzież — po ukończeniu dwuletnich studjów filozoficznych i św. Teologii w tymże zakładzie — do stanu duchownego lub do zawodów świeckich: prawa, medycyny, studjów technicznych i t. p.

W Seminarjum Polskiem nauki odbywają się w języku polskim i angielskim. O warunki przyjęcia ucznia porozumieć się należy z zarządem zakładu w ciągu wakacyj. Także rodzice miejscowej młodzieży polskiej, która wykaże się świadectwem moralnego zachowania się, powinni się wczas zgłosić do zarządu zakładu o przyjęcie ucznia."

Z braku sił nauczycielskich pracuje tu jako nauczyciel po ukończeniu kursu filozoficznego p. Kazimierz Sypniewski, oddając się równocześnie studjom prawa. Po trzech latach pomocy nauczycielskiej w Seminarjum, w r. 1903 opuścił Detroit i jako członek palestry wyjechał do Pittsburgha na stały pobyt, gdzie otworzył biuro adwokackie.



## Gigantis Robur

Tygodnik "Niedziela" pod dniem 31-go sierpnia 1899 pisze:

"Księża, którzy się kształcili w Seminarjum Polskiem w Detroit po kilka razy podnosili myśl zawiązania towarzystwa, do którego by należeli ci kapłani polscy i litewscy, którzy otrzymali w tym zakładzie całe wykształcenie, lub częściowe. Ponieważ liczba tych dochodzi do 70 przeto inicjatorowie stowarzyszenia, a przede wszystkim proboszcz parafii św. Wojciecha, Wiel. ks. Franciszek Mueller, któremu ta myśl zawsze na sercu leżała, postanowili zamiary swoje do skutku doprowadzić. Jakoż na zapraszające listy, zwołujące zjazd do Detroit zjechali się d. 23 sierpnia dawni koledzy, a po dwudniowych w ciągu trzech posiedzeń obradach mających cechę koleżeńską raczej pogadanki, określili cel stowarzyszenia i obrali zarząd. Celem stowarzyszenia jest wzajemna modlitwa, pomoc koleżeńska w pracach duszpasterskich, p o m o c w potrzebie, wspólna praca nad dobrem ludu tak pod względem religijno-moralnym, jak narodowym i t. d.

Do stowarzyszenia przystąpiło 45 członków. Zarząd Stowarzyszenia następujący: prezydentem obrany ks. Adam Marcinkiewicz, proboszcz ze Salamanki, N. Y.; wiceprezydentem ks. Antoni Kaupas, proboszcz litewskiej parafii w Scranton, Pa.; sekretarzem ks. F. Kasprzak z Buffalo, N. Y.; kasjerem ks. J. Fołta, proboszcz parafii Najśw. Serca P. M. w Detroit, Mich. Reprezentantami zarządu głównego w innych Stanach, do których członkowie w poszczególnych okręgach mają się odnosić, są: Wiel. ks. dr. Mieczysław Barabasz, proboszcz w Baltimore, Md.; Wiel. ks. Kazimierz Wałajtys, proboszcz w Parisville, Mich.; Wiel. ks. J. Klejna, proboszcz w Elmira, N. Y.; Wiel. ks. Bronisław Jankowski, proboszcz w Wilnie, Canada, Wiel. ks. B. Walter, proboszcz w New Weaverly, Texas; Wiel. ks. Bolesław Radka, proboszcz w South Omaha, Neb.; Wiel. ks. Max Kotecki z South Chicago, Ill.

Kiedy o zjeździe podjętym w tak pięknych celach dowiedzieli się niektórzy biskupi, nadesłali swoje błogosławieństwo przez telegramy. I tak nieobecny w De-

troit od dłuższego czasu Najprzew. ks. Biskup Foley; Najprzew. ks. Biskup Lorrain z Pontiac, Canada; tudzież w dłuższym liście życzył wszelkich błogosławieństw boskich Najprzew. ks. Arcybiskup O'Connor, z Toronto, Ont., Can.

Nadzwyczaj miłą niespodzianką dla zebranych była obecność Wiel. Ojca Szulaka, T. J., który przypadkowo znalazł się w gronie młodych kapłanów, którym przez cały czas ich studjów w Seminarjum Polskiem udzielał corocznie rekolekcyj. To też przemowę czcigodnego Ojca Szulaka powitało zgromadzenie szczerem uniesieniem. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie obrać Czcigodnego Ojca Szulaka swoim honorowym członkiem. Drugim honorowym członkiem obrano Wiel. ks. P. Gutowskiego, prob. parafii św. Kazimierza. Mowa Wiel. ks. Gutowskiego, wygłoszona z całą swobodą, humorem, a namaszczone retorycznymi zwrotami, bardzo się podołała. Członkiem honorowym obrano także Wiel. ks. Józefa Janeczka, proboszcza czeskiej parafii św. Wacława.

Zebrani kapłani znalazłszy gościnne przyjęcie w murach Seminarjum Polskiego w Detroit, korzystali także z uprzejmości swoich dawnych kolegów ks. Franciszka Muellera, ks. Franciszka Doppke, ks. Feliksa Kieruja i ks. Józefa Fołty, którzy niczego nie szczędzili, aby kilkudniowy pobyt swoich kolegów w Detroit uprzyjemnić.

Dla zakładu zaś nie było chwil milszych, jak podejmowanie w swoich murach dawnych wychowanków, którzy wiele lat kiedyś wśród nich spędziwszy, dziś pracują z pożytkiem w winnicy Pańskiej.

Do wiadomości rodziców miejscowych podajemy, że zostało przeznaczone jedno stypendjum dla ucznia pilnego i pracowitego z którejkolwiek tutejszej polskiej parafii, który ukończył szkołę parafjalną z dobrym postępem, odbył pierwszą spowiedź i przystępował do pierwszej Komunii św. Chcący zatem korzystać z nauki w Seminarjum Polskiem powinni się zaopatrzyć w świadectwo moralności od dotyczącego proboszcza tudzież świadectwa szkolne i zgłosić się do wice-rektora zakładu".



KS. PROF. KONSTANTY DZIUK



PROF. JACOB M. WIEST

## Alabastrum Nisi Album

### Wizyta Ks. Arcybiskupa Irelanda w Seminarjum Polskiem w Detroit

Zakład tutejszy w ciągu kilkunastoletniego swego istnienia miał zaszczyt przyjmować w swoich murach wielkich dostojników kościoła, jak J. E. ks. Kardynała Gibbonsa, delegata Stolicy Apostolskiej Martinello i innych; nie mniejszy atoli spotkał go zaszczyt przyjmowania Najprzew. ks. Arcybiskupa Irelanda, jednego z najpotężniejszych filarów kościoła katolickiego w Ameryce.

Najdostojniejszy Arcypasterz bawiąc chwilowo w Detroit, w gościnie u Najprzew. ks. Biskupa tutejszej diecezji, tudzież Najprzew. ks. Biskupa McGoldrick, z Duluth, Minn., przybył we wtorek 28 listopada 1899 około godz. 10-ej rano do tego zakładu. Wizyta była zupełnie niespodziewana, gdyż wiadano z góry, że ks. Arcybiskup Ireland wizyt żadnych składać nie będzie.

Na życzenie dostojnych gości młodzież

zakładu z profesorami zeszła się w sali przyjąć, do których Jego Excelencja ks. Arcybiskup Ireland wygłosił mowę trwającą prawie pół godziny. Daremnie sililibyśmy się o oddanie dokładne słów Najdostojniejszego Arcypasterza, który na obu półkulach zyskał sławę znakomitego kaznodziei i mówcy, lecz tylko w skróceniu podamy tę mowę, która silne i głębokie wrażenie wywarła na słuchaczach.

"Wiele dobrego słyszałem o tym polskim zakładzie, znam księży wysłanych z niego, a studentów z tego zakładu mam w moim Seminarjum, toteż interesowałem się waszym zakładem i z pobytu mego w Detroit korzystam, aby was odwiedzić. Miło mi widzieć polską młodzież tak licznie zgromadzoną tutaj w celach kształcenia umysłu i serca, tembardziej, iż kształcicie się tu na przewodników duchownych Polonii amerykańskiej. Powtarzam, że mi-



ło mi to, gdyż mam przekonanie niezłomne, że zakład ten wyda kapłanów, którzy potrafią poprowadzić swoich rodaków. A kościół potrzebuje tutaj bardzo prawych i dobrych przewodników. Polacy przybyli tu z za oceanu z głęboką wiarą i z właściwościami wrodzonymi swej narodowości, cnotami ojców swoich.

Zadaniem przewodników polskiego ludu jest zachowanie w nim wiary i cnót narodowych, zachowanie ich na korzyść Kościoła, na korzyść narodowości amerykańskiej i ich własnej, do której tak są przywiązani. Powszechnie znane są w historii zasługi narodu polskiego dla chrześcijaństwa i dla cywilizacji, wielkie posłannictwo dziejowe spełniali Polacy do ostatnich czasów swego istnienia politycznego: wydali cały szereg wielkich świętych, potężnych bohaterów, uczonych — byli przedmurzem wobec dzikich hord ludów barbarzyńskich, bronili chrześcijaństwa i cywilizacji. W końcu Polska została wymazana z karty politycznej Europy, a ościenne narody nie były pomne wielkich zasług dziejowych narodu polskiego. Z utratą jednak bytu politycznego Polska nie przestała istnieć, jako naród chrześcijański, ucywilizowany rozwija się samoistnie, i w powszechnym postępie nauk i sztuk idzie wciąż naprzód i wydaje, jak przedtem uczonych, mistrzów, mężów wielkich cnót i głębokiego patriotyzmu.

Ci, którzy zmuszeni byli opuścić swój kraj ojczysty i przybyli tu na wolną ziemię, unieśli przecież z sobą skarb wiary ojców swoich, cnoty ich i charakter piękny: stałość we wierze i zachowanie pamiętek rodzinnych.

Otóż twoim obowiązkiem, kochana młodzieży, jest zachowanie tych skarbów z ziemi ojczystej pochodzących, a jako przyszłych przewodników duchownych swej braci, obowiązkiem twoim stać na straży tych skarbów, — a tak ustrzeżone wprowadzić do wielkiego organizmu amerykańskiego. Kraj ten jest krajem prawdziwej wolności, używamy swobód w całej pełni, lecz baczmy, aby nie dopuścić kłakolu do posiewu dobrego wyniesionego z ziemi ojczystej w sercach waszych. Brońmy się przed szkodliwymi wpływami, — a pielęgnujmy co dobre i zacne.

Z licznych elementów zamieszkujących nasz kraj, z narodowości licznych, złoży się kiedyś jednolity naród. Zadaniem przewodników duchownych polskiego ludu, jest obranie najrozsunniejszej drogi, prowadzącej do jednolitości. Roztropność wskazuje, aby do tej jednolitości nie dążyć nagle, z obrażeniem uczuć narodowych, nie spajać przemocą tej jednolitości; lecz z drugiej strony, aby nie wprowadzać zamętu w społeczeństwo tutejsze, spełniać dobrze zadania obywateli Stanów Zjednoczonych. Powtarzam, że tę pośrednią drogę obrać — to sztuka niemała, a wybrać ją potrzeba koniecznie. Jeśli wy, przyszli przewodnicy Polaków, potrafiacie mądrze tę drogę obrać i nią postępować, to my, kościół rządzący w Ameryce — z otuchą złożymy w wasze ręce główniejszy ster rządów.

Nie potrzebuję wchodzić w szczegóły przygotowania się waszego do tego dzieła, które spełnić macie, wiem, że pod mądrym kierunkiem Najprzew. ks. Biskupa Foley'a, prezydenta waszego zakładu ks. Dąbrowskiego i waszych profesorów — którym miło mi złożyć wyrazy uznania za ich pracę — potrafiacie wybrać najskuteczniejsze środki do tego celu. Ogólnie tylko powiem, że musicie rozwijać wasze zdolności umysłowe tak, aby przedewszystkiem bronić prawdziwej nauki Chrystusowej przed przewrotnym wpływem błędnych nauk i fałszywej filozofii nowoczesnej. Następnie, aby z pożytkiem pracować wśród rodaków, powinniście znakomicie władać językiem polskim lecz musicie przywłaszczyć sobie tak samo język angielski, jako język konieczny dla obywatela tego kraju, wreszcie musicie wzbogacić serce cnotami, któremi słynęli przodkowie wasi.

Wierzajcie mi, że z tego, co o was słyszałem i z wrażenia, jakie na mnie czynicie, tuszę, że odpowiecie zadaniu i zachowanie wiarę i cnoty ojczyste dla chwały Kościoła katolickiego".

Oto w skróceniu mowa Najprzew. ks. Biskupa Irelanda.

Następnie najdostojniejsi goście pożegnawszy się z młodzieżą, przełożonemi zakładu i profesorami odjechali do rezydencji ks. Biskupa Foley'a.



KS. PROF. ALBERT CIPOLLINI, D. D.



KS. PROF. JOSEPH CIAROCCHI, D. D.

## Suavia Comedit Edulia

Na rok Pański 1900 przypada rozwój życia parafjalnego pośród Polaków w Detroit, których liczbę podają pisma na 40—50 tysięcy głów. W uroczystościach kościelnych budowania parafij biorą czynny udział księża-profesorowie Seminarjum, a bardzo często i młodzież seminarjna, podobnie, jak w licznych obchodach narodowych.

Pismo tygodniowe "Niedziela" staje się coraz popularniejsze tak, że nawet godzi spory między poważnionymi parafjami w stanie Connecticut.

Uczeń czwartej klasy gimnazjalnej przy tutejszem Seminarjum Polskiem — pisze "Niedziela" — Konstanty Dziuk, którego rodzice mieszkają w Buffalo, odjechał 27 stycznia 1900 r. na dalsze studia do Rzymu. Jego Em. ks. Mieczysław Kardynał Ledóchowski, który od samego założenia tutejszego Seminarjum tak gorliwie się opiekował tym zakładem, zażądał przysłania do Rzymu jednego ucznia, któryby odbywał studia na koszt Propagandy Wiary.

W tym czasie występuje w teatrze "Detroit Opera House" pani Modrzejewska, bardzo popularna artystka polska w tym kraju, czem sławę przynosi Polakom. Inną gwiazdą na firmamencie sztuk wyzwolonych jest pani Sembrich-Kochańska, a piękne i wdzięczne trio stanowi i dopełnia mistrz Ignacy Paderewski.

Ks. Biskup Foley, udzielił święceń kapłańskich czterem klerykom: Karolowi Ćwiklińskiemu, Józefowi Czepananisowi, Aleksandrowi Grudzińskiemu i Andrzejowi Janiszewskiemu. Jeden z teologów przenosi się do wieczności, ś. p. Piotr Knich, a zwłoki zmarłego odesłano do miasta rodzinnego. Inny, młody 16-letni student nasz, Jan Kraczek, pracujący w fabryce pieców w Detroit, zostaje zabity w nieszczęśliwym wypadku, gdy powracał z pracy.

Profesorowie Seminarjum Pol. czynni są w Tow. Przyjaciół Oświaty, urządzały wykłady i odczyty na popularne tematy, a jeden z grona, prof. T. Siemiradzki o-



głasza drukiem 2 tomowe dzieło p. t. "Porozbiorowe Dzieje Polski".

Na zakończenie roku szkolnego w czerwcu 1900 abiturjenci przygotowali zbiorowy obraz fotografii tegorocznych gimnazjalistów wraz z podobiznami profesorów, ks. Rektora i ks. Biskupa Foley'a. Program uroczystości składał się ze śpiewów, produkcji muzycznych i przemówień wychowanków zakładu. Z pośród zamiejscowych gości był obecny ks. Bolesław Góral, dawniejszy student tutejszego zakładu, obecnie profesor w Seminarjum św. Franciszka (St. Francis Seminary) koło Milwaukee. Wygłoszono trzy mowy: po łacinie student 5-ej klasy Fr. Kwiatkowski (o posłannictwie narodu polskiego i zasługach jego dla chrześcijaństwa), po polsku przemawiał Fimowicz, a po angielsku Józwiak. Ks. rektor Dąbrowski odczytał uczniów celujących, a ks. Biskup Foley wręczał im odpowiednie nagrody. Złoty medal otrzymał abiturjent Franciszek Kwiatkowski, a medal srebrny abiturjent Marcin Szlachetka.

Na zakończenie przemówił ks. Biskup. Mowa jego była dalszem rozwinięciem mowy wygłoszonej po łacinie. Ks. Biskup podnosił ze szczególnym naciskiem na usługi Polaków, jako obrońców Wiary św., jako krzewicieli wolności w najlepszym rozumieniu tego wyrazu. Oni to piersiami swemi zastawiali świat od nawały pohańców, którzy na zagładę krzyża po tylekroć napierali na cywilizację chrześcijańską. Ten wielki, zasłużony naród — mówił dalej ks. Biskup — uległ w końcu przemocy wrogów, został wykreślony z karty Europy. Choć doznaje od zaborczych państw ucisku srogiego, to przecież trwa wiernie we wierze swych ojców, krzewi tę wiarę, przelewa ją w nowe pokolenia. Nawet nie mogąc uchylić czoła przed przemocą, opuszczając ziemię ojczystą, wynosi ten skarb wiary i tu na wolnej ziemi stoi wiernie przy matce-kościółce. Ty, młodzieży katolicka, mając takie wzory w ojcach swoich, powinnaś wstępować w ich ślady, szerzyć cnoty ojców swoich, a wzbogacając umysł swój nauką, którą czerpiesz w tym zakładzie, powinnaś stać się krzewicielką tych zasad, które wyjdą na chwałę kościoła katolickiego i pożytek społeczeństwa".

Mowa, której główne myśli tu podajemy, była długa i bardzo pięknie wypowie-

dziana, a głębokie wywarła wrażenie na obecnych.

Ks. prof. Jan Moneta w czasie wakacyjnym udaje się do wschodnich stanów po kweście na budowę nowej kaplicy seminaryjnej. Na ten cel w par. św. Jana Kantego (ks. Basiński) składka wynosi \$27.30, ks. J. Culkowski z Norwich, Conn., nadsyła \$30.00, ks. A. Marcinkiewicz \$54.00, ks. L. Wysiecki \$25.00, ks. Woj. Nawrocki \$5.00.

Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, jaki się odbył w Detroit, nastraja uroczyste Polonje, a profesorzy Seminarjum głoszą mowy na cześć gości do Detroit przybyłych.

Na te czasy (wrzesień 1900) przypada wizyta dostojnego gościa z ojczyzny, pułkownika Zygmunta Miłkowskiego. Czcigodnego Nestora piśmiennictwa naszego w literaturze ojczystej witają profesorem Seminarjum na zebraniu publicznym w czasie uroczystego powitania. Szanowny gość odwiedził Seminarjum Polskie, był przez kilka godzin na wykładach we wszystkich klasach i pozostał na obiedzie. Następnie w towarzystwie ks. rektora Dąbrowskiego zwiedził Dom Sierót i Sióstr Felicjanek, gdzie te dzielne zakonnice przygotowały artystyczny dlań program.

Przerywamy tu opis owych wspomnień, a wyręczamy się piórem znanego w literaturze powieściopisarza Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeż), który w "Wędrownkach swoich po Stanach Zjednoczonych" podaje następujące szczegóły ze swego pobytu w Detroit:

"Detroit, ciągnął mnie do dwóch osobistości: jedna z nich, to Ksiądz Dąbrowski, którego znałem z posłuchów.

Ksiądz Dąbrowski należy do tego, ojców duchownych rodzaju, którego okaz historia polska podaje w osobie księdza Piotra Gabryela Beaduina. Jak ten ostatni bez grosza przy duszy, gorliwie się krzątając, a na przykrości i zniewagi narządzając, ze składek wybudował i urządził Dom podrzutków i szpital dla dzieci (w Warszawie — przypisek), tak samo tamten założył, pod nazwą "Seminarjum Polskiego", wyższą dla młodzieży polskiej szkołę oraz klasztor Felicjanek — przytulisko dla dziewczynek osierociałych, będące zarazem szkołą dla panienek starszych. Wszystko to zrobił z niczego, za grosz

wyproszony, i utrzymuje, nie posiadając funduszu, zapewniającego jutro. Nie dziw przeto, że mnie głęboka do księdza takiego przejmowała cześć i czułem nieprzepatą potrzebę moralną pokłonić się cudotwórcy takim.

Późnym do Detroit dotarliśmy wieczorem. Na dworcu powitał nas komitet, i zawiózł do jednego z zamożnych obywateli, p. Żółtowskiego, właściciela browaru, hali i domu, u którego czekała nas wieczerza.

Wieczora tego nie mogłem księdzu rektorowi uszanowania mego złożyć. Przedstawiłem mu się nazajutrz. Przywitaliśmy się jak dawni dobrze znajomi. Gdy się wobec niego znalazł, wydało się mi, że go już gdzieś kiedyś w życiu moim widział. Nie widziałem go oczami cielesnymi, ale takim jak on wyobrażałem sobie kapłana polskiego, rzetelnego duszpastora, świecącego przykładem życia cnotliwego i miłującego bliźnich wedle przykazu Chrystusa, pozostawiając Panu Bogu rozdzielanie ludzi według wierzeń na kozłów i baranów. Postać jego nie była mi obcą. Była to postać robotnika, szorstka, opalona, zdradzająca hart i siłę, lecz nie zdradzająca rozmiłowania się w sobie, czemu świadectwo dawały: połatana i pocerowana sutanna, zachodzone obuwie, w najdalszej styczności z elegancją nie pozostająca powierzchowność cała, wydająca nie kogo innego, jeno robotnika, tem się tylko zalecającego, że z oczów jego i oblicza bił wyraz mówiący: "Człowiekowi temu bezwarunkowo ufać można i należy, on bowiem i zrobić i drogę wskazać potrafi".

Takie na mnie wrażenie wywarł ks. rektor, wrażenie, które, jak się później od mieszkańców detroitkich dowiedziałem, zawodnem nie było ani trochę. Założyciel ten i kierownik wyższej szkoły dla młodzieży płci męskiej, również założyciel i dozorca, a zapewne i kierownik, szkoły dla młodzieży płci niewieściej, często — przy zdarzonej potrzebie, stawał osobiście do murowania, do ciesiółki, do stolarki, do ślusarki, "żeby pieniędzy nie wydawać na to, co samemu zrobić można". Podanie głosi, że gdy gmach seminaryjny się stawał, widziano księdza rektora pracującego wraz z robotnikami.

Seminarjum mnie mocno i żywo zainteresowało. Ks. Dąbrowski odgadł snadź to,

nie bawiąc się bowiem długo w ceremonje powitalne, oprowadził mnie najprzód po domu szkolnym pokazując mi rozkład onego. Zwiedziliśmy gabinety naukowe, kuchnie (w której nas powitała Polka-kucharka, siwa a z postawy na grenadjera wyglądająca), składy gospodarskie; wyrzeliśmy na podwórzec obszerny, przeznaczony na ogród, lecz używany przez uczącą się młodzież na plac zabaw, zastępujących zaniedbywaną wogóle w Stanach Zjednoczonych gimnastykę, (podówczas — przyp.) Po pokazaniu nam (mnie i synowi memu) zabudowań, poprowadził nas czcigodny gospodarz do auditorjum na wykłady. Asystowaliśmy lekcjom: języka łacińskiego (prof. T. Siemiradzki), literatury polskiej (prof. R. Piątkowski), matematyki (prof. ks. J. Moneta), poczem, zaproszeni na obiad, przeszliśmy do refektarza i spożyli dary boże, przysposobione na sposób polski. Po obiedzie ksiądz rektor zaprosił mnie do apartamentu swego rzekomo na drzemkę, do której ani on, ani ja ochotyśmy nie czuli. Zamiast drzemki — gawędka.

Ksiądz Dąbrowski w roku 1863, w Kaliskiem, wziął w powstaniu udział. Niechętna w tamtych stronach w odniesieniu do powstania postawa ludu wiejskiego zraziła go do akcji orężnej; opowiadał o trudnych i niebezpiecznych doznanych przezeń przejściach osobistych i zeszedł na seminarjum. W opowiadaniu o powzięciu pomysłu, staraniach i skutecznieniu założenia tej instytucji edukacyjnej przebiła się cała dusza tego księdza piękność. Nie — to nie on seminarjum założył — nie! Wymieniał mi osobistości, między innymi ks. Pitassa... które datkami przyczyniły się do wykonania dzieła. Gdyby nie świadkowie, którzy sekretu nie robili, byłbym na miejscu o zasługach ks. Dąbrowskiego nie słyszał. Inni mi o zasługach założyciela opowiedzieli.

Gościnność Szan. Ks. Rektora nie zakończyła się w Seminarjum. Po parogodzinym wypoczynku poobiednim, przy którym drzemki nie było wcale, czcigodny gospodarz proponował zwiedzenie klasztoru Felicjanek.

— To niedaleko... — mówił. To także szkoła...

Przy tej samej co Seminarjum ulicy, nieco opodał, widnieje duża, murem opa-



sana, zamknięta budowla. Otworzyło ją zadzwonienie do furty. Odzwiertna wprowadziła nas do skromnie umeblowanej i czysto utrzymanej świetlicy, w której przedstawieni zostaliśmy staruszcze przełożonej, kobiecie średniego wzrostu, szczupłej, noszącej na całej postaci swojej bijący z oblicza, z oczów, z uśmiechu wyraz dobroci i słodczy iście macierzyńskiej. Patrząc na nią, usta składały się same do przemawiania do niej: "matko". (Była to ś. p. Matka Marja Kajetana — przypisek). Przy niej była zakonnica młoda. Po przywitaniu się, po zamienieniu frazesów kilka, udaliśmy się, pod przewodnictwem młodej zakonnicy do klas, w których właśnie odbywały się lekcje.

Nim drzwi pierwszej z klas się przed nami otworzyły, na schodach i korytarzach uderzyła mnie najmniejszego zarzutu nie dopuszczająca czystość: ściany jaśniały białością niepokalaną, na podłodze drewnianej, żółtawej barwy, świadczącej że piaskiem jest szorowana, najmniejsza dostrzec się nie dawała plamka. Korytarze szerokie, jasne, bez cienia woni podejrzanej, przenikającej powietrze domów, zamieszkałych przez dużą istot ludzkich ilość. Sprawdzić to można w pierwszym lepszym szpitalu i w każdym internacie. W klasztorze Felicjanek w Detroit psuciu się powietrza zapobiega dobrze urządzona wentylacja.

W klasach również z wyszukaną spotkaliśmy się czystością na przedmiotach nie tylko martwych, ale i żywych. Dziewczynki małe, równie jak panienki w wieku podlotków, umyte, uczesane, ochędoż-

nie odziane, a przytem zdrowo i czerstwo wyglądające, widokiem swoim prawdziwą sprawiał przyjemność. Nauka w polskim odbywa się języku. Wykłada się i język angielski, ale klasowym jest polski — co zaprowadzonemby być mogło we wszystkich w Stanach Zjednoczonych szkołach żeńskich w łonie wychodźstwa polskiego. Szkoła polska dla dziewcząt utwierdziłaby w rodzicach mowę ojczystą i zapobiegła wynarodowieniu emigracji. Z rozkoszą przysłuchiwałem się szczebiotaniu dziewcząt i dziewczątek, wydających lekcje, odpowiadających na pytania, deklamujących wierszyki, śpiewających pieśni i pioseneczki narodowe.

Miałem czego słuchać, ale miałem i na co patrzeć. Ubranie ścian świadczyło, że w klasach niższych praktykuje się nauka pogładowa; w wyższych zaś w każdej prawie, na widnem miejscu rzucało się w oczy uilustrowane osoby mojej, powitanie. Jedno dłużej uwagę naszą na sobie zatrzymało. Ilustracja przedstawiała jeża wyciągniętego z piórem w łapce na sztandarach, karabinach i pałaszach, dokoła wieniec, we środku napis powitalny, u góry orzeł biały. I wzruszyła i ubawiła nas ta kompozycja pensjonarska."

Pod koniec roku abiturjent Seminarjum Polskiego p. Franciszek Kwiatkowski (odznaczony złotym medalem) otrzymał posadę w jednym z banków detroickich.

Rok 1900 zakończono w Seminarjum uroczystą Mszą św. o północy, a to z okazji kończącego się wieku dziewiętnastego. Seminarjum odłożyło na stronę swoje znojne i pracowite piętnastolecie.

## Mittimus Carmen

### Pierwsze Pismo Studenckie

W kwietniu 1900 roku energiczniejsi i ruchliwsi starsi studenci Seminarjum Polskiego umyślili wydawać w zakładzie pismo miesięczne p. t. "Głos Studenta". Zamiar swój niebawem w czyn wprowadzili, zorganizowawszy komitet redakcyjny, przystąpili ad rem.

Komitet redakcyjny stanowili studenci: Józef Lempka, redaktor naczelny, a następnie współpracownicy Juljusz Chyliński, Jan Klein, Michał Kozłowski, Benno

Mroziński, Franciszek Nowak oraz Józef Kulik zarządca finansowy. Wiadomości podawane są z gimnazjum, filozofji oraz teologii Seminarjum Polskiego. Numerów pisma oprawnych, wcale okazałe i sympatycznie się prezentujących, wyszło "drukami" kilka. Powiadamy "drukami", gdyż odbijano je na mimeografie i oprawiano w ozdobną winietę.

Jak duchem opiekuńczym Towarzystwa Literackiego był ks. prof. Wład. Ki-



GABINET CHEMICZNY

sielewicz, inicjator tego towarzystwa studenckiego, tak tutaj inicjatywę dał do wydawania pisma ks. prof. Jan Moneta, o czym dowiadujemy się z następujących uwag od redakcji:

"Przed kilku laty utworzyliśmy studenci Seminarjum Polskiego w Detroit Towarzystwo Literackie, które pod światłem kierownictwem Wiel. ks. Kisielewicza, byłego prof. Seminarjum i inicjatora tegoż Towarzystwa, pięknie rozwinęło się i rozwija; mamy bowiem piękną bibliotekę, doborowe i liczne dzieła i kilka naukowych pism polskich krajowych i miejscowych. Jak wielkie stąd dla nas płyną korzyści, nie potrzeba dowodzić, a wszystko jest głównie dziełem dobrej chęci i wspólnego naszego łączenia się w jedność. Z inicjatywy Wiel. ks. J. Monety, obecnie kapelana naszego Towarzystwa, chcemy postąpić mały krok dalej i wyrabiać powoli siły nasze; chcemy poprobować pióra naszego. Naturalnie, dalecy jesteśmy od myśli, by pisemkiem naszym zadziwiać świat i mentorować lub moralizować; dużo nam bowiem niedostaje i wiele, wiele

jeszcze nad sobą pracować należy; chcemy tylko powoli rozwijać siły nasze na polu naukowym, literackim, napisać co się dzieje w świecie, skleić jakiś dowcip studencki, nam tylko zrozumiały; — dlatego pismo niniejsze zakładamy dla nas samych, pro domo nostra. Gdyby zaś przypadkiem owo dziecię, bardzo jeszcze nieurodne i wątłe wpadło w obce ręce, prosimy Szanownego Czytelnika o łaskawe względy; jesteśmy bowiem młodzieżą w zakładzie naukowym, w Seminarjum, której głównym celem jest przygotowywać się należycie na lekcje, uczęszczać do kaplicy na pacierze, Mszę św., wreszcie po pracy trzeba koniecznie, dla nabrania sił fizycznych poskakać po ogrodzie, zagrać w piłkę, magać koziołki, a resztę dopiero czasu zbytniego chcemy poświęcić dla pisemka. A kto wie, może nie w jednym z nas rozwiną się ukryte zdolności literackie, naukowe, humorystyczne. Dalej tedy koledzy do wspólnej pracy, a Bóg nam do pomoże!

W końcu Redakcja wyraża podziękowanie członkom Towarzystwa Literackiego-



go za obranie nas kierownikami pisemka i zaznacza, że narazie gazetki naszej z powodu braku funduszy drukować jeszcze nie możemy; wszyscy jednak żywimy nadzieję, że gdy pismo nasze rozwijać się będzie, znajdą się może jacyś dobrodziej, osobiście starsi a szczęśliwsi od nas koledzy po parafjach i nam biednym studentom dopomogą."

Na artykuły poszczególne miesięcznika składają się tytuły: Krótki pogląd na mijsię państwa rzymskiego; Charaktery w "Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza; Krótki opis ziemi rodzinnej; wiersze, których autorami studenci; Petronjusz z powieści Sienkiewicza "Quo Vadis"; Co słychać w świecie; Ruch Kościelny; Ody do Kolegów; rubryka "Tu i ówdzie"; żarty i dowcipy. Nadto obszernie wiadomości z gry w piłkę metową (Base-Ball).

Na szczególniejszą uwagę zasługuje artykuł zatytułowany "Nasi Alumni", który w całości przytaczamy:

"Seminarjum nasze rosnąc i rozwijając się stopniowo uzdalnia i wydaje pracowników obejmujących znaczniejsze stanowiska między Polonją amerykańską. Liczba studentów, którzy w zakładzie tym się kształcili nie jest dotychczas wprawdzie zbyt wielka, gdyż instytucja nasza dopiero 15 lat egzystuje. Pomimo tego, mamy już reprezentantów na różnych stanowiskach cywilnych, nie wspominając o duchownych, których liczba jest dosyć znaczna. Ponieważ wszystkim nam nie jest wiadomo, gdzie i w jakim położeniu "Nasi" się znajdują, a wspomnienia o nich miłe, gdyż nieraz przedstawiają nam żywo chwile wesołe razem przepędzone, dlatego zamierzamy w każdym numerze wiadomości o niektórych z nich podawać, sądząc, iż widok naszych kolegów pracujących poza Seminarjum będzie bodźcem i zachętą dla nas do dalszej walki z przeciwnościami, towarzyszącymi naszej pracy. Wiel. ks. W. Kisielewicz, były profesor naszego Seminarjum i założyciel naszego Towarzystwa Literackiego, znajduje się obecnie w Hamburgu gdzie z całym poświęceniem oddaje się zaspokojeniu potrzeb moralnych naszych współrodaków. Wiel. ks. prof. pomimo swej długiej nieobecności żywo nam stoi w pamięci dla zasług jakie dla nas położył; my zaś życzymy mu wszelkiego błogosławieństwa bo-

żego w dalszej jego pracy i składamy dzięki za silne jego wsparcia naszego towarzystwa.

Nie możemy także zamilczeć o zasługach teraźniejszego naszego kapelana Wiel. prof. ks. Monety, który tak szczerze się przyczynia już to dobrą radą i skutecznymi wskazówkami, już to w sposób pekunialny do redagowania naszego pisemka. Dziękujemy mu za łaskawą pomoc dotychczas ofiarowaną i prosimy, ażeby i nadal nas miał w swej pieczy.

Wiel. ks. J. Culkowski '99 dawniejszy prezes towarzystwa św. Kazimierza obecnie wzorowo spełnia swe obowiązki kapłańskie w Norwich, Conn. Życzymy mu wszelkiego powodzenia, a za liczne ofiary tego roku złożone na korzyść naszego stowarzyszenia, zasyłamy mu szczerze staropolskie Bóg zapłać!

Wiel. ks. prof. B. Góral, '90-'96, który ukończył studja klasyczne i filozoficzne w naszym Seminarjum, studja teologiczne ukończył w Seminarjum św. Franciszka w Milwaukee z najwyższymi honorami, zajmuje obecnie posadę profesora w tymże zakładzie, gdzie — jak słyszeliśmy — świetnie mu się powodzi.

Wiel. ks. M. Kotecki '98 pełnił obowiązki kapłańskie przy kościele św. Michała Arch. w So. Chicago; z przyjemnością wspominamy dawnego prof. naszego, matematyki, i życzymy, aby ciągle doznawał takiego szacunku i popularności jakiej doznał podczas swego pobytu w tutejszym zakładzie.

Wiel. ks. F. Doppke '96 pełni obowiązki kapłańskie, jako asystent, przy kościele św. Wojciecha w Detroit. Wiel. ks. Doppke pomimo słabego zdrowia, gorliwie pracuje i żadną nie zraża się trudnością, chociażby największą.

Wiel. ks. F. Kieruj '96 jest proboszczem parafji św. Franciszka w Detroit. Ks. Kieruj po otrzymaniu święceń kapłańskich, był asystentem przy parafji św. Wojciecha u proboszcza ks. F. Muellera, lecz w krótkim czasie został mianowany proboszczem przez Wiel. ks. Biskupa Foleya powyżej wzmiankowanego kościoła gdzie wzorowo zarządza parafją.

W ostatnich czasach odwiedził nas Wiel. ks. J. Grudziński, '96, który od lat czterech pełni obowiązki proboszcza przy parafji św. Kazimierza w Leavenworth,

Kansas. Wiel. ks. Grudziński obecnie zajmuje się otwarciem szkoły parafjalnej, nie mało dla tej okolicy potrzebnej, gdyż będzie to pierwsza szkoła w tem mieście dla ludności polskiej.

Wiel. ks. F. Jagielski, który odebrał wykształcenie klasyczne i filozoficzne w naszym zakładzie, jest asystentem przy kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w So. Chicago, Ill. Wiel. ks. Jagielski tego roku odwiedził nasz zakład i hojnym datkiem kasę naszego Towarzystwa Literackiego wsparł, za co niniejszem serdecznie Mu dziękujemy.

Wiel. ks. F. Kasprzak, święcony w 1898, w ostatnich czasach, jak nam doniesiono, został mianowanym przez J. E. Biskupa Ingley'a, pomimo młodego wieku proboszczem parafji św. Kazimierza w Buffalo, N. Y. Życzymy ks. Kasprzakowi błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w jego przyszłej mozolnej pracy.

Pan A. Cyrowski, były student Seminarjum naszego, a obecnie adwokat, zajmuje posadę w urzędzie miejskim miasta Detroit z pensją tysiąc sześćset (1600) rocznie. Pan Cyrowski kształć się w naszym zakładzie od roku '89-'96 ukończył studja klasyczne i filozoficzne. Następnie udał się na prawo do "Det. College of Law", gdzie świetnie złożył egzamina prawnicze. Sądząc z tego, że z odznaczeniem ukończył studja, jesteśmy pewni, iż i nadal fortuna nie opuści p. Cyrowskiego i świetną zgotuje mu przyszłość.

Z końcem tego roku szkolnego oczekujemy przybycia z Rzymu dwóch nowych profesorów, dawnych studentów tutejszego zakładu. Są to Wiel. ks. Jarecki i ks. Chylewski, którzy jak wiadomo świetnie ukończyli studja filozoficzne i teologiczne w Rzymie i powracają do starej "Alma Mater" by objąć posady profesorów w Seminarjum naszym.

Wspomniawszy nieco o przyszłych profesorach, nie możemy pominąć milczeniem, iż z drugiej strony będziemy musieli rozstać się na czas jakiś z ks. dr. Godryczem i p. Siemiradzkim, co nie przyjdzie nam zbyt łatwo. Wiadomo bowiem powszechnie, iż obaj ci czcigodni profesorowie pozyskali sobie szczególniejszą sympatję tutejszej młodzieży. Gruntowność i jasność wykładów, przytem serce w wysokim stopniu szlachetne — oto główne ich zalety. Rzec można bez żadnej przesady, iż rozumem i sercem trafili do rozumu i serca naszej młodzieży i podbili je sobie. — Obaj nauczycieli swych uczniów nie tylko pracować pamięcią ale i myśłą, przez co tem więcej ich żałujemy i wspominać będziemy. Stąd też najserdeczniejsze życzenia nasze towarzyszyć będą Ich wyjazdowi, a czas nigdy nie zetrze Ich pamięci i wspomnień z serc naszych!

Nadto Towarzystwo Literackie składa panu prof. Siemiradzkemu publiczne podziękowanie za Jego prelekcje historyczno-filozoficzne, które rozjaśniły nam nie jeden fakt z historii ojczyznej.

## Fortes Fortuna Iuvat

W r. 1901 wzmożoną działalność ujawnia Towarzystwo Literackie pod op. św. Kazimierza, założone kilka lat temu, jeszcze za bytności ks. W. Kisielewicza, jednego z doradców. Od niejakiego czasu ten kapłan zajął wybitną placówkę w Hamburgu, zajmując się losem polskich emigrantów do krajów zamorskich.

Studenci w marcu (1901) urządzili zebranie członków towarzystwa na większą skalę. W zebraniu wzięli udział przełożeni i profesorowie zakładu. Przewodniczył ks. prof. Jan Moneta. Ze sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, że biblioteka towarzystwa liczy około tysiąc dobrych dzieł i z każdym rokiem nabywa nowe.

Otrzymuje również czytelnia pisma z Ojczyzny i tutejsze. Stan kasowy dobry, pozwoli na powiększenie zbiorów w roku bieżącym.

Na imieniny ks. rektora Dąbrowskiego fakultet ofiarował piękne popiersie, wykonane bardzo wiernie przez artystę seminaryjnego prof. Carlo Romanelli, a uroczystości dorocznej towarzyszył piękny program, wykonany przez młodzież szkolną.

Seminarjum gości w murach swych trzech amerykańskich biskupów. Odwiedzili bowiem zakład ks. Biskup Foley, ks. Biskup Tierney z Hartford, Conn., oraz ks. Biskup Harkness z Providence, R. I. Dostojni goście, którzy mają w tutejszym



zakładzie młodzieży na studjach teologicznych, widzieli młodzież zebraną w sali przyjęć i przemówili do niej kilka uprzejmych wyrazów. Następnie goście w towarzystwie ks. rektora Dąbrowskiego udali się na zwiedzenie zakładu Sióstr WW. Sióstr Felicjanek.

W mieście Detroit chwałę Polski roznoszą artyści, mianowicie słynny pianista polski Józef Śliwiński w "Detroit Opera House", którą niedawno w gościnnych swych występach opuściła p. Sembrich-Kochańska, a świat artystyczny zachwycił się jej śpiewem.

Pod koniec roku odwiedził Seminarjum Polskie ks. Biskup Jan Scalabrini, z diecezji Piacency w Północnych Włoszech. Dostojnemu gościowi zostało przedstawione grono profesorskie, a następnie jeden z teologów powitał wysokiego dygnitarza przemową łacińską. Ks. Biskup odpowiedział na nią w dłuższej łacińskiej mowie, w której wyraził się, że czuje szczerą i prawdziwą radość, iż znajduje się w gronie młodzieży polskiej, wśród Polaków, których z Włochami łączyły tylekroć wspólność wiary, sztuki, nauki i stosunki społeczne. Dodał, że zna Polaków, zna ich piękne zalety, bo sam miał ich w swoim zakładzie naukowym. Dostojny gość zachęcał młodzież do wytrwania w tem, czem Polacy zawsze się odznacжали: do wytrwania we wierze, do podnoszenia w sobie ducha pobożności, do zachowania swojej narodowości i do posłuszeństwa wobec kościoła i władz. "Wytrwajcie w tych cnotach, zachowajcie wiarę i narodowość waszą, a Bóg wam pobłogosławi i zwycięstwo w tych cnotach będzie po stronie waszej. Kiedy powrócę do kraju, nie omieszkam przy sposobności zapewnić Ojca św. o waszem gorącym i synowskim przywiązaniu do Głowy Chrześcijaństwa i waszej względem niej wierności".

Udzieliwszy błogosławieństwa, rozmawiał następnie życzliwie z profesorami i teologami, z prawdziwym zadowoleniem znajdując, że kilku teologów włada dobrze językiem włoskim. Po zwiedzeniu zakładu i ogrodu w towarzystwie ks. rektora Dąbrowskiego, pożegnawszy się z gronem profesorów udał się ks. Biskup Scalabrini na zwiedzenie zakładu sierót WW. Sióstr Felicjanek.

Na pobudowanie nowej kaplicy wpadają dalej kolekty parafjalne, zbierane

przez ks. prof. J. Monetę. Parafjanie ks. Bron. Jankowskiego z Wilna (Ont., Can.) składają \$68.00, a z Barry's Bay \$47.00. Prywatną ofiarę z Buffalo dają Lipowicz i Walkowiak, a z Bay City Stef. Bukowski. Zmarły Belgijczyk ks. Amandus Vanden-Driesche zapisał testamentem na Seminarjum Polskie \$50.00. Zmarł w 76 latach.

Wyświęcony został teolog Emil Musiał, a dawni alumni Seminarjum Polskiego, adwokaci Franc. Balicki, Leopold Kościński i Kazimierz Sypniewski organizują w Detroit spółkę adwokacką. Biorą udział w zorganizowaniu towarzystwa "Aurora", które urządza odczyty i przedstawienia teatralne. Na najbliższym kalendarzu naszych sztuk scenicznych jest komedia Fredry p. t. "Pan Jowialski".

Rok szkolny w tym roku zakończono w połowie czerwca, a to z powodu, że w mieście Detroit wybuchła epidemia ospy.

Dnia 28 września 1901 pożegnał się z tym światem ks. Wojciech Nowak, alumn Seminarjum Polskiego, po 6 miesiącach kapłaństwa, licząc lat 24. Urodził się w Bremie (Niemcy) 5 września 1877 r., kończył studia klasyczne i teologiczne w Seminarjum Polskim. Był wikariuszem przy par. św. Wojciecha w Detroit. Umarł na suchoty.

W grudniu 1901 zmarł w Toledo, Ohio, student tutejszego zakładu Józef Putz na zapalenie płuc. W Seminarjum odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

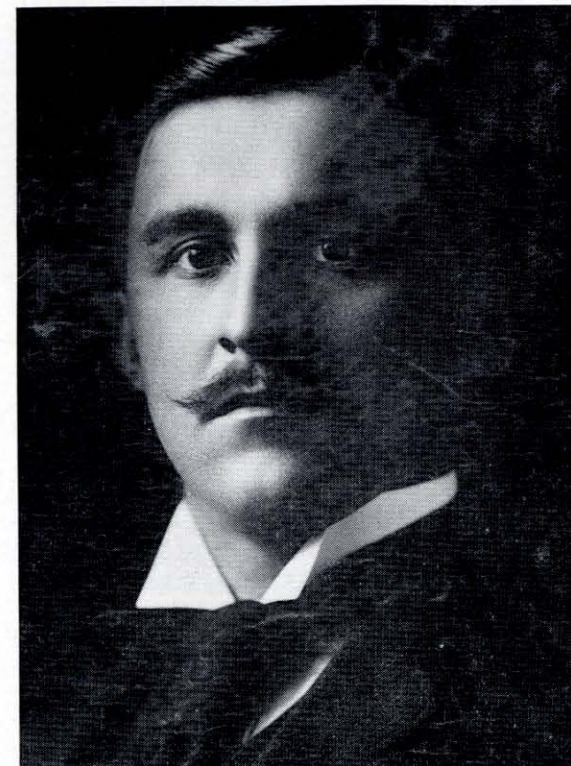
Wielkim echem w murach Seminarjum Polskiego odbiła się w tym czasie Wrzesień i gwałty pruskie. "Niedziela" wydaje odezwę do braci rodaków i zebrze chleba dla ofiar. Na pierwszy zew profesorowie Seminarjum i niektórzy księża proboszczowie złożyli łącznie \$44.76. Niebawem potem składka młodzieży seminaryjnej klasami na ofiary sądów pruskich przyniosła \$46.96. Zakład i organ "Niedziela" podejmują krzyk rozpaczliwych braci w Ojczyźnie i działają, zbierając datki.

Pan J. F. Weber, od trzech lat profesor języka i literatury angielskiej w Seminarjum Polskim stara się o urząd inspektora szkolnego. Następuje apel do obywateli polskich, aby wybrali prof. Webera inspektorem szkolnym, na urząd ten całkowicie ukwalifikowanego.

Urząd wicerektora w Seminarjum spra-



KS. PROF. STANISŁAW BORTNOWSKI, D. D.



PROF. JÓZEF GARDULSKI

wuje ks. Jan Mueller, jeden z pierwszych alumnów Seminarjum.

Prof. Tomasz Siemiradzki zostaje mianowany redaktorem "Zgody", a niebawem miejsce jego zajmuje prof. Ignacy Mach-

nikowski.

Ks. rektor Dąbrowski od kilku lat dokonuje ceremonii obłóczyn profesek w kaplicy WW. Sióstr Felicjanek przy pomocy księży-profesorów Seminarjum.

## Rozumna Zachęta Rodziców do Posyłania Synów do Seminarjum Polskiego

("Niedziela" z d. 29 sierpnia, 1901 r.)

Największym szczęściem i zadowoleniem rodziców jest zabezpieczenie przyszłości dzieciom. I rzecz to naturalna, bo według prawa, zapisanego w sercach ludzkich zabiegi rodziców to głównie troska o ich dzieci. I w jakim to sposób najodpowiedniejszy można zabezpieczyć przyszłość dziecku? Czy może zostawić mu majątek, wspaniały dom, wiele pieniędzy? Niezawodnie szczęściem dla dziecka odziedziczyć piękny spadek po rodzicach, ale nie jest to jeszcze szczęściem pewnem, nie jest ręką dobrą przyszłości dziecka.

Ileż to bowiem dzieci zamożnych rodziców nie wiedzą, jak ciężko trzeba pracować na kawałek chleba, nie znają, co to oszczędność, skutkiem czego zapracowany, w pocie czoła przez rodziców grosz łatwo marnują; a nie umiając pracować, po utracie majątku, zebrzą, puszczają się na bezdroża. Największym szczęściem dziecka i najlepiej zapewnioną dla niego przyszłością, jak to po wszystkie czasy wszelkie ucywilizowane narody wypróbowały i uznały — jest: dać dziecku dobre podstawy moralne i dobrą naukę i wiedzę. "A



po co wyższa nauka dziecku; dosyć, jak dziecko nauczy się czytać i pisać” często się słyszy między ludem polskim. Oj, Bracie drogi, mylisz się bardzo! Sam przyznasz, że my Polacy w Ameryce tworzymy w wielkiej części najniższą klasę robotczą, jesteśmy, że tak się ośmielę wyrazić — wołem w ciężkim jarzmie, którym pomiatają i poganiają inne narodowości, Amerykanie, Irlandczycy, Niemcy. A przy czyną głównie leży w tem, że lud nasz polski nie może zrozumieć, o czem wróble na dachach śpiewają, że w nauce i wykształceniu młodego pokolenia leży cały rozwój, postęp, leży dobro moralne i materialne dzieci. Bracia drodzy! ojcowie i matki, starajcie się wykształcić wasze dzieci i to o ile możności jak najlepiej! Posyłajcie je do szkół wyższych, bo nam koniecznie potrzeba wielu księży, wielu lekarzy, adwokatów, urzędników, wielu wykształconych byznesistów polskich, potrzeba światłych robotników, by dorównać innym narodowościom i nie być u nich pomiotłem. A jest nas tu blisko dwa miliony i z nami tem więcej się liczyć muszą, tem więcej znaczyć będziemy i się podniesiemy, im na wyższym stopniu oświaty staniemy. Nie wymawiajcie się, żeście biedni, bo stosunki materialne wasze są znacznie dzisiaj lepsze, aniżeli dawniej. Trzeba tylko do-

## Crescit In Adversis Virtus

Dzień 26 stycznia 1902 zapisał się w historii Polonji detroickiej jasnymi głoskami, do czego wielce przyłożyli rąk profesorowie Seminarjum Polskiego. Urządzono wiec protestacyjny w olbrzymiej sali Light Guard Armory z imponującym wymarszem na milę długim, w którym udział wzięły tysiące ludu polskiego. Przewodniczącym wiecu był ks. prof. Witold Buhaczkowski, a przemawiali w olbrzymiej, szczelnie ludem wypełnionej hali, ks. Biskup John S.

brej chęci, zrozumienia interesu własnego i zrozumienia dobra waszych dzieci! Przy patrzcie się na dzieci wielu familij polskich, z pewnością od niejednego z Was nie zamożniejszych, jak są szczęśliwymi, że ich synowie są księżmi, adwokatami, lekarzami, zdolnymi byznesistami, urzędnikami, a w razie, gdy się mniej kształcili, bo słabsze głowy mieli, wykształconymi robotnikami, o lepszej przyszłości i lepszym powodzeniu, niż Wasze. Przy tem wszystkim pamiętajcie, że synowie Wasi mają być dobrymi Polakami, bo inaczej zapomną na Ojczyznę naszą, a Was samych wstydić się będą! Posyłajcie tedy dzieci Wasze do Seminarjum Polskiego w Detroit, bo tam nauczą dzieci Wasze być dobrymi obywatelami Ameryki i dobrymi zarazem Polakami. Pamiętajcie, że Seminarjum nie jest tylko zakładem sposobiącym młodzież do stanu kapłańskiego, ale zakładem należycie przygotowawczym do wszystkich wydziałów świeckich, zakładem uwzględniającym potrzeby i warunki miejscowe, a zarazem pierwiastek narodowy. A jest to zakład jeden z najtańszych w całych Stanach Zjednoczonych, w mieście pięknem i zdrowem. Dalej tedy do Seminarjum Polskiego w Detroit, jeżeli życzysz szczęścia i dobrej przyszłości twemu dziecku. Nauki rozpoczynają się 4-go września.

Foley, J. Pound, ks. Van Dyke, mayor Maybury i prof. R. Piątkowski, który był sekretarzem wiecu.

Rezolucje wiecu przyjęte oklaskami postanowiono pomieścić w pismach polskich i angielskich, a nadto uchwalono kopje ich przesłać do dzienników polskich w Krakowie. Kontynuowane składki na ofiary sądów pruskich, w sumie łącznej tysiąc trzydzieści sześć dolarów 17 centów wysłano komitetowi głównemu do Ojczyzny.

## Wspaniały Rozwój Seminarjum

Dotychczasowa liczba studentów w Seminarjum Polskiem na wszystkich trzech wydziałach znacznie się wzmogła w roku 1902, bo podskoczyła o całą setkę. Wprowadzono poraz pierwszy klasę przygotowawczą. Na kursie klasycznym znalazło się 180 studentów, zaś na filozofji i teologii 80-ciu, co stanowiło razem 260 młodzieży. Ciasnota była tak wielka, że mimo braku funduszków, przystąpiono do budowy. Nie mogła studentów pomieścić stara kaplica, a w refektarzu dwa razy nakrywano stoły, by na zmianę studentów pomieścić na posiłek.

\* \* \*

W pamiętną sobotę, dnia 5-go kwietnia 1902, rozpoczęło się kopanie fundamentów pod nową kaplicę przy Seminarjum Polskiem. Ks. Biskup Foley pobłogosławił nowemu dziełu i wyraził radość swoją, że młodzież polska tak chętnie i licznie ze wszystkich stron Ameryki do Seminarjum napływa. Rozpoczęte skrzydło budowy ma pomieścić kaplicę, szereg sal do pracy i nauki, tudzież dużą salę do zabaw towarzyskich. Seminarjum bez funduszków na budowę liczy na pomoc Bożą i poparcie rodaków.

Gdy gruchnęła wieść po osadach polskich o budowie kaplicy i zamierzonym rozszerzeniu Seminarjum Polskiego, zgłosiło się z datkami polskie duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe, tudzież obywatele polscy, a w ślad za nimi organizacje polskie, towarzystwa, grupy związkowe, zjednoczenia, Polek. Nawet na obchodach jak niemniej bywają urządzone zabawy narodowych bywają urządzane składki, towarzyskie i przedstawienia, by sprawie dobrej dopomóc.

Dla wyrobienia sobie rzetelniejszego obrazu, jak w owym czasie publiczność polska pojmowała sprawę datkowania na cele publiczne, przytoczymy niemal dokładnie ofiary w “Niedzieli” kwitowane, w porządku chronologicznym: Ks. Dr. Mieczysław Barabasz, proboszcz w Baltimore \$35.00; Ks. Feliks Kieruj, prob. par. św. Franciszka \$50.00; Ks. Jan Walczak, prob. par. w Delray \$50.00; p. J. Welzant \$25; p. Wład. Chiliński \$25.00; p. Józef Sowiński \$20.00; p. Jan Jarecki z So. Chicago \$17.00; Towarzystwo Literackie Młodzie-

ży Sem. Polskiego pod op. św. Kazimierza \$50.00; Ks. prof. Witold Buhaczkowski \$50.00; Dr. Stanisław Łachajewski \$25.00.

Na budowę nowego skrzydła przy Seminarjum Polskiem, gdzie się mieścić będzie kaplica zakładowa, uchwaliła detroicka Gmina Z. N. P. złożyć \$25.00. Nadto postanowiono opodatkować każdego członka tutejszej Gminy, a zarazem postarać się o zasiłki pieniężne z innych źródeł. Wiel. ks. Stan. Nawrocki, prob. z Chicago złożył \$10.00; ks. Bronisław Walter, prob. z Morris Run, Pa., \$30.00; pani Patrzykowska z Buffalo \$5.00.

Za przyjazne i życzliwe słowa “Zgody” i “Dziennika Milwauckiego” tyczące się poparcia tutejszego Seminarjum Polskiego, zarząd i “Niedziela” składa szczere i gorące dzięki.

Na obchodzie majowym wygłosili mowy ks. prof. J. Moneta i prof. I. A. Machnikowski. Przewodniczący obchodu p. J. Welzant wezwał obecnych do składki na budujące się skrzydło przy Seminarjum Polskiem.

W dalszym ciągu złożyli: Ks. Kandyd Kozłowski, prob. z Lemont, Ill., \$25.00; p. M. Lesiński \$5.00; a z obchodu majowego \$4.56; p. Stan. Falkowski \$1.00; p. A. Dziedzic z Newton Mass. \$1.00; ks. Józef Cerański, prob. z Dubois, Ill., \$5.00; p. Jan Beger \$5.00; p. Karol Pasternacki — \$2.00; p. Aleks Brocki \$3.00; p. Mas. Wi-za \$2.00; prof. Fr. Gorzeniaszki \$5.00; na srebrnym weselu pp. Kochanowiczów w Bremont, Texas, złożono \$2.50; p. Al. Dolewczński z Baltimore, Md., \$4.00; Tow. Gwiazda Wolności, gr. 459 Z. N. P., \$10.00; p. Tomasz Iciek z Hilliards, Mich., \$5.00; ks. prob. Luc. Bojnowski z New Britain, Conn., \$25.00; X. Y. z Chicago \$4.00; p. Jan Okraj z Detroit \$5.00; ks. F. Flaczek, prob. par. św. Wojciecha z Buffalo \$8.00; ks. M. Krawczunas z Chicago \$20.00; ks. Jerzy Kolesiński z New Carlisle, Ind. \$5.00; ks. Jan Radziejewski, prob. par. św. Wojciecha z Chicago \$10.00; ks. Józef Chylewski z Milwaukee \$25.00; Sokół Polski w Detroit \$5.00; p. Grzegorz Krótkiewicz \$1.00; p. Idzi Maisel z Detroit \$6.00; ks. prob. Urban Raszkiewicz z Otis, Ind., \$50.00; Tow. Dramatyczne Fredry z Detroit \$10.00; Stefan S.



Skrzycki \$5.00; p. Wład. Maior, prezes Gminy Z. N. P. \$5.00; Tow. Rzemieśników Polskich gr. 162 Z. N. P. \$1.00; Towarzystwo Polek z Detroit \$25.00; Dr. Fr. E. Fronczak z Buffalo \$5.00; p. Franciszek Strzeżewski z Paterson, N. J., \$2.00; Ognisko, gr. 220 Z. N. P. \$5.00; p. Antoni Sikora \$10.00; ks. Józef Lietuwnikas z Baltimore \$50.00; p. Ignacy Wolff \$16.00; p. Jakób Kostuch z Detroit \$10.00; p. Jan Sztrenk z Luling, Texas, \$1.00; Zjedn. Polek z Chicago \$5.00; Gr. 238 Z. N. P. z Baltimore \$5.00; p. Antoni Szyperski z Toledo \$10.00; Tow. Jana Sobieskiego, grupa 311 Z. N. P. \$2.50; p. Józef Kuplicki z Detroit \$4.00; ks. Jan Grudziński z Leavenworth, Kans., \$5.00.

Ks. Edward Stefanowicz z Chicago \$50.00; ks. Józef Dulski \$25.00; ks. Andrzej Duszyński \$25.00; ks. W. Krzywonos (od parafji) \$25.00; Tow. Synów Polski z Detroit \$18.65; Bractwo św. Stanisława B. i M. z Joliet, Ill., \$5.00; ks. Józef Dulski na kształcenie ucznia \$400.00; Tow. Rejtana, gr. 279 Z. N. P. z Buffalo \$1.50; ks. prof. Leon Jarecki \$100.00; Bractwo św. Szczepana z Perth Amboy, N. J., \$2.50; p. Michał Kaczkowski \$3.00.

Ks. prob. Michał Dymiński z Albion, N. Y., \$20.00; Tow. Polek św. Barbary, gr. 33 przez p. Janiszewską \$4.00; p. Jan Kraś z Manistee, Mich., \$10.00; Bractwo Serca Jezusowego z Morris Run, Pa., \$6.50; p. Marja Pawłowska z Donora, Pa., \$5.50; Tow. Ułanów Polskich z Utica, N. Y., \$10.00; p. Gabala z Europy \$2.00; Tow. Najśl. Serca Jezus z Cleveland \$10.00.

Ks. Jan Grudziński (ponownie) \$10.00; parafia św. Kazimierza w Leavenworth, Kans., \$11.00; p. Józef Jurczyk z Detroit \$10.00; ks. Stan. Nawrocki z Chicago — \$100.00; ks. Kandyd Kozłowski z Lemont, Ill., (poraz 3-ci) \$6.00; ks. Mat. Krawczunas z Chicago (poraz drugi) \$20.00; ks. Maks. Kotecki z Chicago (poraz drugi) \$15.00; ks. Michał Pyplatz z Chicago \$15.00; ks. Fr. Pattok z Detroit \$5.00; p. Szreiber z Brooklyna \$10.00.

Ks. Lucjan Bójnowski z New Britain, Conn., \$25.00; p. Jan Pisula z Everson, Pa. \$5.00; Bractwo Serca Jezusa (Stow. św. Trójcy) z Detroit \$5.00; Tow. Bartosza Głowackiego gr. 90 ZNP., \$10.00; p. Fr. Wojciechowski z Chicago \$5.00; p. Fr. Kamocki z Detroit \$2.00; Tow. Serca M. B. Bolesnej z Chicago \$6.00; Tow. św. Ja-

dwigi z So. Bend, Ind., \$27.00; Tow. św. Wojciecha z Port Richmond, N. Y. \$5.00; ks. Michał Dymiński (poraz drugi) \$10.00; Tow. Jana III Sobieskiego Zjedn. z Chicago \$7.50; Grupa 57 ZNP. \$14.00; Tow. św. Kazimierza ze St. Louis, Mo., \$10.00; parafianie z Lemont, Ill., \$2.00.

Bractwo św. Józefa Nr. 8 Zjedn. z Philadelphji \$2.50; Rycerze Matki Boskiej Częstochowskiej z Hawthorne, Ill., \$3.00; Czytelnicy "Przewodnika Polskiego" z St. Louis, Mo., \$9.15; ks. Wacław Kruszka z Ripon, Wis. \$2.00; Bractwo św. Wojciecha z Berea, Ohio, \$6.60; parafianie ks. Ambota z Norwich, Conn., \$25.00; ks. Lucjan Bójnowski (poraz drugi) \$50.00; Br. św. Jana Chrzciciela No. 9 Stow. detr. \$11.00; ks. Redmer z Toledo \$12.50; p. Leonard Krótkiewicz \$1.50; ks. Bronisław Walter z Morris, Pa., \$10.00 (drugi raz); ks. Kaz. Ambrozajtys \$15.00; p. Józef Banach z Keene, Wis., \$1.00; Tow. Najśl. Serca Jezus z Wyandotte \$3.15.

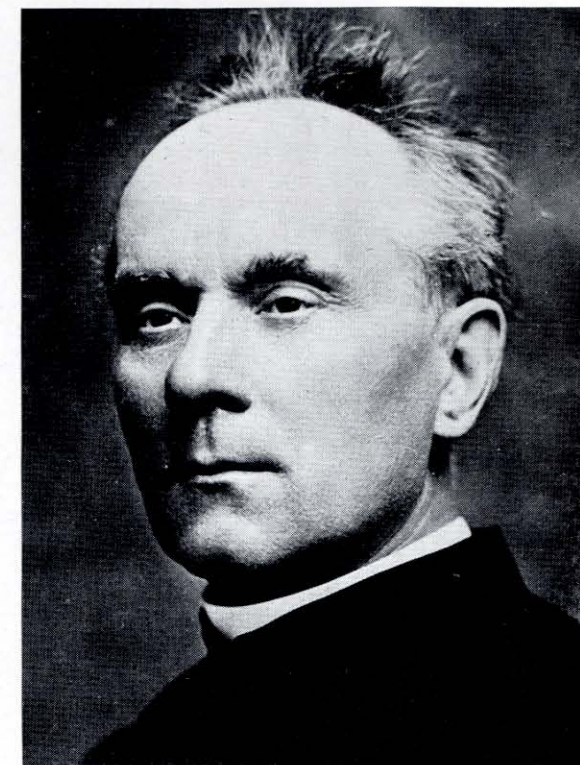
Powyższe donacje na Seminarjum Polskie pod koniec drugiego dziesięciolecia rozwoju zakładu były największe i najliczniejsze. Dlatego odtwarzamy je tu niemal dokładnie, tem więcej, że w latach następnych ofiarność malała, a to aż do planowego i systematycznego zorganizowania Stowarzyszenia Alumnów, którzy zdumiewali i dotąd zdumiewają zakład przywiązaniem i ofiarnością.

O ofiarności ówczesnej takie pocziwe uwagi kreśli tygodnik "Niedziela" pod dn. 2-go października 1902 roku:

"Gdzie potrzeba największa, tam też opieka i opatrność Boża i noparcie zacnych ludzi w sam czas pomaga dobremu dziełu. To możemy powiedzieć w tej chwili notując ofiary na rozszerzenie tutejszego Seminarjum. Gmach tego zakładu już w roku zeszłym okazał się za ciasnym na pomieszczenie młodzieży garnącej się do niego. To też zachodziła gwałtowna potrzeba przybudowania znacznej części gmachu. Roboty rozpoczęto na wiosnę, założono fundamenta — lecz dalsza praca utknęła z braku funduszy, z czem szło w parze podrożenie materiałów do budowy. Jakież było przykre położenie zakładu, gdy teraz z początkiem roku szkolnego zabrakło miejsca dla kilkudziesięciu uczniów, przybyłych z różnych stron Ameryki. Poradzono sobie w ten sposób, że salę teatralną na piątym piętrze, scenę i gar-



PROF. GEORGE S. CLEARY



KS. PROF. ANTONI JANCZAK

derobę teatralną zamieniono na ubikację dla młodzieży, także użyto na ten cel salę, przeznaczoną na pomieszczenie kufrów studenckich, a wszelki bagaż i toboły studenckie poszły — na strych. Tak sobie poradzono w tym roku — a co będzie na przyszłość? Czyż zarząd może zbyć garnącą się młodzież polską do naukowego zakładu polskiego odpowiedzią: tu niema miejsca! Nam zachęcać do nauki potrzeba, nakłaniać, zmuszać młodzież polską, a kiedy się sama garnie do nauki, to jej ułatwiać rzecz, nie zbywać się jej. Zmieściła się dziś młodzież, choć na razie nie mało kłopotu przybyło zakładowi, gdyż zanim urządzono dla niej pomieszczenie, to musiała dusić się w ciasnocie, lub zająć tymczasowo pokoje profesorskie. A przecież i teraz jeszcze tyle niewygód ze szczupłości miejsca. Kaplica za ciasna: młodzież pokolei w dwóch oddziałach słucha mszy świętej; refektarz za ciasny, więc gdy apetytami w trzy kwadransy później zasiadają do stołu. To są przyczyny gwałtownie zmuszające do rozszerzenia zakładu.

Spółceństwo nasze, jako całość, jest mało przewidujące, a może za mało potrafi cenić doniosłość i własną korzyść z rozwoju zakładów naukowych; lecz ci, co na czele ludu naszego stoją — duchowieństwo polskie, część dziennikarstwa, poważni i zacięci obywatele polscy — tak miejscowi jak i z innych stron — oceniają trafnie wartość narodowych instytucji i wspierają je. Lecz tych najlepszych w społeczeństwie, tych zacnych przodowników nie wielu, aby ich, aczkolwiek hojnymi datkami stanął budynek pięciopiętrowy, kilkadziesiąt stóp długi i tyleż szeroki.

Każdy atoli dobry czyn nietylko, że sam przykłada się do rozwoju, lecz i innych zachęca do naśladowania. Każdy głos w dobrej sprawie nie przebrzmi bez echa. To też żywimy nadzieję, że społeczeństwo nasze mając z góry przyświecające przykłady także przyczynić się zechce do rozwoju tutejszego Seminarjum Polskiego, i w tej nadziei roboty nad budową rozpoczną się wkrótce, a Bóg i dobrzy ludzie dopomogą, że na rok przyszły zakład nasz nie znajdzie się w tak trudnem położeniu, jak





KS. PROF. ALEKSANDER GRUDZIŃSKI,  
Wice-Rektor.



KS. PROF. FRANCISZEK A. MUELLER,  
Wice-Rektor.

z początkiem bieżącego roku szkolnego.

Prawdziwą i głęboką wdzięczność żywym dla powyżej wymienionych ofiarodawców, tak hojnie i ochoczo wspierających zakład polski; nie mniejszą też wdzięczność zachowamy tak dla miejscowego duchowieństwa jak i ze stron dalszych, tudzież dla osób świeckich tak miejscowych jak i zamiejscowych.

Serdecznie dziękujemy parafji polskiej w Lemontcie, Ill., która pięknie poparła nasz zakład ofiarami, a w szczególności wdzięczni jesteśmy Szanownym panom: aldermanowi Franciszkowi Budnikowi i p. Feliksowi Pawłowskiemu,, którzy nie szczędzili pracy i trudu i czasu, a z całą bezinteresownością zajęli się zbieraniem składek w swojej parafji. Wdzięczni także jesteśmy dziennikarstwu polskiemu, które

w tej sprawie zakład życzliwie popierało, a mianowicie "Gazecie Katolickiej", "Narodowi Polskiemu", "Gońcowi Polskiemu" i innym, przedewszystkiem zaś "Zgodzie", która nietylko tyle razy nawoływała do poparcia tego naukowego i narodowego zakładu, lecz po wiele razy składki od swoich czytelników przysłała. Niechaj Wam za to Bóg zapłaci! W czynach Waszych leży dobra i zacna służba dla narodu naszego na wychodźstwie.. Wasze ofiary i zachęta Wasza do poparcia szkoły polskiej — to posiew na jutro, posiew z którego owoce zbierać będzie obecne pokolenie, dalsze i — daj Boże! — najdalsze, kiedy i nas nie stanie. A posiew ten krzewić będzie stałość we wierze ojców i przywiązanie do narodowości polskiej.

1903

## CATALOGUE

-of-

### SS. Cyrillus and Methodius Seminary of Detroit, Michigan

#### FACULTY

Rev. W. Buhackowski, Rector; Rev. A. Grudziński, Vice-Rector; J. F. Weber, J. Lempke, R. Piątkowski, J. Kołodziej, Rev. J. Moneta, Rev. L. Jarecki, Rev. W. Buhackowski, K. Sypniewski, Rev. J. Mueller, I. Machnikowski, H. Richardson, J. Wilson, L. Haduch, B. Latham.

#### GENERAL INFORMATION

The period of study in the above named Seminary is five years. Their requirements for admission to this Seminary are that each student shall have had eight years preliminary education. The average attendance at the Seminary for several years past has been about two hundred.

The building used by the Seminary is a five story brick building covering nearly a whole block. Most of the professors and the majority of the students of the Seminary have their homes during the school year in the Seminary building.

This Seminary also has a theological department and graduates from the Seminary are admitted without further examination to the theological department and

to all other Catholic theological schools and colleges in the country.

The course of study in the Seminary is intended not only to prepare students for admission to the theological department and other theological schools but for admission to medical, law and other schools and colleges. Many students attend this Academy in order to prepare themselves for admission to medical schools and colleges, and all the medical schools and colleges in Michigan have heretofore accepted all graduates from this Seminary without further examination.

The percentage for promotion from one class to another is seventy-five on a basis of one hundred.



## COURSES OF STUDY

### FIRST YEAR

English, 1 hour per day; 5 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Arithmetic, 1 hour per day; 5 days per week. J. Lempke, Professor.  
 Geography, 1 hour per day; 3 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Latin, 1 hour per day; 5 days per week. J. Kołodziej, Professor.  
 Polish, 1 hour per day; 5 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 Ancient History, 1 hour per day; 2 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 Penmanship, 1 hour per day; 2 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 English Reading, 1 hour per day; 3 days per week. J. F. Weber, Professor.

### SECOND YEAR

Latin Translations, 1 hour per day; 5 days per week, Rev. J. Moneta, Professor.  
 Polish, 1 hour per day; 5 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 English Grammar, 1 hour per day; 5 days per week, J. F. Weber, Professor.  
 Arithmetic, 1 hour per day; 5 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Geography, 1 hour per day; 3 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Botany, 1 hour per day; 2 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Latin Grammar, 1 hour per day; 3 days per week. Rev. J. Moneta., Professor.  
 Penmanship, 1 hour per day; 2 days per week. J. F. Weber, Professor.

### THIRD YEAR

Nepos, 1 hour per day; 3 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 Caesar, 1 hour per day; 2 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 Algebra,, 1 hour per day; 3 days per week. Rev. J. Moneta., Professor.  
 German,, 1 hour per day; 3 days per week. R. Piątkowski,, Professor.  
 Physics, 1 hour per day; 3 days per week. K. Sypniewski, Professor.  
 American Literature, 1 hour per day; 2 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Advanced English, 1 hour per day; 3 days per week. J. F. Weber, Professor.  
 Liturgy, 1 hour per day; 4 4days per week. Rev. J. Mueller, Professor.  
 Greek Grammar, 1 hour per day; 3 days per week. Rev. L. Jarecki, Professor.

French, 1 hour per day; 1 day per week. Rev. W. Buhaczkowski, Professor.  
 Roman History, 1 hour per day; 2 days per week. Rev. W. Buhaczkowski, Prof.  
 Greek Translations, 1 hour per day; 2 days per week. Rev. L. Jarecki, Prof.

### FOURTH YEAR

Ovid, 1 hour per day; 2 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 Cicero, 1 hour per day; 3 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 Greek, 1 hour per day; 3 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 French, 1 hour per day; 1 day per week. Rev. W. Buhaczkowski, Professor.  
 Dogmatics, 1 hour per day; 2 days per week. Rev. L. Jarecki, Professor.  
 Plane Geometry, 1 hour per day; 2 days per week. Rev. J. Moneta, Professor.  
 Algebra, 1 hour per day; 3 days per week. Rev. J. Moneta, Professor.  
 Rhetoric, 1 hour per day; 5 days per week. H. Richardson, Professor..  
 Physics, 1 hour per day; 3 days per week. Rev. J. Moneta, Professor.  
 Chemistry, 1 hour per day; 1 day per week. I. Machnikowski, Professor.  
 German, 1 hour per day; 2 days per week. R. Piątkowski, Professor.  
 Polish History, 1 hour per day; 1 day per week. I. Machnikowski, Professor.  
 Universal History, 1 hour per day; 2 days per week. I. Machnikowski, Prof.  
 Xenophon, 1 hour per day; 3 days per week. I Machnikowski, Professor.

### FIFTH YEAR

Virgil, 1 hour per day; 2 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 Livy,, 1 hour per day; 3 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 Greek Grammar, 1 hour per day; 2 days per week. I Machnikowski, Professor.  
 Homer, 1 hour per day; 3 days per week. I. Machnikowski, Professor.  
 French, 1 hour per day; 1 day per week. Rev. W. Buhaczkowski, Professor.  
 Plane Geometry, 1 hour per day; 3 days per week. J. Wilson, Professor.  
 Algebra, 1 hour per day; 2 days per week. J. Wilson, Professor.  
 English Literature, 1 hour per day; 3 days per week. J. Wilson, Professor.

German, 1 hour per day; 2 days per week. L. Haduch, Professor.

Universal History, 1 hour per day; 2 days per week. L. Haduch, Professor.

Polish History, 1 hour per day; 1 day per week. L. Haduch, Professor.

Chemistry, 1 hour per day; 1day per week. B. Latham, Professor.

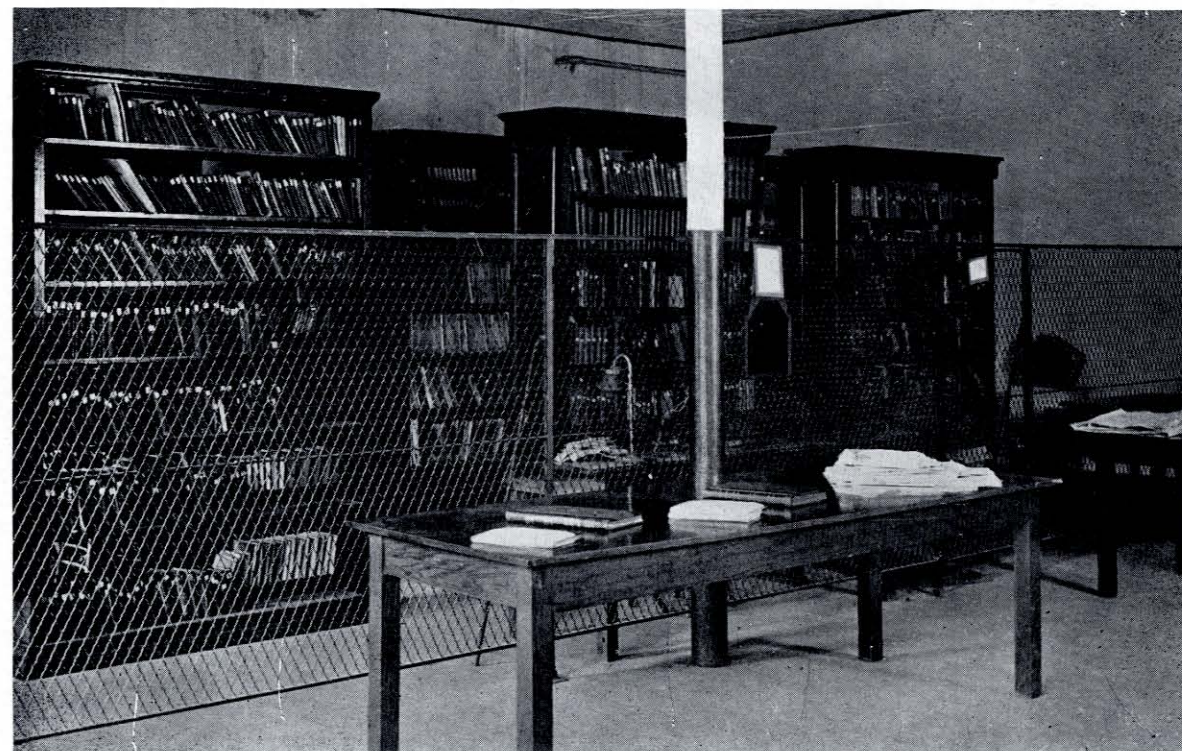
Physics,, 1 hour per day; 3 days per week. B. Latham, Professor.

\* \* \*

I HEREBY CERTIFY that the above named Seminary issues no printed catalogues, but that the foregoing is a true statement of fact regarding the Seminary.

(Signed)

**Basil Lemke**, Notary Public.



BIBLIOTEKA I CZYTEL尼亚



## Suum Cuique

Dnia 31-go maja 1902 roku następuje pierwsze zetknięcie się Seminarjum Polskiego w Detroit z kadetami szkoły wojskowej w Orchard Lake. Odbędzie się bowiem w tym dniu gra w piłkę metową na placu Klubu Atletycznego (Detroit Athletic Club) przy Woodward, między Forest i Garfield na dochód Seminarjum Polskiego. W zapasach piłkowych wzięła udział Michigńska Szkoła Wojskowa z Orchard Lake ze studentami Seminarjum Polskiego.

Dobroczyńne Tow. Polek w Detroit urządziło w tym czasie "karnawał majowy," z którego dochód przeznaczony został przez nasze dzielne Polki na budowę nowego skrzydła Seminarjum Polskiego.

W lipcu 1902 ks. Biskup Foley udzielił święceń kapłańskich dziesięciu klerykom, między którymi znajduje się pięciu Polaków: ks. Józef Lekston, ks. M. J. Orzechowski, ks. Konstanty Rutowski, ks. Aleksander Conus i ks. Franciszek Pattok.

Pod koniec roku święcenia otrzymali dwaj klerycy: Józef Brzozewski i Leon Kwaśniewski, obaj wychowankowie tutejszego Seminarjum. Również ks. Józef Szczukowski.

Alumn Leopold A. Kościński otrzymał dyplom adwokacki, upoważniający go do fachowego oddania się zawodowi, zaś alumn Dr. St. Łachajewski mianowany został lekarzem miejskim.

We wrześniu 1902 odbył się ślub alumna Seminarjum Ignacego Wójcika z panną Stanisławą Stypińską w kościele św. Józafata. Państwo młodzi wyjechali do Lorain, Ohio, gdzie p. Wójcik pełni obowiązki nauczyciela.

Zakończenie roku szkolnego w czerwcu 1902 miało przebieg bardzo podniosły i uroczysty. Program uroczystości rozpoczął się odegraniem symfonii przez orkiestrę młodzieży zakładowej pod kierunkiem prof. muzyki C. Napolitano.

Abiturjent Feliks Abel wygłosił po łacinie wykład o znaczeniu poezji Homera, jako czynnika cywilizacji. Abiturjent Ed. Dolewczyński wygłosił po polsku charakterystykę Adama Mickiewicza, jako poety narodowego. W trzeciej mowie po angielsku abiturjent Franc. Czelusta zwrócił się do ks. Biskupa, profesorów i kolegów,

dziękując i żegnając pozostałych.

Mowy były przeplatane produkcjami orkiestralnymi. Nastąpiło rozdzielanie nagród. Dwa złote medale dostały się w udziale dwóm zarówno zdolnościami, pilnością i zachowaniem wyróżniającym się przez ciąg pięcioletnich studjów, uczniom 5-tej klasy: Edmundowi Dolewczyńskiemu i Feliksowi Ablowi, a srebrny medal dostał Fr. Czelusta.

Na zakończenie wypowiedział długą mowę ks. Biskup Foley, w której nie szczędził słów uznania dla zakładu, który według słów ks. Biskupa "z każdym rokiem coraz bardziej się rozwija na pożytek kościoła i społeczeństwa." Zwracając się zaś do obecnych kapłanów, dziś proboszczów w parafjach polskich, a niegdyś uczniów tego zakładu, wypowiedział wiele słów życzliwych i bardzo pochlebnych.

W sierpniu 1902 odbył się w Detroit Zjazd Księży polskich, którzy odbywali studia w Seminarjum Polskiem. Założyli oni bowiem już przedtem towarzystwo alumnów Seminarjum. Obrady rozpoczęte dnia 19 sierpnia, 1902, mszą św., odprawioną w zakładowej kaplicy przez ks. B. Radkę, trwały trzy dni. Oprócz zjazdu byłych uczniów tutejszego Seminarjum, dziś kapłanów rozprószonych po dalekich obszarach Stanów Zjednoczonych, przybyli wraz z nimi do nas: ks. F. Baczewski z Pittsburga, ks. Stan. Szpotański z Hudson, Pa., i ks. P. Letocha z Buffalo. Wszyscy trzej zostali zamianowani honorowymi członkami Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa Alumnów obrano następujący: prezesem ks. Józef Fołta, wice-prezesem ks. F. Kasprzak, sekretarzem ks. Jan Moneta, kasjerem ks. Józef Dulski, kontrolerem kasy ks. Andrzej Duszyński. Uczestnicy Zjazdu, uważani w pierwszej linii za gości Seminarjum, byli podejmowani z całą gościnnością przez ks. Fołtę, który w niejednym z nich witał kolegę ze studjów teologicznych. Niemniej goście korzystali z uprzejmości ks. Rząd-kowskiego, ks. Kieruja i innych. Wszyscy bowiem starali się uprzejmień pobyć szanownych, a tak rzadkich i miłych gości, z których niektórzy przybyli z bardzo odległych stron.

Seminarjum Polskie, dobro którego Towarzystwu Alumnów tak bardzo leży na sercu, szczerą wdzięczność żywi dla młodych, a pełnych zapału do wszelkiej szczernej sprawy dla kościoła i polskości kapła-

nów, niemniej składa im też serdeczne podziękowanie za ofiarę na ten zakład, jaką przed opuszczeniem jego progów życzliwie złożyli.

## Młodzież z Pomocą

"Wielkopolanin" tygodnik z Pittsburga, a za nim i inne pisma polskie zamieściły odezwę młodzieży seminaryjnej do Polonji w Pittsburgu i okolicy tej treści:

"Młodzież tutejsza, kształcąca się w Seminarjum Polskiem w Detroit, postanowiła urządzić przedstawienie teatralne na korzyść nowobudującej się kaplicy przy tymże zakładzie. Na przedstawieniu tem odegrane będą dwie bardzo humorystyczne komedje p. t. "Pan Wasalski" i "Trzej Rekruci." Przedstawienie to odbędzie się w sali szkolnej przy kościele św. Wojciecha na South Side, w niedzielę, dnia 31 sierpnia, 1902 roku. Dochód z przedstawienia tego doręczony będzie ks. Dąbrowskiemu. Spodziewamy się, że sala szkolna w dniu tym będzie przepełniona, gdyż cel ten nie tylko jest wzniosłym, lecz także i pożytecznym dla Polonji amerykańskiej; z zakładu tego bowiem wychodzą ludzie, którzy później stają na czele ludu naszego, podtrzymują w nim wiarę i zachowują ducha polskiego. Gmach seminaryjny terazniejszy jest już za mały, aby pomieścić wzmagającą się liczbę uczniów. Przybudowanie nowego skrzydła wydało się niezbędnem.

Ksiądz Dąbrowski, który całe swe życie poświęcił dla ogółu polskiego, stara się o ile może, o dobrobyt kształcącej się młodzieży. Widząc, że niepodobna wszystkich pomieścić, począł się krzątać około rozszerzenia zakładu. Fundament już stanął, lecz cóż poradzić, wszystko drogie, a pieniędzy niema, z pustego rękawa wytrząść nic nie można. Koniecznie trzeba się oglądać na ofiarność ogółu polskiego. Z tej to przyczyny spodziewamy się, że ogół polski w Pittsburgu także się przychylni do celu tak dobrego i licznie się zgromadzi na to przedstawienie. Dodajmy cegiełkę do cegiełki, a powstanie gmach Boga na chwałę, a społeczeństwu na pożytek." Taką odezwę podpisał M. Kozłowski, student.

Ks. prałat Miśkiewicz użyczył bezinteresownie hali szkolnej św. Wojciecha na przedstawienie studenckie.

Dnia 9 października (w niedzielę), 1902 odbyła się w Detroit w hali "Polonja" zabawa towarzyska na dochód biednych uczniów miejscowych Seminarjum Polskiego. Zabawa była urządzona staraniem Tow. Przyjaciół Oświaty i dobrze się powiodła. Najpoważniejsi obywatele tutejsi z rodzinami wzięli w niej udział. Młodzieży nie brakło; zabawiano się też wesoło, pięknie i przykładowie. Mamy — pisze "Niedziela" — w naszym mieście towarzystwo "Aurora," złożone z ludzi młodych, wykształconych — a więc też i członkowie prawie wszyscy poczuwali się do obowiązku wzięcia udziału w zabawie, a przez to do poparcia dobrego celu.

\* \* \*

Młodzież polska zaczyna się garnąć do nauki, to prawda; lecz stosunkowo do liczby Polaków, zamieszkujących Amerykę Północną, jakże bardzo ona nieliczna! Pod tym względem postępujemy prawdziwie żółtym krokiem. A wieleż my tu mamy wyższych zakładów naukowych polskich? A czy są one przez tutejsze społeczeństwo tak świetnie wyposażone, czy wspierane? A czy tak wiele młodzieży w nich się kształci, jakiejby nasza dwumilionowa ludność dostarczyć mogła? Może kto powie, że polska młodzież uczęszcza do amerykańskich lub innych wyższych zakładów naukowych. Rozpatrzcie się — pisze "Niedziela" — po tych zakładach, czy dużo jej tam znajdziecie. Szukajcie po uniwersytetach, po kolegach, po innych tak licznych fachowych szkołach. Prawda, że znajdzie się tam i ówdzie imię polskie, lecz takich mało, że tych tam kilka nazwisk bardzo smutne rzuca światło na obojętność imigracji polskiej względem nauki. Wszakżeż owych sto kilkadziesiąt tysięcy Polaków w samym Chicago mogłyby zapełnić kilka szkół wyższych



polskich, a w uniwersytetach tamtejszych i fachowych szkołach ogromny procent powinien być młodzieży polskiej. A czy tak jest? To samo powiedzieć można o wszystkich znaczniejszych osadach polskich: Buffalo, Pittsburgh, Cleveland, Detroit, Milwaukee itp.

Zmarło w bieżącym roku dwóch studentów Seminarjum Polskiego, mianowicie Jan Klein i Benon Mroziński. Pierwszy z nich dla swych wybitnych zdolności udał się na dalsze studia do Rzymu, skąd powróciwszy, zasnął w Panu w Buffalo, N. Y.

Ś. p. Benon Mroziński zakończył żywot doczesny w Chicago, Ill. Niemal równocześnie P. Bóg powołał do Swojej chwały obu tych młodzieńców, rokujących najpiękniejsze nadzieje.

Student Marjan Orzechowski po odbyciu kuracji w domu rodzicielskim, gdy powracał do Seminarjum Polskiego koleją Grand Trunk, przy wykolejeniu się pociągu został potłuczony, a w Detroit zabrany do szpitala Św. Marji.

Zmarł również w Rzymie na studiach przebywający nasz student ś. p. J. Żuławski.

\* \* \*

W r. 1902 przybyła w Seminarjum Polskim jedna klasa więcej, mianowicie kurs przygotowawczy (roczny) dla młodzieży

młodszej, nie pozostającej na tym stopniu rozwoju umysłowego, by się znaleźć w klasach gimnazjalnych. Tutaj wyrównywała braki swoje tak młodzież tutejsza, jak i świeżo z poza oceanu przybywająca. Zaprowadzenie jednej dodatkowej klasy przygotowawczej spowodowało powiększenie gremjum profesorów, przy Seminarjum pracujących.

W połowie października 1902 powrócił do Seminarjum ks. Dr. Jan Godrycz z Rzymu, gdzie przebywał na wyższych studiach. Pełniąc dłuższy czas obowiązki profesora w Seminarjum Polskim jako Dr. filozofii, ks. Godrycz wyjechał przed kilku laty na studia teologiczne i prawnicze do stolicy świata chrześcijańskiego, a teraz po chlubnym złożeniu doktoratu z teologii i prawa — powraca do dalszych prac nauczycielskich w naszym zakładzie. W ks. Dr. Godryczu przybywa jedna z ważnych sił pedagogicznych naszemu zakładowi, który liczy obecnie 16 profesorów.

Pod koniec lata 1902 r. odwiedzili Seminarjum Polskie Wielebni Księża ze Zgromadzenia św. Ducha (Congregatio Sancti Spiritus), a mianowicie Przew. Ks. A. J. Zielenbach prowincjał, ks. J. Szwarok, ks. Cezary Tomaszewski i ks. Zyg. Rydlewski. Odbywali oni rekolekcje w Detroit, a po ich zakończeniu zwiedzali miasto.



## Roma Locuta Causa Finita

Nadszedł koniecznością wypadków pamiętny rok 1903. Pięcioletni (nie wliczając klasy przygotowawczej) kurs klasyczny się wzmacnia i rośnie w liczbę studentów, których z górą dwie setki liczy Seminarjum Polskie, ale kurs filozoficzny i teologiczny topnieje z końcem roku 1903 do liczby 35 z poważnej cyfry 80 roku ubiegłego.

Ks. rektor Dąbrowski był jak ta skała Piotrowa — stały, twardy i nieugięty w sprawach zasadniczych. Bardzo często używał zwrotu „Roma locuta causa finita” i niejednemu ten zwrot przytaczał i powtarzał. On, dyplomowany jeszcze w Europie architekt, widzi dokoła siebie piękno i harmonję tego Budowniczego Niebieskiego Olimpu i dąży do tego, by wyrobić w młodzieży poczucie karności, piękna, harmonji i poszanowania. On był wyrazicielem spartańskiej surowości, stosowanej w życiu w pierwszym rzędzie do samego siebie. On wiedział, że do silnych należy świat! Do tych, którzy potrafią chcieć i móc! On w pierwszym rzędzie był wyrazicielem stanowczości, ładu i porządku, których istnieniem styną, których zaniebdaniem niszczeję narody. On, jak ten polski białozór (orzeł) szybował wysoko i kręgi podniebne zataczał, a gdy się zniżał, to po to, by orlęta polskie w górę podnieść i lotem ich kierować ku sferom szczytnym i górnym.

Wzmózona cyfra i niebywała w kronikach zakładu frekwencja studentów roku poprzedniego ponad przeciętną miarę, gdy do Seminarjum Polskiego przybyła duża liczba studentów starszych, nie całkiem po szkolnemu myślących i urobionych, gdy w dodatku panowała ciasnota — sprawiła, że nie trudno było o niezadowolone. Budowa nowego skrzydła według planu i zarysu fundatora nie iściła się tak prędko, jak tego wymagał nakaz chwili, by uniknąć niezadowolenia tych, gromadki tych, dla których ks. rektor Dąbrowski teraź siły i życie poświęcał. Zaszedł niemiły, a jedyny w dziejach tego zakładu wypadek, który jeżeli nie był jedyną przyczyną śmierci Czcigodnego Fundatora Seminarjum, to z wszelką pewnością śmierć jego przyspieszył.

Pewne nieporozumienie o tendencji anarchji pośród młodzieży szkolnej wyszło na jaw dnia 23 stycznia 1903 roku. Uchwałą grona profesorskiego 28 filozofów i teologów musiało opuścić zakład. Ks. rektor Dąbrowski w ostatnich latach podupadał już na zdrowiu, a choć czasowa poprawa następowała, niedomagania powracały. Dnia 9 lutego, 1903 roku, dostał ataku sercowego, chory już dawniej na serce wskutek różnych przeżyć i zmartwień. W sześć dni po ataku pierwszym dostał udaru drugiego. Terany ustawiczną, niemal gorączkową pracą, kłopotami i zmartwieniami, a także nieżyczliwością i niewdzięcznością ludzką i w dodatku ze strony tych, od których najmniej mógł się tego spodziewać, po sześciodniowej sercowej chorobie, zamknął na zawsze powieki w niedzielę nad ranem, dnia 15-go lutego 1903 roku, licząc lat 61.

Skończył swoje doczesne bytowanie i borykanie się z trudnościami niepospolity Polak i Kapłan pierwszorzędnny. Był to wzór pracowitości, niespożytej wytrwałości, wyjątkowej bezinteresowności, nadzwyczajnego poświęcenia siebie na służbę Boga i bliźniego. Był to miłośnik ludzkości w najszlachetniejszym tego słowa ujęciu. Dzieło z ducha jego poczęte nie miało zmarnieć, ale owszem jaśnieć i błyszczeć na firmamencie Wychodźstwa naszego. Znaleźli się godni następcy, którzy zdecydowanie mimo trudności z płonąca pochodnią szli naprzód i ciągle naprzód, na chwilę nie ustając. Następcy prowadzili Seminarjum z wytrwałością i usilnością postawienia wielkiego dzieła na wyżynie pierwszorzędnnych tego rodzaju zakładów naukowych.

Ś. p. ks. Józef Dąbrowski urodził się w Żółtańcach, w Lubelskiem, w r. 1842. Studja gimnazjalne odbył w Lublinie. Potem przeszedł na uniwersytet warszawski na kurs nauk przyrodniczych i matematycznych. Tu zaskoczyło go powstanie narodowe w r. 1863. Zaciągnął się w szeregi powstańcze i walczył pod Mierosławskim. Po roku uszedł za granicę i dostał się do Drezna w Saksonji. Stamtąd przeniósł się do Szwajcarii i przebywał w Lucernie i Bernie, oddając się studjom matematycz-



no-technicznym. Tułaczka mu się już sprzykrzyła. Uczuł powołanie do stanu duchownego. Udał się do Rzymu do Kolegium Polskiego. Tam ukończył studia teologiczne pod okiem ks. Semenki, C. R., i otrzymał święcenia kapłańskie dnia 1-go sierpnia, 1869 roku. W kilka miesięcy potem przybył do Stanów Zjednoczonych.

Kolegium Polskie w Rzymie, założone było przez OO. Zmartwychwstania Pańskiego za Pontyfikatu Piusa IX. Wychowankowie Kolegium pozostawali pod kierownictwem OO. Zmartwychwstańców w życiu duchownym, a pod względem nauk uczęszczali na uniwersytet Gregorjański. Obaj pierwsi Seminarjum Polskiego rektorowie kończyli tam swoje studia. Kolegowali lub byli współcześnie z ks. Józefem Dąbrowskim w Kolegium Polskim w Rzymie: Ks. Biskup Dr. Józef Weber, Ks. Dr. Józef Pelczar, biskup sufragan Przemyski; ks. Józef Dąbrowski, Seminarjum Polskie; ks. Dr. Józef Bilczewski, prof. Uniw. Lwowskiego; ks. Dr. Fijałek, prof. uniw. Krakowskiego; ks. Dr. Władysław Bandurski, biskup; ks. Dr. Mieczysław Barabasz, wice-rektor Sem. Polskiego; ks. Dr. Szurzyński, ks. Dr. Dalbor, biskup; ks. Dr. Dworzak, ks. Dr. Józef Mrugacz, prof. Seminarjum tarnowskiego; ks. Dr. Stabenau z Buffalo i ks. Dr. Nawrocki z Brooklynu.

Warto jest poznać pobudki, jakimi kierował się ś. p. Ks. J. Dąbrowski, zakładając Seminarjum Polskie. Zaledwie stanął na ziemi amerykańskiej 31-go grudnia 1869-go roku, poznał czego brak emigracji polskiej, mianowicie, że jej brak szkół, zwłaszcza wyższych, i ta myśl, raz powzięta, odtąd mu aż do końca życia, jak gwiazda przewodnia przyświecała. Dla tej idei żył, dla niej się poświęcał i to poniekąd było przyczyną jego śmierci później. Skoro przybył do Ameryki, od razu zaczął myśleć o szkole i Seminarjum Polskim. Dowodem tego są jego własne listy, pierwsze, jakie z Ameryki pisał; te odsłaniają nam jego duszę, jego aspiracje i myśli przewodnie. Po przybyciu do Ameryki najpierw udaje się do Seminarjum w St. Francis, Wis., w którym nawet kilka miesięcy przebywa — wcale nie dla studjów, gdyż już był księdzem. Stamtąd 22-go stycznia 1870 roku, w 3 tygodnie po swym przybyciu do Ameryki, pisze do Ks.

P. Semeneńki w Rzymie: "Wylądowałem 31-go grudnia 1869 roku. W Krakowie przed wyjazdem przepędziłem bardzo przyjemnie 2 tygodnie z matką i bratem. Bałem się z początku powiedzieć matce, dokąd jadę, ale pomalutku wszystko powiedziałem i nad moje spodziewanie lepiej to przyjęła, niż myślałem i zakończyła: "Prowadził cię Pan Bóg dotąd, idź, niech cię dalej prowadzi. Ja cię błogosławię." Gdym to usłyszał, bardzo się uradowałem. Dotąd wszystko było pomyślne i wesołe, lecz jak na tym świecie nic stałego, a wszystko zmienne, tak i na mnie przyszedł smutek, a przyczyną tego był opłakany stan kolonji naszych, a tem wszystko jest boleśniejsem, bo mogłoby być wszystko dobrze; są nawet środki, a tylko niema zdolnej głowy do ich zużycia, albo jakaś złośliwa ręka wszystko zmarnuje... Kolonij naszych jest dosyć, a żadna szkółki nie ma; rosną dzieci, ale tylko na ciełe, mięsa im przybywa, a rozum śpi... narodowość się zaciera. Parafję polską w Milwaukee biskup oddał, bo nie wiedział co robić z Polakami, Niemcowi, tyle umiejacemu po polsku, co ja po angielsku, i on pierwszy założył szkołkę dla Polaków. Ale jaka to szkoła, lepiejby było dzieci wprost do niemieckiej szkoły posyłać, to każdyby już z góry wiedział, że zostaną Niemcami. A tu szkoła polska, a uczą po niemiecku. Ksiądz nie umie po polsku, nauczycielki bardzo słabo — co tu się można spodziewać? Byłem u tego księdza i przedstawiłem mu, że niewłaściwie postępuje... niech nauczyciela Polaka przyjmie, aby go dzieci rozumiały, aby nie wynaradawiał. On obiecał, że przyjmie Polaka na nauczyciela i liczbę godzin niemieckiego w tygodniu do połowy zmniejszy, ale Pan Bóg wie, co z tego będzie. Ksiądz Niemiec jest osobą porządną; jemu ująć nic się nie godzi. Ale 450 familij polskich germanizuje z konieczności, bo kto chce się z nim rozmówić, musi mówić po niemiecku."

Z tego się widzi, że ks. J. Dąbrowski na samym wstępie do Ameryki poznał brak szkół, brak nauczycieli i księży polskich. Ale nie poprzestał na tem, tak jak wielu innych, że poznał te braki. On od razu obmyśla sposoby, jakimi możnaby zaradzić tym brakom. Potrzeba wyższych zakładów, któreby kształciły księży i na-

## Pomnik Grobowy



ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego na cmentarzu Mt. Elliott w Detroit, Mich.

Płyta granitowa z medaljonem sprawiona w r. 1905.

Pomnik, zakupiony przez Siostry Felicjanki, został poświęcony dnia 19-go marca 1917 roku.

Na lewo grób ś. p. ks. Witolda Buhackzowskiego, drugiego rektora.



uczycieli. Píše tedy 16-go marca 1870 roku jeszcze ze St. Francis drugi list do tegoż O. Semeneńki: "Skorom się lepiej przypatrzył stanowi i stosunkom kolonji naszych w Ameryce, przekonałem się, że stan ten pod każdym względem jest najopłakańszy. Polacy, gdzie tylko się liczniej zebrali, już mają swe kościoły, ale ani księży, ani szkółek, i nawet niema nadziei, aby kiedyś mieć mogli, chyba dopiero wtedy, jak się wynarodowia. Żyją nasi Polacy bez Mszy św., bez spowiedzi, bez kazania, bez nauki. Niektórzy osiedli po większych miastach, jak słyhać, dla braku księży i nauk do kościoła nie uczęszczają, a bez religji, przy dostatku, wkradła się rozpusta. Co dalej będzie? Szkółek zakładać nie można, bo niema kto uczyć; księży nie można wykształcić, gdyż niema gdzie i kogo. W St. Francis jest wprawdzie Seminarjum, ale cóż, angielsko-niemieckie. Chociażby się posłało jakiegoś z Polaków, to gdy się wyświęci, będzie księdzem dla Niemców lub Anglików. Cóż będzie z tego za korzyść dla Polaków? Trzeba ratować, póki czas. W wyższej szkółce możnaby i należałoby koniecznie kształcić aspirantów do stanu duchownego tak dalece, aby do Seminarjum

szli tylko na Teologję, a przynajmniej, aby tak kandydata w polskim języku wykształcić, aby podczas pobytu w Seminarjum nie zapomniał go. Oprócz tego dla kandydatów do stanu duchownego możnaby otworzyć konwikt, dokądby z odleglejszych okolic przybyć mogli aspiranci dla przygotowania się do Seminarjum, a zaś wracaliby na swe miejsce — po wyświęcenie. Polaków w Stanach Zjednoczonych jest do 15,000. W ostatnim czasie ogromnie emigracja zwróciła się do Wisconsin, a względnie do Milwaukee i Chicago. Kolonje, jako polskie, nie utrzymają się, ulegną parciu Niemców lub Anglików. Więc z Polski wszystko, co przychodzi, przychodzi na zagładę naszej narodowości."

Oto jak przenikliwy wzrok Ks. J. Dąbrowskiego dostrzega, że na obcej ziemi młoda generacja skazana będzie na wynarodowienie, jeżeli się jej nie poda pokarmu dla ducha w słowie ojczystem.

W roku 1874-tym sprowadza z kraju Siostry Felicjanki — czyn to wielkiej doniosłości, a w 10 lat później zakłada wyższą szkołę polską i Seminarjum duchowne.



## OKRES DRUGI

(Ks. Witold Buhaczkowski, rektor)

1903-1916

Chwilowy Zamęt i Bezhołowie



Ś. P. KS. WITOLD BUHACZKOWSKI

Gdy w rodzinie ubędzie głowa tej rodziny przez śmierć, nic dziwnego, że powstaje chwilowy zamęt i bezhołowie. Tak było w Seminarjum po śmierci nieodżałowanej ś. p. ks. rektora Dąbrowskiego.

Dotychczasowymi wice-rektorami w Seminarjum byli: ks. Dr. Mieczysław Barabasz, ks. prof. Jan Mueller i ks. prof. Witold Buhaczkowski. Ponieważ pierwszy z trójki od dłuższego już czasu zarządzał parafją w Baltimore, Md. — ks. Biskup Foley miał do wyboru między dwoma pozostałymi kandydatami. Ściśle mówiąc, kandydatów było około pół tuzina, bo przyjeżdżali i pisali do Ks. Biskupa księży nawet z dalsza, ofiarując swoje usługi. Ks. Biskup Foley postanowił jednak wybrać jednego z dwóch wyżej wymienionych wice-rektorów. Był czas, że następcą miał zostać ks. prof. Jan Mueller, lecz z powodu choroby w tym czasie, wyjechał

najpierw do Mt. Clemens, a potem do Kalifornji.

Tymczasowym zastępcą rektora zamianował ks. Biskup ks. prof. Witolda Buhaczkowskiego, jednego z pierwszych profesorów, w zaraniu powstawania instytucji, z Rzymu, z Kolegium Polskiego, do Detroit, do pomocy ks. Dąbrowskiemu, przybyłego.

Jednocześnie ks. Biskup Foley wydał wyjaśnienie do pism polskich i angielskich, w którym oświadczył, że Seminarjum Polskie będzie nadal prowadzone w duchu jego założyciela. Tenor tego listu na innym miejscu przytoczyliśmy: "Dobra praca — pisze ks. Biskup Foley w liście z dnia 21-go lutego, 1903 roku — rozpoczęta przez ks. Dąbrowskiego będzie nadal prowadzona i uskuteczniiona. Przy błogosławieństwie Wszechmocnego Boga Seminarjum świętych Cyryla i Metodego będzie utrzymane i cel Wielebnego Założyciela pierwszego Polskiego Seminarjum będzie uszanowany..."

\* \* \*

Ks. W. Buhaczkowski kontynuował rozpoczętą budowę skrzydła i kaplicy według planów nakreślonych i zostawionych przez Czcigodnego Fundatora. Ofiarność w tym roku maleje na cele Seminarjum, a funduszy zakład nie posiadał, bo studenci zalegali z opłatami szkolnego. Opłata czesnego, t. j. roczne utrzymanie studenta w Seminarjum wynosiła w założeniu \$150.00 rocznie, czyli \$15.00 miesięcznie za naukę, wikt, pranie i całe utrzymanie — ale mało kto ze studentów w tej wysokości należytość szkolną opłacał. Kłopotów natury finansowej nie brakowało nigdy, bo wydatna część studentów nie uiszczała się ze swych zaległości, a co więcej — ks. rektor Dąbrowski dobrocią serca powodowany, bardzo wielu studentów trzymał w Seminarjum Polskim bezpłatnie. Wskutek takiej metody działania i postępowania wdzierał się w mury szkolne niedostatek taki, że trzeba było zebrać pomocy u zamożniejszych kupców pol-



skich w krytycznych chwilach. Braku i niedostatku nie odczuwała młodzież, która zawsze miała obfity, zdrowy i smaczny wikt, a nie wiedziała, ani nie przypuszczała, ile kłopotów przechodził Rektor.

Kłopoty te w całości, spotęgowane nową budową, na co funduszków przecież nie było, odziedziczył w spadku ks. Witold Buhackowski. Budował dalej i wznosił mury nowego skrzydła powoli, bo nie było za co budować, choć potrzeba dodatkowych ubikacji była bardzo wielka i nagląca.

Nastąpiły wakacje letnie 1903. Opuścili zakład dwaj wybitni profesorowie: ks. Dr. Jan Godrycz i ks. Jan Moneta. Pierwszy otrzymał zarząd parafii polskiej w Sheandoah, Pa., a drugi był proboszczem w Worcester, Mass. Na miejsce ubytych przybył w ciągu wakacji p. Antoni Fijałkowski z Chicago, były nauczyciel z Królestwa Polskiego, a we wrześniu przyjechał z Krakowa, z uniwersytetu Jagiellońskiego p. Andrzej Piwowarski. Ostatni pełnił również funkcje sekretarza zakładu

przez cały czas pobytu w Seminarjum.

Rosły w liczbę uczniów klasy z dołu tak, że po wakacjach nie tylko klasa przygotowawcza była bardzo liczna, ale również poraz pierwszy ustanawiano oddziały klas równorzędnych. Ciasnota była taka, że sale szkolne używane były przez studentów na studia, czyli miejsce przygotowywania się do lekcji.

W owym czasie czynne jest w Detroit Towarzystwo "Aurora," przez młodzież polską w ostatnich latach do życia powołane. Głównymi autorami i urzędnikami są Alumni Seminarjum Polskiego. Prezesem jest dawny wychowanek Seminarjum adwokat Leopold A. Kościński. "Aurora" daje cykl wykładów popularnych każdego tygodnia. Prelegentami są profesorowie Romuald G. Piątkowski i Andrzej Piwowarski. Wykłady te na temat literatury, historii i spraw społecznych są bardzo popularne i liczną cieszą się frekwencją publiczności tem więcej, że towarzystwo "Aurora" wielce dbało o urozmaicenie owych "Wieczorów Literackich."

## Exitus Acta Probat

Oto, co o owych czasach seminaryjnych pisze "Ateneum Kapłańskie" we Włocławku (Rok 4 — 1812 r. — Tom 8, str. 180):

"Założyciel zakładu miał wprawdzie przedewszystkiem wychowanie polskich księży na celu, lecz chcąc mieć wypróbowanych kandydatów na filozofję i teologję, założył w swej uczelni pięcioletni kurs przygotowawczy czyli klasyczny, coś w rodzaju niższego seminarjum w myśl Soboru Trydenckiego. Ten kurs klasyczny stoi w niektórych przedmiotach nauki na wysokości rządowych "High Schools," w innych zaś przewyższa je. To też uczeń sumienny może po skończeniu tych pięciu klas uczęszczać z pożytkiem na uniwersytet lub do kolegów zawodowych, np. prawniczych, medycznych, farmaceutycznych, do których zwykle bywa też bez trudności przyjmowany.

Program nauk zaprowadzony w Seminarjum Polskiem przez jego założyciela, utrzymał się z małemi ulepszeniami po dziś dzień w zakładzie, jest wypróbowany

ny i dlatego przynosi jak najlepsze owoce.

Na kursie klasycznym języki: polski, łaciński, grecki, francuski, niemiecki oraz nauki: botanika, fizyka, historia i literatura polska, historia powszechna, religia wykładane są po polsku; geografia, historia Stanów Zjednoczonych, matematyka, chemia, język angielski są wykładane po angielsku. Na kursie filozoficznym biologia, astronomja, wymowa, historia Kościoła, wykładane są po polsku; filozofja, język hebrajski po łacinie. Na kursie teologicznym jest językiem wykładowym język łaciński. Dzięki temu nabierają uczniowie Seminarjum wprawy w języku polskim, angielskim i łacińskim.

Zwyczaj ten ustalony przez ks. J. Dąbrowskiego, utrzymał się także po śmierci, która przypadła dnia 15 lutego 1903 roku. Wtenczas to objął rządy zakładu na polecenie ks. Biskupa Foley'a ks. W. Buhackowski, długoletni profesor, były wice-rektor tegoż zakładu. Objąwszy rządy w okolicznościach nad wyraz trudnych, bo zakład był uszczuplony wydalaniem

wszystkich kleryków, umiał otworzyć na nowo kurs filozoficzny i teologiczny. Został w Seminarjum 222 uczniów, a przy rozpoczęciu roku szkolnego 1904 miał ich 276. Przyrost 54 uczniów po takiej katastrofie można uważać za świetny"....

Przyrost rzeczywisty był świetny, tylko kłopot wielki był z tem, że nie było go gdzie pomieścić. Trzeba było salę teatralną obrócić na mieszkania, a na poddaszu musiano pobrać odpowiednie ubikacje, które zajmowali filozofowie lub teologowie. Nie wiele to pomogło. Z powodu ciasnoty musiano odmawiać przyjęcia wielu zgłaszającym się do Seminarjum.

Wychodzące przy Seminarjum pismo tygodniowe "Niedziela" raz poraz obwieszczało "urbi et orbi", to znaczy Polonji detroickiej, a również Polonji amerykańskiej, jaki jest faktyczny stan rzeczy. Ten "krzyk" zakładu przez prasę nie wiele działał na dalsze otoczenie. Wysyłano w latach 1904 i 1905 odezwy drukowane do grup Z. N. P. oraz do towarzystw Z. P. Rz. Kat. z prośbą o ofiary na nową budowę, by ją można było do końca doprowadzić. Parudolarowe ofiary i datki kwitowała ówczesna "Niedziela." Ogólna ich suma w ciągu dwóch lat nie sięgła cyfry dwóch tysięcy dolarów.

W lecie 1904 roku ks. Witold Buhackowski wybrał się do Rzymu po profesorów na wydział filozoficzny i teologiczny, które opieką otoczył. Przywiózł ze sobą ks. Lucjana Paschę, doktora teologii — bardzo pożytecznie przez półtora roku w Seminarjum pracującego.

W czasie wakacyjnym 1904 czynna była kancelaria seminaryjna, którą prowadził jeden z profesorów świeckich. Wysyłał liczne odezwy do organizacji polskich. Najwydatniej pomagały grupy związkowe. W ciągu wakacji, gdy ks. rektor Buhackowski przebywał w Rzymie, prof. A. Piwowarski zdołał zebrać w ten sposób

około 800 dolarów. Była to znaczna pomoc na czasy trudne i ciężkie.

W czasie nieobecności rektora Seminarjum zjechali do zakładu Alumni na obradowanie, a przybyło ich z różnych osad polskich przeszło dwudziestu. Prosperowało bowiem w owym czasie "Stowarzyszenie Księży" wychowanków Seminarjum Polskiego, w tym celu założone, aby przysparzać funduszków i dbać o dobro materialne zakładu. Do Stowarzyszenia należało kilkudziesięciu księży, wychowanków Seminarjum, którzy jako członkowie tej pożytecznej organizacji mieli składać po \$10.00 rocznego podatku, dobrowolnie na siebie nałożonego. Zjazdy owe Alumnów miały się odbywać w Detroit, w siedzibie swej "Alma Mater," ale frekwencja członków Stowarzyszenia stale malała. Co było tego przyczyną — trudno orzec. Zapewne przyczyn było wiele, a tylko jakiś "spiritus movens," gdyby się trafił, mógłby być Czcigodne Stowarzyszenie ożywić, do działania pobudzić, nowem życiem zapalić i natchnąć.

Prawda, ostatnie posiedzenia ostatnich zjazdów Alumnów w tych czasach były bardzo polemiczne, bardzo ożywione o charakterze krytyki wszystkiego i wszystkich, co dotyczyło Seminarjum. Rzucano gromy w różnym kierunku; zajmowano się innemi sprawami, a nie tem zasadniczem "Jak zakładowi dopomóc," bo ściąganie dobrowolnie nałożonego podatku szło ociężale, a z czasem ustało całkowicie. Stowarzyszenie Księży w takim nastawieniu i ustosunkowaniu się do swej Alma Mater w roku owym, czy też następnym przestało istnieć i na długie lata zamknęło swą księgę. Blisko dwie dekady upłynęło, zanim powstał z popiołów wzburzyciel, który z długiego letargu i odrętwienia pobudził do działania spoczywające i uśpione moce, zakłate w moznym dziś Alumnacie.

## Dokończenie Rozbudowy

Główny budynek Seminarjum Polskiego, wykończony w r. 1887, miał rozmiary 140 stóp długości, a 68 stóp szerokości, był o czterech piętrach wysokości, oprócz suterenu. Ks. W. Buhackowski przy pomocy szczupłych funduszków prowadził

dzieło rozpoczęte około budowy nowego skrzydła, mającego rozmiary niemal takie, jak stara budowa.

Nowe skrzydło miało obejmować nową kaplicę, halę, klasy i sale wykładowe, rektar, kąpielnię i umywalnię oraz inne



jeszcze ubikacje do użytku studentów. Budowa nowego skrzydła w przedłużeniu gmachu od ulicy St. Aubin Ave., ku ulicy Forest Ave., trwała blisko dwa lata, a została wzniesiona kosztem przeszło 20 tysięcy dolarów.

Ks. rektor Buhackowski w czasie wykonywanej rozbudowy rozpiął listy do księży, do wychowanków, do osób duchownych i świeckich, do towarzystw i organizacji polskich i doznał pewnej pomocy w skutecznieniu swego dzieła, gdyż społeczeństwo polskie pospieszyło z ofiarami i datkami na cel tak aktualny.

Upiększenie nowej kaplicy, ornamentacje, sztukaterje i odlewy z gipsu karjatydy aniołów wykonał z pomocą robotników profesor rysunków Carlo Romanelli, rzeźbiarz z Florencji. Wspaniałe kandelabry i stacje męki Pańskiej przywiózł ks. rektor Buhackowski z Włoch.

Gdy to było już gotowe i na miejscu, zaprosił ks. rektor Buhackowski ks. Biskupa do nowej kaplicy, w której młodzież wręczyła temu Dostojnikowi Kościoła dary z Rzymu przywiezione (ozdobny łańcuch złoty i srebrną koronkę) w pięknie, rzeźbionym etui, wykonanym przez snycerza p. Romanello (ojca) we Florencji. Uradowany ks. Biskup przestał tytułować ks. Buhackowskiego zastępcą, a pod adresem młodzieży i Polaków wypowiedział dużo ciepłych słów.

We wrześniu 1905 roku przybył do Seminarjum Polskiego pierwszy polski biskup Jego Excel. Paweł P. Rhode i w nowej kaplicy przemawiał do młodzieży przeszło godzinę na temat obowiązków i zadań, jakie nasza narodowość ma do spełnienia.

Na ten sam rok przypada wizyta arcyb. Symona, który gościł w murach Seminarjum Polskiego chwil kilka. Niestety wizyta tego wybitnego gościa przypadła na czas wakacyjny tak, że Najprzew. Ks. Arcybiskup nie miał sposobności zobaczenia młodzieży, ani mógł do kogo przemawiać, a obejrzawszy budynek i nowe na ukończeniu skrzydło, dodał na odchodnym, że "z wierzchu wszystko dość dobrze wygląda".

W lecie 1905 r. pochowano zwłoki ś. p. ks. Dąbrowskiego na cmentarzu Mt. Elliot w Detroit, opodał głównego wejścia na cmentarz. Dotąd bowiem ciało spoczywa-

ło w obcym mauzoleum tymczasowo. W eksportacji zwłok udział wdzięcznych WW. Sióstr Felicjanek był bardzo liczny i mile się wyróżniał solidarnością i liczebnością. Przy skromnym udziale publiczności i nielicznego duchowieństwa przeniesiono prochy tego tak zasłużonego męża do murowanego grobowca, jaki z pomnikiem i płytą grobową ufundowały Siostry Felicjanki. Pomnik w brązowym granicie osadzonym popiersiem i skromnym napisem znaczy miejsce wiecznego spoczynku ś. p. ks. Dąbrowskiego.

Na te czasy przypada sprowadzenie do Seminarjum sióstr zakonnych z Petersburga (Leningrad) przez ks. rektora Buhackowskiego, aby się zajęły porządkiem domowym. W jesieni 1905 przybyły dwie zakonnice ze Zgromadzenia Przenajśw. Sakramentu, aby zająć się służbą domową, której utrzymywanie w zakładzie było z wielu względów dla kierowników kłopotliwym. Mieszkały w głównym budynku w suterynach, podczas gdy służba mieściła się w domku drewnianym, pobudowanym od strony ulicy Garfield.

Po jakimś czasie nabył ks. rektor Buhackowski dla nich osobny domek na przeciw Seminarjum przy ul. St. Aubin. Wówczas przybyły z Europy znowu dwie Siostry zakonne, a tak zgromadzone zaczęły się oglądać za kandydatkami. Przełożoną była Siostra Antonina, jedna z dwójki pierwszego transportu. W roku 1909 liczba zakonnic wraz z aspirantkami wynosiła osób dziewięć. W ręce Sióstr zakonnych oddał ks. rektor kierunek gospodarstwem domowym, zarząd służbą, kuchnią, szpitalem i t. p. Siostry owe, dowiedziawszy się, że ich siostrzyce z innych zakonów uczą po szkołach w Ameryce, zapragnęły być nauczycielkami, chociaż przełożona ich była analfabetką. Ks. rektor Buhackowski rychło się przekonał, że zamiast pomocy spodziewanej, ma z siostrami kłopot. Dlatego pragnął pozbyć się rychło kłopotliwego, kosztownego, a niepotrzebnego dla zakładu balastu.

Na faktach tu przytoczonych i wyszczególnionych kończymy drugie dziesięciolecie Seminarjum Polskiego. Chociaż w ciężkich warunkach i żmudnym bytowaniu, jednak idea Czcigodnego Założyciela rośnie i rozwija się coraz doskonalej.

# Trzecie Dziesięciolecie

1905-1915

## Splendorem Non Vident

Najważniejsze zmiany i zasadnicze wypadki w historii Seminarjum Polskiego przypadają na trzecią dekadę lat. Nie tylko bowiem rozrasta się i potężnieje budynek detroicki, ale powiększa się także fakultet.

W roku 1903 po wakacjach objął posadę profesora godny tegoż Seminarjum alumn ks. Aleksander Grudziński, były wikariusz przy kościele Najśw. Serca Najświętszej M. Panny w Detroit. Po trzech latach opuszcza katedrę i godność jakoby wice-rektora w Seminarjum i otrzymuje probostwo w Hilliards, Mich.

Następnego roku przybył do pomocy w Seminarjum ks. Walenty Cichy, prowadząc wykłady na kursie teologicznym, a fizyki uczył na kursie klasycznym. Po dwuletnim pobycie objął w zarząd parafję w Rossford, O.

W czerwcu 1906 ks. dr. Lucjan Pascha dokonał żywota na galopujące suchoty po powrocie ze St. Antonio, Texas, gdzie czas jakiś przedtem na kuracji przebywał. Uczył teologii przez półtora roku. Pochowany obok ś. p. ks. Dąbrowskiego.

Przez kilka miesięcy 1906 roku pełnił czynności ojca duchownego w Seminarjum detroickim ks. Ignacy Kruszyński i w ciągu roku szkolnego wyjechał na parafję do Stamford, Conn.

Z profesorów świeckich ubył w czerwcu 1905 p. Ludwik Haduch, który obok wykładanych przedmiotów prowadził musztrę wojskową umundurowanych studentów kursu klasycznego. Miejsce ustępującego pod koniec roku szkolnego zajął prof. Józef Gardulski, niemal świeżo przybyły z Małopolski. Po poprzedniku swoim objął nie tylko przedmioty szkolne, ale także ową musztrę, ćwicząc młodzież w gimnastyce i marszu.

W sierpniu 1906 przybył do Seminarjum z Pennsylvanii ks. Roman Wawrzykowski, był proboszcz biednej farmerskiej osady

w Północnej Dakocie. Po kilku miesiącach pracy w Seminarjum jako ojciec duchowny, umarł w czasie ferji świąt Bożego Narodzenia, a zwłoki jego ze Shenandoah, dokąd na święta był wyjechał, sprowadzono do Detroit.

W tym samym lub następnym roku przybyły do Seminarjum Polskiego bardzo wybitne siły profesorskie dla dwóch wydziałów, mianowicie filozoficznego i teologicznego, tem więcej, że oba te wydziały wzmożyły się w liczbę kandydatów. Wydział filozoficzny liczył bowiem w tym czasie 33, a teologiczny 22 kleryków.

Przybyli z Włoch profesorzy teologii: ks. dr. A. Cippolini i ks. dr. Józef Ciarrochi. Na profesora religii, Pisma św. i śpiewu gregoriańskiego przybywa w tym czasie ks. dr. Stan. Bortnowski z Bukaresztu, w Rumunji. Równocześnie z ks. Cippolinim przybywa z Rzymu, przywieziony przez ks. Jana Machnikowskiego ks. Jan Domaszewicz, który oprócz wykładów religii na kursie klasycznym i historii kościelnej na Wydziale teologicznym — spełniał dodatkowo czynności kapelana WW. Sióstr Felicjanek w Detroit.

Z powyższego widać, że w Seminarjum Polskiem są częste zmiany sił profesorskich tak duchownych, jak i świeckich. Na ten stan wpływają różne okoliczności.

Fakultet profesorów angielskich zmienia się jeszcze częściej, niemal corocznie, a rzadko który z tych profesorów nieco dłużej przy zakładzie pracuje. Amerykanom nie można się dziwić, bo nie łączy ich z zakładem naukowo-wychowawczym. Każdy z nich pójdzie chętnie tam, gdzie mu lepsze obiecują warunki. Wyjątki tu są rzadkie, ale są. Gdyśmy tę sprawę szczegółowo badali, interesowani odpowiadali, że wolą pracować wśród młodzieży polskiej, bo jest serdeczna i lepiej urobiona od młodzieży amerykańskiej.



W kilku ostatnich latach z Amerykanów pracowali przy Seminarjum następujący profesorowie: H. Wales, prof. Rajmund E. Van Syckle, prof. V. H. Richardson, prof. Józef F. Weber, prof. Fred G.

Dewey, prof. J. A. Wilson, prof. Jakób M. Wiest, prof. Frank J. Mahon, prof. Allen Campbell, prof. Reuben Crandell, prof. Martin M. Burns, prof. J. S. Doyle, prof. E. B. Lathan, prof. J. B. Clinton i inni.

## Non Est Sphinx

### Nowa Rozbudowa

Z chwilą, gdy wykończono nowe skrzydło od ulicy Forest Avenue i zaczęto używać nowych z pewnym już komfortem urządzonych ubikacyj, okazało się, że w zakładzie już jest pełno młodzieży i znowu zaczyna być ciasno. Dawniej sale szkolne i wykładowe były zarazem mieszkaniem studentów. Teraz tę niedogodność zniesiono i usunięto, gdy zaprowadzono osobne sale wykładowe w nowym budynku, ale dawna kasnota już się ujawniała. Dlatego ks. rektor Witold Buhaczkowski nosił się z zamiarem dalszego rozszerzenia gmachu szkolnego. Przemyślał także nad tem, aby oddzielić wydział filozoficzny i teologiczny od studentów kursu klasycznego i gdy ostatnich zamierzał pozostawić przy ul. St. Aubin, pragnął dwa wyższe wydziały przenieść ku granicom miasta w spokojną okolicę Gross Point lub gdzieindziej.

Na taki śmiały krok i postanowienie trzeba było mieć gotowe fundusze. Zakład zasobów na tyle nie posiadał, by wydział filozoficzno-teologiczny pchnąć osobno ku granicom miasta.

Gdy to wszystko rozważył ks. rektor Buhaczkowski i siły obliczył, przystąpił do budowy osobnego gmachu na gruntach Seminarjum Polskiego. Budowę nową rozpoczęto pod jesień 1908 roku, a ukończono w lecie roku następnego. Nowy dodatkowy budynek kosztował przeszło dwieście tysięcy dolarów, a wzniesiony został pod osobnym dachem po przeciwnej stronie dobudowanego poprzednio skrzydła. Budynek ten przytykał z jednej strony do ul. St. Aubin, a z drugiej do ulicy Garfield.

Nowy gmach, zbudowany z cegły, żelaza i cementu, a więc materiałów ogniotrwałych, zawierał na parterze obszerną salę teatralną do wspólnych zebrań młodzieży czy to na obchody, przedstawienia teatralne, zakończenia roku szkolnego i t. p. Na piętrze mieściły się trzy obszerne sale: do muzyki (orkiestry i kapeli seminaryjnej) z separatkami na sześć fortepianów; druga sala przeznaczona była do gry i zabaw młodzieży; trzecia miała służyć na czytelnię i bibliotekę studencką.

W tak przygotowanym i zupełnie niemal wykończonym budynku odbył się obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, urządzony w maju 1909 roku staraniem Tow. Literackiego pod op. św. Kazimierza. W drugiej połowie czerwca 1909 urządzono bazar z wygrawkami na dochód nowego gmachu. Mimo przeciwności i rozdwojenia stale nurtującego między Polonją detroicką, bazar przyniósł okragło tysiąc czterysta dolarów czystego dochodu.

Ks. rektor Buhaczkowski i tym razem odwołał się do społeczeństwa, do duchowieństwa i do ofiarnych grup ZNP. i znalazł kieszenie otwarte na cele nowej budowy.

Młodzież Seminaryjna z tego dodatkowego nowego budynku, kompletnie wykończonego już nie korzystała. Stało się zaś to dlatego, że inna doniosła i świetna transakcja nawinęła się ks. rektorowi Buhaczkowskiemu, z której naturalnie skwapliwie skorzystał. Ten zbieg okoliczności nadzwyczaj był szczęśliwy dla dalszego rozwoju Seminarjum Polskiego.

## Hic Rhodus, Hic Salta

### Dochody i Fundusze Seminarjum Polskiego

Zapoczątkowaniem wiekopomnego dzieła były fundusze, około ośm tysięcy dolarów, które ks. Leopold Moczygęba wręczył ks. Józefowi Dąbrowskiemu. Dalej musiał sobie sam Czcigodny Założyciel radzić. Toteż główny dochód stanowiły w początkach kolekty i żebranina ś. p. ks. Dąbrowskiego, a potem jego wysłanników: ks. Jaworskiego, ks. W. Kisielewicza, ks. J. Monety, ks. W. Buhaczkowskiego oraz innych gorliwych i żarliwych przy Seminarjum pracowników.

Wyznaczono wprowadzić opłaty studentów za naukę i utrzymanie i określono je sumą stu dolarów rocznie, a potem podniesiono na \$150.00. Za życia ks. Dąbrowskiego mało który ze studentów, względnie jego rodziców lub opiekunów tę kwotę, zwłaszcza ostatnią, rzetelnie uiszczał. Toteż w zakładzie nędza była nieraz taka, że ks. Dąbrowski kolektował na szczupłe pensje profesorów, których nie było czem opłacić.

Księża z osad polskich coraz więcej interesowali się Seminarjum Polskiem, zwłaszcza gdy powstało przy zakładzie czasopismo "Niedziela", skąd czerpali o zakładzie wiadomości. Coraz więcej przysyłali oni do zakładu studentów, ale równocześnie prosili o bezpłatne przyjęcie kandydatów do Seminarjum. Jako powód prośby podawali, że petent jest sierotą lub synem ubogich rodziców, ale rzadko myśleli o tem, aby to dobrodziejstwo względem młodzieńca w jakiś sposób zakładowi wynagrodzić.

Pocziwy i dobroduszny ks. rektor Dąbrowski przyjmował wszystkich zgłaszanych kandydatów, a księża, którzy w ten sposób zaopatrywali zakład w młodzież, uważali się za dobrodziejów Seminarjum. Na tego rodzaju pomocy i wspieraniu tracił zakład, który przecież nie miał być przytułkiem, ale przybytkiem nauk i wychowania. Tracił, bo walczył ostatkami z ogromnym wysiłkiem, by się na powierzch-

ni utrzymać. Tracił sam rektor ks. Dąbrowski, wielokrotnie źle informowany i w błąd wprowadzany. Ubóstwo i nędza uczniów były nieraz upozorowane, boć i proboszcza rodziców można było w błąd wprowadzić co do stanu materialnego kształcących syna.

Bywały przykłady, że ks. rektor Dąbrowski przyjmował studenta po zniżonej cenie na skutek interwencji ks. proboszcza. Po latach pobytu ucznia w Seminarjum, wychodziło na jaw, że niektórych rodziców korzystających ze zniżki i ulg w opłatach szkolnego stać było na kilka lub kilkanaście tysięcy dolarów. Pamiętam takich, gdy student opłacał do \$100 rocznie, korzystając ze zniżki, a ojciec miał fabrykę i wart był około 30 tysięcy dolarów. I na takich ś. p. ks. Dąbrowski żebrał!...

Gdy takie fakty wychodziły na światło dzienne, nic dziwnego, że około roku 1907 ks. rektor Buhaczkowski postanowił przeżyścić tę niezdrową atmosferę za radą swego sekretarza, jednego z członków fakultetu. Wysłano pełne rachunki po sto pięćdziesiąt dolarów opłaty całorocznej (płatnej całkowicie lub w ratach półrocznych). Skutek był nadzwyczajny. Ks. rektor Buhaczkowski i tym razem po zbadaniu stanu majątkowego rodziców przyznawał ulgi rozmaite i terminy płatności ułatwiał — ale fundusze Seminaryjne w owym roku podniosły się automatycznie o blisko ośm tysięcy dolarów, co było pomocą nadzwyczajną.

Na wysokości opłat po \$100, a potem po \$150 rocznie (za dziesięć miesięcy szkolnych) trzymał się zakład przez lat 24 od chwili założenia, mianowicie do r. 1909. Za tę opłatę każdy student na którymkolwiek z trzech wydziałów otrzymywał całe utrzymanie, mieszkanie, naukę, opał i pranie bielizny. Osobno studenci pokrywali takie wydatki jak na książki, ubranie, obuwie i t. p.



## Magnum Certamen

Idąc za przykładem reform młodzieży w europejskich gimnazjach, wprowadził ks. rektor Witold Buhaczkowski w pierwszych latach swoich rządów jednakowe umundurowanie studentów kursu klasycznego. Uniformy składały się z jednakich (granatowych lub szaro-żółtych) spodni, bluz i czapek. Takie uniformy w cenie \$11.00 nosili klasycy przez dwa lata, w r. 1905 i 1906. Ponieważ młodzież była oporna i niechętna mundurkom, rektor miał "magnum certamen", a potem umundurowania studentów kompletnego zaniechał.

Dopiero w latach 1909 i następnych wobec ćwiczeń gimnastycznych i marszów, wykonywanych pod umiejętnym kierownictwem byłych wojskowych instruktorów, młodzież kursu klasycznego nosiła jednakowe czapki i w nich czyniła publiczne występy.

Od wielu lat za rektoratu ks. Buhaczkowskiego były ćwiczenia gimnastyczne, stale szerzone między młodzieżą gimnazjalną, oprócz gry w piłkę metową i zabaw młodzieży na wolnym powietrzu. Ciasnota w budynku pozwalała na te przyjemności życia młodzieńczego tylko na obszernej placu seminaryjnym w dni pogodne. Niedogodnościom miała zapobiedz obszerna sala do zabaw młodzieży, wykończona w lecie 1909 roku.

Frekwencja studentów na wszystkich trzech wydziałach wynosiła przeszło trzy setki w owym czasie (1909), a problem "co będzie dalej?" stawał nieraz żywo przed oczyma kierownika Seminarjum.

Ważnym czynnikiem oświatowym i wychowawczym jest czasopismo. Ś. p. ks. Józef Dąbrowski uporawszy się z budową Domu Macierzystego Sióstr Felicjanek i Seminarjum Polskiego, widział z jednej strony brak widomego łącznika Polonii Amerykańskiej z tym jedynym zakładem polskim — a z drugiej strony zauważył brak odpowiedniego czasopisma w stanie Michigan dla coraz liczniej powstających osad i parafii polskich.

Aby tej niedogodności i potrzebie zaradzić, założył w roku 1891 tygodnik ludowo-literacki "Niedziela". Wydawcą pisma było Seminarjum Polskie, ewentualnie je-

go rektor ks. Dąbrowski, a po śmierci tegoż ks. W. Buhaczkowski. Dochód z pisma przeznaczony był na Seminarjum Polskie. Był czas, że dochody "Niedzieli" były bardzo znaczne, a liczba prenumeratorów tego tygodnika wynosiła kilkanaście tysięcy. Roczna prenumerata była dwa dolary, a pod koniec istnienia pisma (1905-1907) tylko jeden dolar.

W roku 1905 dla braku poparcia "Niedziela" upadła. Administrował pismem dawniej p. Bazyli Lemke, a p. Stefan Rzeszotarski był jednym z pierwszych przy piśmie pracowników. Po śmierci ks. Dąbrowskiego pismem zawiadywał ks. prof. Leon Jarecki aż do końca "Niedzieli" istnienia. W tym czasie zgłosili się do ks. rektora Buhaczkowskiego świeccy profesorowie: Romuald G. Piątkowski, Andrzej Piwowarski, Ludwik Haduch i Antoni Fijałkowski z propozycją ratowania pisma, które wielkie zasługi oddało społeczeństwu polskiemu. Zaproponowali oni ks. rektorowi kupno pisma, które zamierzali przenieść, w tym samym duchu redagować, Seminarjum Polskie popierać całą siłą, lecz ks. rektor się nie zgodził na to z przyczyn niewiadomych.

W następnym roku po paromiesięcznej przerwie (1906) ks. rektor Buhaczkowski znów zaczął wydawać "Niedzielę" w zmniejszonej objętości do połowy, a raczej do ośmiu stron druku, zamiast dawnych dwudziestu. Przytem obniżono należytość prenumeracyjną także o połowę. Redagował w dalszym ciągu czasopismo prof. Romuald G. Piątkowski aż do jesieni roku 1907, w którym gazeta upadła bezpowrotnie po 17-letniej służbie dla społeczeństwa polskiego na Wychodźstwie.

Maszyny i drukarnię nabyli OO. Franciszkanie w lecie 1908 roku i przewieźli do Pulaski, Wis. Szkoda pisma, które przez tyle lat służyło dobrej sprawie, które zaznaczyło się niejednym zbożnym poczynaniem (przykładem "Września"), a które upadło w czasie, gdy powinno sobie być wyrobić zaszczytne miejsce w publicystyce polsko-amerykańskiej. Z upadkiem "Niedzieli" zerwał się chwilowo węzeł łączący Seminarjum ze światem zewnętrznym.

## Non Scholae, Sed Vitae Discimus

### Powstają Towarzystwa Studenckie i Kluby

Za czasów ks. Józefa Dąbrowskiego istniało w Seminarjum Polskim tylko jedno zrzeszenie studenckie, ale bardzo silne i bardzo możne, a było niem "Tow. Literackie pod opieką św. Kazimierza", założone po dziesięciu latach w r. 1895. Celem towarzystwa było rozbudzać i utrzymywać ducha narodowego zapomocą odczytów, obchodów i śpiewów patriotycznych, prenumerować lepsze pisma do czytelnictwa studenckiego, a zasilać bibliotekę towarzystwa najcenniejszymi utworami polskich pisarzy i poetów. Towarzystwo to było tak możne i zasobne (podatek 10c od członka), że ofiarę złożyło na rozbudowanie skrzydła gmachu detroickiego, a potem salę teatralną w tem skrzydle samo umeblowało i wyposażało.

Za czasów ks. Witolda Buhaczkowskiego powstało drugie popularne wśród młodzieży "Towarzystwo Najś. Serca Jezusa". Jak pierwsze jest towarzystwem narodowym, tak to drugie jest zespołem religijnym. Liczyło w początkach przeszło stu członków, zachęcających się wzajemnie do nabożeństwa. Towarzystwo postarało się o własną chorągiew, a z funduszków zakupuje niektóre aparaty kościelne.

W trzecim dziesięcioleciu czynne są dwa towarzystwa muzyczne, kapela i orkiestra studencka. Członkowie kształcą się indywidualnie w grze na instrumentach dętych i smyczkowych, a następnie odbywają wspólne próby i biorą udział w występach i koncertach publicznych i we wszelkich uroczystościach zakładowych. Do muzyki i prywatnych lekcji gry na różnych instrumentach dętych i rżniętych angażowani byli przez ks. rektora Buhaczkowskiego w trzecim dziesiątku kolejno prof. C. Napolitano, prof. Lucca Mobili, prof. Monticelli, a do rysunków prof. Carlo Romanelli. Muzyki kościelnej i śpiewu gregoriańskiego uczy od lat wielu w Seminarjum prof. Franciszek Gorzelniawski.

W roku 1908 zawiązało się "Towarzystwo Filopatrydów" (Miłośników Ojczyzny), które wzięło sobie za motto słowa nieśmiertelnego Wyspiańskiego: "Polska, to

wielka rzecz!" Jak płomień towarzystwo objęło najpierw klasę piątą, do której wnet przyłączyły się klasa czwarta, trzecia i druga.

W r. 1908 zaangażował ks. rektor Buhaczkowski na profesora i ojca duchownego ks. Cezarego H. Wyszyńskiego, kapłana wykształconego i doświadczonego, przybyłego przed paru laty z Brazylii, gdzie pracował przez szereg lat wśród kolonistów polskich.

Do wykładów mineralogji, chemji i fizjologii angażował ks. rektor Buhaczkowski dra Kamila Bogackiego, świeżo z Wiednia przybyłego po studjach uniwersyteckich, tamże odbytych. Po miesiącu prof. K. Bogacki opuścił nasz zakład i przeniósł się na jeden z amerykańskich uniwersytetów w roli asystenta, najpierw do Filadelfji, a potem do Ann Arbor, Mich.

W r. 1909 powstaje przy Seminarjum Polskim drugie towarzystwo dewocyjne, a jest niem "Towarzystwo Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny".

Z różnych klubów studenckich, które z biegiem istnienia i czasu coraz bardziej się cementują, wyróżniają się dwa kluby piłkarskie, a mianowicie klub piłki metowej (Base-Ball) oraz klub piłki nożnej (Foot-Ball). Młodzież wszystkich wydziałów w tym czasie, choć w trudnych warunkach i ciasnocie, oddaje się z zapałem ulubionym sportom.

W czerwcu 1909 roku z inicjatywy Towarzystwa Filopatrydów odbył się w Seminarjum w nowej sali wygodnej i przestronnej Obchód 100-letniej Rocznicy Urodzin Juliusza Słowackiego.

Studenci Seminarjum urządzali w latach ubiegłych po dwa lub trzy przedstawienia sceniczne, dawane publicznie, a czysty dochód obracano na cele inicjatora, to jest Towarzystwa Literackiego lub na Seminarjum Polskie, w którym to wypadku wręczano dochód ks. rektorowi. Ponieważ zazwyczaj takie przedstawienia (z braku hali seminaryjnej) urządzano w halach parafjalnych, za wynajęcie których trzeba było zazwyczaj płacić, jak niemniej



za światło i wypożyczenie kostjumów — dlatego po opłaceniu tych wydatków niewiele zazwyczaj wpadało do kasy.

Po zbudowaniu hali seminaryjnej w no-

wem skrzydle nad kaplicą, urządzono kilka przedstawień scenicznych, a popularne "Jasełka" cieszyły się bardzo wielkim powodzeniem.

## Merces Virtutis Laus

### Ogólny Rzut Oka na Seminarjum Polskie w Detroit

Dwaj budowniczy byli czynni przy Pierwszej Instytucji Naukowej na Wychodźstwie, a to założyciel ks. rektor Józef Dąbrowski i umocniciel ks. rektor Witold Buhaczkowski.

Po śmierci ks. Dąbrowskiego dwukrotnie rozbudowany gmach seminaryjny w Detroit z przynależnościami przedstawiał się okazale i majestatycznie. Słusznie uchodził i był dumą Polonji detroickiej. Mimo dobudowanego w dalszem przedłużeniu skrzydła, a następnie wzniesienia osobnego po drugiej stronie budynku, gmach bynajmniej zeszpecony nie został w zewnętrznym wyglądzie, ale owszem stanowił harmonijną całość.

Gmach seminaryjny miał dwa główne wejścia od ulicy St. Aubin, a trzecie przez podwórze. Wzdłuż frontu rozciągała się szeroka murawa, a na niej symetrycznie rozmieszczone rosły drzewa i krzewy. Plac za gmachem i z boku od ulicy Garfield był podzielony na trzy części: plac do zabaw dla gimnazjalistów, ogród dla teologów i filozofów, a w nim klomby, drzewa i krzewy — oraz podwórze gospodarskie, na którego części zbudowano i wykończono nowy budynek w latach 1908—1909.

Przed laty Seminarjum było ogrzewane piecami, a oświetlane naftą. Po zniesieniu tego, jeszcze za życia ks. Dąbrowskiego, zaprowadzono centralne ogrzewanie parą, a budynek oświetlano gazem. Ks. rektor Buhaczkowski nie tylko dokończył budowy nowego skrzydła, ale zaprowadził oświetlenie całego gmachu elektrycznością, co znacznie wygląd budynku wyróżniało.

Tak rozbudowany i ulepszony zakład oprócz mieszkań studentów i sal wykładowych, refektarzy, kaplicy i innych ubika-

cyj, mieścił w suterynach drukarnię "Niedzieli", której nakładem wyszło wiele pożytecznych dziełek treści historycznej, religijnej i powieściowej. Mieścił w sobie mieszkania dla księży, przy Seminarjum pracujących, oraz dla tych profesorów świeckich, którzy mieli nadzór domowy nad młodzieżą. Służba domowa żeńska mieściła się w osobnym drewnianym do głównego gmachu dobudowanym jednopiętrowym domku.

W nowem dobudowanym skrzydle pod ołtarzem kaplicy seminaryjnej wybudowano sklepienie, w którym zamierzano pierwotnie złożyć na wieczny spoczynek prochy ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego. Potem tego zamiaru całkiem roztropnie porzeczono ze względów estetycznych.

Ostatni, wykończony budynek z dużą salą, miał zaspokajać resztę potrzeb studentów, których dobro zawsze na oku mieli obaj dzielni, pierwsi wychowawcy. Czy tylko budynek seminaryjny odpowiadał wymogom czasu i nakazowi chwili?

Mimo trudnych warunków, dotąd przytoczonych w tej części pierwszej dziejów Seminarjum Polskiego, mimo trudności i niewygód, jakim podlegał rektor, profesorowie i studenci — to jednak urabiały się w tych murach charaktery mocne, typy przewodników silne, postacie na Wychodźstwie pierwszorzędne.

Gdyby dziś powstały z grobów te dwa wielkie duchy, te świetlane postacie i popatrzyły na rezultaty swych zmagających, zabiegów — gdyby... to każdy z nich powtórzyłby za nieśmiertelnym Horacym:

"Non omnis moriar multaue pars mei  
Vitabit Libitinam: usque ego postera  
Crescam laude recens."

## Część Druga

### Seminarjum Polskie w Orchard Lake, Michigan

1909-1935

### Pięćdziesięciolecie Seminarjum





NORTHERN VIEW OF THE SEMINARY

WIDOK OD STRONY PÓŁNOCNEJ

## Aurora Musis

### Jak Do Kupna Przyszło?

Seminarjum Polskie w Detroit, względnie tegoż zarząd miał w przededniu godów srebrnych tej naukowej instytucji nie lada kłopot z pomieszczaniem tłumnie do zakładu napływającej młodzieży, wiedzy i nauki żądnej. Co dwa lata ostatnie dokonywane rozbudowania gmachu detroickiego zaspokajały potrzeby na chwilę, ale im nie zapobiegały. Nie rzadkie więc bywały wypadki, że zarząd był zniwolony odmawiać przyjęcia zgłaszającym się na różne wydziały kandydatom, a to jedynie z braku miejsca.

Taki stan rzeczy był dla zakładu bolesny, gdy się uprzytomni, że młodzież polska musiała tułać się po obcych zakładach i nauk przybytkach. Było to jednak koniecznością, bo innej rady, ani wyjścia na razie nie było.

Tutaj zaprawdę Opatrzność Boża przysłała z pomocą. Przez szczęśliwy zbieg

okoliczności ks. rektor Buhaczkowski całkiem przypadkowo dowiedział się, że Michigańska Akademia Wojskowa w niedalekim Orchard Lake pójdzie pod młotek licytacyjny.

W ostatnim dziesiątku lat (1900-1910) chyliła się coraz bardziej z rokiem każdym ku upadkowi z braku studentów niedaleko Detroit się znajdująca prywatna Akademia wojskowa (Michigan Military Academy). Doszło już do takiego stanu, że akademia całkiem się nie opłacała, walczyła z niedoborem, co spowodowało jej zamknięcie. Przez parę lat budynki michigańskiej akademii wojskowej stały próżne. Aby właściciele i posiadacze bondów mogli przynajmniej część swoich wkładów odzyskać, wystawiono ją na licytacyjną sprzedaż z wiosną r. 1909.

Ks. rektor Buhaczkowski obejrzał posiadłość akademii i odrazu zrozumiał, że

to jedyne i wymarzone miejsce i na szkołę wyższą i na zakład duchowny. Udał się w pierwszych dniach maja 1909 r. z jednym z ówczesnych profesorów angielskich, mianowicie adwokatem Allenem Campbellem na licytację i całą posiadłość akademii nabył za cenę ośmdziesiąt trzy tysiące dolarów.

Za dwa tygodnie nastąpiło sądowe zatwierdzenie ceny kupna i od owej chwili "Michigan Military Academy" w Orchard Lake przestała figurować, a stała się własnością Seminarjum Polskiego. Akademję tę powołał do życia pułkownik J. Sumner Rodgers, a instytucja ta została zaincorporowana d. 4 września, 1877 roku. To znaczy, że była od Seminarjum Polskiego

starsza o ośm lat. Celem tej instytucji było dać młodzieży amerykańskiej fizyczne i umysłowe wykształcenie o zakresie "High School" w stylu wojskowym. Pułkownik Rodgers zrezygnował ze stanowiska zajmowanego w armii Stanów Zjednoczonych i dnia 19 września 1877 r. z sześciu profesorami i 40 chłopcami objął w posiadanie najstarszy dziś budynek "Castle," rozpoczynając pracę nad młodzieżą. Założyciel kierował akademią wojskową, z latami rozbudowywaną, przez lat blisko 25, aż do swej śmierci w r. 1902. Ze śmiercią pułkownika Rodgersa, który był duszą i sercem akademii, zakład ten wojskowy szybko chylił się do upadku i miał dni policzone.

## Quod Deus bene vertat

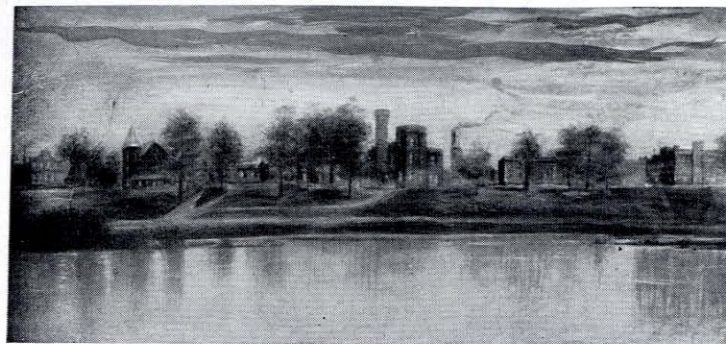
Trudności ukazały się w samym zaraniu dokonanej transakcji kupna Orchard Lake. Gdy w miejscowym piśmie detroickim "Free Press" wyczytali nasi studenci wiadomość o kupnie Orchard Lake, większość z nich opanowała nieopohamowana radość. Opuszczając w czerwcu (1909) po zakończeniu roku szkolnego mury Seminarjum Polskiego w Detroit, młodzież seminaryjna wiedziała o tem, że po wakacjach już będzie na nowym miejscu w Orchard Lake. Pozostali na wakacje w Seminarjum starsi studenci, jak Maks. Gannas, Jan Mioduszeński i inni pakowali "manatki" seminaryjne w pudła, skrzynie i rozmaicie. Sprawnie się załatwili i byli z tymi pracami wnet gotowi. Tymczasem nastała cisza. Sprawa cała wisiała w obłokach: Przy kupnie licytacyjnym majątności i posiadłości Orchard Lake ks. rektor Buhaczkowski wpłacił sumę \$33,000 dolarów, obowiązując się zapłacić resztę w krótkim, oznaczonym terminie. Ta reszta wynosiła 50 tysięcy dolarów. Zachodziła obawa, że ks. Buhaczkowski straci owe 33 tysiące wpłacone i że na pośmiewisko się narazi. Liczył bowiem, że z łatwością zaciągnie pożyczkę do wysokości potrzebnych 50 tysięcy dolarów w bankach amerykańskich na budynki w Detroit i Orchard Lake, a trudności nie będzie żadnych. Tymczasem właśnie wyszły na jaw owe trudności. Ks. Bu-

haczkowski nie mógł sypiać po nocach. Znalazł się bank, który na posiadłości w Orchard Lake pożyczyc się decydował 25 tysięcy dolarów, ale na opuszczony gmach w Detroit żaden bank detroicki pożyczki udzielić nie chciał. Cały lipiec niemal upłynął w niepewności i wyczekiwaniu, co będzie, co się stanie. Nareszcie jeden z banków sąsiedniego miasteczka Pontiac okazał się odważnym i... zaryzykował. Oświadczył, że na budynki detroickie pożyczyc 25 tysięcy. Gdy to nastąpiło, ob. Wróblewski zaraz nazajutrz zajechał z wozami w ostatnich dniach lipca 1909 i zaczął przewozić cały dobytek seminaryjny do Orchard Lake. A było tego 33 wagony, które pod dowództwem i kierownictwem studenta M. Gannasa wędrowały do Orchard Lake.

Czy skończyły się kłopoty? Ależ gdzie tam! To dopiero początek. Akademia wojskowa mogła pomieścić najwyżej 144 kadetów pod koniec istnienia. Wskazują na to baraki, gmach dwupiętrowy z cegły, dwa razy już rozbudowywany. Obejmował 72 pokoje, każdy pokój na dwóch kadetów. Rachuba łatwa. Baraki były podzielone na sześć sekcji, a każda sekcja liczyła 24 kadetów, których zresztą w akademii nigdy nie było w pełnej liczbie 144.

Do takiego przystosowania zakładu zważyło się po wakacjach we wrześniu





OGÓLNY WIDOK SEMINARJUM

1909 roku 326 studentów, czyli 78 słuchaczy filozofii i teologii, a reszta gimnazjaliści. Przybyło więcej, jak liczba podwójna tego, co mogło pomieścić Orchard Lake. I rzecz się stała wprost trudna do uwierzenia. Niemal taka liczba studentów mieściła się w budynku detroitkim przed wakacjami, w budynku jednym, a tu po przeniesieniu w dziewięciu okazałych bu-

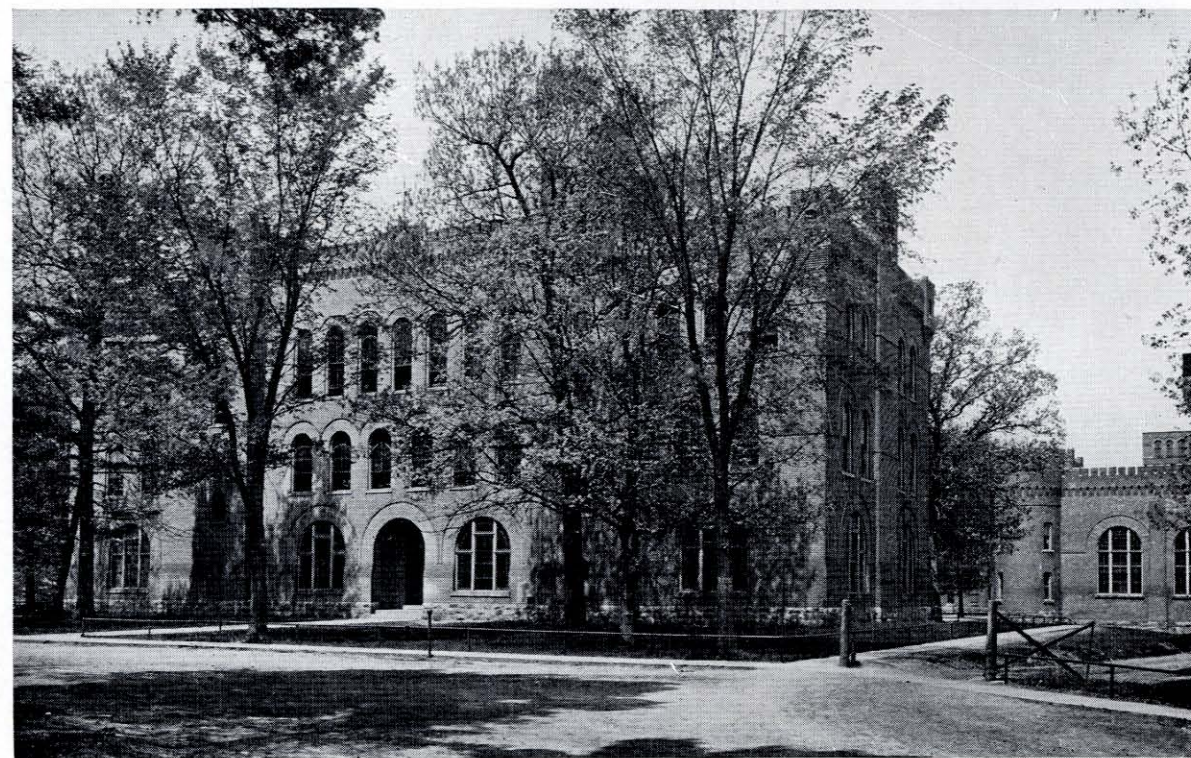
dynkach była ciasnota; literalnie wszędzie było ciasno: w refektarzu, w kaplicy, w sypialniach, w klasach (salach wykładowych). Budynkom trzeba było inne nadać przeznaczenie, niż one miały za czasów istnienia akademii wojskowej. Nie wiele to pomogło, ale na razie pomogło, bo znów młodzież inne miała wygody, o których w Detroit nawet marzyć nie mogła.

## Modus est optimus

### Opis Położenia i Rozkład Budynków

Seminarjum Polskie w Orchard Lake jest położone w odległości 26 mil (angielskich) na północny zachód od Detroit, a ciągnie się w oddaleniu przeszło czterech mil na południowy zachód od Pontiac, Michigan. Miejscowość ta leży w przeszlicznej, zdrowej, lesistej, pagórkowatej i żyznej okolicy. Oblana jest z trzech stron uroczemi jeziorami, z których jedno, jezioro Orchard, najpiękniejsze z grupy 450 jezior, z kryształicznej czystości wodą, jest najbliższe i przytyka do gruntów seminaryjnych. Jezioro Orchard w kształcie olbrzymiego koła o obwodzie kilkunastomilowym, z górzystą i lesistą wyspą w środku, okolone wieńcem lasów, czarowny przedstawia widok. Na rzut kamienia z gruntów seminaryjnych ciągną się jeziora Cass i Pine. Obszar własności seminaryjnej wraz z farmą, wynosi sto piętnaście akrów. Budynki rozmieszczone są na 37 akrach drenowanych, nadto obszerny dziedziniec i plac do zabaw nadaje miejscowości wygląd małego miasteczka.

Wszystkich budynków całej majątności przy nabyciu było ogółem ośmnaście, z czego dziewięć większych zbudowanych z cegły i żelaza, a dziewięć mniejszych zbudowanych z drzewa. Budynki szkolne są okazałe, silne, zaopatrzone w najnowsze urządzenia i wygody. W obszernych salach mieszczą się gabinety fizyczny, chemiczny i biologiczny. Tu są ogrzewalnie centralne, wodociągi, kąpielnie, szpital, budynek administracyjny, mieszkania dla studentów, dla profesorów, dla służby. Osobno mieszczą się gimnazjaliści, osobno kolegaści, a osobno seminarzyści. Dalej jest elektrownia i budynki gospodarskie, a najbliżej nich ciągnie się sad owocowy i ogród warzywny. Dwie kaplice są czynne w ciągu roku szkolnego, z których osobna może pomieścić w razie potrzeby wszystkich teraźniejszych studentów. Na większe publiczne nabożeństwa i uroczystości służy bardzo obszerna sala gimnastyczna. Refektarze, kuchnia i lodownia mieszczą się w bliskim sąsiedztwie jezio-



SCHOOL BUILDING

SALE WYKŁADOWE

ra. Dawne pomieszkane komendanta z pokojami gościnnymi, historyczny "Castle" zajmuje Rector Magnificus. Budynek administracyjny zajmuje Sekretarz zakładu i Prokurator z poczekalnią dla interesantów. Biblioteki tak dla studentów, jak i dla profesorów powiększają swój dobór i objętość z każdym rokiem. Wszystkie budynki dawne i później wzniesione rozmieszczone są symetrycznie i celowo w przeszlicznym, ogromnym parku wśród odwiecznych dębów, zabytków pierwotnej dąbrowy, drzew szpilkowych różnych odmian, olbrzymich jaworów, klonów, brzoistów, grabów, robinji, krzaków bzu, jaśminu, jarzębiny, a nawet kaliny.

Kilka studni dostarcza wody żelazistej; wszędzie cementowe chodniki, a kanalizacja doskonała. Kilkunastokrotne boisko do gry w piłkę metową (Base Ball), boiska tenisowe i piłki ręcznej dopełniają szeregu wszelakich udogodnień i warunków zdrowotności, a także potrzeb nowoczesnej instytucji naukowo-wychowawczej. Dla tych warunków i ułatwień po-

wszechne jest mniemanie, że w całej Ameryce niema piękniejszego Seminarjum, jak nasze w Orchard Lake.

Nabytek własności Orchard Lake jest chlubą i rzetelnym tytułem do wdzięczności dla ks. rektora Buhackowskiego ze strony społeczeństwa polskiego, a także tej młodzieży, która miała sposobność kończyć wyższe studia w Orchard Lake. Jest to trwały i wspinały pomnik jego troskliwości o dobro Seminarjum, przy którym ks. W. Buhackowski niemal od czasu święceń kapłańskich (r. 1890) przez lat przeszło dwadzieścia tak w Detroit, jak następnie w Orchard Lake pracował gorliwie, najpierw jako profesor, jako wice-rektor, potem jako rektor, a zawsze jako czynny i niezmordowany wychowawca. Na głowę jego waliły się potężne ciosy bezpośrednio po śmierci ś. p. ks. Dąbrowskiego, a następnie po zakupieniu Orchard Lake. Te ostatnie zwłaszcza działały na osłabiony i wyczerpany organizm, a wreszcie wobec braku zdrowia spowodowały jego opuszczenie Seminarjum.



## Non Omne Aurum

### Kłótnia o Tytuł Własności

Najpierw w prasie polskiej detroickiej, a potem w polsko-amerykańskiej rozgorzała w tym czasie walka i kłótnia o tytuł własności. Ks. rektor Buhaczkowski, choć szerokiem echem o Orchard Lake rozbiły się pytania, pytanki, wątpliwości, badania i szperania w rekordach hipotecznych w Pontiac — w tych szkalowaniach atramentowych, czy farby drukarskiej, udziału nie brał żadnego, choć o nich wiedział.

Wiemy tyle, co nam i ś. p. ks. Biskup Edw. Kozłowski z Bay City opowiadał, że na jakiś czas przed śmiercią ks. Dąbrowski zaprosił do Detroit kilku duchownych (między nimi i on był) i dwóch świeckich obywateli już upatrzonych, a tymi mieli być ś. p. Erazm Jerzmanowski z Nowego Yorku i ś. p. Piotr Kiołbassa z Chicago. Zjazd ich odbył się w Detroit, oni mieli stanowić "Board of Trustees," na nich miał być przelany tytuł własności. Wszystko było jak najlepiej obmyślane i ułożone. Każdy z księży — ciągnął opowiadanie ks. Biskup Kozłowski — miał dać corocznie pewną sumę na Seminarjum stosownie do swej zamożności, co przeważnie ustalono na sto dolarów rocznie, a ponadto każdy proboszcz raz do roku miał zrobić w parafii kolektę na Seminarjum Polskie. W ten sposób strona materialna Seminarjum miała raz na zawsze być załatwioną.

W początkach rozwoju zakładu — opowiadał ks. Biskup Kozłowski z Bay City — pragnął dopomóc Seminarjum Polskiemu i ks. Dąbrowskiemu p. Erazm J. Jerzmanowski, znany filantrop i jedyny milioner polski w Stanach Zjednoczonych. Przebywał w Nowym Yorku, a słyszał o niedostatku i materialnych potrzebach tej wyższej uczelni. Obiecał on znacznym funduszem stale popierać ten jedyny wyższy polski zakład, o ile zarząd Seminarjum potrzeby i niedobory w cyfrach mu przedłoży, aby mógł wyrobić sobie pojęcie o rzeczywistych brakach i potrzebach Seminarjum. Panu Jerzmanowskiemu takiego sprawozdania nie przedłożono, bo uważano to za mieszanie się świeckiego do

spraw duchownych. W ten sposób pozabawiono zakład rzeczywistej, hojnej, a tak potrzebnej pomocy. Że ob. Jerzmanowski byłby rzeczywiście dużo początkującemu zakładowi dopomógł, wnosić można z tego, że ogromny majątek w Prokocimiu pod Krakowem zapisał później testamentem Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. On jeden, jako najbogatszy z Polaków w Stanach Zjednoczonych, był w możności bez wielkiego uszczerbku wiele zakładowi dopomóc.

Związek Narodowy Polski dopomagał wielokrotnie i w pewnym czasie miał w Seminarjum Polskim swoich dypentów dziesięciu; ośmiu na kursie klasycznym, a dwóch na filozofji. Potem ofiarność publiczna i organizacyjna dla tej wybitnej uczelni malała.

Tak się przedstawia strona materialna. Seminarjum zaś samo jako zakład duchowny miało być moralnie pod władzą i nadzorem miejscowego biskupa detroickiego, a po wyjaśnieniu co do tego punktu, nie było żadnej kwestji, ani opozycji.

Za tą metodą ujmowania sprawy przemawiałaby pierwsza, zachowana w aktach diecezji detroickiej korespondencja ks. Dąbrowskiego z ówczesnym Ordynarjuszem diecezji, a korespondencję tę w wierzytelnym odpisie dosłownie dla ewidencji przytaczamy:

Right Reverend Sir:—

Many years ago together with Father Mocrygemba, we are thinking of preparing Polish youth to the priesthood, and we came to the conclusion that it can be done only by the College for the Poles. We trusted our thoughts to Father Machdricki, the past vice-rector of the seminary in Dublin, and he at once was determined to offer his work, if such an institution would be erected. Father Mocrygemba besides offers for the benefit of the College a fund, which could be made from the selling of the lots and grounds which are destined for this purpose. Finally, the collections will deliver a sufficient sum of money for this institution, as it is the first

and most necessary. For my part I offer myself entirely for all kind of possible work.

This institution will be especially erected for educating young Poles to the priesthood.

For the matter of this college we expect the help of all Right Reverend Bishops of the States, having in their respective dioceses Polish population, as they often expressed it. With the time the Bishops of different parts of Poland may help with required teacher priests, as they suggested the idea of erecting the College.

This institution will have his Rector, and all the rules of all other institutions of such kind, but entirely will be submitted to Right Reverend Bishop of Detroit, without whose will and permission, nothing could be done. I hope that God will bless this work which is only for His glory.

Now having represented in general our plans, I humbly beg Your Lordship for blessing and permission of erecting such institution in the City of Detroit, that it may raise and prosper under Your paternal patronage.

Most humbly and respectfull,

Your servant

JOSEPH DOMBROWSKI

21st of February, 1884.

Detroit, Michigan.

Right Reverend Sir:—

Lately I have represented in general the thoughts of erecting an educational institution in preparing the Clergy for the Poles. Now I will describe more particularly, the institution in itself, as intended.

Strictly saying it should be an ecclesiastical seminary with the complete studies of Philosophy, Theology, Church History, Church Law, etc.

Besides these will be taught different branches of natural philosophy as Physics, Chemistry, Mechanics, etc., as it is required in our times. We introduce this, that the priest may be not in a lower degree of education, than the rest of people, whom he is the spiritual father, and in the name of Church teachers of divine truths.

The entire plan of studies of the semi-

nary, with the authors will be submitted to the opinion and decision of Your Lordship, without whose permission and will, nothing could be done. To have the control and security of program in studies every half year will be held a public examination, in the presence of the Right Reverend Bishop.

Even if the study is of great value, and we will try to raise it as high as possible, but it is not enough—at the same time, the seminary will pay especial attention, to the moral education of the students, that they will progress in true piety, and that the priests to be the servants, and men of God, and the Gospel and Christ to be the rule and model of their lives first performing themselves that, what they have to teach others—to be the teachers by word, and life. A most learned priest without piety, and with a corrupted heart, would be more evil than good.

In regard to the candidates to the seminary, we expect many but differently educated, and consequently not all capable to be admitted to the higher studies, therefore there will be necessary few preparatory classes, according to the candidates, and by this way all the materials will be successfully used for the benefit of the Church.

The seminary will have a Rectory, etc., so as it is in other institutions of such kind with the entire submission and dependence to Right Reverend Bishop of Detroit.

In regard to Father Mocrygemba and Father Machdricki they will come to Detroit very soon. Father Mocrygemba will arrive the fourth or the fifth of March and Father Machdricki, the fifteenth of this month. While they have different employments and live a great distance off, therefore, for the beginning they authorized me in all matters of seminary, as much as it could be done, with the permission of Right Reverend Sir. Now I most humbly pray for permission of erecting this seminary at the City of Detroit, and we for our part, will try that this institution will entirely answer to the needs of the Church.

We expect that God will bless, and that under the patronage and paternal protec-



tion of Your Lordship, this will prosper and flourish to the glory of God and Church.

Most humbly and obedient servant of your Lordship,

JOSEPH DOMBROWSKI

Detroit, Michigan  
2nd of March, 1884.

Seminarjum duchowne jako takie musi być "sub auspiciis" władzy diecezjalnej w obrębie której się znajduje. Na to rady niema. Już w początkach historii zakładu, w początkach bardzo ciężkich, trudności

się piętrzyły. Przykrości Wielebny Fundator ks. Dąbrowski miał później niemało, bo obok walki o byt Seminarjum natury materialnej, przyłączyła się także ta, że biskupi amerykańscy nie chcieli święcić na kapłanów młodzieży, kształcącej się w Seminarjum Polskim. Był to więc przez jakiś czas cichy, czy ukryty bojkot Polskiej Uczelni, a ustał, gdy nadeszła owa "dura necessitas," mianowicie wzmożona polska emigracja, a z nią ogromny popyt na polskich duchownych kierowników i przewodników. Upór biskupów nie miał więcej racji bytu, bo prowadził lud polski prostą drogą do schizmy.

## Post nubila Phoebus

Po rozlokowaniu się na miejscu nie spoczął na laurach, ani nie oddał się wypoczynkowi energiczny rektor. Dawna sala gimnastyczna, najobszerniejsza i podówczas największa w Stanie Michigan, przemieniona została wraz z obszerną galerią na generalną sypialnię dla klasyków. Baraki zajęli filozofowie i teologowie, a częściowo klasycy klas najwyższych. Dawne laboratorium i gabinety zamieniono na większe sale szkolne, czyli wykładowe. W refektarzu nakrywano dwa razy, podobnie jak to praktykowano w Detroit. Czwartki tak samo, jak na starym miejscu, były od nauki wolne. Już w Detroit w ostatnich latach pobytu obniżono ilość godzin kursu klasycznego z 30 tygodniowo do 27. Na sugestję ówczesnego sekretarza zakładu, aby ilość godzin zredukować do 25 tygodniowo, oraz aby zaprowadzić naukę jednorazową w zakładzie dla większej sprawności i wygody uczniów, a wygody dla zakładu w uregulowaniu pory obiadowej, polecono mu te zmiany uskutecznić. Poziom nauki odrazu się podniósł. Wydział filozoficzny i teologiczny obiadował o godz. 12-tej, kończąc o tym czasie lekcje, a klasycy kończyli lekcje o godz. pierwszej, poczem udawali się na obiad.

Tego rodzaju reformy na nowym miejscu młodzież przyjęła nadzwyczaj entuzjastycznie, bo miała niemal pół dnia dla siebie. Można było odpowiednio czas podzielić na przygotowanie lekcji i na rozrywkę, czy sport, któremu młodzież semi-

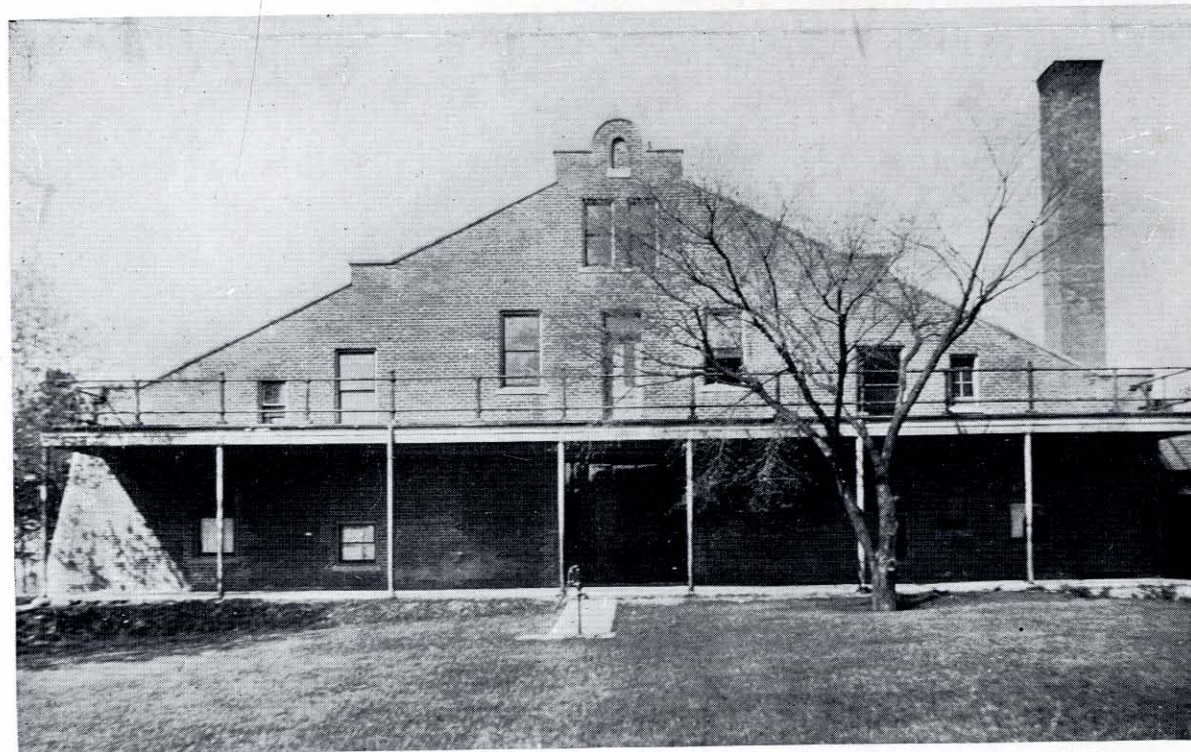
naryjna na nowym miejscu z zamiłowaniem się oddawała.

Miejsce po prof. Gardulskim w mustrze, marszu i gimnastyce zajął p. Józef Harmata, były oficer armii austriackiej, który przez kilka lat z rzędu ćwiczył młodzież kursu klasycznego.

Na miejsce prof. R. G. Piątkowskiego, który w listopadzie 1909 opuścił zakład, by zająć miejsce szefa Biura Prasowo-Informacyjnego przy Zarządzie Centralnym Z. N. P. w Chicago, przybył ks. Antoni Jańczak, niedawno przybyły z Ojczyzny starszy kapłan, który oprócz przedmiotów wykładanych na kursie gimnazjalnym, pełnił funkcje drugiego ojca spirytualnego w zakładzie, mianowicie dla klasyków.

Pracą sekretarjalną i czynnościami kancelaryjnymi zajmował się stale od r. 1903 poza obowiązkami szkolnymi prof. Andrzej Piwowarski, któremu do pomocy przydzielani byli kolejno instruktorzy Seminarjum, pp. Martin M. Burns, Reuben Crandell, Umberto Cervello i Frank Goat.

Oprócz powyższych miejsce profesora objął z początkiem roku szkolnego na nowym miejscu ks. Wojciech Żadała, który z nagrodami jako pełny alumn ukończył wszystkie trzy wydziały w Seminarjum Polskim. Ks. Żadała oprócz wykładanych przedmiotów dopomagał ks. rektorowi Buhackowskiemu w administracji zakładem.



REFEKTARZ

REFECTORY

Po przeniesieniu Seminarjum poza granice miasta Detroit zwinięte zostały niektóre przedmioty nadobowiązkowe: śpiew, muzyka, rysunki i inne, gdyż zachodziły trudności w pozyskaniu profesorów dla tych przedmiotów.

W owym czasie fakultet liczył na trzech wydziałach: klasycznym, filozoficznym i teologicznym, oprócz ks. rektora Witołda Buhackowskiego, który już wtedy nie wykładał — szesnastu profesorów, a mianowicie księży-profesorów ośmiu następujących: ks. Leon Jarecki, ks. dr. Stanisław Bortnowski, ks. Cezary H. Wyszyński, ks. dr. A. Cippolini, ks. dr. J. Ciarrochi, ks. Antoni Jańczak i ks. Wojciech Żadała. Polskich profesorów świeckich przy Seminarjum pracowało wówczas czterech, a to: dr. Ignacy Machnikowski, prof. Andrzej Piwowarski, prof. Antoni Fijałkowski i prof. Józef Harmata — a również czterech Amerykanów: prof. J. Frank Mahon, prof. Jos. F. Weber, prof. John Curry oraz prof. George Cleary. Ze względu na rozrost zakładu, również liczba sił profesorskich stała się powiększała.

Na nowym miejscu wydatki na kuchnię,

służbę i utrzymanie studentów znacznie podskoczyły w górę. Przewidując to ks. rektor Buhackowski, podniósł opłatę szkolną do \$165.00 rocznie. Biedni uczniowie, którzy sami za siebie należytą szkolną opłacali lub ich rodzice, czy opiekunowie korzystali nadal z ulg w opłatach. Ten proceder uprawia zakład w mniejszym lub większym stopniu do czasów obecnych.

Za rządów ks. rektora Buhackowskiego pracowali równocześnie lub kolejno z pośród Amerykanów przez przeciąg dwóch lat lub dłużej następujący profesorowie: H. Wales, Rajmund E. Van Syckle, prof. V. H. Richardson, prof. J. F. Weber, prof. Fred G. Dewey, prof. J. A. Wilson, prof. Jacob M. Wiest, prof. J. Frank Mahon, prof. Allen Campbell (reprezentant prawni Seminarjum przy kupnie licytacyjnym), prof. Reuben Crandell i prof. M. M. Burns. Krótszy czas pracowali w zakładzie prof. J. S. Doyle, prof. E. B. Lathan, prof. J. B. Clinton oraz inni. Prawie połowa przedmiotów na kursie klasycznym była wykładana w języku polskim, a druga połowa po angielsku.



## In medio virtus

### Poświęcenie Uczelni — Srebrny Jubileusz

Pięknie nad budynkami seminaryjnymi zaświeciło w Orchard Lake majowe słońce w r. 1910. Dnia 4 maja na uroczystość poświęcenia i uroczystą inaugurację urzędowego otwarcia zakładu przyjechał z Waszyngtonu Delegat Apostolski J. Em. Diomed Falconio oraz Arcyb. Józef Weber, przebywający w Chicago u OO. Zmartwychwstańców. Na tę skromną uroczystość w roku godów srebrnych zakładu odbywaną przybyła gromadka księży zamiejscowych, a także trochę osób świeckich. Odbyła się procesja, poświęcenie głównych budynków, a po solennym nabożeństwie przemówił bardzo ciepło i ze znajomością przedmiotu i historii narodu polskiego, Najprzew. Delegat Jego Świątobliwości. Nastrój panował ogólnie i u młodzieży seminaryjnej bardzo poważny i podniosły.

Nastrój ogólny nie malał, gdy zbliżył się pierwszy na nowym miejscu koniec roku szkolnego, a wśród uroczystości graduacyjnych 26 abiturjentów kursu klasycznego powiększyło dotychczasową okazałą liczbę dyplomowanych. Podniosłe przemówił do młodzieży ks. Arcyb. Weber, witany przez abiturjentów mową łacińską i polską i wręczył medale, nagrody w książkach oraz dyplomy ukończonym gimnazjalistom. Rozdał także nagrody innym celującym studentom.

Czynne i zasłużone Tow. Literackie pod op. św. Kazimierza, najstarsze w zakładzie, było jedynym w tym roku jubileuszowym, co dało zewnętrzny wyraz swoich uczuć. Sprawili własnym kosztem nowe umeblowanie do kancelarii ks. rektora Buhackowskiego. Nieco przedtem ukazała się w prasie amerykańskiej broszurka przyjaciela Seminarjum, zwracająca uwagę wychodźstwa na gody srebrne, na siedem miesięcy przed datą srebrnego jubileuszu zakładu. Faktycznie ani Polonja detroicka, ani Polonja amerykańska na 25-lecie Seminarjum, na tę ważną datę w

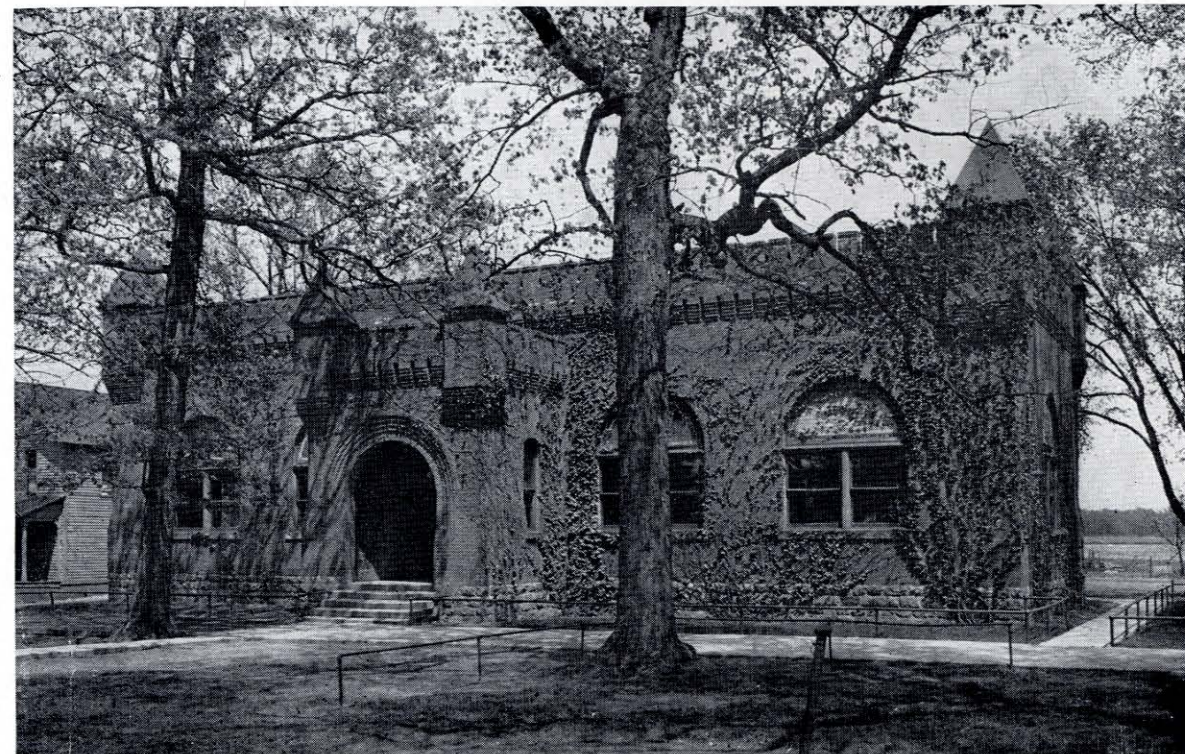
rozwoju zakładu naukowego nie zwrócili uwagi. Mniemamy, że poniekąd dwie tego były przyczyny: brak pisma, łączącego zakład z wychodźstwem i przeniesienie Seminarjum poza granice Detroit, czem zerwał się kontakt.

Tymczasem to ostatnie zarządzenie, to znaczy przesiedlenie się było wprost nakazem chwili. Gdy wiadomość o zakupieniu Orchard Lake rozeszła się za pośrednictwem prasy polskiej po osadach polskich, zaczęły płynąć liczne zgłoszenia nowych kandydatów do Seminarjum Polskiego. Niektórzy z nich wprost w listach czynili uwagę, że tylko w tym wypadku do zakładu przyjadą, jeżeli Seminarjum przeniesieniem zostanie.

Ks. rektor Buhackowski miał pierwotnie zamiar przez rok jeszcze jeden pozostać z młodzieżą w Detroit, a w każdym razie wahał się, jak byłoby lepiej postąpić. Gdy jednak widział entuzjazm u młodzieży i mnogość nowych aplikacji, czując trudność pomieszczenia wszystkich zgłaszających się w budynku detroickim, zdecydował się na nowym miejscu rozpocząć w imię Boże.

Drugie dwudziestopięciolecie rozwoju Seminarjum Polskiego ujawniło postęp w Orchard Lake pod każdym względem: materialnym, moralnym i intelektualnym.

W czerwcu 1935 roku odwiedził Orchard Lake jeden z byłych profesorów dawnej Michigańskiej Akademii Wojskowej. Obejrzał wszystko gruntownie. Rozjaśniła się twarz sędziwego profesora, gdy ze zdumieniem zobaczył dalszy rozwój instytucji naukowej. Prawda, nie akademja wojskowa tu rezyduje, ale w każdym razie wychowuje się tu młodzież polsko-amerykańska, a wielu z polskich młodzieńców to bardzo żarliwi żołnierze, nie wyznawcy wprawdzie Marsa, ale prawdziwi żołnierze Chrystusowi, tak bardzo potrzebni nie tylko Wychodźstwu, ale także ogromnym obszarom gleby amerykańskiej.



THE CHAPEL

KAPLICA

## Hoc Age

Z pośród zalet ks. rektora Buhackowskiego należy podkreślić cnotę wytrwałości i przedsiębiorczości. Razem ze szatą rektorską po swoim dzielnym poprzedniku odziedziczył żyłkę budowniczą, choć w tym kierunku studjów (jak poprzednik) nie odbywał. Budować to ks. rektor Buhackowski potrafił z niczego i w tej dziedzinie był rozmiłowany. Wtajemniczeni i obserwatorzy tych zdolności drugiego rektora zakładu twierdzą, że gdyby ks. Buhackowski poświęcił się sztuce budowania, gdyby był w świeckim zawodzie, to byłby co najmniej bardzo bogatym człowiekiem. To, co zostawił, co zbudował za czasów swego rektoratu, wykonał to w dwojakim kierunku: tanio i dobrze.

Na rok szkolny 1910-11 w srebrnym roku jubileuszowym, obchodzonym przez Polonję amerykańską bardzo cicho, bo nawet milcząco — zgłosiło się do Seminarjum niespełna cztery setki studentów, których do końca roku wytrzymało 369 na wszystkich wydziałach. Ks. rektor Buhackow-

ski od razu się zorientował, co to znaczy i badał dokładnie budynki zakupionej akademji. Niektóre z nich, gdy się zważy, że liczyły po 30 lub więcej lat istnienia i służby, ułatwiały ks. rektorowi to zadanie, bo czyto w czasie deszczu, czy w zimie obrzydliwie ciekły. Ciasnota z wielu punktów wyglądała, a na uboczu stała próżna olbrzymia ujeżdżalnia (Riding Hall) z czasów kadeckich, wyścielona masą korkową na kilka stóp.

Do niej zabrał się najpierw drugi Seminarjum budowniczy. Całymi tygodniami wywożono i usuwano tę masę korkową, by się dostać do gruntu. Dach przeciekał. Dano dach nowy łupkowy. Pozostały ściany, które wzmocniono filarami. Wszystko było tu zrujnowane oprócz czterech lichych ścian. W tym budynku kosztem kilkunastu tysięcy urządzono sypialnie studentów u góry, a sale do studjów na dole, nadto salę teatralną na dole i trzy mieszkania dla profesorów. Podłoga była częściowo mozaiką wykładana. Późną jesienią r. 1912



studenci z sali gimnastycznej przenieśli się do nowego niemal budynku, o celach, jak wyżej wymieniono.

Tymczasem w barakach studentom filozofji i teologii robiło się coraz cieplej. Ciasnota i tutaj zawitała. Napływ uczniów do Seminarjum powiększał się znacznie z roku na rok. Okazała się potrzeba budowania nowego gmachu na pomieszczenie filozofji i teologii. Datę budowy oznajmia kamień węgielny. W roku 1914 zaczęto budować, a po dwóch latach stanął potężny gmach ogniotrwały, zbudowany z cegły i żelaza na 200 osób z kaplicą i salami wykładowymi oraz na rekreację kleryków przeznaczonymi. Gmach to trzypiętrowy oprócz suteryn, najlepiej i najtaniej zbudowany, bo kosztem 65 tysięcy dolarów.

W sierpniu 1911 r. przybył do grona profesorów Seminarjum p. Piotr Łobaza, który oprócz przedmiotów wykładanych w klasach, pomagał w kancelarii seminaryjnej stale przez następnych lat dziewięć. Rozpisywał rachunki i ściągał należności szkolne, a drugą czynnością było rozpisywanie próśb o zapomogę do towarzystw (Związku, Zjednoczenia, Zw. Polek i innych). Procedury tej po jakimś czasie zaniechano, gdy się przekonano, że ofiar publicznych nie wpada nawet tyle, by pokryć koszt pocztowe. Ofiarność publiczna na cele Seminarjum po przeniesieniu się do Orchard Lake zmalała w tym czasie niemal do zera.

## Occasionem Cognosce

Ks. rektor Buhaczkowski już w chwili zgonu ks. Dąbrowskiego uległ pierwszy raz groźnemu atakowi choroby sercowej. Prawie nigdy nie cieszył się nadzwyczajnym zdrowiem. W r. 1907 znów mocno niedomagał i zapadał na zdrowiu tak, że nawet pozostawił rozporządzenie ostatniej woli w rękach ówczesnego sekretarza zakładu, jednego z profesorów. Gdy mu tenże w lecie 1916 r. przypominał, że dotąd to rozporządzenie posiada, ks. rektor Buhaczkowski polecił trzymać je dalej na wszelkie ewentualności. Przytaczamy poniżej dosłowną treść tego skromnego dokumentu:

Rozporządzenie co do mego pogrzebu:

Z grona fakultetu ubył z wiosną 1912 roku prof. Antoni Fijałkowski, a pod jesień tego samego roku prof. Andrzej Piwowarski, którego miejsce niebawem zajął świeżo z Ojczyzny przybyły do Detroit prof. Andrzej Martusiewicz, do dziś dnia przy Seminarjum pracujący.

W roku następnym ubył ks. Marjan Wachowiak przez krótki czas w Seminarjum bawiący, który w zakładzie kultywował śpiew i muzykę oprócz przedmiotów wykładanych.

Ubył też w niedługim czasie prof. Józef Harmata, zajmujący się musztrą i podobnie jak prof. Fijałkowski dozorem domowym młodzieży. Miejsce p. Harmaty opróżnione zajął niebawem p. St. Flackiewicz, oficer kawalerji niemieckiej, a ostatnio instruktor Szkoły Podchorążych w Cambridge Springs. Prof. S. Flackiewicz zajmował się musztrą i gimnastyką, a także ćwiczył studentów w marszu obok wykładanych przedmiotów.

Towarzystwo Serca Jezusa, założone już za rektoratu ks. Buhaczkowskiego w Detroit, pięknie się rozwijające w Orchard Lake, w roku 1914 sprawiło kosztem przeszło tysiąca dolarów piękną statwę Serca Pana Jezusa, umieszczoną w ogrodzie przed budynkiem administracyjnym. Jest to pierwsza statua na nowym miejscu, dodająca wiele uroku najbliższemu otoczeniu.

Wolą moją jest, aby mój pogrzeb odbył się jak najskromniej. I tak:

1-o: trumna nie ma kosztować więcej jak \$25.00

2-o: nie życzę sobie żadnej mowy pogrzebowej

3-o: przy trumnie ma być tylko 6 świec, żadnych kwiatów

4-o: mają być z moich pieniędzy płacone tylko 3 powozy

5-o: na pogrzeb zaprosić kogoś z władzy diecezjalnej (wikarego generalnego lub kanclerza w razie, gdyby biskup sam nie mógł przybyć)

6-o: zaprosić wszystkich księży polskich z miasta

7-o: pogrzeb odprawić z kaplicy Seminarjum, a nie z żadnego kościółka, wogóle odprawić skromnie, bez pompy tak, aby nie kosztowało więcej nad \$60.00.

Ks. W. Buhaczkowski. Detroit, Mich., d. 14 stycznia, 1907.

Od czasu do czasu na zdrowiu więc zapadał i szwankował, co się spotęgowało w Orchard Lake, bo i kłopotów przybyło. Zmartwienia nieodłączne w zawiadywaniu tak wielkim zakładem wpływały wielce ujemnie na stan jego zdrowia. Ks. Biskup Foley rzadziej pokazywał się w Orchard Lake, niż to czynił dawniej w Detroit. W udzielaniu święceń kapłańskich wyręczał go ks. Arcyb. Józef Weber, który w tych latach na wypoczynek do Orchard Lake od czasu do czasu zjeżdżał, rekolekcji seminarzystom udzielał, a potem także święceń. Mimoto Seminarjum nadal pozostawało pod jurysdykcją Ordynariusza diecezji detroitkiej. Prosił więc ks. rektor Buhaczkowski ks. Biskupa Foley'a o zwolnienie go na pewien czas z obowiązków rektorskich. Nawet w ostatnich latach pobytu ks. prof. Leon Jarecki wyręczał już chorego rektora we wielu czynnościach częściowo, a potem całkowicie, gdy ks. Buhaczkowski przebywał czasowo u Sióstr Felicjanek w Jackson, czy też gdy mieszkał prywatnie w Detroit lub do słonecznych Włoch dla poratowania zdrowia się udawał.

Mieszkając na ustroniu w Detroit, odprawiał ks. rektor Buhaczkowski codziennie Mszę św. w jednym z polskich kościołów. Od czasu do czasu zaglądał do Seminarjum, lecz sił i zdrowia do zawiadywania zakładem już nie miał. Ks. Jarecki biskupiego autorytetu do zawiadywania Seminarjum nie miał, ale też to zastępstwo było mu uciążliwe i ponad siły. Opuścił niebawem Seminarjum i z polecenia ks. Biskupa objął zarząd starej polskiej pa-

rafji w Bronson, Michigan.

Tymczasem administratorem Seminarjum wyższa władza zamianowała w roku 1916 jednego z grona profesorów, ks. Maksymiljana Gannasa, który od lat kilku pożytecznie pracował w zakładzie. Na te czasy i nieco wcześniejsze przypadają chwile ciężkie dla zakładu i ciągłe zmiany w fakultecie. Ks. prof. M. Gannas administrował instytucją naukową przez pewien przeciąg czasu. Otrzymał mandat we wrześniu, przeorał żmudnie i pracowicie niemal cały rok szkolny. Tymczasem zdrowie ks. Buhaczkowskiego się nie polepszało mimo usunięcia się od wszelkich wstrząśnień psychicznych, gdy nawet wyjazd na kilkumiesięczny pobyt pod łagodnym niebem włoskim nie przynosił ulgi.

Potrzeba mianowania rektora stawała się nieodzowna i imperatywna, gdy się zważy, że w szeregi studenckie wdzierać się poczęła anarchja i bezład. Jednym z figlów studenckich było zdjęcie z wieżyczki domku (dawniej dla służby oficera dziennego przeznaczonego), wiernego dzwonka studenckiego, którego głos młodzieży szkolnej się uprzykrzył i zatopienie dzwonka w nurtach jeziora Orchard. Jak struś, gdy schowa w piasek pustynny głowę mniema, że uszedł niebezpieczeństwa, podobnie rozumowali inicjatorowie usunięcia szkolnego dzwonka. Gdy dzwonek zatopią, nie będzie potrzeby chodzenia do klasy. Mozolili się długo wynalazcy niewczesnego żartu daremnie, gdy nic nie wskórawszy, szkodę powetować musieli.

Powiedzieliśmy przedtem, że ks. rektor Buhaczkowski miał talent budowania tanio, dobrze, a prawie z niczego. Gdy opuścił Seminarjum aby już doń nie powrócić, na całej majątności seminaryjnej ciążył nieznaczny już dług, bo zaledwie 32 tysiące dolarów wynoszący.

## Durum Opus

Na roku 1915 kończymy trzecią dekadę, czyli zamykamy trzydziestolecie istnienia Seminarjum Polskiego.

Już w r. 1913 znachodzimy w Seminarjum 450 studentów, mianowicie 120 na studjach filozoficznych i teologicznych, a

reszta to klasycy mieszcący się w dziewięciu salach wykładowych, tworzących pięć klas gimnazjalnych, oprócz kursu przygotowawczego.

W gabinetach chemicznym i fizycznym jest ruch i życie. Panuje większe niż kie-



dykolwiek przedtem ożywienie. Rozwijają się też obie gałęzie wiedzy zasilane przyborami w swoim zakresie. Nabyty balopticon służy celom nie tylko rozrywkowym, ale pogłębiającym wiedzę. Zabytki sztuki chrześcijańskiej bywają od czasu do czasu tłumaczone i wyjaśniane przy pomocy tego pożytecznego aparatu. Z wielkim pożytkiem dla młodzieży wyświetlają obrazki migawkowe profesorzy Kurkowski i Łobaza.

Po opróżnieniu sali gimnastycznej, jakby za poruszeniem różdżki czarodziejskiej, rozwija się życie sportowe między młodzieżą. Powstają różne rodzaje gry w piłkę. Kierownikiem i duszą zabaw sportowych od r. 1910 do 1913 jest ks. dr. Stan. Bortnowski. W r. 1913 kierownikiem gry jest p. D. Remington, a ks. dr. Bortnowski jest prezesem klubu sportowego. Młodzież sportowa urządza ośm sławnych kontestów, a przez zwycięstwa zostaje zaliczona do ligi kolegjalnej.

Rozbudowane zostają w tym czasie przez ks. rektora Buhaczkowskiego kąpielnie, tak pożądane przez młodzież, a z braku miejsca dotąd po macoszemu i niewystarczająco traktowane.

W grudniu 1913 powstaje w Seminarjum czasopismo miesięczne młodzieży p. t. "Wrzos", organ Tow. Literackiego, które jeszcze w r. 1895 założone zostało w Detroit w celu pielęgnowania języka ojczystego i ducha narodowego. Powstają w tym czasie w łonie Towarzystwa bardzo popularne debaty, jak np. "Czy powstania w Polsce po r. 1815 przyniosły więcej korzyści niż szkody".

Celem rozwoju muzyki fortepianowej w zakładzie ks. rektor Buhaczkowski zaangażował i sprowadził pianistę M. Paciniego.

Na początek roku 1914 przypada konsekracja ks. Biskupa Edwarda Kozłowskiego z Bay City, Mich. To jest ważnym wypadkiem w dziejach wychodźstwa polskiego, że po upływie niemal dziesięciu lat przybywa drugi Książe Kościoła narodowości polskiej. Fakt ten i na młodzież w naszym zakładzie działa dodatnio, zachęcająco i krzepiąco.

W lutym odwiedzili Seminarjum goście duchowni, alumni zakładu, księża: Fr. Mazur, redaktor "Głosu Ubogich", M. Orzechowski, Ig. Piotrowski i Łęgowski z

Ohio. Także przybył ks. Biskup-Sufragan diecezji detroickiej Edward Kelly z Ann Arbor, Mich.

Kierownictwo gimnastyki i zabaw sportowych po p. B. Remingtonie objął w tym czasie p. O'Connor, sławny swego czasu gracz piłki nożnej (Foot-Ball) w St. Mary's College w Kansas. Wówczas staraniem prezesa ks. dr. Bortnowskiego tworzy się liga międzyklasowa piłki koszykowej.

Seminarjum nabywa maszynę projekcyjną do wyświetlania ruchomych obrazów, a jednocześnie organizuje się w zakładzie kapela staraniem Tow. muzycznego św. Cecylii. Czasowym dyrygentem jest student T. Dembowski. Orkiestra Seminaryjna popisuje się publicznymi koncertami pod batutą ks. prof. Gannasa na miejscu i w sąsiednim Pontiac. Wieczorek Akademicki urządzony przez seminarzystów w Domu Polskim w Detroit i przedstawienie teatralne na dochód "Wrzосу" udają się doskonale.

W czerwcu 1914 kurs akademicki wypuszcza w świat największą liczbę graduantów, bo 48, zaś 16 neoprezbyterów opuszcza w tym roku mury zakładu.

Wrzesień 1914 roku przynosi pewne zmiany w systemie szkolnym. Zamieniono naukę jednorazową na stary system dwurazowej, mianowicie przed południem są regularne cztery lekcje, a po południu trzy razy tygodniowo po dwie godziny regularnych wykładów.

Skład grona profesorskiego jest następujący: ks. Witold Buhaczkowski rektor, ks. dr. S. Bortnowski, dyrektor studjów; ks. L. Jarecki, ks. dr. A. Cippolini, ks. dr. J. Ciarrocchi, ks. M. Gannas, ks. C. H. Wyszynski, ks. Williams, prof. dr. Ig. Machnikowski, prof. dr. Foley, M. D., prof. S. Wandzel, prof. A. Martusiewicz, prof. P. Łobaza, prof. E. Bobrowski, prof. F. Kurkowski, prof. S. Flackiewicz (instruktor wojskowy), prof. Walter W. Emery, prof. M. Estes, prof. M. Estes, prof. J. Frank Mahon, p. M. Pacini (dyrektor Konserwatorium Muzycznego), oraz p. T. Rynerson (dyrektor atletyki i "Coach"), co czyni liczbę dwudziestu, oprócz ks. rektora.

Program nauk na kursie klasycznym ulega w tym roku zmianom w tym kierunku, aby mógł być uznanym przez michigański uniwersytet w Ann Arbor, Mich.



GABINET BIOLOGICZNY

Na kursach filozoficznym i teologicznym kształcą się 130 kleryków, liczba dotąd nie notowana w kronikach zakładu. Czynne są w zespole studenckim ówczesnym trzy wybitne towarzystwa, mianowicie (a) Towarzystwo Literackie pod op. św. Kazimierza, (b) Nadzieja Litwinów, (c) Tow. Mikołaja Kopernika; urządzają obchody przy wykonaniu opracowanych programów. Innym czynnym towarzystwem jest Tow. Newman'a (angielskie), powstałe w tym czasie.

Śmierć zbiera swe żniwo w Seminarjum w r. 1915, gdyż umiera najpierw (25-go stycznia) ks. prof. P. H. Williams, a w jakiś czas po nim (11 kwietnia) umiera kleryk Jan T. Batkiewicz. Abiturjenci kursu klasycznego zbierają między sobą składkę na ofiary wojny, mianowicie na wdowy i sieroty po poległych, a również na ten cel odbywa się koncert studentów w sąsiednim Pontiac. W pracy konkursowej "Wrzосу" o nagrodę wyróżnia się student Adam Nieradka. Seminaryjna orkiestra i kapela liczą 60 członków. Opłaty uczniów podniesione poprzednio na \$175.00 rocz-

nie, w tym roku i na przyszłość mają wynosić po \$185.00 rocznie lub w ratach półrocznie płaconych. Kurs klasyczny na schyłku trzeciej dekady kończy 60 abiturjentów, co jest objawem więcej jak zadowalającym.

Na koniec trzeciej dekady przypada uznanie zakładu naszego naukowego, który zresztą dobrą cieszył się opinią w kołach szkolnych. Lubo nazwa, "Seminarjum Polskie", wskazywałyby, że jest to zakład przygotowujący wychowanków swoich do stanu duchownego, to w rzeczy samej tak nie jest. Wydział gimnazjalny, który zreformowano (tak zw. High School) oraz wydział kolegjalny (późniejsze Junior College) są wydziałami świeckimi i po ich ukończeniu każdy student ma wstęp wolny do innych szkół stanowych lub uniwersytetów.

Obecnie (1915 roku) Seminarjum ŚŚ. Cyryla i Metodego (urzędowa nazwa) należy do listy tak zw. "Accredited Schools of the University of Michigan" w Ann Arbor, Mich.

Program na kursie klasycznym został o



tyle zmieniony i zreformowany, by zasto-  
sować go do wymagań wyższych szkół  
amerykańskich. Oto co o tem pisze mie-  
sięcznik "Wrzos" w numerze październi-  
kowym 1914 roku (str. 279).

Klasa pierwsza stoi na równi z pierw-  
szą klasą "High School", również wszyst-  
kie inne klasy mają więcej przedmiotów,  
aniżeli im równe klasy "High Schools".  
Największy nacisk kładzie zarząd na ję-  
zyki, matematykę i nauki przyrodnicze.  
Zmiany te i uzupełnienia wprowadził za-

rząd w tym celu, aby nasz kurs klasyczny  
został przyjęty do spisu szkół aprobowa-  
nych przez uniwersytet Michigański w  
Ann Arbor, "List of Accredited Schools".

Dalszym krokiem będzie aprobowanie  
naszej szkoły przez tak zw. "North Cen-  
tral Association", które obecnie liczy 986  
wyższych szkół. Tym sposobem, bez egza-  
minu, jedynie na podstawie świadectwa  
szkolnego otwiera się wychowankom na-  
szego zakładu, wolny wstęp, na wszystkie  
uniwersytety amerykańskie.



ORKIESTRA

## OKRES TRZECI

(Ks. Dr. Michał Grupa, trzeci rektor)

1916-1932

Przybycie Nowego Kierownika



KS. DR. MICHAŁ J. GRUPA

Alma Mater. Po dwuletnim pobycie na studjach w Europie — a spędzaniu czasu wakacyjnego na odwiedzaniu kraju ojczystego i na dalszych podróżach — powrócił ks. Grupa do Stanów Zjednoczonych, by tu oddać się pracy duszpasterskiej.

Tu pełnił funkcje w polskiej parafii u ks. prob. Michała Gluby w Omaha, Neb., gdy wyższa władza kościelna wezwała go na stanowisko rektora Seminarjum Polskiego. Otrzymał więc zwolnienie ze swej archidiecezji z dotychczasowych obowiązków i pospieszył na objęcie nowego stanowiska w Orchard Lake.

O tych czasach tak pisze miesięcznik studencki "Wrzos" (Rocznik piąty — numer lutowy) w r. 1917 między zakładowymi wiadomościami:

W dniu 9-tym lutego, pamiętnym dniu dla nas, powitaliśmy Przew. Ks. Rektora M. Grupę. Uczniowie zgromadzili się w auditorjum Tow. Literackiego, dokąd wprowadził nowokreowanego Ks. Rektora, dotychczasowy Ks. Administrator Wiel. ks. M. Gannas, który w krótkiej przemowie przedstawił nam nowego opiekuna, a

jemu nas, wychowanków. Następnie ogólnie do wszystkich odniósł się Przew. Rektor i zachęcał do pracy nad sobą, a temsamem nad podniesieniem polskości w St. Zjednoczonych. Wykazał nam środki, jak mamy postępować i co czynić, by być dobrymi uczniami, a przede wszystkim za punkt obserwacyjny podał nam reguły, które są główną podstawą porządku każdego zakładu. Poczem dodał nieco i Wiel. ks. dr. A. Waszyca, który jako Ojciec Duchowny zwrócił się w stronę ćwiczeń duchownych. W końcu kolegjaści wyszli ze sali, gdyż Przew. Ks. Rektor chciał prze-

Z końcem roku 1916 władza diecezjalna powołała na odpowiedzialne stanowisko rektora jednego z dawnych alumnów, wychowanka obu pierwszych rektorów. Był nim ks. dr. Michał J. Grupa, który po ukończeniu z odznaczeniem w Seminarjum Polskiem kursu klasycznego (1905 r.), a następnie filozofji i wydziału teologicznego w St. Paul, Minnesota — spędził kilka lat na studjach w uniwersytetach we Fryburgu w Szwajcarji oraz na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. Ks. dr. M. J. Grupa był należycie przysposobiony do nowych obowiązków w swojej



mówić osobno do seminarzystów. W krótkich słowach polecił im pamiętać na obecne i przyszłe stanowisko — jak się mają kierować, by je teraz odpowiednio zachowali i przygotowywali się na pełną owoców przyszłość w życiu kapłańskim.

Następny dzień był wolnym od nauki. Celebrowaliśmy go, lecz minął i przeszedł w zapomnienie, jednak my nigdy nie zapomnimy słów nowego rektora.

W dniu 17-tym z. m. w kaplicy Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia odbyło się wspólne nabożeństwo żałobne za poległych w Powstaniu Styczniowym bohaterów. Mszę św. w asystencji diakona J. Mioduszeńskiego i subdiakona A. Muszyńskiego odprawił Wiel. ks. Prokurator M. Gannas, kapelan Tow. Lit. Po południu o godz. 3:30 miał się odbyć obchód w celu uczczenia pamięci tych, którzy walczyli i padli w boju za Ojczyznę, lecz z powodu koniecznego wyjazdu Przew. Ks. Rektora do Detroit, na posiedzenie dyrektorów Seminarjum, tenże został przez Zarząd Towarzystwa przeniesiony na tydzień. Obchodu jednak nie mieliśmy, mimo starań i chęci, — bo mianowicie w nocy 1-go stycznia, niewiadomo z jakiej przyczyny, wybuchł w zakładzie pożar, który zniszczył doszczętnie jeden budynek, w którym mieściła się jadalnia, kuchnia i piekarnia. Zbudzeni uczniowie rzucili się na ratunek wynosząc co tylko było możebnem. Ratunek był za słaby, by uratować budynek, nie mieliśmy odpowiednich środków, wicher zaś dał tak silnie i szalenie, że wszelkie wysiłki były daremne. Wynieśliśmy prawie wszystkie prowianty ze składu, mąkę i chleb z piekarni, piec, kotły i naczynia z kuchni, krzesła i stoły z jadalni, a zaledwie zdołaliśmy skończyć to, runęły mury pożarte rozchukanym ogniem. D z i ę k i Wszechmocnemu Bogu, że wiatr wiał w stronę ogrodu, nie bardzo blisko stojącego budynku, mieszczącego infirmerjum, biuro Zarządu Seminarjum, skład książek i konserwatorjum, z którego trudnoby było wynieść wszystkie fortepiany.

Aby ratować sytuację, Wiel. ks. Prokurator M. Gannas postanowił natychmiast umieścić gdzieś kuchnię i jadalnię. Tutaj właśnie leży przyczyna, dlaczego nie mieliśmy obchodu. Najodpowiedniejszym i największym miejscem na jadalnię było audytorjum. Usunąwszy krzesła teatralne,

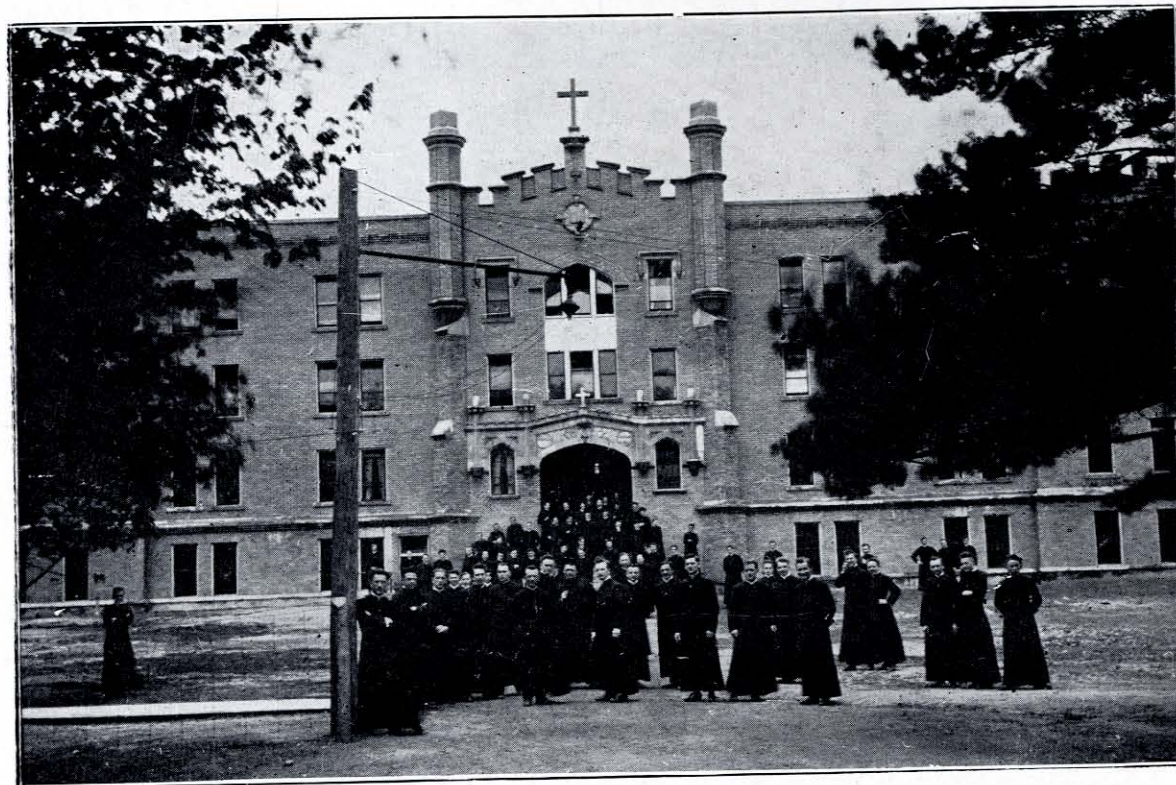
wynieśliśmy stoły i stołki i jadalnia była gotowa. Ze sąsiedniej biblioteki urządzono kuchnię, a śniadanie chociaż o pół godziny spóźnione na nowym miejscu, po ciężkiej walce z ogniem smakowało wyśmienicie.

W dniu pożaru wyjechał diakon J. Mioduszeński na święcenia kapłańskie do Filadelfji. Był to już drugi pożar w zakładzie, który narobił szkody. Pierwszy wybuchł w parę miesięcy po przeniesieniu się do Orchard Lake. Gorliwsi studenci zaczęli wówczas pomagać Ks. Rektorowi w zawiadywaniu gospodarstwem. Zabili kilka sztuk nierogacizny, a potem w drewnianych szopach urządzili wędzarnię słoniny i szynki. Rezultat był ten, że zapaliła się słonina, a z dymem pożarów poszły nie tylko świni, ale i szopy drewniane.

W nader ciężkiej chwili objął swoje urzędowanie trzeci z rzędu rektor Seminarjum Polskiego. Na świecie rozgłośnie huczała wojna światowa. W tym roku Stany Zjednoczone przystąpiły do wojennego koncertu mocarstw. Ogólne zapanowało w świecie przygnębienie i niepewność jutra. Młodzieży ubywało, bo zaciągała się pod sztandary wojsk amerykańskich lub polskich. Inni pracując przy wyrobie żeru wojennego czyli amunicji opuszczali szkolne przybytki. Z tych tedy przyczyn liczba zgłaszających się uczniów obniżyła się znacznie poniżej stanu normalnego. Najniższy liczebny stan studentów był w roku szkolnym 1916-17, a taki stan liczebny zastał właśnie w zakładzie ks. rektor Grupa. Na kursie klasycznym było wówczas 194 studentów, filozofji słuchało 80, a na teologii przebywało 60 kleryków, co czyni ogółem 334 studentów na trzech wydziałach.

Ks. rektor Grupa razem z zaszczytnym urzędem odziedziczył po swoich poprzednikach, jako trzeci z kolei kierownik zakładu, niemałą dozę kłopotów, przeciwności i niepewności o przyszłe losy zakładu. Administrował dalej ks. prof. M. Gannas, a nowy rektor zabrał się do wykładów na kursie teologicznym, przyczem pilnie stosunki obserwował, by do nowych, zmienionych warunków się przysposobić.

W lutym 1917 powrócił na dawne stanowisko profesora literatury polskiej i astronomji po kilkuletniej przerwie prof. Romuald G. Piątkowski. Pełni on obowiązki



THE SEMINARY BUILDING

GMACH SEMINARYJNY

swoje chwalebnie do ostatnich czasów jako senior grona nauczycielskiego, przekroczywszy w latach rozwoju zakładu cyfrę lat czterdzieści.

Kwestja profesorów jest zazwyczaj zawsze kłopotliwa w każdym zakładzie. Istniała ona także po przybyciu do Seminarjum ks. rektora Grupy. Problem ten, mianowicie brak odpowiednich sił profesorskich, jest tem trudniejszy do rozwiązania w zakładzie zwłaszcza, w którym z konieczności rzeczy wykłady danych przedmiotów odbywają się w polskim, angielskim, lub — jak na teologii — w łacińskim języku. Aby to zagadnienie odpowiednio rozwiązać, ks. rektor Grupa wybierał z pośród młodzieży szkolnej najlepsze siły intelektualne i moralne, a po ukończeniu nauk w Seminarjum, wysyłał tych młodych adeptów na studia teologiczne do Rzymu, Fryburga w Szwajcarji, do Insbruka i innych znanych zakładów o

światowej sławie, zapewniając sobie w nich na przyszłość profesorów teologii wybitnych. Dla szkolenia profesorów na kurs klasyczny (gimnazjalny) oraz na kursy kolegjalne (wówczas projektowane), wysyłał zdolnych kandydatów do uniwersytetów amerykańskich: do Waszyngtonu (Uniwersytet Katolicki), do Ann Arbor, Mich. (Uniwersytet Stanowy), do Nowego Yorku, do Filadelfji i gdzieindziej na pogłębianie studjów w języku angielskim, matematyce i naukach przyrodniczych: fizyce, chemji, biologji i t. p. Oprócz profesorów tą drogą urobionych i pozyskanych, a pracujących z wielkim pożytkiem w Seminarjum, chętnie także przyjmował nowy rektor zgłaszających się profesorów, znanych z prac swoich lub poleconych przez osoby zaufania godne, do których zaliczyć należy J. E. Ks. Augusta Kardynała Hlonda, Prymasa Polski.





ONE OF THE MUSIC ROOMS

SALA WYKŁADOWA MUZYKI



CZYTELNIA

# Czwarte Dziesięciolecie

1915-1925

## Usus Optimus Magister



KS. PROF. MAKSYMILJAN GANNAS,  
Administrator.

Jednym z dzielnych i entuzjastycznych inicjatorów sympatycznego pisma studentckiego "Wrzосу" był ks. A. A. Kłowo, jak o tem świadczą w tymże miesięczniku podziękowania i wzmianki redakcji.

W roczniku czasopisma za wrzesień 1915 roku na str. 19 znajdujemy taką notatkę młodzieży Seminaryjnej:

"Zaczyna kiełkować, a raczej uprawia się już pole pod przyszłe Towarzystwo Alumnów. PP. Klerycy i Klasycy starsi na posiedzeniu wybrali komitet: T. Hucal, prezes, K. Zieliński i E. Samocki, pomocnicy, J. Jabłoński, kasjer i Fr. Stroński, sekr. prot. Obecni z zajęciem przemawiali i obiecali z wielkiem poświęceniem oddać się pracy wraz z komitetem, aby już w tym roku (szkolnym) około czerwca

(1916) przynajmniej można było zwołać zjazd księży, doktorów, adwokatów i wogóle tych, co pobierali nauki w zakładzie, a którzy poczuwają się do obowiązku wdzięczności dla "Almy Mater".

Od lat dziesięciu śpiące Stowarzyszenie Alumnów Seminarjum Polskiego zaczyna teraz budzić z letargu i odrętwienia sami studenci. Rodzą się dobre chęci i entuzjazm dla sprawy powstaje, by z tego drobnego incydentu buchnął kiedyś jasny płomień.

Wspomnieliśmy poprzednio, że w tym czasie przełomowym i w gronie profesorskim nastają częste zmiany, a oto one i są. Fakultet bieżącego roku szkolnego oprócz ks. rektora Buhaczkowskiego, który dla braku czasu nie wykladał, tworzą następujący księża i profesorowie świeccy: Ks. Leon Jarecki, Ks. Dr. Stan. Bortnowski, Ks. Dr. A. Cippolini, Ks. Dr. T. Czarkowski, Ks. M. Gannas, Ks. M. T. Szalewski, Dr. Ignacy Machnikowski, E. Bobrowski, M. Estes A. M., Stan. Flackiewicz, C. Griner A. V., Piotr Łobaza, A. Martusiewicz, J. Reilly A. B. A. M., E. Rynerson, E. Szymański, C. J. Foley, lekarz zakładowy, M. Pacini, dyrektor konserwatorium muzycznego oraz E. Rynerson, dyrektor atletyki i "Coach"; razem członków 20.

Ks. Kurkowski po otrzymaniu święceń opuścił Seminarjum i wyjechał do Pennsylvanji. Odwiedzili zakład w ostatnich czasach ks. A. Ignasiak z Erie, ks. Kaz. Wałajtys (jubilat i alumn Sem.), ks. biskup Ed. Kelley z Ann Arbor, bracia Antoni i ks. Aleksander Fijałkowscy, ks. Kruś, ks. Antoni Dudkiewicz, H. Woźniak oraz paru innych zakładu przyjaciół.

Rośnie w zakładzie Tow. Mikołaja Kopernika, założone niegdyś przez profesora Machnikowskiego, mające przeszło 200 przyrządów fizykalnych. Członkowie towarzystwa składają po 10 centów miesięcznie na cele towarzystwa, a tymi jest



zakupywanie przyrządów.

Opuszcza zakład dyrektor piłki metowej p. A. Rynerson. Bracia Litwini, grupujący się dokoła swego towarzystwa "Lietuviu Viltis" przykładają się do pracy umysłowej, a co niedzielę studjują literaturę i historję narodową. Wyświetlane staraniem prof. E. Bobrowskiego obrazki ruchome cieszą się ogromną popularnością między studenterją seminarską.

Za administracji ks. prof. Maksymiljana Gannasa, która się rozpoczęła z wrześniem 1916 roku, jak o tem już wzmiankę uczyniliśmy, było 17 profesorów, a spodziewano się przybycia jeszcze kilku tak duchownych jak i świeckich. Oto wykaz: Ks. administrator Gannas, ks. Dr. S. Bortnowski, ks. Dr. A. Cippolini, ks. Dr. J. Ciarrocchi, ks. Dr. T. Bandini, ks. Dr. Arnold Waszyca, ks. B. Gdaniec, Dr. Ig. Machnikowski, prof. Andrzej Martusiewicz, prof. P. Łobaza, prof. E. Bobrowski, prof. S. Biernacki, prof. C. Greiner, prof. J. Reilly, prof. P. Line, p. M. Pacini, dyr. kons. muz. i Dr. Knapp, lekarz zakładu.

Święcenia kapłańskie w bieżącym 1916 roku otrzymali klerycy: Zygmunt Działkiewicz, Henryk Radwański, Edward Pikulik, A. Zieliński, J. Osiński, J. Hric, J. Dekarski i Ignacy Kelmelis. Do Seminarjum w St. Paul, Minn., na żądanie swoich biskupów wyjechali J. Paluch i S. Woźnicki.

Dla zachęty w grach sportowych studentów ks. Administrator M. Gannas ofiarował srebrny puchar dla zwycięzcy. Utworzono w zakładzie dwie ligi: — pierwsza składała się z kleryków, a druga z klasyków. Każda liga składała się z czterech dziesiątek. Klerycy nazwali swą ligę "Ligą Wojenną", zaś klasycy swoją ligę "Ligą Uniwersytecką". Ligi te wzajemnie walczyły ze sobą o szampjonat Seminarjum.

Pod koniec roku odwiedzili Seminarjum następujący goście: Ks. misjonarz Kurzeja S. J., ks. Paweł Gutowski, ks. Feliks Kieruj, ks. J. Plagens, ks. J. Przybylski, ks. A. Polanowski, ks. Marc. Armiński, ks. W. Marron kanclerz, ks. Krakowski z Bay City, ks. Wawrz. Małecki z Ouidnick, R. I., ks. Ed. Pikulik z Washington, Pa., a tak-

że p. Jan Beger, Dr. Stan. Łachajewski, Dr. Z. Kadłubowski, Dr. Cyman, Dr. Kubiak, i Dr. Wasilewski, niemal wszyscy byli wychowankowie Seminarjum Polskiego.

Przybywają do pomocy w spowiadaniu studentów księża detroickcy, mianowicie ks. prob. J. K. Plagens z Hamtramck, ks. prob. Aleks. Grudziński z Wyandotte, ks. prob. Eust. Bartoszewicz, ks. prob. Woj. Żadała i ks. prob. J. Przybylski.

Ukazują się znowu po niebywale długim czasie dowody zainteresowania się zakładem, a notuje je ze skwapliwością Administracja Seminarjum. Ofiary złożyli N. N. \$20.00; ks. Edw. Pikulik \$20.00; parafja M. B. Anielskiej z Detroit \$20.00; ks. prob. J. Fołta \$107.50. Pisemko studenckie "Wrzos" skrupulatnie kwituje datki i podaje nazwiska dobrodziejów.

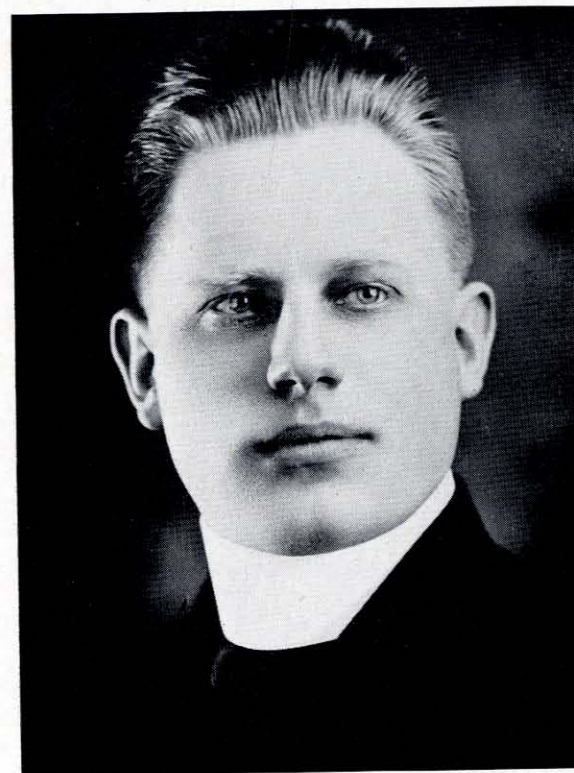
Pisemko "Wrzos" nawołuje grupy studentów seminaryjnych z różnych osad i miast do popierania Seminarjum Polskiego przez urządzenie publicznych występów, odczytów, odgrywanie sztuk teatralnych itp.

Cenzurę "Wrzосу" prowadził dawniej ks. prof. Szalewski, a w ostatnich latach ks. Dr. Bortnowski.

Ze światem i doczesnością pożegnał się student Rudolf Ryton, abiturjent in spe. Zmarły był przykładnym uczniem i miłym towarzyszem. Niebawem potem zmarł w Seminarjum (25 stycznia, 1917) kleryk Józef Maliński. Ś. p. Józef cierpiał od siedmiu lat na chorobę "Pernicious Anaemia" której się wyzbyć nie mógł. Po ceremonjach żałobnych zwłoki odesłano do Perth Amboy, N. J., do miejsca zamieszkania matki i siostry zmarłego.

Z powodu luki i braków w gronie profesorów zaczął uczyć diakon Julkowski na kursie klasycznym, a nieca później także ks. Tomasz Bartol, świeżo wyświęcony, powiększył grono fakultetu.

W okresie świąt Bożego Narodzenia ks. Biskup E. D. Kelly, DD. udzielił święceń mniejszych i większych przeszło dwudziestu klerykom. Między nimi święcenia wyższe otrzymali: A. Gonet, A. Muszyński, A. Śpiewak, J. Mioduszeński, K. Woźniak, T. Bartol i J. Zbytniewski.



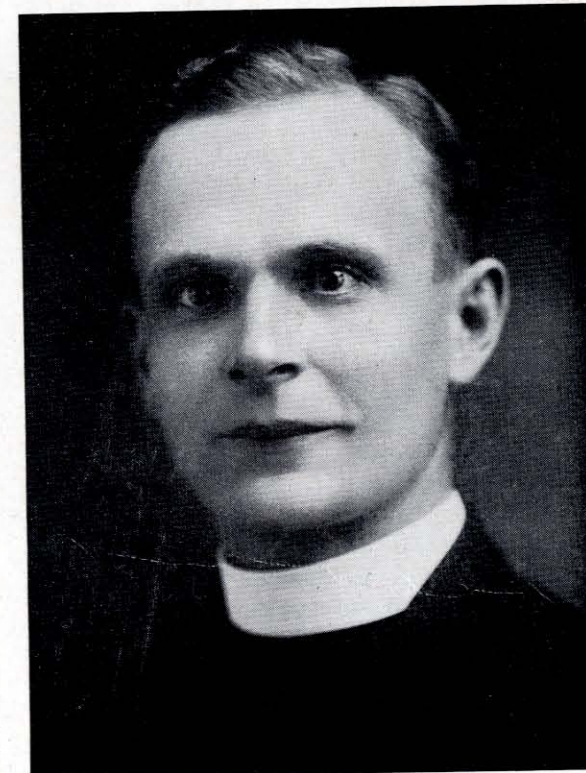
KS. PROF. BOLESŁAW MILINKIEWICZ



KS. PROF. FRANC. KURKOWSKI



MONTICELLI,  
Nauczyciel Muzyki.



KS. PROF. WOJCIECH ŻADAŁA



## Agros et navem gubernat

Po przełomowym roku 1917, w którym frekwencja studentów najbardziej się obniżyła, zaczyna się znów pęd ku górze. Zakład na nowo stale wzrasta w liczbę studentów. Ks. rektor Grupa po rozpatrzeniu się w stanie rzeczy, uznał po niej jakim czasie za potrzebne, a nawet konieczne Seminarjum Polskie na nowym miejscu dalej rozbudowywać. On zdał sobie sprawę należyta z chwili, on zrozumiał, że tu największym zagadnieniem Wychodźstwa Polskiego w Ameryce, jest zagadnienie młodzieży czyli przyszłości wychodźstwa. Od tego bowiem, czy młoda generacja zostanie wychowana w tradycyjnych warunkach polskich, czy zachowa ducha narodowego polskiego i wiarę ojców swoich, zależeć będzie wyłącznie, ażali emigracja polska w Ameryce utrzyma swój jednolity charakter, istnieć będzie nadal jako zwarta całość, czy też powoli rozpadnie się, rozproszkuje i zniknie w wielkim kotle amerykańskim. Gdyby bowiem młodzież zachowała jedynie nazwiska polskie i pamięć pochodzenia polskiego, a nie akcentowała i manifestowała tych czynników w sposób głębszy i bardziej wydatny, to byłaby polską jedynie z imienia, względnie z pochodzenia. Jako taka zaś zatraciłaby z czasem zupełnie cały dorobek Wychodźstwa Polskiego w tym kraju.

A dorobek to wielki, dorobek bogaty. Pierwsi osadnicy polscy, którzy przybyli z Ojczyzny do tego kraju, dawniej mlekiem i miodem płynącego i krajem wolności nazywanego, przed kilkudziesięciu laty, spełnili swój obowiązek narodowy i religijny pięknie, godnie i wzorowo. Krwawicą swoją, ciężko zapracowaną, wzniesli setki świątyń Pańskich, szkół parafjalnych, ażeby w pierwszych sławić Stwórcę Najwyższego w języku polskim, a do drugich posyłać dzieci swoje i wychowywać je w duchu narodowym i katolickim. Wystawili mnóstwo Domów Polskich, żeby w nich radzić nad sprawami polskimi, organizacyjnymi, społecznymi i innymi. Na polu gospodarczym zbudowali również tysiące placówek, które chlubnie świadczą o zaradności polskiej, o zmyśle byznesowym i samopomocy. Nawet na arenie politycznej w tym kraju nazwisko polskie zaczyna się

coraz częściej pojawiać i uznanie sobie zdobywać.

Należyte przygotowanie młodzieży w tym kierunku zatem jest najważniejszym zadaniem Wychodźstwa w obecnym czasie. Przygotowanie to musi być rozumne, rzeczowe i systematyczne, aby odpowiadało celowi i nie sprawiło nam zawodu. Młodzież musi przystąpić do ujęcia steru na Wychodźstwie zupełnie przysposobiona i z całym przeświadczeniem ważności obowiązków, jakie będzie miała w przyszłości do spełnienia. Jednym słowem, musimy przygotować dobrych pod każdym względem spadkobierców po sobie, wzorowych, świadomych celów i zdecydowanych przewodników. Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że pomiędzy wyższym wykształceniem, a wyższym wykształceniem zachodzi znaczna, a nawet bardzo wielka różnica. Może być bowiem wyższe wykształcenie, oparte na odpowiednim zasobie wiedzy zawodowej, czy ogólnej i na tem się ona kończy. Może być z drugiej strony, a raczej jest — również wyższe wykształcenie, które opiera się nie tylko na wymaganym zasobie wiedzy zawodowej i ogólnej, lecz także jeszcze na pewnych zasadniczych podstawach, które stanowią kamień węgielny postępowania człowieka w całym jego późniejszym życiu.

Uwzględniając ten kamień węgielny, a następnie dbając o przyszły rozwój instytucji narodowej swemu kierownictwu powierzonej, w dwóch kierunkach ks. rektor Grupa wysilał swoje zdolności: w kierunku intelektualnym i materialnym.

Najpierw wyteża starania o odpowiednie siły profesorskie, bo na tych opiera się powaga każdego zakładu. Pozyskuje ks. Dr. Arnolda Waszycę, T. J., który działanie swoje w Seminarjum chlubnie zaznaczył, jako profesor i jako ojciec duchowny młodzieży. Z uniwersytetu michigańskiego dostaje kilku wybitnych w odnośnych przedmiotach profesorów, a tymi są: prof. Charles Greiner, wybitny chemik, za czasów którego kosztem pięciu tysięcy dolarów stawia na właściwej wyżynie laboratorium chemiczne, tak niezwykle w Seminarjum potrzebne. Drugi profesor Paul Line z Ann Arbor prowadził wykłady fi-



KS. PROF. EDWARD DOMMER



Ś. P. KS. PROF. ARNOLD WASZYCA



PROF. ROGER THOMAS



PROF. PAUL LINE



zyki, a przy jego pomocy i wskazówkach kosztem kilku tysięcy dolarów powstał gabinet fizyczny. Nauki matematyczne z polecenia ks. Dr. Grupy objął prof. Thrune, wybitny pedagog, obecnie w Kolegium Rolniczym (Agriculture College) w Lansing. Nieco później (1918—1919) przedmioty i literaturę angielską ujął w swe ręce prof. Rodger Thomas.

Bezpośrednią czynnością nowego rektora było wysłanie na uniwersytet do Ann Arbor zdolnych starszych studentów: L. Krzyżosiaka, F. Orlika i B. Milinkiewicza, aby z nich dochować się przyszłych profesorów. Ci trzej profesorowie do ostatnich czasów pożytecznie przy Seminarjum pracują na wybitnych wydziałach. Ks. rektorowi Grupie szło o to, aby wyszkolić grono profesorów-księży, a takich przez przyjęcie do diecezji związać z zakładem na lata, jeśli nie na całe życie. Takie metodyczne działanie miało na przyszłość zapobiec ciągłym zmianom we fakultecie. Zorganizowaniu należytemu ciała profesorskiego pilną poświęcił uwagę ks. Dr. Grupa, a idąc po tej wytycznej linii, wysłał w krótkim czasie ks. K. Cyrana do Rzymu, a ks. J. Rybińskiego do Fryburga w Szwajcarii. Obaj ci wychowankowie są dziś potężną dźwignią wydziału teologicznego.

Jednym z bardzo ważnych pociągnięć na szachownicy szkolnej przez ks. rektora Grupę dokonanych było akredytowanie Szkoły Wyższej (High School) przy uniwersytecie stanowym. Sprawa ta po licznych wizytach komisji uniwersyteckich i stanowych definitywnie zadokumentowana została w miesiącach kwietniu i maju 1917 roku. Zreformowano i do nowych warunków i wymagań dostosowano tak, że młodzież seminaryjna od tej pory niema żadnych trudności w przechodzeniu do innych zakładów naukowych.

Ustanowiwszy tę dogodność dla młodzieży młodszej, a także średniej, dla której oddzielono rok studjów kolegjalnych,

odcięty z dawnego kursu klasycznego, ks. rektor Grupa nawiązał stosunki z biskupami amerykańskimi, w czym miał wzięcie i powodzenie ogromne tak, że wszystkim teologom dostarczył biskupów, a żaden z kleryków nie chodził luzem. Było to wielkie udogodnienie dla obu stron. Zakład nie potrzebował teologów trzymać darmo, a także ciężar utrzymania kandydatów do kapłaństwa przeszedł z bark rodziców na biskupów.

W dalszym następstwie ks. Dr. Grupa wysłał na studia wyższe do amerykańskich uniwersytetów: L. Malinowskiego do uniwersytetu w Ann Arbor, zaś E. Krawczyka i T. F. Kowalewskiego do uniwersytetu nowojorskiego (Columbia University).

Na życzenie ks. rektora Grupy po sześciu latach pracy próbnej na szerokim świecie, powraca do swej Alma Mater pod jesień 1919 r. po śmierci ks. Arnolda Waszyca T. J. na Ojca Duchownego ks. A. A. Kłowo, głośny już w archidiecezji chicagowskiej z pracy kapłańskiej i patriotycznej. Tutaj z zapałem oddaje się ks. prof. Antoni Kłowo pracy wychowawczej, pełniąc kolejno godności profesora i spirytualnego, następnie dyscyplinariusza, a wreszcie wice-rektora, przyczem jest kapelanem różnych zespołów studenckich. Zorganizował Towarzystwo Literackie, czuwał i rozwijał sodalicje marjańskie i założył organ "Sodalis Marjański".

Powstaje wydział administracyjny celem rozłożenia czynności prowadzenia instytucji naukowej na sposób kupiecki. Zarząd farmą, kuchnią, służbą i zawiadywanie wszelkimi finansami oddał ks. rektor M. J. Grupa w wypróbowane ręce ks. prof. Antoniego Maksimika, który objął gospodarowanie po ustąpieniu p. W. Wężyka. Sekretarjat zakładu powierzył rektor innemu alumnowi Seminarjum, mianowicie ks. prof. Franciszkowi X. Orlikowi. Obaj ci młodzi księża pełnią gorliwie wymienione urzędy po dzień dzisiejszy.



PROF. F. J. FITZPATRICK, M. D.



KS. PROF. WOJCIECH MRÓWKA



KS. PROF. WŁADYSŁAW STASZ



KS. PROF. JÓZEF RYBIŃSKI, D. D.



## Ad Astra

### Początek Sodalisa i Sodalicyj Marjańskich

Dzień 1-go czerwca 1920 r. był bardzo ważnym w rozwoju duchowym Seminarjum Polskiego, gdyż w dniu tym ukazuje się pierwszy numer Sodalisa Marjańskiego, wydawanego przez nowozałożoną przy Zakładzie Sodalicyj Marjańską. Pierwsze numery tego nowego pisma poświęcone są wy tłumaczeniu czem jest Sodalicia Marjańska i jej cele; powstanie i rozwój Sodalicyj Marjańskiej w Seminarjum Polskim, istota i cele Sodalicyj, obowiązki Sodalisa itp. Założycielem tej Sodalicyj był ś. p. Ks. Arnold Waszyca, S. J., który 29 stycznia 1917 r. rozpoczął odpowiednie starania o pozwolenie na założenie Sodalicyj w Seminarjum Polskim tak u ś. p. ks. biskupa Foley'a jak i u Ojca Generała Towarzystwa Jezusowego, ks. Włodzimierza Ledóchowskiego, od którego też odpowiedni dyplom agregacyjny otrzymał 18-go kwietnia 1917 r. Pierwsze posiedzenie organizacyjne Sodalicyj pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny i św. Alojzego Gonzagi. W skład jej weszli: ks. Arnold Waszyca, dyrektor duchowny, Konstanty Cyran, prefekt, Władysław Świtalski, I asystent, Bolesław Nawrocki, II asystent, Józef Rak, sekretarz, Władysław Stańczak, kasjer. W bardzo niedługim czasie Sodalicia powiększyła się o 54 członków, a na drugim przyjęciu o 29 nowych członków.

Pięknie rozwijająca się Sodalicia zachwiała się na czas niejaki z chwilą, gdy założyciel jej ks. Arnold Waszyca zakończył życie. Na szczęście nie długo trwał ten stan, bo z chwilą przybycia do Seminarjum ks. prof. A. A. Kłowy, z wszechstron znanego ze swego poświęcenia, ożyła na nowo Sodalicia zwiększonym życiem i działalnością. Rok szkolny 1919-1920 zaznacza się największym i najokazalszym rozwojem. Sodalisi nie chcieli jednak ograniczyć swej działalności dla siebie tylko, lecz na wniosek ks. Moderatora postanowili zapoznać z nią jak największą liczbę rodaków na Wychodźstwie. W tym celu zaczęto wydawać miesięcznik "Sodalisa Marjański." Był to świetny pomysł, a trafił na grunt bardzo podatny.

Założyciel Sodalicyj ś. p. ks. Arnold Waszyca pozostał na zawsze we wdzięcznej pamięci Sodalisów. Za ich staraniem odbyła się 4-go listopada 1920 solenna Msza św. za duszę tego nieustraszonego pracownika na niwie czci Marji.

Dnia 13-go listopada 1920 r. staraniem Towarzystwa Literackiego odbył się obchód na cześć Kościuszki i Sienkiewicza, dwóch wiernych synów Marji. Pierwszy z dumą nosił na swych piersiach jej szkaplerz, drugi zaś przy schyłku życia nieustannie powtarzał "Pod Twoją Obronę".

Na schyłek roku 1920 przypadają odwiedziny rzadkich gości, bo między nimi takich, którzy w zamorskiej działają Ojczyźnie. Dnia 10 grudnia odwiedził Seminarjum Polskie ks. Władysław Zapała, C. R. z Poznania, dawny profesor i rektor Kolegium św. Stanisława Kostki w Chicago, a obecnie Generalny Przełożony OO. Zmartwychwstańców. Z dostojnym gościem i w jego towarzystwie przybył ks. Bronisław Celichowski, długoletni Kapelan Zjednoczenia, nadto dawny alumn zacy i wypróbowany ks. prob. Ludwik Stachowicz i p. Jagłowicz. Zacy goście spędzili mile chwil kilka w Seminarjum, a Przew. Ks. Gen. Zapała przemówił zacy i pocziwie do kleryków w kaplicy seminaryjnej.

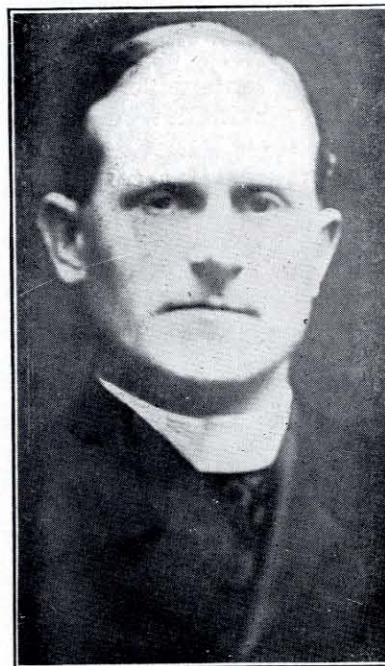
Na pierwsze prace meljoracyjne za rektora ks. dr. Grupy przypadają naprawy dachów, które mocno przeciekały i niszczyły zabudowania. Nie należy zapominać o tem, że budynki w Orchard Lake miały już kilka dziesiątków lat za sobą, a po nabyciu własności przez Seminarjum Polskie, niektóre już były w stanie wymagającym reperacji.

Przebudowano dawny skład jarzyn na piekarnię, a mniejsze budynki pozostawały przerabiane lub ulepszone pod okiem niezmordowanego ks. prokuratora Maksimika. Powstawały na farmie seminaryjnej nowe z czasem budynki, nowe stajnie, silo, szopy, stajnie dla koni, chlewy dla nierogacizny, a przytem budowano chodniki, zakładano sady i zaprowadzano ogrody warzywne.

Oplata szkolna ulegała powolnym zmianom, bo gdy w r. 1916 wynosiła \$185 rocznie, a \$25.00 extra za osobne pokoje, to w następnym roku wynosiła już \$200.00, w r. 1918 oplata była \$250.00, a w roku

1920 wynosiła \$300.00 a za pokój extra 30 dolarów. Ta ostatnia oplata szkolnego tak ustalona i zdecydowana przetrwała bez zmiany przez pięć lat do roku tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego.

## Facilis Descensus Averno



S. P. KS. PROF. LEON JARECKI,  
Wice-Rektor.

polu religijno-społecznym, wykazując jego poświęcenie, trudy i mozoly przy zakładaniu Polskiego Seminarjum i klasztoru Sióstr Felicjanek.

Śmierć ks. Leona Jareckiego 1921 roku. Dnia 1-go kwietnia 1921 r. strasza wieść rozeszła się po całym stanie Michigan, a w przeciagu dnia następnego dotarła niemal do każdego zakątka Stanów Zjednoczonych, o zbrodni niesłychanej, spełnionej przez niewykrytego zbrodniarza na osobie ś. p. ks. Leona Jareckiego, proboszcza parafji Matki Boskiej Szkaplerznej w Wyandotte, Michigan.

Ś. p. ks. Leon Jarecki był jednym z rychłych uczni Polskiego Seminarjum, w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia. Tutaj kończył kurs klasyczny, filozoficzny i teologiczny. Jako celujący uczeń został wy-

Dnia 6-go marca, 1921 r., Tow. Literackie urządziło obchód na cześć św. Kazimierza, oraz poświęciło pamięci ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarjum Polskiego. Pan E. Łukasiewicz w odczycie swoim skreślił zarys działalności ks. Józefa Dąbrowskiego na

stany na dalsze studia do Rzymu, gdzie ukończył filozofję z odznaczeniem. Po powrocie do Seminarjum sprawował przez 17 lat urząd profesora filozofji przy tymże zakładzie. Był on uważany przez seminarzystów za ideał życia sługi Bożego. Zapisał się głęboko w sercu każdego ucznia przez swą sumienność i poświęcenie się. Przez rok dzierżył odpowiedzialność rektora. Powołany następnie na parafję, w dalszym ciągu z równą sobie troskliwością i oddaniem się sprawie Bożej, spełniał swe obowiązki aż do czasu, gdy niewyśledzona zbrodnica ręka przecięła pasmo życia jego. Był jednym z najbardziej ulubionych kapłanów, który został przekazany potomnym, jako nieustraszony typ, oddający swe życie na posterunku.

Pogrzeb i solenne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. Leona, odbyło się 6-go kwietnia przy pełnym udziale duchowieństwa i tłumach ludności. Księża z różnych stron, z bliska i z daleka, swoi i obcy, w liczbie 200 zjechali się, by mu oddać ostatnią przysługę. Najliczniej jednak stawili się i najbardziej dotknięci byli jego dawni uczniowie, którzy liczą się na setki we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Byli tam i Sodalisi, aby swoim imieniem a także imieniem swej uczelni wznieść modły za spokój jego duszy.

Nabożeństwo solenne celebrował Najprzew. ks. Biskup Gallagher. Asystowali mu ks. Skory z Grand Rapids, ks. Dr. J. Ciarrocchi, były profesor Seminarjum i długoletni kolega zmarłego, ks. Wilemski, ks. A. Kłowo, ks. F. Gzella, ks. J. Lempka. Był także obecny Mgr. Van Antwerp. Kazanie wygłosił ks. Stefan Woźnicki, uczeń ś. p. ks. Leona.

Na cmentarzu śpiewem "Witaj Królowo" pożegnano kapłana-męczennika, ale pamięć jego, jak i założyciela Seminarjum ś. p. J. Dąbrowskiego, przetrwa, jak długo Seminarjum Polskie istnieć będzie.



Święcenia niższe i wyższe klerykom jak corocznie były licznie udzielane w kaplicy seminaryjnej. Następujący klerycy otrzymali w maju mniejsze święcenia: St. Lempka, J. Kerber, J. Koper, Fr. Stroński, J. Biduś, W. Borkowicz, P. Kannaby, W. Kolebuk, A. Lafaj, A. Maksimik, J. Raczyński, J. Podkul, J. Lass, A. Werbiła, F. Wilk, J. Zobel, Fr. Banaszak, J. Bartkowiak, A. Czarnecki, A. Dudek, P. Frydrych, A. Jarzembowski, St. Kilar, M. Klimas, W. Krych, W. Krzyżosiak, J. Maciejewski, L. Michalski, B. Milinkiewicz, K. Piejda, J. Pilny, L. Ratajczak, P. Rypel, A. Sztoba, P. Walkowiak, J. Weiss, J. Wróblewski, A. Wilczewski, H. Woźniak, Fr. Orlik. Kilku nastu z powyżej wyliczonych gotują się do święceń kapłańskich, które mają się odbyć 19-go czerwca.

Przy sposobności pobytu w naszym zakładzie, Najprzew. ks. M. J. Gallaghery, biskup detroicki przemówił do studentów, zarówno kleryków jak i akademików. Zdawało się wszystkim, że to przemawia nasz rodak. Mówił, że zakład ten jest dla polskiej młodzieży, że wychowuje wodzów dla całego polskiego społeczeństwa, które przywiozło z sobą z Ojczyzny skarb wiary i ojcyste obyczaje, które tchną duchem świętości. Więc wychowankowie tej uczelni mają być przyszłymi wodzami polskiego społeczeństwa, muszą zachować i pielęgnować te obyczaje, a z nimi język polski. I mówił ks. biskup, że dla niego osobiście niema różnicy, jakim językiem kto mówi, że szanuje każdy język, bodaj więcej od angielskiego nasz język ojczysty, polski, dlatego, że nie jest to język nam narzucony. Pamiętając jednak o tem, że do przesładowców naszej wiary można przemawiać jedynie językiem tego kraju, w którym mieszkamy i że chcąc mieć wpływy i znaczenie w tym kraju, niezbędnym jest dla nas jego język, musimy również i nim władać. Katolickiemu polskiemu społeczeństwu potrzeba wodzów i obrońców jego nietykalnych świętości, szczególnie między ludźmi świeckimi, w świeckich zawodach. Jakież to szczęście, że ten właśnie zakład wychowuje i wychowa ich. Z tem muszą studenci współpracować, wiedząc, że dzisiaj tylko nauka i wiedza mają znaczenie, przez nie jedynie można skutecznie bronić naszej katolickiej wiary. Każdy czuł, że to mówił Pasterz, co zna dobrze

dusze i serca ludzkie, co rozumie ich radość i łzy.

Prócz Sodalicii Marjańskiej są jeszcze Towarzystwa i Kółka, z których niejedne są czynne nawet podczas wakacyj. I tak: Towarzystwo Najśłodszego Serca Jezusowego szerzy miłość ku Boskiemu Sercu. Oprócz tego zaopatruje ze swych zasobów kaplicę i zakrystję, ma na składzie przedmioty dewocyjne i rzeczy należące do ubioru duchownego. Towarzystwo to podjęło inną jeszcze chlubną, a często zaniebawiającą pracę tj. szerzenie uczciwej literatury i odwiedzanie zakładów dla chorych i biednych.

Towarzystwo Misyjne ma za cel wspieranie opuszczonych misyj w krajach pogańskich i szerzenia wśród członków ducha poświęcenia się dla pracy Apostolskiej.

Chór i orkiestra gromadzą naszych śpiewaków i muzyków. Z niecierpliwością oczekuje każdy ich wystąpienia przy różnych okazjach, gdyż rozweselają i do Boga podnoszą dusze i serca młodzieży.

Kółka Atletyczne są niezbędne dla każdego zakładu, aby "w zdrowem ciele był zdrowy duch". Dwa kółka są najgłówniejsze: "High School" i "Varsity" — jedno dla młodszych, drugie dla starszych. Te dwa kółka reprezentują na zewnątrz atletykę Seminarjum. Dla innych klubów nasi gracze są przeciwnikami, z którymi trzeba się liczyć. Kółka te mają także za zadanie wyrabiać szlachetność i delikatność w obejściu się. Wszystkim zaś następczą sposobność do rozrywki po nauce, a temsamem dodają sił do dalszej pracy umysłowej. Klub Atletyczny wydaje miesięcznik pt. "Lakeside Punch", poświęcony sprawom sportu w Seminarjum Polskiem.

Kluby Dzielnicowe łączą studentów z poszczególnych środowisk polskich. Dotychczas powstały takie kluby studentów w Detroit, Buffalo, Chicago, Scranton, Erie, Cleveland, Worcester. W nich, prócz sportu studenci zapoznają się z różnemi gałęziami pracy społecznej i edukacyjnej. Uczą się także zawczasu, jak organizować towarzystwa i kółka i jak nimi kierować korzystnie.

Od 25-go września do 2-go października 1921 r., odbywały się rekolekcje pod kierownictwem ks. A. Sonneka, Franciszkanina z Pułaski, Wis. Przez pierwsze 3 dni klerycy odprawiali swe doroczne ćwicze-



KS. PROF. FRANCISZEK X. ORLIK,  
Sekretarz i Registrator.



PROF. EUG. BOBROWSKI

nia duchowne; w drugiej połowie zaś klerycy. Dla wielu kleryków było to zarazem przygotowaniem do święceń wyższych, — których się spodziewali w krótkim czasie.

Z nadejściem listopada odświeżyły się w pamięci obowiązki względem drogich zmarłych. I tak w dzień Zaduszny, ks. profesor A. Kłowo w asyście ks. diakona J. Sassa i ks. subdiakona J. Bidusia odprawił solenne żałobne nabożeństwo na spójność dusz dobroczyńców Seminarjum, jakoteż za dusze ks. J. Dąbrowskiego i ks. L. Jarreckiego. Następnego zaś dnia odprawiono nabożeństwo z asystą za spójność duszy śp. ks. A. Waszycy, założyciela i pierwszego dyrektora Sodalicii.

Sodalicja celem wzbudzenia większego zainteresowania do pisywania artykułów dla Sodalisa, urządziła konkurs literacki. Konkurs ten trwał niemal cały miesiąc. Wręczenie nagród kontestantom odbyło się podczas wspaniałego obchodu, urządzonego przez Sodalicję na cześć Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w audytorjum Seminarjum 8-go grudnia 1921 o godzinie

7-ej wieczorem. Pierwszą nagrodę otrzymał Aleksander Jarzembowski, który pisał na temat "Niepokalana, a serce czyste". Drugą nagrodę Stanisław Dragański, temat "Niedowiarstwo względem religii i Kościoła".

Trzecią nagrodę Stanisław Wysoczyński, temat: "Odpowiedź Badaczom Pisma św.". Na szczególne wyróżnienie zasłużyli następujący: F. Bednarski, Z. Bednarski, A. Wiśniewski, A. Nasiatka, L. Michalski, K. Piejda, J. Górski, F. Gramza, T. Kowalewski, A. Sztoba, J. Felczak, J. Kucharski, A. Wotta, A. Zapora, S. Libold, S. Kuris. Za uzyskanie najwięcej prenumeratów dla Sodalisa otrzymali nagrodę Jan Jurek i Józef Napieralski.

Na obchód składało się: Zagajenie prefekta Wilczewskiego, odczyt Stanisława Pachuckiego: "Cześć i Hołd Dziewictwa Marji", deklamacja Kazimierza Godomskiego "Niepokalana, śpiew chóru Seminarijnego: "O Marjo". Następnie popis mandolinistów: L. Michalskiego, K. Piejdy, T. Kowalskiego, L. Putasia i W. Łosienieckie-



go. Wzniosłym punktem programu było solo skrzypcowe prof. R. Piątkowskiego z akompanjamentem prof. A. Martusiewicza. Finałem obchodu była wzniosła i przejmująca mowa ks. Stefana Woźnickiego.

Święta Bożego Narodzenia były dla niektórych Sodalistów podwójną uroczystością, gdyż w dniu tym odprawili poraz pierwszy Ofiarę Mszy św. ks. Jan Biduś, ks. J. Oszejca i ks. J. Zobel.

## Absque Sudore Nullum Opus

Z początkiem roku 1922 nadchodzi list od Wydziału Naczelnego Związku Sodalicyj Marjańskich w Polsce. Otrzymano list od Wydziału Naczelnego Związku Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce z podziękowaniem za hojny dar w kwocie \$58.10 przesłany im na potrzeby ich sekcji. Ponieważ list ten był pisany w Gnieźnie 30 grudnia 1921 r. dlatego przesyłają też życzenia noworoczne jak najpomyślniejszego rozwoju Sodalicyj. Podpisani byli Moderatorzy dzielnic: Z Królestwa i Litwy: ks. M. Wiśniewski; z Małopolski: ks. Józef Binkowski; z Wielkopolski: ks. Leon Łagoda; Prefekci dzielnic: Wincenty Janowicz, Maciej Ładzik, Tadeusz Kucznia.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Papieża Benedykta XV. Według zwyczaju w kościele katolickim w dzień pochowania zwłok papieża, Kościół odprawia wszędzie nabożeństwa żałobne. Tak było też i w Seminarjum Polskim. Dzień przedtem ks. prof. A. Kłowo z udziałem kleryków odprawił nieszpory żałobne, a następnego dnia, tj. 26-go stycznia, w asyście księży J. Sassa i F. Wilka odśpiewano Matutinum i Laudes, poczem ks. rektor M. Grupa w asyście ks. W. Stasza jako diakona i ks. W. Borkowicza jako subdiakona, odprawił solenną mszę św. żałobną. Kazanie o kolicznościowe wygłosił ks. prof. A. Kłowo, Moderator Sodalicyj.

Gdy 12 lutego 1922 głoszone nowym papieżem kardynała Achille Ratti, arcybiskupa Milanu, byłego nuncjusza do Polski, odprawiona została w Seminarjum Polskim solenna msza św. dziękczynna za wybór papieża. Odprawił ją ks. rektor w asyście ks. A. Kłowo i ks. A. Maksimika.

Uroczyste nabożeństwo odprawione na cześć św. Kazimierza przez ks. prof. A. Kłowę w asyście ks. A. Maksimika i ks. W. Stasza, poprzedziło obchód na jeden dzień. Na obchód złożyły się śpiewy, mu-

zyka, deklamacje i mowy. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje odczyt kolegi J. Felczaka o św. Kazimierzu i śp. ks. J. Dąbrowskim, o jego poświęceniu, trudnościach, harcie ducha, silnej woli i wytrwałości. Zakończył prelegent piękny odczyt słowami: "Umarł ciałem, lecz duchem żyje wśród nas, gdyż ze śmiercią jego nie pójdą nigdy w niepamięć jego prace, poświęcenia i zasługi."

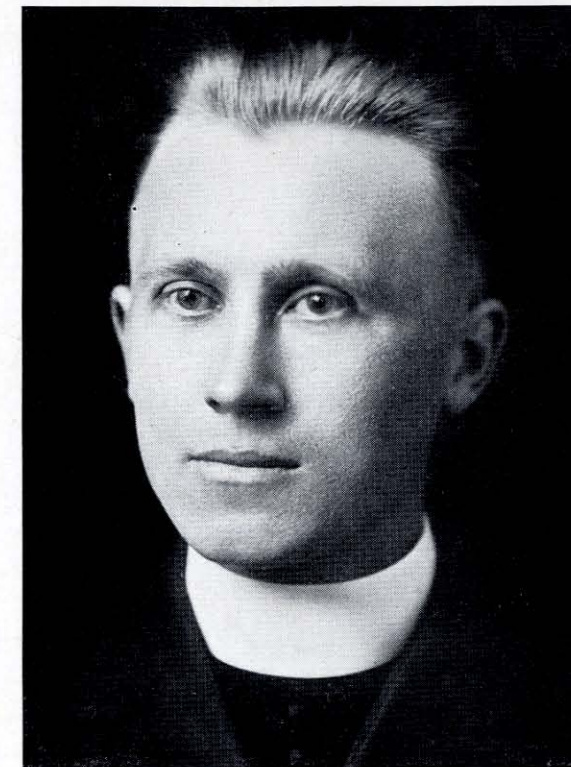
W dniu 23-go marca odprawił ks. A. Kłowo w asyście ks. W. Borkowicza i ks. Sassa nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Bolesława Nawrockiego, alumna Seminarjum i jednego z pierwszych Sodalistów. Zaledwie po 4 latach pracy w winnicy Chrystusowej, powołał go już Bóg po nagrodę.

Święcenia niższe w tym czasie otrzymali: J. F. Gorzelniński, J. Mieczkowski, V. Daszkiewicz, F. Frydrych, J. Górski, S. Kilar, J. Klekotka, L. Krzyżosiak, A. Kromka, V. Łosieniecki, K. Piejda, P. Ryfel, F. Borowski, F. Gramza, J. Johnson, V. Klimko, E. Kokowicz, S. Kokociński, T. Lewandowski, E. Łukasiewicz, I. Malinowski, E. Miotke, Niemiec, L. Pilarowski, L. Ryś, J. Wieloch, E. Wróblewski, A. Żyła, S. Dragański, L. Jasiński, L. Massalski, E. Krzysiek, C. Cieślewicz, J. Kralisz, A. Fołta, T. Schultz, J. Malinowski, J. Putaś, J. Pilny, K. Wydra, E. Krawczyk, W. Karp. Święcenia zaś wyższe: J. Mieczkowski, J. Sass i F. Gorzelniński.

Powstanie Grona Eucharystycznego w Seminarjum Polskim. Kilku kleryków Seminarjum Polskiego, a mianowicie: Aleksander Wilczewski, Jan Wieloch, Leon Malinowski, Zygmunt Saciłowski, Jan Naja, Stanisław Libold i Andrzej Zapor, pomni słów papieża Piusa X, iż Grono Przenajświętszego Sakramentu przewyższa wszystkie inne bractwa, postanowiło założyć takie "Grono" w Seminarjum Polskim. Niezwłocznie ułożyli konstytucje,



PROF. DR. ALOJZY KLAMMER



KS. PROF. KONSTANTY CYRAN, D. D.

która została przyjęta i zatwierdzona przez ks. Biskupa z Detroit. Chwila założenia grona datuje się 7-go marca, w dzień św. Tomasza z Akwinu, który nazywany jest Apostołem Przenajśw. Sakramentu. Pierwszym dniem Eucharystycznym w Seminarjum Polskim był dzień 4-go maja. Po Mszy św. było całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. O godz. pierwszej odbyło się uroczyste przyjęcie 60 członków, poczem było kazanie ks. dyrektora A. Kłowy i wspólna adoracja przez pół godziny. Potem poszczególni członkowie odbywali adoracje do godz. 8:45 wieczorem, kiedyto adorację zakończono nabożeństwem majowym. Odtąd w każdy czwartek ma być całodzienna adoracja Przenajśw. Sakramentu.

Do zarządu weszli: Ks. A. Kłowo, dyrektor; Jakób Wróblewski, prezes; Edmund Łukasiewicz, wice-prezes; Stanisław Kokociński, kasjer; Jan Naja, sekretarz protokółowy; Kazimierz Wydra, marszałek.

Dzień 15-go był bardzo uroczystym dla Sodalicyj. Rano ceremonia przyjęcia 3-ch

nowych członków, którymi byli: J. Krause, W. Pac i J. Pawelski.

Wieczorem w audytorjum obchód rozpoczął się marszem odegranym przez orkiestrę Seminarjum pod batutą p. W. Grabowskiego.

Zagajenie przez prefekta Sodalicyj klawisków p. P. Blicharskiego. Przewodniczącym prof. R. Piątkowski, sekretarzem Fabjan Bednarski.

Następnie W. Gulczyński wygłosił odczyt o Najśw. Marji Pannie.

Bardzo piękną mowę wygłosił Wiel. Ks. M. Gannas. Prof. Piątkowski dorzucił kilka słów co do miłości, jaką mieli wielcy ludzie dla Marji. Wszyscy odśpiewali "My Chcemy Boga," a orkiestra marszem zamknęła obchód.

Aby uczcić dzieło tak wzniosłe, tak pamiętne, jakim było ustanowienie Konstytucji 3-go maja, Tow. Literackie urządziło obchód 11-go maja. Przewodniczącym był ks. A. Kłowo, sekretarzem A. S. Nasiatka. Obchód zakończono gremjalnie hymnem "Boże Coś Polskę."



W miesiącu wrześniu 1922 otrzymali święcenia kapłańskie: ks. F. Banasiak, ks. A. Jarzembowski, Ks. Górski, ks. A. Kromka, ks. L. Krzyżosiak, ks. B. Milińkiewicz, ks. F. Orlik, ks. P. Walkowiak i ks. A. Wilczewski. Na owe czasy przypadają kursa letnie teologii w Seminarjum Polskiem. Na te kursa uczęszczało 33 teologów, czyli 13 księży z diecezji detroitkiej, a 20 z innych diecezji. Kursa teologiczne trwały blisko dwa miesiące. Wykładali miejscowi profesorowie teologii i ks. prałat Van Antwerp.

W połowie sierpnia wrócił do Seminarjum po trzechletniej niebytności ks. Dr. Konstanty Cyran, do objęcia katedry dogmatyki. Ks. Dr. Cyran studjował przez 3 lata w Kolegium Capranica i uzyskał w tym czasie dwa doktoraty: filozofji i teologii. Sodalisi szczególnie szczerzą się ks. doktorem, bo był to pierwszy prefekt ich Sodalicii.

Trzej nowo-wyświęceni księża powiększyli grono profesorów na kursie klasycznym. Są nimi: ks. B. Milińkiewicz, ks. F. Orlik, ks. L. Krzyżosiak.

Sejm Filaretów odbył się w Detroit w hali św. Kazimierza w dniach 4, 5 i 6-go września 1922 r. Program był dobrze ułożony i wykonany pod przewodnictwem grupy VI z Orchard Lake, a powodzenie jego można przypisać w znacznej mierze czynnościom gorliwego przewodnika ks. prof. A. Kłowy. Liczne grupy wysłały swych reprezentantów ze wszystkich stron kraju. Odwiedzono gremjalnie Polskie Seminarjum w Orchard Lake. Sejm zakończył się 6-go września. Ważną transakcją tego dnia było przeniesienie administracji urzędowego organu "Filaret" z Pittsburga do Orchard Lake. Zakończono sejm bankietem, wydanym przez grupę VI z Orchard Lake.

## Honos Alit Artes

Na ostatnie lata czwartej dekady, a ściślej rzecz biorąc na rok 1923 przypadają znowu w Seminarjum Polskiem wypadki doniosłe, ducha i nadzieję krzepiące.

Gorliwy równie jak energiczny następca ś. p. ks. Arnolda Waszycy ks. prof. Antoni Kłowo rozwija w tym czasie i udosko-

Dnia 17-go września rozpoczęły się rekolekcje dla kleryków i klasyków równocześnie. Udzielał ich Wiel. Ks. Fr. Mollo, T. J., dla kleryków, a Wiel. ks. Matzel, T. J., dla klasyków.

Niedawno temu sprowadzono do wielkiej kaplicy dwa boczne ołtarze z powodu zwiększonej liczby księży profesorów.

Orkiestra zapowiada się na ten rok świetnie, gdyż dyrektorem jej będzie Wiel. Ks. M. Gannas z Detroit.

W niedzielę, 8-go października, przyjechał do Orchard Lake Ks. Biskup Gallagher i wyświęcił 16 kleryków na diakonów.

Dnia 3-go listopada 1922 odprawiono solenne nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. A. Waszycy, założyciela Sodalicii i pierwszego jej moderatora.

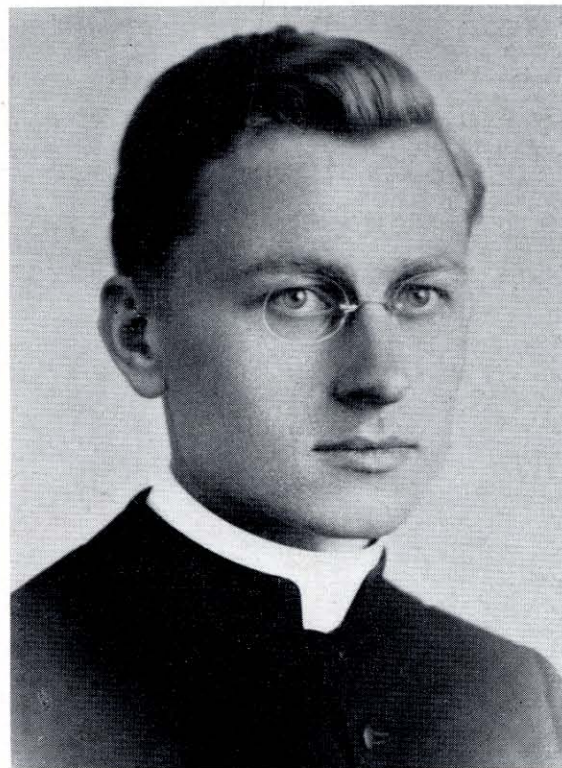
W budynku seminaryjnym otworzono w tym roku bawialnię dla kleryków. Rozpoczęto nadzwyczaj skromnie. Pierwszymi ofiarodawcami na ten cel byli księża: Bonkowski, Majewski, Żadała, Woźnicki, Gdaniec, Koper, Górski, Walkowiak, Wilczewski, Jarzembowski, Szok, Kromka, Banasiak.

W trzecią niedzielę listopada Kółko literackie urządziło obchód na cześć Tadeusza Kościuszki i Henryka Sienkiewicza. Program był bardzo urozmaicony i świetnie wykonany.

Zawitał do kolegium w Orchard Lake inspektor z uniwersytetu detroitkiego, aby zbadać rozkład i prowadzenie nauk. Dawał on do poznania, że rezultat wypadł dodatnio.

Święcenia kapłańskie w czasie Świąt Bożego Narodzenia 1922 r. otrzymali klerycy: Daszkiewicz, Maciejewski, Piejda i Sztoba.

nala miesięcznik "Sodalis Marjański," w który wkłada potężny zasób swej energii, tak, że liczba prenumeratorów idzie w górę o cyfrę blisko dwa tysiące, powiększając się i dochodząc do ogólnej 6,500. Wśród tej pracy i możliwych poczynąń, o których mowa poniżej, uzyskuje w tym



KS. PROF. JULJAN BONA



KS. PROF. EDWARD WERM, Ph. D.

roku ks. prof. Kłowo w Rzymie stopień doktora filozofji, a zwraca tak wybitnie uwagę swej władzy diecezjalnej, że ks. Biskup M. J. Gallagher zamianował go członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla młodszego kleru, a także członkiem Komisji diecezjalnej Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary dla polskich parafji w diecezji detroitkiej.

W lutym 1923 otrzymali święcenia kapłańskie z rąk ks. Biskupa E. D. Kelly'ego w Grand Rapids, Mich., ks. J. Malinowski, zaś w detroitkiej katedrze ks. Biskup Gallagher wyświęcił na kapłanów ks. Władysława A. Krycha, ks. Piotra Rypla i ks. Józefa Bartkowiaka.

Gdy Towarzystwo Literackie urządziło w tym miesiącu obchód na cześć Kopernika, to obchód ten popularny zaszczylił swoim śpiewem sławny tenor z Detroit p. L. Wyszatycki, powszechnie nazywany "polskim Caruso."

Studenci będący członkami Rycerzy Kolumba zebrali się 20-go lutego 1923 w audytorjum na pierwsze regularne posiedzenie. Naczelnym Rycerzem, p. Foley z Pontiac,

Mich., przyjechał ze znaczną liczbą swych towarzyszy i posiedzenie wypadło pomyślnie. Rycerze Kolumba z Pontiac złożyli ofiarę \$50.00 na bawialnię dla Seminarzystów. Regularne posiedzenia mają się odbywać co miesiąc. W tym samym czasie ks. J. Biduś z Shenandoah, Pa., ofiarował \$25.00 na bawialnię dla kleryków.

Przez kilka dni bawił w Seminarjum ks. katecheta J. Taranowicz. Tłómaczył on klerykom nową metodę uczenia katechizmu t. z. metodą poglądową.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku Tow. Literackie dało przedstawienie 29-go kwietnia w hali św. Florjana, a 6-go maja w Domu Polskim w Detroit. Odegrano dramat "Za Wiare." Powodzenie było nadzwyczajne, a na szczególne wyróżnienie zasługują p. Walerjan Karcz, dyrektor, L. Godlewski, F. Sokół i J. Naja.

Józef B. Pilny otrzymał święcenie subdiakonatu z rąk ks. biskupa T. J. Shahan w Katolickim Uniwersytecie.

Ks. Kazimierz Orlemański z Homer City, Penna., zwiedził Seminarjum i ofiarował \$5.00 na Klub Rekreacyjny.



Na pierwszą połowę roku 1923 przypada zapoczątkowanie Stowarzyszenia Alumnów (Alumni Association) Seminarjum Polskiego. Organizacja Alumnatu na całym terenie Stanów Zjednoczonych jest dziełem ks. Dr. Antoniego Kłowy, który jako wielki i główny motor, a działacz urzeczywistnienia tej myśli niezrównany, jeździł po osadach, kampanję dla dostojnej Alma Mater przeprowadzał, kazania i przemówienia natchnione, a żywym duchem umiłowanej sprawy głosił. Na skutek poczynań wstępnych, dnia 17 maja 1923 r. przyjechało kilkunastu znacznie-szych alumnów do Orchard Lake w celu wprowadzenia w życie dawno odczutej potrzeby i pragnień założenia Stowarzyszenia Alumnów. Pierwszy zjazd nazna-

czono na 26 i 27 czerwca w Orchard Lake. Naznaczono komitety, aby każdy szczegół był dobrze obmyślany, a były wszystkie dane, że Stowarzyszenie przyjdzie do skutku bardzo pomyślnie.

W przygotowawczym zjeździe brali udział: ks. prałat F. Kasprzak z Buffalo, ks. L. Grudziński z Chicago, ks. Józef Lempka, Dr. R. Sadowski, sędzia F. Majewski, Dr. S. Łachajewski, adwokat L. Kościński z Detroit, adwokat W. Siwiński z Baltimore, Dr. S. Borowiak, p. W. Kwiecikowski z Buffalo, ks. rektor M. J. Grupa, D. D., ks. Dr. Antoni Kłowo, wice-rektor, prof. R. Piątkowski i prof. S. Biernacki. Głównym celem tego Stowarzyszenia ma być dobro Seminarjum, wspólnej Alma Mater.

### Pierwszy Formalny Zjazd Alumnów, Wybór Zarządu, Inwestytura Ks. Prałata M. Grupy

Dzień 26-go czerwca 1923 zapisał się niezatartymi głoskami w historii Seminarjum Polskiego, gdyż w tym dniu zostało formalnie założone Stowarzyszenie Alumnów. Zjechali się oni ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych, każdy z radością w sercu, że ich dawne pragnienie i marzenie przybiera nareszcie formę realną.

Pierwszego dnia Zjazdu odbyła się inwestytura ks. Prałata Michała Grupy, rektora Seminarjum. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. prałat Pacholski z Winona, Minn. Następnie uroczyste otworzył zjazd ks. prałat M. Grupa i odbyło się kilka bardzo ważnych posiedzeń oraz wybór urzędników: obrano prezydentem adw. W. Siwińskiego; Dr. S. Borowiaka, wiceprezydentem; W. Kwiecikowskiego, adw. A. Kościńskiego, sekretarzami; W. Czap-skiego sekr. finansowym; Dr. R. Sadowskiego skarbnikiem; ks. prałata F. Kasprzaka, ks. L. Grudzińskiego, adw. L. A. Kościńskiego, ks. J. Lempke, ks. L. Bojnowskiego i ks. E. Maisela dyrektorami. Mili i sympatyczni goście byli przyjmowani z otwartymi ramionami i staropolską gościnnością. Wielka część zasługi jest tutaj ks. prokuratora A. Maksimika, który zawsze niestrudzenie krząta się i zajmuje gospodarczą częścią Seminarjum.

Oto jak te krzepiące poczynania odrodzenia się alumnatu Seminarjum przed-

stawia i żywo kreśli "Sodalis Marjański" Rok VI październik i listopad 1925 No. 5 i 6) na str. 189, gdzie czytamy:

Według uchwały alumnów Seminarjum Polskiego, zebranych na sejmie w sierpniu roku ubiegłego, Sodalis został organem Alumnatu. Wskutek jednak pewnych trudności technicznych nie umieszczono w nim dotychczas wiadomości o alumnacie. Z niniejszym numerem rozpoczynamy ten dział, spodziewając się, że on zainteresuje nie tylko alumnów, ale i niealumnów, będących czytelnikami "Sodalisa." Rozpoczynamy go historią krótką Alumnatu. Z kolei podamy następnie sprawozdania z dwóch ostatnich sejmów, dodając zawsze wiadomości z życia, działalności, pobytu itd. Alumnów naszych.

Potrzebę Alumnatu Seminarjum Polskiego od lat odczuwano tak poza zakładem, jak i w zakładzie. To też czyniono starania w tym kierunku od dawna tak ze strony fakultetu, jak i samychże alumnów.

W "Historji Seminarjum Polskiego," wydanej w roku 1910, takie uwagi czytamy: Przez czas jakiś istniało i prosperowało "Stowarzyszenie Księży" wychowanków Seminarjum Polskiego w tym celu, aby dbać o dobro materialne zakładu. Do Stowarzyszenia należało kilkudziesięciu księży, którzy jako członkowie mieli skła-



GABINET CHEMICZNY

dać po \$10 rocznego podatku dobrowolnie na siebie nałożonego. Zjazdy Stowarzyszenia urządzano w Detroit w swej "Alma Mater." Stowarzyszenie to jednak w r. 1905, czy też w r. 1906 przestało istnieć.

W roku 1916-tym ś. p. ks. Leon Jarecki, podówczas administrator Seminarjum, po porozumieniu się z kilku księżmi alumnami, wysłał około 800 listów z zaproszeniem na Zjazd alumnów dnia 14-go czerwca. W odpowiedzi nadesłali przychylną odpowiedź między innymi następujący: Ks. S. Długołęcki, Ks. A. Grudziński, Ks. E. Maisel, Ks. B. Ciesielski, Ks. S. Kroczeł, Ks. L. Grudziński, Ks. I. Gapczyński, Ks. A. Kłowo, E. Wróblewski, M. Curlanis, Dr. M. Mszanowski, Dr. S. Lipski, Ks. W. Szczukowski, Ks. A. Wilczek, Ks. J. Mantteuffel, Ks. F. Walczak, Ks. K. Marciniak, Ks. W. Chrobok, Ks. A. Woźny, Ks. S. Jerzak, Ks. S. Radniecki, Ks. J. Herek, Ks. W. Żadała, Ks. J. Kurkowski, Ks. A. Szczukowski, Ks. F. Gostomski, Ks. K. Szypa, Ks. J. Czarnogórski, Ks. T. Zacharski, Ks. S. Błażejowski, Ks. M. Grupa, Ks. F. Doppke, Ks. S. Kaczmarczyk, Ks. J. Zieliński, Ks. W. Bobkiewicz, Ks. F. Kasprzak, Ks. S. Pawłowski, Ks. L. Bójnow-

ski, Ks. N. Dziuk, Ks. C. Ostrowski, Ks. M. Wyborski, Ks. M. Świątkowski, Ks. B. Malinowski, Ks. S. Łapiński, Ks. P. Michalak, Ks. J. Gorzyński, Ks. J. Mieczkowski, Ks. A. Haremza, Ks. R. Chrzaszcz, Ks. M. Kotecki, Ks. W. Brejski, Ks. A. Szczerkowski, Ks. M. Kozłowski, Ks. J. Pocięcha, J. Drechny, Dr. S. Borowiak, T. Gietkowski, K. Borkowski, Dr. R. Sadowski i inni.

Na zjeździe samym uchwalono czas i miejsce następnego zjazdu mianowicie środę po drugiej niedzieli lipca, 1917-go roku w Seminarjum w Orchard Lake.

Następnie uchwalono wysłać sprawozdanie z tego zjazdu i egzemplarz aplikacji o należenie do Alumnatu do wszystkich alumnów, a więc nie tylko abiturjentów Kolegium, lub tych, którzy ukończyli filozofję, lub teologję, ale także i do tych, którzy chociaż przez pewien czas przebywali w zakładzie.

Obrano także komitet do ułożenia konstytucji, w skład którego weszli Ks. Jarecki, Ks. Kłowo i Ks. Napieralski.

Wreszcie obrano zarząd Alumnatu. W skład jego weszli: Ks. Jarecki, jako prezes, Ks. L. Grudziński, I wice-prezes; Dr. M. Mszanowski, II wice-prezes; Ks. W.



Więcek, sekretarz, i Ks. E. Maisel, Kasjer.

Zarząd wspólnie z komitetem konstytucyjnym otrzymał polecenie zająć się tak konstytucją, jak i następnym zjazdem.

Do zjazdu tego jednak w następnym roku nie przyszło wskutek różnych nieprzewidzianych i niepokonalnych trudności.

Po objęciu dopiero rektoratu Seminarjum Polskiego przez Przew. Ks. M. Grupę, obecnego też rektora i zaspokojeniu najpierw różnych nagłych potrzeb, powstałych w międzyczasie w Seminarjum, uczestnicy poprzedniego zjazdu zaczęli domagać się zwołania ponownego sejmiku walnego. Prezes zarządu i komitetu konstytucyjnego w międzyczasie zmarł tragiczną śmiercią. Następni tedy z kolei urzędnicy, Ks. L. Grudziński i Ks. A. Kłowo po porozumieniu się z rektorem, wysłali na początku 1923-go roku następujący komunikat do 1,000 przeszło alumnów:

“Na Zjeździe Alumnów Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich., w czerwcu 1916-go roku po omówieniu spraw, będących na programie, zwołanie następnego Zjazdu pozostawiono do dyspozycji obranego wówczas Zarządu. Różne przyczyny w międzyczasie złożyły się na odwołanie z roku na rok uchwalonego Zjazdu. Obecnie jednak nadszedł nań czas. Dowodem tego jest zainteresowanie się więcej niż zwyczajne Zakładem naszym w ostatnich czasach, czy to w prasie, czy to na ostatnim Sejmie Wydziału Narodowego Polskiego w Cleveland, Ohio. Dowodem tego głosy Alumnów czy to poszczególne, czyto zbiorowe od grup w różnych miejscowościach i diecezjach.

Pozatem i dobro naszej “Alma Mater” wymaga tego. Wreszcie na rok obecny (1923) przypada 20-ta rocznica śmierci nieodżałowanej pamięci X. J. Dąbrowskiego, fundatora Seminarjum Polskiego.

Toteż niżej podpisani, jako obrani na ostatnim Zjeździe do Zarządu ścisłego, po porozumieniu się z Fakultetem Zakładu zwołują Zjazd na 26, 27 i 28 czerwca, 1923 r.

Formalne zaproszenie będzie wysłane wkrótce.

Na razie niniejszem prosimy:

1. O opinię kolegi i uwagi w tej sprawie.
2. O nadesłanie listy nazwisk kolegów

w jego czasie pobytu w Seminarjum Polskim, a jeżeli można i fotografii klasy całej.”

Wkrótce potem został wysłany znowu komunikat tej treści:

### Do Alumnów

Wróćmy do szkoły, z której wyszliśmy!  
Nie na naukę, ma się rozumieć!

Ale na Zjazd 26, 27 i 28 czerwca 1923 roku.

O tym zjeździe tak pisze alumn nasz Ks. S. Iciek:

Z końcem czerwca ma się odbyć zjazd Alumnów Seminarjum Polskiego w Orchard Lake. Będzie to bardzo miła uroczystość. Nie widzieliśmy się od lat wielu, może od czasu opuszczenia ławy szkolnej. Będą tam serdeczne uściski, wspomnienia, pogadanki, opowiadania dawnych przyjemnych przygód. Niejedna młoda twarz już się pokryła zmarszczkami, włosy przysięgła siwizna, boć to już kopa lat minęła od tych błogich dni, gdy zasiadaliśmy na ławie szkolnej i mordowaliśmy się nad greką i łaciną... Wielu z kolegów nie przybędzie na zjazd Alumnów, bo już od lat całych kryje ich piasek cmentarny... Zabraknie tam i profesorów, a także Rektora i Fundatora, ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego. Z tymi przynajmniej w duchu się złączymy, śląc przed Tron Najwyższego modły za ich wieczny spoczynek. Niech tam nikogo nie zabraknie. Wszelkie inne prace należy odłożyć i stawić się do szeregu tych, którzy kiedyś w Seminarjum Polskim nauki pobierali.

Zjazd byłych uczniów będzie oczywiście uroczystością wielką i nader przyjemną. Odświeżą się stare znajomości i przyjaźni na szkolnej ławie nawiązane. Pokochamy nanowo, żywiej, silniej te stare mury zakładu, który był dla nas przytulkiem, który nas kształcił i kierował na przewodców milionowych rzesz polskiego ludu. Otoczmy miłością i opieką naszą starą kochaną Alma Mater, pomóżmy jej w tej zbożnej pracy wychowywania nowych pokoleń. W szkolnych latach żyliśmy wspomnieniem dawnej Polski, teraz ją oglądamy żywą i potężną. Pracujmy dla jej chwały, pracujmy dla dobra kraju, który nas przytulił i otworzył pole wdzięcznej pracy. Niech tam nikogo nie zabraknie, stańmy wszyscy



KAPLICA W ORCHARD LAKE

do apelu w Orchard Lake 26-go czerwca.

Komisja, złożona z XX. Prałata F. Kasprzaka, J. Lempki, L. Grudzińskiego i pp. R. Piątkowskiego, Dra S. Łachajewskiego, Adw. L. Kościńskiego, Dra R. Sadowskiego, Adw. W. Siwińskiego, Sędziego S. Majewskiego, Dra S. Borowiaka, W. Kwiecińskiego, S. Biernackiego na posiedzeniu 17-go maja b. r. zleciła niżej podpisanym przygotowanie do zjazdu.

Niżej podpisani w myśl zlecenia starają się wywiązać należycie z tego miłego obowiązku, by upamiętnić ten Zjazd.

Przy okazji prosimy bardzo o nadesłanie:

1) Fotografji, czy to klasy swojej całej, czy osób poszczególnych z czasów szkolnych.

2) Nazwisk alumnów naszego Seminarjum, mieszkających w okolicy. Dotychczas wysłano powiadomienia o Zjeździe do 750-ciu alumnów i od wielu już nadeszły odpowiedzi, ale brak nam jeszcze adresów 40-tu, których nazwiska tylko mamy.

KS. MICHAŁ J. GRUPA, rektor  
KS. ANTONI A. KŁOWO, sekretarz

Wreszcie wysłane zostało formalne zaproszenie treści następującej:

Niniejszem formalnie zapraszamy kolegę na Zjazd Alumnów Seminarjum Polskiego, który się odbędzie 26, 27 i 28 czerwca, 1923.

W pierwszym dniu rano odbędzie się inwestytura Ks. M. J. Grupy, alumna i rektora Seminarjum, a obecnie prałata; wieczorem o godz. 7-mej pierwsza sesja Zjazdu; 27 i 28 dalszy ciąg tegoż. Szczegółowy program będzie ogłoszony na Zjeździe.

Dostać się do Seminarjum można dwójaką drogą: albo przez Detroit, albo przez Pontiac. W Detroit jedzie się ze stacji (na którą się przyjedzie koleją albo wodą) najpierw do poczekalni “Detroit United Lines” (Suburban cars station), znajdując się przy ulicy Jefferson i Bates; stamtąd co godzinę, począwszy od 5:40 rano odchodzą tramwaje do Seminarjum, na gruncie którego znajduje się stacja z napisem “Orchard Lake Seminary.” Z Pontiac zaś, jeżeli się jedzie koleją Grand Trunk, zaraz przy stacji można dostać tramwaj do Seminarjum. Przy stacji seminarijnej będą oczekiwali alumnów człon-



kowie komitetu recepcyjnego.

Pokoje (skromne co prawda) będą przygotowane dla alumnów, chcących zamieszkać w Seminarjum.

#### KOMISJA PRZEDSEJMOWA:

Ks. Ludwik Grudziński  
Ks. Franciszek Kasprzak, prałat  
Stanisław Łachajewski, M. D.  
Władysław Siwiński, Adwokat  
Roman Sadowski, M. D.  
Ks. Antoni Kłowo, sekretarz

I odbył się zjazd. Postawiono Alumnat na trwałych podstawach.

Spełniły się marzenia i życzenia wielu tak w zakładzie, jak i poza zakładem.

Koncepcja wielka zostaje z rozmachem i żmudnym nakładem pracy przeprowadzona, a to po obmyśleniu wszelkich przeszkód, a zreżymem usuwaniu tarć, które poprzednie wysiłki gorliwych alumnów udaremniały. Organizatorzy Alumnatu, jak owe hyblejskie pszczoły krążyły dookoła miododajnego ula, zaglądali troskliwie do swej Alma Mater, jej losami i przejściami serdecznie się interesowali, w pojedynkę lub małymi grupami przemysłiwali, jakby wesprzeć, jakby dopomóc swej "Matce Żywicielce." Teraz rozpromienione twarze tych pierwszych twórców i działaczy Alumnatu były najlepszym dowodem, jak wielce umiłowali, jak gorąco są oddani tej wielkiej idei "Alma Mater."

Antiquam exquirite matrem, szukajcie dawnej macierzy, powiada Febus Apollo do tułaczego Eneasza w wielkim poemacie Wergiluszowym, bo ona da wam siłę i chwałę, ona tchnie w wasze członki znużone tułaczką i nieszczęściem nowe zapały i życie.

Taką dewizę wytknęli sobie dzielni promotorzy powołanego poraz trzeci do życia Alumnatu Seminarjum Polskiego z dodatkiem tego silnego "teraz wytrwamy i przetrwamy" i z przemożnym zaklęciem

pieśniarki ludowej: "Tak nam dopomóż Bóg!"

We wrześniu 1923 r. ks. Biskup Gallagher udzielił święceń wyższych w kaplicy seminaryjnej w Orchard Lake. Następujący klerycy otrzymali święcenia: F. Borowski, A. Fołta, F. Gramza, J. Johnson, V. Klimko, S. Kokociński, E. Kokowicz, T. Lewandowski, E. Łukasiewicz, L. Malinowski, W. Maliński, E. Miotke, A. Nasiatka, J. Niemiec, L. Pilarowski, J. Wielo, E. Wróblewski i A. Żyła.

Dawne życzenie seminarzystów zostało spełnione, gdy kosztowne radjo zostało umieszczone w bawialni kleryków. Dar to jest ks. prałata Grupy.

Dyscyplinariuszem kleryków został mianowany ks. Dr. K. Cyran.

Dnia 15-go listopada 1923 r. przybył do Seminarjum Polskiego Gen. Józef Haller, witany owacyjnie przez fakultet i studentów. Zagaił przyjęcie ks. Dr. A. Kłowo. Potem przemawiał ks. prałat Grupa i wręczył dar od Seminarjum na Dom Inwalidów. W imieniu towarzystw powitał generała Leon Godlewski i złożył ofiarę od towarzystw na Dom Inwalidów. Słowa wypowiedziane przez p. Naję tak poruszyły dostojnego gościa, że powstał, uściskał rękę małego mówcy i złożył pocałunek na jego czole. Generał Haller odpowiedział serdecznie o konieczności utrzymania wiary i polskości, podziękował za przyjęcie i ofiary i przy odgłosie marsza opuścił zakład, żegnany niemilkającymi okrzykami młodzieży na jego cześć.

Jak corocznie tak i w tym roku 1923 odbył się staraniem Tow. Literackiego wspaniały obchód na cześć Henryka Sienkiewicza i Tadeusza Kościuszki, a 8-go grudnia Sodalisi urządzili obchód na cześć swej Patronki.

Święcenia kapłańskie otrzymali w grudniu 1923 księża diakoni: A. Zella, L. Pilarowski, E. Miotke, E. Kokowicz, L. Malinowski, E. Łukasiewicz, F. Gramza, V. Klimko i J. Johnson.



KS. PROF. LEON MALINOWSKI



KS. PROF. WINCENTY BORKOWICZ

## Omnia Praeclara

Na styczeń 1924 roku przypada konkurs ogłoszony przez Sodalit Marjański, aby zyskać jak największą liczbę prenumeratorów. Nowych czytelników przybyło przeszło dwa tysiące do pokaźnego grona, przez co ogólna liczba prenumeratorów wzrosła blisko do 10 tysięcy. Konkursem było wyznaczonych sześć nagród, a ks. Dr. A. Kłowo dodał jeszcze trzy nagrody więcej dla pracowitych i czynnych w konkursie kleryków.

Zapoczątkowanie Burs dla Biednych Studentów przypada na owe czasy, a początek tej pięknej myśli dało jedno z towarzystw seminaryjnych.

Co to jest bursa?

Bursa jest to pewien fundusz stały. Sumę tę składa się do banku. Jest ona nie-naruszalna. Procentem od niej opłaca się za zdolnego i chętnego, a niezamożnego chłopca.

Nam szczególnie obecnie bardzo potrzeba ludzi wykształconych. Dlaczego? Bo jeżeli chcemy naprawdę lepszych warunków, jeżeli chcemy uznania dla naszego społeczeństwa w tym kraju, to musimy mieć ludzi na stanowiskach i urzędach municypalnych, stanowych i federalnych;

musimy mieć ludzi, którzy w prasie nie tylko polskiej, ale i angielskiej mogliby zabierać głos. Wtedy wszyscy razem i każdy z osobna skorzystamy z tego, bo będziemy mieli przedstawicieli swoich, godnie nas reprezentujących. A takich ludzi bez wyższego wykształcenia mieć nie można.

Sodalicje w Seminarjum Polskiem podjęły się zakładania burs, aby dopomóc do tego dzieła. Pieniądze na taką bursę można składać jednorazowo, albo częściowo, albo wspólnie, to jest ofiarami wielu osób (z okazji zebrania, obchodu uroczystości rodzinnych itp.). Składać można, ile kto może i ile tylko chce. Datki te są pokwitowane w Sodalisie.

Na zapoczątkowaną Bursę św. Alojzego, pierwszą z otwartych w miesięczniku "Sodalisie Marjańskim" napływać zaczęły ofiary i datki, których w tym czasie suma \$108.00.

Roczne rekolekcje odłożone we wrześniu z powodu choroby OO. Misjonarzy, rozpoczęły się dnia 3 lutego, 1924 roku, a trwały ogółem przez dni ośm; trzy dni dla klasyków, a pięć dni dla kleryków. Nauk rekolekcyjnych udzielali naprze-



mian OO. Jezuici, mianowicie księży Szuba i Kurzeja.

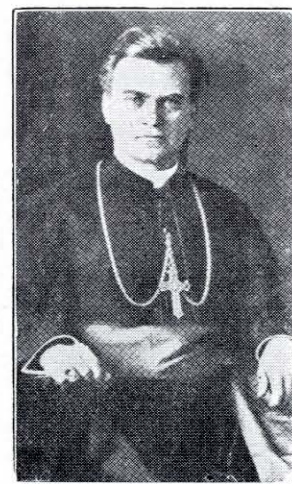
Alumnat Seminarjum Polskiego powziął zamiar przeprowadzenia kampanji o fundusze dla tegoż zakładu. Założony niespełna rok temu rwie się do pracy, a ma zamiar zbudować kaplicę i refektarz, tak bardzo potrzebne dla dalszego naukowej instytucji rozwoju.

Zarząd Stowarzyszenia Alumnów zwrócił się z prośbą o łaskawą moralną pomoc do Najprzew. Ks. Biskupa Pawła Rhodogo, który ze swej strony do ogółu polskiego duchowieństwa wydał odezwę następującej treści:

### Do Wielce Czcigodnego Duchowieństwa Polskiego

Czcigodni Bracia Kapłani!

Polonja amerykańska z głębokiem zadowoleniem przyjąć powinna wiadomość,



J. E. KS. BISKUP P. P. RHODE, D. D.

Nie zapomnieliśmy o ofiarnej i pełnej zaparcia się siebie pracy założyciela zakładu ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego; znamy trudności, z jakimi początkowo borykać się musiał; nie obca nam jest historia długoletnich wysiłków jego następców o byt tej instytucji. I dzisiaj wiemy, iż mimo zaradności i gorliwej pracy obecnego rektora ks. M. Grupy, finanse instytucji, tak nam drogiej, wiele pozostawiają do życzenia.

Jeżeli zaś się zważy, że Seminarjum Polskie zawsze w oczach ludu naszego uchodziło za twierdzę najcenniejszą wia-

ry naszej i narodowości, to zaiste zrozumieć trudno, czemu ogólniejszego poparcia materialnego nie doznało ze strony naszej.

Lecz nie zapóźno jeszcze nasz honor ratować! Alumnat Seminarjum daje wszystkim sposobność do wykazania swej miłości dla języka ojczystego i dla narodowości.

Nie słów chce, ale datków.

Seminarjum Polskie raz przecież na silnych powinno być postawione fundamentach finansowych, aby się swobodnie rozwijać mogło i chlubą było całego wychodźstwa.

Alumnat Seminarjum chwalebnie sobie postąpił, zabierając się do przeprowadzenia kampanji. Nam zaś nie wypada nic innego, jak tylko poprzeć jego szlachetne zabiegi, bez względu na to, czyśmy alumnami lub nie.

Ufam, iż Czcigodny Kler nasz zrozumie doniosłość kampanji tej, i że powita ją jako nową sposobność do położenia zasług cennych około sprawy naszego Wychodźstwa.

Polecam zatem z całego serca Wam, Bracia Kapłani, kampanję o fundusze dla Seminarjum Polskiego, upraszając Was, abyście według możliwości w każdej osadzie polskiej dopomogli do zebrania odpowiedniej kwoty i do zrealizowania projektu tak wzniosłego się przyczynili.

Oddany w Panu,

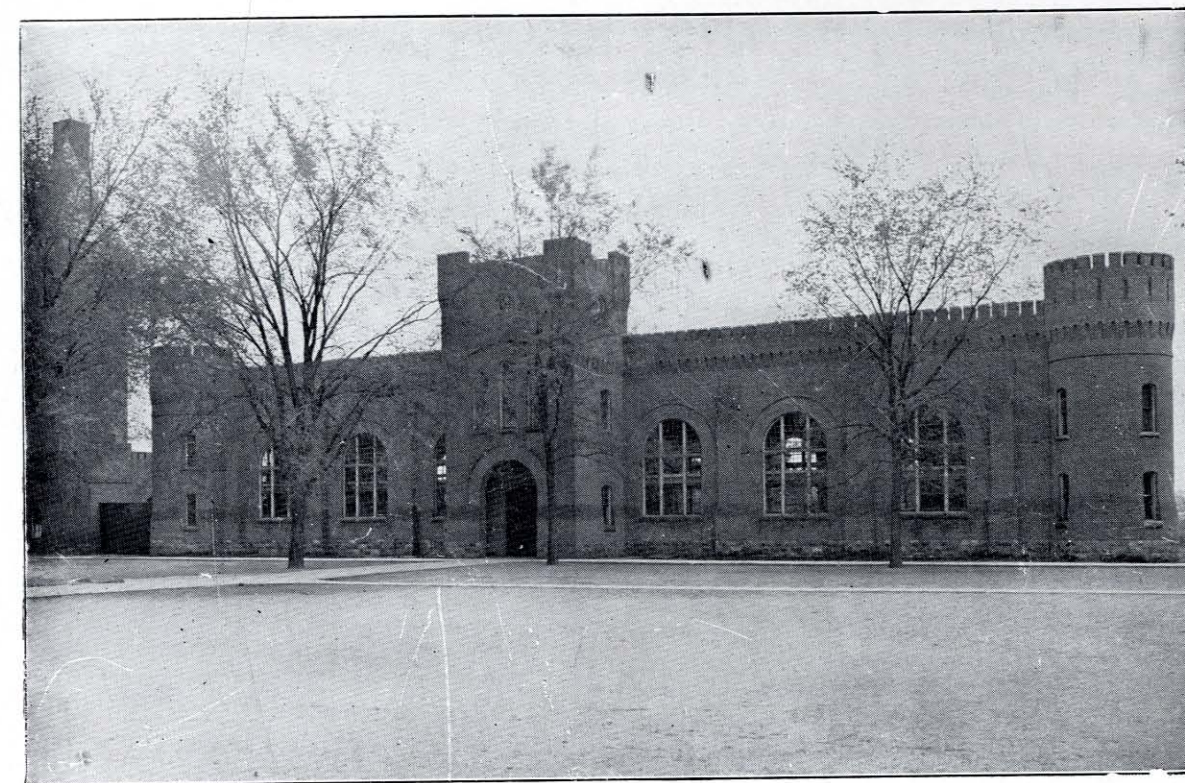
PAWEŁ P. RHODE, Biskup.

W tej samej sprawie doniosłej pomagania i ratowania Seminarjum Polskiego wydał znamienity list Ks. Biskup detroitki M. J. Gallagher, który tu w całości przytaczamy:

### List Ks. Biskupa M. Gallaghery, D. D.

Do Alumnów Kolegium i Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich.

Chciałbym zaapelować do Was, a za Waszem pośrednictwem do reszty polsko-amerykańskich katolików w sprawie Kolegium i Seminarjum ŚŚ. Cyryla i Metodego w Orchard Lake, Mich. Jest to wspólna instytucja, jak najlepsze nadzieje rokująca na przyszłość. Położenie posiada idealne, w pięknym i zdrowotnym otoczeniu, w pośrodku srebrzystych jezior powiatu Oakland. Realność teraźniejsza



THE GYMNASIUM

SALA GIMNASTYCZNA

oszacowana jest na milion dolarów. Pokażna liczba naszych przedsiębiorców i zawodowców otrzymała część swego wykształcenia w jego murach.

Przy zapewnionem poparciu stosownem instytucja ta stać się może snadnie ośrodkiem wyższego nauczania dla polskich katolików w Stanach Zjednoczonych. Wobec wskrzeszenia Polski do niepodległego bytu państwowego, **język polski, jako klucz do umysłów 250,000,000 Słowian, nabierze takiej doniosłości i wpływów, że po języku angielskim zajmie drugie miejsce w rządzie języków cywilizowanych.** Niezbyt odległym zdaje się być dzień, kiedy język polski wyruguje język francuski, **jako jeden z przodujących języków w stosunkach międzynarodowych** oraz kiedy ludzie z innych krajów pchać się będą do polskich zakładów naukowych, aby pojąć znajomość tego języka dla polepszenia swej własnej kariery w handlu, w zawodach wyzwolonych, czy też w dyplomacji.

Przez zachowanie polskiego języka na ustach przyszłych przywódców w Amery-

ce Orchard Lake stać się może potężnym czynnikiem w pozyskaniu dla tego wielkiego państwa katolickiego najwybitniejszego stanowiska pośród państw tego świata. A równocześnie przez dochowanie i uwiecznienie polsko-katolickich tradycji, stanie się potężną twierdzą katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych.

Aby utrzymać swój stan posiadania wraz z innymi narodami w Ameryce, zdobywać to wybitne stanowisko, do jakiego ich uprawniają naturalne zdolności przy gruntownym wykształceniu, **POLACY MUSZĄ ZAPEWNIĆ SWOIM DZIECIOM NAJWYŻSZY POZIOM WYKSZTAŁCENIA**, jaki jest zapewniony tylko najbogatszym w tym kraju. Kolegium i Seminarjum św. Cyryla i Metodego może spełniać to zadanie, jeśli tylko wyposażone będzie należycie obszerniejszymi budynkami i liczniejszym sztabem profesorskim. A stopnie jego zrównać można ze stopniami najzamożniej wyposażonych kolegiów w tym kraju. Jeśli każda polska rodzina w tym kraju zechce przyczynić się tylko skromnym datkiem pięciu dolarów, to



obiecujące te instytucje można będzie postawić na solidnych podstawach i uprzyścić Polakom w Ameryce wyższy poziom wykształcenia w atmosferze, która by nie przynosiła uszczerbku ich narodowemu charakterowi ani też ich religii.

Spodziewamy się, że Alumni podejmą się zadania dostarczenia potrzebnych funduszy Kolegium i Seminarjum ŚŚ. Cyryla i Metodego i że pełne powodzenie uwieńczy ich usiłowania. Dlatego polecamy zbieranie składek na ten cel w każdej polskiej parafii w tym kraju.

Pozostaję z najlepszymi życzeniami,

Wasz wierny w Chrystusie Panu

MICHAŁ J. GALLAGHER,  
biskup detroicki.

Drugi sejm Alumnów Polskiego Seminarjum odbył się 5-go i 6-go sierpnia, 1924 r. Przyjechała znaczna liczba alumnów z całych Stanów Zjednoczonych. Zjazd zaszczylicili znaczni goście jak poseł Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Wróblewski, konsul polski z Detroit Dr. Gruszką i konsul polski z Chicago Dr. Weydenthal. Przewodniczącym sejmku był Dr. Borowiak, zastępcą ks. Lempke; sekretarzem ks. Iciek, pomocnikami ks. Buza, p. Jachimiak i ks. Kłowo. Referaty były wygłoszone przez ks. prałata F. Kasprzaka, adwokata Siwińskiego i ks. prof. Kłowo. Mowę wygłosił Dr. Wróblewski.

Sodalis pozostał organem urzędowym Alumnatu. Owocem pracy Alumnów w pierwszym roku jest 10 tysięcy dolarów, złożonych dla Alma Mater na ręce ks. Rektora. Zarząd Alumnatu stanowią: adw. Siwiński, prezes; p. adw. A. Kościński, Dr. S. Borowiak, p. T. Jachimiak, wice-prezesi; p. S. Biernacki, sekr. protokołowy; Dr. R. Sadowski, sekr. finansowy; adw. L. Kościński, skarbnik.

Dyrektorzy: ks. prałat F. Kasprzak, Ks. L. Grudziński, ks. J. Lempke, ks. E. Maisel i ks. Manteuffel.

Na rok 1924 przypada nowa budowa, skuteczniona za rektoratu ks. prałata M. Grupy. Frekwencja studentów stale wzrastała i podnosiła się liczba od pamiętnego roku 1916, tak, że kiedy na rok szkolny 1924—1925 zgłosiła się nadzwyczajna liczba młodzieży, do zakładu można było przyjąć tylko 465 kandydatów, a nadwyżkę zgłoszonych trzeba było odmówić przy-

jęcia, a to z braku miejsca i pomieszczenia.

Dlatego zaszła teraz gwałtowna potrzeba rozszerzenia zakładu przez dodatkowe budowy. Nie tracąc czasu w takim położeniu, ks. prałat Grupa przystąpił do nowej budowy. Jakoż w roku następnym 1925, powstaje między kaplicą a domem kleryków nowy budynek, który młodzież nazwała "Arką Noego." Budynek jest dwupiętrowy, z prasowanej, jasnej cegły, obliczony na pomieszczenie 180 do 200 studentów, z klasami, salami do studjów i do zabaw towarzyskich. "Arka Noego" obejmuje także pomieszczenie jednego z księży profesorów, gospodarza "Arki," a także mieszkania prefektów, jego pomocników. Koszt budowy "Arki" wynosił około 60 tysięcy dolarów.

Młodzież kursu klasycznego z niecierpliwością wyglądała wykończenia nowego budynku, gdyż nadzwyczajny napływ studentów w tym czasie powodował już pewne niewygodę i trudności. Nowy budynek obliczony był na 13 obszerne sypialnie, na sale do nauki i do zabawy, na gorące i zimne prysznice oraz umywalnie.

Cały ten nowożytny budynek, ściśle ogniotrwały z ozdobami z białego kamienia jest i będzie trwałym pomnikiem działalności Stowarzyszenia Alumnów.

Na schyłku roku 1924 przypada wielka i pamiętna uroczystość nie tylko dla Orchard Lake, nie tylko dla Detroit, ale głośnie i dla całej Polonji amerykańskiej ważna i wybitna. Oto dnia 30 września wielkie uznanie i odznaczenie spadło na Polaków amerykańskich. Zasługa tu nie samych tylko Polaków, ale również sprawiedliwego i wielkiego duchem Ordynariusza diecezji detroickiej Najprzew. Ks. Biskupa M. J. Gallaghery, który uznając zasługi licznie w swej diecezji usłanych parafij polskich i tychże parafij przewodników, postanowił jednego z nich za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej obdarzyć sakrą biskupią i uczynić swoim koadjotorem. W katedrze św. Piotra i Pawła w Detroit odbyła się konsekracja Ks. Biskupa Józefa K. Plagensa, jednego z byłych proboszczów. W uroczystości wziął udział jeden arcybiskup, 10 biskupów, dziesiątki prałatów, 400 księży i wiele znacznych osobistości.

Konsekracji dokonał ks. Biskup M. J. Gallagher w asyście ks. biskupa Pawła Rhodego i ks. biskupa-sufragana z Chicago Edwarda



KS. PRAŁAT M. J. GRUPA otrzymał błogosławieństwo nowo - konsekrowanego biskupa.

Cały fakultet Polskiego Seminarjum był także obecny na tej uroczystości.

Znaczeni i poważni goście odwiedzili Seminarjum, jak: ks. prałat Pacholski z Winona, Minn.; ks. prałat Górzyński z Pittsburgh, Pa.; ks. prałat E. Streński, z Brooklyn, N. Y.; ks. P. Borowski, ks. S. Tenerowicz, p. E. Wilkowski z Nowego Yorku, N. Y., i wielu innych. Bawił jeden biskup z Kanady, który uskarżał się na brak polskich księży w Kanadzie. Na dowód czego przysłał do Seminarjum Polskiego jednego Francuza, aby się nauczył po polsku.

Największą liczbę studentów, bo aż siedemnastu przysłała do naszego zakładu parafia Najśw. Serca Pana Jezusa, gdzie proboszczem jest wielki zakładu przyjaciel ks. F. J. Karabasz, nasz alumn. Następnie większą liczbą studentów z jednej miejscowości odznaczają się: parafia św. Józefa z Florida, N. Y., gdzie proboszczem jest ks. prałat S. J. Nowak i parafia św. Jana K. w Buffalo, gdzie proboszczem jest ks. A. Garstka.

Do kaplicy w Seminarjum przybyło dziesięć ornatów, parę kap, kilka świeczników i trzy duże dywany. Sprawili je

Tow. Serca Jezusowego, którego celem jest zaopatrywanie kaplicy zakładowej w podobne przedmioty.

W dzień Wszystkich Świętych 1924 w kaplicy seminaryjnej udzielił Najprzew. ks. Biskup Gallagher święceń subdyakonatu teologom: J. Delikatowi i E. Krzysiekowi. Djakonatu zaś otrzymali: J. Bartkowiak, L. Bożyk, W. Karp, E. Krawczyk, L. Pisula, W. Massalski, W. Saramia, T. Schultz, J. Stelmach, F. Sokół, A. Tołcz, W. Krause, Z. Saciowski. Przed paru miesiącami otrzymali święcenia klerycy: W. Fołta, J. Sutula, Bernas i W. Ryś. Następnie F. Borowski, S. Kokociński, J. Wielocho, A. Nasiatka, J. Niemiec, P. Lewandowski, E. Wróblewski i W. Maliński.

Czwarta klasa kursu klasycznego wystawiła sobie pomnik przez zakupno nowego słupa żelaznego na chorągiew. Słup ten jest sto stóp wysoki, a na wierzchu ma kulę połączoną. Wznosi się wysoko ponad wszystkie budynki tak, że zdaleka można go zauważyć. Jest on najwyższym w powiecie Oakland. Pierwszego listopada ks. Biskup Gallagher poświęcił słup i chorągiew i przy tej sposobności bardzo serdecznie przemówił do zgromadzonych. Potem chorągiew umieszczono na słupie wśród dźwięku dzwonów i orkiestry. Wszyscy zebrani odśpiewali hymn narodowy, czem też uroczystość zakończono.

Czynności klubów ożywiają się coraz bardziej. Klub Nowej Anglii, Detroicki klub, Antracytowy, Buffaloski i Chicagowski klub przygotowują cały szereg przedstawień, wieczorków, bankietów itp. Także przedstawienia migawkowe ulegają ulepszeniu. Szczególniej zachwycił wszystkich migawkowy obraz "Biała Siostra." Klub studentów z Chicago postanowił odegrać podczas wakacji komedję "Powrót Nieboszczyka" w Chicago i sąsiednich miastach. Kierownikiem jest p. W. Karcz.

Odnowienie jednej i drugiej kaplicy przypadło w czasie feryj świątecznych. Dnia 24 grudnia 1924 p. Kusiorski przyszedł z armią elektryków, przynosząc ze sobą nowe pajaki do obydwóch kaplic. Zaczął od większej i zdołał w ciągu popołudnia założyć wszystkie w większej kaplicy, tak, że ją wspaniale oświetlały podczas Pasterki. Najkosztowniejszy z pajaków, kryształowy w Sanktuarjum był



darem dla Seminarjum od p. Kusiorskiego. Pajaki nowe w kaplicy kleryków były podobne do dawnych, ale silniejsze światła zostały założone. Aby lepiej uwidocznić ulepszenie oświetlenia w dużej kaplicy, sufit także odnowiony przez kilka pokładów farby. Tak samo ściany zostały odnowione i ozdobione. Robota odbywała się pod dozorem ks. prokuratora Maksimika, ale główna część roboty została wykonana przez studentów Pawelczaka i jego asystenta Janickiego. Zasluguja też na wzmiankę: Warlikowski, Lubasiewicz, Sutoryk i Nordas. Zakrystjanin Pawelczak

pracował przez 2 dni i jedną noc bez przerwy, aby robotę wykończyć przed powrotem studentów z wakacyj świątecznych.

W tym roku szkolnym pięciodniowe rekolekcje w Seminarjum odbyły się pod kierunkiem księży Salezjanów, mianowicie ks. S. Majchera i ks. A. Środki.

Szkoła wyższa straciła dwóch ze swego grona studentów. Stanisław Misa z czwartego roku, zmarł 11-go kwietnia, a Jan Machciński zmarł 11-go maja, 1924 r. Requiescant in pace.

## Variatio Delectat

Na roku 1925 kończy się czterdziestolecie Seminarjum Polskiego. Sodalis został urzędowym organem Alumnatu i powiększył swoją objętość o kilka kartek. Liczy z górą 10 tysięcy prenumeratorów.

W towarzystwach i bractwach studenckich wrze ruch i życie. W gronie Eucharystycznym powstają dwie grupy, mianowicie "Liga Eucharystyczna kapłańska," do której należeć mogą i należą klerycy z jakimikolwiek święceniami, a druga "Bractwo Adoracji Najśw. Sakramentu," członkami którego są klerycy nie mający święceń. Adoracje odbywają się regularnie w czwartki, dla pierwszych raz na tydzień — dla drugich raz na miesiąc.

Na czterdziestolecie zakład liczy przeszło 450 studentów. Młodzież wypełniła "Arkę Noego," w której jednocześnie rozpoczął urzędowanie dyscyplinariusz ks. prof. Władysław Krych.

Na te czasy przypadają dwie większe donacje na Seminarjum Polskie. Ks. prob. Franc. Gzella z Detroit złożył na cele zakładu 500 dolarów, a niebawem potem nadeszły do Zarządu Seminarjum 1000 dolarów, przekazane testamentem przez ks. J. Klonowskiego ze Scranton, Pa.

Poselstwo Polskie z Waszyngtonu nadesłało do Rektoratu Seminarjum pismo treści następującej: "P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi podziękować serdecznie Seminarjum Polskiemu w Orchard Lake za depeszę doń adresowaną z okazji przeniesienia zwłok Henryka Sienkiewicza. Władysław Wróblewski, Poseł."

Zarządca sali bawialnej kleryków wydał apel do księży alumnów i niealumnów Seminarjum Polskiego o pomoc w urządzeniu sali. Gromko na apel odpowiedzieli datkami następujący: ks. P. Adamski i ks. W. Dudek z Buffalo, ks. J. Klekotka z Indian Orchard, Mass., ks. L. Buza z Pittsburga, ks. L. Ratajczak z Gary, Ind., ks. P. Frydrych z Covington, Ky., ks. P. Tymek z Depew, N. Y., ks. J. Wieloch z Worcester, Mass., ks. T. Lewandowski z Filadelfji, ks. S. Kilar z Benton, Ill., ks. L. Michalski z East Chicago, Ind., ks. Z. Działkiewicz z Detroit, Mich., ks. L. Bójnowski, z New Britain, Conn., ks. Stan. Ogrodowicz z Buffalo, ks. J. Kuszaj z Otter River, Mass., ks. M. Kłosowski z Rosholt, Wis., ks. A. Ciechański z Lackawanna, N. Y., ks. H. Jagodziński z Lemont, Ill., ks. J. Szal, z Buffalo, ks. Ig. Szymański z Bremont, Tex., ks. F. Borowski z New York, N. Y., ks. Franc. Wilamowski z Floral Park, ks. S. Kupiec z Braddock, Pa., ks. S. Kubiszewski i ks. J. Podkul. Ofiarność na wymieniony cel jest godna uwagi i podkreślenia i dlatego w całości nazwisk przytoczona.

Niecodziennym wypadkiem był Kongres Polski Wychodźstwa odbyty w sąsiednim Detroit, największy liczebnie z dotychczasowych, odbywanych na Wychodźstwie. Po tegoż zakończeniu wielu delegatów i delegatek odwiedziło Seminarjum Polskie i podziwiała ten miły zakątek świata.

Dnia 29 marca 1925 zmarł teolog, Piotr



KS. PROF. LEONARD KASZYŃSKI



PROF. RUDOLF TARCZYŃSKI

Fleischman, w wieku lat 21. Po ukończeniu wyższej szkoły św. Kanizjusza w Buffalo, przybył do Kolegium Najśw. M. Panny w Orchard Lake. Ukończył potem z odznaczeniem kurs filozofji i rozpoczął kurs teologii. Umarł prawie nagle na zapalenie płuc. Po ceremonjach żałobnych w Seminarjum Polskiem odbytych ciało zmarłego przewieziono do domu rodzinnego w Buffalo. Zmarły ś. p. Piotr pozostawił po sobie żal. Zmarł także w czasie wakacyj student filozofji Ed. Roguska z Grand Rapids, Mich. Smutna wiadomość doszła do Seminarjum Polskiego, a mianowicie, że zabitym został w wypadku samochodowym ks. Władysław Kolebuk z Plain, Pa. Zmarły był bardzo czynnym i gorliwym alumnem.

Nie tylko w czasie lata kaplica Seminarjum Polskiego służy letnikom-katolikom, mieszkającym dokoła sąsiadujących jezior, ale przez cały rok kalendarzowy. Już od lat kilku dla publiczności okolicznej, a pobliskiej bywają co niedziele odprawiane nabożeństwa, a w soboty księża seminaryjni słuchają spowiedzi, a nawet

przysposabiają dzieci z katechizmu. Letniska szczególnie wypełnione są wycieczkowiczami z miast, a letnisk tych jest sporo w okolicy. Z tej przyczyny i kaplica seminaryjna w porze letniej wypełniona jest po brzegi. Plac za kaplicą, przeznaczony na samochody, choć dość cbszerny, z trudnością wystarcza niedzielnym przybyszom.

Ks. Biskup Plagens udzielił święceń w kaplicy seminaryjnej następującym klerykom, a nimi są: Ludwik Bożyk, M. Fetko, W. Karp, Wład. Krause, E. Krzynek, L. Pisula, T. Schultz, A. Tołcz, K. Nowosadko i M. Robaczewski. Po trzecim roku studjów teologicznych z braku księży polskich w diecezji detroickiej święcenia otrzymali: Aleksander Cendrowski, Józef Dudek, Antoni Kolanczyk, Michał Kuja-wa, Józef Napieralski i Andrzej Wotta. Subdiakoniat otrzymali: F. Bednarski, A. Bociański, L. Godlewski, F. Marmurowicz, P. Muniak, J. Naja, S. Ryzek, S. Słomiński, J. Szczepaniak, A. Felczak, A. Glau-del, A. Guzicki, A. Koprowski, T. Kowalewski, B. Pakizer, J. Sieczek, J. Sitkow-



ski, J. Smykla, T. Wróblewski i A. Zapora. Tonsurę otrzymali: W. Gabula, J. Gaj, W. Jakubowski, P. Paciorek, A. Paryż, S. Sarama, L. Wodecki, J. Szymczyk i F. Ziemiński.

Na czterdziestolecie istnienia zakładu przypada udekorowanie zasłużonych przy Seminarjum profesorów. Sejm Trzeci Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce udekorował odznaką "Mieczy Hallerowskich" dwóch znanych profesorów, mianowicie ks. dr. Antoniego A. Kłowę oraz p. Romualda G. Piątkowskiego. Ten ostatni ma wykłady literatury polskiej w czasie wakacyjnym dla WW. Sióstr Felicjanek w Lodi, N. Y.

We fakultecie poważne zaszły zmiany w tym roku 1925. Opuścił Seminarjum ks. prof. Józef Zieliński, przenosząc się do St. Louis, gdzie oddał się pracy w parafji. Pomimo tego ubytku grono profesorów liczy 17 członków, dzieląc się przedmiotami w ten sposób: ks. Prałat M. J. Grupa rektor-profesor Historji Kościelnej, Socjologii i Literatury Angielskiej; ks. dr. K. Cyran — profesor Teologii Dogmatycznej, Filozofji i Etyki; ks. dr. J. Rybiński — profesor Pisma św.; ks. dr. A. Kłowo — profesor Teologii pastoralnej, Homiletyki i Historji Filozofji; ks. W. Borkowicz — profesor Etyki; p. R. G. Piątkowski — profesor Astronomji i Literatury Polskiej; p. A. Martusiewicz — profesor Łaciny i Greki; p. P. Łobaza — profesor literatury polskiej; ks. A. Maksimik — profesor Historji polskiej; ks. F. Orlik — profesor Literatury angielskiej; ks. B. Milińkiewicz — profesor Chemji; ks. W. Krzyżosiak — profesor Fizyki; ks. L. Malinowski — profesor Literatury angielskiej; ks. W. Krych — profesor Łaciny; ks. E. Krawczyk — profesor Historji angielskiej, a nadto nowo-przybyli ks. dr. F. Węgier objął katedrę Teologii moralnej, Prawa kanonicznego i Filozofji, oraz ks. S. Tenerowicz, profesor Religji. Po 3-letnich studjach na uniwersytecie przybył w marcu z Fryburga ks. dr. Józef Rybiński, który specjalizował się w Piśmie św. Opuścił zakład po 20 latach pracy w nim chwalebnej ks. dr. A. Cippolini, by powrócić do Pizy we Włoszech, naglony stosunkami majątkowymi. Ogłosił drukiem dzieło, "De Censuris", w latach ostatnich. Młode siły ożywiają cia-

ło profesorskie, a tymi są księża E. Krawczyk i A. Wotta.

Towarzystwa, bractwa i kluby studenckie wspaniale się rozwijają, a jest ich już poważna liczba. Oprócz najstarszego Tow. Literackiego pod op. św. Kazimierza oraz Tow. Najsw. Marji Panny grupy 798 Zjednoczenia P. R. K., prosperują Sodalicje, Grono Eucharystyczne, Bractwo Serca Jezusowego, Tow. Misyjne, Tow. Atletyczne; Klub Chicago, Klub Detroit, Klub Buffalo, Klub Cleveland, Klub Anthracite, Klub Scranton, Klub Pittsburgh oraz Klub Nowej Anglii.

Odznaczenie i wywyższenie spotkało jednego z naszych wychowanków. Ks. M. J. Orzechowski z Cleveland, Ohio, został zamianowany prałatem. Ks. Prałat jest konsultorem diecezji clevelandzkiej, a zawnym Seminarjum Polskiego alumnem.

Sodalis drukowany jest w jedenastu tysiącach egzemplarzy. Stale redaguje pismo z pomocą studentów ks. dr. A. Kłowo. Alumnat zebrał między członkami przeszło 15 tysięcy dolarów, na pomoc dla swej "Alma Mater". Z tej sumy Alumni przelali dotąd \$13,000.00 do kasy Seminarjnej.

Z alumnatu Seminarjum wysłano do wszystkich księży list następującej treści: Czcigodny i drogi Księżu!

Jak Księdzu już prawdopodobnie wiadomo, w roku 1923-cim zawiązał się Alumnat, czyli Stowarzyszenie byłych wychowanków Seminarjum Polskiego. Jednym z celów tegoż jest: Moralne i materialne wspieranie Alma Mater.

W myśl też tego dotychczas zebrano przeważnie między alumnami przeszło 15,000 dol.

Ponieważ jednak wystawione w roku bieżącym dwa budynki nowe, które były koniecznie potrzebne kosztują przeszło 170,000 dol., a potrzebne są tu i biblioteka i laboratorja tak fizyczne jak i chemiczne i inne jeszcze rzeczy, by Seminarjum, jedyne tego rodzaju w Ameryce, postawić na odpowiedniej stopie, przynajmniej na równi (jeżeli nie wyżej) z innymi podobnymi zakładami; a samo szkolne zaledwie opłaci bieżące wydatki.

A z drugiej strony ponieważ na obszarze Stanów Zjednoczonych nie sami alum-

ni stanowią wszystko; owszem połowa np. księży polskich są niealumnami; a Seminarjum Polskie miało i ma między nimi wielu przyjaciół, do których śmiemy zaliczyć i Wielebnego Księdza.



KS. PROF. TEODOR KOWALEWSKI

tej sprawy komuś; może to być bursa; może to być osobista ofiara lub kolekta w parafji. W tym ostatnim wypadku możemy nadesłać odpowiednią liczbę kopert do rozdania, by można było mieć nazwiska ofiarodawców; sprawozdanie bowiem finansowe będzie wydawane co kwartał i nadesłane regularnie ofiarodawcom. Sekretarz zaś Alumnatu gotów jest przybyć na życzenie czcigodnego Księdza, by wygłosić kazanie i przedstawić całą sprawę osobiście.

Alumnat ma aprobatę i polecenie Ich Ekscelencji XX Biskupów P. Rhode'go i M. Gallagher'a (Ordynariusza detroickiego).

Licząc na łaskawe uwzględnienie niniejszej prośby i dziękując za nie z góry, łaczymy wyrazy szacunku i poważania.

J. Siwiński, prezes; T. Jachimiak, S. Borowiak, M. D., A. Kościński, wice-prezes; ks. A. Kłowo, sekretarz prot., R. Sadowski, M. D., sekretarz fin., L. Kościński, kasjer, ks. F. Kasprzak, Prałat, ks. L. Grudziński, ks. J. Lempka, ks. E. Maisel, ks. J. Manteuffel, dyrektorzy.

Zarząd Alumnatu.

P. S. — Wszelkie listy, ofiary i t. d., uprasza się nadsyłać pod adresem:

#### ALUMNI ASSOCIATION

SS. Cyril and Methodius Seminary  
Orchard Lake, Michigan.

W odpowiedzi na tę odezwę sekretarz generalny otrzymał już kilka listów.

Pierwszy zaś jaki nadszedł, był od J. E. Ks. Biskupa P. Rhode, który jest honorowym członkiem Alumnatu, następującej treści:

#### BISHOP'S HOUSE

Green Bay, Wisconsin

Dnia 9-go grudnia, 1925.

Drogi Ks. Profesorze!

Załączam czek na 500 dolarów jako mój datek do zbiórki Alumnatu na rzecz Seminarjum. Ufam, iż Alumnat nareszcie weźmie się do dzieła i zacznie zbierać ofiary po kraju. Nie wątpię o udaniu się kampanji, bylebyście Dobrodzieje nieco więcej energii okazali. Szczęść Wam Boże!

Z miłym pozdrowieniem dla Ks. Prałata

Oddany w Panu,

Ks. Paweł Rhode,

Biskup.

Onegdaj prezes Alumnatu otrzymał od p. I. Paderewskiego w odpowiedzi na życzenia z okazji dziesięciolecia pracy o odrodzenie Polski list następującej treści:

New York, dn. 14-go grudnia, 1925 r.

Wielce Szanowny i Drogi Prezesie!

Z okazji dziesięciolecia wspólnych wysiłków naszych o Odrodzenie Polski otrzymałem od Drogiego Pana telegram, wystosowany do mnie przez Alumnat Seminarjum Polskiego w Orchard Lake z łaskawymi wyrazami pamięci dla mnie i dla żony mojej.

Proszę Pana Prezesa całemu Alumnatowi i Jego Rektorowi serdecznie od nas obojga wyrazić podziękowanie.

Pomyślny dalszy rozwój Alumnatu uważam za sprawę wielkiej dla Wychodźstwa doniosłości i z prawdziwym podziwem patrzę na niespożyte Pana Prezesa w tej mierze wysiłki.



Z najszczerzszymi życzeniami z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla Drogiego Pana i rodziny i uczuciami niezmierniej przyjaźni.

I. J. PADEREWSKI.

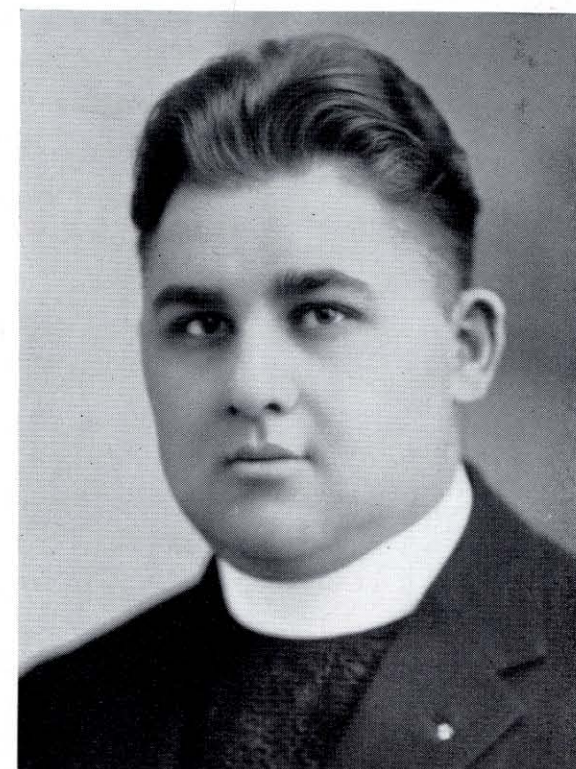
Na te czasy przypadają smutne dla zakładu wieści, jakie nadchodzą z drugiej strony oceanu. Drugi rektor Seminarjum ks. Witold Buhaczkowski w Neapolu zakończył swój kłopotliwy żywot dnia 11 sierpnia, 1925 roku. Przeżył lat 61. Urodził się w Lublinie w r. 1864, a po odbyciu studjów przygotowawczych w mieście rodzinnem, na dalsze nauki wyjechał do Rzymu. Tam w Kolegium Polskim miał za kolegów takich wybitnych później księży kościoła jak arcyb. Wałęga i arcyb. Kakowski. Święcenia kapłańskie otrzymał w marcu 1888 roku, a po 3-ch miesiącach już był w Seminarjum Polskim w Detroit, jako pedagog-profesor. Po krótkim czasie został zamianowany przez ks. Biskupa Foley'a wice-rektorem zakładu. Był następnie rektorem od śmierci ś. p. ks. J. Dąbrowskiego i kapelanem Sióstr Felicjanek, tym ostatnim do czasu przeniesienia Seminarjum do Orchard Lake, Mich. Największym dziełem ks. rektora W. Buhaczkowskiego było kupno posiadłości dawnej michigańskiej akademii wojskowej dla Seminarjum za cenę \$83,000, w maju 1909 roku. W r. 1908 ks. rektor Buhaczkowski został zamianowany konsultorem diecezjalnym dla reprezentowania parafii i kleru polskiego. Urząd rektora sprawował w Orchard Lake (de nomine) do r. 1916. W tym czasie rozbudowywał nową posiadłość seminaryjną, potem mieszkał na ustroniu w Detroit, a w roku 1920 wyjechał do Europy i przebywał czas jakiś w Konstantynopolu. W r. 1923 powrócił na krótko do Stanów Zjednoczonych, poczem wyjechał do Włoch i do Neapolu, by tam dokonać znojnego żywota. Po zwłoki zmarłego wyjechał ks. prokurator A. Maksimik i przywiózł je po usunięciu przeszkód i trudności do Orchard Lake dnia 10 maja, 1928. Tu odbyły się żałobne obrzędy i nabożeństwo odprawione przez ks. Biskupa Józefa Plagensa. Żałobną eulogję wygłosił ks. prob. Stef. Trepczyński, dawny alumn. Zwłoki zmarłego spoczęły na cmentarzu Mt. Elliot obok zwłok ks. Dąbrowskiego.

Na czas wakacyjny przypada częściowe przebudowanie baraków, które wystawione w r. 1884, nie nadawały się w tej formie do użytku młodzieży. Baraki te rozbudowywano częściowo w kolejnych trzech latach za rektora ks. prałata Grupy, a ogólny koszt tej rozbudowy wynosił za pierwszym razem 90 tysięcy dolarów, a za drugim po przedłużeniu bocznych, okazałych skrzydeł kosztem 85 tysięcy dolarów, tak, że całość przebudowana ogółem kosztowała \$175,000. Plan oryginalny budowy i przebudowy tak zw. baraków uległ pewnej zmianie. Aby uniknąć zbyt dużych wydatków, postanowiono dobudować tylko jedno skrzydło, a drugie kiedyś w przyszłości, gdy tego będzie konieczna potrzeba. Studenci mogli już zamieszkać w tym budynku, gdy przyjechali we wrześniu. Na każdym piętrze jest mieszkanie dla profesora składające się z dwóch pokoi, umywalni i schowanka na rzeczy. W dobudowanym skrzydle jest miejsce na 42 studentów. W suterrenach sala rekreacyjna i skład cukierków dla dogodności klasyków. Umeblowanie pokoi nowe i wygodne. System oświetlenia także ulepszony, dodaje całemu budynkowi wiele uroku. W Seminarjum zrobiono także znaczne ulepszenia, których potrzeba dawała się odczuć od kilku lat. Przedewszystkiem odnowiono podłogę, wypokostowano i wywoskowano. Prysznic i pokój klubowy przy gimnazjum zostały też zupełnie przebudowane.

W grudniu 1925 r. przypadała piąta rocznica powstania p i s m a "Lakeside Punch". Pierwszy numer był zupełnie niepodobny do tego, który wychodził w owym czasie. Było to skromne wydanie, odbite na mimeografie, a czytelnikami byli tylko studenci. Gdyby jednak nie ten pierwszy, nie byłoby i tych okazałych dalszych.

W Dzień Dziękczynienia otwarto urzędowo pokój rekreacyjny dla profesorów. Wzięło w tem otwarciu udział wiele gości z Detroit.

Bardzo rzadki, bardzo wybitny i bardzo miły gość odwiedził Seminarjum Polskie pod schyłek roku. Dnia 28 listopada 1925 zawitał do Orchard Lake J. E. Ks. Arcyb. Jan Cieplak, głowa kościoła katolickiego w państwie rosyjskiem, męczennik za wiarę. Z Ekscelencją przybyło wielu wybit-



KS. PROF. JÓZEF DELIKAT



PROF. ANDRZEJ MARTUSIEWICZ

nych rodaków z Detroit. Piękny program przygotowało Tow. Literackie pod op. św. Kazimierza, złożony z muzyki, śpiewu i deklamacji. Przywitał mową dostojnego

męczennika ks. prałata Grupa, a ostatni przemówił ks. Arcybiskup rzewnie, tkliwie pistrjotycznie, poruszając stosunki w kraju i w tej przybranej Ojczyźnie.





## Orchard Lake

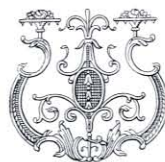
*W krąg wyspy jezioro o licach lustrzanych  
Do słońca się śmiało wśród cieniów ogrodu—  
Czarami wabiło promienie zachodu—  
W obliczu tem drgało dni życie różanych.*

*Dziś chodzisz po wierzchu—i śniegiem zawianych  
Nie śledzisz już toni; pod stopą grunt z lodu  
Czy z ziemi, nie pomnisz . . . a jednak u spodu  
W fal głębiach spokojnych wre życie wód znanych.*

*Podobnie, w człowieku czasami na twarzy;  
Jak gdyby z jeziora powierzchnia cichuchna—  
Igrają niewinne dni szczęścia promienie.*

*Gdy jednak serc chłodem z twej myśli ołtarzy  
Złośliwe ci światła wiosenne zadmuchną:  
Cnych w duszy tych samych żyw uczuć płomienie.*

ST. WĘGLARZ.



## Piąte i Ostatnie Dziesięciolecie

1925-1935

### Vincuntur Dura Pectora

Zbliżamy się ku końcowi naszych kronikarskich notatek, mających dać obraz i wierne odbicie minionego półwiecza tej zasłużonej naukowej instytucji. Na początek roku 1926 przypada urzędowe zawiadomienie uniwersytetu michigańskiego z Ann Arbor, mocą którego wydział gimnazjalny (High School) Seminarjum Polskiego ma prawo do wydawania ważnych dyplomów szkolnych. Dotyczące pismo władz szkolnych w całości tu zamieszczamy:

UNIVERSITY OF MICHIGAN,  
ANN ARBOR  
Committee on Diploma Schools  
J. B. Edmonson  
Secretary

January 18, 1926.

Rt. Rev. M. J. Grupa  
St. Mary's High School  
Orchard Lake, Michigan  
My Dear Sir:—

I take pleasure in informing you that the University Committee on Diploma Schools has voted to continue your high school on the accredited list of the University of Michigan for the term of three years, ending June 30, 1929.

The University Committee wishes to commend your school for meeting the standards for the Three Year Term which is the highest recognition extended to a high school by this University.

Very respectfully yours,  
J. B. Edmonson, Secretary,  
University Committee on Diploma Schools.  
JBE:MDC.

Były profesor oraz były student Seminarjum Polskiego odznaczani przez Ojca św. godnością prałata. Pierwszy to ks. dr.

Józef Ciarrocchi, dawny profesor filozofii i teologii w Polskim Seminarjum, a drugi to ks. Stefan Woźnicki, dawny student tużejszy, obecnie sekretarz ks. Biskupa Gallagher'a.

Klub studentów z Chicago i okolicy który jest jednym z najlepszych naszych klubów został inkorporowany w Springfield, Ill. Oprócz zarządu klub wybrał jeszcze siedmiu dyrektorów.

W niedalekiem od Orchard Lake, Jackson, Mich., zmarł dnia 31 marca 1926 r. były profesor Seminarjum Polskiego, ks. Cezary Wyszyński, który przez ostatnie pięć lat był kapłanem przy Sierocińcu św. Józefa Sióstr Felicjanek w Jackson. Ś. p. ks. Wyszyński uczył w Seminarjum Polskiem od 1908 z małą przerwą do stycznia 1921 r. Mszę św. żałobną odprawił ks. Biskup Plagens w kościele św. Stanisława w Jackson, Mich., skąd zwłoki sprowadzono do Detroit i pochowano na cmentarzu Mt. Elliot, według życzeń zmarłego.

W niedzielę 2-go maja 1926 r. odbył się wieczorek na cześć prof. R. Piątkowskiego z okazji otrzymania orderu "Polonia Restituta" za jego zasługi dla Polski, głównie przez szerzenie znajomości i miłości dla polskich tradycji między młodzieżą polską na wychodźstwie. Przemawiali ks. prałat M. Grupa, ks. dr. J. Rybiński i alumn Polskiego Kolegium p. Stef. Mąkowski, mayor miasta Hamtramck, Mich. Występowały też orkiestra, chóry i prof. A. Martusiewicz, grając duet na fortepianie z p. Rapczyńskim.

Bardzo pięknie i serdecznie odpowiedział prof. R. Piątkowski, poczem zakończono obchód śpiewem "Boże coś Polskę".

Dziewięciu kleryków otrzymało święcenia kapłańskie 29-go maja 1926 r. ks. J. Witucki, ks. A. Drogowski, ks. J. Szczepa-



niak, ks. P. Muniak, ks. J. Delikat, ks. S. Ryczek, ks. F. Marmurowicz, ks. F. Bednarski, ks. W. Karcz i ks. L. Godlewski. Dwunastu teologów otrzymało święcenia diakonatu: Alfred Boucher, Jan Felczak, Antoni Glaudel, Alojzy Guzicki, Teodor Kowalewski, Adam Koprowski, Bolesław Pakizer, Józef Sieczek, Józef Sitkowski, Jan Smykla, Teofil Wróblewski, Andrzej Zapora.

Strasznym ciosem była dla wszystkich katolików, a w szczególności dla wszystkich Polaków, wieść o śmierci ś. p. ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka, w lutym 1926 r. Niedawno jeszcze był gościem Seminarjum Polskiego, najznakomitszym gościem, jaki kiedy wszedł w te progi. Tylko nadzwyczajne zalety ducha i umysłu jakie posiadał, mogły mu dać moc i siłę przeciwko groźbom i torturom bolszewickich terrorystów. Przeszedł do wieczności, gdzie go zawołał Pan po koronę wiecznej nagrody, ale pozostał między nami jako jeden wię-

cej ideał do naśladowania dla gorliwej chrześcijańskiej duszy.

Zmarł w lutym 1926 w Detroit w szpitalu dawny profesor Seminarjum Polskiego, ś. p. Ludwik Haduch. Uczył języków, historii i fizyki od 1902—1905 r. Następnie pracował przy polskich wydawnictwach czasopism polskich. Podczas wojny pracował jako oficer rekrutacyjny. Zmarł dnia 21-go lutego 1926 r. Niech mu ziemia lekką będzie!

Zjednoczenie P. R. K. na Wałnym Sejmie w Detroit, Mich., udekorowało ks. dr. A. Kłowę złotym medalem za prace około dobra tej organizacji. Jedno z towarzystw tej organizacji, założone przez ś. p. prof. Ig. Machnikowskiego w zespole studenckim Seminarjum Polskiego Gr. 798 Niepokal. Poczęcia Najśw. M. Panny Z. P. R. K., rozwija się bardzo dobrze, bo tężeje z każdym rokiem i rośnie w liczbę członków.

## Tempus Fugit

Rekolekcje roczne odbyły się jak zazwyczaj. Kierowali nimi OO. Jezuici. Po rekolekcjach, 13-go lutego 1927 r. otrzymali święcenia kapłańskie ks. Alojzy Guzicki, ks. Adam Koprowski, ks. Teodor Kowalewski i ks. Bolesław Pakizer.

Ks. T. Kowalewski pozostał w Seminarjum jako profesor łaciny i botaniki.

W tym czasie profesor ks. dr. Franc. Węgier wydał dzieło p. t. "Kryterjologja". Jest to drugi tom zaprojektowanej serji, która, gdy uzupełniona, będzie stanowiła cały kurs filozofji.

Sala do studjów w budynku klasyków została poświęcona i oddana w opiekę Dzieciątka Jezus w dniu 28-go lutego, 1927. Przepiękna statua tegoż Dzieciątka, umieszczona na piedestale imitującym marmur i upiększona dookoła paprociami, została poświęcona przez ks. dra. K. Cyrana, który też przemówił do zebranych stosownie do okoliczności. Uroczystość ta odbyła się staraniem klubu Bufalo.

Z grona fakultetu ubył jeden profesor, ks. Wincenty Borkowicz, który został mianowany proboszczem kościoła Św. Piotra

i Pawła w Detroit.

Nowym dowodem wielkiej życzliwości dla Seminarjum Polskiego i wielkiej gorliwości o nie ze strony Najprzew. ks. Biskupa Gallaghery, wypróbowanego przyjaciela Polaków, jest przytoczony poniżej w całości list, dany ks. drowi. A. Kłowie, upoważniający go do zbierania ofiar na rzecz tegoż Seminarjum:

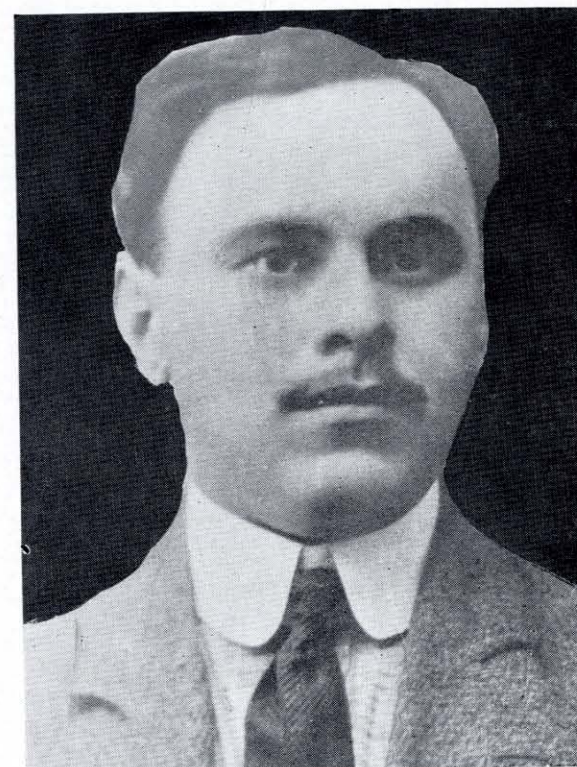
CHANCERY OFFICE  
Chancery Building  
Washington Boulevard  
Detroit, Michigan

February 23, 1927.

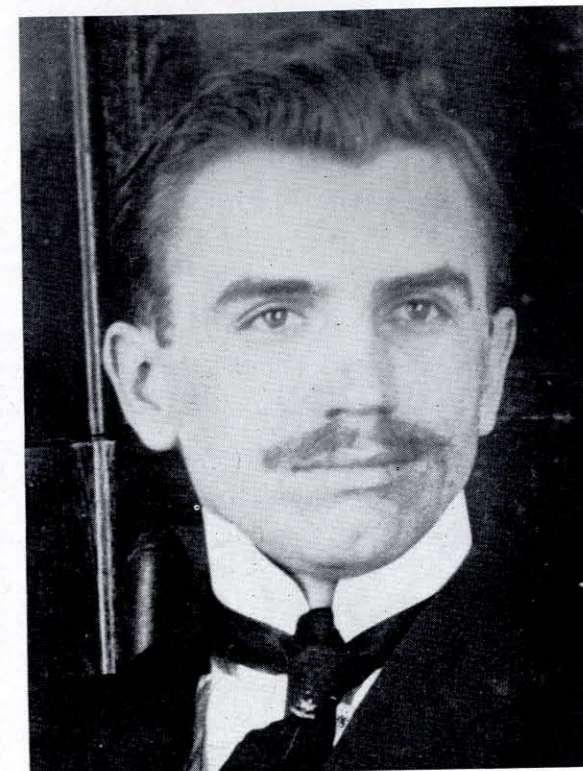
To whom it may concern:

The bearer, the Rev. Anthony Kłowo, Ph. D., a member of the Faculty of SS. Cyril and Methodius College and Seminary at Orchard Lake, Mich., had been duly authorized by us to go among the Polish Clergy and Laity and especially the Alumni in this Country for the purpose and enlisting their good will and support for this institution.

The seat of learning was established nearly half a century ago by the voluntary contributions of all the Poles of America,



PROF. ROMAN WANDZEL



PROF. J. PIOTROWSKI

and even to this day, though it is self-supporting in a sense, it must look to them for all support in an extraordinary nature. Doctor Kłowo's chief object in gathering funds is to enable his school to attain a higher standard of learning.

We bespeak for him the hearty cooperation of his compatriots, and a kind consideration by all with whom he has occasion to come in contact.

Bishop of Detroit,  
MICHAEL J. GALLAGHER.

Odsłonięcie i poświęcenie pięknej bronzowej statuy Niepokalanego Poczęcia, odbyło się 1-go maja, 1927 r. po niesporach. Ceremonji dokonał ks. F. X. Orlik, w asyście ks. L. Malinowskiego i ks. W. Krycha. Ks. T. Kowalewski wygłosił kazanie na temat Niepokalanego Poczęcia. Statua ta była zakupiona za cenę \$700 przez klasę graduacyjną w r. 1928.

Tak dawno potrzebny i upragniony zegar, któryby wskazywał czas poprawnie i według którego wszystkie czynności za-

kładu mogłyby się odbywać, został nareszcie umieszczony w budynku akademickim wprost nad fizycznym laboratorium. Był on sprawiony staraniem klubu Antracytowego, a moderator klubu, ks. prof. B. Milinkiewicz, musiał ponieść niemało trudu i kłopotu, aby ten pożyteczny projekt przyprowadzić do skutku. Dzisiaj nie może być już żadnego nieporozumienia w Zakładzie, bo wszystkie dzwonki na jakąkolwiek czynność stosują się do tego jednego zegara wieżowego. Ozdobił on tak wielce Orchard Lake, że ono ma wygląd sympatycznego miasteczka. Zegar wieczorami jest często oświetlany, a głośno wybija godziny.

Święcenia kapłańskie otrzymali: ks. S. J. Czerniawski, ks. J. S. Felczak, ks. A. P. Glaudel, ks. Edw. Ignasiak, ks. S. A. Libold, ks. A. X. Nabozny, ks. E. J. Osowski, ks. J. J. Sieczek, ks. J. J. Sitkowski, ks. J. T. Smykla, ks. T. J. Wróblewski, ks. A. J. Zapora.

Bardzo ładna brama została zbudowana od strony jeziora. Dwa słupy są mister-



nie ułożone z kamienia, a na nich zawieszono dwie bramy z galwanizowanego drutu. Także rozliczne krzewy zasadzono wzdłuż różnych dróg między budynkami tak, że niedługo grunta, na których wznosi się Seminarjum Polskie, będą miały wygląd parku. Wszystko to jest zasługą nieustrudzonej pracy ks. Prokuratora Maksimika.

Grono profesorskie powiększyło się: przybył ks. dr. St. Janicki, ks. dr. M. Wojtusiak, ks. dr. St. Grabowski i prof. I. Machnikowski. Jest teraz 19 księży i 4 świeckich profesorów.

Drugie skrzydło budynku kolegijskiego dobudowano przed przyjazdem studentów, przez co budynek został powiększony jeszcze według planów z roku 1925. Powstały wskutek tego nowe mieszkania dla profesorów i sale wykładowe kolegijskie.

## In Tempestate

Rekolekcje dla klasyków i kleryków odbyły się jak zwykle każdego roku. Tym razem udzielali tychże dwaj Ojcowie Marjaniści: ks. Wiśniewski dla klasyków, a ks. Wojtkiewicz dla kleryków, w lutym, 1928 roku.

W czasie rekolekcji bez oficjalnego pożegnania przez studentów wyjechał, na dawno należące mu się wakacje, ks. Prokurator Maksimik. Udał się on do Europy. W obowiązkach prokuratora zastępował ks. Maksimika ks. F. Orlik, który jest równocześnie sekretarzem Zakładu i rejestrującym.

Wielu studentów wyjechało dwoma specjalnymi autobusami na koncert Paderewskiego do Detroit, który się odbył 12-go marca, 1928.

Dwudziestopięć-letnia rocznica śmierci ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego, Założyciela Seminarjum Polskiego, obchodzona była 15-go lutego uroczystym nabożeństwem żałobnym w obydwóch kaplicach. Za wspólnym staraniem towarzystw seminaryjnych urządzono wspaniałą akademję ku jego czci w dniu 25-go marca. Nastrój był bardzo poważny, a całość obchodu wypadła wyjątkowo dobrze.

Po trzech miesiącach dobrze zasłużo-

Powiększono także kaplicę i urządzono nowe refektarze.

Święcenia diakonatu otrzymali 30-go października 1927 r. z rąk ks. Biskupa Plagensa: Władysław Babula, Jan Gaj, Stanisław Janczewski, Władysław Radzik, Stefan Sarama i Ludwik Wodecki.

Śmierć zabrała przedwcześnie dwóch naszych alumnów: ks. A. Werbila, zmarł 22-go września 1927, a ks. T. Słomiński 17-go listopada 1927 r.

Sodaliczka Marjańska obchodziła uroczystości dziesięciolecie swego istnienia. Ósmego grudnia 1927 po południu odbyło się przyjęcie nowych członków, a wieczorem wspaniały obchód, na który złożyły się mowy, deklamacje, śpiewy i muzyka. Również Tow. Literackie urządziło obchód ku czci J. Słowackiego. Obchód ten był najładniejszym w przeciągu kilku ostatnich lat.

nych wakacji, które spędził w Europie, Azji i Afryce, ks. Prokurator Maksimik powrócił do Zakładu. Trzeba nadmienić, że ks. Maksimik miał ważną misję do spełnienia, mianowicie, wracając przez Neapol wystarał się ks. Prokurator u rodziny zmarłego oraz u władz miejscowych o pozwolenie wykopania i przewiezienia do Ameryki zwłok ś. p. ks. Witolda Buhaczkowskiego, drugiego rektora Seminarjum Polskiego. Tylko staraniom ks. Maksimika zawdzięczyć należy, że zwłoki ś. p. ks. W. Buhaczkowskiego spoczęły na cmentarzu Mt. Elliott, obok pierwszego rektora ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego.

Po raz pierwszy dopiero Kolegium Najświętszej Marji Panny wysłało swego reprezentanta na konwencję kolegijskich rejestratorów, która odbywała się w Cleveland, 17, 18 i 19-go kwietnia, 1928 r. Delegatem i przedstawicielem Seminarjum był ks. F. Orlik, sekretarz zakładu. Stowarzyszenie kolegijskich rejestratorów w Ameryce i Kanadzie jest najliczniejszym Stowarzyszeniem tego rodzaju, licząc przeszło 600 członków, delegatów z najważniejszych i najbardziej postępowych zakładów naukowych w Stanach Zjednoczonych.



PROF. E. RYNERON



PROF. R. RYNERON

W dniu 2-go czerwca 1928 otrzymali święcenia kapłańskie: ks. Władysław Babula, ks. Jan Gaj, ks. Wincenty Jakubowski, ks. Czesław Kołakowski, ks. Stefan Lewczyk, ks. Władysław Radzik. Zaś 3-go czerwca święcenia subdiakonatu otrzymali: Egidjusz Bartol, Piotr Borkowicz, Adalbert Krzyżanowski, Teodor Kulas, Witalis Lasota i Paweł Łelaff.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się 10-go czerwca 1928 w audytorjum kolegijskim. Kilku wybitniejszych mówców przemawiało i bardzo wiele gości przybyło na tę doroczną uroczystość.

W czasie wakacji najwyższe przełożone SS. Felicjanek, bo sama Wiel. Matka Generalna, kilka przełożonych prowincjonalnych, wiele innych Sióstr zwiedziło Seminarjum Polskie. Internatki zaś, t. j. panienki przygotowujące się do życia zakonnego, pozostały w Orchard Lake cały tydzień, rozkoszując się piękną okolicą i świeżym powietrzem.

Teolog z drugiego roku, Ryszard Bartosiewicz z Detroit utonął w jeziorze, z po-

wodu kurczów jakie dostał podczas kąpieli. Dzień ten był właśnie 24-tą rocznicą jego urodzin. Smutek ogarnął bez wyjątku wszystkich w zakładzie wobec tak niespodziewanego, przykrego wypadku.

Do biblioteki profesorskiej przybyło około 400 tomów: mianowicie, Patrologja czyli komplet pism łacińskich i greckich ojców i pisarzy kościelnych.

Wstąpił do Seminarjum po drodze na zachód Ojciec Wiśniewski, Marjanin i zabawił w Orchard Lake kilka dni. Prawie równocześnie z nim zawitał także męczennik za wiarę, wygnaniec ze swej ojczyzny, meksykański ks. biskup, i robił od nas wycieczki misyjne do swoich rodaków, mieszkających w pobliskich osadach. Zabawił w Seminarjum krótki przeciąg czasu.

W drodze powrotnej z Kongresu Eucharystycznego z Australji przybyli do Seminarjum Polskiego ks. dr. Paulus i ks. Reginek, proboszcz z Rybnika, ze Śląska polskiego. Odwiedził Orchard Lake również wielki i stały przyjaciel naszego Zakładu, ks. proboszcz Garstka z Buffalo.



Akademja Towarzystwa Literackiego z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, zapisała się niezatartymi głoskami w historii tegoż towarzystwa. Deklamacje, śpiewy, przemówienia, były wprost natchnione.

## Gutta Cavat Lapidem

Na rok 1929 przypada wzmożona kampanja Alumnatu Seminarjum Polskiego. Aby sprawie tej dopomóc wydali odezwy trzej znani Wychodźtwa księża Biskupi: ks. Biskup Michał J. Gallagher, Ordynariusz diecezji detroickiej, ks. Biskup Paweł P. Rhode, Ordynariusz diecezji Greenbayskiej oraz ks. Biskup Józef K. Plagens, Sufragan detroicki. Znamienny list ks. Biskupa Gallaghery, DD. pomieściliśmy gdzieindziej. Tutaj zamieszczamy i dajemy głos dwom następującym Dostojnikom Kościoła:

BISHOP'S RESIDENCE

R. F. D. No. 6

Green Bay, Wisconsin

Polonja amerykańska z głębokiem zadowoleniem przyjąć powinna wiadomość, że członkowie Alumnatu Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich., powzięli zamiar przeprowadzenia kampanji o fundusze dla swej Alma Mater, zakładu, który ich wychował i uposażonych w naukę i cnotę w świat wysłał, aby sobie poczesne miejsce zdobyli między innymi i dla Boga i ziomek pracowali.

Dzieje Seminarjum Polskiego znane są nam wszystkim.

Nie zapomnieliśmy o ofiarnej i pełnej zaparcia się siebie pracy założyciela zakładu, ś. p. Józefa Dąbrowskiego; znamy trudności, z jakimi początkowo borykać się musiał; nie obca jest nam historia długoletnich wysiłków jego następców o byt tej instytucji. I dzisiaj wiemy, iż mimo zaradności i gorliwej pracy obecnego rektora, Ks. Prałata M. Grupy, finanse instytucji, tak nam drogiej, wiele pozostawiają do życzenia.

Jeżeli zaś się zważy, że Seminarjum Polskie w oczach ludu naszego uchodziło za twierdzą najcenniejszą wiary naszej i narodowości, to zaiste zrozumieć trudno, czemu ogólniejszego poparcia nie doznało

Stanowy inspektor szkolny z uniwersytetu michigańskiego przyjechał na wizytację do klasyków i kolegistów. Rezultat był bardzo pomyślny i zadowalający tak uczelnię naszą jak i pana inspektora.

ze strony naszej.

Seminarjum Polskie raz przecież na silnych powinno być fundamentach finansowych, aby się swobodnie rozwijać mogło i chlubą było całego Wychodźtwa.

Alumnat Seminarjum chwalebnie sobie postąpił, zabierając się do przeprowadzenia kampanji.

Nam zaś nie wypada nic innego, jak tylko poprzeć ich szlachetne zabiegi, bez względu na to, czyśmy alumni lub nie.

Ufam, iż Czcigodny Kler nasz zrozumie doniosłość kampanji tej i że powita ją, jako nową sposobność do położenia zasług cennych około sprawy naszego Wychodźtwa.

Polecam zatem z całego serca Braciom Kapłanom kampanję o fundusze dla Seminarjum Polskiego, upraszając, aby według możliwości, w każdej osadzie polskiej pomogli do zebrania odpowiedniej kwoty i do zrealizowania projektu tak doniosłego się przyczynili.

Oddany w Panu

PAWEŁ P. RHODE, Biskup.

Do Szanownego Alumnatu Seminarjum

ŚŚ. Cyryla i Metodego

w Orchard Lake, Michigan

Nie bez Opatrzności Bożej stało się, iż w dramacie narodów, jaki się odgrywa na arenie Stanów Zjednoczonych, przypadła i polskiemu społeczeństwu rola do odegrania: rola tem ważniejsza, o ile Bóg hojniej obdarzył serca polskie różnemi zaletami i dał mu przedewszystkiem wielką w Bogu i Chrystusa wiarę. Z Polakami przesadził Bóg na ziemię amerykańską także i te klejnoty polskie, które zostając sobą i rozwijając się dalej niehamowane na tutejszej glebie, mają się spleść w jedną harmonijną całość z tem, co u innych narodowości jest dobrego.

Wyższe szkoły polskie wychowują nam przyszłych wodzów, którzy właśnie mają



BUDYNEK GIMNAZJALISTÓW, ZWANY PRZEZ STUDENTÓW "ARKĄ NOEGO"

spełnić najświętsze owo posłannictwo narodowe. Jaka szkoła, takimi będą ich wychowankowie. Cóż tedy wymaga troskliwszej opieki ze strony całego społeczeństwa, niż jego szkoły wyższe?

Najstarszą i w swoim rodzaju jedyną uczelnią polską w Ameryce jest Seminarjum Polskie w Orchard Lake, Michigan. Jest ono dziełem całego społeczeństwa i jego narodowym dobytkiem. Całe tedy społeczeństwo powinno być niem zajęte, powinno je popierać, zapewnić mu byt swobodny i do dalszego rozwoju dopomóc, a to wszystko nie z łaski, ale z obowiązku społeczno-obywatelskiego.

Skoro się więc rozchodzi o Alumnat Seminarjum Polskiego, który będąc stowarzyszeniem wychowanków zakładu i jego przyjaciół ma na celu wszechstronne popieranie swej Alma Mater, tedy wszyscy Polacy w Ameryce alumni Seminarjum tegoż być powinni: jedni, bo tam się uczyli, tam zdobyli wiedzę i ciężyznę ducha: inni — bo tam częstą swą daninę życiowej zostawili.

Alumnatowi całem sercem błogosławie.  
JÓZEF KAZIMIERZ PLAGENS,  
Biskup Sufragan Detroicki.

Klub Detroickich Studentów na dziesięciolecie rocznicę swego założenia wydał ozdobny album, który dedykował założycielom. Prezesami klubu byli: ks. A. Wilczewski, ks. P. Walkowiak, ks. J. Górski, ks. E. Kokowicz, ks. J. Dudek, ks. A. Cendrowski, ks. A. Koprowski, ks. P. Zella oraz ś. p. L. Bartosiewicz, a moderatorami: ks. S. Trepczyński, ks. J. Raczyński, ks. P. Walkowiak, ks. prof. A. Cendrowski oraz ks. prof. W. Krych.

Epidemia influenzy zaczęła się szerzyć w Zakładzie w r. 1929 tak, że zachodziła obawa zamknięcia szkoły. Tak między fakultetem jak i między uczniami były liczne wypadki zastąpić. Energiczna jednak i umiejętna pomoc i opieka, potrafiły epidemię przerwać.

Na zakończenie roku, w czerwcu 1929, przemówił p. James Lynch, adwokat z Pontiac, następnie ks. prałat Aleks. Pittass, DD. z Buffalo, a ostatni na programie z długą mową wystąpił Fred W. Green,



gubernator stanu Michigan. Liczba abiturjentów gimnazjalnych wynosiła 58. Ogólna liczba młodzieży na trzech wydziałach wynosiła 497. Entuzjazm między młodzieżą był wielki, któremu ona upusta dała w rocznym pamiętniku p. t. "Merces", wydanym przez studentów Szkoły Wyższej.

W celu zwiedzenia zakładu przybyło do Orchard Lake kilka Sióstr Felicjanek jak Matki: Urszula, Benjamina, Brunonika i Janina, siostra naszego alumna ks. Bony. Miała także przybyć naczelną wizytatorka, Matka Bronisława, ale w ostatniej chwili zachorowała.

Dwie nowe siły nauczycielskie powiększyły fakultet Seminarjum Polskiego, a to prof. Rudolf Tarczyński, aby wykładać literaturę polską w kolegium i język francuski w szkole wyższej, oraz ks. dr. Edward Werm, który, ukończywszy studia na Uniwersytecie Waszyngtońskim w zakresie nauk przyrodniczych, zajął się chemią i naukami pokrewnymi w kolegium. Ubył zaś z fakultetu ks. dr. Stanisław Janicki, który wrócił do Poznania po dwuletnim pobycie w Seminarjum.

W Seminarjum obchodzono 150-tą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego przez wieczorek urządzony staraniem Tow. Literackiego. Oprócz śpiewu, mów i muzyki, odegrano także dramat "Dziesiąty Pawilon".

Święcenia diakonatu otrzymali 24-go listopada 1929 r. z rąk ks. biskupa Gallagher'a: Jan Baruch, Ignacy Czapski, Władysław Janiga, Józef Kasperowicz, Antoni Kozłowski, Juliusz Pac, Stanisław Polityka, Stefan Rojewski, Stanisław Stungis, Michał Sysół, Piotr Zardecki i Franciszek Żekas.

Przed wyjazdem na wakacje Bożego Narodzenia obchodzono złoty jubileusz kapłaństwa Jego Świątobliwości papieża Piusa XI. Obchód był urządzony staraniem trzech towarzystw: Sodalicji, Serca Jezus i Literackiego. Gimnazjum było przybrane w kolory papieskie, a na rozpoczęcie orkiestra odegrała hymn polski, amerykański i papieski. Resztę stanowiły śpiewy, deklamacje po polsku i po łacinie oraz mowy, z których na szczególną wzmiankę zasługuje mowa ks. dra Stanisława Grabowskiego.

W r. 1929 na wystawę w Poznaniu urzą-

dzoną przez Rząd Polski z dużym rozmachem i nakładem pracy — Seminarjum Polskie wysłało swoje okazy, fotografie i daty statystyczne. Skromny ten udział pierwszego zakładu naukowego w wystawie krajowej polskiej miał bardzo dodatnie skutki.

Na ten sam rok 1929 przypada otrzymanie przywileju (Charter) przez Kolegium P. Marji od władz stanowych na udzielanie stopni naukowych A. B., B. S. i Ph. B. Żaden inny polsko-amerykański zakład naukowy takiego prawa (udzielania stopni naukowych) dotąd nie posiada poza Seminarjum Polskiem.

Konkurs deklamatorów z I-go i II-go roku kolegium, zorganizowany przez prof. R. Tarczyńskiego odbył się dnia 10-go stycznia 1930. Konkurs ten miał na celu dostarczenie najodpowiedniejszych deklamatorów na akademię literacko-artystyczną ku czci Jana Kochanowskiego z okazji 400-letniej rocznicy jego urodzin. Pierwszeństwo przyznane zostało Józefowi Dryślewskiemu z I-go kolegium i A. Fiodorczykowi z II-go kolegium. Sędziami byli ks. M. Wojtusiak, ks. T. Kowalewski, prof. R. Piątkowski, I. Machnikowski i P. Łobaza.

Akademja wyżej wspomniana odbyła się 23-go lutego 1930 urządzona przez Tow. Literackie na uczczenie twórcy poezji polskiej Jana Kochanowskiego. Punktem kulminacyjnym wieczorku była prelekcja p. t. "Książę poetów polskich" wygłoszona przez prof. R. Tarczyńskiego. Dwaj zwycięzcy kontestu deklamatorskiego oddali artystycznie, jeden "Czego chcesz od nas Panie," a drugi wyjątek z "Trenów" z akompaniamentem orkiestry seminaryjnej pod batutą ks. prof. T. Kowalewskiego. Chór gremjalny studentów wypadł także nadzwyczaj dobrze.

Nieznany sprawca zakradł się do laboratorium botanicznego i potrafił zabrać z pod klucza wiele cennych rzeczy, łącznej wartości 500 dol. Mimo usilnych starań sprawcy kradzieży nie wykryto.

Wyszła w ostatnich czasach trzecia część dzieła ks. dr. F. Węgra, profesora filozofii i teologii przy Seminarjum Polskiem, nowa Metafizyka. Dwie pierwsze części były: Dialektyka i Kryterjologia, a w niedalekiej przyszłości miała się ukazać teologia moralna.



BUDYNEK KOLEGJALNY

W czerwcu 1930 klasa graduantów wydała pamiętnik, p. t. "The Comet". Orkiestrą w owym czasie dyrygował ks. prof. T. Kowalewski, a chórem ks. dr. M. Wojtusiak. Na uroczystości zakończenia roku szkolnego przemawiał sędzia Józef Moynihan, a na zakończenie programu ks. prałat Marjan J. Orzechowski z Cleveland, Ohio, dawny alumn. Przewodniczył uroczystości adwokat i doradca prawny p. Stan. F. Grzankowski z Detroit. Dyplomy gimnazjalne wydano 66 abiturjentom, stopnie naukowe po wypracowaniu tez otrzymało 35 kolegjustów, a święcenia kapłańskie otrzymało 14 kleryków Seminarjum Polskiego.

Zmarł w tym roku (17 stycznia, 1930) po krótkiej chorobie u swych rodziców w Buffalo, abiturjent in spe Hieronim Machucki. Umiłowanemu koledze abiturjenci poświęcili kartę żałobną w rocznym pamiętniku.

Fakultet Zakładu powiększył się o dwóch profesorów. Są nimi ks. S. Skrocki i ks. E. Dommer. Pierwszy z nich studia komple-

skończył nauk teologicznych w Seminarjum Polskiem, uczęszczał na kursy letnie w uniwersytecie stanowym w Ann Arbor, Michigan.

Jeden z najokazalszych roczników (The Comet, 1931) wydali abiturjenci w czerwcu 1931, bogato i pięknie ilustrowany pamiętnik wszystkich trzech wydziałów. Znajdziemy tam wiele artykułów na temat wychowania i wykształcenia, a także życie towarzyskie studentów jest bogato ilustrowane i notowane w dotyczących towarzystwach, bractwach i klubach.

Gimnazjalistów graduowano w r. 1931 pokaźną liczbę 54, zaś bakalaureat otrzymało 22 kolegjustów. Święcenia kapłańskie otrzymało 19 kleryków Seminarjum Polskiego, a tymi są: ks. Edmund Behrendt, ks. Edward S. Dommer, ks. Jan S. Dunajski, ks. Piotr S. Faliński, ks. Jan J. Kozłowski, ks. Mieczysław A. Lewandowski, ks. Jan J. Lipski, ks. Józef A. Łomasz, ks. Józef J. Głodzik, ks. Alfons A. Madeja, ks. Marcin A. Madura, ks. Karol A. Maza, ks. Władysław J. Ohotta, ks. Edward J. Olszewski, ks. Ludwik C. Ostrow-



ski, ks. Bron. J. Sienkiewicz, ks. Franciszek J. Zgliczyński, ks. Mieczysław J. Witkowski i ks. Franciszek J. Żółciński.

Kazanie okolicznościowe głosił w czasie uroczystej mszy pontyfikalnej ks. Biskup Plagens. Uroczystościom graduacyjnym przewodniczył alumn F. G. Schemanske, zastępca prokuratora, a mowy wygłosili p. M. R. Keyworth, supt. wychowania w Hamtramck i ks. prałat Franc. Kasprzak z Buffalo, N. Y.

Zmarli dwaj studenci Seminarjum Polskiego: Jan Pawlicki z New Britain, Conn., uczeń 1-go kolegjum i Czesław Smokowski ze Shenandoah, Pa., uczeń II kolegjum. Zmarł też niedawno w stanie nowojorskim ks. Jakubowski, wyświęcony przed kilku laty alumn Seminarjum Polskiego. Zmarł jak bohater, jak żołnierz na posterunku, bo zaraził się od chorego w szpitalu, którego zaopatrywał "in viam pacis".

Święcenia diakonatu otrzymali dnia 8 grudnia 1931 Jan Borek, Stanisław Cituk, Józef Gierut, Jan Krause, Stanisław Ksycki, Władysław Łukaszewski, Władysław Madura, Ambroży Majka, Edward Makowski, Bolesław Parzych, Andrzej Pawełczak, Jan Piontek, Bronisław Rutt, Józef Święs, Edward Tomaszewski, Józef Tyl, Piotr Widłak, Piotr Wyrzykowski, Aleksander Zdaniewicz, Józef Zduński. Święcenia subdiakonatu otrzymał Wincenty Bejma.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbyło się doroczne przyjęcie 38 członków do Sodalicji. Wieczorem zaś odbył się bardzo piękny obchód Kulminacyjnym punktem tegoż było znakomite odegranie przez klub Clevelandzki sztuki pt. "Droga Perła", pod dyrekcją ks. Dra Józefa Rybińskiego.

Rekolekcje roczne odbyły się jak zwykle po egzaminach półrocznych w lutym 1932. Kierowali nimi w tym roku OO. Franciszkanie.

Święcenia kapłańskie otrzymali dnia 22 maja 1932, w Detroit i dla detroickiej diecezji: Jan Buszek z Shenandoah, Pa., Józef Gierut i Bolesław Parzych z Chicago, Ill., Jan Krause, Piotr Widłak i Piotr Wyrzykowski z Detroit, Michigan.

Dnia 21 maja 1932 we Filadelfji i dla archidiecezji filadelfijskiej święceni: Bron.

Rutt z Chester, Pa., Józef Święs z Shenandoah, Pa., Edward Tomaszewski z Jersey City, N. J., Józef Tyl z Manayunk, Phil., Pa.

Dnia 21 maja 1932 w Scranton i dla diecezji scrantońskiej: Wincenty Bejma z Rochester, N. Y., Stanisław Cituk z Larksville, Pa., Edward Makowski z Nanticoke, Pa., Jan Lipski i Józef Zduński z Scranton, Pa.

Dnia 21 maja 1932 w Trenton, N. J. dla diecezji trentońskiej: Władysław Madura i Aleksander Zdaniewicz z South Amboy, N. J.

Karol Maza z Port Austin, Mich., dla diecezji Peoria, Ill.

Dnia 21 maja 1932 w Providence, R. I., dla diecezji Providence: Jan T. Borek z Pawtucket, R. I.

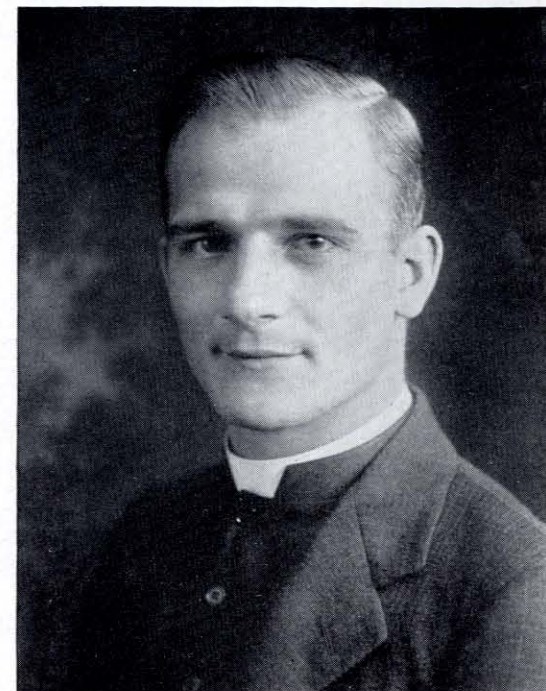
Dnia 22 maja 1932 w Grand Island, Nebraska, dla diecezji Grand Island, — Jan Czajka z Oil City, Pa.

Dnia 26 maja 1932 w Barry's Bay, Ont., Kanada dla diecezji Pembroke, Ambroży Majka z Barry Bay, Ont.

Dnia 22 maja 1932 w Detroit, dla diecezji Wilmingtońskiej, Władysław Łukaszewski z Wilmington.

Późniejsi kandydaci do święceń byli: Hieronim Podbielski z Detroit, Mich., dla diecezji Winnipeg, Kanada; Piotr Fafiński z Chicago, Ill., dla diecezji Duluth, Minn.; Stanisław Ksycki z E. St. Louis, dla diecezji Belleville, Ill.

Grono profesorów w tym czasie 1932 roku stanowili: Ks. prałat Michał J. Grupa, DD. LLD. rektor zakładu, ks. Dr. Antoni Kłowo vice-rektor, ks. Dr. J. Rybiński, ks. Dr. F. Węgier, ks. Dr. K. Cyran, ks. Dr. M. Wojtusiak, ks. Wład. Janiga, ks. Dr. E. Werm, ks. B. Milinkiewicz, ks. Wład. Krzyżosiak, ks. Fr. X. Orlik (sekretarz), ks. Wład. Krych, ks. A. Maksimik (prokurator), ks. Wł. Malinowski, ks. A. Wotta, ks. Al. Cendrowski, ks. T. Kowalewski, ks. E. Krawczyk, ks. S. Tenerowicz, ks. E. Dommer, ks. E. Skrocki, prof. R. Piątkowski, prof. I. Machnikowski, prof. A. Martusiewicz, prof. P. Łobaza i prof. R. Tarczyński — razem 26 członków fakultetu na trzech wydziałach. Graduan- ci wydali w tym roku bardzo ozdobne Al-



KS. PROF. EGIDJUSZ BARTOL

bum Pamiątkowe, zawierające kolorowe, przepiękne zdjęcia budynków seminaryjnych.

W czerwcu 1932 udzielono stopni naukowych 28 kolegjom po uczynieniu przez nich zadość wymogom stanowego

Wydziału Oświaty. Gimnazjalistów graduowano w tym roku 45. Ogółem było młodzieży na trzech wydziałach 483. Liczba wyświęconych kapłanów, którzy ukończyli studia teologiczne w Seminarjum Polskim wynosiła 24.





## OKRES CZWARTY

Rok 1932 i Następne

(Ks. Prałat Antoni A. Kłowo, czwarty rektor)

We wrześniu 1932, niedługo po przybyciu studentów z wakacyj do Seminarjum Polskiego, gruchnęła wieść najpierw po Orchard Lake i Detroit, a następnie za pośrednictwem możnej dziś prasy po wszystkich osadach, że ks. prałat Grupa zrezygnował z dalszego kierownictwa tą ważną i odpowiedzialną instytucją. Tę wiadomość dla Seminarjum niespodziewaną tak opisuje "Sodalis" w numerze październikowym (1932) i takie pożegnanie zamierza dla długoletniego ks. rektora:



KS. DR. ANTONI KŁOWO,  
Rektor.

—o co wszyscy pokornie prosimy— dobrego następcę na pełnym odpowiedzialności stanowisku Rektora.

A jednak tak żeśmy się zżyli z Przewielebnym księdzem rektorem Grupą i tak go pokochali, że doprawdy smutno nam,

że nas opuszcza. Dobrze wyczuwamy, co tracimy z nim.

Jak wiele zawdzięczamy staraniom ks. prałata! Zawsze miał na oku wzniosłe nasze powołanie do stanu kapłańskiego i o naszej przyszłości myślał. Stąd na pierwszym miejscu — i tu nieoszacowana jego zasługa — dostarczał nam profesorów i wychowawców gorliwych a zdolnych, i z nimi to razem przygotowywał nas nauką, dobrem słowem i przykładem na chwałę Boga i dla dobra ludzi.

Żegnamy Cię tedy, Przewielebny księże Rektorze, jako ojca swego, pełni miłości, czci i wdzięczności. Daj Boże, aby się urzeczywistniły nadzieje w nas pokładane — to będzie najśodsza nagroda dla Ciebie.

Jakie szczęście, że Twoje rządy dały nam zdolnych profesorów i umiętnych wychowawców, którzy dalej nad nami pracowali z Tobą.

A teraz modlimy się, aby Ci Bóg pobłogosławił w dalszej Twojej pracy na nowym i niemniej odpowiedzialnym stanowisku."

Ks. Prałat Grupa, D. D., sprawował rządy w Seminarjum jako trzeci rektor przez lat 15-cie. Za jego rektoratu zbudowana została "Arka Noego" i rozbudowane bariaki parę razy przez dodanie i powiększenie bocznych skrzydeł. Jeszcze większe od tych działania zasłużonego kierownika są w podniesieniu poziomu nauk i postawieniu zakładu na odpowiedniej wyżynie. Nie tylko zorganizował i na nowych metodach naukowych oparł dawny kurs klasyczny, ale Szkole Wyższej (High School) postarał się o potrzebne uznanie (charter) przez władze stanowe, a również zdziałał, że Wydział Kolegjalny stanął na takiej wyżynie, że udzielał (od roku 1929) i do dziś dnia udziela stopni naukowych. To były posunięcia w ciągu pracowitych lat kilkunastu bardzo pożyteczne i bardzo do-

nośne. Oprócz kierownictwa zakładem ks. rektor Grupa wykładał w tym czasie niemal wszystkie przedmioty oprócz nauk matematycznych i fizykalnych.

Ks. prałat Michał J. Grupa jest alumnem Seminarjum Polskiego. Jeszcze w Detroit, dokąd do Seminarjum przybył z Winony, Minn., ukończył z celującym stopniem kurs klasyczny w r. 1905. Następnie udał się na studia filozoficzne do Seminarjum w St. Paul, Minn. Studja teologiczne odbył w szwajcarskim Fryburgu i tam dnia 1 kwietnia 1911 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Józefa Abbeta. Pierwszą mszę św. odprawił w katedrze medjolańskiej w niedzielę Męki Pańskiej dnia 2 kwietnia, 1911. Młody kapłan po powrocie do Stanów Zjednoczonych kontynuował swoje studia w Waszyngtonie na Uniwersytecie Katolickim, gdzie otrzymał stopnie naukowe, najpierw filozofji, a potem teologii. Należał do swojej archidiecezji w St. Paul, Minn.

Gdy w r. 1916 ówczesny Ordynariusz diecezji detroickiej zaczął oglądać się za odpowiednim kierownikiem dla Seminarjum Polskiego, zwrócił się z tym kłopotem czy trudnością do Ks. Biskupa Rhodogo w Green Bay, a ten wskazał mu ks. Dra M. J. Grupę.

Po rezygnacji bezpośrednio ks. prałat, którego odznaczenie otrzymał w r. 1923 w czasie swego rektoratu Seminarjum, objął w zarząd starą parafję św. Stanisława B. i M. w Detroit i parafji tej przewodzi do ostatnich dni. Ślady jego pracy pozostawionej w Orchard Lake na długo pozostaną i trwać będą we wspomnieniach studentów i grona nauczycielskiego. Przypływ studentów za jego rektoratu podnosił się i opadał, ale z przyczyn od kierownika zakładu niezależnych. Za rektoratu ks. prałata Grupy powstał głośny Alumnat, który tak pięknie się rozwija, a tak skutecznie swej Matce Żywicielce (Alma Mater) służy.

## Tolerate Labores

Ordynariusz diecezji detroickiej ks. Biskup Michał J. Gallagher, D. D. przyjąwszy rezygnację ks. prałata Grupy, nazначzył początkowo tymczasowym, — a wkrótce stałym rektorem Seminarjum Polskiego ks. Dra Antoniego A. Kłowę, wice-rektora, długoletniego spirytualnego i profesora w tym zakładzie.

Nowy rektor rącho zabrał się do dzieła, tem więcej, że przez piastowanie różnych urzędów przez lat kilkanaście tak w dziedzinie naukowo-wychowawczej, jak i w zespołach studenckich — rozległej nabrał praktyki i znajomości przedmiotu. Myliłby się, ktoby przypuszczał, że nowemu kierownikowi wszystko szło gładko.

Najpierw opuścił zakład ks. prof. M. Wojtusiak, który nie tylko w obowiązkowych gałęziach wiedzy, ale i w śpiewie i muzyce szkolił młodzież. Wyjechał na stałe do Krakowa. Za to po wędrówce długiej na drugiej półkuli ziemskiej, powrócił do zakładu ku ogólnej radości ks. prokuratora A. Maksimik.

Wre tymczasem już z początkiem roku życie w towarzystwach studenckich o celach religijnych i o celach świeckich. Liczba tych towarzystw, kółek, bractw i klubów młodzieży dosięga niemal cyfry 20. Sodalicja Marjańska ma dwa działy: kleryków i klasyków, a moderatorem jest ks. Dr K. Cyran. Towarzystwo Literackie, najstarsze i najzasłużeńsze w zakładzie, w obu oddziałach ma za moderatora ks. Dra F. Węgra. Dalej idzie Grono Eucharystyczne, Towarzystwo Serca Jezus; klub Twardego Węgla, klub Buffalo, klub Chicago, klub Cleveland, klub Detroit, klub Filadelfijski, klub Metropolitan, klub Nowej Anglii, klub Scranton; Bractwo Phi Gamma Chi; Tow. Muzyczne, Tow. Misyjne, oraz Tow. Sem. Polskie gr. Zjedn. P. R. K.

Obchody narodowe poczesne miejsce i teraz zajmują na kalendarzu spraw seminaryjnych. Żywe obrazy "Polska w niewoli" oraz "Polska wolna" artystycznie są wykonane.





MIESZKANIA PROFESORÓW

Goszczą w Seminarjum Matki Prowincjonalne Sióstr Felicjanek, a pod przewodnictwem ks. rektora zwiedziły budynki i urządzenia. Odwiedzili zakład nieco później dawni Alumni: ks. Stefan Rybacki z Cleveland, ks. L. Trojanowski z Niagara, Wis., adw. Aug. Cyrowski, jeden z najstarszych alumnów; ks. W. Dąbrowski z Minerville, Pa., ks. J. S. Pytko z McAdoo, Pa., ks. Kaz. Piejda z Binghamton, N. Y. Misjonarz polski z Afryki O. Angelicus Konieczka urządził wykład przy wyświetleniu obrazków, zdjętych ze szczepów afrykańskich. Wykład ten był bardzo ciekawy i interesujący.

Przy końcu listopada odbył się w Orchard Lake zjazd grupy detroickiej Zjednoczenia Kapłanów Polskich. Święcenia otrzymali następujący klerycy z rąk ks. biskupa Gallaghera w kaplicy seminaryjnej: Wiktor Dominas, Stefan Dzienis, Leon Małkowski, Jan Kolek i Hieronim Podbielski.

Nowym postępowaniem zaznaczył się rok 1933, bo z początkiem i nastaniem jego nowy rektor ks. Dr. Kłowo przeniósł się na zamek (castellum) do apartamentów rektorskich, a dla kleryków "zafundował" nowego kierownika duchownego w osobie

Franciszkanina O. Piotra Budnika.

Dzień św. Józefa był uroczystością obchodzoną w Seminarjum przez pamięć na Czciogodnego Założyciela śp. Józefa Dąbrowskiego, na cześć którego odbyła się żałobna akademja.

O bursie dla biednych studentów pamiętają profesory: ks. Dr K. Cyran, ks. Dr J. Rybiński, ks. prok. A. Maksimik i inni. Dotąd kreowanych jest siedem burs, z których Bursa św. Alojzego kroczy na czele, bo ma blisko tysiąc (\$942.66) dolarów, a ostatnia jest Bursa M. B. Bolesnej.

Ubył znowu profesor Seminarjum, mianowicie ks. Dr. Franciszek Węgier, który również powrócił do Polski. Wykładał filozofję i inne przedmioty.

W drugiej połowie marca (1933) ks. Biskup M. J. Gallagher obchodził 40-lecie kapłaństwa, wyświęcony w r. 1893. Sakrę biskupią otrzymał w r. 1915. Do Detroit przybył ks. Biskup Gallagher w r. 1918. Na swym herbie biskupim ma cytat: "Abundare faciat caritatem" — Oby sprawił pomnożenie miłości — cytat godny tego Dostojnika Kościoła.

Z okazji 40-letniego jubileuszu pracy pedagogicznej p. prof. R. Piątkowskiego,

J. E. ks. Biskup przesłał list treści następującej:

"Drogi Panie Prof. Piątkowski:—

Czterdzieści lat spędzone na kształceniu w duchu katolickim polskiej młodzieży jest dziełem, z którego naprawdę możesz Pan być dumny. Rezultat pracy Pańskiej są większe i bardziej widoczne, aniżeli Pan sam przypuszczasz, a ziarna wiedzy chrześcijańskiej, jakie Pan zasiał w sercach polskich, wydawać będą owoce przez długie czasy potem, kiedy doczesne szczątki Pańskie obróćą się w popiół. Zasługi Pańskie wobec Boga, napewno nagrodzone będą w Królestwie Niebieskim.

Dziś, razem z instytucją, której Pan był współzałożycielem i, w której pracował Pan tak dzielnie i tak długo, cieszymy się razem z Panem z Pańskiej pracy i jej rezultatów. Niech Bóg zachowa Pana wśród nas jak najdłużej.

Błogosławiając Pana w imię Boże, pozostaje,

MICHAEL J. GALLAGHER,  
Biskup Diecezji Detroickiej.

Dalszym dowodem życzliwości J. E. ks. Biskupa Gallaghera do Seminarjum Polskiego jest i to, że w Seminarjum Polskim najwięcej jest kleryków z diecezji detroickiej, mimo tego, że obecnie w Seminarjum znajdują się klerycy z szesnastu diecezji. Jest to dobitnym dowodem jego przychylności do Seminarjum i prawdziwie ojcowskiej pieczołowitości.

Polonja cała w Ameryce powinna pamiętać o tych dowodach życzliwości J. E. ks. Biskupa Gallaghera i należycie i odpowiednio wywzajemnić się. Tego wymaga poczucie wdzięczności, a też i nasz honor!

Ks. Biskup Gallagher urodził się w Auburn, Mich., 18 listop. 1866 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w Innsbrucku, a od 1915—1918 był biskupem w Grand Rapids. Dnia 18 listopada 1918, papież Benedykt XV. zamianował go biskupem diecezji detroickiej.

W Seminarjum są dwie kaplice: jedna jest przeznaczona wyłącznie dla kleryków, a druga dla klasyków. Ta ostatnia również

służy jako kościółek (oratorium semi-publicum), szczególnie w niedziele i święta uroczyste dla katolików, którzy w pobliżu Seminarjum dość licznie mieszkają. Każdej niedzieli odprawia się Msza św. dla nich.

Towarzystwo Misyjne, które liczy za sobą dziesiątki lat istnienia, jak może, wykonuje swoje zadania misjonarskie. W każdą sobotę wysyła dwóch teologów do szpitala św. Józefa w Pontiac, Mich., w celu odwiedzania chorych. Członkowie tego Bractwa już niejako zawczasu przygotowują się do przyszłych obowiązków kapłańskich.

W zakładzie znajdują się klerycy z szesnastu diecezji. Najwięcej z Detroit. Jego Eksk. Ks. Biskup M. J. Gallagher jak dawniej, tak i teraz w różny sposób okazuje swą życzliwość dla Seminarjum, a ogromną zasługę ma pod tym względem ks. prałat S. Woźnicki, sekretarz Ks. Biskupa. Następnie, co do liczby silnie jest reprezentowana archidiecezja Philadelphia.

Odwiedziło Seminarjum sporo gości, a pomiędzy innymi, księża: I. Dudziak, C. M., A. Majewski, H. Juchniewicz, M. Witkowski, A. Kozłowski, F. Żółciński i prof. S. Biernacki z Hamtramck, Mich. Zresztą, z racji rozmaitych obchodów, sala gimnazjalna często miała wielu gości.

Bezpośrednio po świętach Wielkanocnych teolog A. Antochowski, dyrygent chóru seminaryjnego urządził koncert, na który złożyły się muzyka i śpiew. Chór, który składa się z czterdziestu porządných śpiewaków, popisał się zręcznym odśpiewaniem różnych utworów muzycznych.

Długoletni w Zakładzie prof. A. Martusiewicz pewien czas spędził w szpitalu uniwersyteckim w Ann Arbor na skutek operacji poważnej, jaką tam przebył.

Pod koniec maja Ks. Biskup J. Plagens udzielił około trzydziestu aspirantom, dążącym do kapłaństwa wyższych święceń subdiakonatu. Ceremonje zostały wykonane w kapliczce klasyków w Seminarjum.

W Detroit zaś w kościele ks. Biskupa, pokaźna liczba teologów otrzymała następne niższe święcenia. Seminarjum wydało w tym roku siedmiu nowo-wyświęconych kapłanów: ks. J. S. Bonczar, ks. S. J. Dzie-





BUDYNEK PAROWY

nis, ks. W. J. Dominas, ks. F. R. Kaznocha, ks. J. S. Kołek, ks. L. A. Małkowski i ks. S. J. Siegieński.

Pod koniec roku szkolnego fakultet kolegjalny udzielił stopni bakalaureatu 35 abiturjentom, którzy ukończyli kurs kolegjalny oraz napisali tezy wymagane przez Wydział Oświaty stanu Michigan. Niektó-

rzy z tej liczby wrócili do Seminarjum na studia teologiczne, zaś inni poszli na uniwersytet. Szkoła Wyższa (High School) wydała dyplomy 43 abiturjentom gimnazjalnym.

W dniach 29 i 30 sierpnia, 1933, odbył się w Seminarjum Polskim 5-ty z rzędu Zjazd Stowarzyszenia Alumnów.



## Magna Fama

Zakład polski w Orchard Lake znajduje się w tak malowniczym i pięknym miejscu, jak żaden inny podobny zakład w Ameryce. Nawet niewiele najbogatszych uniwersytetów amerykańskich cieszy się podobnymi warunkami. Mamy zaś na myśli nie tylko malownicze położenie, ile przede wszystkim zdrowotne warunki. Znajduje się on bowiem prawdziwie na łonie natury, w cieniu licznych parkowych drzew, okolony jeziorami, mający zarazem piękne boiska do gier w piłkę metową i nożną, place do gry w tenisa itp.

Nie przesadzimy zatem, jeśli powiemy z głębokim przekonaniem, iż młodzież w Orchard Lake żyje i uczy się wprost w idealnych warunkach, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Nauka zaś w tym zakładzie obejmuje: czteroletni kurs akademicki (High School) przygotowujący młodzież do studiów w kolegjach i uniwersytetach i zapewniający wstęp do tychże bez potrzeby zdawania specjalnych egzaminów wstępnych; dwuletni kurs kolegjalny (Junior College) po ukończeniu którego abiturjenci wступują na trzeci rok do kolegjum lub do Seminarjum; oraz sześciolatek kurs właściwego Seminarjum z wydziałami filozoficznym (dwuletnim) i teologicznym (czteroletnim).

Jak widać z powyższego, zakład polski w Orchard Lake — nie mówiąc już o innych korzyściach, które wymieniliśmy gdzieindziej — jest jedyną tego rodzaju uczelnią polską w całych Stanach Zjednoczonych. Jest jeszcze z tego powodu niezwykle i zasługuje na poszczególną uwagę, że przyrzucił Wychodźtwa Polskiemu w Ameryce już setki dzielnych księży, jak niemniej setki dzielnych i obywatelskich przewodników Polonii amerykańskiej. — Świeccy wychowankowie Zakładu zajmują dzisiaj stanowiska lekarzy, adwokatów, inżynierów, techników itp., i stoją zazwyczaj na czele różnych wielkich zespołów polskich na Wychodźtwie, jakoteż odgrywają rolę w życiu organizacyjnym tegoż; księża zaś kierują setkami parafii i szkół w licznych osiedlach po całej Ameryce, będąc jednocześnie również kierownikami życia polskiego na swoich terenach. Zorga-

nizowane przed dwunastu laty Stow. Alumnów Seminarjum Polskiego w Orchard Lake liczy dzisiaj kilkanaście set dawnych wychowanków tego Zakładu, którzy pracują dla sprawy polskiej na obszarze od Atlantyku do Pacyfiku. Dzięki prasie polskiej i tym wychowankom żywie duch polski na Wychodźtwie, żywie miłość i przywiązanie do starej Ojczyzny, wyrabiają się coraz lepsze typy i charaktery wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce.

W ten sposób spełniły się idee i marzenia czcigodnego i zacnego kapłana, głębokiego patrioty polskiego i założyciela Polskiego Seminarjum śp. Józefa Dąbrowskiego. Cele, dla których — kierowany ukochaniem sprawy polskiej — założył tę uczelnię, odradzają się z roku na rok przez setki nowych wychowanków tejże z pokolenia na pokolenie.

Ks. rektor Antoni Kłowo powitał zebranych na Zjeździe piątym Alumnów, a potem w ogólnych zarysach przedstawił sytuację gospodarczą Seminarjum Polskiego.

Dotąd ciążył na posiadłościach zakładu dług w sumie \$212,000.00. Został on zredukowany pomocą Alumnatu i kosztem poświęcenia się fakultetu do \$163,693.00.

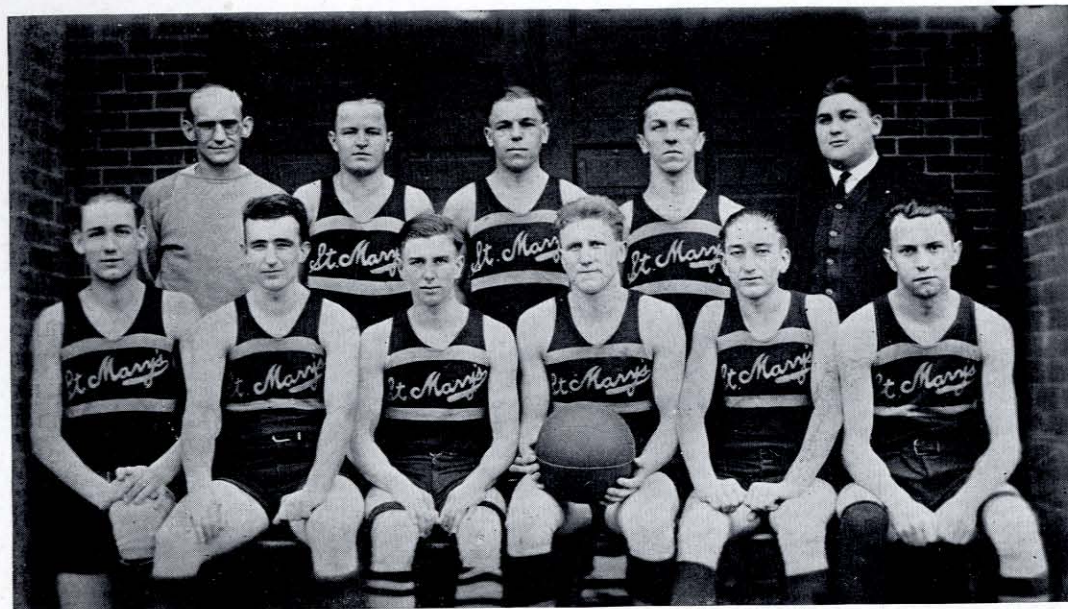
Oszczędzono około dziesięć tysięcy dolarów przez zniżki w pensjach profesorów, którzy za skromniejsze wynagrodzenie zgodzili się spełniać swe obowiązki. Ks. rektor Kłowo złożył publiczne uznanie gronu nauczycielskiemu, a gorące podziękowanie ks. prok. Maksimowski, administratorowi finansowemu zakładu.

Zjazd ze swej strony wyraził uznanie ks. Rektorowi za szczerą pracę i poświęcenie się.

Sprawozdanie skarbnika Alumnatu Dra. R. Sadowskiego wykazało, że dochód alumnatu dotychczasowy był \$44,555.55, z czego ofiarowano dla Alma Mater \$18,000.00, zaś koszta kampanji zbiorkowej wynosiły \$22,458.00.

Piąty zjazd Alumnów przyjął w poczet honorowych członków Ks. Biskupa Stan. Bonę i prof. Rudolfa Tarczyńskiego. Zjazd Alumnów obniżył opłaty szkolne, które w r. 1933 wynoszą \$250.00 w Szkole Wyższej (High School), a \$300.00 w Kolegjum





GRACZE W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ



SZAMPIONI GRY TENISOWEJ

"TENNIS" CHAMPIONS

i Seminarjum. Opłata obejmuje naukę i całkowite utrzymanie.

Ponieważ Seminarjum Polskie powstało w roku 1885, zatem w r. 1935 przypada Złoty Jubileusz istnienia tego zakładu. Zjazd polecił zarządowi urządzić uroczystość jubileuszową na szeroką skalę i przygotowania ku temu mają się rozpocząć jak najrychlej.

Nastąpiły wybory nowego zarządu Alumnatu na następne dwa lata, czyli do szóstego zjazdu, mającego się odbyć w roku jubileuszowym. Dr. Walkowiak, jako przewodniczący komisji nominacyjnej — przedstawił kandydatów na poszczególne urzędy. Najpierw jednak powstała uchwała, by w miejsce trzech wice-prezesów, jak podaje konstytucja, — wybrać czterech. Rezultat wyborów był następujący: Mec. A. A. Kościński, prezes; Ks. W. Borkowicz, Ks. Wojciech Żadała, prof. St. Biernacki i Dr K. Smółczyński, wice-prezesi; Ks. Bolesław Milinkiewicz, sekr. fin.; Ks. Władysław Krych, sekr. prot.; Dr Roman Sadowski, kasjer; dyrektorzy: Ks. prałat S. Woźnicki, Ks. prałat Kasprzak, Ks. Edward Pikulik, Ks. Seweryn Niedbański, Ks. Ludwik Grudziński z Chicago.

Dnia 7 września, 1933 rozpoczęła się nauka w Wyższej Szkole, zaś 21-go września w Kolegium i Seminarjum. Te trzy Wydziały szkolne prowadzi po szczeblach nauki i wiedzy 25 profesorów. Oprócz nich na wyższych studiach przebywają: Ks. Stan. Grabowski D. D., i ks. A. Zaleski w Rzymie; ks. Władysław Janiga w Krakowie; ks. J. Gierut w Notre Dame, Ind., oraz ks. J. Buszek w Washington, D. C.

Niedawno ukazało się drukiem dzieło p. t. "Dzieje Literatury Polskiej" R. Tarczyńskiego, prof. języka polskiego w Seminarjum tutejszem. Szczycimy się również niezmiernie pracą naszych alumnów na polu literackim.

Piórem ks. Dra. Jana Pitrusa z New Britain, Conn., wyszło dzieło pt. "Postęp codzienny w cnotach zakonnych".

Ks. Jan Gruna, drugi alumn, pracujący w diecezji Green Bay, Wis., wydał: "Nauki i praktyki Kościoła w świetle Pisma św. Nowego Testamentu".

Ks. Jan Pawelski z Appleton, Minn., wydaje bardzo poczytne i na czasie broszurki, a jest szeroko znanym pisarzem w prasie amerykańskiej. Broszurki traktują pro-

blem kształcenia i wychowania młodzieży oraz kwestje społeczne. Między innymi są: The National Recovery Act and Social Justice, The Boy Problem, Revolution and Evolution, Pres. Roosevelt and his Inaugural Speech, Pres. Roosevelt as a Dictator, The Boy Scout Organization, The Scout Oath and Laws, Character, The Social Question.

W ostatnich czasach bardzo często wybijają się nasi Alumni i dają o sobie szeroko słyszeć. W Izbie Reprezentantów zasiada między innymi pan Jan Lesiński, alumn naszego Kolegium z r. 1908, jako kongresman 16-go dystryktu stanu Michigan.

Należy mu się uznanie i z tej racji, że p. Lesiński jest autorem rezolucji w Kongresie o wydanie znaczka Kościuszki, którego wydanie, jak nam wiadomo, Kongres uchwalił. Kiedy odbyła się w Detroit wielka manifestacja na cześć Kościuszki, 18 października 1933, na której był obecny gubernator Comstock z innymi dostojnikami, wówczas odbyła się także sprzedaż pierwszego znaczka w obecności kongresmana Lesińskiego.

Nadmienić wypada, że przewodniczącym programu był prezes Stow. Alumnów mec. Artur Kościński, a inwokację wygłosił ks. Wincenty Borkowicz, wice-prezes Alumnatu.

Za zaszczyt poczytuje sobie Stowarzyszenie Alumnatu Seminarjum Polskiego, że członkowie jego są wodzami na Wychodźstwie polskim w Ameryce. Takimi członkami są mecenas Jan Kosiński z Amsterdam, N. Y., i p. Wacław D. Przybytek, farmaceuta i chemik ze Schenectady.

Uroczystość urządzona na cześć Kościuszki w Saratoga, N. Y. miała na swem czele pana Kosińskiego jako przewodniczącego Dnia Kościuszki, a pana Przybytkę jako wice-przewodniczącego. Honorowym przewodniczącym tej uroczystości — był gub. Herbert Lehman, który w proklamacji naznaczył 13-go października świętem cywilnem na cześć Kościuszki. Urząd zaś pocztowy Stanów Zjednoczonych ma wydać znaczki pamiątkowe.

Poczet gości zaproszonych, prócz gub. Lehmana, liczy w sobie ambasadora Pol-ski, sekretarza wojny, senatorów i licznych dostojników duchownych i świeckich.

Ks. I. Krysmalski, kilkoletni alumn Se-





BASE-BALL GROUND

BOISKO PIŁKOWE



PIŁKA METOWA W SEMINARJUM

minarjum Polskiego, otrzymał posadę profesora języka polskiego na Uniw. Duquesne. Ks. Krysmalski jest już od dawna znany ze swych energicznych wysiłków na rzecz polskości chociaż jest dopiero rok kapłanem. Szczęść mu Boże!

Raz poraz nadsyłają Alumni książki dla biblioteki zakładowej, za co Zakład jest im szczerze wdzięczny. W ostatnich czasach otrzymaliśmy znaczną ilość książek od następujących księży: Ks. T. Bartol — Ranshaw, Pa., Ks. J. Bednarcik — Ashley, Pa., Ks. St. Fimowicz — Buffalo, N. Y., Ks. A. Majewski — Detroit, Mich., Ks. N. Sosnowski — Hudson, N. Y., Ks. W. Stasz — Port Henry, N. Y., Ks. M. Szamotulski — St. Louis, Mo., Ks. A. Zapor — Pittsburgh, Pa.

Ks. P. Kopicki, z Plymouth, Pa. i O. Jan Szuba, T. J. z Toledo, Ohio, przełożony misji polskiej OO. Jezuitów w Ameryce, wzbogacili naszą bibliotekę wielką ilością książek bardzo poważnych. Za tak piękny czyn, zakład śle Wielebnym Ojcom serdeczne podziękowanie.

Ponadto liczni księża nadesłali brewjaryze do użytku kleryków.

Z pośród monotonnych i podobnych do siebie dni życia studenckiego, wyróżnił się dzień 12 listopada 1933. W dniu tym gościliśmy u siebie J. E. ks. biskupa Gallaghera, ordynariusza diecezji detroitkiej, który udzielił święceń diakonatu i subdiakonatu. Święcenia diakonatu otrzymali następujący subdiakon:

Betlej, Antoni z diecezji Green Bay, Wis.

Fronszek Stan. z diecezji Philadelphia, Pa.

Lisowski Michał z diecezji Philadelphia, Pa.

Jarecki Józef z diecezji Philadelphia, Pa.

Lutomski Kazimierz z diecezji Detroit, Mich.

Matysiak Wawrzyniec, z diecezji Detroit, Mich.

Rzeźnik Tadeusz z diecezji Detroit, Mich.

Sobczak Edward z diecezji Detroit, Mich.

Szczepański Edward z diecezji Detroit, Mich.

Szczygieł Michał z diecezji Philadelphia, Pa.

Szymański Wenanty z diecezji Detroit, Mich.

Torzała Franciszek z diecezji Detroit, Mich.

Święcenia subdiakonatu otrzymali:  
Górak Stanisław z diecezji Philadelphia, Pa.

Rapczyński Józef z diecezji Philadelphia, Pa.

Warlikowski Franciszek z diecezji Newark, N. J.

Księża Alumni Seminarjum Polskiego, którzy w tym roku obchodzili srebrny jubileusz święceń są:

Ks. prałat J. Kowalewski, Wilkes-Barre, Pa., ks. J. Bąkowski, Hamtramck, Mich., ks. S. Berendt, Nashville, Ill., ks. W. Biczysko, Nanticoke, Pa., ks. J. Konkiel, E. St. Louis, Ill., ks. L. Kufel, Independence, Wis., ks. A. Pniak, Pittsburgh, Pa.

Miło nam było przyjmować gości z dalszych stron — ks. Stan. J. Chłapowskiego, wieloletniego proboszcza parafii św. Józefa z Gardner, Mass.

Z Detroit zaś odwiedzali nas raz poraz i księża i świeccy.

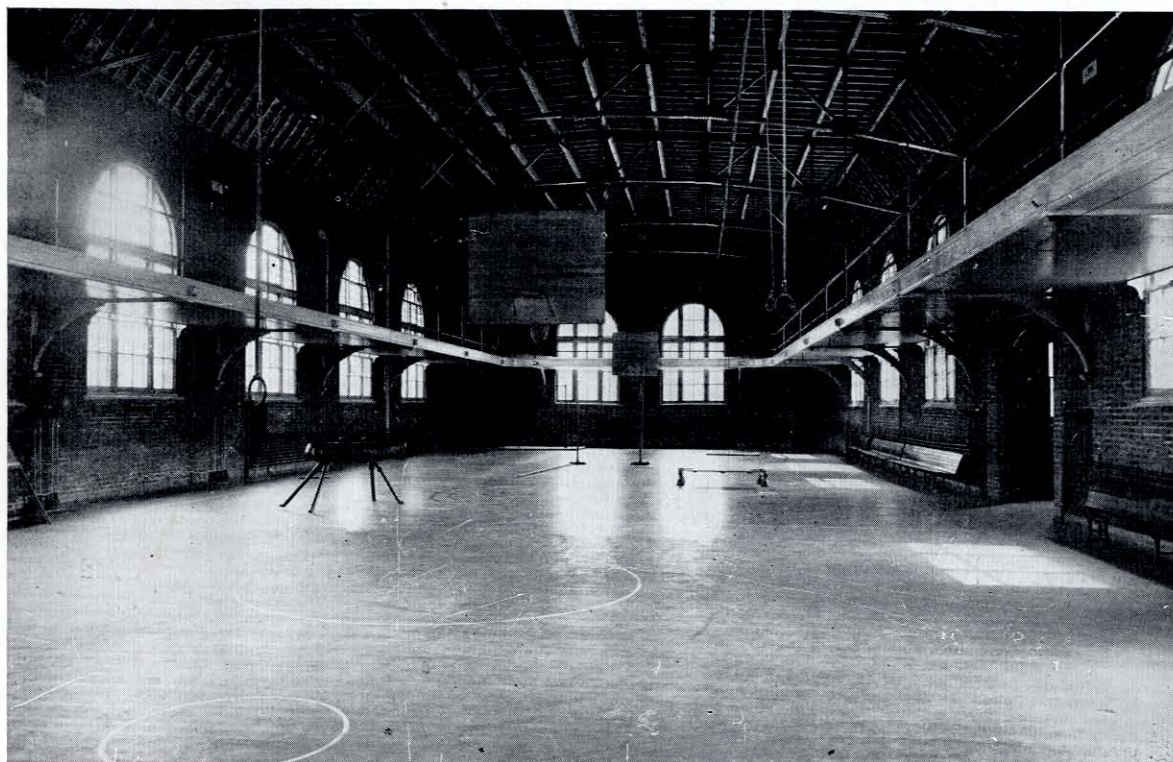
Pod koniec roku odwiedzili Seminarjum ks. Dr. Hayes, były rektor Seminarjum Serca Jezus w Detroit, a obecnie proboszcz parafii św. Piotra w Mt. Clemens, Mich. Odwiedził zakład również ks. L. Małkowski, zeszłoroczny alumn. Były administrator ks. prob. Maks. Gannas przemawiał na uroczystości Sodalicji okolicznościowo i przedstawił żądania dzisiejszej młodzieży katolickiej.

Najwybitniejszym gościem w tej porze roku był ks. biskup J. A. Walsh, Generał Zgromadzenia XX. Misjonarzy z Maryknoll, N. Y. Przybył do kaplicy w towarzystwie ks. rektora A. A. Kłowy i innych przełożonych i przemówił do zebranej młodzieży seminaryjnej.

Mówił na temat misyj zagranicznych, zachęcając młodzież do poświęcenia się na szerokim polu misyjnym.

Dnia 20 grudnia 1933 r. wieczorem przed wyjazdem na wakacje świąteczne, Towarzystwo Literackie urządziło wieczorek wigilijny, na którym według tradycyjnego zwyczaju polskiego dzieliliśmy się opłatkami, przysłanymi do nas od J. Em. Kardynała Prymasa Hłonda. Dodały wielkiego uroku tej zabawie choinka i kolendy tak solo jakoteż in gremio śpiewane.





THE GYMNASIUM

SALA GIMNASTYCZNA

Dopełniły programu popisy orkiestry, monolog i dialog.

Brali udział w wieczorku także Ks. Rektor i inni profesorowie, na których program uczynił wielkie wrażenie, jak się wyraził w krótkiej przemowie Ks. Rektor.

O tych studentach, którzy spędzili wakacje gwiazdkowe w murach zakładów, łaskawie chcieli pamiętać Ks. L. Stachowicz z Philadelphia, Pa., i Ks. Jan Górski z Bad Axe, Mich., którzy dali \$30 i \$10, celem uprzyjemnienia studentom wakacji. Studenci ci są Wielebnym Księżom za to głęboko wdzięczni.

Zarząd prosi o modlitwy za dusze zmarłych członków Stow. Alumnatu od 1928-go, którymi są: ś. p. ks. L. Bartkowski, ś. p. ks. L. Bobek, ś. p. ks. J. Cis, ś. p. S. Ćwik, ś. p. ks. B. Domżański, ś. p. J. Dorkowski, ś. p. ks. A. Dudkiewicz, ś. p. ks. W. Furman, ś. p. ks. P. Gora, ś. p. W. Grabowski, ś. p. ks. E. Drickis, ś. p. ks. W. Jakubowski, ś. p. ks. prałat A. Janiszewski, ś. p. ks. T. Jankowski, ś. p. ks. P. Kaczmarek, ś. p. ks. L. Kavaliauskas, ś. p.

ks. J. Kasakaitis, ś. p. Marceli Kaźmiercki, ś. p. ks. S. Kokociński, ś. p. ks. A. Kowalski, ś. p. ks. M. Kozłowski, ś. p. F. Krempa, ś. p. ks. F. Kubiacyk, ś. p. ks. J. Lempka, ś. p. ks. W. Lewandowski, ś. p. H. Machucki, ś. p. ks. prałat J. Mantefel, ś. p. ks. J. Nagórski, ś. p. ks. F. Nona, ś. p. ks. A. Olexiński, ś. p. J. Pawlicki, ś. p. ks. L. Podlewski, ś. p. ks. A. Polanowski, ś. p. ks. F. A. Pudłowski, ś. p. ks. B. Radka, ś. p. ks. J. Rajs, ś. p. ks. M. Robaczewski, ś. p. M. Rozak, ś. p. ks. A. Siwiec, ś. p. C. Smokowski, ś. p. ks. A. Socha, ś. p. ks. A. Szawlinskas, ś. p. S. Szustak, ś. p. W. Turek, ś. p. ks. P. Tymek, ś. p. W. Umiński, ś. p. St. Umiński, ś. p. ks. F. Walczak, ś. p. J. Wedda, ś. p. ks. J. Zbytowski, ś. p. ks. B. Zieliński, ś. p. ks. K. Zieliński; oraz ś. p. ks. S. Pajkowski z Chicago, Ill.; ś. p. ks. Jan Wasyliszyn z Beaver Falls, Pa.; ś. p. Edw. Walicki, ś. p. Aug. Cyrowski, ś. p. ks. J. Napieralski, z Detroit, Mich. ś. p. ks. F. Matuszewski z Portland, Ore.; ś. p. ks. Ed. Pawlikowski z Dubois, Pa.

## Magnum Meretur Praemium

Na rok Pański 1934 przypada zatwierdzenie ks. Dra Antoniego Kłowe na stałego kierownika Seminarjum Polskiego, co nastąpiło z wiosną. W lecie, mianowicie w lipcu 1934 został ks. rektor Kłowo podniesiony w hierarchji kościelnej przez papieża Piusa XI do godności Prałata Domoego Jego Świętobliwości. Był to prawdziwie piękny gest ks. Biskupa M. J. Gallaghera, uczyniony w stronę kapłana bardzo pracowitego i bardzo zasłużonego.

Na stanowisku rektora ks. prałat Kłowo czynny jest w rozbieżnych kierunkach dobra zakładu, któremu zaszczytnie przewodzi. Pryncypalnem i zasadniczem jego staraniem jest, aby tę wybitną Pierwszą Wyższą Uczelnię Polską jak najrychlej przekształcić na pierwszy Uniwersytet Polski na Wychodźstwie. Czem była w 15-tym i następnych stuleciach Wszechnica Jagiellońska dla Polski, tem ma być Seminarjum Polskie dla Wychodźstwa. Do zrealizowania tej idei zdąża ks. prałat Kłowo drogami wytycznemi, a w części już nakreślonymi przez czcigodnych swoich poprzedników. Stara się i gorliwie zabiega, aby poziom naukowy był w Seminarjum na najwyższym szczeblu, a w tym celu utrzymuje młody przyszły fakultet na pierwszorzędnym uniwersytetach amerykańskich i europejskich. Jako wieloletni dzielny i niezmordowany Moderator Sodalicyj seminaryjnych organem zrzeszenia młodzieży "Sodaliseum Marjańskim," który założył — dotarł skutecznie do wychowanków, a przez nich Seminarjum Polskie wyprowadził na szerszą arenę naszego Wychodźstwa.

Jak w życiu wewnętrznym, studenckim, możliwym czynnikiem były sodalicje, tak na zewnątrz wielkiem dziełem czwartego rektora Seminarjum była organizacja Alumnatu Seminarjum Polskiego na całym terenie osad polskich w Stanach Zjednoczonych. Jest więc sekretarzem Alumnatu w jego początkach, jeździ jako taki po osadach, kampanje przeprowadza, kazania i przemówienia natchnione głosi, pełne myśli głębokich i umiłowaniu spraw polskich. Jako wice-rektor Seminarjum w czasie rocznego urlopu zakładał kółka i okręgi Alumnów i w niedługim przeciągu

czasu rozbudził zainteresowanie oraz przywiązanie i miłość u wychowanków duchownych i świeckich do Alma Mater. Wyzyskał tu każdą sposobność z mrówczą skrzętnością, odwiedzał potem niejednokrotnie założone przez siebie Okręgi Alumnatu, a wpływem przemożnym sprawił, że Alumnat w tym ostatnim Seminarjum lat dziesiątku tak wybitnie i tak wydatnie dopomógł Uczelni w jej trudnościach natury finansowej.

Piórem alumna Seminarjum ks. Jana F. Pawelskiego z Appleton, Minn., wyszła w ostatnich czasach nowa broszurka p. t. "A Practical Christian Philosophy of Life" — świetna, jak inne, w której piękny jest Prolog. Tam w dobitnych słowach autor wyraża wdzięczność i cześć dla swej Alma Mater, o której tak dosłownie pisze: "I can state with all sincerity that this particular institution, because of its splendid curriculum and more splendid teaching staff, could successfully compete with any other institution of its kind in the country."

Na 25-ciolecie praktyki lekarskiej alumna Dra. Stanisława Borowiaka stowarzyszenie polskich lekarzy i dentystów urządziło bankiet w hotelu Statler w Buffalo, N. Y. Mistrzem toastów był dr. Franciszek Fronczak, miejski komisarz zdrowia. Inwokacje wygłosił ks. prałat Franciszek Kasprzak, a główną przemowę miał ks. prałat Aleksander Pitass, D. D. Praca naszego jubilata nie zamykała się w granicach zawodu. Znany jest Dr. Borowiak jako organizator i energiczny działacz patriotyczny, czego dowodem jego działalność rekrutacyjna. Rząd Polski odznaczył go krzyżem Polonia Restituta i Mieczami Hallerowskimi. Dr. St. Borowiak jest abiturjentem Seminarjum z r. 1904, jest członkiem licznych towarzystw zawodowych.

Piętnaście lat minęło, jak studenci deo-trójcy, owiani szlachetnym zapałem młodzieńczym, zapoczątkowali przy Seminarjum Polskiem "Klub Studentów z Detroit i Okolicy." Celem tegoż jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między studentami tego miasta, pielęgnowanie ideałów narodowych, a również przyjście z pomocą bie-





ADMINISTRATION BUILDING AND HOSPITAL

BUDYNEK ADMINISTRACYJNY I SZPITAL

dnym kolegom urządzaniem produkcji scenicznych w czasie wakacyjnym.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzili w ciągu roku 1934 nasi alumni: ks. Wojciech Żadała, ks. Alojzy Nowogrodzki, ks. Kaz. Szypa, ks. Walenty Matuszewski, ks. Andrzej Krzywda i ks. Stan. Chmielewski. Trzydziestolecie obchodzili ks. prałat Ignacy Szudrowicz i ks. Ferdynand Ścieżka, a 35-lecie pracy kapłańskiej święcił ks. Stanisław Kubiszewski oraz ks. prałat B. E. Góral z Milwaukee, Wis.

W tym czasie ukazują się w Sodalisie i innej prasie polskiej odezwy profesorów Seminarjum Polskiego długoletnich, przemówienia radiowe profesorów, a także głosy niektórych urzędników Alumnatu, a to do Alumnów lub do przyjaciół Seminarjum Polskiego kierowane. Idzie o generalną kampanję na rok jubileuszowy Uczelni. Na tę uroczystość zostały wysłane zaproszenia do wybitnych osób w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, do przedstawicieli rządu, władz duchownych i szkolnych itd. Coraz częściej pojawiają się głosy przyjazne i głosy entuzjastycz-

ne alumnów. Cześć im za to!

Dnia 22 lutego 1934 młodzież Seminarjna na czele z ks. Rektorem i gronem profesorskim podejmowała w murach szkolnych rzadkiego gościa "Błękitnego Generała," bohatera wolnej Polski, Józefa Hallera. Orkiestra seminaryjna rozpoczęła powitalny program, a następnie rektor Seminarjum ks. prałat Kłowo serdecznymi słowami powitał Generała w imieniu grona profesorów i studentów. Program był długi i piękny. Pan Generał po swem patriotycznym przemówieniu udekorował krzyżami zasługi Ks. Rektora Kłowę, ks. prof. W. Krzyżosiaka i ks. prokuratora A. Maksimika, przyczem podziękował w serdecznych słowach za opiekę duchowną, jaką Seminarjum od trzech lat otoczyło schronisko weteranów w parku Wanda.

Na dzień 26-go lutego, 1934 r., zapowiedziany był przyjazd Gen. Hallera do schroniska weteranów w Wanda Park, odległego 20 mil od Orchard Lake. Z tej okazji i na skutek zaproszenia ze strony zarządu opiekuńczego schroniska, udał się tam Ks. Rektor Kłowo wraz z Ks. Pro-

kuratorem Maksimikiem i księdzem profesorem Krzyżosiakiem. Od samego początku założenia schroniska dojeżdża tam Ks. prof. Krzyżosiak co niedzielę ze Mszą św., zaspakajając duchowe potrzeby naszych weteranów. Dnia tego po obiedzie, wręczył Panu Generałowi Ks. Dr. A. Kłowo sumę 200.00 dolarów, na którą złożyli się profesorowie seminarjum, kolegum i wyższej szkoły na rzecz weteranów. Pan Generał Haller serdecznie ks. Rektorowi za dar ten podziękował, przeznaczając otrzymane pieniądze na schronisko weteranów w Wanda Park.

Przyjeżdżają do Orchard Lake raz po raz profesorowie z Uniwersytetu Detroickiego z interesującymi wykładami.

Dnia 19-go lutego, 1934, wygłosił p. Leon Buss, M. S., profesor biologii przy Uniwersytecie Detroickim, wykład na temat "Ewolucja."

Dnia 7-go marca, 1934 r., przyjechał z wykładem p. Ryszard A. Muttowski, b. profesor uniwersytetów Missouri, Iowa i Wisconsin, obecnie szef departamentu biologicznego Uniwersytetu Detroickiego. Tematem wykładu p. prof. Muttowskiego była: "Dziedziczność." Wykłady swoje panowie profesorowie ilustrują przezroczami bardzo interesującymi widzów i słuchaczy.

W maju 1934 roku adwokat Artur A. Kościński, prezes Stowarzyszenia Alumnów Seminarjum Polskiego, wydał płomienną i pełną zapału odezwę, jakby pobudkę bojową do kampanji jubileuszowej, do podwładnych sobie okręgów możnego dziś i popularnego alumnatu. Zachęca do wytężonej pracy, a kończy odezwę apelem: "Zaledwie rok czasu dzieli nas od uroczystego obchodzenia złotego jubileuszu powstania naszego Seminarjum Polskiego. Praca będzie ogromna. Liczymy na pomoc i współpracę wszystkich alumnów Seminarjum Polskiego. A więc do dzieła!"

Dnia 15-go kwietnia, 1934 r. odbył się koncert przy współudziale chóru i orkiestry seminaryjnej. Koncert ten corocznie studenci urządzają, aby przynajmniej w małej mierze okazać cześć i uznanie fakultetowi seminaryjnemu za jego niestrudzoną pracę, wysiłki i poświęcenia.

Chór pod batutą teologa A. Antochowskiego, jak również orkiestra seminaryjna

zręcznie wywiązały się ze swego zadania.

Towarzystwo Literackie nie ogranicza swej działalności tylko do urządzania "obchodów" narodowych, ale urządza także dla rozrywki fakultetu i studentów "Wieczorki Śmiechu" w celu rozweselenia zmęczonych umysłów studentów. Ostatni "Wieczorek Śmiechu" urządzony 22-go kwietnia był wykonany po mistrzowsku, tak co do formy, jak i doboru treści. Tak fakultet, jak i studenci ucieszyli się nie mało podczas całego programu, dowodem czego były huczne oklaski. Największe uznanie należy się aktorom komedji p. t. "Kalosze" oraz komedji p. t. "Otello."

Dla rozrywki studentów teologii, filozofii i wyższej szkoły, wyświetlał od czasu do czasu diakon M. Lisowski interesujące filmy, przeważnie treści naukowej. W bieżącym roku szkolnym, 1934, wyświetlił następujące:

Educational Films from General Electric: "Kings of Rails," "Conquest of Forest," "Yoke of Past," "Panama Canal."

Educational Films from Bureau of Mines: "Production of Steel," "Story of Copper Mining"; Comedy: "Home Made Man."

Educational Films from General Electric: "Electric Ship," "Big Deeds," "The Greater Campus"; "Dumb and How," "Travel Hog," Felix the Cat.

Educational Films from the Santa Fe Railway System: "Grand Canyon National Park," "Ocean Mount," "Arizona of the South," "Mighty Magic"; Comedy: "Lucky Duck."

Wielkiem uznaniem i frekwencją studentów wyższej szkoły i kolegum cieszą się cotygodniowe wykłady p. Piotra Łobazy, ogólnie cenionego i zasłużonego profesora-polonisty naszej uczelni. Wykłady swoje, poświęcone krajoznawstwu ziem, miast i pomników Polski, ilustruje p. prof. Łobaza bogatą kolekcją przezrocz i gustownych zdjęć, budząc w słuchaczach podziw i głęboką miłość dla ziemi naszych ojców.

W ostatnich dniach maja, 1934, wyszło z Seminarjum Polskiego 19-tu nowowyświęconych kapłanów. Poniżej podajemy nazwiska naszych neo-prezbyterów oraz diecezje, dla których święceni zostali:

Ks. Henryk J. Bednarczyk, Grand Island, Neb.





MIESZKANIA PROFESORÓW KOLEGJALNYCH

Ks. Antoni L. Betlej, Green Bay, Wis.  
 Ks. Stan. J. Fronczak Philadelphia, Pa.  
 Ks. Stan. T. Gorak, Philadelphia, Pa.  
 Ks. Józef F. Jarecki, Philadelphia, Pa.  
 Ks. Jan J. Judycki, Philadelphia, Pa.  
 Ks. Mchał J. Lisowski, Philadelphia, Pa.  
 Ks. Kaz. F. Lutomski, Detroit, Mich.  
 Ks. Waw. J. Matysiak, Detroit, Mich.  
 Ks. Józef B. Rapczyński, Detroit, Mich.  
 Ks. Tadeusz J. Rzeźnik, Detroit, Mich.  
 Ks. Stan. J. Siegieński, Lincoln, Neb.  
 Ks. Edward S. Szczepański, Detroit, Mich.  
 Ks. Mchał J. Szczygieł, Philadelphia, Pa.  
 Ks. Wenanty J. Szymański, Detroit, Mich.  
 Ks. Henryk J. Torzała, Detroit, Mich.  
 Ks. Fran. B. Warlikowski, Newark, N. J.  
 Ks. Franc. J. Wójcik, Detroit, Mich.

Diakonat otrzymało czterech kleryków:  
 Gorak, Stanisław, z Philadelphia, Pa.  
 Judycki, Jan, z Philadelphia, Pa.  
 Rapczyński, Józef, z Philadelphia, Pa.  
 Warlikowski, Franc., z Newark, N. J.

Subdiakonat trzynastu:  
 Bruc, Władysław, z Philadelphia, Pa.  
 Bujak, Edward, z Detroit, Mich.  
 Dereziński, Tadeusz, z Winnipeg, Can.  
 Grulkowski, Nicefor, z Regina, Can.

Kaczmarek, Miecz., z Philadelphia, Pa.  
 Krajewski, Franc., z Philadelphia, Pa.  
 Okonowski, Franciszek, z Detroit, Mich.  
 Paczocha, Ignacy, z Milwaukee, Wis.  
 Siudowski, Tomasz, z Grand Island  
 Szumski, Konstanty, z Grand Island  
 Trzaskoma, Miecz., z Winnipeg, Can.  
 Wolschon, Edward, z Detroit, Mich.  
 Yodzis, Albin, z Philadelphia, Pa.

Oprócz tych wyższych święceń kapłańskich J. E. Ks. Biskup J. K. Plagens, sufragan detroicki, udzielił święceń mniejszych ośmiu klerykom, którymi są: Nicefor Grulkowski, Franciszek Kapica, Ignacy Paczocha, Józef Buczyna, Edward Milka, Edward Pilarowski, Michał Szczesny, Jerzy Wierzalis, oraz tonsury 19 studentom teologii, a tymi byli: Nicefor Grulkowski, Ignacy Paczocha, Józef Buczyna, Michał Augustyn, Władysław Czermak, Józef Honorowski, Maksymilian Kamieniecki, Kamil Kłos, Franciszek Kozłowski, Paweł Lambarski, Franciszek Łukasiewicz, Stanisław Mazur, Stanisław Nowakowski, Zygmunt Ośmiałowski, Jan Pichla, Władysław Pieczulewski, Antoni Schloss, Aleksander Ślubowski, Hieronim Smalarz.  
 Dnia 20-go maja, 1934, urządzili stu-

denci Seminarjum Polskiego koncert w Domu Polskim, w Detroit. Sala była przepełniona tak księżmi, jak również Polonją z Detroit i okolicy. Wśród publiczności zauważyć było można przedstawicieli różnych organizacyj. Studenci nasi wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

Oprócz tego urządziła młodzież seminaryjna Obchód Sodalicyjny, Dzień Matek oraz Obchód 3-go Maja.

Dnia 10 czerwca, 1934, odbyło się zakończenie roku szkolnego na wszystkich trzech Wydziałach Uczelni. W kolegium graduantów było 31, którzy uzyskali stopień bakalaureatu po napisaniu prac, wymaganych przez stanowy Wydział Edukacyjny. W szkole wyższej (High School) wydano dyplomy 23 abiturjentom Seminarjum Polskiego. Przewodniczył uroczystości prof. W. Kwieciński, Superintendent szkół wieczornych w Detroit. Główną mowę wygłosił ks. prałat Jan W. Osadnik z South Bend, Ind. Dyplomy rozdał ks. Rektor.

Dnia 29 czerwca, 1934, obchodził srebrny jubileusz swych święceń kapłańskich ks. Dr. Franciszek Paryło z diecezji tarnowskiej, obecnie ojciec duchowny kleryków oraz profesor teologii moralnej i prawa kanonicznego.

Odwiedzili w ostatnich miesiącach Seminarjum Polskie następujący goście: Zwiedziła zakład Przełożona Prow. Sióstr Franciszkanek Matka M. Adelajda z Sylwania, O., następnie ks. A. Kozłowski, ks. Fołta, ks. Berendt, ks. Franc. Banaszak, ks. Edward Kokowicz i ks. Michał Sajnaj. Oprócz powyższych Seminarjum Polskie gościło w ostatnich czasach dwóch dostojników Kościoła: Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Bucysia, oraz Jego Ekscelencję Ks. Jakóba McGuigana, arcybiskupa z Regina, Can.

Z wykładem z zakresu prawa, przybył do Orchard Lake Prof. William Carper Krichbaum, dziekan z "Detroit College of Law."

Alumn Seminarjum, ks. Jan F. Pawelski, obecnie prob. parafji św. Jana, w Appleton, Minn., znany z licznych i aktualnych broszur, wydał ostatnio nową broszurę, p. t. "Mother," a następnie "The Colossus in the White House," "The World without Christ," "The Wonderful One."

Zmarli w ostatnich czasach i ubyli z grona następujący alumni: ś. p. W. Ziarnko, ś. p. W. Czapski, ś. p. Antoni Prokop oraz ś. p. Bazyli Lemke z Detroit. Ostatni był bardzo czynnym współpracownikiem i administratorem tygodnika "Niedzieli" przez szereg lat za czasów ks. Dąbrowskiego. Z szeregu kapłanów alumnów śmierć wydarła ś. p. ks. Teofila Małkowskiego ze Stevens Point, Wis., oraz ś. p. ks. Michała Pachuckiego, kapelana Sierocińca w W. Conshohocken, Pa. O tym ostatnim tak pisze jeden z jego księży-przyjaciół:

"Majątku nie zebrał, bo nie miał gdzie zbierać, mając najpierw parafje biedne, a powtóre nie dbał zupełnie o pieniądze. A groszem, który mu się należał z różnych spółek ubezpieczeniowych, rozporządził przemądrze i dał dowód, że był kapłanem gorliwym tak o chwałę Bożą, jako też o zbawienie dusz.

Wystarczy zaglądnąć do jego testamentu, a każdy przekona się o tem.

Na sierocińce polskie w Conshohocken i w Reading zapisał po \$1,000.

Seminarjum Polskie w Orchard Lake otrzymało datek \$900, ponadto legował i bibliotekę swoją, a dużo było w niej doborowych książek.

Nie zapomniał i o siostrze swojej i najbliższych kuzynach, którym pozostawił legat w sumie \$2,000.

Umiał ocenić ważne prace Kościoła w nawracaniu pogan i wsparł misje afrykańską i w Chinach zapisem \$500. Seminarjum filadelfijskie musi go uważać za dobrodzieja, bo ze szczupłych funduszy wyznaczył dla niego \$500.

Polska nasza ma go także za dobrodzieja, bo wyznaczył \$500 na Katolicki Uniwersytet w Lublinie, \$500 na Katolicki Sierociniec w Polsce. W testamencie nie pominął swojej własnej duszy, ojca i matki, braci i całej familji, bo zostawił zapis tysiąc dolarów na Msze św.

Wypełnił to, do czego nas Boski Mistrz zachęca, troskliwie o los dusz naszych: "Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyleżało was do przybytków niebieskich." Należałoby życzyć tak kapłanom, jakoteż i dobrej woli katolikom świeckim, aby przy układaniu ostatniej woli swojej poszli w



ślady ś. p. świątobliwego Ks. Michała Pachuckiego! Niech Bóg go uczyni rozdawcą dóbr niebieskich."

Za pośrednictwem Ks. M. Maciejew-

skiego z Bridgeport, Pa., biblioteka seminaryjna została wzbogacona o tysiąc mniej więcej tomów dzieł różnej treści po ś. p. księdzu M. Pachuckim.

## Semper Crescat

Od lat wielu Seminarjum Polskie prowadzi Kursa Wakacyjne dla Sióstr-Nauczycielek, pracujących pożytecznie przy szkołach parafjalnych polskich. Owa szkoła letnia cieszyła się w latach ostatnich tak świetnym powodzeniem, że zgłaszało się do Seminarjum na kursa letnie po 70, 80, 100 i więcej Sióstr zakonnych z różnych Zgromadzeń. Tu, w Seminarjum Polskiem pobierając kursa letnie kolegjalne, uzupełniają zakonnice wiadomości, któremi znów karmią dzieci po szkołach parafjalnych. Tu, w Seminarjum Polskiem, zdobywają Siostry-Nauczycielki potrzebne stopnie naukowe, programami szkolnymi wymagane i roznoszą po ziemiach Stanów Zjednoczonych oświaty kaganiec.

Podczas wakacyj letnich 1934 roku brało udział w kursach 80 Sióstr ze Zgromadzenia Felicjanek, Franciszkanek, Józefinek i t. d. Kursy te prowadzili pod kierownictwem ks. dziekana W. Krzyżosiaka następujący profesorowie: Ks. Dr K. Cyran Etyka I i II); ks. Dr. Fr. Paryło (Literatura Polska I i II); Zasady Wychowania (Principles of Education) wykładali ks. prof. W. Krzyżosiak; prof. Piotr Łobaza (Gramatyka Polska II); ks. prof. B. Milinkiewicz (Chemja i Lab.); prof. C. Kozdrój (Gramatyka Polska I).

### Opinia o Wyższej Szkole w Orchard Lake

Wyciąg z listu Pana Keneth L. Heaton, Reprezentanta Departamentu Oświaty Publicznej Stanu Michigan oraz Uniwersytetu Michigan w Ann Arbor z okazji jego wizyty w roku 1934 w celu akredytowania Wyższej Szkoły w Orchard Lake, Mich.

Dear Doctor Kłowo:

I visited your high school on May 22, 1934, relative to its accrediting for the coming year and wish to express my appreciation for the cordial manner in which I was entertained by the various members

of your faculty.

There is a splendid attitude among students and faculty. Your buildings are in splendid condition.

The library is particularly well planned.

There is much to commend and only a few suggestions to be given.

The question was raised regarding the desirability of reducing the amount of foreign language study in the school. It is true that more of your schedule is devoted to languages than is true in other high schools but such changes should be made

Oprócz tego prof. Romuald G. Piątkowski, senjor fakultetu, prowadził wykłady literatury polskiej w klasztorze Sióstr Bernardynek w Reading, Pennsylvania.

Na te same wakacje (1934 roku) przypadają wprowadzone przez ks. prałata i rektora Dra A. Kłowę wykłady Socjologii, mające na celu urabiać pracowników społecznych. Wykłady te odbywały się pod egidą Ligi Spraw Polskich. Tendencją ligi jest, aby dla spraw opieki społecznej wyprodukować pracowników i pracownice swojej narodowości, a wyłączać obcych, często nam niechętnych lub wrogich w działaniu humanitarnem. Czwarty Zjazd Ligi Spraw Społecznych w Buffalo, ubiegłego października (1934) odbyty, ujawnił doskonale potrzebę i pożytek tego rodzaju pracowników z grona naszej narodowości.

W dwóch ostatnich tygodniach sierpnia, 1934, odbyły się w Seminarjum kursy społeczne. Wykłady po 3 godziny dziennie miewał z ramienia Uniwersytetu Katolickiego w Waszyngtonie, profesor Artur M. Murphy, obecnie rektor kolegjum N. M. Panny w Leavensworth, Kansas, a dawniej był profesorem uniwersytetu Loyola w Chicago.

only after careful consideration by the entire faculty.

May I again express my appreciation for the splendid work that you are doing and for the cordial hospitality with which I was entertained.

Yours very truly,

KENNETH L. HEATON

KLH:BB

Alumnat Seminarjum Polskiego przez swój zarząd główny działający zbiera się w tym roku częściej na posiedzenia, na których załatwia wiele spraw żywotnych.

Ze sprawozdania ks. rektora Dra A. Kłowy dowiadujemy się, że wielu kleryków nie ma biskupów, a ks. Rektor objechał w ostatnich miesiącach 16 diecezyj, czyniąc starania o przyjęcie kleryków Seminarjum Polskiego. Pozostający bez biskupa klerycy po większej części nie płacą kosztów utrzymania w Seminarjum tutaj, co jest oczywiście w budżecie zakładu wielkim ciężarem.

Finanse Seminarjum Polskiego przedstawiają się jak następuje: Długu jest \$163,700.00, który to dług w ubiegłym roku nie powiększył się z powodu wielkich oszczędności zaprowadzonych tak w pensjach profesorów i robotników oraz przez zmniejszenie budżetu na atletykę. Prawda, że stosunki finansowe w kraju polepszyły się nieco i dlatego nie było tyle niedoboru, co w roku poprzednim ogólnej depresji. Jest też nadzieja, że na przyszły rok będzie więcej uczniów.

W skończonym roku szkolnym nie dopłacono około \$12,000 należnych Zakładowi za utrzymanie uczniów.

Opłata roczna została poprzednio zmniejszona, teraz jednak jeszcze nie jest pora do podwyższenia jej, ponieważ to spowodowałoby ubytek studentów. Nadchodzący Złoty Jubileusz Seminarjum przypadający na dzień 23 i 24 lipca wzbudził w niektórych Alumnach projekt o zupełnem spłaceniu tego długu. Co się tyczy tego projektu chwalonego przez jednych, a powątpiewanego przez drugich, zdaje się będzie najlepiej zebrać w roku jubileuszowym tyle, ile się da, a zbiórkę prowadzić dalej przez rok albo dłużej.

Celem jak najlepszego udania się zbiorku na Seminarjum wyjedzie, z upoważnie-

nia zarządu dwóch profesorów, mianowicie: Ks. W. Krych i Ks. A. Cendrowski, którzy na cały rok będą uwolnieni od pracy nauczycielskiej. W czasie podróży wakacyjnej badano Wielebnych Księży Proboszczów o objawienie swego zdania, jak agitatorzy mają postępować, bo przecież wszystkich parafij w ciągu roku objechać nie mogą. Jedni z zapytanych mówili, że agitatorzy mają się stawić z przeźrocza- mi na dzień bliżej im oznaczony przez ks. Proboszcza. Drudzy mówili, że sami zajmą się zbiórką. Trzeci wreszcie prosili, by im przysłano treść mowy, jaką mają wygłosić w swej parafji na korzyść Seminarjum.

Opuścili grono profesorskie w ciągu lata (1934) i wyjechali do Polski: ks. Leonard Kaszyński i prof. Rudolf Tarczyński. Do Waszyngtonu na wyższe studia wyjechali: ks. Egidjusz Bartol i ks. H. B. Torzała, neopresbyter. Dokompletowali natomiast składu fakultetu: ks. Dr. Stanisław Grabowski, ks. Dr. Czesław Ropella, prof. Tadeusz J. Dylewski, M. S., prof. Andrzej Piwowarski, M. A.; oraz prof. Edward Skrzycki, Ph. B.

W myśl propozycji w prasie polskiej głoszonej, aby Wychodźstwo Polskie złożyło Dar Jubileuszowy na rzecz Seminarjum Polskiego z okazji jego 50-lecia, księża-profesorowie Władysław Krych i Aleksander Cendrowski za aprobatą władzy i na życzenie Alumnatu zwolnieni zostali czasowo z obowiązków wykładania przedmiotów szkolnych, aby w całości mogli się poświęcić kampanji jubileuszowej i odwiedzić w ciągu roku tyle parafij polskich, ile się da. Jednocześnie Alumnat Seminarjum Polskiego wydał odezwę i prośbę do społeczeństwa polskiego na Wychodźstwie (w Stanach Zjednoczonych) następującej treści:

Alumnat Seminarjum Polskiego na Sejmie w Orchard Lake, Michigan, 30 sierpnia, 1932 r., pragnąc przyjąć swojej Alma Matri z najwydatniejszą pomocą finansową, uchwalił uprosić Przewiel. Rektora Seminarjum Polskiego Ks. A. A. Kłowę, aby zezwolił swoim Profesorom na wyjazd do osad polskich, którzyby się zajęli przy pomocy Wiel. Duchowieństwa Polskiego, zbieraniem ofiar na Seminarjum Polskie.



Nastaly czasy bezrobocia, depresja, wskutek czego wykonanie uchwały Alumnatu trzeba było odłożyć na później; a że klęska ekonomiczna mocno dotknęła także Seminarjum Polskie, więc teraz, kiedy klęska depresji wyraźnie zmniejsza się i wszystko zapowiada powrót lepszych czasów, przeto Zarząd Alumnatu czuje się uprawnionym do wykonania wspomnianej wyżej uchwały sejmowej.

Z końcem bieżącego roku szkolnego, a więc w miesiącach letnich przyszłego roku 1935, przypada półwiekowa (50ta) rocznica założenia Seminarjum Polskiego przez świętej i nieodżałowanej pamięci ks. Józefa Dąbrowskiego, zakładu naukowego, z którego dotychczas wyszły całe zastępy ludzi zacnych i pracują już jako słudzy ołtarza, już w zawodach świeckich na obszarze St. Zjednoczonych i Kanady.

Dla godnego uczczenia pamięci Ks. J. Dąbrowskiego, męża wielkiego duchem, sercem, poświęceniem, niezmordowaną pracą i bezinteresownością, z którego zasług czerpała młodzież polska i do dnia dzisiejszego czerpie (przez lat 50) zasady wiary, cnót, moralności i obyczajów, zdaje się nam, iż najstosowniejsza chwila będzie przypomnieć młodemu pokoleniu wielkość duszy założyciela tej szkoły, który walcząc z niedostatkiem, wytrwał w pracy, wznosił szkołę, zgarnął do niej młodzież, rozszerzał ją, która z biegiem czasu, korzystnych okoliczności i gorliwych następców swoich w kierowaniu nią rozwijała się stale i do dzisiejszych dni rozwija się na chwałę Boga i pożytek bliżnich, a zawsze w szlachetnym duchu, jaki swej szkole nadał jej założyciel.

Otóż niżej podpisany Zarząd Alumnatu powziął myśl, aby zasługi Ks. Dąbrow-

skiego uczcić obchodem i składką na Seminarjum Polskie, a społeczeństwo całe wzięłoby powszechny udział w Złotym Jubileuszowym roku powstania Seminarjum.

Przewielebny Ks. Prałat A. A. Kłowo, Rektor Seminarjum, przy szczerem poparciu J. E. Ks. Biskupa M. J. Gallaghery wyznaczył Ks. Władysława Krycha i Ks. Aleskandra Cendrowskiego, którzy w Seminarjum od kilku lat zaszczytnie i z pożytkiem pracowali i wyprawia ich w imię Boże, aby zbierali ofiary na Seminarjum Polskie u młodego pokolenia, jak jego Założyciel przed 50-ciu laty zebrał i zbierał na ten zakład u ich Ojców i Dziadów; dzisiejsi synowie i wnukowie bezwątpienia wezmą moralny, gorący współudział w szlachetnym i świętym dziele swoich przodków.

Polecając wysłanników w dobrej sprawie życzliwości i opiece Wiel. Duchowieństwa i szanownych osób świeckich, Wam zaś młodzi i dzielni rycerze Armji Chrystusowej życząc powodzenia i zdrowia najlepszego,

kreślimy się  
słudzy i bracia w Chrystusie,

Mec. A. A. Kościński, Prezes  
Ks. W. Żadała, Wice-prezes  
Ks. W. Borkowicz, Wice-prezes  
Prof. S. Biernacki, Wice-prezes  
Dr. K. Smółczyński, Wice-prezes  
Ks. W. Krych, Sekr. Prot.  
Ks. B. A. Milinkiewicz, Sekr. Fin.  
Dr. Roman Sadowski, Kasjer  
Ks. Prałat S. Woźnicki  
Ks. Prałat F. Kasprzak  
Ks. Ed. Pikulik  
Ks. S. Niedbalski  
Ks. L. Grudziński



## In Nomine Domini

Rok szkolny 1934-1935 rozpoczęto w zakładzie solenną Mszą świętą, którą odprawił ks. dr. F. Paryło, w asyście ks. A. Pawelczaka, jako diakona, ks. W. Janigi jako subdiakona, subdiakona M. Trzaskomy, jako ceremoniarza, subdiakona T. Siudowskiego, jako turyferarjusza i subdiakonów E. Wolschona i A. Yodzisza, jako akolitów. Przewielebny ks. Prałat A. A. Kłowo, Rektor, wygłosił okolicznościowe kazanie.

Fakultet tegoroczny na wszystkich trzech Wydziałach stanowią:

### W Seminarjum

Ks. Antoni A. Kłowo, Ph. D., Profesor Liturgiki Pastoralnej i Rektor.

Ks. Józef Rybiński, D. D., Profesor Pisma św. i Prefekt Dyscypliny.

Ks. Konstanty Cyran, Ph. D., D. D.: Profesor Dogmatyki i Prefekt Studjów.

Ks. Kazimierz Ropella, D. D., J. C. D.: Profesor Moralnej i Prawa Kanonicznego.

Ks. Franciszek Paryło, D. D.: Profesor Historji Kościelnej, Homiletyki i Ojciec Duchowny.

Ks. Stanisław Grabowski, D. D.: Profesor Dogmatyki.

Ks. Antoni Maksimik, Ph. B.: Prokurator.

### W Kolegium

Ks. Konstanty Cyran, Ph. D., D. D.: Profesor Filozofji i Historji Filozofji.

Ks. Kazimierz Ropella, D. D., J. C. D.: Profesor Etyki.

Ks. Józef Rybiński, D. D.: Profesor Introdukcji do Pisma św.

Ks. Antoni Maksimik, Ph. B.: Profesor Apologetyki i Etyki.

Ks. Władysław Krzyżosiak, B. S.: Profesor Pedagogiki i Prefekt Studjów.

Ks. Bolesław Milinkiewicz, B. S.: Profesor Chemji.

Ks. Andrzej Wotta, B. S.: Profesor Matematyki.

Ks. Andrzej Pawelczak: Profesor Angielskiego i Prefekt Dyscypliny.

Ks. W. Janiga, Ph. L.: Profesor Polskiego.

P. Romuald Piątkowski, M. A.: Profesor Polskiego i Astronomji.

P. Andrzej Piwowarski, M. A.: Profesor Łaciny i Greki.

P. Czesław Kozdrój, M. S., J. D.: Profesor Biologii.

P. Jan Blacharski, B. A.: Profesor Angielskiego.

P. Tadeusz Dylewski, M. S.: Profesor Fizyki i Polskiego.

### W Wyższej Szkole

Ks. Antoni Maksimik, Ph. B.: Profesor Religji.

Ks. Kazimierz Ropella, D. D., J. C. D.: Profesor Religji.

Ks. Franciszek Orlik, B. A.: Profesor Angielskiego i Sekretarz.

Ks. Edward Krawczyk, B. A.: Profesor Angielskiego.

Ks. Andrzej Wotta, B. S.: Profesor Matematyki i Prefekt Studjów.

Ks. W. Janiga, Ph. L.: Profesor Polskiego i Prefekt Dyscypliny.

Ks. Edward Skrocki: Profesor Francuskiego i Angielskiego.

P. Piotr Łobaza, M. A.: Profesor Polskiego.

P. Andrzej Martusiewicz, M. A.: Profesor Łaciny i Greki.

P. Ignacy Machnikowski, M. A., M. D.: Profesor Niemieckiego.

P. Czesław Kozdrój, M. S., J. D.: Profesor Biologii i Polskiego.

### Na Wyższych Studjach Są

Ks. A. Zaleski w Rzymie.

Ks. J. Gierut w Notre Dame, Ind.

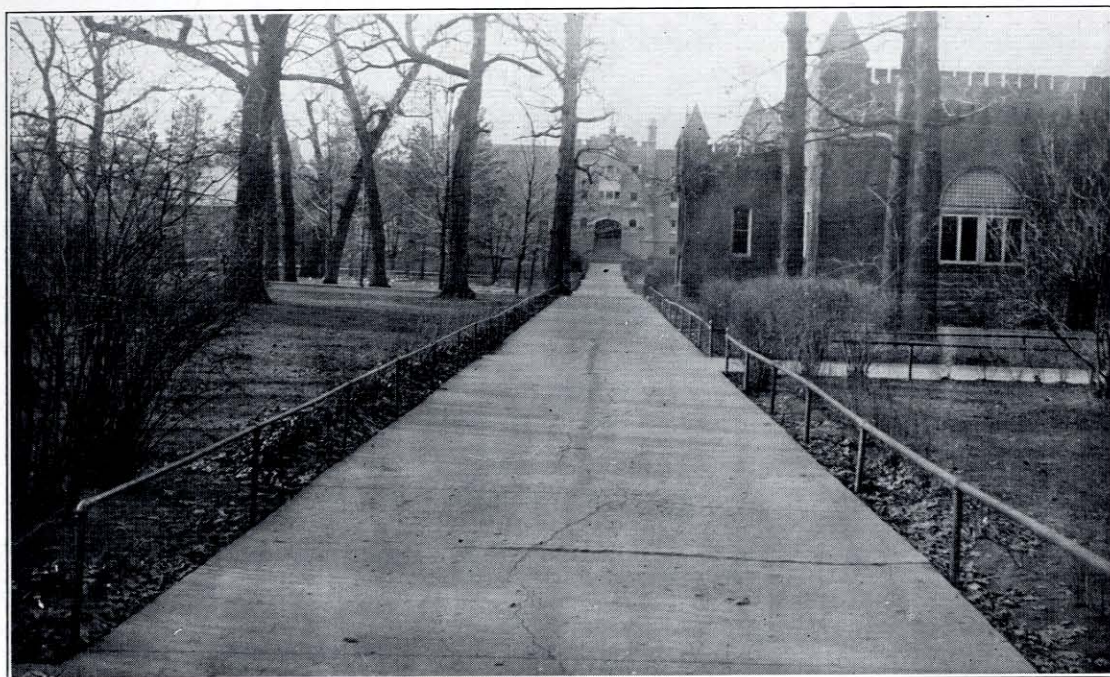
Ks. J. Buszek, Ks. E. Bartol i Ks. H. Torzała w Washington, D. C.

Ks. Władysław Krych, B. A.

Ks. Aleksander Cendrowski, B. A.

Na polecenie ks. Biskupa z Detroit z ramienia Seminarjum Polskiego wyjeżdżali w jesieni (1934) i stale przez rok szkolny klerycy N. Grulkowski, F. Krajewski, W. Bruc, A. Figlerski, H. T. Chmaj i F. Kapica w każdą niedzielę do Wayne County Training School w Northville, Michigan, aby wykładać katechizm przeszło dwustu





BUDYNEK TEOLOGÓW, ARKA NOEGO I KAPLICA

chłopcom. To jest dowód, w jaki Seminarjum Polskie służy społeczeństwu.

Wykłady, prelekcje, mowy i odczyty urządzone sporadycznie po osadach polskich przez poszczególnych członków grona profesorów Seminarjum Polskiego, czy na obchodach narodowych, czy przy innych okazjach, są tym dalszym czynnikiem twórczym i budującym Wychodźstwo. Oprócz sporadycznych dorywczych wykładów oświatowych, urządzone bywały stale Wieczornice Oświatowe w czasie wielkopostnym, a w zespołach oświatowych takich, jak "Aurora" profesorzy Seminarjum Polskiego głosili odczyty na żywotne tematy.

A któż nie słyszał o Katedrach języka polskiego w szkołach amerykańskich? Czy wszystkim wiadomo, że w szkołach publicznych wybijają się już na naczelne stanowiska nie tylko profesorów, ale także pryncypałów, Alumni Seminarjum Polskiego? Ile tacy pracownicy czynią dobrego dla imienia polskiego, ile uczynić mogą i z pewnością wykonują — zbytecznym jest pisać.

Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na akcję Seminarjum Polskiego dla Weteranów Armji Polskiej w zakresie humanitar-

nym. Pomoc ta w dwóch kierunkach: duchownym i materialnym, świadczona przez lata przez dwóch zwłaszcza wybitnych Seminarjum pracowników — księży, nie wnet chyba zejdzie z kalendarza zasług i zbożnych dokonań.

Skarbem wielkim jest dobra książka, ten najlepszy przyjaciel. Księgarnia popularnych dzieł w Seminarjum Polskiem, zaopatrująca Wychodźstwo w doborowe książki po cenach kosztu, a nieraz i niższych — to inny etap pracy oświatowej i budującej. Patrjotyczne obrazy z Polski sprowadzane do Seminarjum, wędrują nieraz do różnych osad i szkół parafjalnych, aby Siostrzom - Nauczycielkom ułatwić krzewienie ducha narodowego i kultury polskiej. Dotychczasowa działalność w tym kierunku dla nauki pogładowej w naszych szkołach, materiały ekranowe, wybitnie oświatowy i narodowy, wykazujący polskiej młodzieży, czem Polska jest, ujawnia bardzo dodatnie i pozytywne rezultaty.

Nie możemy tu przeoczyć ważnej czynności fakultetu duchownego Seminarjum Polskiego. Jest nią pomoc duchowna księżom, obarczonym pracą po parafjach. Księża - profesorzy jeżdżą z pomocą w

pracy duszpasterzowania, nie uchylają się od wzniosłej pracy w Winnicy Pańskiej po parafjach, mimo własnych zajęć.

Taki to różnorodny program pozaszkolny uprawiany jest i wykonywany w głośnym Seminarjum Polskiem, tej pierwszej i najwyższej Uczelni na ziemi Waszyngtona. Jest to dalszy ciąg programu nakreślonego przez wielkiego założyciela ś. p. ks. J. Dąbrowskiego. W umyśle tego genialnego kapłana zrodziła się koncepcja świetlana i górna, aby wzorami wielkich ludzi w naszym narodzie pchać społeczeństwo wychodźcze na wyżyny.

Wstęp do uroczystości jubileuszowych Seminarjum Polskiego uczynił Okręg Detroitcki Alumnatu, urządzając na wielką skalę miłe preludjum "Wieczornicę Seminarijną" (Golden Jubilee Social) dnia 2 października, 1934, w największej hali detroickiej "Convention Hall", gdzie wyświetlono nowy film seminaryjny z życia studenckiego. Na różne rodzaje zabawy, w której wzięło udział kilka tysięcy osób, przybyli Polacy ze wszystkich parafij Polonji Detroidzkiej. Wieczornica takiem uwieńczona powodzeniem otwierała niejako bramy do prac Złotego Jubileuszu Seminarjum Polskiego. Prace te miały na celu uwolnić tę wyższą uczelnię od rozmaitych trudności finansowych. Do uświetnienia Wieczornicy przyczynił się wielce śpiew chóru kleryków z Orchard Lake. Pierwotny komitet owej wieczornicy wynosił 30 osób, a na czele stanął Alumn mecenas Edw. Wróblewski, dziś sędziego.

Dnia 7 listopada, 1934, ks. dr. Antoni A. Kłowo, rektor Seminarjum Polskiego otrzymał oficjalnie w czasie podniosłej uroczystości szaty fioletowe. Ceremonji obłóczyn dokonał ks. Biskup Michał J. Gallagher, który w obszernej sali gimnastycznej, przemienionej na kaplicę odezwał się w te słowa:

"W dniu dzisiejszym odznaczenie i honor specjalny jest wyrażony Księdzu Doktorowi Kłowo za jego zasługi i służbę względem Kościoła Bożego, a szczególnie za jego pracę w tem wielkiem Seminarjum ŚŚ. Cyryla i Metodego.

"Zbytecznem jest mi wymieniać poszczególne jego prace, trudy, nieskończone zabiegi i liczne poświęcenia się, aby doprowadzić do owocnych skutków, które dokoła widzimy. Ta nieustanna ruchliwość

i działalność zrodziła we mnie obawę, tak że raz poraz musiałem go przestrzegać, aby zaniechał tych czynności, bo mogłyby i tak nadwątłone już siły przeciążyć, co się ostatecznie stało. W bezustannych swych zabiegach, jako profesor, Ks. Dr. Kłowo podróżował kilka razy do Rzymu i innych części Europy, usiłując przez swe krótkotrwałe nauki wakacyjne nadrobić w naukach, do których sposobności nie miał w przeszłych latach, aby przez to otrzymać bardzo pożądane stopnie naukowe, dorównyujące najwyższemu stopniom tego kraju. To także wymagało poświęcenia, jak i ciężkiej i żmudnej pracy.

"Po rezygnacji ks. Prałata Grupy z rektorstwa dała się słyszeć powszechna opinia u Alumnów Seminarjum i innych ludzi wysoko postawionych, aby Ks. Dr. Kłowo był zamianowany rektorem. Jedynym złem przecuciem u mnie była obawa, aby będąc na tym urzędzie, nie nadwyrężył swych nam bardzo potrzebnych sił.

"Cieszę się bardzo widokiem tyłu przedstawicieli kleru z tej i innych diecezji, których niezawodnie jedynym celem jest uczcić i okazać przyjaźń Ks. Drowi Kłowie, jakoteż okazać zadowolenie z udzielenia mu tego odznaczenia. Godność domowego prałata Ojca św. istotnie jest wielka, większa niż jest popularne mniemanie. To się uwydatnia powiedzeniem przybocznego prałata Jego Świątobliwości. Tego lata, gdy byłem na audjencji u Ojca Św. i prosiłem o to odznaczenie: "Biskupi amerykańscy są za bardzo wspaniałomyślni i swobodni w rozdawaniu godności; proszę patrzeć, ja jestem jedynym domowym prałatem tutaj," — odpowiedział Ojciec Św.

"Dzisiejsze ceremonje i uroczystość są wykonywane z powodu tego, że jest najwyższa instytucja szkolna w diecezji detroidzkiej. Teologja jest królową wszystkich nauk, a Seminarjum, mające katedrę teologii jest o wiele wyższą szkołą w oczach Boga, niż którykolwiek uniwersytet świecki. Stosownem jest więc nazwać to seminarjum najwyższą szkołą w diecezji, bo poza niem żadna inna uczelnia nie ma wykładów teologii. Odpowiedniem jest także, aby i Stolica Apostolska pamiętała o zasługach tegoż Polskiego Seminarjum, bo te zasługi są wielkie. Jak długo są Polacy w tym kraju, tak długo po-



trzeba im księży, którzyby im nieśli otuchę i pomoc religijną w języku, który rozumieją i który do nich przemawia. To zadanie chlubnie spełniało i spełnia Seminarjum.

“Przed kilkunastu laty udałem się do Chicago, aby u Arcybiskupa, obecnego Kardynała, prosić o Księdza Dra Kłowo, że wielce jest nam potrzebny jako profesor w Polskim Seminarjum, że bardzo cieszyłbym się go mieć, a co więcej, cenilibym go wielce. Ks. Arcybiskup przychylnie się odniósł do mej prośby, mówiąc: “O ile Ks. Kłowo jest tak niezbędny dla Seminarjum Polskiego, ja go ci daruję, bez potrzeby z twej strony uiszczenia się z zapłaty za jego wykształcenie.” Bardzo ceniłem tę wspaniałość Arcybiskupa. Był to nie pierwszy przykład jego szczodrości dla diecezji detroickiej.

“Na zakończenie niech mi będzie wolno w imieniu wszystkich tu obecnych pogratulować Księdzu Prałatowi Kłowie z okazji jego nadzwyczajnego odznaczenia. Nie mam żadnych obaw, aby nie miał godnie nosić swych fioletów. Serdecznie życzę mu dalszej chwały w stopniu Prałata i życzę, aby Bóg miłosierny oszczędził go na długi czas do dalszej, owocnej pracy.

“Ad multos annos!”

Podczas ceremonii i Mszy św. panował uroczysty nastrój w zaimprovizowanej świątyni. Na samym przedzie zajmowało miejsce grono kilkunastu prałatów we fioletach, a za nimi księży w liczbie kilkuset, tak, że sam kler zajmował połowę miejsca. Tamże mieściło się grono profesorów Seminarjum wszystkich wydziałów. W środku po prawej stronie zajmował miejsce chór seminaryjny. Za nim byli klerycy. Po lewej zaś stronie była liczna gromada Sióstr Zakonnych. Za nimi mieścili się goście świeccy. Studenci Kolegium i Wyższej Szkoły zajmowali galerję.

Wieczorem studenci urządzili obchód na cześć rektora i nowego Ks. Prałata. Programowi przewodniczył prof. R. Piątkowski, a sekretarzował teolog S. Wojciechowski.

Krótki życiorys ks. prałata Kłowy powtarzamy za “Sodalisem”, (Rok XV. nr. 3 listopadowy), dedykowanym przez młodzież zasłużonemu kapłanowi:

### Studja Odbił w Seminarjum Polskiem Początkowo w Detroit, a Potem w Orchard Lake

Wyświęcony w maju 1913 roku dla Archidiecezji chicagowskiej, pełni urząd kapelana Wielebnych Sióstr Nazaretanek w Des Plaines, Ill., przez okres półtoraroczny, a następnie pracuje jako wikariusz w parafii Najświętszego Serca Jezusa w Chicago. Pełni także urząd wice-moderatora Macierzy Polskiej tamże.

W życiu obywatelskim, narodowym i społecznym bierze czynny udział.

Po sześciu latach pracy powraca do swej Alma Mater pod jesień 1919 roku i pełni w Seminarjum Polskiem godność Ojca Duchownego przez szereg lat.

Oprócz urzędu profesora i spirytualnego, jest następnie dyscyplinariuszem przez lat ośm, a wice-rektorem przez lat pięć. Jest moderatorem rozmaitych kółek i towarzystw studenckich w Seminarjum.

Biblioteka Seminaryjna ma w nim protektora i opiekuna. Stara się stale o książki i pisma perjodyczne, które częstokroć sam zakupuje.

Widzimy go stale na wszystkich 40-godzinnych nabożeństwach w parafjach polskich w Detroit pracującego, Słowo Boże głoszącego i roznoszącego.

W organizacyjnym życiu narodowym wybitnie pracuje w Zjednoczeniu i Stowarzyszeniu (Detroickiem).

Gdy ś. p. ks. Waszyca, założyciel Seminarjum Sodalicję Marjańską, zeszedł z posterunku i poszedł po wieniec chwały, to jego następca prowadzi dzieło dalej, rozwija i udoskonala, oraz zakłada miesięcznik, p. t. “Sodalis Marjański”. Tam wkłada pracę i energję tak, że w czasach onych to popularne piśmko liczyło ponad 10,000 prenumeratorów. Jako dzielny i niezmordowany Moderator Sodalicji, organem zrzeszenia młodzieży seminaryjnej dotarł do wychowanków.

Drugim większym dziełem jest organizacja Alumnatu Seminarjum Polskiego na całym terenie Stanów Zjednoczonych. Jako kilkuletni Sekretarz Alumnatu jeździ po osadach, kampanje przeprowadza, kazania i przemówienia głosi, pełne myśli głębszych i umiłowania spraw polskich. Wtajemniczeni powiadają, że gdyby nie więcej twórca Alumnatu Seminarjum nie

uczynił, to i tak “exegit monumentum aere perennius”, zasłużył na więcej, jak na pomnik. Bierze urlop na rok, zakłada kółka i okręgi Alumnów, rozbudza u wychowanków duchownych i świeckich miłość do Alma Mater. Wyzyskuje tu każdą sposobność, odwiedza założone przez siebie okręgi Alumnatu i wpływem swym sprawia, że Alumnat w latach ostatnich wybitnie dopomógł Seminarjum w trudnościach finansowych.

Wśród takich prac i poczynąń w roku 1923 uzyskuje w Rzymie stopień doktora filozofii.

Ordynariusz diecezji detroickiej, Najprzew. Ks. Biskup Michał J. Gallagher, DD., zamianował ks. rektora w ostatnich latach członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla młodszego kleru, a także członkiem Komisji Diecezjalnej Stowarzyszenia Rozkrzewiania Wiary dla polskich parafii w diecezji detroickiej.

Jego wyłącznem dziełem była Akademia Żałobna Radjowa, urządzona na cześć i w uznaniu zasług ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela i pierwszego rektora Seminarjum Polskiego. Urządzona została dnia 15-go lutego, 1933 roku w trzydziestą rocznicę zgonu tego niepospolitego kapłana. Już jako rektor wygłasza mowę o zmarłym założycielu, o Wieleb. SS. Felicjanach, sprowadzonych do szkół parafjalnych i o Seminarjum Polskiem w obecnem stadjum.

Zapoczątkowane w Seminarjum wykłady letnie przez poprzednika Przew. Prałata M. J. Grupę, jego staraniem odbywają się i rozwijają się w potężne Kursa Dopelniające dla Wieleb. Sióstr Nauczycielek różnych zgromadzeń żeńskich. On to wysyła profesorów z wykładami w czasie wakacyjnym do różnych zgromadzeń zakonnych.

Dbając przede wszystkim o wysoki poziom naukowy w Seminarjum Polskiem, stara się skwapliwie o dobór zdolnych profesorów ze stopniami naukowymi. W tym celu wysyła profesorów do pierwszorzędných uniwersytetów amerykańskich i europejskich, aby zdobywali odpowiednie, potrzebne im stopnie z różnych gałęzi wiedzy, aby byli należycie ukwalifikowani.

Dopełnieniem pracy Ks. Rektora A. A. Kłowy w roku bieżącym (1934) było urzą-

dzenie Kursu Nauk dla pracowników społecznych, oraz rekolekcji dla osób świeckich (inteligencji) w czasie wakacyjnym.

W takim działaniu i toku czynności zostaje powołany i rektorem Seminarjum mianowany w roku 1932. W lipcu 1934 zostaje podniesiony w hierarchji kościelnej przez Papieża Piusa XI jako Prałat Domowy Jego Świątobliwości.

Fotograf Hoffman z Detroit zajął się sprawą wyfilmowania scen szkolnych, widoków budynków, ich wnętrza, oraz gruntów seminaryjnych. Celem tego działania jest utworzenie filmu, mającego być wyświetlonym podczas kampanji na złoty jubileusz Seminarjum.

Dnia 27-go października, 1934, odbyła się długo oczekiwana rozgrywka, na którą losy sprzedawali klerycy podczas ostatnich wakacyj. Celem ich akcji jest zdobycie funduszu na ofiarowanie przez kleryków podwójnej statuy Św. Cyryla i Metodego dla Seminarjum z okazji złotego jubileuszu. Rozgrywka odbyła się w obecności kleryków, a nagrody pieniężne otrzymali: pierwszą — Jan Odważny, kleryk ze Seminarjum; drugą — Ks. Sosnowski, z Hudson, Pa.; i trzecią — J. K. Milińska z Wilkes Barre, Pa.

Na dniu Wszystkich Świętych otrzymali z rąk Najprzew. Ks. Biskupa J. K. Plagensa święcenia subdiakonatu klerycy: Wład. Golas, Jan Smigielski; zaś święcenia diakonatu klerycy: Wład. Bruc, Edw. Bujak, Tad. Dereziński, Fr. Krajewski, Fr. Okonowski, Ign. Paczocha, Tomasz Siudowski, Konstanty Szumski, Mieczysław Trzaskoma, Edmund Wolschon i Albin Yodzis.

W niedzielę 25-go listopada 1934 Polonja detroicka złożyła hołd zasłudze profesora Romualda Piątkowskiego dla jego długoletniej pracy pedagogicznej w Seminarjum i poza niem. Prof. Piątkowski został udekorowany Orderem Związkowej Legji Honorowej podczas popołudniowego obchodu na jego cześć w sali Domu Polskiego. Wieczorem zaś w sali Sokolni Gniazda 31-go urządzony został bankiet dla uczczenia zasług Solenizanta, na którym to bankiecie zebrał się kwiat inteligencji polskiej z Detroit i innych okolic. Sala była wypełniona, a wielu z obecnych byli dawnymi uczniami Solenizanta. Fa-





BIURO LEKARZA W SZPITALU SEMINARJUM

kultet seminaryjny był obecny także in gremio z Ks. Prałatem A. A. Kłowo na czele. Przewodniczącym Komitetu był pan Wład. Kozdrój, a przewodniczącym bankietu mecenas Artur Kościński. Pierwszym mówcą był Ks. Prałat Kłowo. Po szeregu innych mówców przemówił prof. Piątkowski.

Poniżej zamieszczamy ważniejsze części protokołu z piątego posiedzenia zarządu głównego Alumnatu Seminarjum Polskiego w Orchard Lake.

Ks. Prałat Woźnicki ostrzega, że mortgage Seminarjum jakoteż i innych zadłużonych posiadłości mogą być przez banki sprzedane jakiemu osobnikowi, któryby na te posiadłości nałożył zbyt wysoki procent tak, aby nie można było się wypłacić. Aby temu zapobiec i Seminarjum uratować, radzi wydać bondy i sprzedawać je tylko między Polakami. Ks. Prałat Szudrowicz twierdzi, że takie wydanie bondów jest niemożliwe; uważa jednak, że między Alumnami jest dosyć zasobnych, którzy cały dług, a przynajmniej część większą mogą przyjąć na siebie, tworząc

tym sposobem nową czysto-polską i wyłączenie z Alumnów składającą się korporację. Nie możemy bowiem ukrywać niebezpieczeństwa, w którym się znajduje Seminarjum; więc lepiej ostrzec o niem Alumnów rychlej, aby kto nie powiedział, "Czemuście tego rychlej nie powiedzieli?"

Mec. A. Kościński zwraca uwagę, że najlepiej będzie wysłać Alumnom wszystkim list o niebezpieczeństwie, grożącym naszej Alma Mater i podanie sposobów na zapobieżenie temu niebezpieczeństwu. Redakcją tego listu mają się zająć Mec. A. Kościński, Ks. Prałat Woźnicki i sekretarz.

Ks. Prałat A. A. Kłowo oświadcza, że jego projekt, aby Zjednoczenie P. R. K. zajęło się sprawą długu Seminarjum przekazane zostało komitetowi, który stanowią Ks. Maj, Mec. Siwiński i Mec. Walkowiak, że więc musimy odczekać, co ten komitet zadecyduje. Przyjęto do wiadomości.

Ks. A. A. Cendrowski prosi, aby do Księża Proboszczów mniejszych parafij wysłać listy z prośbą, aby sami osobiście

zajęli się składkami na rok jubileuszowy Seminarjum. Tymczasem bowiem wysłańcy Seminarjum mogą odwiedzić większe parafie. Zarząd uchwalił, że listy te mają być wysłane przez Ks. Prałata Kłowę, jako Rektora Seminarjum. Ks. Prałat Kłowo zgodził się na ten projekt i przyrzekł obmyśleć treść listu w taki sposób, by najlepiej trafić do przekonania księży i parafjan.

Ks. Prałat A. Kłowo zwraca uwagę, że oznaczona data jubileuszu, t. j. 23 i 24 lipca przeszkodziłaby Akademii letniej, na którą przyjeżdżają Siostry Zakonne z wielu Stanów. Taka przeszkoda byłaby szkodliwa dla Seminarjum; zapytuje więc Zarząd Główny, czy tej daty nie można zmienić i na kiedy? Odezwały się głosy, że możnaby ją przenieść na około 7-go sierpnia.

Zarząd Towarzystwa Lekarzy Polskich, których zjazd odbędzie się w Detroit, chciałby także poświęcić jeden dzień Jubileuszowi w Orchard Lake, Mich., ze względu na to, że między polskimi lekarzami jest dużo Alumnów naszej Alma Mater. Będzie więc dobrze zawiadomić Towarzystwo Lekarzy o dokładnym terminie Jubileuszu.

Ks. Prałat A. Kłowo zdaje sprawozdanie ze swoich podróży na Sejm Unji Bufalowskiej w Chicago, Ligi Spraw Polskich w Buffalo i Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej, pod opieką Św. Jana Kantego w Philadelphia, Pa.

Sejm Unji przyrzekł, że jej Towarzystwa będą popierały Seminarjum. Liga Spraw Polskich ułożyła rezolucję, że gdzie może będzie popierała sprawę Jubileuszu. Stow. Kasy Pośmiertnej pod opieką Św. Jana Kantego oświadczyło, że jak dawniej dawało stypendja uczniom Seminarjum, tak i nadal czynić to będzie, a w tym

roku już przesłało \$50.00. Przyjęto to do wiadomości, poczem mec. A. Kościński radzi wysłać do każdej z tych organizacyj list od Zakładu z podziękowaniem za życzliwość.

Na drugą połowę roku 1934 przypada odznaczenie i mianowanie przez Stolicę Apostolską trzech Prałatów Domowych Jego Świątobliwości, a tymi są alumni Seminarjum Polskiego: ks. rektor Dr. Antoni Kłowo, ks. Franciszek A. Pudłowski, proboszcz parafii św. Kazimierza w St. Louis, Mo., oraz ks. J. Solski, prob. par. polskiej w Arborg, Man., w Kanadzie. Jest to piękne wyróżnienie Seminarjum w roku jubileuszowym. Pod koniec roku kalendarzowego 1934 nadszedł do Seminarjum list gratulacyjny z Poznania następującej treści:

PRYMAS POLSKI  
L. D. 3675/34 Pr.

Poznań, dnia 28 listopada, 1934r.  
Przewielebny i drogi Księżu Prałacie!

Z prawdziwą radością przyjąłem wiadomość o Jego zaszczytnej nominacji papieskiej. Przesyłam swe serdeczne gratulacje i życzenia, by Bóg nadal błogosławił Drogiemu Księdzu Prałatowi w Jego niezmordowanych i ofiarnych wysiłkach około podtrzymania i rozwoju Seminarjum Polskiego, tej bodaj najważniejszej placówki i ostoji katolicyzmu i polskości wśród drogich braci z za Oceanu.

Z czułym błogosławieństwem dla Drogiego Księdza Prałata, kolegum profesorskiego i wszystkich wychowanków zakładu.

(Podpisano) August Kard. Hlond.  
Przewielebny  
Ks. Prałat Dr. A. Kłowo,  
Rektor Seminarjum Polskiego,  
Orchard Lake, Mich.







KS. J. SZALEWSKI



PROF. JAN BRUKWICKI

## Sic Transit

Seminarjum Polskie na nowym miejscu w Orchard Lake potężniało i umacniało się, rozwijało się i rosło w nowe potężne budynki, których — jak to wykazaliśmy — powstało kilka po zakupieniu posiadłości, t. j. od r. 1909. Niewiadomo, czy przypadkiem, czy "fata sic tulere", że wybuchały pożary mniejsze, a takich pożarów było w ciągu 26 lat cztery. W jesieni 1909 spalili studenci przypadkowo chlewy, w których urządzili "in promptu" wędzarnię, a wśród tego zajęły się drewniane, stare budy. W r. 1917 spaliła się kuchnia i jadalnia w czasie przybycia na rektora ks. Dra M. Grupy. W r. 1920 spalił się dom robotników drewniany, a w nim zginął jeden z robotników, który prawdopodobnie był przyczyną tego pożaru. Na gruzach tej rudery wznosi się "Arka Noego", obszerny dwupiętrowy budynek gimnazjalistów z pięknej kremowej cegły prasowanej.

Ostatni (czwarty) pożar domu wybuchł dnia 18 lutego 1935 roku, a spłonął najstarszy niemal budynek drewniany, z najdłuższą się przy bramie wjazdowej. Przez jakiś czas (1909—1911) mieszkały w nim siostry zakonne, zajmujące się gospodarstwem w Seminarjum. Po ich odejściu budynek ten miał różne przeznacze-

nia. W ostatnich czasach domek ten był zamieszkały przez pracowników zakładowych. Przyczyna pożaru niewyjaśniona, a szkoda pokryta asekuracją.

Z początkiem roku 1935 alumn i, względnie ich zarząd wydał następującej treści apel o zabarwieniu finansowym:

- 1 Od ostatniego zjazdu, Zarząd Alumnatu wiele razy wołał i słowem i piórem o spłacenie zaległych podatków.
- 2 Dla ulżenia zalegającym członkom główny Zarząd Alumnatu w dniu 9-go listopada, 1933 r., polecił sekretarzowi finansowemu przy rozsyłaniu przypomnienia o zalegającym podatku prosić o spłacenie zaległości za ostatnie tylko trzy lata, mianowicie: 1931, 1932 i 1933, pozostawiając poprzednie zaległości ich woli i możliwym stosunkom.
- 3 Przez naszą szkołę przeszły dwa pokolenia a liczba młodzieży, która pobierała nauki wynosi około 10 tysięcy. Przeszło 2 tysiące Alumnów — Księży i profesjonistów, których adresy posiadamy i korespondencję prowadzimy.
- 4 Dlaczego nie wszyscy wychowankowie są na liście sprawozdania? Dlaczego nie pospieszają wszyscy z uiszczeniem zaległości względem swojej Alma Mater?

5 Niech to sprawozdanie przypomni członkom Alumnatu, że rok 1934 już się skończył... trzeba pomyśleć o zapłaceniu swojej zaległości.

6 Podwajamy prośby do Polonji Amerykańskiej, aby w sprawozdaniu finansowym podczas zjazdu Złotego Jubileuszu nie brakło żadnego nazwiska byłych wychowanków, ani żadnej parafji, organizacji lub towarzystwa, ani żadnego Polaka, któremu na sercu leży dobro instytucji, która stała na straży, przez 50 lat, wiary świętej, polskości, cnót Ojców i rzetelnej oświaty chrześcijańskiej.

Zarząd Alumnatu.

List Najprzew. Ks. Biskupa M. J. Gallaghera, zachęcający do czynnej pracy w Kampanji Jubileuszowej Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Michigan, brzmi następująco:

### CHANCERY OFFICE

Chancery Building 1234 shr cmśbąz  
Chancery Building  
1234 Washington Boulevard  
Detroit, Michigan

Friends of the  
SS. Cyril and Methodius Seminary,  
Orchard Lake, Mich.

Works of men with foresight endure. They also play an important part in the making of history. The results they produce, as the years go on, add to the greatness of their originator.

Such a man with a real foresight was Father Dąbrowski, who, fifty years ago, founded the SS. Cyril and Methodius Seminary for the purpose of supplying the Polish immigrants with good zealous understanding priests of their own nationality.

This Seminary, without question, has played an important role in making history amongst the Poles in America. It was the greatest single factor responsible for the preservation of their Faith here, because they did not understand the language of the country, and could have easily fallen prey to the proselytizers. It is largely responsible for maintaining the national spirit amongst the Poles, during the gloomy days of oppression in their homeland, and thereby contributing much to independent Poland, after the World War.

The Poles in America, therefore, can

point with pride to this institution, founded by a man who clearly saw the future and provided for it as an enduring work, which accomplished much and can yet accomplish much more, if given the means.

Next August, the SS. Cyril and Methodius Seminary will celebrate its Golden Jubilee. What a beautiful tribute could the Polish people in the United States express to this noble seat of learning by helping to lessen its financial burden during this Jubilee year? What could be more appreciated, and what would help more to carry on the work of the great priest founder?

May your generosity towards the Seminary be measured by the importance of its work already done, and yet to be done in the future.

Cordially yours in Xt.,

MICHAEL J. GALLAGHER,  
Bishop of Detroit.

Istnieje od lat wielu w stanie nowojorskim stowarzyszenie miłośników języka łacińskiego (Association for Promotion of Study of Latin) określany znanym skrótem A. P. S. L., którego organem jest miesięcznik "Auxilium Latinum". Do tego stowarzyszenia należy kilkudziesięciu starszych studentów Szkoły Wyższej i Kolegium z Orchard Lake. W zawodach konkursowych, urządzanych corocznie studentami Seminarjum dwóch pierwszych wydziałów biorą udział. Nagrody w formie dyplomu honorowego za najlepszą pracę w języku łacińskim w roku 1934 otrzymali z pierwszego roku Kolegium: Soska Wojciech, Bogdan Józef, Cerzan Rajmund, Hojnowski Stanisław, Kwolek Władysław, Majdanik Albin; z czwartej High School: Wirkowski Kazimierz; z trzeciej High School: Dombkowski Alfons, Oleksy Piotr i Pawlicki Tadeusz.

W ostatnim roku szkolnym jubileuszowym członków Stowarzyszenia A. P. S. L. i prenumeratorów "Auxilium Latinum" było około 50. W nagrodach konkursowych złoty medal uzyskał student 2-go roku kolegjalnego Franciszek Strykowski. Gdy w przyszłości zdobędziemy jeszcze dwa medale, to Seminarjum Polskie otrzyma honorowe odznaczenie i wyszczególnienie.

W roku bieżącym (1935) po wszystkich amerykańskich Kolegjach i Uniwersyte- tach w oddziałach języków starożytnych



nym i pustym kraju. Interesujący wykład swój ks. Wilemski ilustrował zdjęciami fotograficznymi tak, że młodzież i fakultet spędzili w sali gimnastycznej interesujący wieczór. Polowanie na niedźwiedzie polarne i na orły skalne — to rzadkość, a na takie nadzwyczajności pozwalają już sobie alumni Seminarjum Polskiego.

Innego rodzaju interesującym wykładem bawił studentów ks. L. A. Foster, Jezuita i Misjonarz z Patny w Indiach. Interesował mową na tle misyj, zwyczajów i wydarzeń w krajach misyjnych.

Innym razem na Akademii misyjnej przemawiał ks. Edward Kramer, zaproszony przez Towarzystwo Misyjne studentów Seminarjum. Niespodziankę również sprawił studentom ks. Robert E. Sheridan, członek Zgromadzenia ks. Misjonarzy z Maryknoll, N. Y., mających pod opieką misje w Japonii, Chinach i Korei. We filmach dźwiękowych wyświetlił kraje, w których pracują ojcowie misjonarze. Zachęcał młodzież do poświęcenia się na polu pracy misyjnej.

Ks. Daniel A. Lord, S. J., redaktor miesięcznika "The Queen's Work" z St. Louis, Mo., nadesłał podziękowanie do Sodalicy Marjańskich za bukiet duchowny młodzieży na rzecz prześladowanych katolików w sąsiednim Meksyku.

Sodalicyjne obchody w Seminarjum cieszą się wielką popularnością, z których jedno takie odbyło się z udziałem wybitnego mówcy ks. W. Borkowicza i przewodniczącego ks. Dra Franc. Paryły.

Towarzystwo Literackie przez urządzenie rocznicy towarzystwa, 50-lecia Trylogii oraz dwukrotnie wystawionej operetki teatralnej — nabrało sławy i rozmachu.

W ostatnim roku szkolnym księża profesorowie ks. F. X. Orlik i ks. W. Krzyżosiak zreorganizowali towarzystwo atletyczne w Seminarjum. Program opracowany przez wymienionych księży obejmuje sporty: baseball, handball, track, indoorball, tenis

i volley-ball. Przez tę różnorodność każdy student ma sposobność brać udział w ulubionym sporcie. Stworzone również zostały ligi w wyższej szkole, w kolegium i na teologii, a obejmują wyżej przytoczone rodzaje sportu studenckiego.

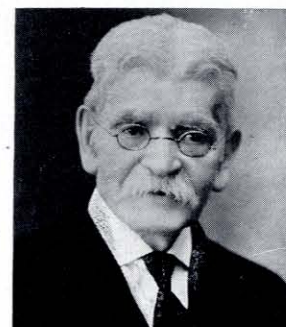
W kwietniu 1935 r. do grona katechetów przyłączeni zostali teologowie: J. Bałdyga, S. Buczkiewicz, E. Lulewicz, B. Karszewski, P. Mastalski, R. Przybylski i J. Wierszalis. Powyżsi teologowie wykładali co niedzielę zasady religii chłopcom w stanowym instytucie Wayne County Training School w Northville, Mich., miasteczku położonym o 26 mil od Orchard Lake.

Ks. Benedyktyn O. Noel prowadził w ostatnim kwartale nauk śpiew gregoriański w Seminarjum Polskim. Poszczególne Kluby studentów odgrywały sztuki: "Serce kamienne" (dramat 4-aktowy); "Ostatnie Dwa Ruble" (komedia); "Kajtuś z Miechowa" (komedia); "Tajemnica Spowiedzi" (dramat) oraz "W Koło Macieju" (komedia). Występy ich w różnych miejscowościach miały powodzenie.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się dnia 9 czerwca 1935. Przewodniczącym był sędzia Edward Z. Wróblewski. Mowy wygłosili dwaj zaproszeni goście, a mianowicie sędzia Henry S. Sweeny z Detroit (po angielsku) oraz jeden z pierwszych alumnów, głośny pisarz ks. prob. Stanisław Iciek z Norwich, Conn. (po polsku). Piękna mowa tego ostatniego gościa ukazała się następnie w polskiej prasie.

Seminarjum Polskie w tym roku jubileuszowym wypuściło w świat 14 abiturjentów gimnazjalnych (Szkoły Wyższej), 30 kolegastów ze stopniami bakałarza, a nadto 19 kapłanów do Winnicy Pańskiej na teren Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ogólna liczba studentów na wszystkich 3-ch wydziałach wynosiła po koniec roku szkolnego 313.

jest urządzany apel na 2-tysięczną rocznicę urodzin Horacego (Bimillennium Horatii Flacci), która przypada d. 8 grudnia, 1935. W urządzonym konteście przez michigański uniwersytet z Ann Arbor kolegański 2-go roku Polskiego Seminarjum wzięli zbiorowy udział. Opracowali ody Horacego, do których jako nowość wprowadzili melodje. Wynik kontestu będzie wiadomy i ogłoszony w grudniu 1935 r.



PROF. DR. IGNACY A. MACHNIKOWSKI

Dnia 17 marca, 1935, ubył z grona profesorskiego najstarszy wiekiem, członek długoletni fakultetu, Dr. Ignacy A. Machnikowski. Z początkiem grudnia 1934 odprował na miejsce wiecznego spoczynku towarzyszkę życia śp. Marję, a w kilka miesięcy potem podążył za nią do krainy wiecznej szczęśliwości. Przeżył lat 88, a do Seminarjum Polskiego w Detroit przybył w r. 1902. Z przerwą lat około dziesięciu losy swe związał z tą instytucją naukową jako pedagog wychowawca, pisarz. Młodzież w uznaniu zasług poświęciła mu kwietniowy numer "Sodalisa."

W roku jubileuszowym Seminarjum Polskiego trzech mówców radiowych roznosiło sławę tej instytucji naukowej za pośrednictwem fal eterycznych. Ks. rektor A. Kłowo głosił dwie żałobne akademje na cześć pierwszych rektorów Seminarjum, a nadto inne przemówienia na cześć jubilatki.

W kwietniu 1935 r. święcenia wyższe otrzymali: ks. A. Antochowski, ks. J. Koźlik i ks. M. Kaczmarek dla diecezji Lincoln, Nebr., której ordynariuszem jest ks. biskup Stan. Bona, D. D. Oprócz nich wyświęcony został ks. F. Kapica dla diecezji Trenton, N. J. W ostatnich dniach maja i z początkiem czerwca 1935 wyświęconych zostało 15 kapłanów: ks. Wład. J. Bruc, ks. Edward W. Bujak, ks. Leon Dempz, ks. Tadeusz A. Dereziński, ks. Wład. S. Gołaś, ks. N. Grulkowski, ks. Franc. J. Krajewski, ks. Franc. P. Okonowski, ks. Ignacy J. Paczocha, ks. Tomasz K. Siurdowski,

ks. Jan M. Śmigielski, ks. Konst. J. Szumski, ks. Mieczysław S. Trzaskoma, ks. Edmund J. Wolschon i ks. Albin E. Yodysz. J. E. ks. Biskup J. Plagens udzielił w maju 1935 znacznej liczbie aspirantów do kapłaństwa święceń subdiakonatu, oraz święceń mniejszych i tonsury.

Alumnat okręgu buffalowskiego wydał 30 kwietnia 1935 wspaniałe "złote" album na uczczenie "Pięćdziesięciolecia". Pamiętnik to artystyczny i cenny. Zdobią go na czele fotografie wszystkich kolejno rektorów Seminarjum Polskiego, dalej podany jest krótki zarys historii Seminarjum i Kolegium Polskiego w Orchard Lake. Fotografiami budynków seminaryjnych przeplatane są krótkie życiorysy wszystkich rektorów i zakładu kierowników. Kolejno zajmują miejsce w Albumie patronowie pamiętnika, a potem następuje lista członków Okręgu. Pamiętnik ten został wydany z okazji "Złotego Balu Jubileuszowego", urządnego w Buffalo, a mającego wielkie powodzenie.

Z Alumnów Seminarjum Polskiego w ostatnich miesiącach wyszczególnieni zostali zaszczytnie: ks. Andrzej A. Radecki, proboszcz kościoła św. Kazimierza w Cleveland, Ohio, otrzymał szaty fioletowe. Ks. Prałat Radecki jest bardzo czynnym w życiu narodowym i obywatelskim. Drugim odznaczonym jest zasłużony także alumn Wróblewski. Gubernator stanu Michigan Frank G. Fitzgerald zamianował bowiem adwokata Edwarda Z. Wróblewskiego sędzią zwykłych zażaleń. Zasłużone 20-lecie kapłaństwa święcił niedawno ks. Andrzej Wilczek, proboszcz parafii Najśw. Serca N. M. P. w Wierton, W. Va. Sporo alumnów i księży nadesłało w ostatnich czasach do biblioteki seminaryjnej książki szkolne i brewjarze. We większej liczbie nadesłał te cenne dary ks. prob. Stan. Iciek z Norwich, Conn.

Mili zawsze w Seminarjum Polskim goście pamiętali o Orchard Lake w ostatnich także czasach, bo odwiedzili zakład: ks. Kaznocha, ks. Dzienis, ks. Sobczak, ks. Żadała, ks. Krauze, ks. Rojewski, ks. Borkowicz, ks. Banaszak oraz ks. Stefański. Ks. prob. Wilemski sprawił seminarzystom dużą niespodziankę, gdyż przywiózł ze sobą własną maszynę do ruchomych obrazków oraz liczne zdjęcia, dokonane w Alasce, w czasie podróży po tym zim-





KS. PROF. STAN. TENEROWICZ

KS. PIOTR BUDNIK, O. F. M.,  
Franciszkanin.

## Caelum Non Animum Mutant

### Kursa Letnie w Seminarjum — Sejmy i Zjazdy

Wielkiem powodzeniem i wzięciem cieszą się kursa letnie od kilku lat w Orchard Lake prowadzone.

Tutaj na uwagę zasługują wykłady z zakresu socjologii, czyli dla pracowników i pracowników społecznych, założone w lecie 1934 roku, a dla swej wartości i zainteresowania dalej rozwijane. Kursa te dają fachową wiedzę w swym zakresie, a są przydatne wielce dla matek i nauczycielek.

Kursa letnie wyższego wykształcenia, czyli kolegialne wprowadzone zostały pierwotnie w r. 1931, a to w przedmiotach, jak religja, (apologetyka, etyka) język angielski, język polski, fizyka, chemja, matematyka i zasady wychowania. W roku następnym 1932 dodano do powyższych kursów język łaciński i socjologję.

Z kursów tych korzystały siostry-nauczycielki różnych zgromadzeń zakonnych. Kursy te są 6-tygodniowe, prowadzone wzorem szkół wyższych i uniwersytetów, a korzystający z nich otrzymują potrzebne kredyty naukowe, a co zatem idzie, także stopnie naukowe.

Kursy kolegialne dla Sióstr-Nauczycielek wprowadzone od r. 1931 znacznie w ostatnim roku (1935) pogłębiono i rozszerzono. O zainteresowaniu świadczy liczna na te kursy frekwencja Sióstr. Prospekt tych kursów kolegialnych, przeznaczonych dla słuchaczek, które ukończyły już High School, a pragną zdobyć dalsze kredyty i

uzyskać potrzebne stopnie naukowe, tu poniżej przytaczamy:

#### ST. MARY'S COLLEGE Orchard Lake, Michigan

Courses offered during the Summer Session 1935.

Polish I Technique of teaching Polish.

M. T. W. Th. F. 8—9. Prof. P. Lobaza and Rev. W. Janiga.

2 hrs. Credit.

Polish II Technique of teaching Polish.

M. T. W. Th. F. 10—11. Prof. P. Lobaza and Rev. W. Janiga.

2 hrs. Credit.

Polish III Literature (I) The literature of Independent Poland and of the Principality of Warsaw. M. T. W. Th. F. 11—12. Rev. C. Cyran.

2 hrs. Credit.

Polish IV Literature (II) The periods of Romanticism and Positivism. M. T. W. Th. F. 10—11. Rev. F. Parylo.

2 hrs. Credit.

Polish V Literature (III) The period of Neo-Romanticism and the Contemporary Literature. M. T. W. Th. F. 8—9. Rev. F. Parylo.

2 hrs. Credit.

Polish VI Literature (IV) A critical analysis of some of the most important works of Polish Literature. M. T. W. Th. F. Time to be arranged later.

2 hrs. Credit.

English I Literature. The drama of Shakespeare and his Contemporaries. Includes a brief history of the origins of drama, study of the plays in the light of the Elizabethan social conditions. The conception of tragedy and comedy illustrated by the authors read. M. T. W. Th. F. 9—10. Prof. J. Blacharski.

2 hrs. Credit.

English II Literature. A critical study of English essayists-authors studied will be Bacon,, The Spectator Papers of Addison and Steele, and Charles Lamb. M. T. W. Th. F. 12—1. Prof. J. Blacharski.

2 hrs. Credit.

Chemistry I The non-metals, their compounds, and the laws and theories of Chemistry. M. T. W. Th. F. Lecture 9—10 Lab. 11—1. Rev. B. Milinkiewicz.

4 hrs. Credit.

Chemistry II The metallic elements and their compounds; theoretical discussions. M. T. W. Th. F. Lecture 8—9 Lab. 11—1. Rev. B. Milinkiewicz.

4 hrs. Credit.

Biology Course I General Zoology. A study of typical examples of the great animal divisions from the anatomical as well as from the physiological points of view.. Particular attention is paid to the fundamental properties of animals, their structures, functions, habits and life histories. M. T. W. Th. F. Lecture 9—10. Lab. 11—1. Prof. C. Kozdroj.

4 hrs. Credit.

Biology Course II. General Botany. Not given this Summer.

Apologetics I. Introductiton to Apologetica, Natural Religion, Revelation and the Criteria of Revelation, Christian Revelation. M. T. W. Th. F. 10—11. Rev. C. Ropella.

2 hrs. Credit.

Apologetics II. Not given this Summer.

Outline of Catholic Doctrine I. The chief truths of the Faith, God, His Knowability and Essence,, the Trinity, Creation and Supernatural Elevation, Eschatology, Incarnation, Redemption, Marology, Grace, the Theological Vir-

tues. M. T. W. Th. F. 8—9. Rev. C. Ropella.

2 hrs. Credit.

Outline of Catholic Doctrine II. Not given this Summer.

Ethics I. Not given this Summer.

Ethics II. Special Ethics. The course is calculated to present to the students the rational foundation for the laws which govern human acts in his individual, social and civic relations. M. T. W. Th. F. 8—9. Rev. C. Cyran.

2 hrs. Credit.

Education I. Principles. The aims and objective of education, in the light of the Holy Father's definition of Chistian Education. M. T. W. Th. F. 12—1. Rev. W. Krzyżosiak.

2 hrs. Credit.

Education II. Technique of Teaching. M. T. W. Th. F. 10—11. Rev. W. Krzyżosiak.

2 hrs. Credit.

Courses in French will be organized by Rev. E. Skrocki should a demand for the language be made before the 20th of May.

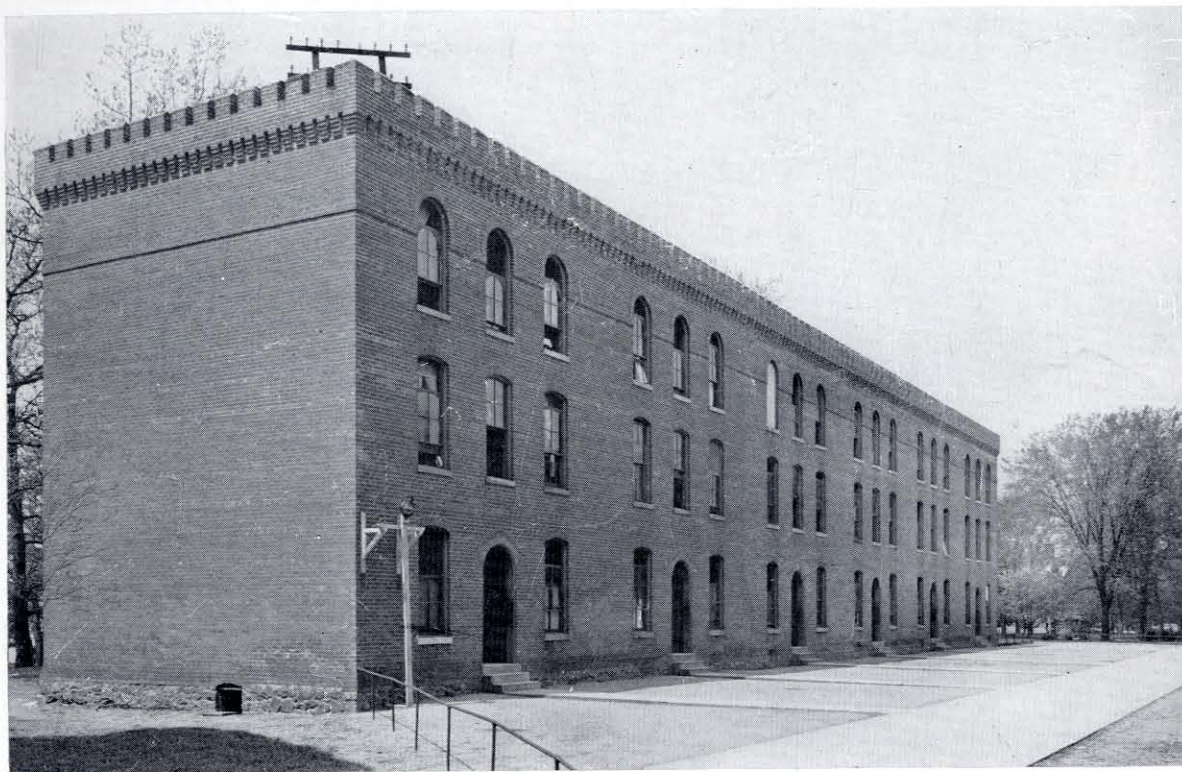
Courses in Church Latin and advanced Latin will be organized by Prof. A. Piwo-warski under the above conditions.

Oprócz kursów socjologii i kursów nauczycielskich w r. 1934 prowadzonych, urządzono pod koniec lata konferencje rekolekcyjne w Orchard Lake dla inteligencji polskiej, a w przyszłości nieraz podobne próby będą urządzane, aby zaspokajać potrzeby w kierownictwie życiem duchowem inteligentów świeckich. Konferencje dla kapłanów, odbywane już nieraz w murach seminarjnych w Orchard Lake, zarządzane były i kierowane wolą i rozporządzeniem biskupa.

Kursa uzupełniające dla polskich organistów zostaną wprowadzone w lecie 1936 roku. Miały już wejść w życie i wpłynąć na kalendarz w lecie 1935 roku, lecz dla krótkości czasu ogłoszeniowego poniechane i odłożone zostały. Kursa organistów będzie prowadził znany kompozytor oraz nauczyciel muzyki i śpiewu.

Federacja Młodzieży Polskiej Szkół Wyższych odbyła sejm w murach zakładu w Orchard Lake w czasie od 23 do 25-go czerwca 1935 roku. Zjechali do Orchard Lake na trzydniowe obrady delegaci lokal-





CLASSICS LIVING ROOMS

MIESZKANIA DLA STARSZYCH KLASYKÓW

ných federacji młodzieży szkół wyższych z różnych osad, aby nad wspólnem dobrem obradować i stworzyć jedną wielką organizację. Z Milwaukee Wis. delegacja przybyła pod kierownictwem prof. Malacha. Na Sejm Młodzieży zjechał radca poselstwa Dr. E. Kulikowski z Washingtonu, a przybył także prof. Stan. Gałazka, kierownik szkół doksztalcających. Wizyta pułkownika Iwanowskiego, świeżo z Polski do Stanów Zjednoczonych przybyłego, była miłą niespodzianką na Sejmie Młodzieży Szkół Wyższych. Na otwarciu Sejmu przemawiał ks. prałat Kłowo, rektor Seminarjum Polskiego na temat zadań młodzieży na Wychodźstwie oraz Dr. E. Kulikowski, urzędnik ambasady polskiej z Waszyngtonu. Sejm zakończono bankietem na cześć sympatycznych gości ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych. Na Sejm przybyło około 50 delegatów i delegatek. Najsympatyczniejsze Sejmy i Zjazdy

odbywa w Orchard Lake od r. 1923 Alumnat, czyli Stowarzyszenie wychowanków Seminarjum Polskiego.

W roku jubileuszowym Seminarjum Polskiego Alumnów będą obradować w ciągu 3-dniowych uroczystości, mianowicie dnia 6, 7 i 8 sierpnia 1935 roku. Na tensam czas wyznaczyło obrady Stowarzyszenie Lekarzy i Dentystów Polskich, mających Zarząd Główny w Cleveland, Ohio. Detroitki klub Lekarzy (od 10 lat) i Adwokatów (od lat 3-ch) postanowił wyłonić jedną ze siebie organizację w interesach wspólnych polskich. Ponieważ w obu organizacjach jest znaczny odsetek alumnów złotej jublatki, dlatego zawodowcy z Cleveland i Detroit część Sejmu odbędą łącznie na sesjach ogólnego Zjazdu Alumnów. Chociaż wyniki obrad dziś niewiadome i przedwcześnie je przewidywać, to jednak cześć wyrażamy inicjatorom tak rozumnego i obywatelskiego zapoczątkowania.

## Quod Bonum Felix Faustum

### Sylwetki Czterech Rektorów Seminarjum

Długi okres półwiekowy, czyli 50 lat istnienia i prosperowania Seminarjum Polskiego najpierw w Detroit, a następnie w Orchard Lake, Mich., dzielą pośród siebie czterech kolejno rektorzy, a mianowicie ks. Józef Dąbrowski, ks. Witold Buhaczkowski, ks. prałat Michał J. Grupa i ks. prałat Antoni A. Kłowo.

Każde dzieło poważne, założone na długą przyszłość, na pożyteczne trwanie i działanie, przechodzi różne fazy swego rozwoju, od skromnych i trudnych początków, do pełnego rozkwitu. Takie też koleje przechodziło Seminarjum Polskie w w całym dotychczasowym historycznym rozwoju.

Gdy się rzuci okiem wstecz, na ubiegłe lat pięćdziesiąt, to dość wyraźnie zauważyć można cztery okresy działania następujących po sobie czcigodnych tej instytucji kierowników. Rządami poszczególnych rektorów na cztery części dzieło niniejsze podzieliliśmy.

Ks. Józef Dąbrowski, założyciel i pierwszy rektor (1885—1903) przeprowadził instytucji lat 18, a porwał się na wielkie dzieło, które wznosił z nieopisanym trudem. Cieszył się już owocami swej pracy. Zakład z takim mozołem ufundowany, liczył w r. 1903—260 studentów na 3-ch wydziałach. Nowe, nieprzewidziane zaszły okoliczności, które złamały silny organizm i doprowadziły go do grobu. Umarł, licząc lat 61.

Ks. Witold Buhaczkowski, umocnił i drugi rektor (1903—1916) rządził w Seminarjum lat 13, dzieląc się pod koniec i zastępując jednym z księży profesorów. Otrzymał zarząd w czasie rozpoczętej rozbudowy detroickiego budynku seminarijnego, aby sprostać zwiększającemu się napływowi młodzieży. Dwukrotnie rozbudowywał gmach detroicki, gdy w tym szeregu lat świetna nadarzyła się sposobność zakupu zbankrutowanej michigańskiej akademii wojskowej w Orchard Lake. Nowa przestronna posiadłość wraz z licznymi budynkami gotowymi, jakby czekała na przeniesienie Seminarjum Polskiego z Detroit. Materjalne podstawy rozwoju instytucji naukowej przez kupno Orchard

Lake zostały zadecydowane i zapewnione. Umocnił Seminarjum z braku zdrowia opuścił dobrowolnie zakład w r. 1916, a w sierpniu 1925 roku dokonał chwalebnego żywota w Neapolu, licząc przy śmierci lat 65.

Trzeci okres rozwoju zakładu przypada w czasie rządów ks. prałata Michała J. Grupy (1917—1932), który przez lat 15 sterował nawą naukową. Poprzednik jego po dwakroć rozbudowę czynił na nowym miejscu. Nie było już rażącej ciasnoty. Nowy rektor skierował swe myśli ku podniesieniu zakładu pod względem pedagogicznym i wychowawczym. Stara się najpierw o uznanie poziomu nauk dla High School, które i materjalnie rozbudowuje, a potem wprowadza kursy kolegialne, tak, że absolwentom tych nauk bywają udzielane stopnie naukowe od r. 1928. Szkolenie odpowiedniego fakultetu i postawienie nauk w Seminarjum na wyżynie uznania przez władze edukacyjne stanowe, to zasługa trzeciego rektora. Rozbudował także parokrotnie dawne baraki kadetów. W jesieni 1932 roku ustąpił ks. prałat Grupa dobrowolnie ze stanowiska, aby się poświęcić pracy duszpasterskiej przy jednej ze starszych i większych parafii w Detroit.

Czwarty okres rządów w Seminarjum Polskiem rozpoczął były wice-rektor ks. Dr. Antoni A. Kłowo w roku szkolnym 1932-gim i już trzy lata zaszczytnie zakładowi przewodzi. W lipcu 1934 roku został wyniesiony do godności prałata domowego, a w listopadzie tegoż roku otrzymał szaty fioletowe w Orchard Lake. Prowadzi naprzód i umiejętnie rozwija dzieło swoich godnych poprzedników, by Seminarjum Polskie zamienić na pierwszy uniwersytet polski na Wychodźstwie. Za rektoratu ks. prałata Grupy najczynniejszy alumn, by zreorganizować, a raczej zorganizować Alumnat w potężne ciało. Ta koncepcja całkowicie się udała ks. prałatowi Kłowie, a obejmując pracę po ś. p. Arnoldzie Waszycy, nie tylko wysoko postawił Sodalicję Marjańską w Orchard Lake, ale założył dla nich organ, miesięcznik "Sodalis Marjański" w r. 1920, tak,





GŁÓWNY OLTARZ W KAPLICY SEMINARZYSTÓW

MAIN ALTAR OF SEMINARY CHAPEL

że to pożyteczne pismo święciło już swe 15-lecie. W r. 1924 powstały za jego inicjatywę bursy, których dotąd (1935) powstało siedm, a celem jest fundowanie wieczystego stypendjum dla biednych studentów. Bursy biednych studentów, chociaż zwolna, posuwają się stale naprzód w składkach na piękny cel. Biblioteka i Czytelnia Towarzystwa Literackiego, licząca kilkanaście tysięcy tomów i dzieł miała i ma w ks. prałacie Kłowie świetnego orędownika i ofiarnego rzecznika. Kluby dzielnicowe studentów seminaryjnych, których to klubów dotąd kilkanaście powstało, mają wiele do zawdzięczenia w terminie swego powstawania ks. Rektorowi. Największym dziełem ponad mnogość pożytecznych czynności na urzędzie spirytualnego, moderatora, wice-rektora, wreszcie rektora pozostanie i będzie organizacja Alumnatu Seminarjum na całym terenie Stanów Zjednoczonych.

Gdy dwóch pierwszych rektorów trapiły przeważnie trudności materialnej natury w prowadzeniu tego naukowego zakładu, to dwaj następni w lepszych nieco,

może przez siebie wytworzonych warunkach, całą myśl i uwagę zwrócili na to, aby postawić Seminarjum Polskie w rzędzie pierwszorzędných tego rodzaju instytucyj naukowych.

Pozytywnych czwartego rektora Seminarjum rezultatów musiał być pewny ks. Biskup Gallagher, gdy dnia 6 listopada 1934 roku w przemówieniu swem publicznie zaznaczył: "Po rezygnacji ks. prałata Grupy z rektorstwa dała się słyszeć powszechna opinia u Alumnów Seminarjum i innych ludzi wysoko postawionych, aby ks. Dr. Kłowo był zamianowany rektorem. Jedynym złem przeczuciem u mnie była obawa, aby będąc na tym urzędzie, nie nadwyreżył swych nam bardzo potrzebnych sił..."

Przed ks. prałatem Kłową, czwartym młodym i pełnym zapału rektorem, mającym niebawem rozpocząć dalszy ciąg lat, do jubileuszu diamentowego zdążających, leży ogrom pracy i poświęcenia. Dlatego zdajemy życzenia w nagłówku zamieszczone: "Quod bonum felix faustum sit fortunatum!"

## Palmam Qui Meruit Feram

### Ogólny Rzut Oka Na Seminarjum Polskie w Orchard Lake

Położenie Seminarjum Polskiego jest uroczne i wspaniałe. Tym faktem przerasta wiele uposażonych zakładów naukowych wyższych i bogatych uniwersytetów amerykańskich. Niektórzy twierdzą, że niema drugiego seminarjum katolickiego w Stanach Zjednoczonych, równie pięknie położonego, jak Seminarjum Polskie.

Grunta Seminarjum przytykają na znacznej przestrzeni do wybrzeża uroczego jeziora Orchard, najpiękniejszego z grupy 350 jezior w powiecie Oakland. Góruje ono nad innemi i całem okolicznem gniazdem jezior rozmiarami i śliczną, w środku jeziora się znajdującą owalną wyspą, zwaną Me-rah-sa-gor-ning, na której według podania spoczywają zwłoki wodza indiańskiego Pontiac'a. Ślady grobów indiańskich i na wymienionej wyspie i dookoła jeziora są dość wyraźne. Jezioro Orchard uchodziło z dawien dawna za najbardziej zarybione i za siedzibę dzikich kaczek, gdyż jedne i drugie znachodziły w nurtach jeziora obfity żer, mianowicie bogatą florę.

W najbliższem sąsiedztwie rozciągają się jeziora: Dow, Cass, Upper Straits, Pine, Sylvan, Mirror, Morris, Woodpecker, Black Walnut — mające odpływy do rzek Clinton, Huron albo Rouge. Całe to pojezierze należy do najpiękniejszych nie tylko w powiecie Oakland, ale w całym stanie Michigan.

Obszar trójkątny o powierzchni przeszło tysiąc akrów zamykają trzy najbliższe wielkie jeziora: Orchard, Cass i Pine, stanowiąc dla tego wspaniałego zakątka jakby oprawę. Przeszło sto akrów tego szmatu ziemi, przytykającego do jeziora Orchard stanowi własność Seminarjum Polskiego. Z tej liczby 37 akrów (drenowanych) zajmują budynki, obszerny dziedziniec, park, plac do zabaw, boiska do różnych gier, pola tenisowe, itp. Zaś pozostałe 63 akry są pod umiejętną kulturą. Zajmują sad owocowy, winnice i ogród warzywny w najbliższem sąsiedztwie budynków szkolnych, a dalej budynki gospodarskie i farmę.

Teren gruntów w pewnych częściach ssa, przed budynkiem administracyjnym

jest nierówny i pagórkowany, pocięty ścieżkami i przejściami, co dodaje miejscowości uroku, urozmaicenia i malowniczego wyglądu. Opodal budynków szkolnych wznosi się park i las, a pośród okazałych gmachów rosną bujnie lipy, jodły, świerki, klony, modrzewie, wiązy, oraz stuletnie dęby.

Liczba budynków większych murowanych dochodzi do tuzina. Są one zaopatrzone i uposażone w najnowsze urządzenia i udogodnienia. Wszystkie gmachy i zabudowania, nadające Seminarjum wygląd miasteczka, są oświetlane elektrycznością, podobnie jak przejścia i chodniki, a w zimie są ogrzewane parą. Wszelkie urządzenia pod względem zdrowotnym i higieny mają tu zastosowanie, na jakie nowoczesna wiedza ludzka się zdobyć może.

Za rektoratu Ks. W. Buhaczkowskiego przebudowana została dawna ujeżdżalnia na obszerne refektarze i kuchnie seminaryjne, a nadto zbudowany najsolidniejszy budynek dla kleryków, t. zw. Varsity Building. Budynek ten upiększają na froncie pomieszczone statuy świętych Cyryla i Metodego, patronów zakładu, ufundowane składkami kleryków.

Za rektoratu ks. prałata Grupy przebudowano dawne baraki kadetów dwukrotnie, czy nawet trzykrotnie na budynek kolegjalny, a nadto zbudowano t. zw. "Arkę Noego" dla studentów szkoły wyższej (High School).

Na budynku akademickim, mieszczącym sale wykładowe, bibliotekę i laboratorja oprócz sal wykładowych — pomieszczono zegar wieżowy, jako prawdziwą wygodę i ozdobę nie tylko budynku, ale całego Orchard Lake.

W najbliższych czasach, gdy warunki na to pozwolą, przewidziana jest budowa biblioteki, jako osobnego budynku, czego nawet domagają się władze szkolne, oraz budowa obszernej kaplicy seminaryjnej. To jest program rozbudowy na przyszłość.

Place przed budynkami upiększają dotąd dwie statuy, mianowicie najdawniej-



statua Serca P. Jezusa, oraz późniejsza w sąsiedztwie obecnej kaplicy statua Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. Panny. Obie statuy są arcydziełami sztuki rzeźbiarskiej.

Pomnik granitowy z medaljonami ks. J. Dąbrowskiego, założyciela, i ks. W. Buchackowskiego, umocniacza — to ostatnia ozdoba na uroczystości godów złotych, to odzew, to najwdzięczniejsze echo wychowanków dla tych, którzy przeszli przez

życie, czyniąc dobrze dla pozostałych i przyszłych pokoleń. Cześć im i sława w dalekie wychodźcze pokolenia i na wieki!

“Kto w poświęceniu zmarł godzinie,  
Ten się w drugich przeżył tylko!  
Mieszka w ludzkich sercach ukryciu  
I z dniem każdym, z każdą chwilą  
Żywy rośnie w tej mogile!...”

(Zygmunt Krasiński)  
“Przedświt”

## Carpe Diem

### Znaczenie i Potrzeba Seminarjum

Po latach pięćdziesięciu, gdy się rzuci okiem wstecz na lata ubiegłe, pracy i płoń pełne, gdy się zważy, że w ciągu pół-wiekowych dziejów Seminarjum Polskiego przesunęło się przez tenże złotym listkiem dębowym ustrojony zakład dwanaście tysięcy 27 polskiej młodzieży, to naprawdę pierś się z radości nadyma i otucha rośnie.

Seminarjum, owa “arka przymierza między dawnymi a młodem laty,” owa w tem naszym wychodźczym bytowaniu twierdza, “stojąca na straży narodowego pamiątek kościoła” zachowało i dzielnie ratowało duszę polską, podsycało wydatnie miłość Boga i Ojczyzny.

Czem są twierdze i zamki obronne dla państwa, tem jest Seminarjum Polskie dla naszego Wychodźstwa.

Czem szkoła parafjalna w parafji, tem Seminarjum Polskie jest dla całego Wychodźstwa. Gdy więc parafjanie nie szczędzą ofiar na utrzymanie swej szkoły, podobnie całe Wychodźstwo musi zabiegać ofiarą około dobra swej uczelni własnej narodowej i religijnej.

Seminarjum Polskie jest uczelnią, która przygotowuje przyszłych przewodców Wychodźstwa polskiego, jest naszą największą i najsilniejszą twierdzą, która już dotąd wydała setki dzielnych szermierzy, tak na niwie społecznej, jak i narodowej. Powinniśmy wszelkimi siłami bronić tej twierdzy, aby nie upadła, aby nie zginęła w morzu amerykanizacyjnem. Każdy dolar, dany na Seminarjum Polskie, to “kamień rzucony na szaniec,” broniący ducha, języka polskiego i religji katolickiej.

Majątek i dobytek każdego narodu i społeczeństwa jest dwojaki: materialny i duchowy. Przez majątek materialny rozumiemy: kopalnie, pola, lasy, wioski i miasta. Przez majątek duchowy rozumiemy: język, literaturę, religję, tradycję i ducha narodu. Dla obrony zabytków materialnych a więc, miast, wsi, ziemi i ludu przed zachłannością wrogów, państwo utrzymuje armję i buduje twierdze. Dla zachowania zdobyczy duchowych i moralnych każde państwo buduje szkoły, kościoły, tworzy i organizuje towarzystwa, których celem jest: utrzymywanie mowy i ducha narodowego w dorastającej młodzieży. Kultura, język, literatura każdego narodu jest tak samo owocem pracy wieków, jak fabryki, domy i miasta.

Niemal każda instytucja naukowa jest zakładem nie dla robienia pieniędzy, ale dla celów ideowych — społecznych. Dlatego też wszystkie większe szkoły i zakłady nie pokrywają swych wydatków z opłat szkolnych, choćby bardzo znacznych. Dlatego też bogate jednostki i całe społeczeństwo spieszy takim zakładom z pomocą, składając większe fundusze czy to na budowę i wyposażenie nowych gmachów, czy też na stypendja dla studentów lub na t. zw. “żelazne fundusze,” z których dochody idą na pokrycie kosztów utrzymania danego zakładu.

Seminarjum Polskie dotychczas nie posiadało ani bogatych fundatorów, ani żadnych innych większych pobocznych źródeł dochodu. Wobec tego potrzeba było wszystkie bardzo wielkie wydatki, na utrzymanie zakładu, na opłacenie procen-

tów, naprawę i budowę nowych gmachów, pokrywać z bardzo skromnych opłat studentów. Na Seminarjum ciążyą jeszcze poważne długi, wynoszące 163 tysięcy dolarów. Prócz tego jest tam bardzo potrzebny refektarz, czyli sala jadalna połączona z kuchnią, pralnią i ubikacjami dla służby. Ponadto należałoby wybudować kaplicę taką, któraby mogła pomieścić wszystkich studentów, a inne budynki przerobić i naprawić. Laboratorja chemiczne i fizyczne wciąż niedomagają dla braku niezbędnych aparatów. Bardzo przydałaby się też biblioteka, osobny budynek na czytelnię i bibliotekę, czego nawet nie od dzisiaj domagają się stanowe władze szkolne, aby ten dział miał lepszy dla młodzieży przystęp.

Zadaniem Seminarjum Polskiego jest dostarczanie polsko-amerykańskiemu społeczeństwu inteligencji wszelkich zawodów, a przeważnie duchownej. Idzie tu przede wszystkim o inteligencję rodzinną, czysto polską, a jednak tubylczą. Ani Polak wykształcony całkowicie w starym kraju, ani tutejszy, wykształcony w kolegiach amerykańskich — nie nadaje się w zupełności do pracy użytecznej między swoimi rodakami w Ameryce. A dlaczego? Starokrajski uczony, po przybyciu tutaj, nie zna dobrze ani języka krajowego, ani stosunków, nie jest tutejszym obywatelem; czuje się przez długi czas obcym między obcymi i potrzebuje całych lat, aby się zaaklimatyzować w tym kraju. Polak tutejszy, lecz wychowany w szkołach i kolegiach amerykańskich, naodwrot staje się najczęściej zanadto Amerykaninem. Słabo zna on ojczysty język, a o historii i literaturze polskiego narodu także nie obszerne ma pojęcie. Są oczywiście zaszczytne wyjątki po obu stronach naszego twierdzenia, lecz te nie zmieniają ogólnego stanu rzeczy. Dopiero młodzieniec tutejszy, wykształcony w wyższej szkole

polskiej na ziemi amerykańskiej, ale takiej, która uwzględnia kulturę polską wszechstronnie, łączy w sobie porzebne i tak cenne zalety Polaka i Amerykanina.

Seminarjum Polskie, mające na celu dostarczyć Wychodźtwa polskiemu nie tylko księży polskich, owych przewodców i kierowników polskich parafji, tutaj wychowanych — lecz także innych zawodowców, jak lekarzy, prawników, inżynierów, profesorów, zarządców przedsiębiorstw itp. zostało do tego odpowiednio nastawione przez swego Czcigodnego Założyciela. Seminarjum składa się z dwóch wydziałów zasadniczych, mianowicie: świeckiego i duchownego. Wydział świecki dostarcza coraz obficie inteligencji zawodowej, wydział drugi dostarcza kapłanów, przewodników duchownych. Wydziałem świeckim jest szkoła Wyższa, czyli gimnazjum (t. zw. High School) oraz Kolegium na razie dwuletnie. Druga połowa tego Kolegium i Kurs teologiczny jest Wydziałem duchownym.

Wydział świecki Seminarjum Polskiego jest akredytowany przez uniwersytet stanowy i szereg innych uniwersytetów, tak, że nie tylko udziela prawnie stopni naukowych, ale również otwiera szeroko drzwi wszystkim najwyższych szkół specjalnych amerykańskich.

Jak Seminarjum Polskie spełnia to zadanie?

Na to pytanie jest krótka odpowiedź: Przez mury tej pierwszej polskiej uczelni, tej Dostojnej Złotej Jubilatki, przesunęło się w ciągu 50 lat, po koniec roku szkolnego 1935, dosłownie i dokładnie dwanaście tysięcy dwudziestu siedmiu wychowanków polskiej, ruskiej i litewskiej narodowości.

“Z żywymi trzeba naprzód iść,  
Po życie sięgać nowe —  
A nie w uwiedlonych laurów liść,  
Z uporem stroić głowę!...”

(Adam Asnyk)





ORKIESTRA STUDENTÓW

## History—Purpose

Mass immigration of the Poles to America began in the early sixties of the nineteenth century. They fled from persecution, both religious and political, as well as from the intolerable material conditions which prevailed in Poland in consequence of the dismemberment of the country and of its domination by the hostile aggressors. After reaching the hospitable shores of this land of opportunity and freedom, they found themselves seriously handicapped by their lack of knowledge of the English language and by their inability to adapt themselves readily to the new standards of living.

Father Joseph Dąbrowski, who was himself a refugee from political persecution, recognised the need of an institution which would supply zealous and trained workers for the religious and social needs of the Polish immigrants. Their numbers were increasing rapidly and the few priests who came from Poland could not cover the field. There was every indication that immigration would not only continue for many years, but that it was bound to bring to the United States ever-increasing numbers. Subsequent years proved that conclusively when settlements multiplied in various parts of the country. The Catholic Hierarchy approved his project of rais-

ing funds to build a high-school and seminary which would provide the Polish people of America with adequate numbers of clergy and an educated professional laity.

The Polish Seminary, under the patronage of the Saints Cyril and Methodius, was the result of his labors. Detroit was selected as the most central point among the larger Polish settlements, and the work of constructing a suitable building was commenced in the spring of 1884. Courses were opened in both the high-school and seminary in December, 1887. Father Dąbrowski remained at the head of the institution until his death February 9 1903.

It soon became evident that the original building in spite of additions was rapidly becoming inadequate to accommodate the increasing number of students. Father Vitold Buhackowski who succeeded Father Dąbrowski as rector bought the site and buildings of the Michigan Military Academy in 1909 and the following school year was opened in Orchard Lake, where the institution continues its work of education.

In 1927 the curriculum of the school was reorganized, so that at present the program contains three complete departments: High School, College, and Seminary.

Situated in the midst of the beautiful Bloomfield Lakes region of Michigan, the institution enjoys unrivaled location within easy reach of Detroit. The students profit from the ample provisions made for indoor and outdoor athletics, and in the last several years the new buildings which have been added to structures taken over from the Academy have increased the housing capacity and the material comforts of the student body.

The course of studies has been prepared

with a view to meet the requirements of advanced professional courses - especially, however, to provide proper preparation for entrance into the philosophical and theological departments. It covers a period of twelve years, four years of High School work, four years of College (which includes two years of Philosophy) and four years of Theology. The curriculum makes provision for boys who may intend to follow secular vocations.

## Organizations and Social Life

One of the fountain-heads of the vitality of a school is its social life. A properly functioning student organization is no less a factor in determining the successful solution of important problems in the later life of the individual than is formal education and training itself. And from a practical point of view such centralization and subsequent concentration of individual powers and talents may be said to exert a greater influence on the future life of a student than the more idealistic and theoretic potency of curricular and disciplinary measures. For all future successful accomplishments of an individual will depend to a very great extent on his ability to correlate and adjust to particular cases his own powers and the powers of those whose leadership he may find himself in a position to claim.

But the multifarious external expression of man in all branches of human endeavor at once reveals one important undeniable truth, namely, that human personality is the most complicated thing in existence. While man has but one nature, he is nevertheless a many-sided creature. He may be compared to a polygon each side of which has a characteristic tint. In other words, man has a spiritual, an intellectual, a moral, a cultural, and a physical side, and each clamors for careful development. Now from the very beginning of its existence the Polish Seminary recognised these sundry cravings of each of its students, and it encouraged and even sponsored the formation of any society or club which aimed to fill in some gap in the social

makeup of the individual. Consequently, after fifty years of unbroken development, the Polish Seminary points with a goodly measure of unaffected pride to a number of social units powerful enough to impart to each willing student a genuine social integrity.

Of these social units the most active group is the Sodality of the Blessed Virgin. The Sodality was organized in the Seminary on April 29, 1917, by the late Father Arnold Waszyca. Its purpose of the Sodality is to honor the Blessed Virgin in a special manner, and under Her protection to make of its members practical Catholics, who will strive for their own perfection in virtue as well as for the growth in piety of others, and so promote the safety of the Catholic Church against the attacks of Her enemies.

Besides meetings and divine services, in which the members take a very active part, the Sodality arranges yearly a solemn celebration on the feast of the Immaculate Conception. It is on this occasion that vows of new members are taken and vows of former members are renewed.

A significant achievement of the Sodality is its monthly publication, "The Sodalitas." Besides its educational value, the "Sodalitas" also fulfills another mission, for it acts as the official organ of the Alumni Association of the Polish Seminary. In this capacity the "Sodalitas" becomes the link which joins nearly 2000 of the Polish intelligentsia in a bond of fraternal love.

The activities of the Sodality are many and varied. To enumerate all would re-



quire too much space. But if one were to generalize, the least one should like to say about the Sodality is that it serves a real practical purpose not only in the say about the Sodality is that it serves a real practical purpose not only in the school itself but also in the outer world, and with cooperation and backing it will accomplish a great deal more in its service to God and man.

The Society of the Sacred Heart of Jesus came into existence at the Seminary on April 22, 1903. This society, like the Sodality, aims chiefly at spiritual development, yet it manages to be palpably tangible through its secondary purpose. For besides a sincere effort to stir and foster a genuine love for the Sacred Heart, besides a desire to promote frequent reception of Holy Communion, besides a genuine zeal to discourage all unbecoming conduct and encourage the giving of good example, it furnishes the seminary chapels with things needed, and it strives to further the external cult of the Sacred Heart in every possible way.

The Eucharistic League was organized on March 7, 1922. In general it naturally supplements the Sacred Heart Society. Yet it has by careful design its own peculiar features and characteristics. Its aim centers about a personal union with Christ in the Sacrament of Love through public and private adoration, through frequent visits and acts of reparation, and through an open defense of the faith in the Eucharist. It is an intense desire of each and every member of this league to "renew everything in Christ" and thus advance Catholic action a step forward.

Since its origin in 1919, The Polish Students' Mission Society has manifested, year after year, a stubborn tendency towards greater and greater success, and today it is one of the most prosperous societies in the institution.

The P. S. M. S. is a unit of the Catholic Students' Mission Crusade. Its predetermined purpose is to awaken a spirit of mission interest among the students and encourage them to help various domestic and foreign missions. The society cultivates a personal contact with foreign and helps those priests and nuns who are daily sacrificing their lives for the heathen folk.

Among the organizations existing in the Polish Seminary, the oldest and without question the most representative is the Literary Society. Organized in 1895, it has since enjoyed a colorful and eventful past. Through its numerous and varied activities it has done much to keep alive a healthy attachment to the Polish language and literature. It now also embraces the former Newman Literary Society and so it also encourages an intensive study of the English language and literature. The effectiveness of this body cannot be overestimated, especially, however, in the field of dramatics where it reigns supreme.

A purely fraternal organization is the Polish Roman Catholic Union. Members receive fraternal insurance at extremely reasonable rates per annum. A considerable number of students who are unable to pay their tuition join this organization, and many receive stipends which enable them to go on with their education. The P. R. C. U. group here is merely a section of a large organization embracing several hundred thousand members.

By no means the least powerful is the Athletic Association Board. Through the initiative of The Reverend Dr. S. Bortnowski this vital organization came into being in 1913. From the outset it was rather weak but later became, for obvious reasons, very popular with the students of all departments. And this prestige it holds today. The Athletic Board is more important socially than one might suppose, for it must govern a considerable part of each student's leisure time. The Seminary was, however, very fortunate to secure the services of men who had the social development of the students at heart. The unqualified prosperity of the A. A. may justly be attributed to the diligent endeavors and earnest efforts of these men. To direct the spirit of athletics in the proper channel and to give it the proper significance, the Board edited a monthly publication "The Lakeside Punch" for a number of years until financial distress during the depression prohibited its continuation.

Besides societies open to all students there exist within the institutional makeup of the Polish Seminary certain exclusive clubs catering only to students from certain definite territories. These clubs exist

not so much for the social life as it is found on the campus of the institution, but they are intended primarily for the benefit of the student at home during vacation time. These clubs often arrange outings, picnics, plays, etc. to help the student at home spend his leisure moments, so that the social integrity often laboriously acquired at school will not have been lost or

even violated.

The following clubs exist at the seminary at present: The Buffalo Club, The Anthracite Club, The Chicago Club, The Detroit Club, The Pittsburgh Club, The Scranton Club, The Philadelphia Club, The Metropolitan Club, The Cleveland Club, The New England Club.

## Athletics at St. Mary's

As sports are closely connected with the educational development of students, it would be well to trace the athletic history of St. Mary's, looking back over a colorful era that embraces a span of five decades. It is hoped that no one of all those Alumni, who fought so valiantly for the glory of our dear Alma Mater on its athletic fields will be passed over. It can be safely stated that during the past fifty years, the athletic program at St. Mary's has more than held its own with the demands of a rapidly-expanding student body, for while never as pretentious as some of the gigantic sports set-ups at various other universities, it has combined both inter-school and intra-mural competition in such a way that the exciting whirl of sports has continued unabated year after year.

To record a complete and accurate athletic history of the Eagle's earies would require the skill and laborious investigations of a historian. This attempt at reviving the hallowed events of yesteryears will be therefore but a brief sketch wherein the few facts will be based upon whatever records there are on hand, some hazy memories, and an old-time enthusiasm of resurrecting those glories that will no doubt warm the very cockles of the heart of the most stolid Alumnus.

Strikingly enough, the first sport that made its appearance on the campus of St. Mary's College was the grand American pastime of baseball and the hearty reception that it received must have even moved the immortal Abner Doubleday. Overcoming seemingly insurmountable handicaps, the new enthusiasm found the Eagles engaging in their first intercollegiate competition some seventeen years after the la-

ying of the corner stone of St. Mary's College at Detroit, Mich., on the well-kept Ferris Field, and within a few seasons the Red and White scaled the baseball heights that the other strong Michigan colleges occupied, and was rated on par with the best Middle West opposition. St. Mary's never failed to return victors, gaining memorable triumphs over such well-known opponents as Michigan State, Michigan, Niagara University, Armour Tech and others too numerous to mention. The high standard of play set by these intrepid pioneers became such a tradition that whenever a baseball nine represented St. Mary's on the diamond, the odds always favored the Poles. And now that college baseball has been dropped due to economic pressure, it is still a pleasure to consult the records of the teams that only lately represented St. Mary's and to note with real pride that the last Varsity baseball coach, Rev. Alexander Cendrowski, compiled the enviable record of twenty victories out of the thirty and some odd games played during a three year period (1928-1931) with only a handful of material as compared to the first class timber that was so plentiful in the days when Orlemański brothers, Arendt, Mrówka, Danielak, Majewski, Zieliński, Dudek, Peploski, Żadała, Bartol and Sawicz played so brilliantly for St. Mary's.

The Eagle Preps followed faithfully in the footsteps of their illustrious Varsity brothers and opened their first official baseball season in the spring of 1914, inspired by the example set by the College Department. Careful scrutiny of the records will reveal the astounding fact that for eight successive years, not a setback





KLUB PIŁKI METOWEJ

marred the schedules of the Preps. This streak ended in 1922 with a defeat administered by Farmington but undaunted by this happening the Eaglets continued to add new laurels for their Alma Mater each succeeding year. Unfortunately Prep baseball had to be dropped from the regular athletic program; but this step was prompted by no decline in interest or in material, for during Rev. Cendrowski's coaching term the High School came through with twenty six wins against nine losses while the last campaign (1932) found the Preppers playing their last full season with Reverend Skrocki handling the team and finishing the baseball schedule with a good record.

Another popular collegiate sport to appear upon the horizon of St. Mary's sports activity was football. In the fall of 1912, football was ushered in under the able coaching of "Dick" Remington, with both College and High School represented on the gridiron. Although grid warfare was short-lived during this period (lasting barely four seasons), this short time saw

many honors added to the noble institution. One of the outstanding highlights of the Eagle's football history was a double-header victory scored by the Preppers on Thanksgiving Day in the Autumn of 1913 over Windsor High and Detroit Central Junior College. Jack Karwowski is especially remembered for his inspiring play during this memorable twin-bill, running wildly from behind his line with one of his arms in a sling. Such and similar occurrences were frequent and characterized the spirit in which this game was played until its unfortunate removal from the athletic program on account of the heavy burden it imposed on the sports' budget. For fifteen years football was not officially played among the undergraduates, although intramural games and competition thrived from time to time, and it was not until the fall of 1930 when enough pressure was exerted that the colors of St. Mary's were to flutter in the Indian Summer breeze again, and the Eagle moleskinners were to battle on the striped field.

Due to the untiring efforts of Rev. F. X.

Orlik, a suitable playing field was provided and Rev. W. J. Krzyżosiak and Mr. L. Dempz were appointed coaches of the respective squads. Thirty two candidates reported for positions on the college eleven, while twenty seven hopefuls made up the Eaglet squad. On Oct. 1, 1930, St. Mary's High School opened its season against St. Joseph Commercial High School of Detroit and the game ended in a 12-1 tie. This auspicious debut boded an optimistic outlook for the high school and during the 1931 season the Red and White playing a seven game schedule enjoyed quite a successful campaign with only three games being chalked up on the wrong side of the ledger. But alas, a shortage of material and a shortage of material and a small enrollment in 1932, necessitated the dropping of this popular sport.

The Eagles inaugurated their intercollegiate football revival on Oct 11, 1930 with a program of elaborate ceremonies, including the dedication of a new School Song, composed by Rev. T. Kowalewski, and despite a one-sided reverse administered by the Adrian Bulldogs, the Red and White put up a stiff struggle which guaranteed better showing later in the campaign. In 1931, St. Mary's battled for the first time in the Michigan Ontario Collegiate Football Conference and, as expected, finished up the season occupying the last place. In 1932, Rev. Krzyżosiak piloted a veteran Eagle outfit to an undefeated showing in the conference and five members of the conquering ensemble were picked on the All Conference Team namely, Captain Neuman, Sienkiewicz, Kanios, Dziemian and Szatkowski. In 1933, Father Phil had to resign due to ill health and he was succeeded by Rev. Giles Bartol, another Alumnus of St. Mary's, who shaped up a scrappy eleven from a squad heavily riddled by graduation. In 1934, Edward J. Skrzycki, a former athlete of Detroit University, was appointed head coach in place of Rev. Bartol, who was sent to Catholic University for post-graduate work. Mr. Skrzycki while not developing a winner has impressed everybody with his determination to make the Eagles go places in the football wars to come.

Orchard Lake and basketball are established synonyms, and to relate the past glo-

ries and the glowing feats of the Eagle fives that have made this indoor sport such a historic tradition in Michigan, would necessitate a volume or two of Grantland Rice's vivid sport's phraseology to pay tribute in a small way to that unending parade of basketball conquests, furnishing thrills to class after class ever since the institution's transfer from Detroit to Orchard Lake.

Basketball made its first appearance at St. Mary's in January 1914, under coach Dick Remington. The late start of basketball at Orchard Lake may be traced to the fact that previous to this time, the spacious gymnasium was used as a dormitory for the High School boys. Late in the Autumn of 1914, the corner stone for the present Varsity Building was laid, and at its completion the Seminarians left the old barracks for their new quarters, while the High School boys removed their belongings from the gym to the abandoned barracks. With the gym left vacant, those who had the welfare of sports at heart lost no time in introducing basketball into the sports curriculum of St. Mary's College.

From the beginning the new sport met with the same, if not with greater success, as did baseball and football. In a short time, both Varsity and Prep quintets established sufficient proof of their strength and prowess to be held in the highest esteem by other colleges and high schools in the State of Michigan. The following Eagles represented the Red and White for the first time on the hardwood floor — Dan Danielak, Red Petzold, Jack Zielezinski, Tom Bartol, Turk Glazik, Speedy Orlemański, and Casey Kościsz. Soon afterwards came George Hric, Buddy Bodkiewicz, Wojt Mrówka, Bob Pol, Duds Dudek, Bernie Misiewicz, Bill Sawicz. Rev. Brzozowski, Bill Lempka, K. B. Bogusz, Kilar, Górski, Kijewski, Kaśka, Kromka, Karp, Gramza, Sobiewski, Losoda, Drozowski, Wotta, Malinowski and a host of others. They battled valiantly against the outstanding college fives of the Middle West namely, Notre Dame, University of Michigan, University of Detroit, St. Bonaventure's College, Dayton University, Valparaiso University, Loyola University of Chicago, Michigan State, Armour Tech



and many others. These swashbuckling courtsters set up flashy records that have made this part of the St. Mary's Athletic History such a brilliant one. Besides opposing such high class college ensembles, the Eagles even played a number of games with the leading professional teams that toured the country so extensively during this time, and managed to hold their own with the Buffalo Lincolns, Detroit Rayls, Buffalo Orioles, Camp Custer and others. This early period was marked by a high standard of play. Needless to say, with the coming of Rev. Leo Malinowski and Rev. Andrew Wotta, who served both as players and coaches the golden era on the court continued extending a string of victories and inspiring deeds almost to the present time. The saga of college basketball during this so-called middle period (from the early twenties to the early thirties) is really the saga of Rev. Malinowski and the same may be said of Rev. Wotta in regards to his coaching of the prep five. Rev. Malinowski molded winning outfits consistently and his first noteworthy machine of agility and speed was composed of Stungis, Bociański, Wotta, Glaudel, Juchniewicz, Macek, Tylka, Dudek, Szczypin, Kozłowski and Kujawa. Bociański, Stungis, Wotta and Glaudel were referred to as the "Four Horsemen" who cut a wide swath in the ranks of some high class opposition, going rampant during every contest, double-scoring their opponents and handling out bitter defeats to such fast teams as the Michigan Aggies, Detroit City College, Alma, Hunting, Armour Tech and Loyola. At the conclusion of the season, the Detroit Times devoted almost an entire page to an account of the exploits of this crew, captioning the writeup with the words — "Michigan's Greatest Five!". With the formation of the Michigan Ontario Collegiate Conference in 1930, the peerless five that were being turned out by Rev. Malinowski had something to look forward to in the way of a title and at the completion of their first Conference Season (1930-31) the Orchard Lakers tied Adrian for the basketball crown. In 1931-32, the Eagles were undisputed champs of the M. O. C. C. winning ten conference games in a row and 15 out of 17 games played. Members

of this speedy combination were Captain Neuman, Malinowski, Budniak, Tyczkowski, Nawrocki, Grabowski, Michalewicz and Dobrzyński doing yeoman work. In 1932-1933 the Red and White again won the championship. And here comes to an end this championship review, for with Rev. Malinowski's departure in 1933, the Eagle fives have not measured up to Orchard Lake standards, and the fault does not lie so much in the coaches as in the material and the lack of height among the players that have come up during these years.

Close on the heels of the Varsity, come the Eaglets and the trophy case in the barracks speaks for the many achievements of the High School on the court. Basketball made rapid headway among the high school lads and before long the Preppers were also boasting of some very fine players and teams that were the bane of the county. Not content with running roughshod over a heavy schedule Coach Roy Biernacki's minions were entered in many tournaments and always managed to gain their share of the honors. The first round-robin tourney was held at Lansing, Mich., during the season of 1918-19, and here the Red and White exhibited a rare display of endurance by eliminating Croswell the first day and then engaging in three games the following day, defeating Mt. Pleasant in the morning, Grand Haven in the afternoon and losing to Greenville in the evening by the score of 13-12. After Mr. Biernacki, came Rev. Wotta and the same brand of ball prevailed. In 1925-26 the Preps were rewarded for their endeavors by taking the District Championship, but losing out to Holy Redeemer in the regional. The following year, however, the High School brought home the District and Regional Championships. In 1929 Rev. Wotta's rangy team consisting of Captain Neuman, Smokowski, Wienczkowski, Pawlicki, and Szumski, fought their way up into the semi-final round of the Class B division only to succumb to Grand Haven in a hard fought tussle, while in 1930 the Preppers came within a game of the elusive goal that they had been striving to attain after a decade of play — the State Championship — only to lose to Negunee in the fi-

nal found at the Olympia in Detroit, before one of the largest crowds to witness an interscholastic clash in the State of Michigan. The Eaglets were not toppled from their perch by a better team, the downfall, frankly speaking, was caused by over-confidence. Nevertheless, their stirring performances during a campaign that saw them gain over twenty victories classes them as one of the outstanding Prep fives. Pawlicki captained the team and was ably supported by Grabowski, Stefański, Nawrocki and Michalewicz. In 1930 the Red and White thinclads retained their District crown, lost their Regional honors and were prevented from taking part in the State Finals for the first time in five years. In 1931, the Eaglets repeated their District conquest but were quickly eliminated in the regional play-offs due to the inexperience of most of the players who wilted under the fast going. But in 1932, Rev. Wotta achieved the ambition of a life-time when his charges swept through the Class C division of the Michigan Interscholastic Basketball Tournament and climaxed the best campaign any Orchard Lake High School five enjoyed by annexing the State Class C crown, the most difficult championship to win due to the fact that there were more than 250 Class C quintets taking part in competition in this division every season. The members of this victorious crew were Captain Grajewski, Cichosz, Czupryk, Karwowski and Król.

The Detroit Free Press commented on the 1932-33 basketball season at Orchard Lake in the following manner: "Michigan's basketball stronghold, on the basis of this season's performances, undoubtedly centers in Orchard Lake for during the campaign just closed, both St. Mary's teams compiled exceptional records. The College quintet won the Michigan Ontario Collegiate Conference championship for the third consecutive year. It had a perfect record of eight Conference victories. And its season's log shows 14 victories against three defeats.

Its outstanding feat was eliminating the strong Michigan State Normal ensemble from the unbeaten ranks. Victories also were scored over Olivet, Hillsdale and St.

John's U. of Toledo.

St. Mary's High won the Class C State Championship at Lansing last week. Its record for the season is 13 victories and only one defeat. In the State Tournament the Preps won nine more for a total of 22 victories. Among the victims were Detroit Holy Redeemer, Royal Oak, Birmingham, Port Huron, Fordson, Lansing, St. Mary's and Wayne.

Some records aren't they?

The 1933 outfit, a young and inexperienced five managed to hold their own during the regular schedule of play but could not muster enough power to defend the State Crown and the Eaglets were forced to relinquish their much coveted honor, while in 1934 under Ed Skrzycki, the Preps ran wild again winning twelve out of fifteen tilts, administering a 24-9 drubbing to their arch-rivals Pontiac High. They encountered hard luck in the district tourney and were promptly eliminated by Holley. The Skrzycki Shooters, as they were referred to, specialized in the zone defense and revolving offense; there were six of them consisting of Captain Wirkowski, Osiecki, Pawlak, Rybowski, Ziemiński and Wilczewski. Thus concludes Orchard Lake's Basketball Saga — what the future has in store — time will only tell!

Minor sports that enjoyed their hey-day for some time at St. Mary's but now are extinct, were soccer and hockey, but due to the lack of information concerning these activities very little can be said about them. Tennis also received its due consideration from the Athletic Association but never met with much success as a representative sport of the institution. Tennis devotees of a past age were Malinowski, Bociański, Glaudel, Tylka, Guzicki, Macek, Dudek, Lelaff, Zegarowski, Kopec and others. The first tennis team to represent St. Mary's on the courts was organized in 1922, members of which were Glaudel, Malinowski, and Bociański, but its existence was short-lived, for about the year 1924 it was discontinued. In 1931, another tennis comeback was staged with Captain Kochowski, Michalewicz, Zapatka, Sutula and Odważny making up a squad that participated with fair success in the Michigan Ontario Collegiate Confe-





BASKET BALL TEAM SR.

STARSZA PIĄTKA SEMINARYJNA

rence, but again this attempt met with failure. Although up to the present time no effort has been made to reorganize tennis on an intercollegiate scale, regular intramural tournaments take place with the institution's single and double titles at stake.

In recent years handball has become very popular with volleyball making a timely appearance and track a possibility in the near future. With the reappointment of Rev. F. X. Orlik as Director of Athletics recently, a very extensive intra-mural program has been inaugurated affecting seminary and college as well as high school. Leagues have been functioning in all the various sports that make up St. Mary's athletic curriculum with plenty of interest aroused among the students. To make intramural sports a successful project, Father Orlik has been ably assisted by Slim Grulkowski, Tony Dziemian and Buddy Budniak, all former Eagle athletes, and many others too numerous to mention.

The Athletic Association, under whose guiding hand sports at Orchard Lake are taken care of, was officially organized by Rev. Bortnowski during the scholastic year of 1913-14, but no formal constitution was formed until the year of 1916, when additional officers were added to those already existing. In the same year the first

student manager was elected to facilitate the work of the coach, who previously was obliged not only to coach various teams, but also to draw up schedules. Rev. Zieliński holds the distinction of being the first student manager of sports.

In 1920, a new field of activity was thrown open to the student body at Orchard Lake with the appearance of the first issue of a school publication entitled "Bloodget". Poor management, however, resulted in the death of this literary endeavor, and only two issues of it saw the light of day.

A year later, a second attempt was made at a college publication entitled "Lakeside Punch". For a time the "Punch" also seemed to be headed toward the same inglorious end as its predecessor, for it was a crude example of a college paper, being printed by hand on a mimeograph. After the second issue, the Athletic Association decided to extend a helping hand to this worthy cause instigated by Revs. Bidus, Kolebuk and Sass, by accepting the "Punch" as the official publication of the Athletic Association. A new editorial staff, headed by Mr. Ślaziński was organized and in March 1921, a modern printed issue of the "Punch" made its appearance. With each succeeding year, the "Punch"

improved both in quantity and quality and remained a very fine collegiate publication until the 1929 crash forced the Athletic Association to discontinue its issuance.

So ends this brief account of the sport and other extra-curricular activities of St. Mary's. A sincere effort has been made to include the most important events. Mis-

takes of various kinds have no doubt been made and these can be rectified by the contributions of interested Alumni. We hope that this brief sketch will serve to open the eyes of the present generation to the past glories of St. Mary's on the gridiron, court and diamond.



## St. Mary's College OUR VICTORY MARCH

*We are here to give a cheer*

*To the team of our college dear*

*Give a yell and show a fight*

*For the sake of RED AND THE WHITE.*

### REFRAIN

*Let us cheer to night for OUR VICTORY*

*For the team which brings us OUR VICTORY*

*When that FIVE begins they surely do fight —*

*Cause they're true to RED AND THE WHITE.*

*RED stands for their love of ST. MARY'S —*

*And the WHITE for clean RALIES —*

*Let us cheer to night for OUR VICTORY*

*For the team of ST. MARY'S.*



## The Literary Products of Former and Present Professors and Alumni of SS. Cyril and Methodius Seminary Orchard Lake, Michigan

## REV. M. BARABASZ:

Ojciec nasz. 1891, Detroit, Mich.  
Łupieżcy. 1902, Baltimore, Md.  
Poezje i Wiersze. 1911, Baltimore, Md.

## BLACHARSKI:

J. Caius Musonius Rufus. 1935.

## REV. J. CIEMNIEWSKI:

Etyka Katolicka  
Położenie i potrzeby Kościoła Katolickiego w  
Ameryce. 1896, Kraków.  
My a Żydzi. 1898, Lwów.  
O Akcie Wiary. 1907, Poznań.  
O Nowożytnej Metodzie Nauczania Religii.  
1919, Poznań.  
Poznanie i kształcenie charakteru.—U źródeł  
modernizmu.

## REV. A. CIPOLLINI:

De Censuris latae sententiae. 1925, Turyn.

## REV. P. CŹWIĄKAŁA:

Kazania na Dzień Zaduszny. 1898, Detroit,  
Mich.

## REV. J. DĄBROWSKI:

Narzędzia i Miejsca Męki Pana Jezusa. 1898,  
Detroit, Mich.

## REV. J. DOMASZEWICZ:

Bóg Prawdziwy. 1899, Warszawa.  
Kobieta Matka. 1899, Warszawa.  
Magnetyzm. 1899, Warszawa.  
Świat i Człowiek. 1899, Warszawa.  
Ze Skarbicy wiedzy teologicznej. 1899, War-  
szawa.  
Anioł Stróż. 1900, Warszawa.  
Celibat. 1900, Warszawa.  
Eucharystja. 1900, Warszawa.  
Skarbiec Dziewicy. 1900, Warszawa.  
Historja posłannictwa narodu żydowskiego.  
1902, Warszawa.  
Z Kalebki Chrześcijaństwa. 1913, Pułaski,  
Wis.  
Żywoty nieznanych świętych. 1925, New Bri-  
tain, Conn.  
Niezwykłe skarby. 1918, New Britain, Conn.  
Rzymscy Papieże. 1913, New Britain, Conn.

## REV. J. GODRYCZ:

Essays on the foundation of education. 1900,  
Lansing, Mich.

The Doctrine of Modernism. 1903, Philadel-  
phia, Pa.  
Church Inference. 1919, Philadelphia, Pa.  
Independence of the Vatican. 1920, Philadel-  
phia, Pa.  
Un apello polacco americano. 1921, Florencia.

## RT. REV. M. J. GRUPA:

Skarga and Reformation in Poland. 1916,  
Washington, D. C.

## REV. S. JANICKI:

Polski Kościół i dom św. Stanisława w Rzy-  
mie. 1925, Rzym.  
Album pamiątek polskich w Rzymie.

## PROF. I. MACHNIKOWSKI:

Szkaplerz matki. 1891, Chicago, Ill.  
Pierwszy Rozbiór Polski. 1895, Chicago, Ill.  
Drugi Rozbiór Polski. 1895, Chicago, Ill.  
Trzeci Rozbiór Polski. 1895, Chicago, Ill.  
Gramatyka języka polskiego. 1895, Chicago,  
Ill.  
Na pamiątkę 100-nej rocznicy II-go rozbioru.  
1896, Chicago, Ill.  
Krótka historia naturalna. 1910, Chicago, Ill.  
Geografia ogólna. 1912, Chicago, Ill.  
Katolicyzm i rozum zgadzają się. (Tłóm.)  
1929, Pułaski, Wis.

## PROF. R. PIĄTKOWSKI:

Prolegomena do metafizyki Kanta. (Tłóm.)  
1901, Warszawa.  
Pamiętnik 1-go Kongresu Narodu Polskiego.  
1910, Washington, D. C.

## PROF. A. PIWOWARSKI:

Historja Seminarjum Polskiego, 1910.  
Pamiętniki Parafjalne, 1925-1932.

## REV. J. RYBIŃSKI:

Der Mal Akh Jahwe. 1930, Paderborn.

## PROF. T. SIEMIRADZKI:

Prawomocność Unji Lubelskiej. 1901, Toledo,  
Ohio.  
Porozbiorowe dzieje Polski, 1903, Chicago, Ill.  
Memorjał. 1907, Chicago, Ill.  
Sława Polski. 1910, Milwaukee, Wis.  
Dzieje Polityczne Polski. 1912, Chicago, Ill.  
Sprawa Niepodległości Polski. 1914, Chicago,  
Ill.

## PROF. R. TARCZYŃSKI:

Dzieje Literatury Polskiej.

## REV. S. TENEROWICZ:

O szkolnictwie w Polsce. 1932, Detroit, Mich.

## REV. E. WERM:

Manganous Oxalate. 1929, Washington, D. C.  
A Study of the Zinc Reducer Method for the  
Determination of Molybdenum.

## REV. F. WĘGIER:

Dyalektyka. 1925, Detroit, Mich.  
Kryterjologia. 1926, Detroit, Mich.  
Metafizyka Bytu. 1930, Detroit, Mich.

## REV. M. WOJTUSIAK:

Nauka pierwszych zasad muzyki i śpiewu.  
1925, Kraków.

## REV. C. WYSZYŃSKI:

Krótki rys Liturgiki. 1888, Warszawa.  
Filotea. 1904.  
Głos Ojczyzny. 1905, Chicago, Ill.

## REV. J. ZIELIŃSKI:

Małżeństwo w świetle rozumu i wiary. 1914,  
Pułaski, Wis.  
Krwawe gody paryskie. 1925, New Britain,  
Conn.

## REV. L. BOJNOWSKI:

Droga Krzyżowa.  
Katechizm.  
Historja św. 2 tomy.  
Historja m. New Britain.  
Historja par. św. Stanisława w Meriden.  
Początki Katechizmu.  
Wybór Kazań.

## REV. J. DEKOWSKI:

Okruchy.  
Iskierki.

## RT. REV. B. GÓRAL:

Zasady Interpunkcji Polskiej.

## REV. J. GRUNA:

Nauki i praktyki Kościoła w świetle Pisma  
św.

## REV. S. ICIEK:

Polacy w Ameryce.  
Samochodem przez Stany Zjednoczone.  
Światła i Cienie.

## REV. B. JARZEMBOWSKI:

Swoi Go nie przyjęli.  
Trzy Godziny Konania.  
Godzina Adoracji.  
Droga Krzyżowa.  
Najśłodsze Imię Marja.  
Marja Uświęcicielka.  
Znaczenie miesięcy.  
Ku Czi Marji.  
Chrystus Król Boleści.  
Królowa Męczenników.

## REV. H. JAGODZIŃSKI:

O Małżeństwie.  
Gdzież że są dzieci.

## REV. A. KOLAŃCZYK:

Nabożeństwo Wielkopostne.

## REV. I. KRYSMALSKI:

Praktyczne ćwiczenia w gramatyce.

## REV. W. KARCZ:

Godzina Święta.

## REV. ŁOSIENIECKI:

Limited Divorce and Separation from bed and  
cohabitation.

## REV. A. MARCINKIEWICZ:

Pan Redaktor w Zalotach.  
Dziekan i Żaby.  
Kłopoty Gracza.  
Wanda.  
Kazania Okolicznościowe.

## REV. F. MUELLER:

Nabożeństwo do S. J.

## REV. S. ORLEMAŃSKI:

Wychodźstwo Polskie.

## REV. J. PAWELSKI:

The Boy Problem.  
Revolution or Evolution.  
President Roosevelt and his speech.  
President Roosevelt as a dictator.  
The Scout oath and laws.  
Character.  
A Practical Christian Philosophy of Life.  
Mother.  
The National Recovery Act.  
The Colossus in the White House.  
The Wonderful One.  
World without Christ.  
The Social Question.

## REV. J. PITRUS:

Postęp codzienny w cnotach.  
The Problem of Divorce.

## REV. J. ROLBIECKI:

Francis Bacon.  
Vincent Barzyński.  
The Political Philosophy of Dante Allighieri.  
Dante's views on the sovereignty of the State.  
History of Mediaeval Philosophy.

## REV. K. SŁOMIŃSKI:

Św. Dorota.

## REV. A. WILCZEK:

O Godności Człowieka.

## J. BOBER:

Byron and Byronism in Poland.

## A. URBAN:

Kwiat Poezji Polskiej.



## DEGREES CONFERRED

## BACHELOR OF ARTS

1929-1930

- JOHN F. BACZAR:  
The attitude of the mind towards truth.
- HENRY J. BEDNARCZYK:  
Subiektywizm Sienkiewicza i Historyczność "Trylogji."
- ANTHONY J. BETLEJ:  
Konarski's Reform.
- STANISLAUS FRONCZEK:  
Zagłoba jako eksponent humoru w "Trylogji."
- LADISLAUS S. GOLAS:  
Sienkiewicz's sense of Realism in "With Fire and Sword."
- STANISLAUS T. GORAK:  
The hidden motives in Henryk Sienkiewicz's Trilogy.
- JOHN P. HUDYKA:  
The falsity of Darwin's theory of evolution.
- THEODORE A. JANICKI:  
Słowacki a "Ojciec Zadumionych."
- JOSEPH A. JARECKI:  
The origin of the world.
- JOHN J. JUDYCKI:  
The subjective element in the Trilogy.
- FREDERIC R. KAZNOCHA:  
A brief dissertation on environment.
- MICHAEL A. KOWAL:  
A critical estimate of the romantic elements in "Konrad Wallenrod."
- MATTHEW F. LABINSKI:  
The difference between Hamlet and Othello.
- FRANCIS H. LECINSKI:  
Study and criticism of Newman's "Apologia pro vita sua."

- MICHAEL J. LISOWSKI:  
Element patriotyczny w "Panu Tadeuszu" Adamu Mickiewicza.
- EDWARD S. MANIKOWSKI:  
The natural element in Stevenson's "Treasure Island."
- LAWRENCE J. MATYSIAK:  
The will, its relation to good and evil.
- EDWARD J. MŁODZIANOWSKI:  
The technique in "Quo Vadis."
- JOSEPH B. RAPCZYNSKI:  
Pope's Satires.
- STANISLAUS P. SMIGIEL:  
The Gregorian calendar.
- JOSEPH R. SOKOLEWICZ:  
Natural element in Sienkiewicz's Trilogy.
- CLEMENT A. STOLINSKI:  
A comparison of the styles of Sir Walter Scott and Henryk Sienkiewicz.
- STANISLAUS A. SYPNIEWSKI:  
The portrait of Petronius in "Quo Vadis."
- EDWARD S. SZCZEPANSKI:  
Patriotyzm przedstawiający się w "Listopadzie" Rzewuskiego.
- MICHAEL J. SZCZYGIEL:  
Patriotyzm w dziełach Sienkiewicza.
- HENRY J. TORZALA:  
Assent in natural religion.
- FRANK B. WARLIKOWSKI:  
Birth of Romanticism in Polish Literature.
- BOLESLAUS L. WOZNIAK:  
Benedictines and mediaeval civilization.

1930-1931

- FELIX J. ANDRZEJKIEWICZ:  
Music study, a benefit to the student.
- ALOISIUS A. ANTOCHOWSKI:  
Geneza Hylemorfizmu.
- LADISLAUS J. BRUC:  
A discussion on the rise and decline of alchemy.
- EDWARD W. BUJAK:  
The religious element in "In Memoriam" of Lord Alfred E. Tennyson.
- FRANCIS D. CHMAJ:  
Christian education.
- LEO E. DEMPZ:  
The literary results of the Oxford Movement.
- THADDEUS A. DEREZINSKI:  
The religious element in "The Knights of the Cross" by H. Sienkiewicz.

- HENRY A. FELCKOWSKI:  
The history of ionization in gasses.
- NICEPHORE F. GRULKOWSKI:  
Evil as portrayed in Iago.
- ADAM A. JURCZYK:  
Romantyzm w "Panu Tadeuszu."
- FRANCIS A. KAPICA:  
History and development of the periodic table.
- JOHN J. KUCIA:  
Decline of Darwinism.
- EUGENE V. MARCINKIEWICZ:  
The natural background in the Trilogy of Henryk Sienkiewicz.
- FRANCIS P. OKONOWSKI:  
The history of the development of the Catholic education in the Polish schools in the Diocese of Detroit.

## DEGREES CONFERRED

(CONTINUED)

- IGNATIUS I. PACZOCHA:  
The Christian and Pagan ethical standards as portrayed in "Quo Vadis."
- BOLESLAUS B. POSTULA:  
Miłość Ligii i Winicjusza w "Quo Vadis."
- JOSEPH J. RYDZ:  
Problem istoty ciała w Historji Filozofji.
- JOHN M. SMIGIELSKI:  
The impossibility of Descartes' methodical doubt.

- EDWARD J. TANSKI:  
Nawrócenie Kmicica — problemat analizy psychicznej.
- MECISLAUS J. TRZASKOMA:  
Dynamizm.
- BOLESLAUS M. WATROBA:  
A history of the development of Atomism.
- ALBIN E. YODZIS:  
A discussion on the effect of static educational processes in China.

1931-1932

- FRANCIS J. ANDRZEJEWSKI:  
Parents, and not the state, have the first right in educating their children.
- JOSEPH A. BUCZYNA:  
Sienkiewicz, jako artysta w "Hani."
- THADDEUS L. DOLATOWSKI:  
Sources of education.
- FRANCIS B. FILIP:  
History of the development of Polish parochial schools in the Diocese of Pittsburgh.
- LADISLAUS E. GARSTKA:  
Development of the Polish Catholic education in Chicago.
- ANTHONY B. GRAUZLIS:  
Influence of the motion picture upon the child's conduct.
- LADISLAUS J. JASIONOWICZ:  
History of the development of Polish parochial schools in the Diocese of Pittsburgh.
- MECISLAUS M. KACZMAREK:  
The eastern crusades of the Middle Ages.
- MARIAN T. KARWACKI:  
Przekształcenie duchowe Kmicica w "Pocie" Sienkiewicza.
- JOSEPH KLEWICKI:  
Układ tragedji Słowackiego "Lilla Weneda" i jej główne postacie.
- CHARLES A. KOBYLARZ:  
The history of Aluminum.
- CESLAUS T. LOSZEWSKI:  
The development of Polish Catholic Parishes in the Diocese of Harrisburg.
- HENRY T. MALINOWSKI:  
A discussion on adult education in the Detroit Public Schools.

- PAUL J. MASTALSKI:  
To whom does the education of youth belong—Church or State?
- EDWIN S. MILKA:  
Immigration of the Polish people to Bay City, Mich., and their progress.
- JOHN S. MORDAS:  
The Catholic Church and scientific progress.
- CASIMIR B. OSSOWSKI:  
Some Catholic men of science and their contributions.
- STANISLAUS J. PAWLACZYK:  
The beginnings of Catholic education in Indiana.
- RAYMOND S. PRZYBYLSKI:  
The development of the Catholic Churches in Manistee County.
- FELIX E. SKLADZIEN:  
Socialism and its hostility to Christianity.
- JOHN P. SKOWRONSKI:  
Słuszność prawa Polski do Pomorza.
- ALPHONSE B. SLIWINSKI:  
A discussion on the history and development of copper.
- JOSEPH A. STANKIEWICZ:  
A discussion on the fundamentals and aims of education past and present.
- BRONISLAUS C. SZCZEPANIAK:  
Czytanie.
- CASIMIR A. SZENDER:  
The problem of morality.
- ALEXANDER E. TRZCINSKI:  
The home is the primary school.
- STANISLAUS T. ZAPATKA:  
Charakterystyka Pana Wołodyjowskiego w powieści "Pan Wołodyjowski."
- ALOISIUS L. ZWOLINSKI:  
Polish emigrants in America.

1932-1933

- BRONISLAUS S. ANDRZEJCZYK:  
"A comparative study of Iago and Richard III."
- LADISLAUS J. CZERMAK:  
"Sienkiewicz Latarnik, Ocena i Charakterystyka."

- JOSEPH S. CHMIELEWSKI:  
"The Dilemma of the College Orchestra."
- STANISLAUS L. DELIKAT:  
"Podkład Historyczny w Ogniem i Mieczem."
- CESLAUS J. DEMBEK:  
"Historja Seminarjum Polskiego."



## DEGREES CONFERRED

(CONTINUED)

CESLAUS J. DOMBROWSKI:  
"Madame Curie and Radium."  
LADISLAUS J. GAWEL:  
"Training to Study."  
ANTHONY J. GINIUSZ:  
"Revelation Modeling the Catholic Teacher."  
JOSEPH A. GONDEK:  
"Hilaire Belloc in Biography."  
JOSEPH R. HONOROWSKI:  
"Leather Stocking—An Original Creation Successfully Uniting the Characteristics of Two Races."  
JOSEPH L. IZDEPSKI:  
"The Need of Parent-Teacher Associations in Polish Parochial Schools."  
JOHN J. IZWORSKI:  
"A Parallel between Falstaff and Zagłoba."  
EDWARD F. KALINOWSKI:  
"Wpływ Obcych Literatur na Polską Literaturę."  
MAXIMILIAN S. KAMIENIECKI:  
"The Existence, Nature and Origin of the Soul According to Aristotelian Philosophy."  
FRANCIŚ J. KAMYKOWSKI:  
"Crusades and Their Influence Upon Civilization."  
LADISLAUS L. KANIOS:  
"Euthenics or the Science of Learning to Live Well."  
NAPOLEON L. KOTZ:  
"Gravitation: Determination of the Numerical Value of Gravitational Acceleration at Orchard Lake."  
PAUL A. LAMBARSKI:  
"The Character of Petronius in Quo Vadis."

FRANCIS A. LUKASIEWICZ:  
"Scholastic Philosophy and Its History."  
ALEXANDER J. MAKSEL:  
"Zarys Filozofji w Polsce i Jej Główni Przedstawiciele."  
BRONISLAUS NEUMANN:  
"Development of the Two Major Political Parties in the United States."  
STANISLAUS A. NOWAKOWSKI:  
"Jak Wyobraża Sobie A. Mickiewicz Młodzież."  
SIGISMUND J. OSMIAŁOWSKI:  
"Analogja Krytyczna Sonetów Krymskich Mickiewicza."  
CASIMIR A. PENCAK:  
"Platoon System in Education."  
JOHN H. PICHLA:  
"Tendencies in Modern Fiction."  
THADDEUS J. SAMLUK:  
"Endocrine System—Its Importance in the Physical Makeup of Man."  
ANTHONY P. SCHLOSS:  
"The Roman Question: The Temporal Power of the Holy Roman Pontiff."  
ANTHONY C. SIEMIENKIEWICZ:  
"Problem Społeczny w Nieboskiej Komedji Krasińskiego."  
JEROME S. SMALARZ:  
"Sceptycyzm i Dogmatyzm."  
FELIX A. STACHURA:  
"The Chemical Industry and Its Progress in Poland."  
SIGISMUND A. TRYJEFACZKA:  
"Poland's Contribution to Chemistry."  
JOSEPH V. WITKIEWICZ:  
"Church and Civilization."  
JOHN P. WITUCKI:  
"Mother Goose Rhymes and Literature."  
STANISLAUS J. WOJCIECHOWSKI:  
"Industrial Unrest and the Strike."

1933-1934

SEBASTIAN P. BABIARZ, A. B.  
"Mathematics, Its Scope and Cultural Values."  
SIGISMUND A. BACZKOWSKI, A. B.  
"The Rosary."  
PETER BUDNIAK, A. B.  
"The Birth of Sinful Ambition and Its Effects as Portrayed in Macbeth."  
JOSEPH F. DOBROWOLSKI, A. B.  
"Comparative Study of Plants and Animals."  
FRANCIS C. DUDA, A. B.  
"The Dalton Plan."  
JOSEPH A. KANACH, A. B.  
"A Comparative Study of Crabbe's 'The Village' and Goldsmith's 'The Deserted Village'."  
STANISLAUS J. KONCZYNSKI, A. B.  
"Edgar A. Poe's Mystery Stories."

EDWARD A. KOZŁOWSKI, A. B.  
"Development of the Polish Opera."  
LOUIS L. KOZŁOWSKI, Ph. B.  
"The Rules of the Syllogism and Their Principles."  
CASIMIR F. KRAUKLIS, A. B.  
"The Musical Element of the Catholic Church Constitutes a Unique Unity."  
JOSEPH W. KUKUC, A. B.  
"The Method of Character Training."  
JOSEPH S. LAPINSKI, A. B.  
"Poetry of Melancholy and Death."  
LEONARD A. MAKULSKI, B. S.  
"Chemistry in National Defense."  
ALPHONSE T. MARCINKIEWICZ, A. B.  
"Democracy as a Form of Government."  
BOLESŁAUS J. MICHAŁEWICZ, A. B.  
"The Educational Value of Travel."

## DEGREES CONFERRED

(CONTINUED)

JOSEPH F. MROWCA, A. B.  
"Principal Characteristics of Christ's Pedagogy."  
BRONISŁAUS S. MYSLIWIEC, A. B.  
"Development of the Greek Tragedy."  
JOHN F. NOWAK, A. B.  
"Goethe: Philosophy of Faust."  
JOHN L. ODWAŻNY, A. B.  
"Habits and Environment."  
STANLEY F. PEKALSKI, A. B.  
"Socialism."  
JOSEPH M. PIERSA, A. B.  
"Universality of the Deluge' with Special Reference to the Linguistic Problem."  
JOSEPH A. PLEWA, A. B.  
"The Chief Factors of Success in Oratory."  
BOGUSŁAUS T. POZNANSKI, A. B.  
"Archeologia Biblijna Potwierdzeniem Historyczności Pisma Św."

STANLEY F. PUSTELNIK, A. B.  
"Charakterystyka 'Juranda' z Powieści 'Krzyżacy'."  
JOHN F. SPRUCH, A. B.  
"The Physical Properties of Iron."  
EDWARD A. SZAPKA, A. B.  
"Joyce Kilmer: Critical Estimate."  
JOHN B. SZYMBORSKI, A. B.  
"Aristophanic Comedy."  
HENRY A. USTASZEWSKI, A. B.  
"The Period of Perfection in Scholastic Philosophy."  
CASIMIR J. WROBLEWSKI, A. B.  
"Musical Education of the Blind."  
VINCENT P. ZARECKI, A. B.  
"The Individual or Society is the Interest of Education."  
STEPHEN P. ZIEMBA, Ph. B.  
"Nieomyślność Św. Piotra i Jego Następców."  
THADDEUS S. ZIOLKOWSKI, A. B.  
"Józef Korzeniowski i Jego Powieść 'Krewni'."

1934-1935

STANISLAUS F. BANAS, B. S.  
"Lamarckism or Darwinism?"  
EDWARD J. DRAUS, A. B.  
"Willa Cather's Characteristic American Literary Efforts."  
STANISLAUS J. DURKA, A. B.  
"A Comparative Study of L'Allegro and Il Penseroso."  
STANISLAUS A. FADROWSKI, A. B.  
"Sex Immorality in the Movies."  
WALLACE J. FILIPOWICZ, Ph. B.  
"Neo-Scholasticism in U. S.: Its Rise and Development."  
JOHN D. GRABOWSKI, A. B.  
"Radioactivity."  
JOHN HENRY JABLONSKI, A. B.  
"Evolution of the Theory of Combustion."  
FRANCIS A. JUREK, A. B.  
"The Jew of Malta' and the Greed for Wealth."  
WILLIAM E. KLONOWSKI  
"Oratory and Its Most Prominent Exponents."  
THADDEUS J. KOSZAREK, A. B.  
"Elementary Education in Wisconsin."  
LOUIS J. LEONKA, A. B.  
"The Psychology of Play."

STANISLAUS P. MACEWICZ, A. B.  
"Kobieta w Powieści Reymonta 'Chłopi'."  
JOHN J. MAJEWSKI, A. B.  
"Beginnings of the English Essay."  
WILLIAM J. MALINOWSKI, A. B.  
"Classification of Shakespearean Comedy."  
LEONARD JOHN MICHAŁSKI, A. B.  
"The Supernatural Element in the 'Ancient Mariner'."  
HENRY S. PULKOWSKI, A. B.  
"Imitation as a Factor in Education."  
JOSEPH J. RADZISZEWSKI, A. B.  
"Dzieje Bajki Polskiej."  
CHESTER J. STEMPKOWSKI  
"Sir James M. Barrie as a Playwright."  
CASIMIR F. TRZECIAKOWSKI, A. B.  
"Character Study of Cordelia."  
JOHN P. WERONIECKI, A. B.  
"Shakespearean Tragedies."  
ANTHONY S. WIECZOREK, A. B.  
"Problem Quo Vadis'a i Irydiona."  
THEOPHIL ALBERT WITEK, A. B.  
"Women of Greek Tragedy."  
CHESTER J. ZIEMBA, A. B.  
"Traces of Transcendentalism in the Poetry of Wordsworth and Coleridge."



Głosy Prasy Amerykańskiej—

## Golden Jubilee of Polish Seminary in the United States

### Continues Its Noble Educational Work After 50 Years of Existence

With the massive immigration of Poles to America in the early sixties of the nineteenth century a serious problem arose. Fleeing from religious and political persecution, these immigrants reached the hospitable shores of the United States only to find themselves greatly handicapped by their lack of knowledge of the English language and by their inability to adapt themselves readily to their new environment. Really grave, however, was the fact that the priests who came with them from Poland were too few in number to minister to their spiritual and social wants. There arose, in consequence, an urgent demand for Polish priests and social leaders to lift these helpless immigrants from the sad predicament in which they unexpectedly found themselves.

American bishops, in whose dioceses the Poles settled, were among the first to realize the pignancy of this situation and began to seek earnestly for a remedy. Numerous appeals were sent to Rome, addressed principally to Cardinal Ledochowski, then Prefect of the Society for the Propagation of the Faith. A scarcity of priests made it impossible for the Cardinal to respond with ready help. He was, therefore, compelled to seek other means of alleviating the plight of his compatriots.

After a thorough analysis, the project of funding a Polish Seminary in the United States offered itself as the ultimate and sole solution. The Reverend Leopold Moczygemba, Penitentiary at St. Peter's Basilica in Rome, willingly accepted the difficult though noble mission attached to this plan. His initial efforts were directed to the Apostolic See for permission to begin the work, and since he was a religious, to ask for a dispensation in this regard. His Holiness, Pope Leo XIII, after due consideration, not only approved the entire plan, but also gave his special blessing to this project (*Litterae Apostolicae*).

Father Moczygemba was successful in collecting about \$8,000 in free will offerings but an advanced age prevented him from completing his task. This sum was entrusted to Rev. Joseph Dąbrowski, a pastor in St. Francis, Wisconsin, who himself was a refugee from political persecution and a promoter of the project which brought the Rev. L. Moczygemba to the United States. With the further explicit approval of the American Hierarchy, Father Dąbrowski energetically continued the arduous labors of raising necessary funds to build not only a seminary but also a high school, which would provide the Polish people of America with a sufficient number of clergy and an educated professional laity.

The Polish Seminary under the patronage of SS. Cyril and Methodius was ultimately realized as the goal of an unstinted zeal. Detroit was selected as the most central point among the larger Polish settlements, and the work of constructing a suitable building was commenced in the spring of 1885. Courses were opened in both the high school and seminary in December 1887. Father Dąbrowski remained at the head of the institution until his death, February 15, 1903.

It soon became evident that the original building, in spite of additions, was rapidly becoming inadequate to accommodate the increasing number of students. Rev. Witold Buhackowski, who succeeded Rev. Dąbrowski as rector, bought the site and buildings of the Michigan Military Academy in 1909 and the institution was moved to Orchard Lake, where it continues its educational work.

In 1917 Father Buhackowski resigned and Rt. Rev. Msgr. Michael J. Grupa succeeded him. During his rectorship in 1927 the curriculum of the school was reorganized, so that at present there are three complete departments: High School, Col-

lege and Seminary.

In 1932, R. Rev. Msgr. M. J. Grupa was succeeded by the Rt. Rev. Msgr. A. A. Klowo.

Situated in the midst of the beautiful Bloomfield Lakes region of Michigan the institution enjoys an unrivalled location within easy reach of Detroit. The students profit from the ample provisions made for outdoor and indoor athletics, and in the last several years the new buildings which have been added to structures taken over from the Academy, have increased the housing capacity and material comforts of the student body.

The course of students has been prepared with a view of meeting the requirements of advanced professional courses—especially, however, of providing proper preparation for entrance into the philosophical and theological departments. It covers a period of twelve years, four years of Philosophy and four years of Theology. The curriculum also makes provision for boys who intend to follow secular vocations.

This year the Seminary is celebrating its Golden Jubilee. Within the fifty years of its existence it has trained approximately one thousand priests. Of this number, about 400 are deceased, while almost 600 are actively engaged in the divine ministry throughout thirty-eight different dioceses in the United States and Canada.

ECCLESIASTICAL REVIEW.

We are obliged to the Alumni Association SS. Cyril and Methodius Seminary, of Orchard Lake, Mich., for a copy of a pamphlet containing a brief historical sketch of that famous institution of learning and photographic views illustrating its buildings, chapel, library, reading room, etc. This Seminary, which also has a college and a high-school department, is unique in that it was founded and is conducted by Catholic Americans of Polish nationality for the benefit of Polish young men who wish to obtain a higher education or to study for the priesthood. Its founder was the late Rev. J. Dąbrowski, who began the classical course in Detroit, in 1886. After his death, in 1909, his successor, Father V. Buhackowski, purchased the buildings and grounds of the Michigan Military Academy and transferred SS. Cyril and Methodius Seminary to Orchard Lake, about 27 miles north-west of Detroit. In 1913 a new building was erected, exclusively for the seminarists. During the last decade the institution has expanded, improved, and developed under the rectorship of R. Rev. Msgr. M. J. Grupa. Since Sept. 1932 the institution is under the care and management of Rt. Rev. Msgr. A. A. Klowo, the fourth rector of the Seminary. May it continue to be a source of light and blessing to our fellow-Catholic of Polish descent.

FORTNIGHTLY REVIEW.





ENROLLMENT OF STUDENTS FROM THE BEGINNING

|         | High School |    |     |    |    | College |    |     |    |    | Seminary |    |     |    |
|---------|-------------|----|-----|----|----|---------|----|-----|----|----|----------|----|-----|----|
|         | I           | II | III | IV |    | I       | II | III | IV |    | I        | II | III | IV |
| 1885-86 |             |    |     |    |    |         |    |     |    |    |          |    |     |    |
| 1886-87 |             |    |     |    |    |         |    | 6   |    |    |          |    |     |    |
| 1887-88 |             |    |     |    |    |         | 2  | 6   |    |    |          |    |     |    |
| 1888-89 |             |    |     |    |    |         | 3  | 5   |    |    |          |    |     |    |
| 1889-90 |             |    |     |    |    |         | 6  | 5   |    |    |          |    |     |    |
| 1890-91 |             |    |     |    |    |         | 6  | 6   |    |    |          |    |     |    |
| 1891-92 |             |    |     |    |    |         | 7  | 7   |    |    |          |    |     |    |
| 1892-93 |             |    |     |    |    |         | 8  | 0   |    |    |          |    |     |    |
| 1893-94 |             |    |     |    |    |         | 1  | 0   | 5  |    |          |    |     |    |
| 1894-95 |             |    |     |    |    |         | 1  | 2   | 5  |    |          |    |     |    |
| 1895-96 |             |    |     |    |    |         | 1  | 2   | 3  |    |          |    |     |    |
| 1896-97 |             |    |     |    |    |         | 1  | 3   | 3  |    |          |    |     |    |
| 1897-98 |             |    |     |    |    |         | 1  | 3   | 1  |    |          |    |     |    |
| 1898-99 |             |    |     |    |    |         | 1  | 5   | 3  |    |          |    |     |    |
| 1899-00 |             |    |     |    |    |         | 1  | 5   | 4  |    |          |    |     |    |
| 1900-01 |             |    |     |    |    |         | 1  | 5   | 6  |    |          |    |     |    |
| 1901-02 |             |    |     |    |    |         | 1  | 6   | 0  |    |          |    |     |    |
| 1902-03 |             |    |     | 1  |    | 8       | 0  |     | 8  |    | 0        |    |     |    |
| 1903-04 |             |    |     | 2  |    | 0       | 6  |     | 3  |    | 5        |    |     |    |
| 1904-05 |             |    |     | 2  |    | 1       | 8  |     | 4  |    | 0        |    |     |    |
| 1905-06 | 38          | 74 | 44  | 42 | 32 | 27      |    | 18  | 10 |    | 17       |    |     |    |
| 1906-07 | 21          | 55 | 35  | 30 | 26 | 20      |    | 19  | 14 |    | 21       |    |     |    |
| 1907-08 | 37          | 65 | 49  | 35 | 24 | 31      |    | 40  |    |    | 17       |    |     |    |
| 1908-09 | 31          | 66 | 48  | 34 | 24 | 24      |    | 20  | 17 | 15 | 4        | 9  |     |    |
| 1909-10 | 37          | 68 | 55  | 43 | 38 | 26      |    | 20  | 17 | 22 | 15       | 9  |     |    |
| 1910-11 | 29          | 82 | 55  | 39 | 32 | 24      |    | 36  | 18 | 20 | 16       | 18 |     |    |
| 1911-12 | 34          | 82 | 63  | 56 | 28 | 27      |    | 28  | 29 | 17 | 19       | 18 |     |    |
| 1912-13 | 21          | 69 | 64  | 60 | 54 | 26      |    | 23  | 25 | 26 | 19       | 20 |     |    |
| 1913-14 | 15          | 80 | 73  | 68 | 55 | 50      |    | 36  | 20 | 24 | 24       | 16 |     |    |
| 1914-15 | 18          | 64 | 44  | 64 | 59 | 63      |    | 43  | 27 | 21 | 23       | 21 |     |    |
| 1915-16 | 14          | 43 | 45  | 33 | 51 | 53      |    | 32  | 32 | 17 | 18       | 19 | 11  |    |
| 1916-17 | 10          | 31 | 39  | 37 | 29 | 46      |    | 41  | 39 | 20 | 15       | 16 | 9   |    |
| 1917-18 | 11          | 37 | 32  | 37 | 34 | 35      |    | 53  | 30 | 26 | 19       | 17 | 10  |    |
| 1918-19 | 13          | 44 | 40  | 30 | 33 | 33      |    | 40  | 49 | 26 | 24       | 17 | 16  |    |
| 1919-20 | 16          | 55 | 43  | 31 | 29 | 34      |    | 31  | 38 | 39 | 19       | 22 | 11  |    |
| 1920-21 | 15          | 67 | 41  | 36 | 29 | 28      |    | 46  | 28 | 30 | 40       | 18 | 5   |    |
| 1921-22 |             | 40 | 52  | 36 | 34 | 36      |    | 27  | 40 | 27 | 27       | 33 | 7   |    |
| 1922-23 |             | 60 | 35  | 43 | 35 | 35      |    | 27  | 24 | 33 | 23       | 25 | 20  |    |
| 1923-24 |             | 69 | 58  | 42 | 39 | 47      |    | 27  | 24 | 20 | 23       | 25 | 20  |    |
| 1924-25 |             | 95 | 73  | 52 | 42 | 60      |    | 42  | 16 | 20 | 28       | 22 | 22  |    |
| 1925-26 |             | 93 | 73  | 63 | 44 | 57      |    | 53  | 29 | 13 | 15       | 20 | 21  |    |
| 1926-27 |             | 91 | 75  | 70 | 58 | 58      |    | 62  | 42 | 23 | 11       | 14 | 16  |    |
| 1927-28 |             | 71 | 78  | 68 | 57 | 68      | 41 | 6   | 55 | 30 | 17       | 14 | 11  |    |
| 1928-29 |             | 64 | 63  | 74 | 61 | 64      | 41 | 36  | 7  | 37 | 23       | 15 | 12  |    |
| 1929-30 |             | 80 | 59  | 60 | 66 | 78      | 56 | 38  | 35 | 10 | 29       | 20 | 14  |    |
| 1930-31 |             | 34 | 59  | 51 | 51 | 76      | 67 | 49  | 31 | 25 | 8        | 26 | 18  |    |
| 1931-32 |             | 30 | 33  | 51 | 47 | 61      | 82 | 47  | 47 | 26 | 20       | 8  | 29  |    |
| 1932-33 |             | 13 | 14  | 25 | 45 | 47      | 55 | 55  | 41 | 26 | 25       | 19 | 9   |    |
| 1933-34 |             | 15 | 17  | 16 | 23 | 41      | 39 | 38  | 48 | 32 | 19       | 25 | 21  |    |
| 1934-35 |             | 23 | 14  | 21 | 15 | 44      | 26 | 27  | 34 | 28 | 28       | 15 | 21  |    |

ENROLLMENT OF STUDENTS ACCORDING TO STATES

|        | 1928-1929 |     | 1929-1930 |     | 1930-1931 |    | 1931-1932 |     | 1932-1933 |     | 1933-1934 |    | 1934-1935 |     |
|--------|-----------|-----|-----------|-----|-----------|----|-----------|-----|-----------|-----|-----------|----|-----------|-----|
|        | H.S.      | C.  | H.S.      | C.  | H.S.      | C. | H.S.      | C.  | H.S.      | C.  | H.S.      | C. | H.S.      | C.  |
| Conn.  | 3         | 10  | 2         | 4   | 10        | 2  | 4         | 10  | 2         | 4   | 10        | 2  | 4         | 10  |
| Del.   | 1         | 4   | 1         | 1   | 8         | 2  | 1         | 1   | 8         | 2   | 1         | 1  | 8         | 2   |
| Ill.   | 25        | 10  | 8         | 23  | 16        | 7  | 23        | 16  | 7         | 23  | 16        | 7  | 23        | 16  |
| Ind.   | 21        | 4   | 1         | 26  | 7         | 1  | 26        | 7   | 1         | 26  | 7         | 1  | 26        | 7   |
| Md.    | 0         | 0   | 1         | 0   | 1         | 1  | 0         | 1   | 1         | 0   | 1         | 1  | 0         | 1   |
| Mass.  | 8         | 13  | 3         | 6   | 16        | 4  | 6         | 16  | 4         | 6   | 16        | 4  | 6         | 16  |
| Mich.  | 90        | 22  | 10        | 88  | 36        | 11 | 88        | 36  | 11        | 88  | 36        | 11 | 88        | 36  |
| Minn.  | 3         | 4   | 1         | 3   | 2         | 1  | 3         | 2   | 1         | 3   | 2         | 1  | 3         | 2   |
| Nebr.  | 1         | 0   | 0         | 1   | 0         | 0  | 1         | 0   | 0         | 1   | 0         | 0  | 1         | 0   |
| N. H.  | 1         | 1   | 0         | 1   | 0         | 0  | 1         | 0   | 0         | 1   | 0         | 0  | 1         | 0   |
| N. J.  | 8         | 8   | 7         | 8   | 14        | 7  | 8         | 14  | 7         | 8   | 14        | 7  | 8         | 14  |
| N. Y.  | 24        | 21  | 14        | 20  | 24        | 7  | 20        | 24  | 7         | 20  | 24        | 7  | 20        | 24  |
| Ohio   | 17        | 5   | 2         | 19  | 14        | 1  | 19        | 14  | 1         | 19  | 14        | 1  | 19        | 14  |
| Pa.    | 55        | 40  | 28        | 55  | 53        | 23 | 55        | 53  | 23        | 55  | 53        | 23 | 55        | 53  |
| R. I.  | 0         | 0   | 0         | 0   | 0         | 1  | 0         | 0   | 1         | 0   | 0         | 1  | 0         | 0   |
| Vt.    | 0         | 0   | 1         | 0   | 0         | 1  | 0         | 0   | 1         | 0   | 0         | 1  | 0         | 0   |
| W. Va. | 1         | 1   | 0         | 2   | 1         | 0  | 2         | 1   | 0         | 2   | 1         | 0  | 2         | 1   |
| Wis.   | 5         | 6   | 3         | 7   | 4         | 3  | 7         | 4   | 3         | 7   | 4         | 3  | 7         | 4   |
| Can.   | 2         | 0   | 2         | 1   | 1         | 1  | 1         | 1   | 1         | 1   | 1         | 1  | 1         | 1   |
| Kan.   | 0         | 0   | 0         | 0   | 0         | 0  | 0         | 0   | 0         | 0   | 0         | 0  | 0         | 0   |
| Total  | 265       | 149 | 84        | 264 | 207       | 73 | 264       | 207 | 73        | 264 | 207       | 73 | 264       | 207 |



## Przedmowa do Hymnu

Koledzy!

Hymn ten ułożyłem z okazji Złotego Jubileuszu naszej Almy Mater, aby obudzić w Jej Alumnach ducha, nie tylko poświęcenia się w pracy dla Ludu Polskiego w tym kraju, na wzór założyciela tej Instytucji, ś. p. Księdza Józefa Dąbrowskiego, — ale także i ducha czujności nad przeciwnościami, jakie nas otaczają, abyśmy mogli te przeciwności zwyciężać i zyskiwać nam należne miejsca pośród obywateli innych narodowości. Jest to warunek naszego istnienia.

Inne narodowości nas wyprzedzają w zajmowaniu różnych stanowisk w tym kraju wolności, bo nas, Polaków, uważają za słabszych od siebie. Czyż więc my mamy bezczynnością to aprobować i zawsze zostawać na uboczu?

Niechaj więc treść tego hymnu będzie pobudką do utrzymania w nas świadomości nie tylko naszego pochodzenia od szlachetnego Narodu, który wydał tylu Wielkich Mężów na każdym polu pracy społecznej, ale także do świadomości dążeń do celu, byśmy nie zmarnieli wśród obcych nam duchem żywiołów.

Ponieważ w tym Roku Pańskim, 1935, w roku Złotego Jubileuszu Seminarjum Polskiego, Opatrzność postawiła na kierownika tego Zakładu kapłana duchem podobnego do Założyciela, więc, najpierw godnemu wspomnieniu wielkich zasług ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego, a następnie obecnemu Rektorowi, Przew. Ks. Prałatowi Antoniemu Kłowie, na cześć i uznanie dzielnej pracy niniejszy hymn poświęcam.

Zdaję sobie sprawę z nieudolności w wykonaniu tego dziełka, wydaję go jednak w tej myśli, żeby obudzić uszione talenty wielu innych Alumnów, którzyby mogli coś lepszego utworzyć na cześć naszej Almy Mater i chwałę Imienia Polskiego.

KS. JAN F. MIODUSZEWSKI

Lansford, Pa., 18 maja, 1935.

## Hymn Alumnów Seminarjum Polskiego, w Orchard Lake, Mich.

Tempo di Marcia K.S. JANA F. MIODUSZEWSKIEGO

Hej Koledzy, hej Alumni z Seminarjum Polskiego!  
Bądźmy wszyscy z tego dumni, żeśmy z Rodu Laszego!  
Pomagajmy Mater Almie aż do tchu ostatniego!  
Niechaj wszystkich nas ogarnie Duch Księdza Dąbrowskiego.

Niechaj łańcuch koleżeństwa nas solidnie pospaja,  
Dla naszego Społeczeństwa pracę, ducha podwaja!  
Niedajmy się obcym siłom osłabić, nadwyrężyć!  
My musimy zrobić wyłom i trudności zwyciężyć!

Zyskać nam należne prawa i u obcych szacunek:  
Jest to dla nas ważna sprawa i istnienia warunek!  
Przeto razem stać do pracy dla Narodu naszego.  
Jako świadomi Polacy ze szczepu Piastowego.

I dążyć do celu swego roztropnie i wytrwale,  
Aż zdobędziem dla naszego IMIENIA cześć i chwałę.  
Więc Koledzy, więc Alumni z Seminarjum Polskiego!  
Bądźmy zawsze z tego dumni, żeśmy z Rodu Laszego!



# Tablica Pamiątkowa



Pierwszych Dwóch Rektorów i Budowniczych

SEMINARJUM POLSKIEGO

Ks. Józefa Dąbrowskiego i Ks. Witolda Buhaczkowskiego

wystawiona

w dowód uznania nigdy niezapomnianych i nieprzedawnionych zasług  
— na pamiątkę Złotego Jubileuszu swojej Alma Mater —  
staraniem i kosztem

STOWARZYSZENIA ALUMNÓW

Odsłonięta w uroczystości jubileuszowe w Orchard Lake, Michigan,  
dnia 6-go sierpnia, 1935 roku.

Godła zamieszczone na tablicy: liście dębowe, żołędź, kaganiec, orzeł  
polski i krzyż — mówią same za siebie i objaśnienia nie potrzebują.

Tablica spiżowa osadzona została na kamieniu węgielnym, przy-  
wiezionym z Detroit po zburzeniu budynku detroickiego. W kamie-  
niu węgielnym, obmurowanym ceglami starego budynku, znajdują się  
dokumenty, towarzyszące uroczystościom jubileuszowym i inne.

Głosy Prasy Polskiej—

## Czy Wychodźstwo Polskie w Ameryce Powinno Już Mieć Własny Uniwersytet?

Na pytanie to można odpowiedzieć z  
miejsca twierdząco.

Jest to idea rektora Seminarjum Pol-  
skiego w Orchard Lake, Ks. Prałata A. A.  
Kłowy, ażeby uczelnię tę zamienić na  
wszechnicę Wychodźstwa Polskiego w Sta-  
nach Zjednoczonych.

I dlaczego nie?

Uczelnia w Orchard Lake posiada  
wszelkie warunki po temu, aby stała się  
Uniwersytetem. Położona w ślicznej i  
zdrowotnej miejscowości, zapewniającej  
młodzieży dostateczne warunki do życia  
sportowego; posiada kompleks z kilkun-  
stu obszernych budynków bądź to nowych,  
bądź też doskonale utrzymanych, których  
liczbę z biegiem czasu możnaby pomno-  
żyć. Znajdując się zdala od zgiełku wiel-  
komiejskiego, zapewnia młodzieży potrze-  
bne odosobnienie i spokój, wymagany do  
wyższych studiów.

Posiada już poważny księgozbiór, zło-  
żony z kilkunastu tysięcy dzieł literatury  
polskiej i obcej. Ma również kilka dobrze  
zaopatrzonych laboratoriów, które także  
z czasem stosownie do wymagań mogą być  
powiększone.

Wszechnica polska w Ameryce jest na-  
wet dzisiaj bardzo już potrzebną. Gdy  
przed kilkunastu laty ideałem rodziców  
polskich było posyłać dzieci zaraz po  
ukończeniu szkoły elementarnej do fabryk  
na zarobek, to obecnie pojęcia te uległy  
zasadniczej zmianie na lepsze. Dzisiaj ro-  
dzice polscy coraz lepiej zaczynają rozu-  
mieć, że najlepszą przyszłością dla ich po-  
tomstwa jest zapewnienie mu wyższego  
wykształcenia, lepszych stanowisk w tu-  
tejszym społeczeństwie.

Obecnie mamy w całej Ameryce już do  
pięciu tysięcy młodzieży polskiej, ucze-  
szczającej do różnych uniwersytetów i in-  
nych wyższych uczelni amerykańskich,  
nie licząc polskich zakładów naukowych.  
Przynajmniej czwarta część tej młodzie-  
ży mogłaby uczęszczać do Uniwersytetu  
Polskiego, i w dodatku pobierać potrzebne  
wykształcenie znacznie niższym kosztem,

aniżeli w uczelniach amerykańskich.

Połączony z Obchodem Złotego Jubile-  
uszu Seminarjum Polskiego w Orchard  
Lake Zjazd Stow. Alumnów tego Semina-  
rjum powinien, moim zdaniem, rozważyć  
tę sprawę i położyć już nawet pierwszy  
fundament pod jej urzeczywistnienie.

Stać już dzisiaj Wychodźstwo Polskie w  
Ameryce na to, aby mogło swą własną  
wszechnicę utrzymać — przez posyłanie  
doń na studia wyższe swych synów. Trze-  
ba tylko tę ideę spopularyzować, rozpo-  
wszechnić i wpoić weń przekonanie, że  
punktem honoru i dumy narodowej, jako  
też ambicji, jest przystąpić do zrealizowa-  
nia tego doniosłego projektu.

Seminarjum Polskie w ciągu swego pół-  
wiekowego istnienia wykształciło części-  
owo lub zupełnie przeszło dwanaście tysię-  
cy młodzieńców, dając Wychodźtwa Pol-  
skiemu około tysiąca kapłanów i tysiące  
inteligencji zawodowej, którzy razem  
przewodniczą dzisiaj w życiu naszym na-  
rodowym polskim i religijnym. Są to ol-  
brzymie zasługi i rezultaty, bez których  
nie możnaby wyobrazić sobie Wychodź-  
twa Polskiego w dzisiejszym jego stanie.  
Uniwersytet Polski mógłby liczbę tych  
kierowników duchownych i świeckich  
zdwoić.

Uczelnia w Orchard Lake powinna  
również być miejscem zbornem do róż-  
nych zjazdów, konwencji, konferencji  
różnych zespołów polskich; do róż-  
nych specjalnych kursów i t. p. Powinna  
być Polską Mekką w Ameryce! W ten  
sposób Wychodźstwo lepiej ją pozna, czę-  
ściej będzie o niej słyszeć i bardziej poko-  
cha — jak na to w całej pełni zasługuje!

Obchód Złotego Jubileuszu Seminarjum  
Polskiego w Orchard Lake najwydatniej  
zapisze się w dziejach tej uczelni i w hi-  
storii Wychodźtwa Polskiego, jeśli założy  
w znaczeniu symbolicznym kamień wę-  
gielny pod Uniwersytet Polski w Ameryce!

ADOLF PASTERZ

Redaktor OGNISKA DOMOWEGO



## O Seminarjum Polskim w Detroit

W roku ubiegłym odbył się wielki zjazd Alumnatu Seminarjum Polskiego w Orchard Lake — pod Detroit, Mich. Zjechało się blisko 500 wychowanków tego zakładu, pierwszego co do wielkości i zasług — w Polonji amerykańskiej, w danej dziedzinie; radzono dwa dni — w nader sympatycznym nastroju — nad podniesieniem i popieraniem przez Alumnat cały macierzystej uczelni, z której, jak się dowiadujemy, blisko już dwanaście tysięcy wyszło uczniów — w ciągu szeregu lat istnienia Seminarjum.

Liczyby wzmiankowane wyżej są prawdziwie wspaniałe! Myśl w nich założyciela niezapomnianego tej uczelni, ś. p. Ks. Dąbrowskiego — żyje i potężnieje wpływami dobroczynnymi nad całą Polonją amerykańską, bo z wyższej tej szkoły wychodzą jej wychowankowie w świat — na rozmaite posterunki i stanowiska — na przewodców naszego tutejszego życia społecznego i obywatelskiego, zarówno duchownych, jak świeckich. Seminarjum Polskie kształci mianowicie młodzież, sobie powierzona, nie tylko na księży — bynajmniej: posiada ono również cały zastęp, bardzo liczny, swych wychowanków, jako wybitnych dziś działaczy wielu innych niw i najrozlicznějších dziedzin naszych prac, spraw i życia całego. Dlatego to szkoła ta jest niezmiernie doniosłą, jest nadzwyczajnie pożyteczna, a jej znaczenie wzmacnia się jeszcze tem, że jest największą z naszych tutejszych szkół średnich — wyższych, że właśnie jej dano działać już na tak bardzo rozległe skale i miary.

Żadna inna z naszych tutejszych szkół wyższych nie może rzec o sobie, że wydała Polonji blisko dwanaście tysięcy wychowanków, że o tyleż przysporzyła nam inteligencji własnej, tutejszej, rodzimej, wychowanej w duchu tym, jaki tu nam jest wskazany, potrzebny, miarodajny, dla nieustannego naszego społecznego postępu, dla dotrzymywania przez nas w drodze ku temu postępowi kroku — innym elementom plemiennym. Żadna inna równorzędna uczelnia nasza, tutejsza nie ma z roku na rok po kilkuset uczniów i abiturjentów, żadnej więc stanowisko nie jest tak ważne, tak znaczne, tak czcigo-

dne w społeczeństwie polsko-amerykańskim.

Dlatego Polonji całej zależeć winno najusilniej na tem, ażeby tę szkołę wielką podtrzymać, ażeby współdziałać z nią, dopomagać jej, by ją rozwijać tak, ażeby tem lepiej służyć tu mogła naszym sprawom własnym i naszej sławie dobrej.

Seminarjum Polskie jest doskonale postawionym zakładem naukowym; akredytowane u wyższych i najwyższych uczelni, uznawane przez episkopat tutejszy — ma wszelkie szanse po temu, ażeby coraz dalej iść w kierunku rozwoju swego, rozrostu, postępu, ażeby w przyszłości stać się najgłówniejszym ośrodkiem naukowym naszej Polonji. Nie wahamy się rzec, choć się to może komu wyda nazbyt śmiałe i przedwczesne, iż Seminarjum Polskie w Orchard Lake, Mich. jest jedynym naszym zakładem, który ma szanse po temu, by się tu z biegiem lat rozwinął i przemienił w Uniwersytet Polski, a raczej Polsko-Amerykański... Tak jest, Seminarjum to bardzo trafnie, praktycznie pomyślane i prowadzone — nie jako duchowna wyłącznie szkoła, a dająca również inne, świeckie możliwości kształcenia, może nietrudno przy społecznym poparciu oczywiście — zamienić się w najwyższy rodzaj szkoły, w Uniwersytet, który więc będzie miał wydział teologiczny i inne wydziały świeckie, dla kształcenia swoich wychowanków.

Powiedzieliśmy, że przy poparciu społecznym nietrudno to stać się może. Zależy wszystko od woli — od dobrej woli obywateli-rodaków. Zechciejmy więc je! Poweźmy taką myśl, taki plan i działajmy nie spiesźnie, nie dorywczo, lecz systematycznie, konsekwentnie, wytrwale, a obaczmy, jak niedługo i nietrudno plan nasz ów ku realizacji się zbliży. Myśmy tu w tym kraju widzieli już dwie takie roboty, takie właśnie inicjatywy prywatne — zamieniane statecznie we wielkie dzieła oświatowe: widzieliśmy, jak dwa prywatne Kolegja zamieniały się w Uniwersytety i są dziś niemi, przez wszystkie inne, najpierwsze w kraju wszechnice uznane za równorzędne. A tylko garść silnych wolać dobrą ludzi dzielnych tu i tam wzięła się do roboty — i robota powiodła się...

świecie! Dlaczegożby nam się powieść nie miała? Szanse są znakomite, podstawa jest bardzo silna w Seminarjum Polskim i jego dzisiejszem stanowisku poważnem, tedy na tym fundamencie budo-

wać wyżej, dalej, a zbudujemy rzecz wielką, która świat i nas samych zadziwi, a służby nieść nam będzie wielkie i ważne — na przyszłość całą.

KURJER NARODOWY.

## Do Polonji i Współalumnów Słów Kilka

Wielkie zasługi dotychczasowe Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Michigan, przypominają nam, że praca tego zakładu naukowego nie tylko nie ma się ku końcowi, ale przeciwnie, rozszerza się i pogłębia z każdym rokiem, albowiem społeczeństwo nasze w Ameryce dochodzi już do tego stopnia rozwoju, w którym może i powinno dać swym dzieciom wyższe wykształcenie.

Tu jednakowoż nie chodzi o zwykłe obecnego czasu wykształcenie w duchu polskim, ale też i o to, aby przyszli przewodcy naszego społeczeństwa mogli z jednej strony mieć zaszczepioną miłość polskości, a z drugiej dorównywać wychowankom innych uczelni i odpowiadać wszelkim wymaganiom stosunków amerykańskich.

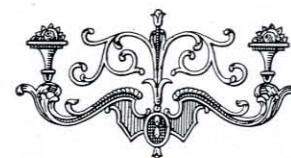
W dzisiejszych czasach zadanie takie staje się rok rocznie trudniejsze, aby stale można dorównywać innym zakładom naukowym amerykańskim. A jednak konieczne trzeba z innymi uczelniami postępować krok w krok naprzód, aby się utrzymać. Kiedyś obywało się na mniejszych wymaganiach i wygodach, a stare systemy

naukowe wychowały uczniów, którzy przynosili i przynoszą nam sławę po innych zakładach i w swoich zdobytych zawodach. Ale w owych czasach i inne instytucje nie stały wiele wyżej od naszej pięknej i każdemu drogiej polskiej uczelni.

Obecnie czasy zmieniają się szybko. Postęp wszędzie ogromny, a przedewszystkiem w szkolnictwie. Zatem teraz spotykamy się oko w oko z silną kompetycją: albo postawienia Seminarjum Polskiego na równi z innymi, a najlepszymi uczelniami, tak co do nauki i urządzeń instytucyj naukowych, albo pozostawiania w tyle, co w konkurencji, mogłoby się stać dla nas fatalnem. Jednem słowem, chodzi tu o rację bytu tej najstarszej i najzasłużeńszej Instytucji w Ameryce.

A że jest okazja po temu, mianowicie 50-letni jubileusz istnienia Zakładu, przeto społeczeństwo nasze całe bez wyjątku powinno dopomóc w tej sprawie, a będzie mogło przy dobrej woli.

KS. ANTONI A. KŁOWO,  
Rektor Seminarjum Polskiego.





## Alumnat Seminarjum Polskiego

Instytucje w rodzaju Seminarjum Polskiego mają z reguły, t. z. Stowarzyszenia swych wychowanków, których zadaniem jest podtrzymywanie ducha i miłości braterskiej między Alumnami, jak również moralne i materialne wspieranie Almae Matris. Zrozumiała więc rzeczą były wysiłki kilkakrotne i w Seminarjum w tym kierunku. W historii Seminarjum Polskiego, wydanej w roku 1910 czytamy, że "przez jakiś czas istniało i prosperowało 'Stowarzyszenie Księży'", wychowanków Seminarjum Polskiego, właśnie w tym celu założone, aby dbać o dobro materialne Zakładu. Do Stowarzyszenia należało kilkunastu księży, którzy jako członkowie mieli składać po \$10 rocznego podatku dobrowolnie na siebie nałożonego. Zjazdy Stowarzyszenia Księży urządzano w Detroit w swej "Alma Mater," lecz o coraz mniejszej frekwencji członków Stowarzyszenia, aż wreszcie Stowarzyszenie Księży w r. 1906 przestało istnieć.

W roku 1916-ym na zaproszenie ś. p. ks. L. Jareckiego, ówczesnego rektora, zebrało się kilkunastu alumnów i zorganizowało na nowo Alumnat, który jednak działalności na szerszą skalę, dla różnych niezależnych od siebie przyczyn, nie mógł rozwinąć.

Dopiero w roku 1923 za rektoratu ks. Prałata M. J. Grupy alumni: ks. Prałat F. Kasprzak, ks. L. Grudziński, ks. J. Lempka, dr. R. Sadowski, J. Siwiński, S. Majewski, dr. S. Łahajewski, dr. S. Borowiak, L. Kościński, W. Kwiecikowski, S. Biernacki, ks. M. Grupa, R. Piątkowski, ks. A. Kłowo,

utworzywszy komisję przedsejmową zlecieli ks. L. Grudzińskiemu i ks. A. Kłowo wysłać odezwę następującej treści:

"Na zjeździe Alumnów Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich. w czerwcu 1916-go roku, po omówieniu spraw, będących na programie, zwołanie następnego Zjazdu pozostawiono do dyspozycji obranego wówczas Zarządu. Różne przyczyny w międzyczasie złożyły się na odwołanie z roku na rok uchwalonego Zjazdu. Obecnie jednak nadszedł nań czas. Dowodem tego jest zainteresowanie się więcej niż zwyczajne Zakładem naszym w ostatnich czasach, czyto w prasie, czyto na ostatnim Sejmie Wydziału Narodowego Polskiego w Cleveland, Ohio. Dowodem tego głosy Alumnów czyto poszczególnie, czyto zbiorowe od grup w różnych miejscowościach i diecezjach. Pozatem i dobro naszej "Alma Mater" wymaga tego.

Wreszcie na rok obecny przypada 20-ta rocznica śmierci nieodżałowanej pamięci ks. J. Dąbrowskiego, fundatora Seminarjum Polskiego.

To też niżej podpisani, jako obrani na ostatnim Zjeździe do Zarządu Ścisłego, po porozumieniu się z Fakultetem Zakładu zwołują Zjazd na 26-27-28 czerwca 1916.

Od czasu tego Zjazdu odbyły się jeszcze dwa następne. Rezultatem tych Zjazdów jest, że Alumnat dotychczas zgromadził przeszło 1,000 alumnów, uzyskał aprobatę Ich Eksceleńcyj X. X. Biskupów, M. J. Gallaghery, P. P. Rhode, J. K. Plagensy, złożył dla Alma Mater \$25,000 i t. d.

### ZARZĄDY STOWARZYSZENIA ALUMNÓW

od powstania tej organizacji. Na czterech odbytych Sejmach Alumnów takie wybrano zarządy:

1924  
ZARZĄD  
J. Siwiński, Prezes  
T. Jachimak  
S. Borowiak, M. D. } Wice-Prez.  
A. Kościński  
Ks. A. A. Kłowo, Sekr. Prot.  
R. Sadowski, M. D., Sekr. Fin.  
L. Kościński, Kasjer  
DYREKTORZY  
Ks. F. Kasprzak, Prałat  
Ks. L. Grudziński  
Ks. J. Lempka  
Ks. E. Maisel  
Ks. J. Manteuffel

1926  
ZARZĄD  
Jerzy W. Siwiński, Prezes  
St. Majewski  
Nikodem Waliński } Wice-Prez.  
Władysław Gralak  
Ks. Antoni Kłowo, Sekr. Prot.  
Ks. Winc. Borkowicz, Sekr. Fin.  
Leopold Kościński, Kasjer  
DYREKTORZY  
Ks. Prałat Stefan Woźnicki  
Ks. Ludwik Grudziński  
Ks. Józef Lempka  
Ks. Cezary Krzyżan  
Ks. Władysław Krakowski

RADA NADZORCZA  
Ks. Prałat Franciszek Kasprzak  
Buffalo  
Ks. Franciszek Wilamowski  
New York  
Ks. Stanisław Gospodarek  
Albany  
Ks. Ignacy Szudrowicz  
New Jersey  
Ks. Wawrzyniec Małecki  
New England  
Ks. Marjan Monkiewicz  
Philadelphia  
Ks. Stanisław Labujewski  
Pittsburgh

Ks. Antoni Dudkiewicz  
Scranton  
Ks. Seweryn Niedbalski  
Erie  
Ks. Andrzej Radecki  
Ohio  
Ks. Edward Maisel  
Detroit  
Wincenty Kwiecikowski  
Hamtramck  
Ks. Józef Pietrasik  
Grand Rapids  
Władysław Gralak  
Illinois i Indiana  
Ks. Michał Kłosowski  
Wisconsin

1928  
ZARZĄD  
Mec. A. A. Kościński, Prezes  
Ks. A. Lempka  
Dr. P. J. Wawrzyński } Wice-Prez.  
Dr. W. Danielewski  
Ks. A. A. Kłowo, Sekr. Prot.  
Ks. L. Malinowski, Sekr. Fin.  
Dr. Roman Sadowski, Kasjer  
DYREKTORZY  
Ks. Prałat Stefan Woźnicki  
Ks. Prałat M. Orzechowski

Ks. Ludwik Grudziński  
Ks. Cezary Krzyżan  
Mec. J. Ignasiak  
RADA NADZORCZA  
Ks. Prałat Franciszek Kasprzak  
Buffalo  
Ks. Franciszek Wilamowski  
New York  
Ks. Stanisław Gospodarek  
Albany  
Ks. Ignacy Szudrowicz  
New Jersey  
Ks. Wawrzyniec Małecki  
New England  
Ks. Marjan Monkiewicz  
Philadelphia  
Ks. Stanisław Labujewski  
Pittsburgh  
Ks. Antoni Dudkiewicz  
Scranton  
Ks. Seweryn Niedbalski  
Erie  
Ks. Antoni Radecki  
Ohio  
Jan Kokowicz  
Detroit

W. Kwiecikowski  
Hamtramck  
Ks. Józef Pietrasik  
Grand Rapids  
Władysław Gralak  
Illinois i Indiana  
Ks. Michał Kłosowski  
Wisconsin

1933  
ZARZĄD

Mec. A. A. Kościński, Prezes  
Ks. W. Zadała  
Ks. W. Borkowicz } Wice-  
Prof. S. Biernacki } Prezesi  
Dr. K. Smoleczyński  
Ks. W. Krych, Sekr. Jen.  
Ks. K. Cyran, Sekr. Prot.  
Ks. B. A. Milinkiewicz, S. Fin.  
Dr. Roman Sadowski, Kasjer  
DYREKTORZY  
Ks. Prałat S. Woźnicki  
Ks. Prałat F. Kasprzak  
Ks. S. Niedbalski  
Ks. L. Grudziński  
Ks. E. Pikulik  
Ks. Prałat A. A. Kłowo  
Rektor



J. W. SIWIŃSKI  
Pierwszy Prezes Alumnatu



A. A. KOŚCIŃSKI  
Obecny Prezes Alumnatu



## Program Uroczystości z Okazji Złotego Jubileuszu Seminarjum Polskiem w Orchard Lake

PONIEDZIAŁEK, DNIA 5 SIERPNIA  
Registracja. Ks. Prof. A. Pawelczak.

WTOREK, DNIA 6 SIERPNIA

1.) Godzina 10-ta rano: Solenna Pontyfikalna Msza dziękczynna "Coram Ordinario," którą odprawi J. E. Ks. Biskup Gawlina, Biskup Polowy Armji Polskiej, który specjalnie na tę uroczystość przybył w tych dniach z Polski.

Podczas Mszy św. obecnym będzie J. E. Ks. Biskup Michael J. Gallagher, ordynariusz diecezji detroickiej. Będą również J. E. Ks. Arcybiskup Sinmott z Winnipeg, Manitoba, Kanada, J. E. Ks. Biskup Józef K. Plagens, kilku innych Biskupów, jako też wielu księży prałatów.

2.) Godzina 12-ta w południe: Obiad, podczas którego przewodnictwo obejmie J. E. Ks. Biskup Gallagher.

3.) Godzina 3-cia po południu: Odsłonięcie pomnika ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego i ś. p. Ks. W. Buhackowskiego, po której to ceremonji, której dokona ks. prałat A. A. Kłowo, jako rektor Seminarjum Polskiego, i mecenas Artur A. Kościński, jako prezes Stow. Alumnów, wygłosi zastosoane do okoliczności przemówienie Ks. S. Iciek.

4.) Godzina 3:30 po południu: Otwarcie sesji Zjazdu Stow. Alumnów Seminarjum Polskiego, przy współudziale gości. Zebranych Alumnów i gości powita w krótkich słowach ks. prałat Kłowo, poczem prezes Kościński otworzy formalnie sesję Zjazdu, a następnie przedstawiciele różnych Organizacji, Zakładów Naukowych i innych zespołów polskich — wygłoszą po kolei KILKUMINUTOWE przemówienia, ażeby sesji nie przeciągać.

5.) Godzina 6-ta wieczorem: Kolacja.

6.) Godzina 7:30 wieczorem: Otwarcie regularnej sesji Zjazdu Stow. Alumnów.

ŚRODA, DNIA 7 SIERPNIA

7.) Godzina 9-ta rano: Solenne nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych Alumnów Seminarjum Polskiego.

8.) Godzina 10-ta rano: Otwarcie 3-ciej sesji Zjazdu.

9.) Godzina 1-sza w południe: Obiad.

10.) Godzina 2-ga po południu: Gry sportowe, w których wezmą udział dawne "Dziewiątki Sportowe" Seminarjum Polskiego.

11.) Godzina 4-ta po południu: Ponożna sesja Zjazdu.

12.) Godzina 6-ta wieczorem: Kolacja.

13.) Godzina 7:30 wieczorem: Sesja wieczorna Zjazdu.

CZWARTEK, 8 SIERPNIA

14.) Godzina 9-ta rano: Msza św. o błogostawieństwo na dalsze lata dla Zakładu w Orchard Lake, jako też na intencję wszystkich Dobrodziejów, Patronów i Ofiarodawców Seminarjum Polskiego.

15.) Godzina 10-ta rano: Sesja poranna Zjazdu.

16.) Godzina 12-ta w południe: Obiad.

17.) Godzina 3-cia po południu: Przybycie profesjonalistów polskich, a w szczególności lekarzy, dentystów i adwokatów — na ostatnią sesję Zjazdu Stow. Alumnów. Ostatnie obrady i uchwały Zjazdu, uchwalenie rezolucyj i zakończenie Zjazdu.

18.) Godzina 6-ta wieczorem: Kolacja.

19.) Godzina 7:30 wieczorem: Osobne sesje lekarzy i dentystów, oraz adwokatów.

Nadmienia się, że po powitaniu Zjazdu przez ks. prałata Kłowę (na pierwszej regularnej sesji wieczorem we wtorek), i otwarciu Zjazdu przez prezesa Kościńskiego, nastąpią sprawozdania wszystkich urzędników Zarządu Głównego Stow. Alumnów, od prezesa poczynawszy, a następnie sprawozdania prezesów poszczególnych Okręgów Stow. Alumnów. Prezesi tychże Okręgów proszeni są zatem niżej usilnie, aby byli łaskawi przygotować swe sprawozdania na wymieniony czas.

## Gratulacje na Złoty Jubileusz czyli 50-cio lecie Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Michigan

Z okazji godów złotych Seminarjum Polskiego nadeszły na ręce Przew. ks. Rektora Prałata Antoniego Kłowy od wybitnych osób ze sfer wyższych duchownych i świeckich życzenia jubileuszowe, które tu w całości kolejno zamieściliśmy, jak do Rektoratu nadchodziły.

Zaznaczamy, że druk Pamiętnika do ostatniej chwili został wstrzymany i je obejmuje, a drukarnia ten dział najdłużej — jak tylko się dało — trzymała otworem.

Na czele pomieszczamy życzenia Stolicy Apostolskiej, bo też najwcześniej one do Orchard Lake nadeszły. Na telegram Zarządu Seminarjum nadeszła niemal odwrotnie odpowiedź z Watykanu:

June 22, 1935

His Holiness Pius XI

Vatican City, Rome, Italy.

Beatissime Pater

Nos Rector, Professores et Studiosi in numero circa quadringenti Seminarii Sanctorum Cyrilli et Methodii atque Alumni Almae Nostrae in numero circa duorum milium Quinquagenium erectionis Seminarii Polonorum die 24-Julii assecuti in solemni trium dierum festiuitate humillime ad pedes Sanctitatis Vestrae prostrati Benedictionem Apostolicam suppliciter exoramus.

Seminarium Collegium Gymnasium

SS. Cyrilli et Methodii

Orchard Lake, Michigan

Cita Del Vaticano

Bishop Gallagher

Detroit, Michigan.

Beatissimus pater studii devotionisque obsequium nuper prolatum a Seminario Sanctorum Cyrilli et Methodii in Orchard Lake amplexus ei benedicens auspicatur ut sanctitatis et scientiae segete magis magisque ditescat.

Cardinalis Pacelli.





J. E. KS. BISKUP JÓZEF GAWLINA, D. D.  
Biskup Polowy Armji Polskiej  
Reprezentant Episkopatu Polskiego  
Celebrans Mszy Pontyfikalnej Jubileuszowej

## PRYMAS POLSKI

Poznań, dnia 12 lipca 1935 r.

Przewielebny i Drogi Księżu Prałacie!

Najserdeczniej dziękuję za zaproszenie mnie na uroczystości Złotego Jubileuszu Seminarjum Polskiego. Jakże chętnie pragnąłbym być świadkiem tych pięknych i podniosłych dni, w których katolicka Polonja Amerykańska święcić będzie półwiecze swej Almae Matris, która wykształciła i wychowała tyle pokoleń polskich kapłanów i polskiej inteligencji katolickiej na ziemi amerykańskiej.

Nie mogąc osobiście brać udziału w obchodach jubileuszowych, uprosiłem J. E. Ks. Biskupa Polowego Gawlinę, by mnie zastąpił i był wyrazicielem moich uczuć i myśli, jakie przeżywam w duszy z wszystkimi drogimi rodakami, którzy przybędą na Złote Gody swej Duchowej Żywicielki.

Seminarjum Polskie w Orchard Lake jako wiekopomne dzieło ś. p. ks. Józefa Dąbrowskiego, tego bodaj najzasłużeńszego w dziejach polskiej emigracji pioniera polskości i katolicyzmu, spełniło jak najzaszczytniej swoje chlubne posłannictwo. Dziś, gdy ziemia ojców wolna jest i do nowego życia zmartwychwstała, przeznaczenie i rola dziejowa Polskiego Seminarjum szczególnego nabiera znaczenia. Uczelnia w Orchard Lake stać się winna najsilniejszym bastjonem polskiej kultury katolickiej w krajach Ameryki Północnej.

W tej myśli przesyłam na to jubileuszowe Święto swe serdeczne życzenia i czułe błogosławieństwo przede wszystkim dla Czcigodnego i Drogiego Księdza Prałata jako niestrudzonego i ofiarnego Kierownika Uczelni, dla fakultetu i uczniów, oraz dla wszystkich byłych wychowanków, którzy z głęboką wdzięcznością i miłością zwracają się w tych dniach jubileuszowych do swej Alma Mater.

† August Kard. Hlond

Przewielebny  
Ks. Prałat Dr. Antoni Kłowo  
Rektor Seminarjum Polskiego  
w Orchard Lake, Mich.



ARCYBISKUP  
WARSZAWSKI

Dnia 5 lipca 1935 r.  
Nr. 3913

Wielce Czcigodny Księżu Rektorze!

Pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia Seminarjum Polskiego w Stanach Zjednoczonych jest istotnie datą, której nie podkreślić i nie przypomnieć nie wolno. Społeczeństwo polskie winno być powiadomione o tej ważnej dacie. Wszak te 50 lat istnienia Seminarjum w Orchard Lake przyczyniło się do świetnego rozwoju polskiej katolickiej emigracji, do uratowania tyłu istnień polskich w Ameryce dla wiary ojców. Kapłani, wyszli z tego Seminarjum, pracą swą kapłańską i szczerze patriotyczną oddali wielką usługę Kościołowi i Narodowi, broniąc wiernych przed bezbożnictwem, niewiarą i sekciarstwem. Tyle pięknych dzieł parafjalnych, społecznych, akcji katolickiej charytatywnej na terenie Ameryki źródło swoje ma, bez wątpienia, w Seminarjum Polskim, które kształciło młodzież duchowną i do pracy gorliwej na niwie Kościoła zaprawiało.

Dlatego łączę się sercem całym w jubileuszowej uroczystości Waszej.

Nie mogąc dla braku sił i licznych zajęć przyjechać do Was, ślę Wam, Czcigodnym Profesorom i kochanym byłym i obecnym wychowankom Seminarjum Polskiego, moje pasterskie błogosławieństwo.

† Aleksander Kardynał Kakowski

CURIA METROPOLITANA  
CRACOVENSIS.

Kraków, dnia 26 czerwca 35

Przewielebny Księżu Rektorze!

Otrzymawszy uwiadomienie i zaproszenie na 50 letnią rocznicę założenia Seminarjum Polskiego w Stanach Zjednoczonych spieszę wyrazić szczerzy żal, iż nie będę mógł osobiście wziąć udziału w tej pięknej uroczystości. Nie mniej jednak pragnę zasłużonemu temu Zakładowi wyrazić serdeczne uznanie za dotychczasowe zasługi położone dla naszego wychodźstwa i życzyć Błogosławieństwa Bożego do dalszej pracy. Ufam, że rocznica ta będzie chwilą nowego rozwoju Seminarjum dla dobra Kościoła i chwały Polski.

Z wyrazami głębokiego szacunku

ADAM SAPIECHA.



Wilno, dnia 12 lipca 1935 r.

Illustrissime Domine.

Serdecznie dziękuję za łaskawe zawiadomienie o Uroczystości Jubileuszowej Seminarjum Polskiego w Orchard Lake.

Wysoko cenię doniosłe znaczenie i zasługi tej szanownej Uczelni dla Kościoła św. i dla naszego narodu. Gdy pomimo najszczerzejsze chęci nie mogę osobiście uczestniczyć w tych uroczystościach Jubileuszowych 6-13 sierpnia r. b., śpieszę przynajmniej listownie przesłać na ręce Czcinajdostojniejszego Księdza Prałata jako Rektora me najlepsze serdeczne życzenia obfitych łask Bożych w dalszej szlachetnej pracy na długie, długie lata.

Łączę wyrazy szacunku, czci i poważania  
oddany w Chrystusie Panu

† R. Jabrzykowski  
Arcybiskup Metropolita Wileński.

Jaśnie Wielmożny Ksiądz  
Prałat A. A. KŁOWO  
Rektor Seminarjum Polskiego  
w Orchard Lake U. S. A.

Najprzewielebniejszy Księżu Prałacie!

Nie mogę wziąć osobiście udziału w uroczystościach jubileuszowych pierwszego i jedyne Seminarjum Duchownego w Stanach Zjednoczonych, łączę się duchem w radosnym obchodzie i składam na ręce Najprzewielebniejszego Księdza Prałata najgorętsze swe życzenia, aby Seminarjum Duchowne, założone przez znanego mi osobiście świątobliwego i gorliwego Apostoła wśród Polonji amerykańskiej ś. p. księdza Dąbrowskiego, a potem prowadzone przez mego kolegę ś. p. ks. Witolda Buhaczkowskiego, mające piękną kartę w historii Kościoła świętego, gdy mimo wielu trudności miejscowych z ogromnym trudem i bardzo ofiarnym poświęceniem wychowało liczne zastępy kapłanów — mężów Bożych, którzy są filarami i ozdobą Kościoła św. zachowując jedność między sobą, z ludem Mu oddanym, Biskupami i Stolicą Świętą, są gorliwymi Apostołami, bronią zasad i praw Kościoła św., pielęgnują ideały katolickie słowem i piśmem, tworzą stowarzyszenia religijne, budują świątynie — szkoły nie szczędząc trudu i grosza dla swego apostołstwa, oraz zawsze pamiętają o swoich, pierwszej macierzy skąd wyszli ich Dziadowie - Ojcowie.

Błogosławię serdecznie Najprzewielebniejszemu Księdzu Prałatowi, wszystkim Wychowawcom i Wychowankom Seminarjum Duchownego Polskiego w Orchard Lake i łączę wyrazy prawdziwej czci i szczerego oddania.

† Stanisław Gall  
Arcybiskup.

Warszawa - Kanonia 6

d. 20/VII., 1935 r.



Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Siedlce, Dnia 5 lipca 1935 r.

Przewielebny Księżu Rektorze:

Z radością wielką z pisma Przewielebnego Księdza Rektora dowiaduję się, że Seminarjum Polskie w Orchard Lake, Michigan, obchodzi dnia 24 lipca r. b. jubileusz 50-cio lecia od chwili swego założenia przez ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego.

Seminarjum to znam, zwiedzałem je, radowałem się i raduję, że tak potrzebny Zakład, wychowujący przyszłych kapłanów dla służby Bożej wśród naszych rodaków, powstał w Stanach Zjednoczonych i tak pomyślnie rozwija się.

Proszę Boga, aby Zakład w dalszym ciągu rozwijał się, dając co roku świętych, pełnych zapału, miłujących Boga i ludzi kapłanów, wzór obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, miłośników mowy polskiej, dziejów Polski i odrodzonej Polski przy współudziale Stanów Zjednoczonych i ich Prezydenta, niezapomnianej pamięci Wilsona.

Nieobecny, jednak ciałem wśród Was, w dniach jubileuszu łączyć się z Wami będę duchem. Dnia 6 sierpnia odprawię Niekrwawą Ofiarę na intencję profesorów i alumnów Seminarjum, dnia zaś 7 sierpnia za duszę ś. p. Ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarjum.

Z całego serca błogosławię wszystkim pracującym w Seminarjum i pozostaję oddanym

w Chrystusie Panu

† Henryk Przeździecki, Bp.

KURJA BISKUPIA  
W TARNOWIE

L. 3210

Tarnów, dnia 1 lipca, 1935.

Najprzewielebniejszy  
KS. PRAŁAT A. KŁOWO  
Rektor Seminarjum  
w Orchard Lake, Michigan

Za zaproszenie mię na uroczystość 50-cio lecia Seminarjum Polskiego serdecznie dziękuję.

Nie mogąc jednak pojechać i wziąć osobiście udziału w tem wielkiem święcie, przesyłam wyrazy uznania dla tego Zakładu, z którego wyszło tylu światłych i pełnych zapału kapłanów, przejętych duchem najszczerzego patriotyzmu.

Niech P. Bóg błogosławi, by ten Zakład i w przyszłości, jak dotąd spełniał chlubnie swój cel dla dobra Kościoła św. i naszej Emigracji.

Oddany w Xtusie Panu  
FRANCISZEK LISOWSKI  
Biskup Tarnowski.



Czcigodny Księżu Prałacie!

Myślą tylko i sercem mogę uczestniczyć w tak podniosłej uroczystości, jaką obchodzić zamierza Polskie Seminarjum Duchowne katolickie, jedyne w Stanach Zjednoczonych.

Co się z ducha narodziło, duch jest—powiedział Chrystus (Jan 3, 6), z dwojakiego ducha narodziło się Wasze Seminarjum, z ducha religijnego i narodowego.

Wiare i Ojczyznę te dwa umiłowania tak dalekie, bo w Europie pozostawione, a tak bliskie, bo we własnym sercu i duszy własnej, głęboko w jej tajnikach ukryte, przywiózł Polak ze sobą na emigrację do Ameryki.

Z tej miłości dla Świętej naszej katolickiej Wiary i z tej miłości dla Polski naszej ojczystej powstał Wasz Zakład wychowawczy przed półwiekiem.

Było to zaiste ważne i trudne przedsięwzięcie! W czasach u nas niewoli na ziemi wolności stworzyć placówkę kościelną, narodową, kulturalną dla polskiej młodzieży.

Należało obudzić i wyrobić i zabezpieczyć powołania do stanu duchownego, aby zapewnić polskiemu ludowi w Ameryce polskich duszpasterzy, stróżów duszy polskiej, katolickiej, aby Polak na obczyźnie wiary swojej nie utracił i pozostał katolikiem, jak katolikiem wyszedł z ziemi ojczystej, pozostał Polakiem, choć amerykańską przyjął cywilizację.

Składałem hołd owym pierwszym Kapłanom z Księdzem Dąbrowskim na czele, którzy "w pilności nieleniwi, duchem pałający, Panu służący" (Rzym. 12, 11) powzięli ten pamiętny zamiar i w czyn go wprowadzili.

Składałem hołd następnym Księżom Regensom i Profesorom, którzy aż po dziś dzień utrzymywali Zakład Wasz na właściwym mu wysokim poziomie i mądrości Bożej i prawowierności katolickiej.

Składałem hołd tym zastępom polskiej Młodzieży duchownej, która w ciągu pięćdziesięciolecia pobierała nauki, a przygotowana odpowiednio, utwierdzona w cnocie, w teologii zaprawiona, podejmowała swe trudne, a odpowiedzialne posłannictwo pasterzowania wśród wielotysięcznych rzesz naszego ludu.

Długotrwałe i ugruntowane istnienie Zakładu, jego rozwój świetny świadczy o jego istotnej wartości, z całego też serca przesyłam Czcigodnemu Księdzu Prałatowi moje najszczerze i najżywsze powinszowania z powodu tej wielkiej uroczystości oraz gorące życzenia na przyszłość coraz większego rozkwitu Waszej Duchownej Uczelni.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Wami, miłość moja z Wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie (1 Kor. 16, 23, 24).

† ANTONI SZLAGOWSKI, Biskup.

Warszawa, dnia 11 lipca, 1935 roku.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Łomża, dnia 18 czerwca, 1935 r.

Przewielebny Księżu Prałacie.

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na półwiekowy jubileusz istnienia i działania Seminarjum Polskiego w Orchard Lake. Nie mogąc atoli z zaproszenia skorzystać, całym sercem przesyłam swoje powinszowanie tego ważnego jubileuszu i swoje najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego na dalszą wzniosłą i pożyteczną działalność tej zasłużonej Instytucji.

Zwiedzając to Seminarjum w r. 1926, podziwiałem jego organizację oraz ofiarność duchowieństwa i ludności polskiej w Ameryce dla niego. Dzięki niespożytym zasługom założyciela Ks. Józefa Dąbrowskiego, szeregu Kierowników i Profesorów, oddanych zupełnie tej polskiej akademii, oraz niestrudzonej ofiarności duchowieństwa i świeckich, Seminarjum to dało Kościołowi w Ameryce liczny zastęp dzielnego duchowieństwa, a Polonji amerykańskiej wielu wybitnych pracowników pośród inteligencji.

Niech i nadal tak pracuje, niech się rozwija dla dobra Kościoła i chwały Polaków.

Te moje życzenia i moje uczucia będą towarzyszyły uroczystościom jubileuszowym tego Seminarjum.

Załączam wyrazy głębokiego poważania

STANISŁAW ŁUKOMSKI

Biskup Łomżyński.



BISKUP ŁÓDZKI

Łódź, 22. VI. 1935 r.

Przewielebny Księżu Prałacie.

Pięćdziesięciolecie Seminarjum Polskiego w Detroit i Orchard Lake to wspaniała karta dziejów naszej pracy nad odrodzeniem ducha narodu. Ma za sobą jasną przeszłość i plon bogaty, to też nie mogąc być uczestnikiem złotych godów Waszych, pragnę duchem być z Wami. Jednocześnie na dzień uroczysty ślę najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych i rozwoju zakładu, a duchowym Jego Kierownikom, byłym i obecnym Wychowankom gratuluję szczęścia, że je mają, kochają i jego sztandar wysoko niosą.

Jednocześnie proszę Boga o wszelkie dobro dla Was wszystkich, śląc pasterskie błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie

WŁODZIMIERZ JASIŃSKI.

BISKUP WŁOCŁAWSKI

Włocławek, dn. 25 czerwca, 1935.

Przewielebny Księżu Prałacie!

Najuprzejmiej dziękuję za łaskawe zaproszenie na złoty jubileusz Seminarjum Polskiego w Orchard Lake. Nie mogąc niestety przybyć osobiście, by uczestniczyć w tem wielkiem święcie religijnem i narodowem, pozwalam sobie na ręce Przewielebnego Księdza Prałata przesłać najgorętsze życzenia dla Uczelni Waszej, by jak dotąd i w przyszłości dawała Społeczeństwu polskiemu w Ameryce, przewodników ludu, oddanych Kościołowi Chrystusowemu i sprawie narodowej.

Całem sercem w tej myśli błogosławię.

Łączę wyrazy czci i poważania.

KAROL RADZIŃSKI

Biskup Włocławski



BISKUP LORYMEJSKI

Lublin, Skrzynka poczt. 68.  
9-VII-35

Szanowny ks. Prałacie

Najserdeczniej dziękuję za zawiadomienie o 50-leciu Seminarjum Polskiego w Ameryce i za zaproszenie mnie na uroczystości jubileuszowe, żałuję bardzo, że oddalenie i wielkie koszta czynią podróż dla mnie niemożliwą, pociechą jest w tem wszystkim, że biskup Gawlina będzie na uroczystościach przedstawiał cały Polski episkopat.

Przesyłam najlepsze życzenia i powinszowania, oraz błogosławieństwo na dalszą zbożną pracę.

Proszę przyjąć, ks. Prałacie, słowa mego uszanowania.

† Adolf Jełowiecki,  
Biskup

BISKUP SUFRAGAN  
POZNAŃSKI

Poznań, Dnia 9 lipca 1935 r.

Przewielebny Ks. Prałat A. A. Kłowo  
Orchard Lake

Serdecznie dziękuję za łaskawe zaproszenie na uroczystości jubileuszowe Seminarjum Polskiego w Orchard Lake.

Nie mogąc jednak niestety skorzystać z miłego zaproszenia, zasylam na ręce Przewielebnego Księdza Rektora gorące życzenia, by Pan Bóg jak najhojniej błogosławić raczył zbożnemu dziełu w dalszym jego rozwoju. Oby Seminarjum Polskie w Orchard Lake wychowywało Kościołowi św. szeregi świętobliwych kapłanów, którzyby pełni ducha apostoelskiego szerzyli Imię Boże w sercach wiernych i byli godnymi przedstawicielami Matki Ojczyzny.

W tej myśli zasylam Przewielebnemu Księdzu Rektorowi, Czcigodnym Ks. Ks. Profesorom i Drogim Alumnom swoje błogosławieństwo.

† Walenty Dymek  
Biskup Sufragan Poznański



Sandomierz 8 lipca, 1935 r.

Do Przewielebnego  
Księdza Prałata A. A. Kłowo,  
Rektora Seminarjum Polskiego  
w Orchard Lake.

Z listu jego daty 17 maja 1935, który dopiero dziś otrzymałem, dowiaduję się, że Seminarjum Polskie w Orchard Lake obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swego istnienia. Jest to niezwykła rocznica dla zakładu, który dla polskiej ludności wychowuje duszpasterzy Polaków. Gorąco proszę Pana Boga o błogosławieństwo dla tej pracy, a ze swej strony życzę, by Instytucja ta godnie i owocnie pracowała nadal pod kierunkiem świątłych i świątobliwych kierowników i podobnego ducha wydawała nowych pracowników dla winnicy Pańskiej.

Z serca kreślę swój krzyżyk biskupi

KS. PAWEŁ KUBICKI,  
Biskup, Sufragan Sandomierski.

BISKUP SUFRAGAN  
PŁOCKI

Przewielebny Księżu Prałacie!

Nie mogąc przybyć osobiście do Stanów Zjednoczonych na tak drogie każdemu polskiemu sercu uroczystości 50-lecia wielce zasłużonego Seminarjum Polskiego w Północnej Ameryce, przynajmniej tą drogą — listownie, duchem pragnę w nich uczestniczyć.

Placówka ta przez całe pół wieku jaśniała swym blaskiem, promieniowała szeroko i pracowała głęboko nad urobieniem serc polskich — katolickich. Wychowała wodzów naszego narodu poza granicami Ojczyzny, a dla Ojczyzny i dla Boga.

Niechaj więc Bóg Dobry obficie Seminarjum Polskiemu nadal błogosławi ku większej swej chwale i zbawieniu dusz.

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi przesyłam wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Leon Wetmański  
† bp. sufr. Płocki

Płock 15-VII, 1935.



BISKUP SUFRAGAN  
ŁOMŻYŃSKI

Łomża, Dnia 17 lipca, 1935 r.

Przewielebny Księżu Prałacie i Rektorze,

Całym sercem biorę udział w uroczystościach jubileuszowych Seminarjum Polskiego i winszuję tych setek gorliwych kapłanów Polaków, którzy nauką, cnotą i pracą ofiarną podtrzymują u naszych wychodźców ukochanie wiary katolickiej i polskości. Szczerze się modlę o obfitość łask i błogosławieństw na dalsze lata dla Waszej Przewielebności i Seminarjum Polskiego oraz dla czcigodnych Profesorów i wszystkich wychowanków, byłych i obecnych.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku

Bernard Dembek,  
† Bp. Sufr. Łomżyński

Wilno, dnia 20 lipca 1935 roku.

Do Seminarjum Polskiego  
Orchard Lake, Michigan  
w Stanach Zjednoczonych A. P.

Po powrocie z kuracji zastałem pismo datowane z dn. 17 maja r. b., zapraszające mnie na uroczystości jubileuszowe związane z pięćdziesięcioleciem Seminarjum Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P., mające się odbyć w sierpniu r. b.

Niniejszem najuprzejmiej dziękuję za łaskawą pamięć, jednakże ze względu na tak znaczną odległość nas dzielącą i stan mego zdrowia nie będę mógł być obecnym na wspomnianych uroczystościach. To też z całego serca i z głębi duszy przesyłam najserdeczniejsze błogosławieństwo, by Bóg łaskawie i nadal miał w Swej Opatrzności zapoczątkowane przed pięćdziesięciu laty tak cenne i zbożne dzieło.

Jeszcze raz dziękując za pamięć, przesyłam wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Ks. Bp. Kazimierz Michalkiewicz



KATOWICE, dnia 16 września 1935 r.

EPISCUPUS  
KATOWICENSIS

L. DZ. 400/35.

Przewielebny

Ks. Prałat A. Kłowo,

Rektor Seminarjum Polskiego

Orchard Lake.

Przewielebny Księżu Prałacie!

Wiadomość o półwiekowym jubileuszu Polskiego Seminarjum Duchownego w Orchard Lake doszła mnie listem Ks. Prałata z dnia 17 maja b.r. Choroba jednak moja i złączona z nią zaległość w załatwianiu spraw spowodowała opóźnienie mej odpowiedzi.

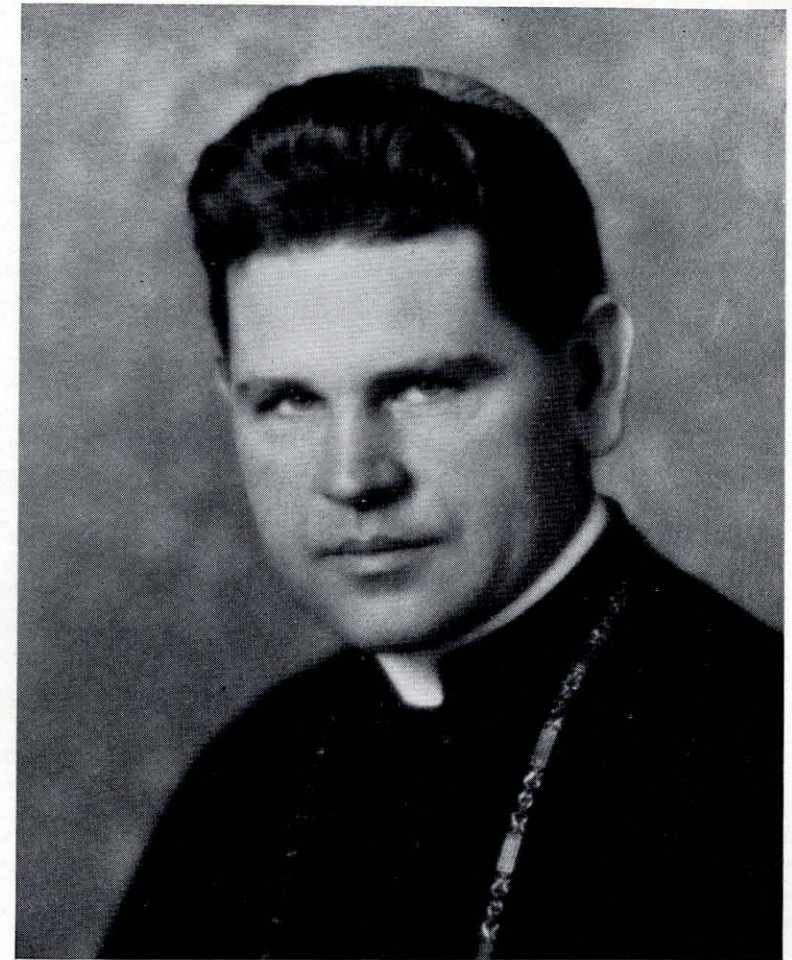
Wobec stanu zdrowia oczywiście wcale nie było mowy, abym mógł przybyć na uroczystości jubileuszowe a chociaż one już minęły, pragnę jednak, jako jeden z tych, którzy z wielkim uznaniem i podziwem patrzeli na pracę polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych. Seminarjum w Orchard Lake, które dla nich stało się podstawą wychowania wyrazić swoją wdzięczność i uznanie. Wiem, że Seminarjum doznawało zawsze poparcie i wielkiej życzliwości Jego Ekscelencji Biskupa Gallaghery, Ordynariusza w Detroit, ale i wiem zarazem, że Seminarjum nie byłoby mogło dokonać tego, co uczyniło, gdyby nie pełna poświęcenia praca rektorów jego i profesorów, którym obecnie przewodniczy Przewielebność Wasza z tak dodatnim skutkiem.

Składając najserdeczniejsze życzenia swoje na drugie półrocze istnienia Seminarjum, całym sercem Przew. Księdzu Prałatowi, Ks. Profesorom i alumnom swoje przesyłam błogosławieństwo.

Polecam Księdza Prałata opiece Bożej,  
szczerze oddany w Chrystusie

† STANISŁAW ADAMSKI  
Biskup Katowicki.





J. E. KS. BISKUP STANISŁAW W. BONA, D. D.  
Ordynariusz Diecezji Grand Island, Neb. i Kaznodzieja Jubileuszowy



THE WHITE HOUSE  
WASHINGTON

July 19, 1935.

My dear Monsignor Klowo:

The letter from yourself and Mr. Arthur A. Kosciński, President of the Alumni Association of the Polish Seminary, has been received.

I want to assure you of the President's appreciation of the cordial invitation which you extend to him to attend the fiftieth anniversary of the founding of the Seminary, which is to be held on August sixth.

The President regrets very much that it will not be possible for him to accept but asks if you will be good enough to extend his greetings and best wishes to those assembled for the celebration.

Sincerely yours,

M. H. McINTYRE

Assistant Secretary to the President.

Monsignor Anthony A. Klowo  
President, SS. Cyril and Methodius Seminary,  
Orchard Lake, Michigan

STATE OF MICHIGAN  
EXECUTIVE OFFICE  
LANSING

FRANK D. FITZGERALD  
GOVERNOR

July 25, 1935

Monsignor A. A. Klowo  
SS. Cyril and Methodius Seminary  
Orchard Lake, Michigan

Dear Monsignor Klowo:

I regret exceedingly that previous engagements and the press of my work here in Lansing make it impossible for me to attend the Fiftieth Anniversary Celebration of the founding of the SS. Cyril and Methodius Seminary on August 6.

The event is one of deep significance to the history of our State for the reason that the citizens whom you have sent forth from the Seminary, have played such an important part in the upbuilding of Michigan. I feel that if any extended expressions of congratulations were expected of me there would be disappointment, for the simple reason that the accomplishments of those whom you have prepared for the duties of citizenship, speak more forcefully than mere words.

Sincerely yours,

(Signed) Frank D. Fitzgerald

CITY OF PONTIAC  
MICHIGAN

July 23, 1935

OFFICE OF MAYOR

Msgr. Anthony A. Klowo  
SS. Cyril and Methodius Seminary  
Orchard Lake, Michigan

My dear Msgr. Klowo:

It is indeed very kind of you to send me an invitation to attend the celebration of the Fiftieth Anniversary of the Founding of the SS. Cyril and Methodius Seminary.

Let me first of all congratulate you on having reached this outstanding milestone. You and your associates as well as those who have served in earlier days are to be congratulated on having reached the time that you can observe your Golden Jubilee.

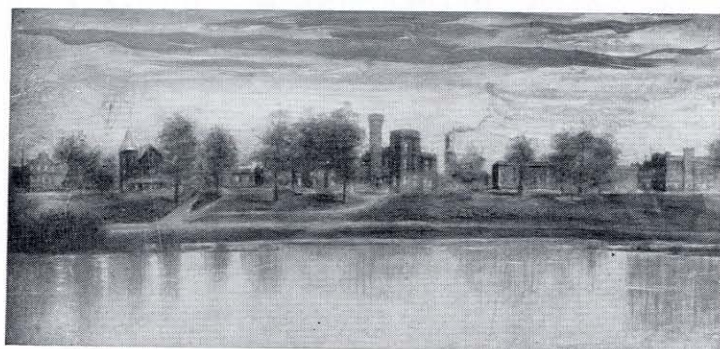
Your institution has been doing a unique and noble service. My wish is that it may continue to carry on for many many years to come. May the observance of this anniversary be a new stepping stone for your young students into a world that is much in need of many religious and social adjustments.

With all good wishes,

Sincerely,

F. B. Ruf





OGÓLNY WIDOK SEMINARJUM

## Nad Orchard Jeziozem . . .

*Patrz! jak cudnie mrok zapada nad Orchard Jeziozem . . .  
Jak wspaniały widok daje twym oczom spragnionym!*

*O! czyś dumał kiedy w życiu nad cudną odmianą . . .  
Purpurowo i błękitnie na niebie rozlaną?  
Patrz! jak suną coraz dalej i giną w przestworzu,  
Jako okręt, który mknie na bezbrzeżnym morzu . . .*

*O! wy chmurki! czy myślicie już nigdy nie wrócić? . . .  
Czy myślicie już na zawsze ten okrąg porzucić?  
Poleciały sobie one po niebios sklepieniu . . .  
Jak myśl błoga, kiedy koi zgryzotę w sumieniu . . .*

*Lecz choć miną i polecą i nigdy nie wrócą,  
To wspomnieniem w duszy twojej piękność swoją nucą,  
Mija młodość jak te chmurki wskroś niebios sklepienia  
I jak one pozostawia zawsze swe wspomnienia . . .*

*Lecz niech płynie twoja młodość błękitem—purpurą . . .  
Niechaj nigdy nie okaże się ona ponurą.  
Bo gdy marnie czas przepędzisz w zaraniu młodości,  
To i starość twoja będzie również bez wartości.*

ZYGMUNT M. ŁOPACKI.



## Wykaz Dobrodziejów Seminarjum

Tomasz Żółtowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. Jan Pitass,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Dom. Majer,  
St. Paul, Minn.  
Rodzina Lempków,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Bociański,  
Scranton, Pa.  
Ks. F. Karabas,  
Chicago, Ill.  
Dr. Jno. Rombkowski,  
Toledo, Ohio  
Dr. Kaz. Jarka,  
New York, N. Y.  
Ks. Jan Buszek,  
Shenandoah, Pa.  
Antoni Anhowski,  
Jno. Złotorzyński,  
Detroit, Mich.  
Józef Słupkowski,  
Milwaukee, Wis.  
Ks. Jno. C. Miller,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. J. Grudziński,  
Detroit, Mich.  
Ks. Józef Herr,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Marcinkiewicz,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. C. Guzicki,  
Detroit, Mich.  
Ks. M. A. Gannas,  
Detroit, Mich.  
Ks. Leon Buza,  
Footdale, Pa.  
Ks. Józef Macek,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. Jan Bartkowiak,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. F. Polanowski,  
Flint, Mich.  
Ks. Józef Stelmach,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Franciszek Robaczewski,  
Erie, Pa.  
Jan Baldyga,  
New Britain, Conn.  
Ks. J. Koper,  
Ruth, Mich.  
Ks. E. Pawlikowski,  
Dubois, Pa.  
Ks. T. Gapczyński,  
Hammond, Ind.  
Ks. J. Grudziński,  
Kansas City, Kans.  
Ks. Jan Mickun,  
Ks. K. Dziuk,  
Detroit, Mich.  
Antoni Lipke,  
Detroit, Mich.

Ks. M. Mroziński,  
Brooklyn, N. Y.  
Ks. S. Radniecki,  
Chicago, Ill.  
Wilhelm Szymborski,  
South River, N. J.  
Adam Sypitkowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. F. Kachnowski,  
Chicago, Ill.  
Ks. R. Gorkowski,  
Little Falls, Minn.  
Ks. A. Haremza,  
Lockport, N. Y.  
M. Izworski,  
Detroit, Mich.  
Jakób Michalak,  
Wyandotte, Mich.  
Mrs. Lafaj,  
Wilkes Barre, Pa.  
Ks. J. Manteuffel,  
Passaic, N. J.  
Ks. E. Pawlikowski,  
Dubois, Pa.  
Ks. Jan Młotkowski,  
Cleveland, Ohio  
Henryk Bartosiewicz,  
Detroit, Mich.  
Paweł Piechocki,  
Nangatuck, Conn.  
Artur A. Kościński,  
Detroit, Mich.  
Ks. Prałat Stefan Woźnicki,  
Detroit, Mich.  
Ks. Stan. A. Kilar,  
Detroit, Mich.  
Ks. Z. Sacilowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. Józef Maj,  
Paterson, N. J.  
Ks. Franciszek Gramza,  
Detroit, Mich.  
Ks. Piotr Walkowiak,  
Detroit, Mich.  
Ks. Franciszek A. Baweja,  
Detroit, Mich.  
Ks. E. Głamkowski,  
New York, N. Y.  
A. G. Grzeziński,  
Detroit, Mich.  
Siostra Marja Pacyfika,  
Milwaukee, Wis.  
Wiktor Frankiewicz,  
Chicago, Ill.  
Stan. J. Derengowski,  
Joliet, Ill.  
Ks. Jan Dązek,  
Lynn, Mass.  
Ks. S. Wojciechowski,  
Port Henry, N. Y.  
Ks. Józef Lempka,  
Detroit, Mich.

Franciszek Sliwiński,  
Detroit, Mich.  
Mrs. Rose Wiernicki,  
Shenandoah, Pa.  
Ludwik Szymański,  
Detroit, Mich.  
Marja Banaszak,  
Detroit, Mich.  
A. Krajewski,  
Chicago, Ill.  
Ks. S. Niedbalski,  
Erie, Pa.  
Juljan Luschiński,  
Shenandoah, Pa.  
Ks. J. Kułacz,  
Russeltown, Pa.  
Ks. J. Juchniewicz,  
Detroit, Mich.  
Ant. A. Pniak,  
Jos. J. Lipka,  
W. Ruthland, Vt.  
Ks. Józef Pietrasik,  
Grand Rapids, Mich.  
Ks. A. Majewski,  
Hamtramck, Mich.  
Franciszek Dołęga,  
Detroit, Mich.  
Ks. Wład. S. Hordych,  
Albion, N. Y.  
Ks. St. Rybacki,  
Akron, Ohio  
Ks. M. Maćkowski,  
Hollraffle, Pa.  
Alfred Stoliński,  
Detroit, Mich.  
Stanisław Orzechowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. Ludwik Stachowicz,  
Manayunk, Pa.  
Ks. Ant. Gandel,  
Manayunk, Pa.  
Ks. Art. Dombrowski,  
Hudson Heights, N. J.  
Czesław Dereziński,  
Grand Rapids, Mich.  
Dr. Winc. Pisula,  
Everson, Pa.  
Ks. B. Socha,  
Bloomfield, N. J.  
Ks. Edw. J. Miotke,  
Detroit, Mich.  
Marja Pręczewska,  
Pontiac, Mich.  
Ks. F. Kowalczyk,  
Passaic, N. J.  
Ks. I. Szudrowicz,  
Passaic, N. J.  
Ks. J. Wojciechowski,  
Homestead, Pa.  
Ks. A. A. Pniak,  
Pittsburg, Pa.



Franciszek Kaczmarek,  
Milwaukee, Wis.  
Ks. S. Trepczyński,  
Detroit, Mich.  
Ks. Józef Foltta,  
Detroit, Mich.  
J. J. Belka,  
St. Louis, Mo.  
J. J. Młodzianowski,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. A. Baron,  
New Kensington, Pa.  
W. W. Ryan,  
Birmingham, Mich.  
Ks. F. Marcinek,  
Chicago, Ill.  
Stanisław Oleszkiewicz,  
Detroit, Mich.  
Prof. Ign. Machnikowski,  
Orchard Lake, Mich.  
Klara Świeczkowska,  
Detroit, Mich.  
Mrs. Bessie Jankowska,  
Wayland, Mich.  
Ks. A. Zapora,  
Pittsburg, Pa.  
Wład. Obuchowski,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. J. Tompor,  
Detroit, Mich.  
Jakób Smoliński,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. Jan Bonkowski,  
Hamtramck, Mich.  
Zyg. Poniatowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. Jan Gulez,  
Wilmington, Del.  
Ks. J. Górski,  
Rapson Corners, Mich.  
Józef B. Wojtysiak,  
Hamtramck, Mich.  
Ks. Prałat F. Kasprzak,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. M. Walek,  
Buffalo, N. Y.  
A. Kiliszewski,  
Cheektowaga, N. Y.  
Ks. A. Garstka,  
Buffalo, N. Y.  
Antonina Schunke,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Franciszek J. Klop,  
Klepfer Bros.,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. S. Ogrodowicz,  
Depew, N. Y.  
Ks. S. Kroczeck,  
Forks, N. Y.  
Antoni Orłowski,  
Buffalo, N. Y.  
Mrs. Stella A. Bakowska,  
Buffalo, N. Y.  
Franciszek Fronczak,  
Buffalo, N. Y.

Ks. Jakób Wróblewski,  
Buffalo, N. Y.  
P. J. Kulis,  
Buffalo, N. Y.  
Adam Weiss,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Tomasz Gwóźdź,  
Depew, N. Y.  
Ks. J. Meliński,  
Sloan, N. Y.  
Ks. J. Rojek,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Wład. Brejski,  
Buffalo, N. Y.  
Franciszek Ruszkiewicz,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. M. Klukaczewski,  
Buffalo, N. Y.  
Jan Jankowski,  
Buffalo, N. Y.  
F. Erien & Co., Inc.,  
Buffalo, N. Y.  
Chas. G. Duffy,  
Buffalo, N. Y.  
Louis Adler,  
Buffalo, N. Y.  
Jos. Morrisons, Inc.,  
Buffalo, N. Y.  
Harry A. Laufer,  
Buffalo, N. Y.  
Sattler's,  
Buffalo, N. Y.  
Franc. Winch,  
Buffalo, N. Y.  
F. W. Woolworth Co.,  
Buffalo, N. Y.  
Liberty Bank,  
Buffalo, N. Y.  
Nathan Goldin,  
Buffalo, N. Y.  
J. & D. Coplon,  
Buffalo, N. Y.  
G. C. Murphy Co.,  
McKeesport, Pa.  
Schreiber Products Corp.,  
Buffalo, N. Y.  
Jahraus Braun Co.,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. L. Bojnowski,  
New Britain, Conn.  
Ks. J. Gapeczyński,  
Laporte, Ind.  
Ks. I. J. Szymański,  
Bremond, Texas  
Ks. F. Banaszak,  
Detroit, Mich.  
Ks. S. Rybacki,  
Elyria, Ohio  
Ks. S. Jerzak,  
Conshohocken, Pa.  
Ks. L. Wodecki,  
Bay City, Mich.  
Ks. B. Brudkowski,  
N. Tonawanda, N. Y.

Frank J. Corr,  
Buffalo, N. Y.  
Neisner Bros.,  
Buffalo, N. Y.  
Kobacker's,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. Pimont Mentello,  
Brockton, Mass.  
M. Fishman,  
Detroit, Mich.  
Marja Becker,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Koprowski,  
Detroit, Mich.  
Stanisław Różycki,  
Detroit, Mich.  
Ks. I. Szymański,  
Bremond, Texas,  
Franciszek Fronczak,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. L. Finke,  
Johnstown, Pa.  
Hamtramck Lumber & Supply  
Co.,  
Hamtramck, Mich.  
Ks. F. X. Guzy,  
Buffalo, N. Y.  
Franciszek Śliwiński,  
Detroit, Mich.  
Dr. Jan Wadas,  
E. Chicago, Ind.  
Franciszka Fleming & Co.,  
Detroit, Mich.  
Ks. Paweł Frydrych,  
Dayton, Ohio  
Ks. F. Duda,  
Lorain, Ohio.  
Ks. P. C. Zelaff,  
Detroit, Mich.  
Ks. H. Zmijewski,  
Cambridge, Mass.  
Schreiber Products Co.,  
Buffalo, N. Y.  
Dr. K. Domżański,  
Detroit, Mich.  
Aniela Jędrzejewska,  
Detroit, Mich.  
August Dempz,  
Detroit, Mich.  
Franciszek Fronczak,  
Buffalo, N. Y.  
Dr. C. V. Sznurkowski,  
New Haven, Conn.  
Ks. F. Rusin,  
Syracuse, N. Y.  
Ks. Antoni Klijanowicz,  
Perth Amboy, N. J.  
Lipowicz Motor Corp.,  
Buffalo, N. Y.  
Artur Kościński,  
Detroit, Mich.  
Dr. Jan Rombkowski,  
Toledo, Ohio.  
Ks. A. A. Wilczewski,  
Detroit, Mich.

Ks. J. Napieralski,  
Detroit, Mich.  
Ks. E. Napieralski,  
Braddock, Pa.  
Jan Jakubowski,  
Wilmington, Del.  
Ks. Dr. Alex Pitas,  
Buffalo, N. Y.  
Agnieszka Sosnowska,  
Detroit, Mich.  
Ks. Wincenty Daszkiewicz,  
Hastings on Hudson, N. Y.  
Ks. A. Garstka,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. F. Duchc,  
New London, Conn.  
Dr. Karol Smółczyński,  
Springfield, Mass.  
Ks. Piotr Walkowiak,  
Detroit, Mich.  
Ks. J. Oszejca,  
Worcester, Mass.  
Ks. Prałat F. Kasprzak,  
Buffalo, N. Y.  
Dr. Jan V. Świerat,  
Depew, N. Y.  
Ks. Józef Górski,  
Rapson Corners, Mich.  
Dr. St. C. Mieczkowski,  
Worcester, Mass.  
Ecclesiastical Goods Co.  
Ks. Ernest Matzel, S. J.,  
New York, N. Y.  
Stanisław Czyski,  
Chicago, Ill.  
Dr. M. Mszanowski,  
Erie, Pa.  
Ks. J. Czubek  
Ks. W. Dudek  
Ks. A. Drewnicki  
Pan C. Długokicki  
Ks. J. Domaszewicz  
Ks. S. Fimowicz  
Ks. I. Gapeczyński  
Ks. J. Gaździk  
Ks. J. Herr  
Ks. E. Hołczyński  
Ks. T. Józwiak  
Pan F. Jabłoński  
Ks. F. Karabas  
Ks. S. Kilar  
Ks. I. Klejna  
Ks. H. Kościelniak  
Pan A. Kościński  
Pan L. Kościński  
Pan F. Kozłowski  
Ks. S. Kroczeck  
Ks. J. Kuszał  
Ks. P. Klekotka  
Ks. J. Koper  
Ks. A. Krajewski  
Ks. M. Kozłowski  
Ks. J. Lempka  
Ks. J. Langow  
Dr. S. Lachajewski

Ks. A. Maciejewski  
Ks. A. Maisel  
Pan S. Majewski  
Ks. A. Majewski  
Ks. W. Małeck  
Ks. M. Monkiewicz  
Ks. J. Manteuffel  
Dr. S. Mieczkowski  
Ks. J. Mioduszeński  
Ks. J. Oszejca  
Prof. R. Piątkowski  
Ks. B. Puchała  
Ks. F. Rusch  
Dr. R. Sadowski  
Pan W. Siwiński  
Ks. J. Śliwiński  
Pan C. Sowiński  
Ks. L. Stachowiak  
Ks. J. Studziński  
Dr. J. Świerat  
Dr. A. Szczytkowski  
Ks. S. Szupa  
Pan L. Szymański  
Ks. I. Szymański  
Pan J. Sowiński  
Ks. J. Szal  
Ks. W. Sikora  
Ks. Prałat K. Skory  
Ks. K. Smogór  
Ks. W. Szorc  
Ks. S. Trepczyński  
Ks. J. Brzozewski  
Ks. I. Bałdoga  
Ks. A. Blacha  
Dr. S. Borowiak  
Ks. P. Budnik  
Ks. J. Chodkiewicz  
Ks. F. Czelusta  
Ks. J. Drażek  
Ks. K. Dziuk  
Ks. A. Garstka  
Ks. J. Grembowicz  
Ks. W. Gerlacki  
Ks. J. Gulez  
Ks. Fr. Gzella  
Ks. Prałat A. Hałgas  
Ks. M. Herbert  
Ks. A. Habrowski  
Mec. J. Ignasiak  
Ks. L. Kaszyński  
Ks. S. Krystyniak  
Pan J. Lesiński  
Ks. F. Łęgowski  
Ks. B. Milinkiewicz  
Ks. J. Maj  
Dr. M. Mszanowski  
Ks. J. Moczydłowski  
Ks. N. N.  
Ks. S. Niedbalski  
Ks. Prałat M. Orzechowski  
Ks. Prałat A. Pitass  
Ks. J. Pietrasik  
Ks. M. Piasecki  
Ks. J. Pawłowski  
Ks. F. Reń

Ks. W. Stańczak, Ph. D.  
Ks. F. Sokół  
Ks. Prałat I. Szudrowicz  
Ks. J. Szpilman  
Ks. I. Szymański  
Ks. J. Wróbel  
Pan N. Waliński  
Ks. I. Wojciechowski  
Ks. J. Wrzeciono  
Ks. S. Wysoczyński  
Ks. J. Zaniewicz  
J. E. Ks. Bp. Rhode  
Ks. J. Andrzejewski  
Ks. J. Bembenek  
Pan S. Biernacki  
Ks. Ł. Bójnowski  
Pan C. Brakoniecki  
Ks. L. Buza  
Dr. J. Brozdowski  
Ks. P. Bienko  
Ks. S. W. Biczysko  
Pan L. Bruski  
Ks. E. Targoński  
Ks. M. Urbański  
Ks. S. Wikarski  
Ks. J. Walczak  
Dr. N. Waliński  
Ks. P. Walkowiak  
Dr. S. Walkowiak  
Pan W. Wasilewski  
Ks. S. Wasilewski  
Ks. J. Wilemski  
Ks. F. Wilk  
Ks. S. Wierzymski  
Ks. Prałat S. Woźnicki  
Ks. A. Wojcieszczuk  
Ks. W. Żadała  
Pan J. Zjawieński  
Pan J. Złotorzyński  
Pan J. Zynda  
Ks. J. Zieliński  
Ks. B. Żywicki  
Ks. F. Duda  
Ks. J. Gara  
Dr. A. Kaźmierczak  
Dr. F. Kubiak  
Ks. A. Maksimik  
Ks. F. Pudłowski  
Ks. W. Świtalski  
Ks. E. Napieralski  
Ks. J. Mickuń  
Ks. T. Szymański  
Grupa XIII Z. K. P.  
Zjednoczenie Polsko Rzymsko  
Katolickie  
Delewarskie Polskie Stowarzy-  
szenie K. P.  
Grupa 53 S. P. R. K.  
Grupa 126 Związku Polaków  
Grupa 74 Zjedn. M. Bosk.  
Częstochowskiej  
Gr. żeńska Stow. Kasy Św.  
Jana  
Grupa VI Z. K. P. z Buffalo,  
N. Y.



Grupa VII Z. K. P.  
Osada No. 8 ZPRK.  
Osada No. 46 ZPRK.  
Tow. św. Trójcy Grupa 5  
SPRK.  
Dystrykt Alumnatu w Detroit,  
Mich.  
Dystrykt Alumnatu w  
Hamtramck, Mich.  
Grupa Zjedn. P. R. K. 13,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 31 Zjedn. P. R. K.  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 25 Unji Polskiej w A-  
meryce, Hamtramck, Mich.  
Grupa 22 Stow. P. R. K.  
Michigan.  
Grupa 39 Delawarskie Polskie  
Stowarzyszenie.  
Grupa 111 Stow. Kasy Po-  
śmiertnej św. Jana Kante-  
go, Philadelphia, Pa.  
Grupa 94 Stow. P. R. K., De-  
troit, Mich.  
Grupa 61 Zw. Pol. w Cleave-  
land, Ohio.  
Grupa 19 Stow. Kasy Pośm. św.  
Jana Kantego, Philadelphia,  
Pa.  
Tow. Serca Jezus, Two Rivers,  
Wis.  
Klub Studentów, Detroit, Mich.  
Grupa 272 P. R. K. U., Chica-  
go, Ill.  
Tow. św. Michała Archaniola,  
Hamtramck, Mich.  
Grupa 309 Związek Polski,  
Zw. Polek w Ameryce, Chi-  
cago, Ill.  
Grupa 164 S. P. A. West Al-  
lis, Wis.  
Grupa 19 Z. P. R. K., Tow. św.  
Jacka,  
Grupa 25 Z. P. R. K., Tow. św.  
Józefa, Erie, Pa.  
Grupa 389 Z. P. R. K., Meriden,  
Conn.  
Grupa 224 Z. P. R. K., Natio-  
na, Pa.  
Tow. św. Józefa, Manayunk, Pa.  
Grupa 1276 Z. N. P., Detroit,  
Mich.  
Grupa 871 Z. P. R. K., Chica-  
go, Ill.  
Gmina 104 Z. N. P., Elmira  
Heights, N. Y.  
Grupa 1094 Z. N. P., Elmira  
Heights, N. Y.  
West Side Polish-American Po-  
litical Club, Detroit, Mich.  
Grupa 376 Z. P. R. K. Detroit,  
Mich.  
Grupa 85 Stow. P. R. K., De-  
troit, Mich.

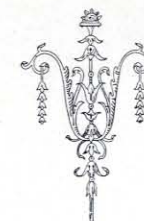
Grupa 53 Z. N. P., Detroit,  
Mich.  
Alumnat Akademii SS. Felicja-  
nek, Detroit, Mich.  
Tow. Najśl. Serca P. J., De-  
troit, Mich.  
Grupa Z. P. R. K. św. Jana,  
Stevens Point, Wis.  
Stow. Weteranów Armji Pol-  
skiej, Detroit, Mich.  
Grupa 116 Kasy. Pośm. św. Ja-  
na Kantego w Philadelphia.  
Grupa 225 Związku Polek,  
Hamtramck, Mich.  
Grupa 18 P. R. K. O. Chicago,  
Ill.  
Tow. Dzieci Marji, Parafia św.  
Stanisława, Pine Island,  
New York.  
Tow. Różańca św. Par. św. Sta-  
nisława, Pine Island, N. Y.  
Tow. Serca Jezus, Par. św. Sta-  
nisława, Pine Island, N. Y.  
Grupa 12 P. R. K., Detroit, Mi-  
chigan.  
Grupa 833 P. R. K., Hamtramck,  
Michigan.  
Grupa 774 P. R. K., Detroit,  
Mich.  
Stow. Weteranów Armji Pol-  
skiej, Philadelphia, Pa.  
Grupa 870 Z. P. R. K., Bridge-  
hampton, N. Y.  
Tow. św. Jana, Par. św. Stani-  
sława, Pine Island, N. Y.  
Bractwo św. Józefa, Par. św.  
Jacka, Detroit, Mich.  
Grupa 439 Tow. Synów Mazow-  
sza, ZNP., Detroit, Mich.  
Tow. św. Szczepana, Manayunk,  
Pa.  
Grupa 418 Zw. Polek, Ham-  
tramck, Mich.  
Grupa 905 Z. P. R. K., Ham-  
tramck, Mich.  
Tow. Pomocy SS. Felicjanek,  
Detroit, Mich.  
Dom Narodowy Polski, Eliza-  
beth, N. J.  
Bractwo św. Jacka, Detroit,  
Michigan.  
Trzeci Zakon, Chicago, Ill.  
Tow. Ministrantów, Cleveland,  
Ohio.  
Grupa 242 Związku Polek, De-  
troit, Mich.  
Grupa 32 Stow. P. R. K., De-  
troit, Mich.  
Grupa 428 ZPRK., Hamtramck,  
Michigan.  
Parafia SS. Piotra i Pawła,  
Bricfield, Mo.  
Parafia Najśl. Serca Jezus, Cle-  
veland, Ohio.

Parafia Niep. Pocz. N. M. P.,  
Carnegie, Pa.  
Parafia św. Bartłomieja, De-  
troit, Mich.  
Parafia Najśw. M. P., Ham-  
mond, Indiana.  
Parafia św. Antoniego, Home-  
stead, Pa.  
Parafia św. Franciszka, Ford  
City, Pa.  
Parafia św. Cypryana, Pitts-  
burgh, Pa.  
Parafia św. Antoniego, Lino-  
leumville, N. Y.  
Parafia św. Trójcy, Erie, Pa.  
Parafia św. Stanisława, Pine  
Island, N. Y.  
Parafia Najśw. Marji Panny,  
Parisville, Mich.  
Parafia św. Stanisława, Calu-  
met, Pa.  
Parafia Najśw. M. P., New  
Kensington, Pa.  
Parafia św. Jacka, Detroit, Mi-  
chigan.  
Parafia św. Kunegundy, De-  
troit, Mich.  
Parafia św. Józefa, Passaic,  
New Jersey.  
Parafia Najśl. Serca Jezus, Cle-  
veland, Ohio.  
Parafia św. Patryka, Pitts-  
burgh, Pa.  
Parafia św. Józefa, Norwich,  
Conn.  
Parafia Najśw. Marji Panny,  
Conshohocken, Pa.  
Parafia SS. Piotra i Pawła,  
Buffalo, N. Y.  
Parafia św. Wojciecha, Buf-  
falo, N. Y.  
Parafia św. Walentego, Buf-  
falo, N. Y.  
Parafia św. Stanisława, Nia-  
gara Falls, N. Y.  
Parafia SS. Piotra i Pawła,  
Depew, N. Y.  
Parafia Najśw. Krwi P. J., Buf-  
falo, N. Y.  
Parafia św. Jacka, Lackawan-  
na, N. Y.  
Parafia Wniebow. N. M. P.,  
Buffalo, N. Y.  
Parafia św. Kazimierza, Buf-  
falo, N. Y.  
Parafia św. Barbary, Buffalo,  
N. Y.  
Parafia św. Augustyna, Buf-  
falo, N. Y.  
Parafia Przemienienia Pańskie-  
go, Buffalo, N. Y.  
Parafia Bożego Ciała, Buffalo,  
N. Y.

Parafia św. Stanisława, B. M.,  
Buffalo, N. Y.  
Parafia św. Jana Kantego, Cle-  
veland, Ohio.  
Parafia św. Trójcy, Niagara  
Falls, N. Y.  
Parafia św. Stanisława, Bay  
City, Mich.  
Parafia św. Antoniego, Toledo,  
Ohio.  
Parafia św. Stanisława, Berlin,  
Wis.  
Parafia św. Jadwigi, Wilming-  
ton, Del.  
Parafia św. Jana Kantego, De-  
troit, Mich.  
Osada 93 Z. P. R. K., Detroit,  
Michigan.  
ZPRK pod Opieką M. B. Czę-  
stochowskiej, Cleveland, O.  
Okręg XXI PROSA, Bay City,  
Michigan.  
Grupa 394 ZPRK., Milwaukee,  
Wis.  
Komitet Obchodu K. Pułaskie-  
go, Niagara Falls, N. Y.  
Unja Polska w Ameryce, Buf-  
falo, N. Y.

Grupa 177 Unji Polskiej, Buf-  
falo, N. Y.  
Tow. Panien w Parafii św.  
Jana Kantego, Buffalo,  
N. Y.  
Alumni Szkoły św. Jana Kan-  
tego, Buffalo, N. Y.  
Grupa 11 SPRK., Detroit, Mich.  
Grupa 56 SPRK., Detroit, Mich.  
Grupa 71 SPRK., Detroit, Mich.  
Grupa 51 SPRK., Detroit, Mich.  
Grupa 53 ZPRK., w Michigan.  
Grupa 50 ZP. w Ameryce, Cle-  
veland, Ohio.  
Grupa 6 Sokolstwa Polskiego.  
Grupa 481 Związek Polek.  
Grupa 154 Unji Polskiej.  
Grupa 50 SPRK., Detroit, Mich.  
Związek Polek, Cleveland, Ohio  
Osada 8 ZPRK., Detroit, Mich.  
Gr. 73 SPRK., Detroit, Mich.  
Tow. SS. Piotra i Pawła, War-  
rendale, Mich.  
Tow. Naj. Serca Jezus, Irving-  
ton, N. J.  
Grupa 225 Unji Polskiej, Buf-  
falo, N. Y.

Grupa 21 Del. Ben. Assn. Read-  
ing, Pa.  
Grupa 144 Zjed. Pol. Nar.,  
Homestead, N. Y.  
Grupa 67 Stow. Kasy św. Jana,  
Camden, N. J.  
Grupa 626 ZPRK., Detroit,  
Mich.  
Gmina 15 ZNP., Detroit, Mich.  
Tow. I. Paderewskiego, St.  
Louis, Mo.  
Grupa 26 SPRK., Detroit, Mich.  
Winona Pulaski Sesqui Cent.  
Celebration, Winona, Minn.  
Siostry Felicjanki, Detroit,  
Mich.  
Grupa 230 ZPRK., Detroit,  
Mich.  
Grupa 386 Związku Polek, De-  
troit, Mich.  
Grupa 426 ZPRK., Detroit, Mich.  
Stow. Polek w Stanach Zjedn.,  
Cleveland, Ohio.  
Izba Reprezentantów SPRK.,  
Detroit, Mich.  
Tow. Serca Jezus.





## Wykaz Patronów Seminarjum

Ks. J. Baruch,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. W. Biczysko  
Nanticoke, Pa.  
Ks. A. Bociański,  
Mayfield, Pa.  
Ks. Prałat L. Bójnowski,  
New Britain, Conn.  
Ks. W. Borkowicz,  
Detroit, Mich.  
Ks. W. Brejski,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. E. Bartoszewicz O. M. C.,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Broszkiewicz,  
Haverhill, Mass.  
Ks. S. Błażejowski,,  
Waterbury, Conn.  
Ks. J. W. Buda,  
Swoyerville, Pa.  
Ks. P. C. Czesnas,  
Mahanoy City, Pa.  
Ks. J. Czerwiński,  
Sloan, N. Y.  
Pan J. Czackowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. S. Cholewiński,  
Chicago, Ill.  
Ks. W. Dąbrowski,  
Minersville, Pa.  
Ks. W. Daszkiewicz,  
Hastings-on-Hudson, N. Y.  
Ks. J. F. Delikat,  
Wilmington, Del.  
Ks. S. Długolecki,  
Erie, Pa.  
Ks. W. Dominas,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Drogowski,  
Hazleton, Pa.  
Ks. F. Duda,  
Berea, Ohio.  
Ks. J. Dunajski,  
Conshohocken, Pa.  
Ks. R. Dunajski,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. H. Dylla,  
Fall River, Mass.  
Ks. S. J. Fronczek,  
Lansford, Pa.  
Ks. P. Frydrych,  
Dayton, Ohio.  
Ks. I. Grapczyński,  
Laporte, Ind.  
Ks. J. Gorski,  
Rapson Corners, Mich.  
Ks. S. Gospodarek,  
Troy, N. Y.  
Ks. J. Grembowicz,  
Harvey, Ill.  
Ks. J. Grudziński,  
Kansas City, Kansas.  
Ks. A. J. Grudziński,  
Detroit, Mich.

Ks. J. Gulez,  
Wilmington, Del.  
Ks. Prałat B. E. Góral,  
Milwaukee, Wis.  
Ks. F. X. Guzy,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. S. Górak,  
Reading, Pa.  
Ks. W. Gierlacki,  
Cohoes, N. Y.  
Ks. A. Górski,  
Amsterdam, N. Y.  
Ks. L. Gutowski,  
Iron River, Wis.  
Ks. S. J. Garstka,  
Frankville, Pa.  
Pan P. Golas,  
Three Rivers, Mass.  
Ks. A. Haremza,  
Lockport, N. Y.  
Mrs. C. Helinger,  
Gary, Ind.  
Pan J. Horembała,  
Yonkers, N. Y.  
Pan M. Haiman,  
Chicago, Ill.  
Pan N. N.,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. Halicki,  
Forest City, Pa.  
Ks. S. Iciek,  
Norwich, Conn.  
Ks. Prałat A. Ignasiak,  
Erie, Pa.  
Ks. S. Janczewski,  
Stevens Point, Wis.  
Ks. S. J. Jerzak,  
Conshohocken, Pa.  
Ks. H. Juchniewicz,  
Detroit, Mich.  
Ks. F. Karabasza,  
Chicago, Ill.  
Panna Franciszka Kmieć,  
Chicago, Ill.  
Ks. F. Kachnowski,  
Posen, Ill.  
Ks. Prałat F. Kasprzak,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. K. Klekotka,  
Webster, Mass.  
Ks. J. Klimek,  
Dunkirk, N. Y.  
Ks. H. Klonowski,  
Scranton, Pa.  
Ks. B. Kopec,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. J. Koper,  
Parisville, Mich.  
Ks. P. Kopicki,  
Plymouth, Pa.  
Mec. A. Kościński,  
Detroit, Mich.  
Ks. F. Kożusko,  
Scranton, Pa.

Ks. S. Kroczeck,  
Forks, N. Y.  
Ks. G. Krysmalski,  
Braddock, Pa.  
Ks. S. Krystyniak,  
Cumbela, Pa.  
Ks. S. Krzyżan,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. F. Kuliński,  
Chicago, Ill.  
Ks. F. Klop,  
Oakfield, N. Y.  
Pan A. J. Kłopotowski,  
Erie, Pa.  
Ks. J. Kuszał,  
Greenfield, Mass.  
Pan F. Kwapich,  
Toledo, Ohio.  
Pan B. S. Kamieński,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. C. Kolankowski,  
Nanticoke, Pa.  
Ks. J. A. Karalius,  
Shenandoah, Pa.  
Ks. F. Legowski,  
Toledo, Ohio.  
Ks. I. Limont,  
So. Boston, Mass.  
Pan J. Lemański,  
Parisville, Mass.  
Ks. M. J. Kisowski,  
Manayunk, Pa.  
Ks. W. Losieniecki,  
Mocanaqua, Pa.  
Ks. J. Lorenc,  
St. Clair, Pa.  
Ks. W. Łukaszewski,  
Wilmington, Del.  
Ks. J. Macek,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. A. Majewski,  
Hamtramck, Mich.  
Ks. E. Makowski,  
Scranton, Pa.  
Ks. F. Marcinek,  
Chicago, Ill.  
Ks. B. Mendel,  
Granville, N. J.  
Ks. J. L. Mieczkowski,  
Oil City, Pa.  
Ks. J. Mioduszecki,  
Lansford, Pa.  
Ks. E. Miotke,  
Ubyly, Mich.  
Ks. M. Mroziński,  
Brooklyn, N. Y.  
Ks. J. Młotkowski,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. W. Michułka,  
West Rutland, Vermont.  
Ks. Prałat J. Mikołajczyk,  
Berlin, Wis.  
Ks. J. Naja,  
Philadelphia, Pa.

Ks. J. Napieralski,  
Detroit, Mich.  
Ks. L. Nazarewicz,  
Bloomfield, N. Y.  
Ks. S. Niedbalski,  
Erie, Pa.  
Ks. J. Noworolski,  
Shepton, Pa.  
Ks. P. Niebrzydowski,  
Duryea, Pa.  
Ks. A. Orlemański,  
Springfield, Mass.  
Ks. Prałat J. Osadnik,  
South Bend, Ind.  
Ks. J. Osajca,  
Webster, Mass.  
Ks. A. Ogonowski,  
Lowell, Mass.  
Ks. L. Ostrowski,  
Broderick, Sask. Canada.  
Ks. J. Puchała,  
Manchester, N. H.  
Ks. J. Praszkało,  
Niagara Falls, N. Y.  
Ks. W. Pruc,  
Sobieski, Wis.  
Ks. Prałat A. Radecki,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. F. Robaczewski,  
Erie, Pa.  
Ks. J. Rolbiecki,  
Washington, D. C.  
Ks. S. Rogosz,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. B. Rutt,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. J. Rybiński,  
Orchard, Lake, Mich.  
Ks. I. J. Ritter,  
Dickson City, Throop, Pa.  
Pani Zofia Rosińska,  
Detroit, Mich.  
Ks. L. Ślisz,  
Stanley, Wis.  
Pan Dr. K. Smolczyński,  
Chicopee, Mass.  
Ks. F. Sokol,  
Philadelphia, Pa.  
Pan C. J. Sowiński,  
Detroit, Mich.  
Ks. W. Stancelewski,  
New Castle, Pa.  
Ks. A. Szczypin,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. M. J. Szczygieł,  
Shenandoah, Pa.  
Ks. A. Szostakowski,  
Dorchester, Mass.  
Ks. J. Sztucki,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. A. Szumowski,  
Wyandotte, Mich.  
Ks. J. Szymański,  
Weimer, Texas.  
Ks. S. Śliwiński,  
Milmont, Pa.

Ks. A. Smelsz,  
Old Forge, Pa.  
Ks. M. Szamotulski,  
St. Louis, Mo.  
Ks. J. Sikora,  
Windber, Pa.  
Ks. Prałat S. Szpotański,  
Dickson City, Pa.  
Ks. N. S. Sosnowski,  
Wilkes-Barre, Pa.  
Ks. C. Smogor,  
Steubenville, Ohio.  
Ks. E. Szczepański,  
Detroit, Mich.  
Pan J. P. Skowroński,  
Baltimore, Md.  
Ks. E. Tomaszewski,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. S. Trepczyński,  
Detroit, Mich.  
Ks. J. Tyłka,  
Chester, Pa.  
Państwo Talik,  
Strawn, Texas.  
Ks. D. Tomkiewicz,  
Simpson, Pa.  
Ks. J. Walczak,  
Detroit, Mich.  
Ks. P. Walkowiak,  
Detroit, Mich.  
Ks. S. Wasilewski,  
Hamtramck, Mich.  
Pan F. Widlak,  
Cleveland, Ohio.  
Ks. F. Wilamowski,  
Floral Park, N. Y.  
Ks. F. Wawer,  
Bellows Falls, Vt.  
Ks. Prałat S. Woźnicki,  
Detroit, Mich.  
Ks. S. Wysoczyński,  
Buffalo, N. Y.  
Ks. R. A. Wieziółowski,  
Nanticoke, Pa.  
Ks. T. J. Wróblewski,  
Exeter, Pa.  
Ks. S. Wojciechowski,  
Port Henry, N. Y.  
Ks. A. Zasada,  
Hammond, Ind.  
Ks. W. Zyga,  
Detroit, Mich.  
Ks. A. R. Zylla,  
Detroit, Mich.  
Ks. Julian Muraczewski,  
Clifton Heights, Pa.  
Ks. Władysław Grynia,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. Marcin Maciejewski,  
Swedesburg, Pa.  
Ks. Władysław Sarama,  
Allentown, Pa.  
Ks. Antoni Glauzel,  
Chester, Pa.  
Ks. W. Pszczółkowski,  
Minersville, Pa.

Ks. Jan Sielecki,  
Northampton, Pa.  
Ks. Stefan J. Żmich,  
Shenandoah, Pa.  
Ks. Martin Piasecki,  
Plainsfield, N. J.  
Ks. Michał Wyborski,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. Józef A. Maj,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Józef Stańczyk,  
Hatfield, Mass.  
Ks. Miecz. Larkau,  
Irvington, N. J.  
Ks. Wojciech Kiczek,  
Irvington, N. J.  
Ks. Prałat Ign. Szudrowicz,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Aleksander Fronczak,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Stan. Rosiński,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Antoni Wiśniewski,  
Jersey City, N. J.  
Państwo S. Karolewscy,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Stanisław J. Kruczek,  
Passaic, N. J.  
Ks. Franc. P. Kowalczyk,  
Passaic, N. J.  
Ks. Franciszek Majewski,  
Elizabeth, N. J.  
Ks. Prałat Wit. Maśnicki,  
Elizabeth, N. J.  
Ks. Teodor Gajewski,  
Garfield, N. J.  
Ks. Wawrzyniec Szorc,  
Passaic, N. J.  
Ks. Władysław Wilczewski,  
Passaic, N. J.  
Ks. Jan Karolewski,  
Lyndhurst, N. J.  
Ks. J. Czarnogórski,  
Jersey City, N. J.  
Ks. Bronisław Socha,  
Bloomfield, N. J.  
Ks. I. Bembenek,  
South Amboy, N. J.  
Ks. Zenon Leśniowski,  
South Amboy, N. J.  
Ks. M. Lipiński,  
Trenton, N. J.  
Ks. Piotr Wieczorek,  
Trenton, N. J.  
Ks. Władysław Madura,  
Trenton, N. J.  
Ks. F. Zgliczyński,  
South River, N. J.  
Ks. A. Zdaniewicz,  
Perth Amboy, N. J.  
Ks. M. Madura,  
Trenton, N. J.  
Ks. Fr. Kasproicz,  
Manville, N. J.  
Ks. F. Kapica,  
Trenton, N. J.



Ks. A. Maciejewski,  
Sayerville, N. J.  
Ks. L. K. Andler,  
Riverside, N. J.  
Ks. W. Tomaszewski,  
Camden, N. J.  
Pan St. Szymański,  
Trenton, N. J.  
Pan A. Romanowski,  
Trenton, N. J.  
Ks. P. Borowski,  
Amherst, Wis.  
Ks. Z. Saciłowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. J. J. Szymański,  
Bremond, Texas.  
Ks. A. K. Brzozowski,  
Philadelphia, Pa.  
Ks. S. Feresz,  
Hadley, Mass.  
Ks. Prałat F. A. Pudłowski,  
St. Louis, Mo.  
Dr. & Mrs. E. Bartkowiak,  
Chicago, Ill.  
Dr. W. A. Dziuk,  
Chicago, Ill.  
Dr. & Mrs. F. Tenczar,  
Chicago, Ill.  
Dr. J. E. Siedliński,  
Chicago, Ill.  
Dr. & Mrs. M. Uznański,  
Chicago, Ill.  
Dr. & Mrs. E. Warszawski,  
Chicago, Ill.  
Dr. & Mrs. A. Rusin,  
Brooklyn, N. Y.  
Państwo B. F. Chamski,  
Chicago, Ill.  
Państwo F. S. Baré,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. Barczykowski,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. T. Czech,  
Chicago, Ill.  
Państwo S. Kain,  
Chicago, Ill.  
Państwo E. A. Kirstein,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. Olejniczak,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. Sadowski,  
Chicago, Ill.  
Państwo L. Kościński,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. Spiker,  
Chicago, Ill.  
Państwo J. Romaszkievicz,  
Chicago, Ill.  
Miss Emilia A. Napieralska,  
Chicago, Ill.  
Jan Wojtan,  
Detroit, Mich.  
Ks. F. A. Baweja,  
Detroit, Mich.  
Pp. Lipke,  
Detroit, Mich.

Michał Lorkowski,  
Detroit, Mich.  
Ks. Franc. Gramza,  
Detroit, Mich.  
Unja Polek w Ameryce,  
Philadelphia, Pa.  
Grupa 2,  
Philadelphia, Pa.  
Grupa 15,  
Philadelphia, Pa.  
Grupa 25,  
Philadelphia, Pa.  
Grupa 27,  
Shenandoah, Pa.  
Grupa 21,  
Trenton, N. J.  
Grupa 7,  
Reading, Pa.  
Grupa przy Parafji Św. Marji  
Conshohocken, Pa.  
Zjednoczenie Pol. Rz. Kat. Niep.  
Serca N. M. P.,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 7,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 8,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 27,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 280,  
Steubenville, Ohio.  
Grupa 313,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 917,  
Cleveland, Ohio.  
Okręg 4 Zjed. Pol. w Amer.,  
Cleveland, Ohio.  
Stowarzyszenie Weteranów Ar-  
mji Polskiej w Ameryce.  
Grupa 73,  
Meriden, Conn.  
Grupa 97,  
Gran Rapids, Mich.  
Grupa 35,  
Amsterdam, N. Y.  
Grupa 95,  
Wyandotte, Mich.  
Związek Narodowy Polski,  
Chicago, Ill.  
Grupa 625,  
Orchard Lake, Mich.  
Grupa 843,  
Chicago, Ill.  
Grupa 537,  
New Philadelphia, Pa.  
Grupa 2565,  
Taunton, Mass.  
Grupa 2174,  
Toronto, Ohio.  
Grupa 510,  
New Brighton, N. Y.  
Grupa 2460,  
Moundsville, W. Va.  
Grupa 1120,  
Laporte, Ind.

Grupa 2720,  
Butternut, Wis.  
Grupa 2619,  
Ecorse, Mich.  
Grupa 120,  
Ashland, Wis.  
Grupa 1228,  
Harwick, Pa.  
Grupa 2764,  
Detroit, Mich.  
Grupa 1363,  
Moundsville, W. Va.  
Grupa 1243,  
N. S. Pittsburgh, Pa.  
Grupa 2521,  
Adena, Ohio.  
Grupa 1178,  
Chicago, Ill.  
Grupa 1186,  
Flint, Mich.  
Gmina 15,  
Detroit, Mich.  
Grupa 840,  
New Salem, Pa.  
Grupa 1514,  
Northampton, Pa.  
Grupa 927,  
Nanticoke, Pa.  
Grupa 2355,  
Flint, Mich.  
Grupa 2654,  
Detroit, Mich.  
Grupa 601,  
Detroit, Mich.  
Grupa 90,  
Detroit, Mich.  
Grupa 855,  
Detroit, Mich.  
Zjednoczenie Pol. Rz. Kat. w  
Ameryce.  
Grupa 410,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 126,  
Chicago, Ill.  
Grupa 521,  
Chicago, Ill.  
Grupa 1206,  
Chicago, Ill.  
Grupa 308,  
Gardner, Mass.  
Grupa Tow. Przemienienia  
Pańskiego,  
Brooklyn, N. Y.  
Grupa 1002,  
Barberton Ohio.  
Grupa 597,  
New Britain, Conn.  
Grupa 230,  
Detroit, Mich.  
Grupa 78,  
Muskegon, Mich.  
Grupa 265,  
Chicago, Ill.  
Grupa 1260,  
Southbridge, Mass.

Grupa 710,  
Mosinee, Wis.  
Grupa 356,  
Detroit, Mich.  
Grupa 376,  
Detroit, Mich.  
Grupa 141,  
Cheboygan, Mich.  
Grupa 1210,  
Hamtramck, Mich.  
Grupa 337,  
Gary, Ind.  
Grupa 341,  
West Wyoming, Pa.  
Grupa 264,  
Grand Rapids, Mich.  
Macierz Polska,  
Chicago, Ill.  
Grupa 67,  
Chicago, Ill.  
Grupa 90,  
Chicago, Ill.  
Polish Beneficial Association,  
Philadelphia, Pa.  
Główny Zarząd.  
Grupa 87,  
Grupa 111,  
Frackville, Pa.  
Unja Polska w Stanach  
Zjednoczonych,  
Wilkes-Barre, Pa.  
Grupa 353,  
Nanticoke, Pa.  
Grupa 87,  
Dubois, Pa.  
Grupa 155,  
South River, N. J.  
Grupa z  
Browerville, Minn.  
Związek Polaków w Ameryce,  
Cleveland, Ohio.  
Grupa 52,  
Cleveland, Ohio.  
Związek Polek.  
Grupa 2,  
Detroit, Mich.  
Grupa 225,  
Detroit, Mich.  
Grupa 364,  
Detroit, Mich.  
Grupa 384,  
Detroit, Mich.  
Grupa 418,  
Detroit, Mich.  
Grupa 561,  
Detroit, Mich.  
Grupa 585,  
Detroit, Mich.  
Grupa 616,  
Detroit, Mich.  
Grupa 662,  
Detroit, Mich.  
St. John Gualbertus Parish,  
Buffalo, N. Y.  
Sacred Heart Church,  
Mayfield, Pa.

Holy Cross Parish,  
Elyria, Ohio.  
Assumption Parish,  
Buffalo, N. Y.  
St. Stanislaus Parish,  
Nanticoke, Pa.  
St. Mary's R. C. Church,  
Swoyreville, Pa.  
St. Stanislaus Kostka,  
Waterbury, Conn.  
SS. Peter and Paul Parish,  
Detroit, Mich.  
Corpus Christi Parish,  
Detroit, Mich.  
SS. Peter and Paul Church,  
Avoca, Pa.  
St. Stanislaus Parish,  
Toledo, Ohio.  
St. Mary Magdalene Parish,  
Rossford, Ohio.  
St. Stanislaus,  
Niagara Falls, N. Y.  
St. Adalbert's Parish,  
Berea, Ohio.  
St. Casimir's Parish,  
Erie, Pa.  
Nativity Parish,  
Lorain, Ohio.  
St. Stanislaus Parish,  
Hazleton, Pa.  
Transfiguration Parish,  
Hazleton, Pa.  
St. Mary's Church,  
Plymouth, Pa.  
St. Luke's Church,  
Buffalo, N. Y.  
St. Adalbertus Rectory,  
Dayton, Ohio.  
St. John Cantius Parish,  
Buffalo, N. Y.  
Par. Niepok. Pocz. N. M. P.,  
Watervliet, N. Y.  
St. Ann's Parish,  
Frackville, Pa.  
St. Stanislaus Parish,  
Amsterdam, N. Y.  
Par. Św. Trójcy,  
Troy, N. Y.  
St. Francis Parish,  
Detroit, Mich.  
St. Casimir's Parish,  
Stevens Point, Wis.  
St. Hedwig's Parish,  
Kingston, Pa.  
Our Lady of Częstochowa,  
Buffalo, N. Y.  
Transfiguration Parish,  
Syracuse, N. Y.  
Par. Św. Michała Archanioła,  
Cohoes, N. Y.  
St. Hyacinth's Parish,  
Dunkirk, N. Y.  
St. Joseph's Parish,  
Norwich, Conn.  
St. Stanislaus Parish,  
Erie, Pa.

St. Barbara Parish,  
Cleveland, Ohio.  
Par. Św. Kunegundy,,  
McAdoo, Pa.  
Annunciation Parish,  
Hedwig, Texas.  
St. Hedwig's Parish,  
Thorp, Wis.  
Sacred Heart of Jesus Church,  
Dupont, Pa.  
St. Josephat's Parish,  
Cheektowaga, N. Y.  
St. Casimir's Parish,  
Cloquet, Minn.  
SS. Peter and Paul's Church,  
Scranton, Pa.  
St. Hedwig's Parish,  
Dunkirk, N. Y.  
St. Stanislaus Parish,  
Cleveland, Ohio.  
Transfiguration Parish,  
Buffalo, N. Y.  
Sacred Heart of Jesus Parish,  
Chicago, Ill.  
St. Mary's Parish,  
Wilkes-Barre, Pa.  
St. John's Church,  
Plymouth, Pa.  
St. Adalbert's Parish,  
Bondsville, Mass.  
St. Joseph's Parish,  
Duluth, Minn.  
St. Anthony's Parish,  
Toledo, Ohio.  
Par. M. B. Nieust. Pomocy,  
Mocanaqua, Pa.  
St. Joseph's Parish,  
Wyoming, Pa.  
St. Adalbert's Parish, Glen  
Lyon, Pa.  
Our Lady of Ostrobrama Par-  
ish, Boston, Mass.  
St. Mary of Częstochowa, Nan-  
ticoke, Pa.  
St. Michael's Church, Glen  
Lyon, Pa.  
Sts. Peters and Pauls, Lans-  
ford, Pa.  
Assumption Parish, Oil City,  
Pa.  
Holy Cross Parish, Salamanca,  
N. Y.  
Our Lady Queen of Angels  
Church, Detroit, Mich.  
All Saint's Church, Gransville,  
N. Y.  
St. Casimir's Parish, Buffalo,  
N. Y.  
Immaculate Heart of Mary,  
Cleveland, Ohio  
Holy Trinity Parish, Erie, Pa.  
St. Mary's Parish, Barberton,  
Ohio  
Assumption Parish, Grafton,  
Ohio



St. Casimir's Parish, Albany, N. Y.  
 St. Augustine Parish, Depew, N. Y.  
 Holy Trinity Parish, Lowell, Mass.  
 St. Hedwig's Parish, Toledo, Ohio  
 St. Stanislaus Parish, Wilkes-Barre, Pa.  
 St. Michael the Archangel Parish, Lackawanna, N. Y.  
 St. Stanislaus Parish, Buffalo, N. Y.  
 St. Hedwig's Parish, Manchester, N. H.  
 Queen of Peace Parish, Buffalo, N. Y.  
 St. Stanislaus Kostka Parish, Binghamton, N. Y.  
 Par. św. Jana Ewangelisty, Millers Falls, Mass.  
 St. Hedwig's Parish, Erie, Pa.  
 St. Casimir's Parish, Cleveland, Ohio  
 Our Lady of Lourdes, Toledo, Ohio  
 St. Stanislaus Parish, Lorrain, Ohio  
 Par. Najś. Serca Jezusa, Syracuse, N. Y.  
 St. Anthony's Parish, Dickson City, P. O.: Throop, Pa.  
 St. Joseph's Parish, Wilkes-Barre, Pa.  
 St. Hyacinth's Parish, Cleveland, Ohio  
 SS. Philip and James Parish, New Castle, Pa.  
 St. Valentine Parish, Buffalo, N. Y.  
 Visitation B. V. Mary Parish, Dickson City, Pa.  
 St. Stanislaus Parish, Steubenville, Ohio  
 St. Hedwig's Parish, Akron, Ohio  
 St. Florian Parish, Buffalo, N. Y.  
 St. Stanislaus Parish, Old Forge, Pa.  
 Holy Family, Pittsburgh, Pa.  
 St. Andrew's Parish, Detroit, Michigan  
 Nativity Parish, Toledo, Ohio  
 Holy Trinity Parish, Niagara Falls, N. Y.  
 Par. św. Gabrjela, Blossom, Lancaster, N. Y.  
 St. Stephen's Parish, Detroit, Michigan  
 O. L. Queen of Apostles Parish, Hamtramck, Mich.  
 St. John Cantius, Detroit, Mich.

St. Michael's Church, Old Forge, Pa.  
 The Holy Trinity Church, Nanticoke, Pa.  
 St. Stanislaus Parish, Scranton, Pa.  
 St. John the Baptist Parish, Exeter, Pa.  
 St. Casimir's Parish, Fremont, Ohio  
 Assumption Parish, Detroit, Michigan  
 Our Lady of Czestochowa, Cleveland, Ohio  
 St. John Cantius Parish, Sobieski, Wis.  
 St. Anthony's Parish, Jersey City, N. J.  
 St. Albert's Parish, Elizabeth, N. J.  
 The Holy Rosary Parish, Passaic, N. J.  
 St. Joseph's Parish, Passaic, N. J.  
 St. Michael's Parish, Lyndhurst, N. J.  
 St. Valentine's Parish, Bloomfield, N. J.  
 Sacred Heart of Jesus Parish, Irvington, N. J.  
 St. John Cantius Parish, Bridesburg, Phila., Pa.  
 St. Mary's Parish, Conshohocken, Pa.  
 St. Stanislaus Parish, Shenandoah, Pa.  
 Our Lady of Czestochowa Parish, Jersey City, N. J.  
 St. Stanislaus Parish, Detroit, Mich.  
 St. Laurentius Parish, Philadelphia, Pa.  
 St. Stanislaus Parish, Minersville, Pa.  
 St. Michael's Parish, Northampton, Pa.  
 St. Ann's Parish, Jersey City, N. J.  
 St. Hyacinth's Parish, Detroit, Mich.  
 Resurrection Parish, Detroit, Mich.  
 St. Ladislaus Parish, Hamtramck, Mich.  
 St. Florian Parish, Hamtramck, Mich.  
 St. Stanislaus, B. M. Parish, Chicopee, Mass.  
 St. Stephen Parish, Perth Amboy, N. J.  
 Par. M. B. Ostrobramskiej, South River, N. J.  
 St. Hedwig's Parish, Trenton, N. J.  
 Holy Cross Parish, Trenton, N. J.

St. Mary of the Scapular Parish, Fancher, Wis.  
 St. Anthony's Parish, Cumbola, Pa.  
 Dystrykt Detroicki, Detroit, Mich.  
 Dystrykt Indiana, E. Chicago, Ind.  
 Dystrykt Newarski, Newark, N. J.  
 Detroit Students Club, Orchard Lake, Mich.  
 Grupa Kapłanów Diecezji Brooklynkiej  
 Dystrykt Indiana, Klub Pań, Gary, Ind.  
 Polish Beneficial Association  
 Stow. Księży Polskich, Gr. 4, Pittsburgh, Pa.  
 Stow. Kapłanów Polskich, Gr. 8, Philadelphia, Pa.  
 Zjedn. P. R. K., Hamtramck, Mich.  
 Komitet Połączonych Towarzystw, Pittsburgh, Pa.  
 Zjednoczenie Kapłanów Polskich, Diecezja Newark  
 Dystrykt Alumnatu Newarski, Newark, N. J.  
 Stowarzyszenie Obywateli Domu Polskiego, N. Tonawanda, N. Y.  
 Tow. Panien N. M. P. z Kantowa  
 Tow. Dzieci Marji — par. św. Stanisława Kostki, Niagara Falls, N. Y.  
 Tow. Panien — par. św. Stanisława Kostki, Niagara Falls, N. Y.  
 Stowarzyszenie K. P. Grupa 6  
 Unja Polska w Ameryce, Inc., Buffalo, N. Y.  
 Queen City Democratic Club, Buffalo, N. Y.  
 Ks. Prałat F. Kasprzak  
 Ks. Cezary Krzyżan  
 Ks. J. Winnicki  
 Ks. W. Dudek  
 Ks. S. Kroczeck  
 Ks. P. J. Adamski  
 Ks. I. Raczkowski  
 Ks. F. Kałużny  
 Ks. J. Szmytkowski  
 Ks. S. Fimowicz  
 Ks. A. Majewski  
 Ks. K. Mioduszewski  
 Ks. F. Guzy  
 Ks. J. Paul  
 Ks. F. Radziszewski  
 Ks. J. Czerwiński  
 Ks. W. Brejski  
 Ks. M. C. Walek  
 Ks. I. Wojciechowski  
 Ks. B. Kowalewski  
 Ks. L. Dykał

Ks. J. Klimek  
 Ks. F. Wąsik  
 Ks. M. Helminiak  
 Ks. J. Meliński  
 Ks. T. Gwoździ  
 Ks. S. M. Cichowski  
 Ks. S. Ogródowicz  
 Ks. S. Pawłowski  
 Ks. J. Glapiński  
 Ks. A. Garstka  
 Ks. J. Wróblewski  
 Ks. J. Stelmach  
 Ks. J. Głazik  
 Ks. P. Hoffman  
 Ks. A. Ciechański  
 Ks. S. Sypniewski  
 Ks. F. Hejza  
 Ks. F. Włodarczyk  
 Ks. L. Maliński  
 Ks. B. Sierakowski  
 Ks. H. Woźniak  
 Ks. M. J. Kobielski  
 Ks. J. Rojek  
 Ks. M. Biniszkievicz  
 Ks. W. Sokołowski  
 Ks. S. Sierakowski  
 Ks. B. Bendkowski  
 Ks. J. Szal  
 Ks. J. Hrycyna  
 Ks. J. Konec  
 Ks. J. Blacho  
 Ks. C. Polewicz  
 Ks. A. Krawczyk  
 Ks. A. Borowiak  
 Ks. M. Klukaszewski  
 Ks. A. Fronckiewicz  
 Ks. J. Praczkajło  
 Ks. B. Woźniak  
 Ks. B. Wendzikowski  
 Ks. W. Kołodziej  
 Ks. F. Wysochyński  
 Ks. C. Mellerski  
 Ks. S. Kulpiński  
 Ks. Sajdak  
 Ks. J. Parvz  
 Ks. J. Śliwiński  
 Dr. S. N. Borowiak  
 Dr. Paweł Rutecki  
 Dr. T. B. Okoniewski  
 Dr. Edw. A. Biniszkievicz  
 Dr. Mary J. Kaźmierczak  
 Dr. B. S. Olszewski  
 Dr. C. J. Szafranski  
 Dr. C. A. Miętus  
 Dr. M. J. Helminiak  
 Dr. John, J. Nowak  
 Dr. L. Kusek  
 Dr. A. Maciejewski  
 Dr. V. A. Tyrasiński  
 Dr. J. F. Krawczyk  
 Dr. S. A. Nowak  
 Dr. Francis J. Butlak  
 Dr. Stephen Walczak  
 Dr. B. Gurgas  
 Dr. F. M. Kujawa  
 Dr. B. Bukowski  
 Dr. Leo Rożan,

Dr. T. Cieśla,  
 Dr. A. V. Kwak,  
 Dr. F. Brylski,  
 Dr. John Witkowski,  
 Dr. H. Pech,  
 Dr. C. Szuder,  
 Dr. J. Świerat,  
 Dr. C. Nadolny,  
 Dr. F. Mikulska,  
 Dr. L. Andrzejewski,  
 Dr. J. Kiebała,  
 Dr. F. Pitass,  
 Dr. L. Michalek,  
 Dr. A. Culkowski,  
 Dr. Ed. Bukowski,  
 Dr. L. Rutecki,  
 Dr. Kij,  
 Dr. Urbański,  
 Dr. V. L. Mończynski,  
 Dr. S. A. Dudek,  
 Dr. J. T. Nicholas,  
 Dr. E. Kateras,  
 Dr. J. L. Nowak,  
 Dr. S. J. Dzimian,  
 Dr. B. Pacanowski,  
 Dr. J. Chłosta,  
 Dr. M. J. Pantera,  
 Dr. S. E. Ruszaj,  
 Dr. W. C. Kwak,  
 Dr. A. Mielcarek,  
 Dr. J. Cwikliński,  
 Dr. S. Błażak,  
 Dr. J. Drumsta,  
 Dr. A. L. Kaźmierczak,  
 Dr. S. E. Mazurowski,  
 Dr. T. J. Borowiak,  
 Dr. A. S. Pantera,  
 Dr. S. J. Pantera,  
 Dr. C. Sulecki,  
 Dr. F. Sobkowski,  
 Dr. B. B. Czerwiński,  
 Dr. F. E. Bramza,  
 Dr. Zofia Mazurowska,  
 Dr. B. Ślepówroński,  
 Dr. L. Konwiński,  
 Dr. E. Ciesielski,  
 Dr. H. Szymaniak,  
 Dr. A. Kielich,  
 Dr. W. Dzimian,  
 Dr. J. Pitass,  
 Dr. J. Szczepanik,  
 Dr. E. Ruszaj,  
 Dr. F. Lipiński,  
 Dr. C. Dudek,  
 Pan J. Brzeziecki,  
 Pan Wiktor Nowak,  
 Pan J. H. Usiak,  
 Pan J. A. Napieralski,  
 Pan Leonard Usiak,  
 Pan M. Zawadzki,  
 Pan E. Dembowski,  
 Pan K. Schunke,  
 Pani Helena Nowak,  
 Pan L. Urbański,  
 Pan F. B. Małeck,  
 Pan J. Sarnowski,  
 Pan J. Osinski,

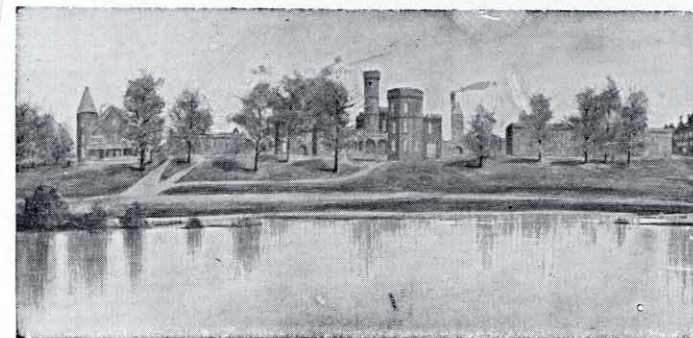
Pan F. B. Stachowski,  
 Pan. E. J. Kwak,  
 Pan W. B. Zaidel,  
 Pan F. Burzyński,  
 Pan F. Stegelski,  
 Pan M. Zimmer,  
 Pan L. Pelowski,  
 Pan A. Borkowski,  
 Pan W. Wylęgała,  
 Pan J. Kaszubowski,  
 Pan S. Drumsta,  
 Liberty Milk Co.  
 Pan J. Wióblewski,  
 Pan J. Jakiel,  
 Pan P. Jurek,  
 Pan P. Karpowicz,  
 Pan W. Kubała,  
 J. & C. Dzimian,  
 Pan S. A. Dzimian,  
 Pustet Co.  
 Pan J. Jakiel,  
 Pan J. Zakrzewski,  
 Pan F. E. Orłowski,  
 Pan P. Pieszak,  
 Pan M. Rutecki,  
 Pan E. L. Kaźmierczak,  
 Pan A. Orłowski,  
 Pan F. Felski,  
 Pan J. Buszka,  
 Pan F. Mioducki,  
 Pan R. C. Urban,  
 Pan F. Pacer,  
 Pan A. Tomaszewski,  
 Supkoski Funeral Service Inc.  
 Pan J. Mackowiak,  
 Pan. T. J. Koleś,  
 Pan A. T. Jachmiak,  
 Państwo J. Nowakowscy,  
 Pan S. Dombrowski,  
 Pan F. Lesiński,  
 Pan W. Sittmewski,  
 Pan B. Mroczynski,  
 Pan J. Łabuda,  
 Pan Cwikowski,  
 Pan J. Brzeziński,  
 Pan W. Jesella,  
 Pan S. Świerczyński,  
 Pan T. Nekl,  
 Pan E. Rudziński,  
 Pan S. Cyran,  
 Pan A. Chodacki,  
 Pan J. Glimas,  
 Pan A. Gramza,  
 Pan A. Banaś,  
 H. & A. Schunke,  
 Spółka, Inc.  
 Pan V. J. Nowak,  
 Winiewicz Hardware,  
 Pan F. Boroszewski,  
 Pan A. Rosiński,  
 Pan T. Puchalski,  
 Pan S. Sasala,  
 Pan S. S. Nowicki,  
 Pan A. Pulkowski,  
 Pan W. Lorenc,  
 Pan J. Kraska,  
 Państwo J. Burzyńscy,



Pan W. Woroniecki,  
 Pan L. Stefaniak,  
 Pan J. K. Taffel,  
 Pan T. Wenzek,  
 Pan E. J. Czupryński,  
 Pan W. G. Gołębiowski,  
 Pan H. J. Stelmach,  
 Pan Z. Maciwoda,  
 Pan S. Dobrowolski,  
 Pan J. M. Jankowski,  
 Pan M. M. Kończakowski,  
 Pan F. Wardyński,  
 Pan A. Wieczorek,  
 Rodak Grocery Co.  
 Pan W. Ryba,  
 Pan W. Ludwiczak,  
 Pan J. Nogalski,  
 Pan T. Łażewski,  
 Pan L. Zajac,  
 Pan Majchrzak,  
 Frontier Ice Cream Co.  
 Państwo B. Szuta,  
 Standard Johnson Co.  
 Pan B. F. Borowiak,  
 Pan W. R. Mazur,  
 Pan S. Rabuch,  
 Pan S. Witkowski,  
 Pan W. Michalski,  
 Pan A. Dzimian,  
 Pan M. A. Żak,  
 Pan D. B. Schunke,  
 Pan S. Leśniak,  
 Pan A. Schreiber,  
 Państwo J. Labinsey,  
 Państwo A. Szelągowsy,  
 Bracia Bieda,  
 Państwo J. Małecy,  
 Pan J. Krantz,  
 Canadian Steamship Lines,  
 Pan E. Kupczyński,  
 Pan S. Osuch,  
 Pan W. Kubala,  
 Pan L. Kolpiński,  
 J. I. C. Dzimian,  
 Pan P. Pacyga,  
 Pan F. Majchrzak,  
 Pani Marja Guziejewska,

Pan S. Czaster,  
 Pan M. Idzik,  
 Pan W. J. Lohr,  
 Pan W. J. Pawlak,  
 Pan F. Pinkowski,  
 Pan F. Gładkowski,  
 Pan F. Łysiak,  
 Pani E. F. Drzewiecka,  
 Pan F. W. Olszewski,  
 Pan Franciszek Bielski,  
 Pan B. Panek,  
 Pan T. L. Wiśniewski,  
 Pan T. E. Fronczak,  
 Pan J. Dworzanowski,  
 Pan S. Pogorzelski,  
 Pan S. Dziomba,  
 Pan J. Kmiecic,  
 Pani Józefa Ludwiczek,  
 Pan F. S. Kwak,  
 Pan Dorasewicz,  
 Pan Szyperski,  
 N. N.  
 Medical Dental Arts Club,  
 Detroit, Mich.  
 Ks. L. Bójnowski,  
 New Britain, Conn.  
 Rt. Rev. Msgr. M. J. Wenta,  
 Milwaukee, Wis.  
 Rev. W. Finke,  
 Johnstown, Pa.  
 Rev. S. Błażejowski,  
 Waterbury, Conn.  
 Ks. Prałat B. E. Góral, Milwaukee, Wis.  
 Ks. J. S. Felczak, Pine Island, N. Y.  
 Par. św. Stanisława, Pine Island, N. Y.  
 Ks. W. S. Tesław, Pittsfield, Mass.  
 Par. św. Rodziny, Pittsfield, Mass.  
 Pan F. J. Sobkowiak, Dickson City, Pa.  
 Pan Dr. R. Sadowski, Detroit, Mich.  
 Ks. Antoni Wojcieszczuk

Par. św. Józefa, Suffield, Mass.  
 Grupa Zjednoczenia Kapłanów  
 Polskich Diecezji Hartford-  
 skiej  
 Par. św. Stanisława, New Ha-  
 ven, Conn.  
 Par. św. Kazimierza, Terrys-  
 ville, Conn.  
 Par. Matki Boskiej Częstochow-  
 skiej, Tarrington, Conn.  
 Par. Niep. Pocz. Najświętszej  
 M. P., Southington, Conn.  
 Ks. A. Tański, Southington,  
 Conn.  
 Par. św. Józefa, Ansonia, Conn.  
 Ks. L. Ziemiański,  
 Pittston, Pa.  
 Siostra Klara,  
 Perth Amboy, N. J.  
 Dzieci ze szkół pod opieką S.S.  
 Felicjanek, Chicago, Ill.  
 Ks. A. Trałka,  
 Bayonne, N. J.  
 Ks. St. Musiel,  
 Hartford, Conn.  
 Ks. J. Kasperowicz,  
 Cudahy, Wis.  
 Ks. A. M. Hrabowski,  
 Portage, Pa.  
 Ks. A. L. Betlej,  
 Manitowoc, Wis.  
 Parafia św. Kazimierza,  
 Detroit, Mich.  
 Parafia św. Władysława,  
 Philadelphia, Pa.  
 Ks. E. Maisel,  
 Detroit, Mich.  
 Ks. J. Kuczyński,  
 Philadelphia, Pa.  
 Ks. J. Betliński,  
 Milwaukee, Wis.  
 Pan A. F. Wiśniewski,  
 Ambridge, Pa.  
 Ks. J. Wieloch,  
 Worcester, Mass.



ORCHARD LAKE

WYBRZEŻE JEZIORA



## Pieśń Dzięczynna

(TE DEUM LAUDAMUS)

Chwała Tobie, Panie chwała!  
 Świat Cię kornem wielbi pieniem,  
 Całe niebo, wieczność cała  
 Twojem tylko brzmi Imieniem,  
 Przyjmij wdzięcznych serc wylanie  
 Chwała Tobie, chwała Panie!

Chwała Ci za wszystkie dary,  
 Co na ludzkie zlewasz plemię;  
 Tyśto spoił węzłem wiary  
 Siebie z ludźmi, z niebem ziemię.  
 Tyś nam Ojcem w każdej dobie:  
 Chwała, Boże, chwała Tobie!

Chwała Ci na polach sławy,  
 Ty zapalasz ogniem męstwa,  
 Tyto wspierasz dobre sprawy,  
 Ty Sam wiesz do zwycięstwa;  
 Twoja to moc wszystko działa:  
 Nie nam Panie—Tobie chwała!

Franciszek Morawski.

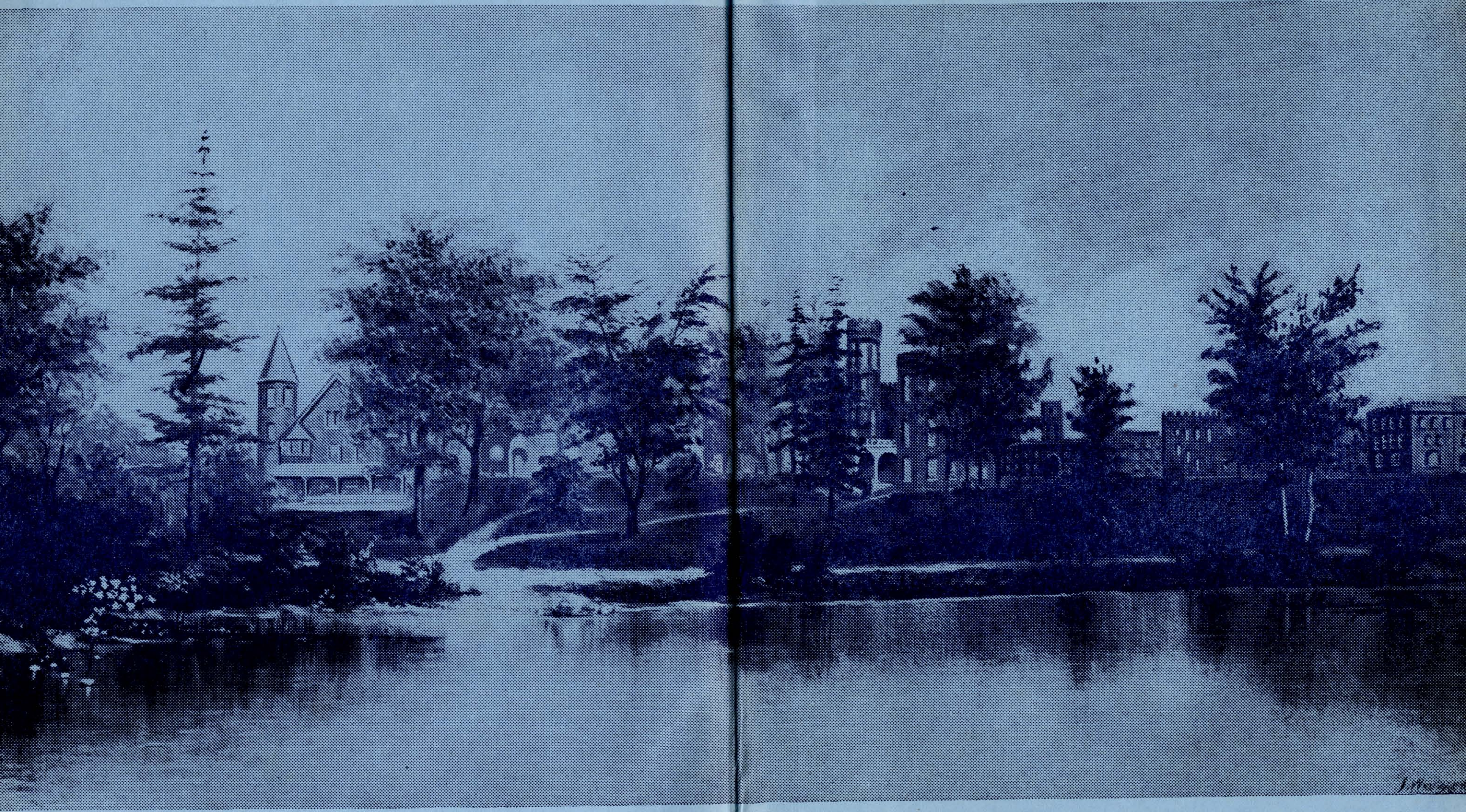


284038



AUTOGRAPHS





S.S. Cyril and Methodius Seminary, St. Mary's College and High School, Orchard Lake, Michigan